

ŻYWOT
TOMASZA ZAMOJSKIEGO.



Prozę zosłauc
okładkę i oprawę

Jasne Wielmożności
Tytusowi hrabi Działyńskiemu
w dowód
głębszej czci i
uszanowania

ofiaruje
Aleksander Satowski

Lwów 3 Czerwca 1860.

ŻYWOT

TOMASZA ZAMOJSKIEGO.

TOWYN

TOMASZA ZAMORSKIEGO.

ŻYWOT TOMASZA ZAMOJSKIEGO

KANCLERZA W. KOR.

NAPISAŁ

STANISŁAW ŻURKOWSKI.

WYDAŁ

ALEXANDER BATOWSKI.

(Z RĘKOPISMU W ZBIORZE

WIKTORA HR. BAWOROWSKIEGO.

NAKLAD I WŁASNOŚĆ TEGOŻ.)



BK 322

L W Ó W.

W Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

1860.

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ WYDAWACTWA

WARSZAWA

WARSZAWA

STANISŁAW ŻURKOWSKI



WARSZAWA

WARSZAWA

WIKTORA HR. BAY...

22067

BPR E 460



WARSZAWA

W Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

1880

*Długom się zastanawiał, azali książka mniejsza w świat
puszczona bez przedmowyby się obeszła lub nie? Zdawa-
ło mi się, że jako zabytek czasów dawno minionych, nie-
żyjącego już pisarza, swoją dającą przedmowę, bez wszel-
kich uwag lub słów wstępnych, może się zalecić. Tymcza-
sem nie uganiając się za nowością lub oryginalnością, ina-
czej się przeświadczyłem sądząc, że czytelnicy samiby
mnie o niedbałość a może i lekceważenie obwinili, gdybym
się przed nimi, bądź z źródła, bądź z miejsc niektórych,
bądź wreszcie z wrażeń, jakich sam doznałem, nie uspra-*

wiedliwił. Do tego niewypowiedziana jakaś potrzeba ulgi
czy pociechy i owe *suum cuique* kazały mi się tym
wydawcy obowiązkiem zająć, do którego światła publiczność
słuszne ma prawo.

Przekazywać pisma wiekom potomnym żywoty i sprawy mężów dzielnością umysłu, znakomitością stanowiska i wielorakimi zasługami w ojczyźnie słynnych, jest długiem serca winnym nie tylko szlachetnym ich duszom i drogim popiołom, ale dziejom, ojczyźnie i ziomkom. Sława ich osobista spływa na cały naród i jest jego nieśmiertelną po wsze czasy własnością. Nie dość było przodkom naszym na lśnieniu bogactwami i dostojnościami, na błyszczeniu przybranymi a raczej nadanymi zaszczytami. Ziemia co ich na świat wydała i wypiąstowała nad zwierzchne ozdoby i dary, czegoś więcej jeszcze po nich żądać miała prawo. Tem świętem prawem, tym najchlubniejszym zgasłych wieków przywilejem było, zdolności i mienie, zdrowie i życie dla niej i za nią łożyć, radą i odwagą wspierać, własnem ramieniem bronić, owo zgoła miłując ją, jak matkę ukochaną syn dobry miłuje, w złej czy pomyślnej doli, ku szczęściu i powodzeniu ile sił spólnie pomagać i służyć. Ongi też nie zadziwiała bynajmniej owa z mlekiem macierzyńskim wyszana powinność, a ta im dziś rzadszą i kiedy niekiedy w długich lat odstępach w dziejach pojawia się, tem godniejszą wspomnienia i rozgłosu ku nauce i zbudowaniu idących pokoleń. Zaiste zbierzmy naszych przeznaczonych i zasłużonych mężów czyny, ustawmy ich z czią synowską na ołtarzu narodowej sławy, oddajmy ich cnotom, bez czczych pochwał, bez po-

chlebstw hołd należny, a odżyją w pamięci i sercach prawych starożytne postacie i jak pięknie nasz wieszczkapłan wyraził:

powstaną z mogiły,
Przywdzieją ciało i ducha i siły.

Teśmy w sobie myśli niecili, wydając ninie żywot Tomasza Zamojskiego, syna nieśmiertelnego Jana z Zamościa hetm. i kancl. w. skromnie ale poważnie przed laty paraset skreślony. Dośćby tu przestać na słowach znakomitego mowcy Jakóba Sobieskiego wdzica lubelskiego później kasztelana krakowskiego na pogrzebie naszego Tomasza wyrzeczone, aby mieć wierny przymiotów jego i zasług wizerunek: „Byłać to (mówi) urodzenia starożytność, były ojcowskie tryumfy, były własne odważne i na wszytek świat sławne dzieła, były zaszczyty i urzędy, były pańskie dostatki, była rzadko słychana wymowa, ledwo co pamiętna pamięć, głęboka nauka, wysoki rozum, przedziwny i nader szczęśliwy dowcip. I jakże szczytniej można było streścić obraz tego, który w obec najszlachetniejszej cząstki narodu, takie przy trumnie odebrał uznanie? Nie chcielibyśmy uprzedzać ciekawości czytelników o Tomaszu Zamojskim, lub innemi słowy powtarzać, co biograf sam o nim w tej książce zebrał, lecz mamy przed sobą udzielone nam myśli znakomitego pisarza Jadwigi i Jagiełła, któremi się wesprzemy: „W świetle (mówi tenże) wielkiego Jana z Zamościa zgasła skromniejsza gwiazda jego syna Tomasz. Zwłaszcza dla oka wieków potomnych zachowujących tylko słońca pierwszego rzędu w pamięci, zmaliał

Tomasz Zamojski do ledwo dostrzeżonej wielkości. Wszakże w społecznym sobie świecie, należał on do rzędu najznakomitszych mężów swojego wieku — cnota, wysokiem uzdolnieniem umysłu i naukami, w czem go powszechnie mniemano równym wielkiemu ojcu. Zmarły w 43 roku życia, w ciągu którego bezprzestannie chorzał, potomek zwycięzcy pod Byczyną, nie zdołał po sobie zostawić długiego szeregu czynów nieśmiertelnych, jakie zwyczajnie dają się uskarbić z wiekiem późniejszym. Urwijmy biografią najslawniejszych bohaterów na owym 43 roku żywota, który ostatnim był dla Tomasza, a nie będziemy mieli ani Zamojskich, ani Chodkiewiczów, ani Żółkiewskich, ani Czarnieckich. Wszyscy ci wieley ludzie nie położyli w wieku Tomasza o wiele znamienitszych od niego zasług, a nieśmiertelne wawrzyny Jana Zamojskiego pod Byczyną, w Multanach i Inflanctach, Chodkiewicza pod Kirchholmem i Chocimem, Żółkiewskiego pod Kluszynem i w Moskwie, Czarnieckiego w wojnie z Szwedem, dopiero na siwiejącej spoczęły skroni. Początki zawodu Tomasza nie ustępowały w niczem pierwiastkom sławy ojcowskiej. W czasie nie-szczęśliwej cecorskiej wyprawy, stanął on zagrożonej ojczyźnie jako jeden z najzbawienniejszych jej obrońców; w porze umawiań pokoju (r. 1626) z Szwedami przewodniczył głównie układom; piastowana w końcu życia pieczęć w kor. czyniła go uczestnikiem a często pierwszym sprawcą wielu ważnych dla Rzeczypospolitej postanowień. Wszystkie wyprawy wojenne w epoce owej posiłkowane były w znacznej części jego pieniędzmi i chorągwia-

mi, nieraz pod osobistem dowództwem pana. A postąpienie Tomasza z swoim sługą Stefanem Chmieleckim, za niezwyčajne zasługi publiczne do najwyższych dostojęństw królowi przezeń poleconym, zaliczyć można pomiędzy najpiękniejsze rysy obyczajowe wieku. Ale czem Tomasz z Zamościa najmocniej zadziwił swoich społecznych i najświetniejsze oczekiwania wzbudzał na przyszłość, mimo przedwczesne przerwianie żywota największe pozyskał do sławy prawo, to swoim wysoce po nad wszystkimi umysłami owej daty górującym rozumem, dowcipem, wykształceniem. Świadczą o tem pozostałe po nim myśli jego zabytki, zdania itd. w niniejszej książce zebrane, pewną nacechowane właściwą sobie trafnością, barwą i głębokością, odróżniającą je korzystnie od wielu najcenniejszych płodów wymowy i oświaty za pierwszych Wazów.

Bibliografia ojezysta jest w stanie z największą dokładnością wykazać tych społecznych pisarzy utwory, którzy bądź Tomasza zalety i czyny prozą i wierszem sławili, bądź mu prace swe z druku wydając poświęcili. Opuszczając tytuły dzieł między pierwszymi są: Szymon Szymonowicz, Stanisław Mądrowicz, Maciej Paczyński, Melchior Stefanowicz, Grzegorz Goliński, Adam Drzewicki, Jacek Wozuczyński, Jędrzej Abrek, Mikołaj Frykacz (*cursus vitae et gloriae T. Zamojski*), Mikołaj Sienieński, akademicy nauczyciele i uczni; do drugich należą: Szymon i Fabian Birkowscy, Tomasz Drezner, Adam Burski, Mikołaj Mościcki, Szymon Wysocki, Felix Chojewski, Jędrzej Sierakowski, Grzegorz Szornel, Benedykt

Mstowski, Melecy Smotrycki, Gabryel Ochocki, Adam Komorowski, Sebastjan Nuceryn, Tomasz Kanewezy, Jan Hajdensztajn, Szymon Starowolski, w różnych zawodach uczeni. Prócz tych Paweł Piasecki biskup chełmski a w końcu życia przemyski, obecny pogrzebowi Tomasza, nie na jednym miejscu kroniki swej wspomina go krótko lecz z wszelką powagą dziejopisa;*) Łubieńscy Maciej i Stanisław, pierwszy sekret. w. kor., drugi biskup natenczas chełmski i autor, znosząc się z nim listownie, światło jego i zdanie w sprawach państwa wysoko cenili; surowy w sądach swych Albrycht Radziwiłł kancl. w. x. wyrzekł o nim, iż zostawił wielkie bogactwa i sławę wielkiej mądrości. (Pamięt. I, 367.) Z późniejszych Niesiecki piękną o nim zmianką, z Żurkowskiego rękopisu jak wnoszę wyjętą, Koronę swą ozdobił. (IV, 670.) Paweł Potocki, w Setni mężów sławnych (*Cent. viror. Oper. omnia 1747, p. 95, 4to*), stylem panegirycznym Tomasza wychwalił. Tak wszyscy pisarze spółcześni wyrażają się z uwielbieniem o jego rzadkich darach umysłu, a pochwały ich mają tem większą wartość, że po największej części byli to poważni mężowie stanu, godni ocenić najzdolniejszego z swoich kolegów. Żywot też takiego męża godnym jest ze wszech miar bliższego poznania, a przez kogokolwiek dokładniej

*) Jedną okoliczność Tomasza charakteryzującą zachował nam Piasecki a tę Żurkowski przemilczał: że będąc starostą krakowskim, gdy król Władysław (1633) pod koronację na zamek wjeżdżał, kazał Tomasz wystąpić straży zamkowej przez siebie dowodzonej, z rozwiniętą chorągwią przez ojca pod Byczyną zdobytą, na której wyszyta była litera M. umyślnie z skarbcza Zamościa na ten akt sprowadzoną. Gdzież się teraz znajduje?

opisany, stałby się ważnym uzupełnieniem historii swoich czasów. Owoż uwag tych i zalet doczyta się każdy w tej przez nas ogłoszonej książce. Byłito gotowy niemal materyał i tak go dajemy, jak się do naszych rąk dostał. Nie pomnażając znikąd, ani naruszając w niczem, krom niezbędnego uporządkowania ustępów niektórych, obeszliśmy się z nim, jak się z starym obrazem obchodzi malarz, któremu został powierzony, nie żeby go przerobił albo pomniejszył, lecz by go troskliwie z szkod i pyłu oczyścił a oku przystępnym i miłym uczynił. Obraz ów pisemny zaznajamia nas z wielą zdarzeniami, na które Tomasz wpływał; listy i mowy (wota) sejmowe objaśniają stosunki i położenie ówczesnej Rzplitej, której usłudze Zamojski życie niósł całe, a którą (jak już wspomniany Sobieski mówi) statecznie miłował, jej służył, jej radził, za nią się zastawiał.

Prócz pobudek dostatecznie wyżej orzeczonych, aby miłośników dziejów z zabytkiem tym historycznym, z ukrycia wydobytym obeznać, jeszcze jedną byliśmy kierowani myślą, tem ważniejszą, im częściej o uszy nasze obijała się smutna niewiadomość zapytujących: którego to Zamojskiego żywot drukujemy? czem po tak sławnym ojcu mógłbył się syn wsławić? kiedy żył, czym był i kiedy umarł? Tak dalece pamięć niepospolitych nawet mężów, ojczyznę sobą uzacniających, przepada, jeśli potomni o nich w niewiadomości zostają! Tą też myślą przejął się Stanisław Żurkowski, jeden z sług zamego szlacheckiego grona Tomasza Zamojskiego, życzliwy domownik i nierozdzielny do zgonu przyjaciel, widz

światły i prawy czynów zacnych pana (jak go zwie często) swego. Niegłośny rodziną, ani dzielmi pióra, nie poczuwając się na siłach sprostania pisarzowi żywo ta Jana Zamojskiego, podobnie tamtemu znał się w obowiązku i wdzięczności, i nie z chęlności ani w nadzieję nagród, lecz dogadzając sercu, pociech raczej z straty zawczesnej niż chluby szukając, ujął za pióro i żywo o Tomasza spisał. Z zasługą autora nauczającego łączy on powagę świadka wieloletniego z powabem tak milej dla nas w pismach dawnych prostoty i naiwności wyrazu. Nigdzie zamilowania w pochlebstwie lub zaboronach, wszędzie rozumne pojęcie obowiązku pisarza historycznego, w krótkiej przedmowie o pracy swojej. Gdziekolwiek ma do wód pod ręką, woli go umieścić dosłownie, niż się popisywać wyjętami z niego słowami. Jeśli więc Janowi Zamojskiemu powinszować można Hajdensztajna, to Tomaszowi nie ubliżył w niczem Żurkowski. A ma to przed tantym, że mową ojczystą pracę swą wykonał.^{*)} Przy takich zaletach autora, przy historycznej ważności spraw Tomaszowych, przy różnorodnych stosunkach jego, z najznakomitszemi osobami owego czasu, o których co chwila jakiś nowy wyczytujemy szczegół, łatwo sobie wyobrazić, jak niepoślednim materiałem pamiętnik Żurkowskiego literaturę źródeł

^{*)} Mowa tu o Rajnolda Hajdensztajna dziele: *De vita Joannis Sarii Zamocii R. P. M. Cancell. et Exerc. Ducis supr. libri tres*. Wydał dzieło to już z druku Tytus hr. Działyński, ale jeszcze w obieg nie puścił. Mamy nadzieję, że wielce szanowny tytu dzieł ważnych i ozdobnych wydawca i nakładca, na tę już przed parą laty zapowiedzianą książkę, czekać nam niedługo każe.

dziejowych z bogactw, w ustępach zwłaszcza opisujących wypadki po wyprawie cecorskiej, waleczne czyny Stefana Chmieleckiego, zdarzenia wojenne w przyprowadzeniu do posłuszeństwa kozaków (r. 1625) itd. itd. Zawiera też wiele rzeczy nowych, ciekawych, często w swoim rodzaju jedynych. Takieże samej a niekiedy głównej wartości są listy i pisma urzędowe, które w niemałej liczbie bądź w samym tekście, bądź w osobnym zbiorze dodane do życiorysu Żurkowskiemu zawdzięczamy.

Z niego to najwięcej korzystał ś. p. Seweryn Gołębiowski, podając (Bibl. warsz. z r. 1853 zeszyt: listop. i grud.) pamiętnik o naszym Tomaszu, dołączony nieco z listów Barbary z Tarnowskich Zamojskiej matki do syna w latach 1607-1609 pisanych; nieco ustępów takichże Anny i Katarzyny z Ostrogskich między 1620-1629, tudzież wyjątki z listów innych znakomitych osób — wszystko bez wątpienia z archiwu ordynackiego czerpane. Nasz rękopism, którego co do Tomasza Zamojskiego głównie się w tem wydaniu trzymamy, jest to księga kopiałna z naczelnym tytułem: *Protokoł tranzakcij wszelakich i rzeczy różnych poważnych dla zabiezenia próżnowaniu, pisany anno Domini 1667 w Zamościu; in folio. Prócz 1 karty z przodu białej i 1 tyt. nieliczb. składa się z kart po jednej str. liczb. 1-386 — z tych od 141-149 przez omyłkę w liczb. opuszczone. W końcu Indexu kart niel. 3 i biał. pap. kart takichże 6.*

W uwagach moich nad Hajdensztajnem i Bohomolcem w r. 1854 wydanych, nadmienilem (str. 15 i w

przyp. do str. 14) o rękopismie z podobnym temu tytułem. Wypisał go uczony J. M. Ossoliński z katalogu snać rękopisów zamojskich. Co nas przekonywa, że księga ta sama na kilka rąk w różnych czasach przepisowywaną być musiała. Dla tych, którzy ciekawi są innych jeszcze w niej zawartych przedmiotów, przejdziemy jak następują w krótkości:

1. k. 1—54. *Rojnholdi Heidenstejni de vita Joannis Zamoscii Reg. Pol. Cancel. etc.* ksiąg trzy. W końcu: spis zwycięstw i urywek testamentu.
2. k. 55—140. *Rerum Polonicarum.* Także xiąg trzy. Jest tu 7 listów Zamojskiego do Sudermańczyka i tegoż do Zamojskiego w r. 1602 pisanych. Xięgi te R. Hajdensztajna poczynają się z śmiercią Jana króla szwedzkiego, Zygmunta III ojca, a kończą bitwą u Białegokamienia i oddaniem Inflant Karolowi Chodkiewiczowi w zarząd.
3. k. 150—159. *De Polonica electione in comitiis Varsav. a. 1587 et quae secuta sunt usque ad coronationem Sigismundi III et captum Maximilianum.* (wyciąg z druk.) *De forma regni et regibus Poloniae. De regno Poloniae. Elegantissimae Joannis Sarii Zamoscii litterae ad Clementem VIII P.—ad regem Angliae — ad Justum Lipsium a. 1605.* (Dział ten jeśli się nie mylię pióra samego Jana Zamojskiego.)
4. k. 159—172. *Ordinatio Ill. Dni Joannis Sarii Zamojski etc.* Pism różnych w przedmiocie tejsze od 1589—1604 pięć, wraz z potwierdzeniem ordynacyi przez Zygmunta III króla.
5. k. 172—183. Rokosz gliniański 1579. *Definitio rokoszu. Oblata laudi conv. partic. Sredensis 3 Ju-*

- lij 1590. Forma juramenti a Bethlem Gabor præstiti — item Turcar. imperatoris Gabrieli Bethlem Wratislaviæ facti. Stefani Regis Allocutio ad proceres Polonos 1583. Wotum Jana Zamojskiego do króla itd. w 1605 miane. List Żółkiewskiego do króla z Baru 1620. List beglerbega oczakowskiego do Tomasza Zamojskiego i tegoż odpowiedź 1636.
6. k. 183—220. Listy, mowy itd. (jak tutaj w pismach dod).
7. k. 221—284. Żywot i dzieła Tom. Zamojskiego i t. d. przez Stanisława Żurkowskiego. (jak nasze wydanie).
8. k. 286—300. Dalsze mowy itd. (jak wyżej pod 6).
9. k. 301—308. Kredens od króla JM. szwedzkiego Władysława sub tempus electionis 1633 z przemowami i odpowiedziami pod też elekcyą mianami.
10. k. 309—328. Dalsze mowy, wota itd. (jak pod 6 i 8).
11. kr. 329—346. Listy niektórych panów, profecye, waticinia i t. d. Między któremi tylko dwa listy xx. Zbarazkich 1619. W końcu wiersze i pisemka małej wartości.
12. k. 346—352. Wojna wołoska od cesarza tureckiego Osmana przeciwko koronie polskiej podniesiona za panow. naj^o pana Zygmunta III roku 1621. (Jan hr. Ostrorog wda poznański do Piotra z Bnina Opalińskiego pracę swą obraca). Dziełko to dziś bardzo rzadkie, było pierwszy raz drukowane w Poznaniu in fol. 1622 r., w którym autor umarł. Powtórnie wydane z tytułem i niektórymi wyrazami odmienionymi przez Żegotę Paulęgo w dziełku: Pamiętniki o wyprawie choćimskiej r. 1621. itd. Kraków 1852, 8, (str. 17—39).

13. k. 352—379. Dyaryusz wojny tureckiej pod Chocimem r. P. 1621, początek i progres w końcu: punkta pokoju i registr wojska. Także wyszedł w spomnionem Paulego wydaniu pod imieniem Jakóba Sobieskiego na str. 107—184. Trzeba tu zrobić uwagę że spis wojska kor. umieszczony na czele książki, nie zgadza się z registrem tu będącym.

14. k. 379—380. Dyaryusz ekspedycyey cecorskiej Stanisława Żółkiewskiego h. i k. w. kor. przeciw Skinderbaszy tureckiemu roku 1620. Dyaryusz ten króciutki nieznany dajemy na końcu.

15. k. 380—386. Dyaryusz ekspedycyey woj. polskiego pod Chocimem przeciwko Osmanowi cesarzowi tureckiemu, a. D. 1621 (31 Aug.—10 Octobr.) I ten Dyaryusz będąc skróceniem poprzedniej, ale innego pióra i niedrukowany do niniejszego wydania przy końcu dołączyliśmy.

Tu koniec całej tej xięgi dwoma charakterami przepisywanej. Oprawna w tektury skórka jasno brunatną powleczone, na wierzchniej okładzinie w środku odcisniony herb Zamojskich z literami: T. A. N. Z. Z. P. S. co wnosząc z Niesieckiego miałoby oznaczać: Tomasz Antoni na Zamościu Zamojski, płoskirowski starosta. Był on 5m z rzędu ordynatem i umarł wdą lubelskim r. 1725 bezpotomnie. Sądząc z poprawek licznych, była ta xięga bądź z lepszym jakimś odpisem, bądź z oryginałami porównaną. Błędów wszelako przepisywaczów nie mało się jeszcze zostało. Wszakże omyłki tu owdzie nie są tego rodzaju, by nas od ogłoszenia drukiem (w braku autografu) miały odstręczać. Niektóre sta-

raliśmy się sprawdzić i sprostować, a co do opuszczeń słów, z kąd w miejscach innych ciemna myśl przebiją, niechcąc tekstu zmieniać, słowem tak, lub znakiem (?) wskazujemy.

Żurkowskiego praca, lecz osobliwie Tomasza Zamojskiego pisma, pod względem czystości języka, mimo jedrności i zwięzłości wyrażen a staropolskiej nieocenionej składni, nie całkiem od przygany wolne. Wydając owe nader cenne zabytki, słowa obce (makaronizmy) i wyrazy łacińskie w odsyłaczach spolszczamy. Trud ów za prawdę niewdzięczny, czasem nawet niedość może pilnie dla mniej świadomych albo nieoswojonych z łaciną podjęliśmy. Do tych zaliczamy młodzież dziś nie słusznie zaniedbującą potrzebnej Rzymian mowy i światła Polki, oddające się z zamiłowaniem czytaniu a uprawiające z chlubą język i literaturę ojczyste. Co więc dla uczonych zbytecznym być się zdawa, to uważaliśmy jednym z pierwszych obowiązków wydawnictwa pism naszych dawnych. W tejsze samej myśli, musieliśmy włączone łacińskie przedmioty przełożyć, z których przywilej na pieczęć wielką kor. Tomaszowi Zamojskiemu z kancelaryi król. wydany, szumnym nieco i kwiecistym stylem pisany, dobrze na polski język przetłumaczony uprzejmości P. Stanisława Pilata winniśmy.

Przedmioty przez Żurkowskiego zamieszczone, już dawniej w druku będące są:

1. List Stanisława Żółkiewskiego do króla pisany z Baru 25 sierpnia 1620 (u nas str. 61) wyszedł w Mowcy pol. Pisarskiego. I, 265. i w Studiach histor. Michała Balińskiego r. 1856 w Wilnie wydanych str.

- 238—241; tudzież w temże dziele z pisownią społeczną pod 3 str. 285—287.
2. List pana S. T. rotmistrza jkm. b. m. i r. o zniesieniu wojska na Cecorze do Tom. Zamojskiego pisany (u nas str. 54.) Wydał M. Baliński w Stud. histor. Wilno 1856 pod 5. Nr 296—302 z małemi zmianami ale i z błędami, jak n. p. w cedule zamiast 11,500, kładzie 115,000. Autorem listu powyższego sądzi Stanisława Tarnowskiego, o którym parę razy Żurkowski nadmienia w swoim opowiadaniu.
 3. List Abrahama Złotopolskiego do Wojc. Miaskowskiego z Trembowli 25 paździer. 1620 (u nas str. 59), wydany u Balińskiego pod 9. str. 317—319.
 4. Oddawanie pieczęci i buławy po zgonie Stanisława Żółkiewskiego h. i k. w. kor. 1620 (u nas str. 163) u Pisarskiego I, 113—121. Wspominał o tej pięknej mowie będącej w rękop. bibl. hr. Ryszczewskiego, Baliński w Stud. histor. jak wyżej str. 280—281.
 5. List Tomasza Zamojskiego, czyli odpowiedź hetmanowi wojska zoporoskiego z obozu nad Kurukiem 3 listopada 1625 (u nas str. 102). Znajduje się w zbiorze pamięt. J. U. Niemcewicza VI, 211.
 6. Dziękowanie za pieczęć mniejszą r. 1628 (u nas str. 184) tudzież
 7. Dziękowanie za pieczęć w. kor. na sejmie 1635 (u nas str. 351). Wyszły równie u Pisarskiego I, 131—138 wyd. 1668 w 4ce—co i w późniejszych z lat 1671, 1683 i 1689 wydaniach tegoż, dosłownie powtórzone.
- Szczególnej uwagi godną komisya odprawiona z kanclerzem szwedzkim Oxenstyernem, w której Tomasz

Zamojski acz młodszy wiekiem i znaczeniem od Wacława Leszczyńskiego kanc. w. kor. (u nas III str. 214) główną odegrał rolę. Spółcześni nie dali nam jej zupełnie, równie i późniejszych jak Lengnich i Niemcewicz uszła baczności. Są to dwie rozmowy z największą dokładnością spisane, jak wnoszę, przez samego Tomasza dla króla i rady. Rokowania pomienione rzucają światło na całą zawilóść długoletnich zatargów Polaków z Szwedami, na błędy przez Zygmunta III popełnione i na ślizkie położenie komisarzy polskich w obec stanów szwedzkich tak zręcznie przez Oxenstyerne bronionych. Nieznany ten zabytek świadczy nie tylko o nadzwyczajnej Tomasza pamięci, która już Sobieskiego Jakóba zadziwiła, ale o jego wielkiem umiarkowaniu i biegłości dyplomatycznej.

Owo zgola wszyskciem, co się w tej xiążce znajduje, byleby się czytaniem, zdajacem się wielu dzisiejszym ekliwe albo i niepotrzebne, nie zrażać, uobecniamy sobie dawniejszą Polskę i jej dzieje; poznajemy starych Polaków serca, ich troski, ich trudy; przekonywamy się, że nigdy prawie na różach niespoczywali, że cierpieli, że siebie i wszystko swoje dla dobra ojczyzny poświęcali, czekając zapłaty dopiero u potomnych, albo w lepszym świecie.

Rękopism wskazany posiada w szacownym swym zbiorze rękopismów i innych rzadkich pomników polskich Wiktor hr. Baworowski. Młody a już pismienictwu narodowemu zasłużony właściciel, xiążki tej nakładca, pojmując przeznaczenie bibliotek, nie jako nagromadzenie

zmarłwiałych śladów przeszłości, choćby te były jak najporządniej utrzymywane, lecz jako potrzebę konieczną zasilania piśmiennictwa historycznego wielu jeszcze nieopwszechnionemi źródłami, zamierzył więcej podobnych zabytków drukiem ogłosić. W tych nawet widokach i duchu chciałby poruczyć przyszłemu zawiadowcy swoją bibliotekę, który tym szczególnie sposobem, pełniąc obowiązek, może nie tylko zyskać zasługę w świecie naukowym, ale mieć oraz prawo do uznania wszystkich, dla których oświata i piśmiennictwo narodowe nie będą nigdy obojętnemi.

Kończąc, składam należną podziękę pp. Stanisławowi Przyłęckiemu i Janowi Wagilewiczowi mężom powszechnie z prac literackich znanym, za ich uprzejme przyczynienie się do poprawniejszego wydania, pierwszemu za radę, drugiemu za mozolną korektę.

Pisałem w Doroszowie wielkim 12 lutego 1860 r.

Alexander Batowski.

xamirwizyeh słabow przeszłości; choćby to było jak naj-
 porządniej utrzymywane, lecz jako potrzeba konieczna za-
 słania pieniężnictwa historycznego wielu jaseze niepo-
 wazebionem i słobami, xamirwizyeh wzięci podobnych
 xamirwizyeh wdrubien ogłosic. W tych nawet widokach i
 duchu obciabizy poruczy przysłem xamirwizyeh swoj
 bibliotekę, który tym szeregłnie sposobem, helajic obo-
 wizek; zmaza nie tylko xamirwizyeh w ściecie nako-
 wymplajannac oraz xamirwizyeh do xamirwizyeh wstajlich, dla
 których xamirwizyeh i pieniężnictwo narodowe nie będą ni-
 gdy obojannac.

o Konec; xamirwizyeh xamirwizyeh xamirwizyeh pp. Stanisławo-
 wi Przystębnim i Janowi Węgrwizyehowi; xamirwizyeh xamirwizyeh
 wazebionac xamirwizyeh xamirwizyeh xamirwizyeh, za ich uprzejme
 przyczynienie się do poprawniejszego wydania, piarwizyeh
 mu xamirwizyeh drugiemu za mozołaj korektę.

in. Piarwizyeh w Dorosowio wielkim 12 lutego 1880 r.

Alexander Batowali.

POCZET PISM

W TEJ XIĄŻCE UMIESZCZONYCH PORZĄDKIEM LAT UŁOŻONY.

	<i>stron.</i>
R. 1620. List Żółkiewskiego kancl. i hetm. w. kor. do króla.	
Dan z Baru wychodząc itd. 25 sierpnia .	61
„ Tegoż do króla. Dan w obozie okopanym na Cecorze 24 września.	43
„ Tom. Zamojskiego do różnych panów z Za- mościa 5 paździer.	45
„ Tegoż do szlachty, (dan jak poprzedni) . .	46
List Alexandra hospodara wołoskiego do Tomasza Zamojskiego- Dan w Jasiech 12 paźdz. .	65
„ T. Zamojskiego do króla. W Rzeczycy 15 paździer.	47
„ Tegoż do arcyb. gnieźnieńskiego (Wawrzyń- ca Gębickiego), (dan jak poprzedni). . .	47
„ Tegoż do króla. W Kamionce 22 paźdz. .	49
„ Tegoż do arcyb. gnieź. (dan jak poprzedni).	51
„ do Tom. Zamojskiego od P. S. T. (Stanisła- wa Tarnowskiego) rotmistrza JKM. o znie- sieniu wojska na Cecorze (b. d.) .	54
„ Złotopolskiego (Abrahama) o klęsce pod Cecorą. Dan w Trębowlu 25 paźdz. .	59
Dyaryusz ekspedycyi cecorskiej Stanisława Żółkiewskiego het. i kancl. w. kor. przeciw Skinderbaszy tureckiemu (od 3. września do 24 paździer.)	381
List Tom. Zamojskiego do króla w Zamościu 3 listopada.	63
Oddawanie w. pieczęci i buławy kor. Jkm. Zy- gmuntowi III. po zginionym na Cecorze	

	kancl. i hetm. kor. Stan. Żółkiewskim miane itd. przez pana Tom. Zamojskiego wdę kijowskięo w Warszawie d. 5 grudnia. . .	173
	Odpowiedź Tomasza Zamojskiego gospodarowi ziem wołoskich. W Zamościu 24 grudnia. . .	67
R. 1621.	List króla do Tom. Zamojskiego w Warszawie dnia 26 stycznia.	69
	" kanclerza kor. (Andrzeja Lipskiego) do Tegoż, (dan jak poprzedni).	70
	" Przypowiedny od Jkm. Zygmunta III do Tom. Zamojskiego, (dan jak poprzedni). . .	71
	" hospodara do Tom. Zamojskiego. (b. d.) text łaciński z przekładem	75
	" Dymitra wodza wołoskiego do tegoż dan w Multaniech 30 stycznia, text łac. z przekł. . .	77
	Odpowiedź P. Tomasza Zamojskiego na list kanclerski. Dan w Zamościu 2 lutęo . . .	71
	List tegoż do króla. Dan w Krzeszowie 14 lut. . .	79
	" Tegoż do Waclawa Leszczyńskiego podkanclerz. kor. Dan w Zamościu 13 marca . .	80
	" Władysława królewicza do Tomasza Zamojskiego. Dan w obozie pod Chocimem 24 września.	83
	Odpowiedź królewiczowi Tom. Zamojskiego. Dan 24 września z Tarnopola.	83
	Dyaryusz ekspedycyey wojska polskiego pod Chocimem przeciwko Osmanowi cesarzowi tureckiemu, (die 31 Aug. usque ad 10 Oct.) .	387
1623.	List Tomasza Zamojskiego do Mikołaja Daniłowicza podskar. kor. Dan w Lublinie 20 lipca .	89
	" Tegoż do króla w Lublinie 21 lipca. . .	88
	" Tegoż do x. Jakóba Żadzika sekret. w. k., (dan jak poprzedni).	90
	" Arcyb. gnieźn. do Tomasza Zamojskiego w Skierniewicach 26 lipca.	91
	Odpowiedź króla Tom. Zamojskiemu. Dan w Poznaniu 1 sierpnia.	90

	<i>stron.</i>
R. 1623. Odpowiedź Żadzika sekr. w. kor. Tomaszowi Zamojskiemu w Poznaniu 2 sierpnia.	91
R. 1624. Votum J. Mp. Tomasza Zamojskiego wdy natenczas kijows. na sejmie warsz.	181
R. 1625. List hetmana wojsk zaporoskich do Tomasza Zamojskiego. Dan w taborze nad kurukowem jeziorem 3 listop.	101
Odpowiedź Tom. Zamojskiego hetmanowi zaporowskiemu Dan w obozie na niedźwiedzych łożach nad Kurukiem 3 listopada.	102
Przysięga zaporozców.	103
R. 1626. Comisy a między koroną pol. i Szwedami, na którą JP. Tom. Zamojski, wspoł z kancleżem kor. JP. Leszczyńskim komisarzem deputowany. Gdzie konferencye i kongresy z Oxensternem kom. Gustawowym ab utrinque były (text łac. z przekładem).	214
R. 1627. List Tomasza Zamojskiego do króla. Dan w Zamościu 10 marca.	118
„ Tegoż do Koniecpolskiego hetm. pol. Dan w Zamościu 30 kwietnia.	120
Odpowiedź Tegoż na list króla. Dan w Zamościu 10 czerwca.	121
„ Tegoż Stanisł. Łubieńskiemu podkanclerżemu kor. (b. d.).	122
Odpis Tegoż na list królewski z powodu rozejmu stanów w. x. lit. z Gustawem; w Zamościu.	259
List tegoż w tym przedmiocie do JM x. Łubieńskiego (Macieja) biskupa chełms. (b. d.)	261
„ Tegoż do Jx. Łubieńskiego Macieja z powodu hetmaństwa (b. d.)	266
R. 1628. Votum Jp. Tomasza Zamojskiego, wdy natenczas kijowskiego, na sejmie warszawskim.	272
Dziękowanie Tegoż za pieczęć mniejszą kor. na sejmie d. 20 lipca:	284

	<i>stron.</i>
R. 1629. List (Karola Stuarta) króla angielskiego do Tom. Zamojskiego. Dan w Greenwich 19 czerwca, (text łac. z przekładem)	290
Odpowiedź tegoż na list poprzedni. Dan w Warszawie 4 grudnia (text łac. i przekład.)	291
Podział monety polskiej. Satyra wierszem.	192
R. 1630. List Tomasza Zamojskiego do króla. Dan w Zamościu 2 stycznia.	136
R. 1631. Przemowa tegoż już natenczas podkancl. kor. na witanie pp. posłów zwyczajnie na początku sejmu	294
Votum Jm. P. Tomasza Zamojskiego podkancl. kor. na sejmie	298
R. 1633. Mowa tegoż od króla JM. do urzędu m. Krakowa JP. Mikołaja Ostroroga wdzica poznańskiego do króla JM. Władysława IV w Krakowie na sejmie koronacyjnym 8 lutego	314
Odpowiedź na to witanie P. Ostroroga od JkM. przez P. Tomasza Zamojskiego	318
R. 1634. Kondycye pokoju wiecznego z Moskwą zawartego 13 czerwca	329
Witanie króla od T. Zamojskiego 21 września w Zamościu.	331
R. 1635. Votum na sejmie anni 1635 Jmści P. Tomasza Zamojskiego.	152
Odpowiedź imieniem króla JMci przez Jp. Tomasza Zamojskiego na mowę JMx. Żadzika, gdy w senacie pieczęć w. k. oddawał	336
Oddawanie pieczęci w. kor. Jp. T. Zamojskiemu, od JKM. przez ręce i mowę Jp. Stanisł. Przyjemskiego m. n. kor. itd. w Warszawie na sejmie d. 30 grudnia	343
Dziękowanie JKM. za pieczęć w. kor. od Jp. Tom. Zamojskiego	347
Przywilej Władysława IV kr. pol. na pieczęć w koronną Tomaszowi Zamojskiemu dany.	351
	355

	<i>stron.</i>
Odpowiedź Tom. Zamojskiego, kancl. kor. imieniem JKM. na winszowania różne pp. senatorom i izbie poselskiej	363
Mowa Jp. T. Zamojskiego, kancl. w. kor. do Jpp. komisarzy ob. narodu w wyprawie mosk.	367
Respons posłom wojskowym na ich legacyą . .	371
R. 1636. List od beglerbega oczakowskiego do Jm. pana kancl. kor. Tom. Zamojskiego.	372
Odpowiedź od Jmp. T. Zamojskiego kancl. kor. beglerbegowi oczakowskiemu d. 17. lipca. .	375

375 *ogłoszenia o zap. T. Namińskiego, kancel. kon.*
 373 *konf. kon. T. Namińskiego.*
 371 *Reportaże posła rosyjskiego na ich legacji*
 367 *opiniów ob. narad w wyprawie mosk.*
 366 *W. M. Namiński, T. Namińskiego, kancel. w kon. de Jap.*
 368 *zatem i ich podzięk.*
 370 *niez. D.M. na wiadomości różne pp. ko.*
 372 *ogłoszenia o zap. T. Namińskiego, kancel. kon.*

NIESMIERTELNÉJ
PAMIĘCI
TOMASZA na Zamościu ZAMOJSKIEGO

HRABI NA TARNOWIE, WIELKIEGO KORONY POLSKIEJ
KANCLERZA, GENERAŁA KRAKOWSKIEGO, KNYSZYŃSKIEGO,
SOKALSKIEGO, KAŁUSKIEGO, NOWOTARSKIEGO, RABSZYŃ-
SKIEGO etc. etc. STAROSTY.

ŻYWOT I DZIEŁA

BOGU I OJCZYŹNIE MIŁE

PRZEZ

STANISŁAWA ŻURKOWSKIEGO

śługę domowego nieboszczykowskiego

wydane.

GDZIE MASZ ORAZ KOMMISYE, WOTA,
MOWY I LISTY NIEBOSZCZYKOWSKIE
GODNE, POWAŻNE I POTRZEBNE.



WYDZIAŁ HISTORII I STAROŻYTNOSTI

WARSZAWA

TOMASZA NA ZAMÓWIENIE WYDAJENIA

WYDAJENIE WYKONANE W WARSZAWIE W DZIŚNIACH
KATEDRY HISTORII I STAROŻYTNOSTI, WYDZIAŁU
HISTORII I STAROŻYTNOSTI, WARSZAWY
W ROKU 1902

ŻYWIENIE I DZIAŁALNOŚĆ

WYDZIAŁU HISTORII I STAROŻYTNOSTI

WARSZAWA

STANISŁAWA ŻURKOWSKIEGO

WYDZIAŁU HISTORII I STAROŻYTNOSTI

WARSZAWA

WYDZIAŁU HISTORII I STAROŻYTNOSTI

WARSZAWY W ROKU 1902

WYDZIAŁU HISTORII I STAROŻYTNOSTI



Wielmożnemu Je^o Mci Panu

JANOWI ZAMOJSKIEMU

HRABI NA TARNOWIE, STAROŚCIE KAŁUSKIEMU, RZECZYCKIEMU etc.

PANU SWEMU MIŁOŚCIWEMU

STANISŁAW ŻURKOWSKI.

Ten który niebem i światem włada, Bóg nasz w Trójcy przenajsw. jedyny, *dominator omnium*¹ którego wszechmocne oko *penetrat universa*² i onemu nie są tajne najświętsze i najmniejsze sprawy ludzkie; jako więc nietrwała i ułomna zwykła znosić pamięć, aby w zapomnieniu i opuszczeniu w późniejszych leciech niezostawały: *apices literarum alti consilii ordinavit*³ ku temu, żeby sprawy i dzieła przezacne ludzi wielkich z życiem ich na świecie nieginęły, ale w pozostałym potomstwie ożywione, wskrzeszone zostawały. Tenże wzbudził we mnie tę myśl i ochotę, że ja uważając częstokroć, jakowymi przymiotami, cnotami pańskimi wysokimi, sławnej pamięci Jaśnie Wielmo. JM. Pan Tomasz Zamojski hrabia na Tarnowie, kanclerz koronny, generał krakowski, knyszyński, sokalski, rabszyński, nowotarski etc. starosta, ojciec WMMM Pana, i oczywiście u swoich i w cudzych państwach u ludzi wielkich sły-
nał. A tych pamiętkę coraz bardziej gasnącą widząc i rzadkich którzyby o nich, albo pamiętać, albo godnie mówić chcieli, po-

¹ Władca wszystkich. ² przenika światy. ³ Głoski pism z rady najwyższej ustanowił.

budzony dobrodziejstwy, jako tego przeznaczonego rodzica WM. tak i samego WM. MMP. moją miłość ważyłem się ile miałkość dowcipu pamięci mojej pozwolić mogła ośmielić; aby piórem mem, samemu WM. MMPanu, który nietylko *opum fortunarumque*⁴, ale daleko więcej *virtutisque paternae*⁵ dziedzicem zostajesz, by były wiadome. Zwłaszcza gdy upatruję wrodzoną skłonność ku naśladowaniu cnot i spraw przodków WM. i że codzień większe nadzieje podajesz ojczyźnie, że jako pobożny syn będziesz tak zacnego ojca piastował pamiętkę, który nie tak *vitam suam dimisit*⁶ jako się nim raczej z WM. podzielił. A do tego, że i WM. MMPan sam odjeżdżając do cudzych krajów, raczyłeś mi być pobudką, abym pism sławnej pamięci nieboszczykowskich jako najwięcej w jeden fascykuł zebrał, i pamięć spraw Jego spisał. Z czego cieszyłem się bardzo i nadzieje brałem i biorę, iż do cnot rodzica swego pochop WMPan biorąc, weźmiesz zaraz ku Panu Bogu ojcowską bojaźń, zamiłowanie czci boskiej i insze obojga świętobliwych swych rodziców wysokie cnoty, w sobie wskrzesisz. Przetoż chętnie dogadzając woli WM. MMPana, ani panegiryków, ani kolorów żadnych, zażywając, to samo co *in rei veritate*⁷ było, i jest w tej książeczce *simpliciter narrando*⁸ składam. Życząc tego aby męża w Rzeczypospolitej tak wielkiego, odwagami zdrowia na usługach ojczyzny sławnego, kanclerza w rozumie, rostopności, wymowie nieporównanego, (*quo ad clarum Reipublicae sedente, triumphabat religio et justitia*)⁹ nie ze wszystkim w ziemię grzebiono; ale raczej, abyś WM. MMPan *ad eadem facta innitenda honestissimis gloriae stimulis*¹⁰ jakoś już w tem dobrze *radices agis*¹¹ zachęcać się i postępować raczył. Głośne są dosyć początki, które WM. wszystkim obywatelom koronnym w pobo-

⁴ dóbr i dostatków. ⁵ i cnoty ojcowskiej. ⁶ życie swe strwoził. ⁷ w rzeczy prawdziwej. ⁸ szczerze opowiadając. ⁹ za którego urzędowania, ku sławie Rzplitej religia i sprawiedliwość górowały. ¹⁰ do tychże czynów uświetnienia najzaczniejszemi sławy pobudkami. ¹¹ korzenie zapuścił.

żności, żarliwości ku czci bożej, w ohoocie ku usłudze króla JM. i ojczyzny po sobie pokazywać raczysz. Bierz szczęśliwie i dalej *specimen*¹² ten z pamiątki tej świętobliwych enot *d. parentis tui*.¹³ Tych się trzymaj i w sobie taką chęcią rozkrzewiaj, aby się to z WM. iściło. *Fortes creantur fortibus et bonis*.¹⁴ *Macte ista pietate nihil proclarius, nihil convenientius facere divinis virtutibus potes: quam si illum tantum heroem, semper in oculis, semper in animo habeas: Ejus vestigiis insistas, facta imiteris, memoriam recolas, monitis et mandatis pareas*,¹⁵ które *vota*¹⁶ moje, wespół i z tym upominkiem moim proszę uniżenie, abyś WM. MMPan jako znak wszelakiej mojej ohoty i wiernej życzliwości, ohotną ode mnie myślą, przyjąć a mnie i moim patronem miłościwym zostawać raczył, proszę uniżenie.

W Zamościu Roku pańskiego 1645.

WM. Pana i Dobrodzieja

życzliwy i uniżony sługa

Stanisław Żurkowski.

²¹ Wzór. ¹³ pana rodzica twego. ¹⁴ Silni się rodzą z silnych i dobrych (zdrowych) ¹⁵ Trwaj, nad miłość tę nie zaniejszego, nie przystojniejszego boskim enotom uczynić zdołasz: byś tego tylko męża zawsze przed oczyma, zawsze miał w sercu: śladami jego postępował, czyny naśladował, czeił pamięć, przestrogom i nakazom zadość czynił. ¹⁶ życzenia.

Najduje się tych wieków wiele takich, którzy chcąc rzecz jaką pamięci godną w potomne czasy ludziom podać, słowy wymyślnemi i wybornemi one nastrzepiają: i na tem się bardziej sadząc prawdę samą (na czem wszystko należy) niejako zagłuszają. Czego ja strzegąc się, to com umyślił *simplici stylo sine ornatu*¹ prawdziwie w imię pańskie poprowadzę. *Sit ergo hoc principium nostrum.*²

O młodości i zabawach w niej tego pana.

Jako mi tylko dostało się poznać z osoby to panię, i w pokoju jego posługi me oddawać, poznawszy go w r. p. 1609 a jego roku 16, zawszem baczył chętnego i powolnego do wszelkiej pobożności. A osobliwie (co jest największego i pierwszego) pana Boga zawsze serdecznie miłował, i onego się synowskim sposobem bał.

Z porządzenia na on czas przez *preceptory*³ i opiekuny swe godzin i czasów, naukom i wszystkiemu życiu jego naznaczonych tak strzegł, że żadna nigdy godzina nieużyteczna niemieła, w którąby czego w naukach niepojął.

Wstając rano przy łóżku pokleknawszy, a potem do innego pokoju, gdzie miał zawsze ołtarzyk z różnemi wielu świętych obrazami i relikwiami przeszedłszy pacierze przez sławnej pamięci JM. P. Hetmana i kanclerza, rodzica swego sobie *zordynowane*⁴ i zalecone, nabożnie odprawiał. Po których

¹ Prosty stylem, bez ozdoby. ² Niech więc to będzie zasadą naszą. ³ nauczyciele. ⁴ przepisane.

skończeniu wodą święconą, pokropiwszy głowę swą i przeżegnawszy się *hora sexta*¹ po rano do nauk przystępował; których *continue*² słuchając do dziesiątej godziny, pod różnymi mistrzami, potym do mszy ś. (choć w zamku kaplica była) piechotą chodził, i nad grobem ojca swego w kaplicy *Transfigurationis Dominicae*³ przy nabożnych i pokornych wzdychaniach pilnie bez rozerwania wszelkiego słuchał.

Po mszy mniej było niż pół godziny do jedynastej. Ten czas obracał na rozmowie z starymi nieboszczyka ojca swego sługami; albo też z gościem jaki się trafił i przyjąwszy go *humaniter*,⁴ strawił.

Po jedynastej godzinie zaraz do stołu szedł. U którego zawsze miewał swoich nauczycielów, i ludzi godnych i uczonych. Nieruszył wprzód potrawy, aż kapelan jego *benedikował*.⁵ U stołu zawsze czas wszytek skromnie, na *dyskursach*⁶ poważnych, częścią o rzeczach szkolnych, częścią około wojennych spraw; albo, gdy się heretyk gościem trafił, o wierze świętej przetrwał. Jednak u tego stołu więcej nad półtóry godziny zabawy nie miewał.

Potym *repetycya*⁷ nauk i lekcyj wszystkich była: przy uczeniu się na pamięć *oracyi*⁸ której Ciceronowej, lubo z inszego *historyka*⁹ albo *oratora*.¹⁰ Potym *ad usum politicum*¹¹ w Rzeczypospolitej pożytecznej, aż do ósmej przy innych przypadających szczególnych zabawach i rozmowach. Po ósmej *rekolekcye*¹² w sumnieniu i pacierze wieczorne przy tymże ołtarzyku, co i rano w swym pokoju, które całą godzinę miewał, klęcząc na kolanach odprawowane były. Po których sam skropiwszy święconą wodą wszystkie kąty pokoju swego, o dziewiątej godzinie szedł spać. Przy nim w tymże pokoju, starszy sługa sypiał, Jerzy Sredziński: człowiek stateczny, bogobojny i uczony. We

¹ o godzinie szóstej. ² ustawicznie. ³ przemienienia pańskiego. ⁴ ucziwie.
⁵ pobłogosławił. ⁶ rozmowach. ⁷ powtarzanie. ⁸ mowy. ⁹ dziejopisa. ¹⁰ mowcy.
¹¹ do ćwiczenia w polityce. ¹² rozmyślania.

dni zaś święte i niedzielne, zawsze mszy ś. i kazania słuchał nabożnie. W czwartkowe dni przy *rekreacyach*¹ przystojnych na koniu wyjachawszy w pole po południu z inszemi panięty, którzy z nim spólnie nauki odprawowali (jako: Mikołaj Potocki, Mikołaj Ostrorog, Marcin Urowiecki, Alexander Prusinowski, Prokop Leśniowski, i insi) w składaniu kopii do pierścienia ćwiczył się. Koniem władać, prostego na nim siedzenia poskoczyć, zatrzymać kiedy chcieć, uczony był przez Andrzeja Kanawezego *kawalkatora*² z dworu cesarza Rudolfa na to umyślnie zaciągnionego. Rodzicielkę matkę swą z domu Barbarę Tarnowską córkę Stanisława Hrabi z Tarnowa kasztelana sendomirskiego etc. tak szanował i miłował, że nigdy przyczyny takiej nie dał, z którejby się albo zafrasować nań, albo urazić kiedy miała.

O śmierci jej wzięwszy wiadomość (bo w Krzeszowie 27 kwietnia w r. 1610 panu Bogu ducha oddała) taką miłość i żalność świadczył, że zamknawszy się sam w pokoju jeden nieutulnie płakał, krzyżem na ziemi leżąc przez pół dnia, aż starsi słudzy gwałtownie przywoławszy na to rzemieśników, drzwi wyłamali do niego i upominali łagodnie, aby ten żal w sobie miarkował. Prędko potym wybrał się nawiedzić ciało matki swej do Krzeszowa. Tam zjachawszy się z dziadem swym Stanisławem hrabią z Tarnowa, kasztel. sendomirskim, buskim, stobnickim starostą i onemu oddawszy powinne jako wnuk poszanowanie, wszytek czas przez kilka dni na nabożeństwie przy ciele rodzicielki swej strawił. Gdy zaś w niedziel kilka prowadził ciało z Krzeszowa ku pogrzebowi, który był w Zamościu złożony, w drodze więcej piechotą sam i z sługami matki swej szedł za ciałem, niż na wozie siedział; aż na miejsce swe statecznie do zamku wprowadził: w akt pogrzebu przez wszytek czas w ławce nie siedział, ale przy trunnie klęcząc pacierzami,

¹ Wypocznieniach. ² konuszego.

modlitwami i łzami swemi nabożnemi, pana Boga za duszę jej błagać nieustawał. Na tym pogrzebie Jerzy Zamojski biskup chełmski, opat czerwiński, jako opiekun i pokrewny będąc obecny mszą ś. odprawował, kazanie pogrzebowe x. Rościszewski jezuita miał, dla którego aż z Poznania tu był zaciągnięty. Pogrzeb był bardzo ludny, senatorów kilka było: xiążę Janusz Ostrogskie kasztel. krak., z którym samym ludu było do dwu tysięcy, panowie Tarnowscy niemal wszyscy, między którymi pierwszy wojewoda sendomirski, drugi kasztelan także sendomirski ociec zmarłej pani kanclerzyny, panowie Ociescy, Zamojscy, Herburtowie, i inszych przyjaciół, pokrewnych, sąsiad, obywatelów z wdztw poblizszych nie mało; których wszystkich panię to skromnością i układnością obyczajów, ludzkością tak ku sobie *animusze*¹ pociągnął i zjednał, że wszyscy tamże zaraz *summa quaque*² i sobie i ojczyźnie obiecowali.

A że ta pani świętobliwa miała za żywota swego w zwyczajach ubogich jako najwięcej ich można zebrać, w dzień patronki swej ś. Barbary u siebie częstować; w też cnoty i syna zaprawowała, której on chętnie się podejmował; sam do stołu dla ubogich gotował, sam do kuchni z swoją *assystencyą*³ po potrawy chodził, nosił i przed nich kładł, rozdawał, napojem, jedzeniem częstował.

W jedzeniu zawsze skromnym był; w trzeźwości tak się kochał, że kiedy pjanego widział, patrzeć na to nie mógł, i zaraz się od takiego odłączał. Kapłany tudzież ludzie zakonne wszystkie zawsze szanował. W tym wieku gdy jeszcze na onczas szkolnemi zabawami starał się P. N. Bogarodzice rad służyć, *officium*⁴ i godzinki jej z innemi osobliwemi modlitwami na każdy dzień nabożnie odprawował; w święta jej zawsze spowiedź i komunię czynił, wigilją każdą z postem odprawując.

¹ serca. ² najlepsze możliwe. ³ dworzany. ⁴ nabożeństwo.

I tak *continuo*¹ prowadził swe życie *studio philosophiae sedulo invigilando*² aż do r. 1612.

Rok puński 1612.

Skończył w tym roku szczęśliwie kurs nauk swoich. Już też i z opieki się uwolnił. A że były *okazy*³ natenczas przysługować się królowi JM. i ojczyźnie, począł się sporządzać i wybierać do Moskwy, gdzie król Zygmunt III powtórzonym razem odjechał był, wielkim *aparatem*⁴ i *sumptem*⁵ na tę *expedycyą*⁶ przygotowany. Gdy już właśnie ruszyć miał ludzkie swe dla usługi króla JM. ku Moskwie, zaszło insze rozkazanie królewskie, aby przy granicy koronnej w wojsku kwarcianem, przy regimencie Stanisława Żolkiewskiego, natenczas wojew. kijewskiego, hetmana kor. z swoim *aparatem*⁷ stanął i czynił *resistencyą*⁸ pogaństwu, które się było po pogromieniu Stefana Potockiego w Wołoszech na państwa koronne tak wyuzdało, że ustawiczne i bardzo szkodliwe czynili w Podolu najazdy.

Stawił się pan w tym posłuszny woli J. K. M. Przybył *primis diebus Septembris*⁹ do obozu na Tatarzyska, milę od Dunajgradu, w poczcie ludzi swych usłużnych ośmiuset. Z *armatą*¹⁰ taką, która na onczas w wojsku przodek swój miała. Tamże poznawając się z ludźmi i pany rycerskimi, lubo zawsze dostatek był wielki u stołu jego, tak jednak ostrożnie żył, że nigdy zbytniem pijaństwem nikogo u siebie nie zgorszył; mszy ś. na każdy dzień w namiocie słuchoł, na co swego kapelana *ordinaryjnego*¹¹ trzymał; pacierze zwykle wprzód przede mszą odprawował. Po mszy ledwo nie na każdy dzień szanując zwierzchność i władzę hetmańską do namiotu hetmana jeździł,

¹ ciągle. ² nauce filozofii skrzętnie się oddając. ³ w okoliczności. ⁴ przyrządem. ⁵ kosztem. ⁶ wyprawę. ⁷ pocztem. ⁸ opór. ⁹ pierwszych dni września. ¹⁰ uzbrojeniem. ¹¹ domowego.

przy *konsultacyach*¹ w kole bywał, sądom się przysłuchiwał. Po objedzie zaś częścią na koniu z kopją do pierścienia albo inszemi rycerskimi zabawami, niżeli przy trunku czas trawił. A jeżeli był gość jaki w piciu zaprawniejszy, sługom pewnym zabawę tę poleciwszy, sam od niej zniknął, co inszego przedsięwziawszy. Grą rzadko się bawił o pieniądze, a jeżeli to kiedy trafiło się, tak to czynił, że nikogo nie uszkodził. W ciągnieniu do wojska i podczas bytności swej w obozie z wszelką pilnością przestrzegał tego, żeby nikt tak od żołnierzków jako i od niższej czeladzi jego uszkodzony albo ukrzywdzony nie był. I jeśli się kiedy kto o szkodę jaką skarżył, z swej skrzynki płacić kazał. Gdy straż na jego chorągiew przypadała, którą on dobrowolnie (bo jej jako *voluntarius*² odprowadzać nie był powinien) zaciągnął do swych żołnierzy sam w osobie swej na straż jeździł, i całą noc przy chorągwi swej usarskiej, nad którą był porucznikiem Jan Krusz, z konia nie zsiadając we zbroi odprowadzał, jako inszy żołnierz na podsłuchach stawał, i wszystko pełnił, cokolwiek strażnik rozkazał. Przestrzegał i tego, aby na tym niewczasie bywała przy nim młodzież wszystka, której było natenczas dostatek pooddawano na służbę jego; dając im z siebie przykład, aby raczej takimi zabawami i ćwiczeniem parali się, co się im na potym przydać mogło samym; niżeli pijaństwem albo inszą próżnością, albo grą noc onę strawić mieli: i ucząc ich że to właśnie młodym ludziom szlacheckim należy zaprawiać się w takie rzemiosło, wiedzieć sprawy wojenne.

A iż na ten zapal niebezpieczeństwa od pogan, po zniesieniu wojska naszego na Cektorze (które był Stefan Potocki od Wołoch wyprowadził) mając *contractam*³ z Mohylami *affinitatem*⁴, swemi prywatnemi siłami chciał Konstantego Mohylę szwagra swego osadzić na gospodarstwie; ale szczęście *non annuendo votis*⁵ jego samego w łyka Turkom podało. Bo nad rze-

¹ naradach. ² ochotnik. ³ zaciągniętą. ⁴ powinowatość. ⁵ nie dopisując życzeniom.

ką Dzieżą Skinder Basza silistryjski z Tomżą wojsko Potockiego znieśli. Wiele panów senatorów i paniąt z swemi pocztami do wojska kwarcianego skupiło się dla dania odporu nieprzyjacielowi, tudzież i wojsko konfederackie stołeczne, które w tymże roku ziemie z Moskwy wyszło, nad którem był marszałkiem Józef Ciekliński (a było tego wojska siedm tysięcy) stanąwszy pod Sertowcem w pięciu milach od kwarcianego obozu swoją ochotę w takim razie do ratunku ojczyzny hetmanowi koronnemu Żółkiewskiemu przez swoje posły opowiedzieli. Poszła ta *fama*¹ między Turki do Mandziar Skinder Baszy, że się wojska polskie niemałe kupią, który nie miał już takiej potęgi *proporcjonalnej*², aby na taką gotowość polską natrzeć mógł z swymi. Stanąwszy sam niedaleko Jas z swem wojskiem, wyprawił czausow swoich z logotetem i z wisternikiem wołoskimi, na traktowanie z hetmanem o pokoju, we dwu tysięcy ludzi różnych, z Turków, Tatar i Wołochów; którzy czausowie stanąwszy w mili od Chocina, ozwali się przez posła swego i list Mandziar Skinder Baszy Żółkiewskiemu hetmanowi przynieśli, który za tą skłonnością do pokoju sam radę złożył; gdzie z pany senatory, panięty i inszymi pułkownikami naradziwszy się, aby traktatów spróbować, naznaczył do traktowania z Turki komisarze, Jerzego xiążęcia Zbaraskiego, natenczas krajczego korpotym kasztelana krakowskiego i Tomasza Zamojskiego knyszynskiego starostę, paniąt w wojsku natenczas i potęgą ludzi wojennych i wielką roztropnością w rzeczach, u wojska miłością sławnych. Do nich był przydany Paweł Piaskowski, Maciej Leśniewski i Stefan Grudziński. Obadwa tedy pomienieni panięta, przebrawszy ludzi swych celniejszych, wzięwszy kilka chorągwi od hetmana przedniejszych, stanęli na miejscu traktatom naznaczonem pod Chociniem z tej strony Dniestru u miasteczka Brahy w kupie ludzi dwóch tysięcy. Stańło na tym, że Turcy

¹ pogłoska. ² stosownej.

wozili się na każdy dzień przez Dniestr do namiotów komisar-
skich nad Brahe. Tam *splendidissime*¹ przyjmowano zawsze Tur-
ków, w gwardyi bardzo porządnej, z którymi ludzi nie bywało
więcej tylko po trzysta koni: z naszych także taż liczba bywa-
ła przy namiotach; a insi ludzie opodał na kilka strzelenia z
łuku, pod gajem w szyku bywali. Wszytek czas odprawowania
traktatów szanowano Turków przystojnie, pojono zawsze zrana
wódkami, rozmaitemi konfektami, małmazjami, winami różne-
mi, których było dostatek przy panu Zamojskim. Po takich ce-
remonjach gdy przyszło mówić o rzeczach między obiema pań-
stwami zachodzących, stawał ten pan tak w *terminach cum di-
gnitate*² Rzeczypospolitej i króla JM. *solwując*³ doskonale wszy-
tkie *objectiones*⁴ pogańskie *racyami*⁵ swemi poważnemi; że po-
tym strona przeciwna z komisarzów tureckich, w wielu pun-
ktach nie przecząc, spuszczała je na zdanie pana Zamojskiego.
Zawarli szóstego dnia pokój po zjachaniu się, pożegnawszy się
obie strony.

Pokój jednak ten nie długo trwały był, jako to zawdy z
Turki przyjaźń nie pewna jest. Bo w kilka niedziel po trakta-
tach (jako się napisze) wojsko tatarskie weszło było w ziemie
nasze. Jednak hetman Żółkiewski tak go był pewien, że takie-
mi *kondycjami*⁶ jakie stanęły przez komisarze, tuszył że miał
długo stać nienaruszony, wojsko swe kwarciane na leże rozpu-
ścił; także i wojsko konfederackie stołeczne rozjechało się na
stanowiska i wszyscy panowie pułkownicy *freti*⁷ onym pokojem
powoli postępowali z swemi chorągwiami do swych stanowisk.
Zaczyn też i pan Zamojski ruszył pułk swój z obozu: sam z
swym dworem jachał spieszniej do Szarogroda, swojej dziedzic-
znej majątności pierwszy raz, *eo animo*⁸, aby tam był prze-
mieszkał przez zimę i *okazy*⁹ jaką przysłużenia się królowi JM.

¹ najwspanialej. ² w wyrazach z godnością. ³ rozwiązuje. ⁴ zarzuty. ⁵ przy-
czynami. ⁶ warunkami. ⁷ ubezpieczeni. ⁸ w tej myśli. ⁹ sposobność.

i Rzeczypospolitej ułapił. Przybył do Szarogrodu 29. października przed południem.

Tegoż dnia już ze trzy godziny w noc przybiegła straż, dając znać o wojsku tatarskiem nad rzeką Kamiennicą. Za którą wiadomością i listy i uniwersały zaraz do chorągwi rozesłał i o następowaniu wojska pohańskiego z dział ludzi obwieścić kazał.

Dnia 30 października rano cicho było, bez żadnej ponowy aż do południa. Po południu дано znać z Murachwy, że się zbliżają pułki tatarskie ku miastu. Jakoż stanął koszem Baterbej murza we czterdziestu tysięcy wojska swego. Tej nocy przybyła też chorągiew pańska usarska, nad którą był już porucznikiem po Kruszu Jan Wiernek. W nocy pan radę miał, co z tym nieprzyjacielem czynić? Stańło czekać dnia, że i ludzi co więcej może przybyć, i o nieprzyjacielu wiedzieć się będzie, gdzie powróci.

Dnia 31 października przybyła chorągiew petyhorska pana Jana Zamojskiego strażnika koronnego i kasztelana chełmskiego, ślachty i różnych ludzi nabiegło się moc, z których przebrawszy sto dwadzieścia koni, wyprawił pan Tomasz Zamojski pod wojsko tatarskie dla języka; dawszy tej czacie dwóch braci, Małysza z Arnautem sług swoich urodzeniem Chorwatów, ludzi w dziele rycerskiem z dawna doświadczonych, za starszych wódzów.

Baterbej też ruszył się tegoż dnia z pod Murachwy i stanął z wojskiem pod Mezyrowem. Gdzie pobaczywszy pomienienni czatownicy, że rozpuścił zagony swe tegoż dnia w różne kąty, jeden z nich pogromili do dwóchset położywszy na placu: ośmiu żywcem przywiedli do Szarogroda. Z tych więźniów wyrozumiawszy, co za wojsko, potęga jego i co za wódz? umyślił pan iść z temi chorągwiami nocą co przybyli i uderzyć na kosz. Ale z rady wojennych starych, nie mogło się takiej jego ochocie dogodzić: albowiem zdało się im jeszcze tej nocy prze-

trwać na miejscu aż do dnia 1 listopada. Rano przyszła chorągiew hetmańska usarska, nad którą był porucznikiem naticzas Jerzy Rzeczycki starosta urzędowski; i druga też kwarciana Świącickiego usarska, Goślickiego kozacka, kwarciane. Z temi tedy złączywszy pan ludzie swoje, szedł prosto ku Bacterbejowi. Zaszła go noc u Stanisława. Poradzono żeby trochę na folwarkach zsieść z koni i odpocząć. A tymczasem dwóch śpiegów posłano do wojska nieprzyjacielskiego, gdyż ztamtąd półtory mile było do nich, aby przejezeli, wiele przy sobie Bacterbej zostawił ludzi i co za ostrożność? Za których zwrotem i *relacya*¹ miał wolą pan uderzyć przede dniem na kosz tatarski, ale ta wyprawa niepowiedła się. Bo tych ludzi straż tatarska postrzegła. Czekano długo w gotowości na nich. Ale gdy już czas dobrze minął, jako się mieli stawić, a nie widać było żadnego: domyśliwszy się że przepadli i że z nich nieprzyjaciel o pańskiej *imprezie*² dowiedział się, i już inszą radę wziął przed się, ochotę wielką i te żądze mając, aby ludzi chrześcijańskich tak wiele nie podawać w łyka pogańskie. Jednak panu Bogu oddawszy na szczęście to puścił, co koniecznie umyślił. Już też ku dniowi się brało, prosił o mszã ś. (co już było 2 listopada w dzień zaduszny) przy której spowiedź i komunją odprawił. Wsiadł ochotnie we zbroi na koń, wyprowadził ludzie wszystkie w pole i postępował ku Mezyrowu prosto na wojsko tatarskie. A w tym z inszej strony ukazał się pułk tatarski około 3000 ludzi, którzy pod miasto bieżeli. A że opodał było i rzeka z błotem między niemi a panem była, zemknął wprzód swych własnych kozaków koni 400 z rotmistrzem ich Gniazdowskim. Przy nich ochotnik skoczył, a sam za niemi następując spieszo przeprawiał się przez grobelkę. Zdarzyło się pierwszym, iż zegnali nieprzyjaciela w zad od folwarków, goniąc siekli, strzelali i więźniów dwunastu żywcem panu od-

¹ oznajmieniem. ² przedsięwzięciu.

dali. Między niemi był morderca jeden osobisty, którego gdy do innych więźniów prowadzono na zachowanie, u mostu chłopci zuchwali rozsiekali. Z sług pańskich w tej zabawie wzięty Jan Mielżyński, pod którym w starciu koń szwankował; Świętosławski i Żebrowski postrzeleni i wzięci, gdzie pomarli: Mielżyński wykupiony. Z tych tedy więźniów tatarskich dowiedziawszy się pan, że już Baterbej ruszył się nazad tymże szlakiem, którym wszedł, przepawił się pan znowu na toż miejsce, gdzie był pierwaj stanął, na nieprzyjacielski właśnie szlak. Przybyło też i z Murachwy ludzi na koniach i pieszo z Golińskim dzierżawcą tamtecznym około czterechset. Nie zawiedli więźniowie, tak się stało jak opowiadali. Szedł nazad Baterbej, którego potęga srodze była ogromna. Bez wszelkich *respektów*¹ chciał pan się z nim uderzyć, uwiedziony żalem wielkości ludzi w niewolę zabranych, na które patrząc ze łzami pana Boga o ratunek prosił. Lubo tedy nierówna była, z rady starszych wojowników, jako mógł kazał przebrać towarzystwa co lepszego ze wszystkich chorągwiów, ileby się ochotnika znaleźć mogło. Było tego *circiter*² 150 koni, których obrócił na hare, dawszy im za starszego Mikołaja Marchockiego, któremu kazał u prawego skrzydła czynić z nieprzyjacielem. W drugim skrzydle postawił ludzi murachowskich, kazawszy się im zasłonić kolasami. W przedzie na czele dwie chorągwie kozackie strażnika kor. i Gorzyckiego za niemi do szyku, wszystkie insze chorągwie usarskie i piechota z armatą, która Murachowców posiłkować miała. Którą *resolucją*³ pobaczywszy nieprzyjaciel, zastanowił swe pułki celniejsze, plon i hałasrę swą wprzód puścił w drogę. Obrócił się ku panu, na trzy pułki wojsko swe przedniejsze rozdzieliwszy, kazał pierwszym skoczyć na Murachwiany. Wytrzymali im ten raz pierwszy, od kolas strzelając i nie źle nadrazili nieprzyjaciela: a gdy za następującymi od siebie Tatarami ochotą po-

¹ względów. ² około. ³ postanowienie.

ruszeni od wozów za niemi nacierać poczeli, nieprzyjaciel tył podawszy wrzkomo uchodząc, odwiódł ich w pole o podal od wozów, a potem odwrót uczynił na chłopy i srodze ich nasiękl, gdzie na placu kilkadziesiąt zabitych zostało. I tak powtórny razem stało się im to, dla ich nieposłuszeństwa i uporu, że się zuchwale od wozów za nieprzyjacielem w pole wymykali. Aż ich sam pan z chorągwią swą skoczywszy usarską ratował; jednak nie zaganiając się daleko za Tatarami przy *fortelu*¹ swym prędko stanął, mając oko na inszych. Sam zaś BATERBEJ postrzegłszy ludzi dobrych na harcach, swym dworem skoczywszy na harcownika, a nie mogąc nasi strzymać nieprzyjacielskiej potęgi, zmykali się przy jednym płocie pod swych i odstrzelowali: aż też piechotę ku nim puszczano i z dział między nich pan uderzyć kazał. Z muszkietu w rękę ranion towarzysz jeden Dobrzyniecki przewiskiem, za którym szwankiem odwrót i sam nazad uczynił i wszystkim pułkom swym wrócić się kazał. Wtenczas żadnego więźnia nie dostali: z pańskich też sług i towarzystwa żaden na śmierć nie zabity. Postrzelonych towarzystwa było kilku: Strzembosz, Krzaniecki, Gutteter, Lanckoroński, Dobrzyniecki; z pańskiej chorągwi koni kilkanaście ustrzelono, kozaków dwóch Stańskiego i Stojena wtenczas porwali. BATERBEJ po takiej zabawie, zrozumiawszy co za ludzie, ustępował w drogę nazad spieszo, i stanął na noc pod Murachwą z plonem. Prędko potem przyszedł Piotr Łaszcz starosta lisiański ze 200 kozaków. Potem Alexander Kalinowski starosta kamieniecki we 400 koni, i piechoty 200 z armatą. Przy nim Lewikowski, rotmistrz kwarciany kozacki ze 100 kozaków, którym ludziom bardzo był pan rad, żałując jednak że nie poranu z sobą się złączyli. Była rada w nocy, jeśli iść za nieprzyjacielem: *conclusum*² że iść, ale czekać świta. Ruszył się tedy pan przededniem z owymi wszystkimi, którzy przybyli; a przybyło

¹ wybiegu. ² postanowienie.

i barskich ludzi około 400 w nocy, zkadinał co żywo kupiło się do pana, że już rano dnia 3 listopada było około 4000 ludzi i pospieszał za Baterbejem. Lecz i nieprzyjaciel nie spał. Bo o północy kilka tysięcy tylko komonika na zadzie zostawwszy, pomknął z plonem w drogę.

Przystąpił pan do Murachwie. W godzin trzy na dzień dała straż znać, że nieprzyjaciel odemknął się daleko; jest około czterech albo pięciu mil dotąd; zaczym niepodobna rzecz naszym dojść onego. *Konsultowano*¹ w polu około tego, jeśli dalej iść, albo zaniechać: *conclusum*² wrócić się. I tak tę pierwszą *expedycyę*³ wojenną pan Zamojski odprawił.

Po miejscach jednak różnych ludzie pańscy, po wsiach i lasach dostawali niemało Tatar i panu oddawali. Miał ich naówczas 84. Połowa niemal z nich postrzelonych i rannych, których swoim chirurgom kazał wyleczyć, a potem upominkował króla JM. Zygmunta i JM. x. Baranowskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Żółkiewskiego hetmana koronnego i inszych Ich MMPP. senatorów. Sam się na *rezidencyę*⁴ zatrzymał w Szarogrodzie, gdzie wychnawszy sobie nieco skromnie po niewczasach obozowych, prędko miasteczka i sioła swe ukraiinne podniestrskie objechał, aby i co ma wiedział i poddanym swym dał się poznać. Miał pan przy sobie na tej *expedycyę*⁵ pierwszej sług starszych ojca swego kanclerza i hetmana w. k. ludzi jako w dziele rycerskiem dobrze biegłych i doświadczonych, tak i cnot wysokich, którzy pana miłując, lubo mu życzyli podówczas, kiedy pierwsze *tyrocinium martis palestře*⁶ odprawował, znakomitej sławy; tak jednak ochotę jego na nieprzyjaciela hamować umieli, dla *nieproporcjonalnej*⁷ potęgi jego z nieprzyjacielską, wiedząc że jest *dubius belli eventus*⁸ za *dyrekcyę*⁹ swą i samego *salvum ac incolumem*¹⁰ zachowali i sławy dobrej na-

¹ naradzano się. ² postanowienie. ³ potrzebę. ⁴ mieszkanie. ⁵ wyprawie.
⁶ początek ćwiczeń marsowych. ⁷ niestosownej. ⁸ wątpliwy skutek wojny. ⁹ pomiarkowaniem. ¹⁰ bezpiecznego i zdrowego.

byli. A tacy byli Jan Zamojski, kasztelan chełmski strażnik koronny, który potym od Tatar mężnie potykając się z niemi, pod Stryjem zabity był. Był i Marcin z Tarnowa, Maciej Leśniewski starosta raciborski, był Paweł Piaskowski, Mikołaj Marchocki, Andrzej Chrzastowski, Jerzy Średziński, Tomasz Napiórkowski, Stanisław i Jakób Wiotescy bracia rodzeni, Paweł Paczyński, Jakób Wiernek, Piotr i Jan Oleśnicy bracia, młodzi, inszych dworzan i sług ozdobnych nie wspominając.

Nastąpił rok puński 1613.

Po trzech królach zaraz ruszył się pan z Szarogrodu ku Zamościu, zostawiwszy na Ukrainie ludziewe ukraińskie i chorągiew swą własną usarską, nad którą porucznikował Jan Wiernek: a to gwoli obronie poddanych swych i zasłudze rzeczypospolitej. A że zawsze miał to w obyczaju ludzi i przedniejszych w rzeczypospolitej senatorów szanować, obrócił choć z drogi dobrze na Ostrog, umyślnie tam nawiedzić xiążę Janusza Ostrogskiego kasztelana naonczas krak., i onemu powtórnego stanu małżeńskiego powinszować (świeżo przedtym pojał był w małżeństwo z domu Tarłównę) i swoją powolność przyjacielską oświadczyć. Czego xiążę Ostrogskie Janusz tak był wdzięczny, że za wzięciem o tej drodze w dom jego wiadomości, we wszystkich swych majątnościach rozkazał wszelakie upatrzeć potrzeby, do wczasu pana Zamojskiego należące, tak jako i dla siebie samego; jakoż tak się działo wszędzie, któredykolwiek przez xiążęce majątności jachał: słudzy i mieszczanie xiążęcy wyjeżdżali z chorągwiami i witali *cum applausu*¹ z onej szczęśliwej przeciwko nieprzyjacielowi próby i jako samemu xiążęciu usługowali. Gdy do Ostroga przyjeżdżał, wysłał xiążę JM pan krakowski dwór swój wszytek bardzo ozdobny przeciwko panu

¹ z radością.

niemał na miłę konnych, piechoty których było więcej nad dwa tysiąca ludzi. Sam potym na dół zszedłszy z pokojów, na podwórzu czekał i ludzko bardzo pana przyjął, *traktował*¹ pańsko wszystkich sług i z domu nie chciał puścić aż po trzecim dniu, ciesząc się niewypowiedzianie miłą z panem *konwersacyą*² i mowami jego roztropnemi.

Z Ostroga do Lwowa pan obrócił, z tych najbardziej *racji*³ aby z senatorami, których tam natenczas zjachało się na komisya nie mało, dla uspokojenia żołnierzy zkonfederowanych z moskiewskiej *expedycyey*⁴ zwróconych, mógł się poznać, tudzież i z przedniejszem rycerstwem wojska stołecznego. Gdy ten pan przyjeżdżał do gospody z słuszną swemu honorowi *komitywą*⁵, dziwna rzecz, że cokolwiek ludzi miał w sobie Lwów wszyscy z wielką ochotą i pragnieniem zabiegali po ulicach, po budach i stopniach wspinając się, aby tylko ucieszyć się mogli z widzenia pana Tomasza Zamojskiego, o którym zawsze mieli wielkie *expektatywy*⁶ swoje, i że też pan Bóg w pierwszym polu tego z nieprzyjacielem tak go pobłogosławił. Stanisław Żółkiewski wojewoda na tenczas kijowski i hetman wielki koronny wysłał był za Lwów dwór swój: tamże i towarzystwa tak kwarcianego wojska, jako i z wojska moskiewskiego konfederackiego wyjechało ze dwieście koni. Sam też pan z swymi konno wjeżdżał; co u wszystkich było wielką pochwałą, przyznawając, że tak należy młodemu panieciu synowi hetmańskiemu *akkomodować*⁷ się ludziom rycerskim.

Mieszkał przez kilka dni we Lwowie, każdego z pp. senatorów *wizytując*⁸, co mu też oni *vicissim*⁹ oddawali. Wprzód senatorów z ziemskimi urzędnikami wszytkich jednego dnia, a drugiego przedniejsze rycerstwo z wojska stołecznego konfederackiego (którego był głową Józef Ciekliński z Jajkowskim)

¹ częstował. ² rozmową. ³ przyczyn. ⁴ wyprawy. ⁵ orszakiem. ⁶ oczekiwania. ⁷ zalecać. ⁸ odwiedzając. ⁹ nawzajem.

ubankietował.¹ A uważając to aby od takiego wojska poddani jego w majątnościach *angaryj*² i *oppresyj*³ (na co się już bardzo natenczas zawzięło) nie cierpieli; ujmował starszych pułkowników *liberalitate*⁴ et *munificentia*⁵ każdemu z nich, to pieniadzmi, to końmi, rządami bogatemi, bławatami na szaty, *gratyfikowano*,⁶ aby tylko ubodzy poddani jego w całe zostawali.

Złamał przybył do Zamościa szczęśliwie. Jego pod Barczaczów mieszczenie konno wyjachawszy przystojnie i pieszo z chorągwiami, jako pana swego z tryumfem i strzelaniem, jako mogli największem poszanowaniem przywitani.

Zmieszkał w domu przez zimę i wiosnę trawiać czas częścią nad wiegami, częścią zabawami inszemi, jeżdżąc na każdy dzień krom niepogodnego na koniach z *kalwakatorami*⁷ swoimi, do gonienia pierścienia ćwicząc się i inne *exercitacye*⁸ do wojny należące na przejazdkach czyniąc. W życiu miernem i wstrzeźliwym zawsze się kochał i zachował. Pijaństwem się brzydził; *konwersacyi*⁹, żartów z białogłowami się strzegł, tak dalece: że już z opieki wyszedłszy, kazał tego przestrzegać, aby żadnej białej głowy do zamku i dla spraw nie puszczano.

Z sąsiadami bliskimi i dalszymi, lubo też który wyrządził mu co niesmacznego, mile postępował, przez szpary na to patrząc jakoby o tem nie wiedział. I gdy trafiło się że z tych, którzy mu niesmaki czynili byli w domu jego, przystojnie przyjął i uszanował, żadnego *kontemptu*¹⁰ nie tylko uczynkiem ale i najmniejszym słowem przykrem nie uczyniwszy. A jako przedtem przywykł na każdy dzień mszy ś. służyć w kościele, tak i w tym roku to czynił, na kazaniach zawsze obecny będąc. W święta wszystkie uroczyste i Matki bożej przenajchwalebniejszej (do której szczególnie miewał nabożeństwo) tudzież patro-nów swych, spowiedź i komunja, godnie się na to przygoto-

¹ uraczył. ² podwod. ³ ucisku. ⁴ hojnością. ⁵ i szczerobliwośćią. ⁶ udarowano. ⁷ z jeźdźcami. ⁸ ćwiczenia. ⁹ rozmów. ¹⁰ pogardy.

wawszy, czynił. A jeśli kiedy albo w drodze trafiło się, albo w domu dla jakiej ważnej przyczyny, że mszy ś. służyć nie mógł, tego dnia zaraz *elemożyny*¹ ubogim kazał rozdać złotych dziesięć *toties quoties*² się taki czas przydał, zwyczajnem swem nabożeństwem i włożonemi już obyczajami prowadząc życie swe.

Tego roku upewniony był od króla JM. i od wodza wojennego koronnego Żółkiewskiego proszony, aby do wojska z ludźmi swemi, na danie wstretu nieprzyjacielowi przybył. Stał się w tej mierze powolnym. Przybył gromadnie na Kublicz za Braclaw spólnie z hetmanem Żółkiewskim. Spotkawszy się w drodze z nim, do obozu wjachali; gdzie był natenczas w niebytności hetmańskiej starszym regimentarzem Alexander Kalinowski starosta kamieniecki. Chodził ten regimentarz tego roku za Tatary, którzy byli około Winnicy i Braclawia *inkursya*³ uczynili, z wojskiem kwarcianem, gdzie też była rota Zamojskiego pana usarska; ale że spieszno nieprzyjaciel uchodził, koni siła w gorące dni napsowawszy, nazad się wrócił.

Tam w obozie mieszkając pan sześć niedziel podobnym obyczajem jako i pierwszego roku wszystkie powinności nie tylko pułkownika, rotmistrza ale i towarzysza odprawował, straż sam trzymał, także i podsłuchy z konia całą noc nie zsiadając: u hetmana na każdy dzień bywał, wszelaką powolność swą ku usłudze rzeeczypospolitej oświadczał, w miłość i przyjaźń dobrą z ludźmi rycerskimi i sam przez się i przez sługi ojca swego pilnie się zaprawował.

A iż natenczas nie było *okazyi*⁴ do przysługi JKM. i ojczyzny; bo hetman z wiadomości swych upewniony, iż żadnego nie trzeba się było obawiać od nieprzyjaciela niebezpieczeństwa, wojsko na pułki rozperzadził, a co przedniejsze chorągwie w pułk pana Tomasza Zamojskiego oddawszy, na leże iść kazał. Pan też Zamojski do Szarogroda wrócił się. Tam da-

¹ jałmużny. ² tyle ile. ³ zagon. ⁴ sposobności.

wnego, odważnego i roztropnego służy ojca swego kanclerza imieniem Pawła Piaskowskiego zastał bardzo chorym i tam przy wszelkiej wygodzie powracając zostawił. Żałując wielce tego złego zdrowia często u niego w mieszkaniu bywał i cieszył.

Następował prędko sejmik *electionis*¹ deputata na trybunał w Kamieńcu podolskim, z *perswazyi*² przyjacielskiej jechał do Kamieńca, aby z tamtymi obywatelami i sędziami swymi obeznał się i cieszył.

Nie dojeżdżając Kamieńca w Dunajgradzie przyniesiono wiadomość o Tatarach, że przez wołoską ziemię idą ku Kamieńcu. Nocą ztamtąd ruszył się z swym dworem pan z piechotą, której miał 150; rozebrawszy na wozy, pospieszał do Kamieńca, gdzie z boskiej opatrności, zajechał na świtaniu cało, lubo już nieprzyjaciel wszędy biegał, i ziemie gromadno pładrował, że wszyscy przybyciu jego wielce się dziwowali.

Dawszy pan pokój sejmikowi szedł z swemi ludźmi, ile ich mógł na miejscu tem zebrać pospołu z panem Kalinowskim starostą kamienieckim. Oba nieprzyjaciela potężnie razili, i sami z sobą tak się rozmiłowali, że przez dwie noce po zabawach i kłótniach dziennych we zbrojach na jednym kobiercu sypiali, *kontentując*³ się jeden drugiego przyjaźnią, której sobie nienaruszenie potym do śmierci zawsze dotrzymywali.

Po rozprawie z Tatarami odprawionej, sejmik był w Kamieńcu, z którego pan był obrany deputatem na trybunał.

Z Kamieńca ku Zamościu powracając wstąpił do Buska, aby dziada swego Stanisława hrabię z Tarnowa kasztelana sandomirskiego, buskiego, stobnickiego starostę tam natenczas mieszkającego nawiedził.

Ztamtąd przybył do Zamościa, zkąd w kilka niedziel jechał w grudniu na sejm. A że pierwszy raz stawić się miał na ten tam plac z wielkim *apparatem*⁴ i *splendorem*⁵ tam ja-

¹ obioru. ² namowy. ³ radując. ⁴ przyrzędem. ⁵ okazałością.

chał: wiele przyjaciół i sług poważniejszych ojcowskich, tudzież nowotnych, jako i towarzystwa wojska konfederackiego z sobą zaciągnąwszy. Gdzie jako od królestwa wszytkiego wdzięczność wielką i *fawor*¹ uznawał, tak w senacie i w izbie poselskiej wielką o sobie uczynił *existimacya*.² Mianowicie gdy *in facie Reipublicae*³ w senacie przy posłach wszytkich uczynił mowę za obywatelem województwa podolskiego Mikołajem Strusem starostą halickim, imieniem poselskiej izby, dosyć wysoką i wszytkim przyjemną: aby rzeczplita miała *rationem*⁴ służb i odwag jego i sposobów takich zażyła, aby taki *civis patriae*⁵ z więzienia od cara moskiewskiego był uwolniony. Ten sejm iż był *in decursu*⁶ r. 1615 złożony, część go odprawowana była w adwent, a część po świętach bożego narodzenia, przez które święta począwszy od pierwszego w wigilją nieszporu przez jutrznią, nazajutrz w same święto przez mszą ś. nie zamieszkawszy nigdy króla JM. Zygmunta prowadząc do kościoła, stawał w nim statecznie przed królem, nie odchodząc, ani się do *formy*⁷ udając, jako pierwszy dworzanin. I choć o to bywał przez pewne osoby od króla upominany, statecznie przy tem stał, że honor królowi czynił i powinne majestatowi pana swego poszanowanie oddawał; aby insi młodszy i chudsi wzór w tym z niego brali, i sam przez to zasługiwał łaskę króla pana swego. A było to jednego razu, że godzin pięć nie ruszając się z miejsca, stał przed królem.

Trzymając tę *funkcyę*⁸ poselską, nie tak głęboko udawał się w *dyskursy*⁹ jako się rad przypatrywał i przysłuchiwał starszym ludziom, w rzeczypospolitej przedniejszych. Tych tak z duchownych jako i świeckich *wizytował*;¹⁰ osobliwie nuncyusza apostolskiego i Baranowskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego i inszych biskupów, co ich jedno było w Warszawie,

¹ sprzyjanie. ² szacunek. ³ w obliczu rzeczypospolitej. ⁴ względ. ⁵ obywatel ojczyzny. ⁶ przy schyłku. ⁷ dla oka. ⁸ urząd. ⁹ rozmowy. ¹⁰ odwiedzał.

na bankiecie u siebie miewał wprzód: potym świeckich panów senatorów, urzędników koronnych i litewskich, także i panią na dworze królewskim bawiących się, z nimi się poznawał, onym się *akkomodował*¹ ludzkością.

Po skończeniu sejmu kilka dni z dworskimi dla *konwersacji*² pomieszkawszy w Warszawie, odjechał do Zamościa. A już też zaczął się

Rok pański 1614.

Sejm odprawiwszy zabawił się w domu. We dni zapustne *preceptora i medyka*³ swego Szymona Birkowskiego, człowieka wysoce uczonego, z Zofją Mozdarską ożenił. Przez czas *kwadragesymy*⁴ nabożeństwa częstemi, czytaniem ksiąg, nauką matematyczną, którą się wielce *delektował*⁵, bawił się. Po święciech wielkonocnych, ponieważ był deputatem na trybunał lubelski, zaraz przybył na pierwszą *sesję*,⁶ gdzie co dzień pilnował sądów. Cokolwiek win na jego stronę należało, darował to na murowanie kościoła ś. Krzyża, za przedmieściem lubelskiem, i na wywyższanie wieży przy kościele farnym; ubogim na każdy dzień, gdy szedł mszy ś. słuchać, po kilka złotych dawać kazał: czego już jeden z pacholąt pilnował, pieniądze naznaczone z skarbu odbierał i ubogim rozdawał. Zakonnikom wszelakim, którzy podczas obiadów zwykli po *elemozynach*⁷ z miskami chodzić, *ordinarie*⁸ każdemu po czerwonym złotemu dawać kazał. A że natenczas wiele ludzi z panów wielkich było deputatami, którym pan *akomodując*⁹ się, miewał ich często na chlebie u siebie i sam też do nich zaproszony chodził, wtenczas folgując przyjaźni ludzkiej, już nie tak *ordinate*¹⁰ jak był nawykł, życia swego przestrzegał. Czego i sam postrzegł-

¹ zalecał. ² rozmowy. ³ nauczyciela i lekarza. ⁴ postu wielkiego czyli czterdziestodniowego. ⁵ zajmował. ⁶ posiedzenie. ⁷ jałmużnie. ⁸ zwyczajnie. ⁹ przydobując. ¹⁰ pomieranie.

szy, że się niejako zdrowie poczyniło *alterować*,¹ niedługo przed skończeniem trybunału odjechał do Kraśnika na odpoczynek, ażeby się tam pomiarkować mógł do swych pierwszych ustanowionych w *moderowaniu*² życia obyczajów, i zdrowia sposobów. Powrócił znowu dla odprawowania swej deputacji powinności do Lublina, nie długo już jednak trwając przed *limitacją*³ trybunału udał się do domu, gdzie już począł o drodze swej do cudzej ziemi myśleć, czyniąc w tym dosyć woli testamentowej ojca swego.

Było w tem wiele przyjaciół, którzy mu odradzali tej drogi i do tego raczej pana wiedli, aby się żenił; ukazowali w różnych domach przedniejszych panny z wysokimi przymiotami tak w koronie jako i w w. x. litewskim. A osobliwie córkę wielce sławnego hetmana litewskiego, Jana Karola Chodkiewicza, który był potym wojewodą wileńskim, i pod Chocimem przeciwko Osmanowi cesarzowi tureckiemu (który swą osobą siedmiu stokroć tysięcy Turków, Tatarów, Wołoszy, Multan i inszych swych stanął przeciwko Polsce, chcąc ją potęgą swą zgładzić) generalnym wodzem, gdzie i zdrowiem zapieczętował, w chorobie z *fatyg*⁴ wojennych podjętych. O czym jako o *progresie*⁵ tak i o dokończeniu szczęśliwem z łaski bożej wojny tej, jest gdzie indziej u inszych *honorifica mentio et instituta a Gregorio XV, Urbano VIII Pontificibus maximis ss. publica ad diem X Sbris gratiarum actio et supplicatio*.⁶

Na wysokie panny tej zalecenie, chcąc ją z twarzy poznać, zmówiwszy się z niektórymi sługami, aby głos między ludzie i swoje i obce tak sług jako i poddanych swych puścili, że pan do cudzej ziemi odjechał; rozrządziwszy co komu należało dać, sam podtenczas gdy tu sługi i czeladź rozprawowano, jachał *incognito*⁷ z Gratusiem Tarnowskim kasztelanem żarnowskim,

¹ psować. ² uskromieniu. ³ odroczeniem. ⁴ znojów. ⁵ postępie. ⁶ zaszczytna wzmianka i ustanowione przez Grzegorza XV i Urbana VIII oo. śś. uroczyste w dzień 10 października dziękczynne modły. ⁷ nieznanjome.

w dom Chodkiewicza do Skłowa. Zrazu między czeladzią udawał się za czeladnika i komornika pana kasztelana żarnowskiego. Gdy go jednak niektóre osoby postrzegły i poznały, pana hetmana Chodkiewicza przestrzegły: *expostulując*¹ trochę hetman że mu to wyrządził, już jako wielkiego panięcia pana i przyjaciela swego, i miłego gościa *traktował*;² córce swej u stołu siedzieć kazał, wesołością i strzelbą ogromną oświadczał to, że wielkiego hetmana synowi w domu swoim był rad serdecznie. Tamże przy rozmowach *sekretniejszych*,³ ofiarował się hetmanowi z wszelką swą powolnością, i z domem jego w przyjaźń się zaprządz, jeśliby pan Bóg szczęśliwie *peregrinacyą*⁴ przedsięwziętą dał skończyć na kilka lat założoną.

Z wielkiem uszanowaniem i ukontentowaniem odjechał z domu Chodkiewicza hetmana. Powrócił na Lublin, na Sendomierz, już nie nie głosząc o sobie ni przed kim. *Incoognito*⁵ wjachawszy do Krakowa, stanął na Stradomiu w kamienicy Ługowskiego. Dał o sobie znać wojewodzie i generałowi staroście krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu, jako opiekunowi swojemu, a potem szedł na zamek do niego. Tam wieszerał i nazajutrz cały dzień u niego strawił. Trzeciego dnia ruszył się na Lanckoronę, gdzie go sam wojewoda krakowski prowadził, i u siebie w domu (bo był natenczas starostą lanckorońskim) trzy dni trzymał. Tenże go prowadził aż do Częstochowy, a potem do Krzepic do Mikołaja Wolskiego, natenczas marszałka nadwornego (potym najwyższego) starosty krzepickiego i olsztyńskiego. Zmieszkał tam trzy dni; pan wojewoda powrócił do Krakowa, pan marszałek zaś wzięwszy pana jakby na swą pieczę, (lubo jej nie potrzebował, ale szanując jako starszego i w wielu rzeczach trudnych wiadomego, senatora wielce ćwiczonego, a k temu pokrewnego swego, bo go nim swym i w potocznych mowach mianował, i w liściech swych szedł za radą

¹ wymówkę czyniąc. ² uważał. ³ tajniejszych. ⁴ podróż. ⁵ nieznanomnie.

jego) prowadził pana na Wieluń, przez wielką Polskę, Kujawy aż do Gdańska.

Tamże sposobiąc się w osoby krajów cudzoziemskich świadome i sporządzając ubior cudzoziemski, mieszkał około sześciu niedziel, przejeżdżając się czasem do opata oliwskiego x. Kornarskiego, który też bywał podskarbinem ojca jego hetmana. A niżeli się ruszył w drogę swą do Niemiec, zajechał do Malborku ze Gdańska i do Elblągu chcąc widzieć i *municye*¹ i porządki wszystkie, i miejsc tamtych, które u wielu narodów mają swą wagę położenia.

Rok puński 1615.

Ruszył się pan w drogę zaczęłą ze Gdańska *ultimis diebus Januarij*.² Pomorską ziemią jachał do Sztetyna, tam zachorzał, i niebezpiecznie z onych niewczasów lubelskich chorując sześć niedziel, wprzód za łaską bożą, a staraniem *medyka*³ xiążęcia pomorskiego przyszedł z lekka do swych sił i zdrowia pierwszego. Odużawszy doskonale, puścił się wciąż *incognito*⁴ do Lubeki, a potem do Amsterdamu. Był w wojsku niderlandkiem i u wodza jego natenczas sławnego Maurycego, *ducem Nassovium*,⁵ dla przejrzenia trybu i porządku wojska ich. Także potem i w wojsku hiszpańkiem i wodza jego Ambrożego Spinoli. Od obudwu *honorificentissime*⁶ przyjęty i bardzo wysoce nie tylko ztąd że był synem hetmana, na wszytek świat sławnego, ale i ztąd że z jego dowcipu, rostopności i wysokiego rozsądku, wszyscy wielkie rzeczy sobie po nim obiecowali, i z nim *familiarissime konwersowali*.⁷

Z Amsterdamu puścił się morzem do Anglii, i tam w Londynie mieszkał pięć miesięcy. U króla Jakuba V w wysokiem był poważeniu, u niego częste (miewając) *audiencye*.⁸ Z synem

¹ uzbrojenia. ² ostatnich dni stycznia. ³ lekarza. ⁴ nieznanomie. ⁵ xiążęcia nassawskiego. ⁶ jaknajzaszczytniej. ⁷ najpoufalej rozmawiali. ⁸ posłuchania.

jego Karolem (który był potym królem, i za *konspiracyą*¹ Fairfaxa i drugiego Kromwella, po długim zatrzymaniu w parlamencie angielskim w Londynie publicznie sądzony, *dekretowany*,² *horribili exemplo*³ na *teatrum*⁴ ścięty w roku 1640. O czym jest książka *sub titulo: Theatrum tragicum Anglicanum*)⁵ na łowy częstokroć jeździł. Na którą zabawę konie zawsze królewskie i dla samego pana i dla sług jego dawano. Królowi Jakubowi darował pan kitę czapłą kosztowną: wzajemnie król (Jakub) panu oddarował noszenie kamieniami drogiemi sadzone otworzyste, w którego pośrodku twarz króla i królowej *subtelnie*⁶ wymalowana. Z wielą przedniejszych dworu tego urzędników poznawając się, nie tylko ich swą chęcią i chlebem, na którym ich często miewał, sobie *devinkował*,⁷ ale i upominkami różnemi, między nie obróconemi, ku przyjaźni przyciągał.

Z Anglii obrócił morzem do Francyi, przemieszkał w Paryżu rok cały, na dworze króla francuskiego Ludowika XIII częstokroć bywając; i króla samego, który natenczas młody o kilkunastu lat był, chęć obrócił swemi przystojnemi obyczajami ku sobie, że mu z panem najmilsza była rozmowa. A ćwicząc się w języku francuskim pilno, którego prędko dobrze pojął, przysłuchiwał się sądom w parlamencie, w akademjach na różnych *aktach i dysputacyach*⁸ bywał: *kawalkowaniem*⁹ na koniach na każdy dzień niemal, *obstalowawszy*¹⁰ sobie przedniejszego z dworu królewskiego *kawalkatora*¹¹ bawił się, gonitwy z *lancą*¹² do pierścienia odprawował; w nauce szermierskiej i graniu na lutni ćwiczył się. Rok cały 1616 w takich zabawach na dworze króla francuskiego strawiwszy, z przedniejszymi książętami, jako to *cum duce Nivernensi*¹³ (którego domu spon-

¹ spiskiem. ² za wyrokiem. ³ szkaradnym przykładem. ⁴ widowni (rusztowaniu). ⁵ pod napisem: Widownia smutna angielska. ⁶ pracowicie. ⁷ zobowiązał. ⁸ obrzędach i rozprawach. ⁹ jeźdźnictwem. ¹⁰ zamówiwszy. ¹¹ koniuszego (jezdne-go). ¹² kopią. ¹³ z księciem niwerneńskim.

*sam*¹ po śmierci Cecylii Renaty arcyksiężniczki córki cesarza Ferdynanda II, *regni et thori consortem*² powziął *gloriosissimus et bellicosissimus rex Vladislaus IV. Quæ ipsa post fata ejus successit, et in thronum sereniss. Joanni Casimiro IV regi Poloniae*,³ z Gwizami i inszymi *proceribus*⁴ tamtego królestwa w wielkie przyjaźni zaciągnawszy się. Z Francyi do Włoch puścił się, gdzie przybył w miesiącu styczniu w roku już 1617.

Rok piąty 1617.

W Rzymie przez mięsopusty i wielki post przemieszał, czas ten trawiąc na naukach z przednim matematykiem słuchając pod nim lekcij *de fortificationibus et propugnaculis*.⁵ O czem z swej *delineacyi*⁶ swą ręką, wielką książkę napisał, (jako *exstat in archivo Bibliothecæ Zamoscianæ*⁷), i w niej bardziej niż w najdroższym klejnocie kochał się. W każdej drodze i *expedycyi*⁸ wojennej miewał ją z sobą i z *instrumentami cyrkłami proporcjonalnemi*⁹ linjami i innemi do tego potrzebami (gdyż ta jego najukochańsza przy czytaniu różnych historyków i polityków była) *circa geometriam, architecturam tormentarium et id genus arte*¹⁰ do matematyki i geometrii praktycznej należące, jako: *fossæ ducendæ, castra metendæ, subtractiones defensivæ et offensivæ erigendæ*,¹¹ tak to dobrze rozumiał, jakoby w samym wszystkim *progressie*¹² nauk, które *summa cum felicitate et commodo publico privatoque*¹³ doskonale z podziwieniem samych *preceptorów*¹⁴ powziął. Miał z sobą zawsze

¹ małżonką. ² państwa i łoża towarzyszkę. ³ najświetniejszy i najwaleczniejszy król Władysław IV. Ta sama po zgonie jego na tron z najjaśn. Janem Kazimierzem królem polskim wstąpiła. ⁴ starszyzną. ⁵ o twierdzach i basztach. ⁶ przerysu. ⁷ w składzie księgozbioru Zamojskiego znajduje się. ⁸ wyprawie. ⁹ narzędziami stosownemi. ¹⁰ około ziemiomiernictwa, budownictwa dział, oblężenia i tego rodzaju sztuki. ¹¹ wałów sypania, obozów wytyczania, okopów zaczepnych i odpornych robienia. ¹² postępie. ¹³ z wielką pomyślnością i wygodą tak powszechną jak domową. ¹⁴ nauczycielów.

*artem et modum aciei instruendi, collocandi, currus ordinandi, exercitus ducendi*¹ iż wszyscy którzy *in re bellica versati*² byli z wielką pochwałą onemu to przyznawali. Są (jako się namieniło) *monumenta*³ tej jego nauki między inszemi pismami w różnych (rzeczach), których przy domu pilnował (a pilnował *practice non perfunctorie*⁴) ochoty i *delicyi*⁵; w skarbie, w bibliotece, wiegi wielkie mówię regałowego papieru, zamczyste, z których siła się nauczyć może, kto w tej nauce zakochać się zechce.

Czasu postnego w Rzymie nie opuszczał darmo, bywając często na kazaniach i różnych *kompanij processyach*.⁶ W dzień wielkopiątkowy w *kompanij*⁷ co przedniejszej między ziążęty panny wielkimi, w kapie krzyż nosił ciężki, bez żadnej pomocy z podziwieniem u wszystkich, tę *processyę*⁸ bosemi nogami odprawił, włosienicą ciało trapił.

Po świętach wielkanocnych z Rzymu do Neapolu przejechał się. O nim wzięwszy wiadomość *vice rex*⁹ neapolitański, *dux Ossonensis*,¹⁰ człowiek w sprawach wszystkich *perspicacissimus inwitował*¹¹ pana do siebie, *traktował*¹² go prawie *regia magnificentia*,¹³ między dwunastą ziążał, których do tego *bankietu*¹⁴ wezwał, dał mu przedniejsze miejsce, wysoce go szanując i *traktując*,¹⁵ darował mu dwóch Polaków szlachciców, wziętych między więźniami na galerze tureckiej, przyodzianych w axamity od głowy aż do nóg. Pozwolił i koni, ileby chciał z tego tam królestwa wyprowadzić, zgoła *propensissime*¹⁶ pana *exceptit*.¹⁷

Powrócił potym pan do Rzymu, gdzie u Ojca ś. Pawła V

¹ sztukę i sposób oblężenia zarządzić, rozłożyć, wozy ustawić, wojsko prowadzić. ² w rzeczy (sprawie) wojennej biegli. ³ pomniki. ⁴ gruntownie, nie pobieżnie. ⁵ przyjemności. ⁶ zakonów obchodach. ⁷ w towarzystwie. ⁸ obchód. ⁹ wice król. ¹⁰ ziążę ossoński. ¹¹ najobrotniejszy, zaprosił. ¹² częstował. ¹³ z królewską wspańnością. ¹⁴ stołu. ¹⁵ racząc. ¹⁶ najżyczliwej. ¹⁷ przyjął.

papieża miewał swe *audyencye*,¹ na których zawsze był *paterne*² przyjmowany. Przy błogosławieństwie tem, które brał a *Pontifice maximo*³, wiele łask i rzeczy potrzebnych kościołowi swemu zamojskiemu i akademji swej wymógł.

A iż trzeci już rok tę podróż, według woli ojca swego odprawował, już też ku domowi ruszył się na Loret, Wenecją: z kąd zaś obrócił przez Helwecją, czeską ziemię, (wyprawiwszy naprzód wprost kilkanaście czeladzi z Padwi), sam powoli przez miejsca pomienione jachał aż na Śląsk i szczęśliwie do granic ojczyzny przybył, *primis diebus 9bris*.⁴

Zajechało mu z sług osób kilkanaście, jazdy koni 60, piechoty 40, która na trzech wozach pojazd swój miała. W Kościanie za Poznaniem pana zastali i odwitali. Tam odpocząwszy kilka dni, jachał na Poznań ku Warszawie. Wysłał przeciwko niemu Adam Sędziwoj Czarnkowski, wojewoda łęczycki generał wielkopolski, swych przyjaciół, zapraszając aby stał w zamku, wszelako wczas i ochotę gospodarską objucując, wymówił się pan z *stancyi*⁵ w zamku, jednak objechał nawiedzić z gospody powolność i przyjaźń swą oddać panu wojewodzie. Stał pan w rynku, wojewoda sam przyszedł do niego, i w gospodzie go nawiedził i powrócenia do ojczyzny szczęśliwego powinszował. Uproszony na objad i wieczerzą, jeździł w karecie na zamek przez trzy dni, *magnificentissime*⁶ podejmowany. Tamże ubior cudzoziemski złożył, włosy ostrzygł i do polskiego stroju powrócił.

Czwartego dnia, gdy pan z Poznania miał wyjeżdżać, zaproszony od ojców jezuitów na *dyalog*.⁷ Tam z wojewodą jadł śniadanie, na którym byli z sobą weszli. Darował wojewoda panu natenczas, konia białego tureckiego, lubo nie wielkiego,

¹ posłuchania. ² ojcowsko. ³ jego świątobliwości. ⁴ pierwszych dni listopada. ⁵ mieszkania. ⁶ najwspanialej. ⁷ rozmowę (widowisko).

ale dzielnego, przytym strzelby przedniej kilka sztuk, wesolo i ochotnie go przyjąwszy.

Pożegnawszy się z sobą u ojców jezuitów, jachał pan na Gniezno. Potym w Łowiczu nawiedził arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gębickiego, który przeciw panu dwór swój wysłał na ćwierć mile za miasto; przyjął go tam *humanissime*,¹ *traktował*² pańsko i nie puścił z domu aż trzeciego dnia, uprzejmie się z przyjazdu jego ciesząc.

Przybył do Warszawy *ultimis diebus 9bris*.³ Stanał we dworze arcybiskupim; kilka dni odpoczął z drogi.

W niedzielę pierwszą adwentową, króla Zygmunta, królową i królewiczów przywitał, i więcej niż tydzień tam zamieszkawszy ku domowi jachał.

Przybył szczęśliwie do Zamościa, w *wigilja*⁴ ś. Tomasza apostoła patrona swego, ku któremu i słudzy z różnych miejsc zjeżdżali i mieszczanie konno i pieszo odwitawszy w polu go, wprowadzali w noc ze dwie godzin. Wsiadłszy z karety wprzód do kościoła wstąpił, gdzie wszystko duchowieństwo czekało. Panu Bogu podziękowawszy, *Te Deum laudamus*⁵ odspiewawszy Mikołaj Kizlicki dziekan infułat z kapitułą i wszystką xieżą w kościele go przywitali. Toż uczynili panowie akademiey przez rektora swego, imieniem młodzi szlacheckiej *oracye*⁶ i wiersze różne *in publicum*⁷ wydawszy.

Rok pański 1618.

Następował prędko sejm w Warszawie w lutym złożony, na którym umyślił być; jakoż porządnie się wybrawszy, przybył do Warszawy już w pół sejmu. Podtenezas przybyli też na ten sejm, pierwszy raz xiążęta Konstanty i Janusz Ostrogskie woje-

¹ najprzyzwoiciej. ² częstował. ³ ostatnich dni listopada. ⁴ w przeddzień (w wilja). ⁵ Ciebie Boga chwalemy. ⁶ mowy. ⁷ na świat.

wodzicowie wołyńscy dosyć gromadnie. Z tymi *konwersując*¹ częstokroć, w przyjaźń się stateczną z obu stron zaprzęgał i tak się w sobie zakochali, że rzadki dzień był, żeby jeden u drugiego na chlebie nie był.

Na tymże sejmie *konferowane*² jest panu województwo podolskie po śmierci Lanckorońskiego. Przywilej aż w poście przywiózł mu w dom Biedrzycki komornik królewski.

Tego roku pan zostawszy senatorem, zaczął się w większe nabożeństwa zaprawiać, mianowicie w to że wszystkie pacierze kapłańskie przez wszystkie *quadragesime*³ odprawować zwyczaił się. Piątki marcowe suszył: w wielki czwartek dwunastu ubogim nogi umywał, onych karmił, odziewał, każdemu z rąk swych po czerwonemu złotemu oddawał. Noc zaś wszystkie wielkopiątkową na modlitwie, w *dyscyplinach*⁴, włosienicy ciężkiej, ciało swe trapił. Sam dzień wielkopiątkowy na rozmyślaniu męki pańskiej, nawiedzając ubogich w szpitalach i one jałmużnami znacznymi opatrując obrócił. W sobotę zaś wielką, po odprawieniu *ceremonij*⁵ i nabożeństwa miał w zwyczaju, po obiedzie za wesołym w kościele zaspiewanym aleluja sam się weselić i rozmaitemi krotofilami w pole wyjachawszy wesołości sobie czynić. Takiego nabożeństwa i zwyczaju zażywał zawsze na potym. Mówienie kapłańskich pacierzy nie tylko przez wielki post ale i przez adwent zawsze odprawował, którego i to miał w zwyczaju soboty suszyć aż dotąd, póki choroba długa sił nie odjęła. A gdy sam (potym jednak nie rychło) dla słabości sił, nie mógł tak wiele na brewiarzu czytać, pokojowemu swemu któremukolwiek albo pisarzowi, kazał na każdy dzień czytać wszystkie pacierze z martyrologiem a sam *attentissime*⁶ lubo leżąc, lubo siedząc, słuchoł z wielkim nabożeństwem.

¹ rozmawiając. ² dane. ³ wielki post. ⁴ w biczowaniu się. ⁵ obrzędów. ⁶ jak najuważniej.

Trawił w tym roku czas przez wiosnę i lato przy domu na różnych *exercytacyach*¹ wojennych i na czytaniu wielu *historyków*² tak obcych jako i domowych. Tudzież z ludźmi uczonymi i profesorami swymi, przy różnych *aktach*³ akademii swej, sam węzłowate zadając i *solwując kwestyje*⁴ i *dyskursy*⁵; co mu na potym było i *familiarissimum*⁶ i *suavissimum*.⁷

Tegoż roku poczęły często latać wieści o następowaniu wojsk pogańskich tureckich i tatarskich ku państwowi koronnemu. Za pisaniem tedy króla Zygmunta III za *instancją*⁸ Stanisława Żółkiewskiego wojewody natenczas kijowskiego hetmana koronnego, wybrał się pan Zamojski nasz porządnie do wojska. Przybył *primis diebus Ibris*⁹ do obozu na Orynin we dwunastuset ludzi służyłych swoich, za własne pieniądze zaciągnionych, z *armatą*¹⁰ porządna.

Na wjazd jego do obozu uczynił mu hetman ten *honor*¹¹ iż ze wszystkimi przedniejszemi pany, pułkownikami, rotmistrzami i towarzystwem co celniejszem w tysiącu koni wyjechał przeciwko niemu. Pan też zrazu ukazał z daleka swych ludzi szyk na górze i nie kazał go mieszać aż wprzód nadjechał hetman i przejrzał *dyspozycyę*¹² onych ludzi. Potym chorągwiemi ruszono ten pułk, jedna za drugą weszły w obóz pański, który tam za ukazaniem samego hetmana Żółkiewskiego na osobnej górze stanąć musiał przeciwko obozowi kwarcianemu. Będąc w tem wojsku, nie nigdy na jego czułości i ochocie ku służbie Rzeczypospolitej nie schodziło. Często miewał *exercitacye*¹³ z gonieniem do pierścienia. W czym ledwie sobie równego natenczas w wojsku znajdował. Straże i posłuchy częstokroć objeżdżał. Śpiegów swych nie spuszczał się na hetmańskich, pod nieprzyjaciela wyprawował. Krzywd ludzi skarżących się na

¹ ćwiczeniach. ² dziejopisów. ³ czynnościach. ⁴ rozwiązując zadania. ⁵ rozprawy. ⁶ najpożądaniej. ⁷ najprzyjemniej. ⁸ podniętą. ⁹ pierwszych dni września. ¹⁰ z uzbrojeniem. ¹¹ zaszczyt. ¹² gotowość. ¹³ ćwiczenia.

jego żołnierze chętnie słucał i nadgradzał; zuchwałych i występnych swych pacholików surowie karać przy sobie kazał.

Pod tę bytność jego, w obozie na Oryninie, dwie mile przed Kamieńcem podolskim nastąpił potężnie nieprzyjaciel, Dewlet Gerej, sułtan Gałga i Kantymir murza w sześciudziesiąt tysięcy wojska tatarskiego pod obóz wszytek, w dzień ś. Michała archanioła. A próbując wprzód na prawem skrzydle, gdzie było siła paniał z poczty swemi znacznemi, jako: Stanisław Lubomirski (który potym wojewoda krakowskim umarł, szwagrem pańskim był), Krzysztof xiażę Zbaraskie koniunzy koronny, brat jego Jerzy kasztelan krakowski, xiażę Janusz Ostrogskie wojewodzie wołyński, xiażę Zasławskie Jerzy, którzy mieli na dziesięć tysięcy wojska swego własnego ludu dobrego, zrażali zaraz ztamtąd cześcią z dział, cześcią harcami potężnem nieprzyjaciela; że widząc dobrą w tem tam skrzydle potęgę, porzucił ich, a na lewe skrzydło na tę górę gdzie pan z swemi ludźmi stał obozem, z wielkim *impetem*¹ wszytkę swą potęgę obrócił. Ruszył wprawdzie nieprzyjaciel zrazu kozaków pańskich 400, których na czele było postawiono, ale sam pan skooczywszy z chorągwiami swemi, tak usarskimi jak petyhorskimi nieprzyjaciela w zad odpłoszył i swoim kozakom dał się pokrzepić. Z tego razu iż się nieprzyjacielowi powiodło, tak sobie miejsce tanto upodobał, że już nie gdzie indziej jedno na obóz pański i na pułk jego, który przed obozem stał w szyku, nie wywierał swojej potęgi i ze wszystkich stron nie przestając Kantymir (bo ten był wprzód przyszedł we dwunastu tysięcy komunika pod obóz) gwałtem wielkim albo wziąć obóz, albo pułk pański rozerwać i rozgromić usiłować, któremu z woli boskiej i opatrności tak pan z swemi ludźmi *resistebat*², że sromotnie po trzykroć ze szkodą swą niemając, przed południem ustępować nieprzyjaciel musiał.

¹ pędem. ² opierał się.

Za ściąganiem się jednak wszystkiego wojska nieprzyjacielskiego po południu znówu (bo już sam Gałga z Szalmasz murzą oraz i Kantymirem, i inszymi celniejszymi murzami i pułkownikami swymi nastąpił pod obóz) z nikim inszym przecie, jedno z panem Zamojskim naszym, potężniej daleko niż pierwszej zaczął czynić nieprzyjaciel. Był natenczas w tym pańskim pułku Stanisław hrabia z Tarnowa kasztelan sędowirski, buski, stobnicki starosta, dziad z matki rodzony pański, człowiek mający lat więcej niż siedmdziesiąt, sławy wielce ze krwie i *animuszu antecessorów*¹ swych chciwy, ojezyzną serdecznie miłujący, mając ludzi swych własnych poczet około 400 człowieka, był także i drugi hrabia z Tarnowa Gratus kasztelan żarnowski, z ludem xiążęcia Ostrońskiego kasztelana krakowskiego; oba ludzie sławni i letni, oba mężnie pomagali tej zabawy panu naszemu: gdy wszystkie ordy w oczach wojska, wszystkie i hetmana Żółkiewskiego gwałtem wielkim przypuszczał nieprzyjaciel, z murzami w dziełach rycerskich doświadczonemi, na obóz i pułk pański: gdy ze wszystkich stron macając dziur, z wielkimi ochotami i *animuszem*² ludziom pobudkę czynili do mężnego bronienia i odparcia ku nieprzyjacielowi. Ale nie mniej Maciej Leśniowski podkomorzy natenczas a potym kasztelan bełzki, jako wojownik z dawna doświadczony, dopomagał tej obrony. On całości obozu pilnował, onego potężnie od rozerwania z piechotą pańską bronił.

Jednakże wielkości i silności gwałtownej pogańskiej, ustawicznem *impetom*³ i *szturmom*,⁴ których natenczas dziewięć przez dzień uczynili, poczęły były siły pańskie wátlec. Już ledwie nie u wszystkiego wojska i paniat, którzy na odleglejszej górze stali, a na pańską zabawę patrzeli, odżałowany pan był: aż uwiedziony żalem i miłością, w jakowej z sobą żyli, przeciwko panu xiążę Krzysztof Zbaraskie koniuszy koronny i z in-

¹ umysłu przodków. ² sercem. ³ zamachom. ⁴ razem.

szemi panięty, posłał na positek dwieście koni swoich, strzelców we zbrojach, nad którymi był starszym stary i doświadczony kozak Jan Bielecki. Pomogli ci bardzo dobrze, ale też i samych kilkunastu ubito. Przysłał i hetman Żolkiewski chorągwi dwie usarskich bez kopii, Andrzeja Firleja i Jana Bełzeckiego, ale już późno, gdyż zachód słońca następował, nieprzyjaciel też swe pułki odwracać począł, już te roty hetmańskie żadnej pomocy nie dały. Tatarowie odstapili na pół mile za górę na uroczysko Żerdzie nazwane. Wołając podbiegłszy pod nasze chorągwie, aby na jutro lepiej się na nich przygotowali do bitwy, gdyż to teraz jedno igraszka była. Pod te zabawy pana Zamojskiego z pogaństwem zrana jeszcze zrazu postrzegłszy nieprzyjaciel na uroczysku pomnionem taborek xiążęcia Poryckiego, który nie przysiał złączyć się z wielkim obozem, wielką potęgą on ogarnął i rozgromił, samego xiążęcia rannego w więzienie wziął ze wszystką czeladzią jego i mimo obóz prowadził. Co jednak mniej (z żalem jednak wszystkich) hetmana obeszło.

W nocy za rozkazaniem hetmańskim ruszył pan Zamojski swój pułk i obóz z tego miejsca gdzie stał, aby go złączył pospołu z kwarcianym, obawiając się jak dzień takiejże zabawy. Ale nieprzyjaciel ruszywszy wojsko swe o północy, a komunikiem kilka tysięcy pozad ostawiwszy dla straży, poszedł w głąb w ziemie, zagony do Tarnopola głęboko zapuściwszy, kosz przeprowadził ku Zaslawiu i tam przewaliwszy się na czarny ślak, nazad mimo Cudnow, Czartorją, Kodnią, Pawołocz, Białocerkiew, z wielką nieoszacowaną szkodą i korzyścią wrócił się *impune*.¹ Przechodziło wrzкомо wojsko tego nieprzyjaciela ale niesporo; bo po dwu milach najwięcej na dzień uchodzono. Stanąwszy na Żabińcu kilka dni mieszkał hetman a potym wojsko rozpuścił na leżą. Wielkie potym przymówki ponosił i narzekania od ślachty podolskiej i województwa wołyńskiego, że

¹ bezkarnie.

mogąc bić tego nieprzyjaciela, pod obozem opuścił go. Uwiedzeni abowiem strata żon, dzieci i majątności swych (bo ich na oboz ubezpieczonych, wszędzie niespodzianych jako grzyby brano), sromotnie łajali i przeklinali.

Tak tedy kłótni i utarczki, która była pod obozem z Tatarami przy samym panu Zamojskim *palma*¹ zostawała. Bo po gaństwa z pańskiego taboru nastrelano, których oni w nocy zabrawszy trupy z chatami popalili. Z jego jednak ludzi z łaski bożej nikt znaczny nie zginął, krom piechoty kilku; postrzelonych pacholików pod różnemi choragwiami było ze dwadzieścia, Szarogrodzian zabito kilkunastu, rotmistrza Ludwika Złotnickiego z janczarki okaleczono.

Odjechał zatem pan do Szarogroda *in Octobri*,² mieszkał tam przez dwa miesiące: w adwent potym ruszył się ku Zamościu i przybył przed bożem narodzeniem.

Tego roku widzieć się kometa dał na niebie, który dłużej czas świetno gorzał, coraz większy i straszniejszy był.

Rok puński 1619.

Za postąpieniem w tym roku Żolkiewskiego hetmana koronnego z województwa kijowskiego na pieczęć wielką koronną, *konferował*³ król województwo kijowskie panu naszemu Zamojskiemu.

Tegoż roku naznaczona była komisja z kozaki zaporowskimi; między inszymi komisarzami był też i pan nasz, jako tamteczny wojewoda. Przybył do wojska *in Ibrri*⁴ które Żolkiewski hetman postawił pod Pawołodczą; miał z sobą ludzi własnych pan półtora tysiąca. Wojsko zaporowskie stało w sześciu milach od obozu lackiego, nad którym był starszym wodzem

¹ wawrzyn. ² w październiku. ³ udzielił. ⁴ w wrześniu.

Piotr Konaszewicz, *alias*¹ sahajdaczny. Przez posły swe *traktowali*², których ustawnie do hetmana posyłałi.

Pomagał pan wtenczas dobrze do uspokojenia swejwoli kozackiej powagą swą i rostopnością. Zmieżczał ich ludzkością i chlebem, wielokroć wszystkich do siebie posłów zaporowskich obracając, mowami mądrymi do posłuszeństwa królowi i Rzeczypospolitej i do dobrego porządku, łagodności i *authoritatem*³ nie zaniedbywając.

Po odprawieniu komisij z kozakami, która spokojnie się bez rozlania krwi z obu stron skończyła, rozpuścił hetman wojsko na stanowiska. Pan z obozu ze wszystkim swym ludem obrócił do Kijowa i wjechał na województwo kijowskie *ultimis diebus Octobris*.⁴ Przyjęty od obywatelów województwa kijowskiego wszystkich wdzięcznie, którzy i ozdobnie i gromadnie wyjeżdżali daleko w pole przeciwko panu. Także pułki wojska zaporowskiego i mieszczan kijowskich wprowadziły pana wprzód do kościoła katedralnego farnego, a potem w zamek. Gdzie akt zapisawszy powrócił prędko na dół do ratusza, (bo tam miał swoje stanowisko), duchowieństwo wszystkie, urzędników ziemskich i ślachtę chlebem u stołu swego częstował: także pułkowników i rycerstwo wszystkie jak z kwarcianego tak z zaporowskiego wojska *humanissime traktował*.⁵ Wtedy cały dzień strzelbę ogromną i z zamkowych i miejskich i zaporowskich dział ustawnie puszczano, wielkim porządkiem bez przestanku aż w noc godzin dwie.

*Kontynuował*⁶ pan nazajutrz *jurysdykę*⁷ swoją i onej zawsze pilnował, jeżdżąc na zamek dla sądów, póki praw stawało w *regestrze*.⁸

Na tychże rokach Niemierzyca *infamem*⁹ o najazdy domów

¹ inaczej. ² umawiali się. ³ powagi. ⁴ ostatnich dni października. ⁵ jak najuprzejmiej podejmował. ⁶ Prowadził dalej. ⁷ urzędowanie. ⁸ w spisie. ⁹ niegodziwym.

ślacheckich, pewne zbrodnie i zabójstwa prawem przekonanego na śmierć osądził, którego w dzień zaduszny ścięto rano.

Tu dał pan i ludzkości i sprawiedliwości wizerunek.

Odprawiwszy roki swoje grodzkie, mieszkał ze trzy niedziele w porządek dobry sprawy miejskie wprawiając, zabawy i *exercytacye*¹ wojenne zwykle z żołnierzami czyniąc, którym więc kazał kłaść różne bronie, oprawne rządy, konie, bławaty, aby ten który dzielniejszym pokazywał się w gonieniu kopią, z rozsądku samego pana, brał *præmium*² sobie ukazane. Odjechał potym do Zamościa sam z dworem swym, chorągwie jego powoli postępowały. A że ich do Słobodyszcz chłopci zuchwale puścić nie chcieli i przeciwko nim wyszli, broniąc im stanowiska i na folwarkach, zganił to bezpieczeństwo chłopstwu, gdy kilkunastu ubili nasi.

Rozumiem, że dosyć jasnie każdy wyrozumie, z tego co się już w przeszłych leciech napisało, o wychowaniu, ćwiczeniu przy domu, młodości kwitnącej, w cudzych krajach pożyciu, rostopności, bogobojności, męstwie i sprawach wojennych tego pana w stanie jego młodzieńskim. Pokażę i w dalszych leciech, kiedy *statum conjugalem*³ obrał sobie i świątobliwie od pana Boga w małżeństwie sporządzonem żył, dalszą jego bogobojność, pobożność, miłość gorącą boską, królów panów swoich *obserwancyą*⁴, żarliwość ku obronie kościoła i rzeczypospolitej ojezyny swojej, mądrą radę w senacie, męskie dzieła w polu, gładkie i wymowne mowy, szczodrobliwą przeciwko kościołom, akademij swej tudzież rzeczypospolitej, ludzi uczonych i rycerskich i insze uczone cnoty.

Rok piąty 1620.

Za postąpieniem w tym roku i zaczawszy go szczęśliwie począł myśleć o postanowieniu swem. Pobłogosławił pan Bóg

¹ ćwiczenia. ² nagrodę. ³ stan małżeński. ⁴ poszanowanie.

*intencij*¹ jego niedługimi zawodami. Przez poważnych i podu-
fałych przyjaciół swych domowych, wyrozumiawszy wprzód
skłonność JO. Anny z Stemberku Konstancij (tak) księżnej Ostrog-
skiej wojewodziny wołyńskiej, zjechał pierwszym razem w dom
jej do Jarosławia, aby o córkę jej Katarzynę przystojnie, we-
dług starożytnego obyczaju polskiego staranie czynił. Za tym
zajazdem pierwszym, zmowa przez przyjaciół, oddanie pierście-
ni z obu stron i *interczyzy*² małżeńskie stanęły. We dwie nie-
dziele potem, we dni zapustne ślub i wesele w Jarosławiu od-
prawione. Ślub dany przez Jana Andrzeja Prochnickiego arcy-
biskupa lwowskiego, opata sieciechowskiego, w kościele ojców
Jezuitów. Oddana była nowa małżonka panu od matki jej, przez
Stanisława Wapowskiego kasztelana przemyskiego. Dziękowanie
było za pannę w łożnicy, przez Żółkiewskiego kanclerza i he-
tmana w. k. Przenosiny zaś czwartej niedzieli po wielkiejnocy
w Zamościu naznaczone i odprawione z wielkim *sumptem*³ i
splendorem.⁴ Po którym w przyjemnem poszanowaniu, zgodzie
i miłości zobopólnej zawsze z sobą żyli: a co jest pierwsza, w
bojaźni bożej, lata wszystkie wesołe i pocieszne.

Tego roku pomieniony hetman i kanclerz Żółkiewski za
obietnicami jakimiś wielkimi i poduszczeniem Gracjana hospo-
dara wołoskiego, wyprowadził wojsko kwarciane koronne do
Wołoch *in Septembri*⁵, gdzie też było i *wolontaryuszów*⁶ po
części, z kupami swemi znacznymi, jako: Samuël xiążę Ko-
reckie, mąż w dziele rycerskiem odważny, Janusz Tyszkiewicz,
Stefan Chmielecki z ludem księżny Ostrogskiej wojewodziny wo-
łyńskiej, z ukraińnym i inszym stanawszy na Cecorze. Gdzie za
nastąpieniem Skinder baszy i beglerbeka silistrijskiego, z woj-
skiem tureckiem, i Dewlet Gerej sultana Gałgę, tudzież Kanty-
mira z inszymi nahajskimi murzami, z wojski tatarskiemi. Zwiódl

¹ zamiary. ² układy. ³ kosztem. ⁴ świetnością. ⁵ w wrześniu. ⁶ ochotni-
ków.

z niemi hetman bitwę, w której zrażony niełada jak w pierwszym dniu sobotnim, w wielu przedniejszym rycerstwie odniosłszy szkodę, w drugim dniu o inszym sposobie zatrzymania wojska w całości myślał, którego część w nocy oderwała się i wieści żałosne o zniesieniu wojska na Cecorze przyniosła. Co i pana Zamojskiego prędko doszło: aby ta jednak doskonalszej wiadomości, tym którzy to czytać potym będą *expedycya*¹ przychodziła, położyć tu kopją listu samego kanclerza i hetmana Żółkiewskiego, po pierwszej sobotniej bitwie, do króla pisanego, który od słowa do słowa taki był:

Najjaśniejszy królu panie nasz miłościwy!

Oznajmiam W. K. M. o przyjsciu sułtan Gałgi i Skinder baszy, żeśmy ich co godzina wyglądali. Przyszedł tedy dziś tydzień sułtan Gałga z Skinder baszą i tuż pod obozem stanęli. Nazajutrz w piątek mieliśmy z nimi potrzebę wieczór, z łaski bożej fortuną, i zraziliśmy ich z pola: trwała ta burda między nami, aż gdy mrokiem wróciliśmy się do obozów swych. W sobotę zaś za zdaniem zgodnem wszystkiego rycerstwa wyszliśmy w pole *aperto marte*² z wojskiem uszykowanem: zwiedliśmy bitwę z nimi odkrytą: trwała bitwa sześć godzin, od południa aż do nocy samej, *aequo marte*³ stanęło. Zeszli oni z swoich stanowisk, poszliśmy i my do swego taboru. Były rzeczy dobrej nadzieje, że potężniej i i dalej mogliśmy czynić przeciw nieprzyjacielowi. Lecz nazajutrz to jest w niedzielę, nie miała część ludzi naszych, którzy z wojska uciekli, pomieszała nam rzeczy. Nie mianuję nikogo natenczas, wszak sami się tam ukąż, którzy nas tak nieprzystojnie odbieżeli. Acz wątpię, żeby ich miało co ujsć: bo pławiąc się w nocy przez Prut, siła potonęło i wielka część od nieprzyjaciela, który im tam ładem za rzeką zaszedł, pobici, pojmani. I ci źli i niebaczni ludzie wszystko wojsko zatrwożyli, że blisko tego, że wszystko wojsko już do tak sromotnego uciekania miało się udać. Z jegomością panem hetmanem polnym Stanisławem Koniecpolskim i niektórymi rotmistrzami co przy nas zostali, *constantia*⁴ naszą zatrzymali-

I.
List Żół-
kiew-
skiego
do króla

¹ wyprawa. ² wstępny bojem. ³ z równem szczęściem. ⁴ stałością.

śmy wojsko; z któremi na swoim miejscu bliżej od siebie z nieprzyjacielem jesteśmy, niż z Warszawy do Ujazdowa. Wojsko sółtan Gałga i Skinder basza mają wielkie, jest go więcej nad sześćdziesiąt tysięcy. Zapuścili się byli prosto, ku państwowi rzeczypospolitej, a tuśmy ich zabawili, odważywszy na to zdrowie swoje; i dalej co się godzi wiernym W. K. M. sługom i dobrym synom ojczyzny czynić będziemy wedle największego przemożenia swego: jeszcze przeglądając to wszystko. O niebezpieczeństwie pisałem po kilkakroć do W. K. M., żebyś raczył pomyśleć *de subsidiis et supplementis*.¹ Teraz sam czas ukazuje, że tego pilna potrzeba: zaczynam pewniem że W. K. M. nie raczysz nas przepomnieć. My tymczasem *ad extremum halitum*² zatrzymamy przeciwko W. K. M. całą wiarę i miłość przeciwko ojczyźnie. Gospodar wołoski z tymi naszymi uciekańcami poszedł, niewiem jeśli przebyli albo nie. To teraz *in isto casu*³ rzeczy nasze. Co się ponowi niezaniecham dawać znać W. K. M., którego się miłościwej łasce oddaję. Dan w obozie okopanym na Cecorze 24 września r. 1620.

Stanisław Żółkiewski.

*Cedula*⁴ w tymże liście była ta: „Rannych między nami jest po części, których też niegodzi się nam odbiegać. Pan Bałaban starosta winnicki, pan Dynhof, pan Maliński, synowiec i syn mój poranieni, postrzelani, ale nie szkodliwie, wyleczą się.“

Za takim tedy pierwszym zrażeniem wojska kwarcianego na Cecorze, pędzse przyniesiono i do Kamińca i do Lwowa od tych co się zrazu w ucieczkę puścili nowiny takie: że już wojsko wszystko zniesione i pobite, niżeli ten list, który że był do Żółkwi obrócony, dla pędzszego przesłania do króla, małżonka pomienionego kanclerza i hetmana Żółkiewskiego; fraso bliwą będąc z tamtych wieści, o zdrowie męża swego, tudzież i syna Jana Żółkiewskiego starosty hrubieszowskiego, otworzyła ten list, a wyrozumiawszy z niego co się zanosilo odesłała go królowi. Sama potrożona zjechała z Żółkwi do Zamościa; złoto, srebro, klejnoty i rzeczy kosztowniejsze zwiezła, pana

¹ o posiłkach i zaciągach. ² do ostatniego tchu. ³ w tym przypadku.
⁴ ćwiartka.

Zamojskiego usilnie prosząc, aby zebrawszy ile może być ludzi, szedł z nimi na ratunek hetmanowi. Nie tak jednak te *lamenty*¹ białogłowskie, jako sama miłość ojczyzny wzbudziła tę ochotę w nim, iż zaraz kilkadziesiąt tysięcy złotych rozesał na różne miejsca, dla zaciągnięcia ludzi służących, jako najwięcej być mogło; sam też spieszo z domu się gotując. Której jego żarliwości do ratunku w tak ciężkim razie ojczyzny poświadczają jego listy, które pisał do różnych urzędników ziemskich i sąsiad poblizszych, których *kopja*² że położę, nie będzie mniemam od rzeczy.

„W tak nagłym rzeczypospolitej razie w którym i *dignitas*³ wódzów i zdrowie rzeczypospolitej razem w niebezpieczeństwie: trudno inaczej, jedno jak w nagłym zapale mieć się wszystkim do niego. Widziemy że rzeczpospolita niema *ordinaria remedia*⁴, jedno każdemu uczynić co może. Ja i chęci mej i iż tego po mnie potrzebują przedni niektórzy w tej rzeczypospolitej, a nadewszystko miłość ojczyzny, z którą i domu ale i co mam wprzód i jakiegokolwiek przodków swych zasług, oraz nieradbym zgubił, zbieram się na jakąkolwiek gotowość. Rozumiem że też jest ochota i w waszmościach przy takim przypadku, który nie tylko ochotnego; ale i najospalszego bojaźnią niebezpieczeństwa własnego ruszyłyby mógł. Przeto żądam i proszę dopomozmy wzajem sobie, tak miłej i powinnej rzeczypospolitej usługi. Za którą lubo jej zdrowie lubo koniec pan Bóg obiecał, bez odpłaty wdzięcznej od niego nie będziem i sławą nieśmiertelną *non degeneres*⁵ przodków naszych oświadczemy to, cośmy ojczyźnie powinni. Moja ta *perswaszja*⁶ jeśli co sprawi, nie tylko swemu ale ojczyzny wszystkim szczęściu to przypiszę a służyć sam WMM. będę, daj Boże aby nie tylko w całej ale i kwitnącej (jako przedtym) rzeczypospolitej. Oddawam się zatym łasce i przyjaźni i t. d. z Zamościa 5 października r. 1620.“

Na pobudzenie zaś inszej młodszej braci służby rzeczypospolitej, aby tym przedzej ochotniejszych do siebie przyciągnął,

II.
List T.
Zamoj^o
do róż-
nych
panów.

¹ narzekania. ² odpis. ³ godność. ⁴ zwykłych środków. ⁵ nieodrodn. ⁶ nawowa.

przy pieniądzach które w domy szlacheckie rozsyłał na zaciąg swój własny, posyłał o sobie (pismo) swe do ślachty w ten sposób:

III.
List te-
goż do
ślachty.

„Nie przywłaszczam nic sobie między Waszmościami, coby mi nie należało. Jednak jako brat i sługa Waszmościów oznajmuję o niebezpieczeństwie, w którym są Ichmość pp. hetmani i wszystka rzeczpospolita. Dla Boga poczuwajcie się WM. Ja wszystkimi siłami staram się stawić tam; ale o ludzie służebne bardzo trudno. Przeto pilno proszę kto z ochoty, ktoby zasłużonego żołdem chciał, pomóżcie WM. tego cośmy wszyscy, i bożem i przyrodzonym prawem ojczyźnie powinni, a mianowicie w tak niebezpiecznym o wszystkich razie. Pan Bóg Waszmościom nadgrodzi tę pobożność, a ja odsłużę. Ku Tarnopolu z niedzieli tej brać się będę i o dalszym postępku wojska naszego z nieprzyjacielem zrozumiewać nie zaniecham. W Zamościu 5. października 1620.“

Tak się tedy pan krzątał, w ustawiczne godziny dzienne i nocne o tym myśląc, jakoby co prędzej kupę znaczną ludzi zebrał i z nimi szedł na danie odporu nieprzyjacielowi, złączywszy się z inszemi pany. Jakoż znosili się zawsze z obu stron z wielmożnym Stanisławem Lubomirskim szwagrem swym natenczas podczaszym koronnym, który potym z województwa ruskiego wojewodą krakowskim pomarł. Dali sobie godło, złączyć się i wszytek lud swój w Tarnopolu. Miał pan Zamojski przyrodzoną pobudkę do tego z miłości ku ojczyźnie, z miłości ku tamtemu wojsku od pogan oblężonemu, z chciwości sławy dobrej, a przytym i żądanie gorące samego króla, który pana przez list obesłał: wiedząc o jego obrocie i dzielności, aby się coprędzej pospieszał. Pobudziło pana niepomału, że więcej wążąc sobie miłość i całość ojczyzny niżeli zdrowie własne, zostawiwszy w gniaździe swem przyjaciela od Boga sobie danego, przed kilkunastu niedziel w dom jego sprowadzonego, ruszył się w imię pańskie w ośmset człowieka wojennego z *armata*¹ po-

¹ z zbroją.

rzadną z Zamościa dnia 14 października. Inszym ludziom którzy się do Tyszowiec i Włodzimierza ściągali, zebrawszy się na służbę pieniężną, zajechać do Bełza i tam się czekać nakażał. Z Rzeczyce napisał skromny list do króla, dając znać o tym się puszczeniu na tę jego i Rzeczypospolitej usługę. Było i do JM. xiędza arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gembickiego pisanie: dom swój jeśliby co *humanitus*¹ nań przyszło oddając *singulari*² łasce i *patrocinio*³ ich, których listów o d p i s y są takie: a wprzód do Jego K. M.

„Za rozkazaniem W. K. M. idąc, wyłamawszy się ze wszystkich które mi do tego przeszkadzały trudności, puściłem się na tę W. K. M. i Rzeczypospolitej usługę. Nie tylko tak jakom zwykł ochotnie ale i z gotowością taką, na jaką pod tak czas trudny mogę się zebrać na lepszą. Żal mi tego, że obecnie teraz nie mogę służyć W. K. M. i podobno oprócz publicznych spraw mnie też niektóre potrzebowały; jednak to mnie nie rozrywa, gdyż mam nadzieję w miłościwej łasce W. K. M., iż ta sama mnie odległemu u W. K. M. pomoże i sprawy me poratuje. Co ja zleciwszy niektórym przyjaciołom moim, sam nie o tym. Ale radbym jako najlepiej W. K. M. usłużył: iż rzeczy swoich domowych nie miałem *potiorem rationem*⁴ niż miłości ojczyzny. I tą *rezolucją*⁵ biorę się: nie wątpię że i mnie i domowi memu łaskę swą miłościwie *providebis*⁶, na którą się *secure*⁷ spuszczam, i onej się uniżenie zalecam. W Rzeczycy 15 października 1620.“

IV.
List
Zamoż⁹
do króla

Do arcybiskupa gnieźnieńskiego: „Omyli mię podobno i teraz nadzieja widzenia się z WM. MMPanem, dla tych niebezpieczeństw, które na nas nastąpiły, za którymi przychodzi mi i *consultationes publicas*⁸ i swe niemałe sprawy na stronę odłożywszy pod taki zapal ojczyzny tam się udać, z kąd największe na Rzeczypospolitę następuje niebezpieczeństwo. Przyszło mi zwiadać i niektórych u dworu J. K. M. *instancij*⁹, które mogłyby cokolwiek dopomódz do tego, abym w mem przedsięwzięciu mógł sposobniej Rzeczypospolitej usługować: bo zdało mi się *iniquum*¹⁰ z panem i z

V.
Tegoż
do arcyb.
gnie-
znień⁹

¹ gdyby śmierć. ² szczególnej. ³ opiece. ⁴ bliższego powodu. ⁵ postanowieniem. ⁶ opatrzysz. ⁷ ufnie. ⁸ obrady publiczne. ⁹ nalegań. ¹⁰ niegodziwem.

ojczyzną targować podtenczas kiedy o wszystko *periclitatur*¹. Wszystkie *rerum mearum spes*² w WM. mym Mpanu, którego *et authoritati et gratiæ*³ tyle *tribuo*⁴, że jeśli sam wesprzeć tego nie raczysz, nie tylko tych ale i podobnych na potym starania czynićbym *toties spe frustratus*⁵ nieważyl się. Ustnie to WM. M. panu przełożono będzie, i to jako na się i swych domowych i domu mego tyle razy *tento fortunæ aleam*.⁶ Nie wiem jako tu ludzie udają, a podobno siła opacznie, a to jednak i teraz tu *obtrectatio*⁷ nie może u mnie niż miłość ojczyzny więcej. Unizenie WM. M. pana proszę abyś i rzeczy mych i domowych *patrocinium*⁸ miłościwie raczył przyjąć, o mnie, którym jeśli by co *humanitus*⁹ przypadło na mnie, pewnie nie najlepiej by się stało, gdyż i przedtym ale i teraz tak na tę rzeczpospolitą służby oddawać się, że ani mej ani *meorum*¹⁰ nie miałem nad to, com ojczyźnie powinien większego *respektu*,¹¹ oddawać się z tym powinnej miłościwej łasce WM. M. pana. Dan w Rzeczycy dnia 15 października 1620.⁴

Wyprawiwszy te listy do dworu sam ruszył się do Bełza, gdzie ludzie nowego zaciągu z Wołynia i Tyszowiec zgromadzili się. Nazajutrz w Bełzie stanęła trwoga, poczęły wieści latać, że już zniesiono wojsko nasze w Wołoszech, że Tatarowie koło Lwowa i Żółkwie wojują, na który huk posłał pan ludzi od siebie kilkadziesiąt, aby postarali się o języku. Ci ludzie czatując spotkali się i złączyli z usarzami pańskimi, którzy ze swego stanowiska do pana przebierali się, z Potylicza ku Mostom. Był nad nimi starszym Andrzej Drwałowski. Trafili na pułk tatarski pod Żółkwią, bili się z sobą mocno, i nieprzyjaciela od Żółkwie odegnali, a potym do pana przybyli w drodze, gdyż przecie pan postępował ku nieprzyjacielowi chcąc się złączyć z szwagrem swym Stanisławem Lubomirskim. Pomiął pan Lwów, stanął w Strumiłowej Kamionce, dał znać o sobie podczasem koronnemu panu Lubomirskiemu, który był we Lwowie, aby się z nim zdejmował, koło Buska *conjunctis viribus*¹² nieprzy-

¹ waży się. ² spraw mych nadzieja. ³ i władzy i łasce. ⁴ przypisuję. ⁵ tyle nadzieją zawiedzion. ⁶ zamierzam losu grę. ⁷ obmowa. ⁸ opiekuństwo. ⁹ śmierć. ¹⁰ mych. ¹¹ względu. ¹² połączonemi siły.

jacielowi odpór czynić; lecz on już był od siebie posłał ludziewe ku Bóbrce, sam zostawszy we Lwowie, nad którymi ludźmi jego był starszym wodzem Szymon Kopyciński i Jerzy Rzeczycki starosta urzędowski. Rozmaicie i tym się zdarzyło, bo raz gromili nieprzyjaciela, drugi raz od większej potęgi sami gromieni zostawali i rozprószeni tak, że staroście urzędowskiemu w kilkadziesiąt człowieka, we młynie jednym przyszło się zamknąć i ztamtąd zruciwszy dach z młyna odstrzeliwać.

Powracało prędko z tej wojny pogaństwo, zdobycz niezmierną ze lwowskiej i przemyskiej ziemie wywiodłszy. Pan też wzięwszy wiadomość o powróceniu ze lwowskiej ziemie nieprzyjaciela nie postępował dalej z Kamionki, nie mając *proportionales vires*¹ przeciw pogaństwu. Iż jednak głosy nieprzyjaciel puszczal, że miały insze wojska ich prędkie uczynić odwroty w państwa koronne, mieszkał w Kamionce niedziel dwie, czekając na inszą *okazją*², do którego się też nieco ślachty bełzkiej przyłączyć było. Do króla jako o rozgromieniu wojska koronnego, tak i o pustoszeniu ziemie i państw koronnych dał znać w te słowa:

„Najjaśniejszy miłościwy królu! W tak opłakanym czasie, jaki na nas wszystkich padł za zniesieniem ostatku wojska W. K. M., lubo jest o czym, nie może się siła pisać: przyjdzie jednym słowem zamknąć, że na cienkiej nitce wisi i zdrowie i całość rze- czypospolitej. Nieprzyjaciel państwo W. K. M. uczynił sobie własnym domem, czyni w nim co *furor hostilis*³ i okrucieństwo każe, ostatka dla siebie samego i przyszłej wojny ochrania. Już te kąły popluskane krwią poddanych W. K. M., siły naszej jakkolwiek mamy, coraz mniej zostawa. Nowe zagony do dokończenia nas gotują się. Na taki raz nie tylko żadnej nie widzę gotowości, nie tylko do boju, do ratunku, ale i obozowej straży. Ruszyć się z kim niemasz; niemasz wodzów, pieniędzy, ludzi; kupić się nieda nieprzyjaciel. Dla Boga miłościwy najjaśniejszy królu, pojrzyj na to państwo od Boga sobie powierzone, uzal się ostatniej zguby,

VI.
List
Zamoj-
skiego
do króla

¹ stosownych sił. ² sposobność. ³ wściekłość nieprzyjacielska.

w której *peregrinatus*¹ i *dignitas*² twoja pańska; znać myślisz W. K. M. pana hetmana litewskiego pędzszego i gotowszego nie tylko w takim razie, aleby go i powoli przyszło szukać, nie mogłaby mieć ta ojczyzna hetmana: jedno pędzkości we wszystkim trzeba, w radzie, gotowości, ochocie która w ludziach zgasa. Mnie, co W. K. M. każe, czynić wszystko będę, nietylko mieszka swego, ale i zdrowia nie załując czynił. Czynię i teraz co mogę; gotów'em i krwią swą ojczyźnie i W. K. M. panu swemu, któremum po panu Bogu wszystko powinien i poddaństwo me wierne oświadczyć. Piszę do JMX. arcybiskupa, jako i senatora pierwszego i mego powinnego o wszystkim, uchodząc niepotrzebnej *invidij*³; boć widzę że i w takim nieszczęściu naszym nieustają niepotrzebne *emulacye*⁴ *perpetua mala*⁵ naszej Rzeczypospolitej. O mnie sładze i poddanym swym racz W. K. M. unizienie proszę pomnieć, a sam jako przodkowie W. K. M. z ojcem mym czynili, u siebie mnie ratować. Nie dbam nic, jedno żebym mógł mieć *communitatem*⁶ służyć W. K. M. Tak moi przodkowie i sławy i chleba nabyli, królom panom swym służyć. I na mnie dali Bóg nie omylisz się W. K. M., mając *probatam fidem*⁷ przodków mych. Niech pan Bóg w tych ostatnich Rzeczypospolitej niebezpieczeństwach W. K. M., której jesteś sercem i głową, posila i krzepi; abys jeden między wielą monarchów, odnosił nieśmiertelną sławę *servatae patriae*⁸ w tak niebywałym razie. A ja przytym unizienie całuję rękę W. K. M. jako najniższy i wierny poddany. W Kamionce 22 października 1620.“

Była w tym liście *cedula*⁹ ta: „Gdym ten list do W. K. M. pisał, przyszła pewna wiadomość, że sołtan Gałga przeprowuje się u Chocina od podolskiego Kamieńca. A niemasz nic niepodobnego, gdyż po tym *akcie*¹⁰ poganie wychnąwszy sobie, pewnie będą co czynić. Nie będzie tam na sejmie podobno wiele naszych, którzyby chcieli i umieli uważać *pericula*¹¹ tych krajów. Boję się aby przyszło W. K. M. spokojnie odprawić ten sejm. Dla Boga *festinato opus est*.¹² Dobrze się było z nim pomknąć. W prywatnych W. K. M. nie miej wielkiej nadziei. Piszę o tym do JX. arcybiskupa, pan Bóg to wie co nas czeka: w samym W. K. M. po

¹ naraża się. ² godność. ³ zawiści. ⁴ współzalatnictwa. ⁵ ustawiczne zła.

⁶ dogodność. ⁷ dowiedziona wierność. ⁸ zachowanej ojczyzny. ⁹ ćwiartka. ¹⁰ wypadku. ¹¹ niebezpieczeństwa. ¹² pospieszu trzeba.

panu Bogu pierwsza i ostatnia nadzieja. Pewnie będzie się starał nieprzyjaciel, aby wszystką gotowość W. K. M. uprzędził. I o sejmie on będzie wiedział, gdyż ma od kogo.⁴

Inszy list w teje *materij*¹ do jego mości xiędza arcybiskupa gnieźnieńskiego był taki: „Jest na co się i tych tak zatrudnionych czasów obejrzyć, w dawaniu wiadomości o rzeczach tych, którym na tym należy. Bo i w terażniejszym czasie, jaki cięższy podobno nie był, nie ustają między ludźmi *emulationes*², *obtrecciones*³ *perpetua Reipublicae nostra mala*.⁴ Atoli ja do WM. *senatus principem*⁵ i do takiego który tym szafować będziesz umiał i ochronić *piszę libere*.⁶ A choćym też i co złąd popaść miał, chcę ucierpieć z utrapioną rzecząpospolitą cokolwiek. Ruszyłem się tu z domu za listem JKM., a snadź jeszcze i przed wezwaniem. Żał sam z takiej kłeski naszych poruszył mię. Rozumiałem za tem głoszeniem i króla JM. przez uniwersały i *privatorum*⁷ niektórych, że cokolwiek miała mieć *virium publicarum*⁸ rzeczpospolita; że ochota jakakolwiek w ludziach; że (jako zdawna) w jakiej jeszcze nadziei wyjścia wodzowie i *relikwie*⁹ wojska naszego, ledwo co się z domu ruszywszy, *omnia reperi contraria*.¹⁰ O panu kanclerzu po tem ostatniem rozgromieniu *nihil certi*.¹¹ Są niektórzy co udają, że już po nim, kto by go widział żywego niemasz żadnego. Panu hetmanowi polnemu, także tuszą nie dobrze. Taka na Ukrainie jest wieść, jakoby był pojmany od Wołochów i wydany nieprzyjacielowi. Wojsko rozgromione, jeśli kto wyszedł, *tangam e naufragio*¹², nietylko bez konia i rynsztunku, ale i odzieży. Nasza zaś jaka gotowość? oprócz tych 600 człowieka, którzy przy jego mości panu Lubomirskim, szwagrze moim byli, których i *impedimenta*¹³ wprzód przez nieprzyjaciela poszarpane, potym sami gdy się byli za tem pogaństwem porwali nadrażeni, że ledwo nad 400 koni być może. Są też pana Daniłowicza wojewody ruskiego koni 200. O więcej nie wiemy. Dałem był WM. Mpanu znać *de defectu ararii*¹⁴, na który pan krajeży *respektował*,¹⁵ teraz oprócz czterdzieści tysięcy kozackich pieniędzy, rzeczpospolita, *nec subsidii*.¹⁶ Ja rozesałem

VII.
List te-
goż do
Gembic-
kiego.

¹ mierze. ² spółzalnictwa. ³ potwarze. ⁴ wieczne rzeczypospolitej naszej zła. ⁵ xięcia senatu. ⁶ bez ogródki. ⁷ listy z boku. ⁸ sił publicznych. ⁹ ostatki. ¹⁰ wszystko zastałem przeciwne. ¹¹ nic pewnego. ¹² jak z rozbitcia na morzu. ¹³ przeszkody. ¹⁴ o niedostatku skarbu. ¹⁵ miał wzgląd. ¹⁶ ani posilku.

z pieniędzmi, na którym się w takim razie zapożyczyć musiał, w nadzieję tych co się ich po zenie od opiekuna nieboszczyka xiążęcia Ostrońskiego kasztelana krakowskiego spodziewam. A zkład lubo pan krajczy swe podniósł, ruszyć ich niemogę. Trudno skupić ludzi, o których i trudno i nieprzyjacieli i tu i owdzie *discurrendo*¹ nieda się kupić: kraj ten wszytek zniszczony. Lwów ledwo wybiegał się. O Żółkiew kuszono potężnie. Zastano tam kawałek moich ludzi, którzy jak zkład inąd dowiesz się WM, *nonnihil salutis*² dali tamtemu miejscu. Kosz ten tatarski snadź u Halicza był stanał: z którego skoro się te wrócą, nowych spodziewajmy się zagonów, które abo w przemyską ziemię albo Wołyń, gdzie jeszcze cało, uderzą. A podobno ta jest *intencya*³ zimować tu z nami, a do końca nas *affligere*⁴, abyśmy przyszedemu tureckiemu wojsku byli łupem. Województwa zaś te i powiaty, które się były w trochę zgarnęły, znowu rozpuściły się, spuściwszy się na te drugie sejmiki, które aby co więcej albo *consilii*⁵ albo *auxilii*⁶ *publicae*⁷ mogły dać *saluti*⁸, nie rozumiałem ani rozumiem. Gdyż na to, co się gdzie większa ich część *facultatem integram*⁹ dała posłom, nie uczynić nie mogą więcej. W takiej tedy sprawie, gdzie ani wodzów, ani wojska, ani *heroum belli*¹⁰ niema rzeczpospolita, w jakim jest niebezpieczeństwie, nie tylko WM. MMpanu przedniemu i miejscu i rozsądkiem w rzeczypospolitej senatorowi, ale *vel infimi cuique patet*.¹¹ Jam się tu z Ich MM. znosił po dwakroć, coby *eo in passu*¹² czynić chcieli, widzę mierzemy się swą piędzą i z tak małą jaką mamy garstką, trudno się porywamy jako z motyką przeciwko słońcu. Ludzi widzę więcej nie przyjmują a to podobno *ob defectum ararii*.¹³ Wszytka widzę *salus*¹⁴ w tym przyszłym sejmie. Pod który jednak, jako będzie bezpieczna ojczyzna nasza, panu Bogu samemu *notum*.¹⁵ Ponieważ i Skinder basza, który *bona malaque*¹⁶ ziem naszych długiem sąsiedztwem przewiedział, lubo to *onustus preda*¹⁷ ku Tehiniu *triumphabundus redit*.¹⁸ Wie *de commoditate belli*¹⁹ przez wszytek listopad: i pogaństwo to które nas teraz wojoowało, znowu się nam obiecuje i *palam*²⁰ opowiada, że wsi i miaste-

¹ przebiegając. ² nieco pomocy. ³ chęć. ⁴ nękać. ⁵ rady. ⁶ ratunku. ⁷ powszechnemu. ⁸ zbawieniu. ⁹ moc zupełną. ¹⁰ bohaterów wojny. ¹¹ nawet komukolwiek ostatnemu wiadomo. ¹² w tym razie. ¹³ dla niedostatku skarbu. ¹⁴ ratunek. ¹⁵ znane. ¹⁶ dobre i złe. ¹⁷ ciężarny łupem. ¹⁸ jako zwycięzca wrócił ¹⁹ o wygodzie wojny. ²⁰ jawnie.

czek palić im zakazano, *propter commoditatem*¹ na potym *belli*,² jedno koni a ludzi jako najwięcej zabierać. Taka sam jest u nas wieść, jakoby król JM. pana Chodkiewicza hetmana litewskiego zaciągać tu miał. Zaraz usłyszawszy *de prima clade*³, tożem rozumiał, i teraz rozumiem, *expediret Reipublicæ*;⁴ nie *tironedorum*⁵ to jest sprawa, *tantam belli molem*⁶ dźwignąć i w takim znieważeniu od wszystkich *restituere pristinam famam*⁷ Rzeczypospolitej. Aleć i najlepszemu wodzowi trzeba potężnego wojska *et nervum*⁸, o który łatwiej podobno będzie niż o ludzi, których nie tylko pieniędzmi zaciągać, ale i prawem jakim trzeba przycisnąć, aby Rzeczypospolitej w takim razie nie odbiegali. Na *privatorum vires*⁹ darmo się spuszczano i spuszczano, gdyż to już ukazały przeszłe *expedycje*.¹⁰ Groszowy żołnierz był najpewniejszy, najtrwalszy. Trudno jednym poddanym i gospodarstwa i obozu i domu pilnować. Siła tych którzy obróciwszy do obozów, doma wszystkiego postradali, gotowość i ludzie potracili. Ale i terazniejszemi nieprzyjacielskimi *inkursjami*,¹¹ które i były i będą, siła ubywa sił Rzeczypospolitej i *privatis*.¹² Otworzyłem i odważyłem się na to, abym *prolixius*¹³ WM. wypisał *historiam*¹⁴ tych oplakanych czasów, abyś i w Rzeczypospolitej i mnie też słudze i powinemu WM. *privatim agere expediet*,¹⁵ raczył poradzić. Niemasz się do czego przytulić, niemasz z kim pociągnąć. W koszt niemały wdałem się, drogę ostawiłem. Unizenie proszę racz WM. przełożyć królowi JM., co dalej czynić mam, i wołą pańską wyrozumieć. Radbym był sam na ten sejm zbieżać, widząc iż tacy słudzy prędeż tyją, którzy na pana patrzą często, ale *privatis commodis*¹⁶ nie chciałem *præponere charitatem patriæ*.¹⁷

Rozumiem że WMpan i z chęci i z łaski swej, i na te moje terazniejsze i przeszłe zaciągi patrząc, które iż inaczej *invidi*¹⁸ udawają, muszę ja sam przypomnieć, że żaden większym nie czynił kosztem przypomniesz mnie JKM., aby mnie w czym nie do mownego wczasu ale do służby swej posilił. Bym był lat tych *rei domesticæ vacarem*¹⁹ a zebrał co pieniędzy, już bym i kupił sobie

¹ ku wygodzie. ² wojny. ³ o pierwszej klęsce. ⁴ z pożytkiem byłoby Rzeczypospolitej. ⁵ początkujących. ⁶ taki wojny ciężar. ⁷ przywrócić pierwotną sławę. ⁸ i grosza. ⁹ prywatnych siły. ¹⁰ wyprawy. ¹¹ zagonami. ¹² prywatnym. ¹³ obszerniej. ¹⁴ dzieje. ¹⁵ prywatnie czynić wypadnie. ¹⁶ prywatnym zyskom. ¹⁷ przekładać miłość ojczyzny. ¹⁸ zawiśni. ¹⁹ nad gospodarstwem czuwał.

co na Ukrainie, aby te *officia*¹ które na mnie król JM. włożył, miał czym popierać i nie *otiose*² w nich stać *in rempublicam*.³ Jednak między tylą *okkazyi*⁴ chyba bym naniepożyteczniejszym był do JKM. służby; rozumiem że wzdry nie będę przepomniony. W czym jako w tych sprawach terażniejszych chcę *nili gravissimo iudicio*⁵ WM. na usną tego któremu już wyprawił do WM. *relacya*⁶ opuściwszy się oddawam się itd. D. w Kamionce 22 października 1620.“

Ceduła w tym liście. „Zażywa i tej *artem*⁷ nieprzyjacieli: puszczają niektóre więźnie *ex plebeis*⁸, uczyniwszy im nadzieję, że *mutato statu*⁹ lepiej z nimi *agetur*.¹⁰ Ruś sama mocno szemrze i *non obscure*¹¹ o to mówią: *pessimo exemplo*¹² ci patryarchowie cudzoziemscy tu po koronie się włączą, ale coż rzec, kiedy niemasz czym co począć, na Kijowie bywało przedtym tyle rzeczypospolitej ludzi, na Czerkasiach, teraz i jednego niema wojewoda poddanego. *Vana*¹³ tylko nosimy *nomina*,¹⁴ miasta pograniczne *sine subsidiis*.¹⁵ W takim razie tak musi być, kozacy znowu *in fine Septembris*,¹⁶ szli na morze ze stu czółnów.“

Tu się kończył list pański do jegomości xiedza Gębickiego areybiskupa natenczas gnieźnieńskiego.

Na tym miejscu dla dalszej tego pamięci, zdało mi się za rzecz potrzebną włożyć tu *relacya*¹⁷ żołnierza jednego godnego, przez swój list panu uczynioną, jakowym sposobem, i z których *racyi*¹⁸ wszedł do Wołoch z wojskiem koronnym Żołkiewski kanclerz i hetman wielki; jako tę wojnę prowadził, jakimi przypadkami wojsko stracił i sam zginął.

VIII.

List do
Tomasza
Zamojskiego
od pana
S. T. rot-
mistrza
JKM. o

„Chciałbym i sam żywym głosem WM. Mpanu o tej nie-
szczęsnej wyprawie rozprawiać, nie przez martwy ten *charakter*¹⁹
by mi zdrowie które częścią z ran, częścią z niezmiernych prac,
bardzo mam nadwątlone dopuściło. Ale wspominając i oznaj-
mując to nasze prowadzenie, żal się serdecznie mnoży, gdy pa-

¹ obowiązki. ² napróżno. ³ w rzplitej. ⁴ sposobności. ⁵ oddać się najpo-
ważniejszemu sądowi. ⁶ zdanie sprawy. ⁷ sztuki. ⁸ z pospólstwa. ⁹ przy zmianie
rzeczy. ¹⁰ stanie się. ¹¹ nie ciemno. ¹² najgorszym przykładem. ¹³ czeze. ¹⁴ na-
zwiska. ¹⁵ bez załogi. ¹⁶ pod koniec września. ¹⁷ zdanie sprawy. ¹⁸ powodów.
¹⁹ pismo.

trzymy, a ono sprawców wojskowych nie mamy: tak wiele przedniego rycerstwa niedostaje. Ojczyzna nasza miła szablą i ogniem pustoszeje. Tak wiele więźniów braci naszych bezecny pohaniec w plon bierze. Jednak ujawszy się jakokolwiek i żal pohamowawszy, krociuchno dotknę rzeczy przedniejszych co się z nami działo. Choć rozumiem, że to WM. od kogo dostateczniej już wiesz, ale na sprawdzenie świadków wiele potrzeba. Coby poruszyło Ich MMpanów hetmanów naszych, że tak skoro i nad mniemanie prawie wszystkich ludzi, weszli do Wołoch, z kąd inąd już to WM. wiesz. Ale najbardziej był powodem do tego gospodar Gracjan, który upewniał, żebyśmy jedno stanęli za Dniestrem, tak wiele im miało wojska przybyć; upewniał i to, że Tatarowie mając swoje zabawy z Sehin Gierejem doma, nie mieli przybyć do Skinder baszy, który bez nich słaby (jakoż tak było) w prędkości wojennej. Był jednak 3 września. Wojsko nasze przepравиło się u Podbitego przez Dniestr. Gospodar 4 września Turki pobili, którzy przyjachali poń, wziąć go do Porty. Szóstego września gospodar Gracjan do wojska naszego nad Kojnary przyjechał, z kąd dnia 9 ruszywszy się, stanęliśmy dnia 12 na Cecorze w starym okopie. Umysł był naszych na koczowiska tatarskie prosto iść ku Tehini i Biłgrodu. Ale pan kanclerz z pewnych *respektów*¹ obrócił ku Cecorze, aby i hospodara na stolicy utwierdził i Wołochów cokolwiek do siebie pociągnął. Siedemnastego września kilkaset Tatarów przypadło pod obóz, z którymi harce nasi zwiedli i mało co pohaństwo wskórawszy nazad odwrócili. Nazajutrz skoro świt, przedni ludzie ich przyszli, z którymi nasi zaraz szermierze zwiedli. Tedy wojska pogańskie prawie przez wszytek dzień szły. Skinder basza stanął na tem miejscu, gdzie koss pierwszym razem stał, niedaleko niego sołtan Gałga. Harce się prowadziły cały dzień, na których bardzo się dobrze naszym zdarzało, i wieczorem prawie z placu spędzili nasi pogaństwo. Wiele u siebie i znacznych junaków niedoliczyli, między którymi i sędziaka tehińskiego. Dzie w i e t n a s t e g o w r z e ś n i a JMpan kanclerz o ósmnastej godzinie wojsko do potrzeby wywiódł. Miały tabory zakryć wszystko wojsko nasze, ale przez nieumiejętność tych, którym to było zlecono, ledwie czoło zakryto, insze wojsko odkryte stanęło. Po prawej stronie pułki dwa,

¹ względów.

kanclerski i hetmana polnego, po lewej stronie Samuel Koreckie, pan Kalinowski starosta kamieniecki i Stefan Chmielecki. Rozumieli, że pogaństwo na czoło da bitwę, a oni w tył naszym uderzyli. Roty jednak kozackie dobrze się starły z niemi, i trzy razy im *stos*¹ wytrzymały. Na ostatek ku usarskim chorągwiom udali się, które wszystkie kołem już stanęły były na czoło. I nieco ich byli zamieszali, tak że kopij nie mogli złożyć, aż je porzuciwszy rzucili się do strzelby i broni, i wsparli poganów. Na czoło też napanarli wielkim pędem, gdzie pan Denhof stał i pan hetman polny. Dostę mężnie im stanęli: a coż potem, gdy od samej tyłko wielkości z miejsca ruszeni i taboru i piechoty odbieżeć musieli. Długo się piechota broniła: chcieli ich nasi ratować, ale to rzecz była niepodobna, dla mnóstwa pogaństwa. Na drugim skrzydle lepiej się powiodło naszym, bo nie taka tam nawałność była, a tabor cały i armata uwiedziona. Owo i ci tych i ci owych wspierali, aż do samej ciemnej nocy, która wątpliwą bitwę rozdzieliła, choć bardzo pogaństwo usiłowało naszych do Prutu zagnać. Szkoda niemała była w pogaństwie, jako samo powiadało, że w piątek i w sobotę półczwarta ich tysiąca zginęło, naszych nie kładę więcej do ośmset i to z ciurów nie mało, którzy tabory wozy prowadzili. Tem tylko pohaniec miał górę, że nam strzelby kilka sztuk odebrał, i chorągwi kilkanaście: acz i nasi coś byli ogonów tatarskich wzięli. Dnia 20 września iż trudno odeprzeć pogaństwa, a zwłaszcza że koni siła potracili i piechoty nadbito. Na tym stali a zwłaszcza panowie hetmani, aby taborom ku Dniestru uchodzić. Ale którzyby się byli chcieli jako najprędzej w domu widzieć, z tym się deklarowali: że nie chcą taborom, ale po *Zapruciu* konno uchodzić, nie mając *respektu*² ani na chorych, ani na piechotę, ani na tak wiele synów szlacheckich, których przyszło odbieżeć zaraz na rzeź albo na łup nieprzyjacielowi. I tak jedno się poczęło w noc zmierzchać, krzykniono do wałów! a oni i z hospodarem do Prutu. Tamże trzy tysiące nam ludzi dobrych u było, z których setny się oglądał w Polsce, do której się tak chętnie kwapił. Bo najwięcej ich potonęło, drugich Tatarowie i Wołosza porzezała, trzeci w łyka poszli. Ktoby był początkiem tak sromotnego wyjazdu, wolę że WM. to od kogo inszego będziesz wiedział. Próbował i traktatów pan

¹ natarcie. ² uwagi.

kanclerz z Gałgą, za usiłowaniem żołnierstwa, ale jakośmy mogli baczyć próżne to nadzieje i zawody były: na to tylko były dobre, że się żołnierstwo, które po odbiezeniu braci od siebie stracone było, *rekolligowało*.¹ W dzień ś. Michała nad wieczorem wyszliśmy z okopu. Tam zaraz pogaństwo krzyżeć zaczęło, harcować, strzelać. Prosto ich legjonom szlichmy, musieli wstawać z namiotami i z kotarami swemi, całą noc zaś prześladowali. Na świtaniu co było ostatniego września zaszli na drogę ze strzelbą i janczarami osadzili pewną mogiłę; sami w bok nam stanęli. Z okrzykiem wielkim puścili się ku nam: których gdy wsparło, janczarowie i działek i mogiły odbiegli, których nasi nie brali. Ztamtąd niedaleko stanęliśmy i dniowali. Skoro wieczorem w drogę ku Mohiłowu od Prutu puściliśmy się. Równo ze dniem 1 października (a zda mi się, że dopiero natenczas Gałga insze swoje wojska skupił, bo ich nie było tak wiele dnia przeszłego) doszło nas pogaństwo. Jednośmy się trochę nad stawem zastanowili, z wielkim okrzykiem przytarli na tabor, macając gdzieby snadniej się werwać: ale z łaski bożej wszędzie wstręt wziął nieprzyjaciel. Od obozu daleko bardzo piechotą nasi ich gonili, gdzie i dwoje działek odeszli. Na tymże miejscu nocowaliśmy, co nam raz tylko trafiło się w tem uchodzeniu; bo Gałga udawał to jakoby chciał one *traktaty*,² co na Cecorze zaczęte, kończyć. Ale nie wadziło się w tym razie dać oszukać, ponieważ i myśmy odpoczynku potrzebowali. Jedno świt, także na tabor wszystką potęgą natarł, czego było aż z południa. Nic nie wskórawszy z szkodą odszedł, i stanął od nas w pół mile na drodze. Jedno wieczór myśmy się ruszyli ku ich obozowi, musieli ustępować. Dnia 3 października zaraz z godzinę na dzień stanęliśmy, a oni też za nami. W ten dzień jedno Turcy sami harce zwodzili, ale nie z pożytkiem: siła Turków jezdnych i janczarów zginęło. Z godzina do wieczora ruszyliśmy się. Sam Skinder basza i Gałga z swym dworem wtenczas napierał na nas, ale krwią swych skropiwszy się, gdyż nie mało wtenczas co przedniejszych legło tak Turków jako i Tatarów, odwrót uczynili. Przez całą noc szliśmy i nie stanęliśmy aż o południu. Popasłszy godzin dwie i tabor sprawiwszy, ruszyliśmy się w drogę, co było w dzień ś. Franciszka 4 października. Gdzie jednośmy postąpili, aż pogaństwo ze wszy-

¹ zebrało. ² umowy.

tych stron na nas Turków z półtora tysiąca pod ośmią chorągwi *rezolwowawszy*¹ się uderzyli w tył naszym, chcąc tabor rozerwać. Ale szpetnie wsparci w tył pierzchnęli. Było tego dzieła i zabawy z półtrzeci godziny, zatym noc i my w drogę; pogaństwo za nami: nazajutrz mało co się o nas kusili; my też pokarmowali z kilka godzin i puściliśmy się w drogę skoro noc. D. 5. października. głód nie mały między nami zawziął się, bo choć i konie jedlibyśmy byli, ale niebyło kiedy pić, ba i przy czym, więc i niespanie najbardziej nas psowało: bo drudzy jak martwi padali, drudzy od rozumu odchodzili, drudzy chcąc się przespać, do wozów się brali, a w tym miejsca około taboru puste zostawały. Doszliśmy byli rano 6 października. wody, ale niewiem czemu przy niej nie stanęliśmy. I ja tak rozumiem, że nas nic inszego, jedno to zgubiło. Bo koniecznie z tydzień tam trzeba było wojsku tak spracowanemu to chodem, to głodem, to bitwą, a co większa niespaniem, odpocząć. Ale nie wiem za czyją radą, ku Dniestru nic nie odpoczywając ruszyli się. Iście tego naszego bez odpoczynku dwie nocy i półtora dnia było, a im dalej tem bardziej wojsko zwątlone. Przyczyniło się do pierwszych niedostatków nowe, to jest pragnienie niezwyčajne, a w tem noc następowała, w którą wszystkośmy stracili. Bo jakom rzekł, niespanie rozumu pozbawiło ludzi, i odpoczynku potrzebowali, a o pragnienie zaś do Dniestru jak najprędzej naciągali, i tak w *konfuzii*², ponieważ i noc wstyd odejmowała i władza też hetmanów nie mogła się rozpostrzedz. Więc i Ukraińcy, którzy rzeczy naszych nie mała nałapali byli, radziby byli z pośrodku nas nocą uszli, bez sprawy do Dniestru porwali się, wozy i *armate*³ zostawiwszy. A w tym pogaństwo nastąpiło, wozy rozszarpało, czeladź pobrało i tych którzy tam zostali. Wielka część wojska do Dniestru przyszła, z których niektórzy uszli, większa ich część potonęła, drugich zdrajce Wołosza za Dniestrem pohańcom podali. Panów hetmanów nie mamy, pan kanclerz Żółkiewski zginął, pan hetman polny (Koniecpolski) od Wołochów Skinder baszy wydany, pan Strus, pan Jan Żółkiewski starosta hrubieszowski, pan Łukasz Żółkiewski starosta kałuski już byli nad Dniestrem, pan Bałaban starosta winnicki, niewiem czy zginął, czy w pojmaniu. Owo z rotmistrzów różnych, z których na ostatku tylko dziesięć nas było, jedno dwa kozackich

¹ rozbieglszy. ² zamieszaniu. ³ działa.

uszło. Pan Denhof kilka postrzałów odniosłszy zginął. Towarzystwa kwarcianego ze dwieście wyszło, bez koni, broni, rynsztunków; Lisowczyków mało nie połowica, ale się to wojsko prędko wypełni. Kwarciani ku Dolinie i Drohobycz zacierają: Lisowczykowie Ukrainy się dzierżą, Litynia i Latyczowa. Tamte kraje bytności WM. Mpana dziwnie oczekiwają i potrzebują, gdyż zgoła przy kim by się oprzeć, nie mają. Jest kilka tysięcy kozaków około Winnicy i Krasnego. Więc i Ukraina zbierze się, by jedno do kogo mieli, a nie potrzeba niemi do takiej sprawy pogardzać. Pieniądzy gdzie dostać *ad fidem publicam*¹, żołnierza zaciągnąć, a temu nieprzyjacielowi to szczęście i wesele, którego nie mężtwem (bom ja słabszego nieprzyjaciela nie widział), jako wtenczas nabył, odjąć: do Wołoch się brać, nasz to czas. Ale się ja hamuję, nie moja rzecz radzić, tylko się miłościwej łasce WM. oddaję.“ Była w liście i ta ceduła: „Wojska nieprzyjacielskiego jako oni sami kładli, było 11,500. Nas gdysmy przyszli na Cecorze i z Lisowczykami i z Ukrainą, nie wiem jeśli wychodziło na ośm tysięcy. I teraz gdysmy ostatnie w takim razie uchodzili, było z pięć tysięcy.“

Na tymże miejscu i w tejże *materij*² położę inszego żołnierza Abrahama Złotopolskiego strony hetmana i kanclerza koronnego, wypisaną do Wojciecha Miaskowskiego terazniejszego podkomorzego lwowskiego temi słowy:

„Pisać też WM. raczysz do pana Trzebuchowskiego o wiadomość strony JMpana kanclerza, tedy żadnej wiadomości on nie ma. Jednakże ja jakom się z nim i z panem hetmanem polnym rozjachał, wszystko wypisuję. Po rozprószeniu się naszych, kiedy w tabor Turcy wpadli, nie zostało się jedno pan kanclerz i z panem hetmanem polnym w przodzie taboru; kiedy wiedział że źle, począł mówić: „co czynić dla Boga!“ Było jeszcze przy nim koni ze trzysta, krzyknęliśmy wszyscy: „z koni a konie pobatować, i tak od koni się będziemy odstrzeliwać!“ Cośmy uczynili. Pan kanclerz zsiadłszy z konia swego, przebił go szablą, przykład drugim dając, że nie myśli uciekać i szedł piechotą ćwierć mile z jednej strony mnie się podparłszy, a z drugiej pana Kurzańskiego, z panem hetmanem polnym i z panem Tarnawskim, którzy

IX.
List Złotopolskiego do Miaskowskiego o klęsce pod Cecorą.

¹ na wiarę publiczną. ² przedmiocie.

przy nim szli. Skoczyło do nas ze dwa tysiące Tatar. Zaraz wszyscy a wszyscy co konie mieli, wpadłszy na konie poczęli ucho-
dzić, między którymi i brat WM. był. Nie zostało nas tylko je-
dynaście człowieka a pan hetman polny dwunasty, z panem kan-
clerzem trzynastym. Szliśmy z nim pieszo na kilkoro strzelania
z łuku, prosząc go aby na konia wsiadł i równo z drugimi ucho-
dził. Nie chciał tego uczynić, mówiąc te słowa: „nie wsięde, mi-
ło mi przy was umierać! Niechaj pan Bóg nade mną wyrok swój
który uczynił, kończy.“ Mało co postąpiwszy, poczelśmy go pro-
sić, aby znowu wsiadał, ale i konia już nie było. Jam w tym
towarzysza jakiegoś, od rozumu dla niewczasów obozowych ode-
szłego z konia zbił i z panem hetmanem polnym wsadziłem go
nań. Zatym z boku kilkaset konnych naszych przypadło, między
których on wpadłszy, i od tego czasu jużem go niewidział. A pan
hetman polny, pan Kurzański, pan Denhof, pan Silnicki ja i Niem-
ców kilka piechotą udaliśmy się inszą stroną. Owo było nas tam
dwanaście, z których siedmi w tym uchodzie zabito, między któ-
rymi i pan Denhof, p. hetman i pan Kurzański jeszcze są. P. Sil-
nicki i Niemiec jeden szliśmy, a około nas tłum niezmierny Ta-
tarów wije się. Wprowadził nas w jakiś las nad Dniestrem, mil
dwie od Mohiłowa; wszyscy ci cośmy się żywo zostali, postrzela-
ni są. Pan hetman polny postrzelony w bok i w wiersz głowy.
W tym lesie napadło na nas kilkaset Wołoszy, którzy pana he-
tmana i nas obraziwszy, wzięli pana hetmana od nas, za którym
i ja szedłem, nie chcąc go odchodzić. Wołoszyn kazał mi kłę-
knąć, chcąc mię ściąć, jam w tym w las skoczył i takim pana he-
tmana stracił. Nalazłszy potem pana Kurzańskiego, pana Silnickie-
go i Niemca, przez dzień i noc przetrwaliśmy, nade dniem szli-
śmy ku Dniestrowi. Tam napadliśmy na pułk Tatarów. Że było
nad Dniestrem trupów siła, nadzy będąc i pokrwawieni, przypa-
dliśmy na ziemię między trupy pobitych. Tatarowie idąc mimo
nas siekli trupy i onego Niemca, który z nami przypadł, zabili.
Masz tedy WM. tę nieszczęsną *peregrynacya*¹ naszą. O panu kan-
clerzu to wszyscy zgodnie więźniowie twierdzą, którzy z niewoli
wychodzą: że głowę jego na drzewcu przed Skinder baszą noszą,
u którego pan hetman polny jest w więzieniu, pan Strus, pan
Maliński i insi. Pan Jan Żółkiewski syn kanclerski, starosta hru-

¹ pielgrzymka.

bieszowski, pan Łukasz Żółkiewski z inszą naszą starszyzną, są u sołtana Gałgi. Nic na ten czas więcej nie mając, aleć i tego dosyć. Proszę racz WM. zostawać mnie zwykłym przyjacielem. Dan w Trembowli 25 października roku 1620. Abraham Złotopolski.“

Ażeby i *rezolucya*¹, i *rationes*² dla których pan Żółkiewski kanclerz i hetman wielki wprowadził wojsko koronne do Wołoch, dostateczniej wiadome późniejszemu wiekowi były; łatwie ich każdy wyrozumie z listu jego samego danego do króla Zygmunta III z Baru, wyjeżdżającego już w tę drogę nieszczęsną, gdzie i pieczęć koronną zostawił. Którego listu odpis tu się *inseruje*.³

„Najjaśniejszy miłościwy królu! Klejnotu mnie od WKM, X.
List Żół-
kiew-
skiego
k. i h w.
do króla powierzonego, nie chciałem w to niebezpieczeństwo, na które sam biorę się *non invitus*⁴ brać. Wypisałem w pierwszych liściach przychyny dla których opuściwszy *tutiora*,⁵ wziąłem przed się *consilia fortiora*.⁶ W tej rzplitej zrządnej, krnąbrnej trudno inaczej. A też i *prywatą*⁷ mię *necessitowała*,⁸ obmowiskami, *detrakcyami*⁹ do znoszenia, choć i wielkim umysłem zawsze przykre mi. *Passim*¹⁰ mnie niewinnie urażono. A i teraz, gdyby Wołochom proszącym nie dało się *ratunku*¹¹, wielka do obmowisk *materya*¹² i pewnie by mnie to nie minęło. Już mi teraz do tego przychodzi (co panie Boże daj!) zwyciężymy nieprzyjaciela, albo nas nieprzyjaciel zwycięży, czego panie Boże obroń; padnieli (strzeż Boże go) co przeciwnego, nieszczęścia Rzeczypospolitej, nie chcę być *superstes*.¹³ Dawnom go szukał, nie nad wolą rad żywot położę, dla wiary świętej, dla służby WKM, dla Rzeczypospolitej, choć to od niej za wiele prac, za trudy i odwagi, miasto wdzięczności, wielkiem odniosł *opprobria*¹⁴ i zale. Nie mogę jednak, jedno jako najlepiej życzyć ojczyźnie swojej. Comkolwiek dobrym umysłem czynił, w niebie będzie mi to da pan Bóg odpłatno. Jeśli też, (jako mam nadzieję), pan Bóg raczy przeciwko nieprzyjacielowi pobłogosławić, wzdy albo zazdrośliwe petiljuszowe języki ustana i ucichną. To tedy jest krom innych, niemalą przyczyną, zem na tę *rezolucyą*¹⁵

¹ postanowienie. ² powody. ³ dołącza. ⁴ nie proszony. ⁵ bezpieczniejsze.
⁶ środki silniejsze. ⁷ osobistość. ⁸ zmuszała. ⁹ uposledzeniami. ¹⁰ tu owdzie.
¹¹ pomocy. ¹² przyczyna. ¹³ pozostały. ¹⁴ zniewagi. ¹⁵ krok.

przypadł, za zgodnem wojska wszystkiego zdaniem. U pana Boga w tajemnicy, jako rzeczy padną. Masz naj, miłościwy królu, panie mój, wielką przed sobą sprawę: wojna z Turkiem nie igraszka. Albo Turki trzeba zrazić z ich przedsięwzięcia, którzy chcą rze-
czypospolitej i wszystkiemu światu panować, albo tobie królestwo stracić. Zginie (czego strzeż Boże) rzeczpospolita. (tak) Tu trzeba królu, panie mój miłościwy, żebyś *intendas vires animi et ingenii*.¹ Jest z łaski bożej tyle sposobów w tej zacnej koronie, by jedno sami chcieli, że się może temu niebezpieczeństwu rada dać; jest tyle dostatku, którego wojna potrzebuje; mamy tego świeży *document*.² Wtok kilkanaście milionów zrzuciliśmy na zniesienie *oppressij*³ od żołnierza z *konfederowanego*. A co jeszcze *extorsjami*⁴ nadzwyczajnemi żołnierz wybrał. Przecież jednak w Rusi tego ani znać, gdyby nie od Tatar szkody przystąpiły znaczne. Pogotowiu w takim razie, gdzie idzie o wyniszczenie chwały bo-
żej, na co się poganie nasadzili, o całość i zdrowie rzeczpospo-
litej, o zniewolenie, zgola o wszystko: trzeba dostatków niezako-
wać. *De modo et ratione*⁵ prowadzenia wojny, iż *more meo et jure*⁶ rzeknę, mam cokolwiek *experyencyi*,⁷ czytałem siła, przykładów peł-
ną mam głowę, mógłbym około tego nieco zdania swego dać. Nie listowna rzecz szerzyć się, a też już niemal *in conspectu*⁸ nie-
przyjaciel. Zabawnym tak wielką sprawą, nie mogę siła pisać: *nude*⁹ powiadam. Będzieli rzeczpospolita ojczyzna moja miła, *de-
fensivo bello*¹⁰ w ziemi swej, jeśli jeszcze pospolittem ruszeniem (ja-
ko ją na *elekcji*¹¹ króla Henryka napisano) chciała wojnę z Turki
odprawować: *actum est*,¹² zginęliśmy. Jeśli w ziemi jego z nie-
przyjacielem czynić i najeżdzać go będziem: *non est desperandum de
victoria*.¹³ I co wiedzieć, nie tenli to sposób, przez który pan Bóg,
ten brzydko plugawy pogański naród pokarać, a narody chrześci-
ańskie z niewoli ich wybawić raczy. Wspomniał JMP. wojewoda
poznański, Jan Ostrorog, i w druk podał: zem za króla ś. pamię-
ci Stefana, był *conscious*¹⁴ tajemnej rady, strony wojny, którą król
*medytował*¹⁵ i gotował przeciw Turkom. Czynił król JM. Stefan ta-
jemne *praktyki*¹⁶ o tej wojnie, *cum Sixto V pont. max. romano*,¹⁷ z

¹ wyleżył siły umysłu i ducha. ² dowód. ³ ucisku. ⁴ zdzierstw. ⁵ o spo-
sobie i środku. ⁶ zwyczajem moim i prawem. ⁷ doświadczenia. ⁸ przed oczyma. ⁹ zgo-
ła. ¹⁰ odporną wojną. ¹¹ obiorze. ¹² stało się. ¹³ nie należy rozpaczac o zwycię-
stwie. ¹⁴ świadom. ¹⁵ przemyślał. ¹⁶ umowy. ¹⁷ z Syxtem V papieżem rzymskim.

królem hiszpańskim Filipem wtórym. *Popraktykował*¹ był Moskwę przez Iwana Piotrowicza Szujskiego. Skrycie i tajemnie się te rzeczy prowadziły. Polaków jako wiem, nie było jedno cztery, cośmy o tym wiedzieli. Jeszcze były rzeczy *non maturuerant*², żeby je stanom koronnym naszym *proponować*³ przyszło. Śmierć króla Stefana przerwała to wszystko. Ten jednak tych rzeczy *dukt*⁴ miał być. Król Stefan *cum terrestribus*⁵ a *princeps Parmensis cum navalibus copiis*⁶ mieli się zdjąć w Grecij, *ad Archipelagum*.⁷ I tak mieli oraz lądem i morzem *oppugnować*⁸ tego spólnego wszystkim chrześcianom nieprzyjaciela. Przez Wołochy król Stefan nie myślał. Strzegł się przeprawienia na Dunaju; czego my teraz, mając tak wielką liczbę kozaków, nie mogliśmy się bać. Natenczas nie było setnej części kozaków. *In summa*⁹ ten sam *belli gerendi modus unica via salutis*.¹⁰

„Zawierając ten list, zegnam WKM. Tak się czuję i z tym idę przed sąd boży, zem wiernie i zyczliwie służył WKM. Jeśli czym jako człowiek nie dogodził, racz WKM. miłościwie odpuścić. A synowi memu, jeżeli go *servabit fortuna*,¹¹ racz być miłościwym panem. Niech pan Bóg WKM. chowa w długi wiek, dla rozmnożenia chwały swej i dobra rzeczypospolitej a po tym żywocie przyjmie do chwały swej, gdzie sam żyje i króluje z synem i z duchem ś. Bóg wieczny prawdziwy. Dan z Baru wychodząc do wojska. Roku 1620, dnia 25 sierpnia.“

Po tych kłótniach zawołany pan Zamojski wojewoda natenczas kijewski, od króla przez list, aby przybył na sejm, zostawiwszy ludzie swego zaciągu, to jest: 200 koni uszarów, półtorasta koni *arkabuszerów*¹² w Kamionce strumidowej, aby tam na przedzie będąc, byli gotowymi na wszelakie dalsze *imprezy*¹³ nieprzyjacielskie, sam z swym dworem przybył do Zamościa. Małoco bawiąc się, wybrał się do Warszawy. Przed odjazdem jednak swym dał taki list do króla:

„Najjaśniejszy miłościwy królu! Jakom dnia onegdajszego WKM. oznajmił, czekałem na *crisim*¹⁴ tych dni, także i na wyro-

XI.
List T.
Zamojskiego
do króla

¹ namówił. ² nie dojrzały. ³ przedłożyć. ⁴ kierunek. ⁵ z lądowemu. ⁶ cią-
żę parmeński z morskimi siły. ⁷ u Archipelagu. ⁸ obledz. ⁹ w ogóle. ¹⁰ wojny
prowadzenia sposób, jedyna droga zbawienia. ¹¹ zachowa przeznaczenie. ¹² lu-
czników. ¹³ natarcia. ¹⁴ przesilenie.

zumienie WKM. przez JMxiędza arcybiskupa gnieźnieńskiego brata mego. Jeśli WKM. tu pozostać i co robić, albo na sejm przybyć, rozkazaćś miał. Teraz wyrozumiawszy wolą WKM. pojutrze wybiegę z domu, i jako najprędzej pospieszę, nie tylko dla przypatrzenia się sprawom takim, jakich zawikłańszych w tej koronie podobno nigdy nie było: ale że mi jako wiernemu WKM. poddanemu z wielką uciechą dostanie się patrzeć na twarz WKM. Z Ukrainy co mi przyniesiono, posyłam na małym spisku. Rozsądziłem ztąd do Tarnopola, a ztamtąd do Halicza, Kamieńca i Szarogroda posłańce. Śpiegów też kilka do Wołoch kazałem wyprowadzić pod wojsko. Cokolwiek będzie ponowy, oznajmować będę, i przez listy i ustnie. Ale dotąd trudne były przebycia posłańcom. Bo tydzień temu, jako jeszcze to pogaństwo w ziemi WKM. bawiło się: co było wielką do przenoszenia listów przeszkodą. A jedno z miejsca do miejsca urzędnicy, o wieściach sobie znać dawali.“

„Mamy też nowego sąsiada od Porty na gospodarstwo wołoskie, który obadał mię sobie, i obesał tym listem, którego *autentyk*¹ WKM. posyłam. Ważyli się tego słudzy moi, że go otworzyli w Szarogrodzie: rozumiejąc że pod te niebezpieczne czasy w czym ostrzedz się z niego mieli. Inaczej całkiem bym go był odesłał WKM. Gdyż w takich sprawach, gdzie dwoje państwa tak mocno się o się uderzyły i zawaśniły *cessant commercia privatorum*² zwłaszcza z ludźmi niewiadomemi, i takimi którzy powinni *a majestate*³ WKM. *rewelować*.⁴ W odpisy żadne wdawać się nie będę, chyba że mi roskazesz WKM. Gdyż pod takowe czasy wiem że nie nowina była WKM. a snadź *convenientius*⁵ przez ludzie mniejsze macać rzeczy do uspokojenia. Co wiedzieć jeśli za narażeniem tego lub (jako się z listu jego zrozumie) ładajakiego człowieka nie mogłaby się podać do zatrzymania rzeczy jakakolwiek *okazyą*⁶, ażbyśmy się na lepszą gotowość sposobili. Boć też podobno i on tego z siebie niema. Rychlejšy podobno przeto uszło, gdyby *per minores umbras*⁷ niżby od rzeczypospolitej *publico nomine*,⁸ co takiego pod taki czas dźać się miało. Acz ten człowiek pod taki czas dany, nie może być jedno cały tamtej strony. Zatyłm jaka

¹ własnoręczne pismo. ² ustają stosunki prywatnych. ³ tronowi. ⁴ wyjawiać. ⁵ przyzwolonej. ⁶ sposobność. ⁷ przez mniejsze bogi. ⁸ publicznem imieniem.

wiara i zyczliwość w nim, łącno sądzić. Albo też *ostensio pacis*¹, za natchnieniem Skinder baszy zwykła się dzieje, póki się na lepsze nie zbiorą siły, i po tej zabawie sobie nie wytchną, która przecie dobrze się im dała znać. WKM. sam z wysokiego baczenia swego i z tymi których przy boku swym mieć raczysz, lepiej uznasz jeśli się to na co przyda. Ja z powinności mojej, co mnie dochodzi, donoszę do wiadomości WKM., którego przytym rękę unizenie całuję. W Zamościu 4 listopada 1620.“

List od Alexandra Iljaszowica nowego po śmierci Gracjana hospodara wołoskiego przysłany do JWJMP. Tomasza Zamojskiego:

„Oznajmujemy WM. iż z łaski bożej, za szczęściem jego cesarskiej mości doszliśmy do ojczyzny naszej, do ziemie mołdawskiej, do stolicy jaskiej (Jas), która ojczyzna nasza przez obywatela, który był na tej stolicy hospodarem przed nami, objęując się wielkim przyjacielem cnej koronie polskiej i WM. wszystkim, naprzód zdradził pana Boga i pana swego, a potym przywiódł i koronę polską do takich wielkich szkód i tę ubogą ziemie naszą. Coż mamy czynić? Pan Bóg jest płacą dobrym; zapłacił mu według uczynków jego. A iż my znając *antecessorów*² przodków naszych, którzy miewali zawsze zachowanie dobre i przyjaciółstwo z WM., ja też jako człowiek chrześcijański, takimże sposobem objęję i zapisuję się być zyczliwym przyjacielem WM. i koronie polskiej. Nie jako ten co koronę polską do takiego wstydu i szkody przywiódł, ale takie przyjaciółstwo i zyczliwość chcę z WM. mieć jako inși przodkowie i poprzednicy nasi miewali z sławnej pamięci JMpanem ojcem WM. Racz się WM. w to włożyć i te rzeczy pomiarkować, jako był usmierzył i uspokoił ojciec WM. Do tego i my będziemy pana Boga prosić o pokój dobry i do należących spraw, z obu stron jednanie i przymierze dobre uczynić, aby żadnej zawabki między nami nie było. Do tego też jako najlepiej do łaski WM. się oddaję i panu Bogu poruczam. Dan w Jasiech roku 1620, 12 października.“

XII.
List
Alexan-
dra ho-
spodara
do T.
Zamoj-
skiego.

Z tymi listami wyprawiwszy pan Zamojski komornika swego do króla JM. wprzód, sam potym prędko wybrał się z domu i pospieszył na sejm, który się już był w listopadzie

¹ okazanie pokoju. ² poprzedników.

zaczął. A że zawsze króla pana swego szacować zwykł był, pilnował usług jego, i częstokroć JKM. pod rękę wodził.

Jednak w dzień niedzielny, gdy według zwyczaju wszyscy Ich M. duchowni biskupi prowadzili publicznie króla do kościoła zrana na nabożeństwo, pan też Zamojski podówczas prowadził królewicza Władysława, a terażniego króla. Kiedy on zuchwały szlachcic Piekarski, króla Zygmunta III uderzył czekaniem w głowę; tamże oświadczył to pan nasz, jako ma być miłe zdrowie króla pana swego: broni prędko dobywszy onego pilnie strzegł, aby co dalszego w tumulcie nagłym króla nie potkało; a podniesionego z ziemie króla (bo był od tłumu wielkiego ludzi, na ziemie i z biskupami w kościele warszawskim ś. Jana, między drzwiami a kaplicą, gdzie *cymborium*¹ jest, obalony) przez jednego szlachcica, Kalińskiego z nim do kaplice nazwanej pobożnej zaprowadził i tam trwał aż się tumult uciszył, a potem gankiem z kościoła do pokojów zamkowych zaprowadził. Pojmany zaraz Piekarski, potym sądzony, z wyroku sejmowego skazany, na garle śmiercią uczynkowi w Polsce niesłychanemu słuszną i pamiętną, na nowem mieście przy Warszawie skarany.

Na tymże sejmie za użyciem pozostałej małżonki Reginy z Fulsztyna Herburtowny, nieboszczyka Stanisława Żółkiewskiego kanclerza i hetmana koronnego, oddawał pan w senacie królowi pieczęć i buławę 5 dnia (grudnia) roku 1620. Przy którym akcie, jaka była mowa jego, między innymi mowami, aktami i komisjami w miejscu osobnem wypisane są.²

Po którym sejmie i zamknięciu jego uchwalona była wojna przeciwko Turkom, powrócił pan do Zamościa, porozumiawszy się z królem JM. co miał robić, wiele ludzi miał zaciągnąć, za jaki żołd, kiedy w którym miejscu ich ściągać? A przytym dołożył się i wyrozumiał wolę króla JM. jako miał

¹ miejsce schowania przenajś. sakramentu. ² umieściliśmy ją na końcu żywota między dodanemi pismy pod liczbą I.

na list (który wyżej położony jest) Alexandra Iljaszowica hospodara wołoskiego *e dignitate Reipublicæ*¹ odpisać, którego *responsum*² taki jest odpis, *simplici stylo*.³

„Jaśnie wielmożny mości gospodarze ziem moldawskich! List waszej gospodarskiej mości nierychło mię doszedł, ja też późno podobno nań odpisuję. Bom teraz był odległy i zatrudniony świeżą drogą na dwór króla JM., gdyż odprawowaliśmy walny sejm, który zwykliśmy miewać według zwyczajów naszych, co dwie lecie. Wdzięczna mi jednak od WM. ta nowina była, iż nastąpiwszy na to państwo, ofiarujesz się zwykłą powinność i życzliwość oddawać JK.M., zaczym i z nami poddanymi JK.M. i obywatelami koronnymi przyjdzie dobrze da-li Bóg dobre sąsiedztwo i przyjaźń z tego zwierzchności najwyższej poszanowania. Jam tego wdzięczen W. gospodarskiej M., żeś mi się ozwał z tym i z powodzeniem sąsiedzkiej przyjaźni swojej. Zechcę też i ja przed innymi pokazywać swoją wdzięczność za to. A co wasza gospodarska mość wspominać raczysz, jako sławnej pamięci ojciec mój włożył się był w to, aby był pokój uczynił między państwa JK.M. i państwa cesarza JM. tureckiego, tedy to tak jest, że mając zwierzchność nad wojski Rzeczypospolitej i JK.M. i zasedłszy w wołoską ziemię, na osadzenie na gospodarstwo wołoskie, na którym teraz WM. usiadł, nieboszczyka Hieremiego Mohiłę, za tem prawem które ma Rzeczypospolita nasza z domem otomańskim, zszedłszy się z Kazigerejem, który się był na to nasadził, aby zięcia swego sędziaka tehińskiego posadził był na tym państwie, spróbowawszy ręką szczęścia z łaski bożej nie przeciwnego, zawarli byli z sobą pokój i póki żyli statecznie go przestrzegali. Ten przez kogo wzruszony teraz, świeża rzecz jest w pamięci. Atoli i tych przeszłych lat jakie czyniła Rzeczypospolita staranie, aby ten pokój zatrzymawszy, niewinnych ludzi krwie z obu stron się ochroniło, rozumiem że wiesz w. gospodarska m. Już było tak wiele *traktatów*⁴ na każdy rok, przy czym i sam bywałem z wojski JK.M., po których jednak coraz pogańskie wojska do granic się zmykały, w państwa Rzeczypospolitej naszej nazierały: na ostatek kiedyśmy takim zachodem, takim kosztem, swawolę kozacką uskromili, która się znacznie nadprzykrzyła państwu cesarskim

XIII.
Odpowiedź
Zamojskiego
hospodarowi
wołoskich
ziem.

¹ z dostojenstwa Rzeczypospolitej. ² odpowiedzi. ³ po prostu. ⁴ umów.

tureckim, dla zatrzymania jego przyjaźni, miasto wdzięczności bez przyczyny wszelakiej zrucił przymierze, a nie wypowiedziawszy tego zwyczajnym sposobem przez swe posły, nasał na granice nasze tatarskie i tureckie wojska. Rozumiem że pan Bóg, który sam monarchów wielkich sprawy sądzi, ukaze to światu, jako te go nie chwali w tym, co i przysięgi łamią i na państwa przyległe bez słusznej przyczyny porywają się. Acz nigdy to po wszystkie wieki nie poszło bez własnej nadgrody. W. hosp. mość że to mądrze czynisz i uważasz, trzymam siła o baczeniu WHM. Musi się pewnie świat dobrze zatrzęsnać, przyjdzie-li tym dwom panom tak potężnym przeciwko sobie się ruszyć, na co się widzę zaniosło. Ale jeśli się uderzą te dwa garce o się, biada temu kto pośrodku między nimi będzie. Przodkowie WHM. niezym na państwach swych nie stali, jedno pilnem staraniem o zobopólny tych dwóch panów pokój: gdyż inaczej nie tylko zażyć swych państw nie inogli, ale i osiedzieć się na nich. Ja waszej hosp. mości jako przyjaciel radzę, abyś wprzód przez posłańca swego, tak jakoś umyślił, opowiedział się z zyczliwością swoją JKM., przy tym i o tem staraniu swem, które chcesz czynić, zniósł się, jeśli to JKM. wdzięczne będzie. Bo nie rozumiej tego WM., iż w tajemnicy jako przyjaciela przestrzegę: aby król JM. słać miał i zebrać u kogo pokoju, po takim z sobą postępk. Gdyż naród nasz jest i będzie, że śmierć i zdrowie lekce sobie wazą i odwazają dla sławy. Ale ani siłami naszemi tak się słabo rachujemy: ukazała to mała garstka, która raczej na straż zwyczajną koronną, nie na jawną wojnę się była wybrała, że jej nie zaraz mógł połknąć nieprzyjaciel. I owszem nie nowina wojskom cesarza tureckiego, i z samą jego osobą, bitwy przegrywać i od zamków odstępować. Nasze z łaski bożej wojska nie wracały się do domu bez zwycięstwa znacznego, państwa wielkie osiadały. Oprócz tych, którzy się sami swawolnie, nie mając żadnej zwierzchności bez woli rzeczypospolitej i wiadomości na państwa sąsiedzkie porywali się, z ladajakiemi i nieprzygotowanemi siłami swojemi. Inszaby tu z ludźmi wolnemi, niż z niewolnikami była sprawa. Ani pamiątka jest oprócz tego jednego razu, aby hetman który polski poledz miał, choć ich tego siła dla wiary, sławy i przysługi sobie zyczyło. I to ten świezo z świata zeszyły, bardziej zdradą (jako wiadomo) niż męstwem albo siły zwyciężony. Mamy nadzieję w panu Bogu, że

przy słuszności stanie. Ale pewnie i chrześcijańscy panowie poczują się i już poczuwają, którzy widzą, że przez nas drogę sobie gotują do nich Turcy: jakoż się już niektórzy z gotowością i pomocą swą z kilku stron sami dobrowolnie JKM. ozwali. A to chrześcijańskim ludziom niemasz sobie czego życzyć przelania krwi, i takiego niemal europejskiego świata wszystkiego zamieszania. Czego ze WHM. nie życzysz, mądrze to czynisz. Przeto nie odradzam, abyś rzeczy tak dobrej się podjął, zrozumiawszy w tym tę wolą JKM., a tak ją prowadził, aby z całą sławą była tych obojgu panów. To co piszę, że sam z siebie piszę, jako do przyjaciela WHM. Mojej pracy i życzliwości, lub z tej lub z inszej miary, będziesz-li chciał WHM. zażywać, starać się będę, aby za tę życzliwość i chęci, które znam po WHMści, z mojej strony dosyć się stało. W Zamościu 24 grudnia r. 1620.“

Rok pułki 1621.

Wiadomy dobrze król Zygmunt ochoty i dzielności tego pana, przysłał mu list przypowiedny w dom na pułk, który zamykać w sobie miał półtora tysiąca ludzi. To jest na tysiąc koni usarżów, a na pięćset rajtarów. Dał i list swój prywatny który jest takowy:

„Zygmunt III z bożej łaski król polski itd. Wyrozumieliśmy z pisania uprzejmość waszą, tę którą nam do służby Rzeczypospolitej w tak wielkiem na nieprzyjaciela następującem niebezpieczeństwie, z swej ku niej miłości i powinnej przeciwko nam wiary i życzliwości przykładem przodka swego oświadczasz i objecujesz ochotę. Wdzięcznie to i mile od uprzejmości waszej nie tylko przyjmujemy ale i za podającemi się okazjami¹ łaską i dobroczynnością naszą nadgradzać chcemy. Na te tedy ludzie, które uprzejmość wasza na ratunek ojczyzny swej i posługę naszą zaciągnąć umyśliłeś, list przypowiedny z kancelarj naszej wydać i przesłać rozkazaliśmy, O czem i z pisania xiędza kanclerza koronnego dostateczniej wolą naszą wyrozumiesz. Żądamy natenczas uprzej. w. abyś w tej ku nam i Rzeczypospolitej chęci nie ustając, na to się

¹ sposobnościami.

pilno sposobił, jakoby onej w tak złym jej czasie jako najpotężniej ratować i podźwignąć mógł. Życzymy zatem uprzejm. w. dobrego od pana Boga zdrowia i powodzenia szczęśliwego. W Warszawie 26 stycznia roku 1621."

Przy tym liście królewskim, osobny był list od księcia kanclerza natenczas koronnego, Andrzeja Lipskiego taki:

XV.
List
kancl.
kor. do
tegoż.

„Ochota i powolność WMM pana, którą w tak potrzebnym czasie do posługi rzeczypospolitej i JKM. oświadczać i ofiarować raczysz, nie mogła być jedno miła i wdzięczna JKMści. Cieszę się i ja z tego wiele: że jeszcze znajdują się tak *amantes patriae cives*¹ którzy *ultra*² chcą tej *labenti auxiliatricem porrigere manum*.³ Jako w innych swych sprawach tak i w tej nie ustępujesz WM. nic z gościńca wielkich onych cnót i nieśmiertelnej sławy cnego rodzica swego, który nad miłość i całość ojczyzny, na powinną przeciw panu wiarę nie pierwszego i miłszego nie miał. Ten wizerunek przed oczyma mając, jakoś przedtym nieraz oświadczał rzeczypospolitej i JKM. posługi, tak i teraz ze ochotnie się do niej bierziesz, wczasy swe, dostatki i co najmilszego masz dla całości i rzeczypospolitej precz kładąc, czynisz nie tylko jej w takim niebezpieczeństwie będącej, rzecz pobożną i potrzebną, ale i sobie nieśmiertelnej sławy godną. Za co jako od niej tak i od JKM. wielkie *praemia i ornamenta*⁴ WM. czekać będą. Daj Boże, aby przykładem WM. i innych wiele *abjecto veterano*⁵ poczuli się teraz i przeciwko temu gwałtowi, do gwałtownego wspólnie ruszyli się i rzucili ojczyzny ratunku. *Desiderium*⁶ WM. wdzięcznie JKM. przyjmąwszy, chętnie na ten pułk ludzi, których mieć chcesz na posługę rzeczypospolitej pozwolić raczył, i posyła na wszytek regiment list swój przypowiedny. Chce to jednak mieć JKM., abyś te koni 500 rajtarów, nietuteecznych ladajakich, ale ludzi dobrych cudzoziemskich albo walonów, służyłych i dobrze uzbrojonych zaciągnął. A o tych terazby nie trudno było od Ślązka, jednoby prędkie o tym staranie uczynić potrzeba. Płacą takim jako i innym cudzoziemcom po 15 (tak) pozwolić JKM. raczył. Pozwala i tego, aby te 400 koni usarżów, których już masz WM. gotowych, byli zaciągnięni i płacę swoją mieli od 1 lutego jako WM. pi-

¹ kochający ojczyzny obywatele. ² dalej. ³ upadającej pomocną podać rękę. ⁴ nagrody i ozdoby. ⁵ z wyłączeniem wysłużonych. ⁶ życzenie.

sać raczysz. Tak jednak żeby nie próżnowali, i zaraz tam, gdzieby potrzeba ukazowała, szli nieodwłocznie. O czem wszystkim porozumiawszy się WM. z JMpanem Chodkiewiczem hetmanem litewskim wojewodą wileńskim, uczynisz z nimi co będzie najpożyteczniejszego. Oddaję się zatem i służby me uprzejme łasce WM. Mpana. Dan w Warszawie 28 stycznia r. 1621.“ Była przy tym liście ceduła ta: „Ta jest *deklaracya*¹ JKM. strony tych 400 koni, aby zarazem szli na Podole ku Kamieńcu. Bo *alias*² jeźeliby *otiosi*³ tu się ćwierć aż do 1 maja mieli wyleżyć, tedy JKM. tej ćwierci przyznawać nie zechce. Jakoż zaprawdę *necessitas*⁴ sama tego potrzebuje, aby co prędzej ludzi jako najwięcej stanęło przy Kamieńcu. I nie możemy się sam wydziwić temu, co czynią ci, którzy już dawno są w służbie i że tu około Lwowa *haerendo*⁵ *occasione rei gerendae*⁶ opuszczają.“

„Mając sobie wiadomą i doświadczoną uprzejm. waszą do służby naszej i rzeczypospolitej powolność i ochotę, tudzież w sprawach rycerskich dzielność, sposabiając przeciw tak wielkim od pogan następującym na rzeczpospolitą niebezpieczeństwom gotowość i obronę, uprzejm. w. na pułk ludzi, który w sobie ma mieć półtora tysiąca człowieka, to jest tysiąc usarzów, a pięćset rajtarów, ludzi zbrojnych i godnych do wojny cudzoziemskich, tym listem naszym, służbę rzeczypospolitej przepowiedamy. Naznaczając każdemu rotmistrzowi których uprzejm. w. mieć będziesz taką płacę, jaką insi żołnierze mieć będą: to jest i przy tym żołdu na towarzysza każdego po 30, rajtarowi zaś każdemu jako i innym ludziom po 15 i pierwszy miesiąc darowany. A czas służby tak uprzejm. w. jako i towarzystwa uprzejm. w. poczynąć się ma od popisu przed pisarzem polnym, albo namiestnikiem jego, uczynionego, któremu imiona i przezwiska wszystkiego towarzystwa oddać. A ten list przypowiedny podług ustawy terażniejszego sejmu, w bliskim tego miejsca grodzie, gdzie roty swe obierać będziesz *aktykować*⁷ masz. Przestrzeżesz i tego uprzej. w., abyś te roty z ludźmi ćwiczonymi dobrze i jak najwięcej być może w służbie przedtym będącymi sposobiał. Tedy by każdy towarzysz jako i pacholik jego miał konia dobrego i zbroję z szyszakiem, strzelbą

XVI.
List
przypowiedny
od JKM.
Zygmun.
III.

¹ oświadczenie. ² inaczej. ³ nieczynni. ⁴ konieczność. ⁵ zostając. ⁶ sposobność pełnienia służby. ⁷ do xiąg wpisać.

i inszym r y n s z t u n k i e m porządnym wojennym, usarzowi także i rajtarowi należącym, strzegąc się srebra i złota. Żeby był dobrze opatrzony i w takim porządku żebyś się uprzejm. w. z tym wszystkim pułkiem swym pod Gliniany na dzień 30 kwietnia stawić nie omieszkał, a potem gdzie potrzeba rzeczypospolitej ukaże, dzielnością i posłuszeństwem popisował się. W ciągnięciu i stanowiskach ludzi ubogich nieuciążając, podatków żadnych i stacij od poddanych wyciągać nie kazać, ani się leżami nie bawiąc. We wszystkim tak się pospołu z temi ludźmi zachować, jako powinność żołnierska i konstytucja sejmu terazniejszego o porządku żołnierskim uczyniona mieć chce. W czem wszystkim nie wątpimy, tak się uprzejm. w. dzielnością, skromnością, męstwem, posłuszeństwem, prędkością tych ludzi na terazniejszej służbie rzeczypospolitej popisować będziesz, jakobyś sobie sławę wielką i łaskę naszą pozyskał, którą w podawających się okolicznościach i uprzejmość wasza i towarzystwo WM. znać będzie. W Warszawie dnia 26 stycznia roku 1621 panowania królestw naszych polskiego 34, szwedzkiego 27. Sigismundus rex.“

Za przysłaniem tego listu i żądaniem JKM. chętnie to pan wykonać chciał. Ale mu do tego przeszkodą byli, samiż żołnierze jego własni, w Strumiłowej Kamionce na leży zostawieni. Ci podówczas, gdy pan był na sejmie, posłyszawszy o zaciągach od inszych panów, że wyższe żołdy postępowali, rozrywali się. I wyjechało ze 200 koni i zaciągnęli się z JP. Sieniawskim. Zaczyn mając czas krótki, wątpił aby taką kupę usarzów tysiąc koni zebrać i zaciągnąć mógł. Zakrzętnął się jednak z wielką pilnością, i rozesłał rotmistrzów swych na różne miejsca, chcąc w tej mierze woli JKM. i potrzebie rzeczypospolitej dogodzić. Co szerzej i dowodniej z tego odpisu jego na list posłany od xiędza Lipskiego kanclerza, wyrozumieć każdy może.

XVII.
Odpowiedź
T. Zamojskiego
na list kanclerski.

„Na to rozkazanie JKM. czyniłem porozumiawszy z przyjaciółmi staranie: aby się i woli JKM. i potrzebie rzeczypospolitej dogodzić mogło. Ale późna WM. *rezolucya*¹ do wszystkiego zawarła drogę. Bo i do tutecznych ludzi, siła ich ubieżało, i moich co

¹ postanowienie.

byli w kupie, większa ich połowica rozwinęła się. A co do cudzoziemców, tych jeszcze w sejm drudzy zaciągać zaczęli i miejsce zkądby się ich było spodziewać, *okupowali*.¹ W tych tedy trudnościach, a takiej rzeczypospolitej potrzebie jako rzeczono: *est boni viri, non quid efficere possis, sed quid facere debeamus cogitare*,² małoć i *ex anteaetis*³ mam przysmaków do tej służby. Atoli mam nadzieję, że jeżeli ojczyznę jakokolwiek pan Bóg uspokoi, za moje zasługi, kiedy inakszej łaski nie znam, tę jednak poznam po JKM., że mi pozwoli *otium*⁴ dla poratowania rzeczy mych, na które nie patrzę. Lub i z dawnych i terażniejszych, które mi przybyły trudności, miałbym oprócz wojowania co z sobą czynić. Po odjeździe mym z Warszawy wyprawiliście WM. za mną list od JKM. na 400 koni, abym one zaraz wyprawił na Ukrainę. Że ich mało co nad 200 zastał ten list, wyprawuję ich zaraz tak, aby stanęli na 15 tego miesiąca na popis pod Tatarzyszciami. W tym proszę, aby według obietnice JKM. od 1 lutego zaczęła się ćwierć. Gdyż czekali na tę służbę dwa miesiąca, a ja zapłaciłem im z tego stycznia, na któreście WM. pozwolić nie chcieli. Rozumiem jednak, że się dość stanie według obietnicy WM. pana. Drugie ludzkie na mieszkanie radbym wyprawił. Tych służba niech idzie od popisu. Jedno tym dwustom koni, od 1 lutego. Będzie się zbierało jako najprędzej. Nie widzę jednak, abym w takim opóźnieniu dworskiem, tysiąc koni mógł zdołać. Bo i ludzi niemasz i ci którzy są, widząc tę ciężkość niewypowiedzianą jak drudzy. Wiem ja że się tu swoim dobrze przyłożyć trzeba. Ale kiedy tak jako sam cenią po zł. 50 i 60 na koń chcą drudzy, wołałbym mniejszą kupę a swoją wieść. Bo i przeszłych za mój grosz własny siła ich nie widziało, pogotowiu tych przykładów widzieć nie będą. A mnie po staremu ciężar bez przysługi. Najmniej jednak 600 koni usarów, a cudzoziemców takoz, jaką mi naznaczono liczbę radbym miał wszystkich, oprócz tych, których pan Maciej Leśniowski podkomorzy bełzki ma zaciągnąć z województwa bełzkiego, tak aby mogło dojść tej liczby. O więcej nie śmiem upewniać. Atoli nie zawiodę kosztu rzeczypospolitej, i na wiele ludu wezmę, tyle stawię, a nadto jeszcze swem się przyło-

¹ zajęli. ² jest dobrego człeka, nie cobyś mógł wykonać, lecz co zdziałać powinniśmy obmyśleć. ³ poprzedniego. ⁴ wczasu.

zę. *Qui fecit quod potuit legem adimplevit.*¹ Był list ten przypowiedny który w sobotę tydzień oddano. Wszyscy ludzie moi, (tak) łatwo było o tysiąc usarzów, temu co pięćset miał gotowych. Dla cudzoziemców posłałem i do Inflant, gdzie mi narajono przednich niektórych kapitanów i ku Ślązku między granice od Węgier i Niemiec, gdzie są wojska na obu pograniczu. Po 300 koni rajtarów kazałem zebrać i rozumiem, że się to nie zepsuje szóstę 100, choć na nie niemam przypowiednego listu. Proszę jednak, aby tak od Prus jako i w tym tu od Ślązka naznaczone było według zwyczaju do ściągnięcia miejsce, jako zowią musterplac. I przez tegoż kapitana abyś WM. mi na nie listy przysłać raczył. Także ci cudzoziemscy nie dadzą się pewnie ruszyć, aż w 6 miłach służby będą upewnieni. Rozumiem że bez tego być nie może. Bo na jedną wlec się im tak daleko, niesłuszna. A wojna się też tak prędko nie skończy z takim nieprzyjacielem. Atoli abym w tym nie został, proszę o przyzwolenie JKM., jeżeli ich w tym mam upewnić. Mam też tu przy sobie kawalera² jednego, którego mi był zalecił pan wojewodzie chełmiński. Był w więzieniu w Malborku *ob cædem Noldianam*³, jako on udaje, niesłusznie do JKM. oskarżony. Dla tego trzymałem go przy sobie, za dworskiem zaleceniem, iż udał się do mnie, abym był za nim przyczynił się do JKM., żeby w tę jego sprawę wejrzeć kazał, gdyż jako on udaje, *odia*⁴ niektórych dworskich miałyby mu więcej niż jego *demerita*⁵ wadzić u JKM. Teraz *ofiaruje*⁶ mi się dobrze usłużyć w tej sprawie, ale nie wiedząc *quo animo*⁷ JKM. być mu raczy, nie chcę go zaciągać na służbę JKM. bez pozwolenia.

Pilnie WMpana proszę racz sam z siebie JKM. zrozumieć, jeśliby nie mógł mieć i do łaski JKM., czy jakich mu innych niechętnych *odium*⁸, gdyż i ja sam na to bym *respektował*⁹. Człowiek jest stateczny, obyczajów dobrych; jeśli co pan jego winien, sługa nie ma być *inkulpowany*.¹⁰ Chce dać o sobie sprawę i rozumiem że to słuszna. Odśluzę tę łaskę WMpanu, gdy w tych sprawach tak nagłych prędką będę miał odpowiedź. Dan w Zamościu dnia 2 lutego r. p. 1621.⁴

¹ Kto uczynił co mógł, prawa dopełnił. ² młodziana. ³ z powodu zabicia Noldego (obywatela kurlandzkiego). ⁴ nienawiści. ⁵ winy. ⁶ oświadcza. ⁷ jak usposobiony. ⁸ nienawiść. ⁹ uważał. ¹⁰ obwiniony.

A gdy pan tak bardzo o przygotowaniu wojennem tureckiej wyprawy myślił, przyniesiono mu listy znowu z Wołoch od hospodara wołoskiego greckim językiem, których taka jest wersya.¹

„*Illustrissimo ac Desideratissimo nobis fratri Palatino terrarum Kiiovic in Domino salutem.*

Quod epistola tua ad nos inscripta, intelligimus quam magnopere utilia nobis suadeas. Vidimus desiderium tuum et prudentiam in charitate mediocri, apostolico praecepto parentem. Tuae vero isti gloriae divinitus tribute, ex studio illud accedit laudis, te ardentem pro regibus agere. Quare hoc te etiam decet, ut utriusque paci prospicias, hoc nos maxime delectat et recreat. Tu manus es, qua sine impossibile est quicquam effici. Ideo magna cum ac infalibili reverentia, ne quidquam simulato honore, tanquam regiam quandam imaginem et admirabilem amoris effigiem, aut ut poetice dicam, aureum simulacrum et regium monile literas tuas accepimus. Scimus autem ex ejus narratione, qui nostras ad te literas tulerat, te prospera satis valetudine uti. Ecce nunc ite rata vice, rursus ad tuam magnificentiam mittimus, et medio et profundo desiderio, et corde amoris vinculo, et charitatis obligato te salutantes, tua genua ac ut homerice dicam, sella m etiam adorantes, ut serio ac igitur omnem curam adhibeas, pax et concordia intra reges ut

„Jaśnie wielmożnemu, najukochańszemu nam bratu wojewodzie ziem kijowskich w panu pozdrowienie.

Z listu WM. do nas pisanego, zasiągamy, ile nam WM. wielce korzystnych rad udzielasz. Poznajemy WM. życzenie i rozum obok przychyłności umiarkowanej, stosownie do apostolskiej nauki. Do tej zaś od niebios WM. danej sławy, to jeszcze pochwalenia godne, że za królami gorąco WM. obstajesz. Ztąd słuszna abyś WM. obustronnie na pokój baczył, co i nas wielce raduje i otuchą krzepi. WM. jesteś ręką, bez której niepodobna cokolwiekbądź działać. Dla tego z wielkiem i niewymownem uszanowaniem i weale nie zmyśloną czeią, odpowiedź WM. jak jakie oblicze królewskie, jako osobliwszy wizerunek miłości, albo mówiąc poetycznie, jako obraz złoty i klejnot koronny, otrzymaliśmy. Dowiadujemy się zaś przez tego, który WM. list nasz doręczał, iż w dość dobrem zdrowiu i powodzeniu WM. zostawasz. Owoż teraz powtóre, do wielmożności W. nazad wysyłamy z stałem życzeniem pozdrawiając WM. z węzła serdecznej miłości

XVIII.
List
hospo-
dara do
T. Za-
moj^o

¹ przekład.

sit, quia uti hæc inter eos constiterit, nos qui mediū inter utrosque siti sumus, quiete fovemur, ut fratres atque sanguine juncti, unanimes vivamus, in omnibus idem agemus.

Præterito mense miseramus hominem nostrum quendam tabellarium, cui nostras etiam literas ad vestram magnificentiam dedimus, una cum aliis ad potentissimum regem, et ad alios plerosque ex senatu regni Poloniae, idque de ineunda ac constabulanda utrinque in charitate concordia. Sed responsum nihil nobis adhuc est, nec hominem illum hucusque præsentem habemus.

Intelleximus ex tua epistola illam ingenii bonitatem et beneficentiam, qua pater tuus omni in vita claruit maxime, et tot factis præstantissimis posteris immortalem reliquit, quæ tu imitando summa semper mereris, gratias mortalium decerpens. Quemadmodum autem antecessores mei pacem sustulerunt: ego contra, pacem amplector et curo quam diligentissime. Nihil mihi majori studio est quam ut minister fidelissimus et sincerus eos amplectar quod illa Dei summa providentia ac sapientia omnia intuens videt. Contentionem autem infinitam et bellorum motorem Martem no-

i z powinności przywiązania, ścisując WM. stopy i że homerowego użyję wyrazu cześć krzesła oddając, byś WM. szczerze zatem i wszelkiego starania dołożył, aby pokój i przymierze między królmi stanęło, albowiem gdy to nastąpi, my którzy pośród obojga postawieni jesteśmy, bratnią krwią złączeni i wczasu zaznamy i w jedności żyć, a wspólnie działać we wszystkim będziemy mogli.

Upłynionego miesiąca wyprawiliśmy pewnego naszego człeka gońcem, któremu także list nasz do WM. dany był wraz z innemi do najjaśniejszego króla i niektórych senatorów korony polskiej a to w celu namówienia i zawarcia obustronnie miłościwej zgody. Atoli ani odpowiedzi, ani owego człeka dotąd u siebie nie mamy.

Powzięliśmy jednak z listu WM. ową dobroć duszy i łaskawość, któremi WM. rodzic, w ciągu żywota tak powszechnie słynął i tyła najzacniejszemi czynami w potomności unieśmiertelniał się; a którego torem WM. idąc, na najwyższy zaszczyt zasługujesz, odnosząc od ludzi wdzięczność. Lubo poprzednicy moi pokój zachowywali, ja miłuję go i pilnie oń się staram. Nic dla mnie pożądańszego, jako doradcy najwierniejszemu i szczeremu, wszystkich miłować: widzi to boska opatrność i mądrość wszędy wni-

bis brevi affuturum scripseras, et omnem tribulationem, quæ quidem minime exigua est descripseras. Hic non nihil erratum esse censeo, quodsi enim minus Tantali more suscitantes pugnas, nobis autem pax amica est ut antiquitus ita nunc. Quare etiam postquam in Moldavia sedem occupavimus, tabellarium commissimus, qui J e l o n i u m insigne oppidum cepit. Cujus obsecramus uti curam habeas, regi rem exponas, ut homo ille sine offendiculo et casu redeat. Quæ etiam sit senatus sententia circa ea fac nobis transmittas, in idque incumbas, ut quam optimis modis concordia conciliari posset. Hinc primum a Deo sempiternam mercedem ab hominibus immortales gratias relaturus.“

kająca. Zatargi zaś nieustające i marsowe zapasy że wkrótce, jak nam WM. donosiłeś, nastąpią, zkąd wszelki smutek, który za prawdę niemały jest, opisałeś. Tu atoli dostrzegam nieco błędů, gdy albowiem mniej tantalowym obyczajem podniecające walki, nam zaś pokój był zdawna i teraz przyjazny. Dla tego skorośmy władzę w Multaniech objęli, gońcaśmy, tego co Jel on miejsce znakomite zdobył, do was wyprawili. Prosimy zatem WM. byś mu raczył być pomocą, królowi JM. rzecz przedstawił, aby człek ten bez obrazy lub przypadku jakiego powrócił. Równie też co w tej mierze senat postanowi, nam przesłać i mieć na pieczy raczysz, by jak najlepszymi środkami zgoda się ułożyć mogła. Zkąd WM. naprzód od Boga wieczną nagrodę, od ludzi nieśmiertelne dzięki otrzymasz.“

Drugi list od Dymitra hetmana wołoskiego w ten sposób:

„Illustrissimo ac desideratissimo principi Thomæ Zamośćcio, duci Kijoviae in Domino salutem.

Svavissime et exoptatissime! A te mellis dulciores reddite sunt mihi litteræ, quibus de valetudine tua, me certiore reddidisti, quæ mihi æque grata est atque regno. Doleo tamen quod te tantum virum, heroem, illustrem, divinum, honoratissimum hic oculis non viderim; tempus in causa fuit, quo non optata perfecerim,

„Jaśnie wielmożnemu i najpożądanzemu panu Tomaszowi Zamojskiemu wojewodzie kijowskiemu w Bogu pozdrowienie.

Najmilszy i najpożądanzszy! Odano mi list WM. słodszy nad miód, w którym mnie o zdrowiu swem upewniłeś, co mi jest równie jak rządowi przyjemne. Ubolewam wszakże, iż takiego jak WM. męża, wojownika sławnego, boskiego, poważnego, memi nie oglądałem oczyma. Cza-

XIX.
List
Dymitra
wodza
wołoskiego
do tegoż

huc atque illuc me distraxerat. Quartus jam fere mensis est, ex quo gravia pericula passus, in finibus regionis versor; et nunc vix spirare possumus, ubi illustrissima vestra dominatio, auctoritatem suam interposuerit, rem feliciter cessuram esse. Jucundum est consilium de pace inter regis Poloniae et Turciae civitates. Hoc fiet ubi et vestrae illi mittantur, et inde vicissim alii remittantur ad vos.

*Qua in causa etiam illustrissimus noster princeps et ordinarius loci ad suam magnificentiam scripsit. Nos autem pacem peroptatam, ut ante semper, ita et nunc, illa quae ad aures nostras pervenerunt, non ita dudum elapso tempore fati cessisse, jam magna parte pacis et unanimatis confecta esse. Hic ille laudatur passim, a quibus reprehenditur, hic requiem aeternam dona ei domine, vivis etiam nunc largire gratiam ubique splendenter. Quare etiam tu cum rege tuo inclito et pio contende ut vivas. Bono malum vincere bonum est. Sic et nos pace fruamur et gratiam diis immortalibus referamus. Interim te quam felicissime omnique felicitate beatum vivere percipio. Datum Moldaviae 30 mensis Januarii anno 1621.**

sy temu przyczyną, że co pragnę-
łem nie spełniłem, będąc tędy i
owędy miotany. Czwarty miesiąc
niemal, jak wielkie niebezpieczeń-
stwa przebywszy, na granicy kra-
ju zostawam, i ledwo teraz ode-
technąć możemy, kiedy za wpły-
wem WM., sprawa szczęśliwie
skończyć by się dała. Miłą jest
rada o pokoju między królów
polskiego i tureckiego państwami.
Nastąpi to tam, gdzie wasi z na-
szymi nawzajem wyprawieni zja-
dą się.

W czem się i nasz jaśnie wiel-
możny gospodar i kraju rządca
do WM. zgłosił. Nam zaś po-
kój nader pożądanym, jak był za-
wsze, przedtem, tak teraz; zaś
owe do uszu naszych doszłe, nie-
zbyt dawno upłynionego czasu
zdarzenia wyrokom niezbęd-
nym ustąpiwszy, już w większej
części ku spokojowi i jednomyśl-
ności zmierzają. Tu on gdzie nie-
gdzie chwalony, od drugich ga-
niony, dajże mu panie wieczne
odpocznienie, żywym także dziś
użycz łaskę wszędzie świecąca.
Niemniej i WM. staraj się z kró-
lem najjaśniejszym i pobożnym
żyć być. Złe dobrem zwalczyć,
dobrze jest. Również i my zażyj-
my pokoju, a dzięki bogom nie-
śmiertelnym złóży. Przytym pra-
gnę szczerze, byś WM. żył jak
najpomysłniej w szczęściu wsze-
lakiem. Dan w Multaniech 30
mies. stycznia r. 1621.* *)

*) Obadwa łacińskie przekłady nienajpoprawniej w rękopismie przepisane, przeto

Te listy posłał pan królowi JM., sam się w odpowiedzi dalsze ani w pisma nie z Wołoszą nie wdając; postrzegł bowiem tego w nich, że w tej sprawie o zastanowieniu wojny, na które się już oboje państwa zawzięły, głowa ich zdołać nie mogła. Dał jednak list swój do hospodara, *referując*¹ się na odprawę samego króla JM., a przez swego posłańca posyłając królowi te listy, w te słowa napisał królowi JM.:

„Najjaśniejszy miłościwy królu! Jakom sam obecnie używać zwykł ucha WKM. pana mego miłościwego, tak i pisaniem nie radbym zabawił niepotrzebnem. W tym jedno muszę, a podobno bez nagany, co się tknie mojej obowiązanej powinności przeciwko WKM. Gotówem na każdą WKM. usługę, a proszę pana Boga, abym był tak sposobnym, jak gotowym, jednak iż teraz razem, jedna sprawa pospolitego dobra, druga z rozkazanias WKM. różne i między wszystkimi okolicznościami się zbiegły: jedna *resydencyi*² przy boku WKM. powinnej, druga usługi ukraińskiej. Uniżenie tedy WKM. proszę, abyś mi o z n a j m i ę w o l ą swoją raczył, jeśli podtenczas bytności przy dworze swym mojej potrzebować raczysz. Mnie miło zawsze obecnie, miłościwą łaskę WKM. sobie zasługować, rozumiem jednak, że na odległego służby mieć będzie *equam rationem*.³ Nie trzeba tedy jedno woli WKM. a rozkazanias, za którym powinienem iść, bym jedno wcześniej mógł wiedzieć wola WKM.ści.

Z Ukrainy jakie mam wiadomości, które były o zabicu Skinder baszy od sołtana Dewlet Gereja, posyłam WKM., piszę i jx. sekretarzowi wielkiemu. Jeszcze ja temu nie wierzę. Bardziej bym temu wierzył, kiedyby mi kto napisał, że w te mięsopusty będziemy mieli u siebie Tatarów. Ale dajmy to, żeby i Skinder był zabity, jeśli sama głowa ujęła się za tę wojnę, jego śmiercią nie rozchwije się. Dla Boga nie racz że się WKM. ubezpieczać na te wieści; *vix cavet etiam qui cavet*;⁴ gdzie o chwałę bożą i ojczyznę albo raczej wszystkiego chrześcijaństwa zdrowie idzie, żadna ostrożność nie może być zbytnia. Ci którymeś WKM. zlecił staranie

i tłumaczenie nie tak jasne jakbyśmy sobie życzyli. Data pierwszego zdaje się ta sama co i drugiego.

¹ odwołując. ² pobytu. ³ słuszną uwagę. ⁴ zaledwo ostrożny także kto ostrożny.

*de summa rerum*¹, chodzą widzę około rzeczy pilno, ale ludzie czemuś poziebli. Czy pan Bóg już nam naznaczył kres, którego przeskoczyć nie będziemy mogli. Czy sam swej chwale zostawił *salutem*² ojczyzny naszej, że ludzkie rady do wszystkiego niepożyteczne. Przyjdzie-li nam jednego czasu lub społem lub *sparsim*³ z Turki i z Tatory do rozprawy, kto może nadzieje mieć chyba w samym panu Bogu dobrego skutku. Rozumiem że WKM. lepiej to *considerare*⁴ raczysz: ale iż o wszystkich nas idzie, musimy wszyscy do WKM. wołać, abyś nas i siebie samego, *dignitatem*⁵ w pamięci i staraniu swem mieć raczył. Zatem rozumiem że się WKM. tym do mnie nie obrazisz i będziesz mi jako wiernemu poddanemu swemu miłościwym. O co unizenie proszę całując rękę WKM. pana swego miłościwego. Dan w Krzeszowie dnia 15 lutego r. 1621.“

XXI.
List do
Wacława
Le-
szczyńskiego
podkane.
kor^o

„Boję się aby mi ta *intercesya*⁶ ozywiania się mego, WMści Mpanu nie uczyniła jakiej o mojej uprzejmej przeciwko sobie chęci, wątpliwości; a wierzę trudnościami się to mojemi dzieje, z których wybić się dotąd nie mogę, pierwej prywatnych a teraz drugich strony zaciągu żołnierskiego, z rozkazania JKM. zeszło nam na wszystkim nie tylko dostatkach, siłach, ale i *animuszach*⁷ do obronienia ojczyzny. Na wojnę się słabo gotujemy, pokoju jeśli jaka nadzieja nie wiem, ale podobno słaba. Posłałem onegdaj JKM. od hospodara wołoskiego, jako do JKM. tak i do mnie pisane listy. Czynią nam nadzieję jakąś ztamtąd, ale ani ważnej wiary, ani głowy po temu nie mają, żeby się na co z tego spuścić. Grecy mają oni przecie swe sposoby, zwłaszcza *aureo hamo*⁸ siła rzeczy u Porty łowią, i w tej sprawie mogą *praestare commoditatem*⁹ jaką; ale żeby wszystkiego im podufywać, ja nie rozumiem. Trzebaby nam lubo pokoju inaczej szukać, lub na wojnę inaczej się pogotować niż dotąd. Bo w tym się ja z nimi zgadzam, że skoro się wojska do nas ruszą, trudno ich będzie uhamować. Waszmościom to *sit cura*¹⁰, którzyście bliżej ucha pańskiego. My się będziem krzątać, abyśmy się porządniej niż nieboszczyk Albertus na tę wojnę wybrali, ale *his moribus*¹¹ trudno sobie co

¹ o najważniejszej z rzeczy. ² zbawienie. ³ tu i owdzie. ⁴ rozważyć. ⁵ dostojność. ⁶ przypomnienie. ⁷ odwagach. ⁸ złotą wędą. ⁹ uczynić dogodność. ¹⁰ niech będzie troska. ¹¹ temi obyczajami.

dobrego objęćować. Unizenie proszę abyś moim Mpanem raczył być i do usług swych, jeżeli się na co zgodzę, używać. Dan w Zamościu 13 marca 1621 roku.“

Krzętał się pan mocno około tego, aby mógł według listu przypowiednego liczbę ludzi półtora tysiąca stawić do wojska, lecz iż niepodobna rzecz już była dosyć temu uczynić, bo i czas się skrócił a więcej niż 200 koni usarzów z dawniejszego zaciągu pańskiego z Kamionki oderwało się, do inszych rotmistrzów; przyszło tak ludzi zaciągać, jakoby ich mógł w prędkim razie dostać. Zlecił tedy swoim sługom, osobliwie panu Wojciechowi Średzińskiemu, aby zaciągnął usarzów dobrych 200 koni, a panu Janowi Świeżyńskiemu drugie 200 koni, panu Mikołajowi Kołaczkowskiemu kazał na Śląsk posłać, aby 400 koni rajtarów zaciągnął. Pana Walentego Kossobuckiego do Infant wyprawił z pieniędzmi i z listami do kapitanów, Anzela Kietlicza i Labarego Francuza, aby każdy z nich po stu koni rajtarów zaciągnawszy, z niemi przebierali się ku Łucku. Płynął czas a pora do wojny zbliżała się. Wiadomości częste szły o wielkiem przygotowaniu pogańskim. Wojsko koronne tak swego jako i cudzoziemskiego zaciągu w czerwcu i lipcu, prowadziło się różnemi miejscami ku Kamieńcu; hełmani także sami postępowali tamże, ludzie wabiąc do siebie i innych zagrzewając do spiesznej ku obozowi wyprawy. Ruszył się też nasz pan w lipcu do Satyjowa na Wołyń, będąc w Równem Stefana Chmieleckiego przyjął do swych posług za służbę; naznaczył mu dwa tysiące złotych *jurgiellu*¹ rocznego, miasteczko Nowy Międzyboż, Szczuczynce i Dewce siół dwie *konferował*² w używanie, a przytym włość kraśniańską przez dzierżawę łaskawą puścił.

Ludzie swe ukraińne, co wojenną służbę powinni, pod jego władzę oddał, aby z niemi w porządku jako najlepszym przybył i zjechał się z panem u Tarnopola, gdzie też pan pre-

¹ płacy. ² przydał.

dko z Wołynia obrócił się i przez sierpień w Tarnopolu mieszkał, oczekiwając na tych ludzi, których miał pan Chmielecki przyprowadzić, których zatrudniało przy domu przechodzenie tamtą włością kozackiego wojska zaporowskiego do Wołoch, którzy niezmiernie ciężcy byli ludziom, swem ciągnieniem; a mieli też nad sobą wodza zuchwałego wielkiego pjanicę nazwiskiem Brodawkę.

Czekając pan na ludzi swych jako z Inflant, tak od Śląska i z Ukrainy ściąganie, wziął wiadomość z obozu od pana Chodkiewicza wojewody wileńskiego hetmana w. x. lit., który się położył pod Chociniem, że już cesarz turecki stanął z wojski swojemi pod obozem koronnym dnia 2 września. I jak ta wojna toczyła się, jakimi *paktami*¹ dokończyła, opisał to w druk podawszy językiem łacińskim, człowiek wielki w rzeczypospolitej Jakób Sobieski, który na kasztelanij krakowskiej pod wdztwach bełkiem i ruskiem pomarł. Przyszło tedy panu Zamojskiemu za taką wiadomością zatrzymać się w Tarnopolu dla skupienia się ludzi co więcej do niego, aby w większej kupie tem bezpieczniej przybyć mógł do obozu pod Chocin: gdzie już odważnie z jaką taką garścią ludzi pójść chciał, ale niektórzy doradcy *dyswadowali*,² aby potężniej się na taką drogę puścił i poczekał nieco na tych, którzy pozad pozostali. A w tym tatarskie wojsko weszło w ziemię z Muradyn sołtanem. Przyszli pod Tarnopol o południu dnia 6 września. W niedzielę wyjechał pan z swymi, ile ich było natenczas; stanął w polu nad folwarkami. Na zasadzkach między rowami piechotę z *armatą*³ zasadził. Natarł nieprzyjaciel na pana raz i drugi potężnie. Zrażony strzelbą potężnie, także nie bawiąc się poszedł w głąb w ziemię, wojować lwowską, bełką i przemyską ziemię, także część Wołynia srodze wypłókali i nazad cało z wielkim plonem się wrócili.

Czatował podtenczas z ludźmi pańskimi Stefan Chmielecki

¹ warunkami. ² odwodzili. ³ z działem.

I szczęśliwie zgromił zagon jeden, i więźniów niemało przywiódł. Lecz iż z niewielką garstką ludzi to czynił, przestać musiał, nie kusząc się o nierówną. Przyniesiono zatem list od królewicza JM. Władysława z obozu, żądając aby prędko z swemi posiłki przybywał pod Chocin, i żywności jako najwięcej być mogło sposobil i wojsku nadgłodzonemu dodał, obiecując że mu to rzeczpospolita miała wrócić, jakiby koszt na to łożył. Tegoż listu odpis taki jest:

»*Vladislaus Sigismundus dei gratia etc.*¹ Jaśnie wielmożny, MP. **XXII.** wojewodo kijowski uprzejmie nam miły! Życzylibyśmy byli sobie tego, abyś był WM. wespół z nami do obozu przeciwko temu krzyża ś. nieprzyjacielowi wszedł. Iż jednak zabawy WM. domowe nie dopuściły, nie wątpimy że uprzejm. wasza (zwłaszcza gdy sama zabawka z tym nieprzyjacielem ustawiczna za bożą pomocą szczęśliwa każdego wzywa) pospieszysz. Jakoż pilnie żądamy, gdyż to będzie z wielką przysługą WM. u JKM. pana ojca i dobrodzieja naszego miłego, także i wszytkiej rzeczypośpolitej. Upadnie przytym serca siła poganinowi, obaczywszy że coraz nowe posiłki do obozu przychodzą. A iż za tak długiem mieszkaniem wojska, na żywności zeszło i Tatarowie też gościńce zalegli, których znosić trudno, i wojsko przeciwko nich wypuszczać, z obozu dla pewnych nie zejdzie przyczyn, żądamy i tego, abyś WM. co najwięcej kupców, z żywnością z sobą zaciągnął, i sam onej w takim razie u obywatelów tamecznych zdobył. Wygodzisz WM. potrzebie wojska wszytkiego: ale i sobie u wszytkich miłość, i dobre (lubo jej z łaski bożej masz dosyć) zjednasz imię. Na ten czas czekając WM. z radością, życzymy dobrego od pana Boga zdrowia. Dan w obozie pod Chocinem 24 września r. 1624.“

List królewicza do T. Zamojskiego.

Na ten list dał pan królewiczowi odpowiedź taką:

„Najjaśniejszy miłościwy królewiczu panie mój wielce miły! **XXIII.** Nie domowe żadne zabawy, zatrzymały mię w tym kraju, które nigdy mi do spraw takich nie były przeszkodą, ale sama potrzeba. Bo na taką drogę wybrać się i ludzi sposobil trudnom miał, jako nietylko swoje polskie ale i ukraiinne, ludzi przejściem mianowicie kozackich, majątności mając zatrudnione, oczekiwając

Odpowiedź królewiczowi T. Zamojskiego.

¹ Władysław Zygmunt z bożej łaski i t. d. do * (zawiesz siewolnowa)

przytem i tych ludzi, co przy mnie się zaciągali cudzoziemskich. Dam insze WKM. obecnie powody: a teraz radbym ptakiem (jako mówią) przeleciał: nie dla inszego przysmaku, jedno osoby WKM., na której nam wszystkim tak siła należy, o dobrej sławy przyczynku. Radbym i z tym przybył, co WKM. rozkazować raczysz: ale na taką sprawę trzeba się dobrze sposobić, trzeba dobrego skarbnego wozu i tych coby go pilnowali: aby się to na co zabrać i bezpiecznie dla swych nie dla cudzych przywieźć mogło. Nie zejdzie nie na mię, bo nie zaniechynam nie tylko we dnie, ale i w nocy myśleć o tym, i zaciągać wszystkich którekolwiek są sposobów, aby się to stać mogło nie tylko dobrze, ale i prędko. Niech pan Bóg WKM. zdrowo i długo chowa na pomnożenie chwały swej, nadzieję wielką ojczyzny, a mnie miłościwej WKM. łasce, której się i na ten czas zalecam. Dan 24 września z Tarnopola r. 1621.“

Pilnie się tedy o tę żywność starał, pieniędzy na to kilkadziesiąt tysięcy od pana Jana Łosiatyńskiego zawziął, za które sposabiając tę żywność, kazał aby nią był wojsko posilił.

A gdy się ludzie do niego kupili i już puścić się miał w tę drogę, gdyż Stefan Chmielecki przywiódł mu był kozaków ukraińnych 600, Anzel Kietlicz z Infant kapitan przywiódł rajtarów koni 100, a drugiego kapitana ze 100 rajtarów Labarego królewskie rozkazanie zatrzymało na Rydze (gdyż pod tę wojnę turecką Gustaw Adolf książę sudermańskie, szwedzkie królestwo *violenter okupowawszy*¹ do Infant z swem wojskiem wpadł). Kołaczkowskiego się też z Śląska codzien spodziewał z 400 rajtarów, który przed sobą zrazu przysłał panu 100 koni rajtarów z kapitanem Francuzem, zaraz wyprawił pod Chocin z swemi usarzami. Aż znowu od króla JM. z Warszawy rozkazanie zaszło, aby skupił do siebie wdztw pięć, to jest kijowskie, wołyńskie, braclawskie, ruskie, podolskie (bo się już na pospolite ruszenie ściągały), i z nimi przebierał się do obozu pod Chocin. Na co mu przysłane były *uniwersały*.² Roze-

¹ gwałtownie zajmwszy. ² okólniki.

stał je pan prędko, według woli królewskiej, a do drugich i sam jeździł, które już były w polu na różnych miejscach, ale nie sprawiło się, bo tem się województwa broniły, że według prawa nie z kim inszym jedno z samym królem powinny chodzić.

Wróciwszy się do województwa ruskiego, które stało obozem pode Lwowem, sposobił żywności 2000 kolas, umyślił z swymi już się ruszyć, aż w tem oznajmiono że traktaty zaczęte z cesarzem tureckim. Prędko potym ponowa, że się skończyły i pokój pożądaný stanął.

Jednak tegoż dnia znać dano, że mimo Halicz tatarskie wojsko poszło w ziemie nasze ku Przemyśłu, zaczym dawszy pokój *impresie*¹ pierwszej, ruszył wszystkie ludzic swe, przeciwko Tatarom przechodząc im u Halicza. Pod piechotę wszystką, której miał 600 z miasta Tarnopola i z siół, dodać kazał koni, to jednak późno było, bo prędko nieprzyjaciel powrócił, za którym pan chodził aż za Tyśmienicę. Były z nim chorągwie rajtarskie, co były też pozostały, jako kapitana Franka, kapitana Gaudeta, pana Sapiehy starosty ryskiego, także chorągiew rajtarska, tamże i sam był. Siła się w tym krótkim czasie z oju zażyło, tam i owdzie szukając pogaństwa a daremnie. Nie doszedłszy tedy nieprzyjaciela powrócił pan do Tarnopola, aż też drugiego dnia królewicz JM. z obozu z niektórymi pany senatory przybył w dom pański, którego pan z wielkiem uszanowaniem przyjąwszy, wielkim dostatkim częstował z dworem wszystkim. Drugiego dnia królewicz JM. odjechał, którego pan wyprowadziwszy sam za groblą w pole tamże go pożegnał, i konia mu tureckiego z siedzeniem kosztownem darował. Prędko potym pan do Zamościa z Tarnopola za listami, z których zrozumiał o złem zdrowiu pani małżonki swej, powrócił.

Pułki z wojska na stanowiska naznaczone rozchodziły się

¹ przedsięwzięciu.

chorągwiemi, pod któremi większa połowa od koni dla głodu odpadła. Rok 1621 skończył się.

Rok pański 1622.

Rozgościwszy się wojsko koronne na leżach z pod Chocina konfederacją podniosło, na której uspokojenie i rozwiązanie złożył król *konwokacja*¹ dwuniedzielną w Warszawie. Na też *konwokacja*² jeździł pan Wisłą, puściwszy się od Kazimierza na szkatkach.

Z tej *konwokacij*³ naznaczony był komisarzem z innymi do żołnierzy. Jeździł do Lwowa, starał się usilnie różnemi sposobami ująć rycerstwo, osobliwie *præcipua capita*,⁴ upominkował ludzkością wielką i chlebem wszystkiemu rycerstwu przypodobywał się, także z jego namowy rostopnych pewnemi jednak warunkami odstąpiło wojsko takiego związku Rzeczypospolitej szkodliwego. Tamże we Lwowie przy bankiecie żołnierzom uczynionym, na *intercesya*⁵ wojska wszystkiego, dał pan wojtostwo w Lipinach słudze swemu Wojciechowi Średzińskiemu względem i dawniejszych zasług jego i kosztów podjętych, trzymając pod Chocinem 200 koni usarżów pańskiego zaciągu; a drugie wojtostwo w Hrebennym Stanisławowi Rokickiemu nadał, czem sobie wszystkiej sławy i *existimacij*⁶ przymnożył u wojska wszystkiego.

Tegoż roku cesarz turecki Osman zażył wprzód niepokoju wielkiego od swego żołnierstwa, które z wojny choecińskiej powróciwszy, buntę częste na cesarza i jego *konsyljarze*⁷ czyniło, aż na ostatek nawodziwszy się go po ulicach w Konstantynopolu, udawili. Poseł jednak wielki od Rzeczypospolitej Turkom na potwierdzenie pod Chocinem postanowionych sojuszów objęcany, wyjechał w tym roku w jesieni do Turek z wielkim przepychem i dostatkim wiąże Krzysztof Zbaraskie koniu-

¹ ² ³ sejm. ⁴ znaczniejsze osoby. ⁵ wstawienie się. ⁶ poważania. ⁷ radcy.

szy koronny starosta solecki itd. W jesieni będąc pan na sejmiku *elekcij*¹ deputackiej w Chełmie, obrany był od braci deputatem na trybunał przysły.

Rok pański 1623.

Przy domu przez zimę mieszkając, nie opuścił nic co do czulego senatora należało: miewał swe śpiegi i w Krymie i tu w Białogrodzie, od których miewając wiadomości częste o gotowaniu się wojsk tatarskich na wojowanie państw koronnych, dawał królowi przestrogi swe, aby wojska kwarcianego przyczynić kazał większą liczbę i o całości państwa swego myślił. Mniej o to u dworu myślono, i owszem król z wiosny odjechał do Prus, mieszkał w Gdańsku niedziel kilka a potem był w Poznaniu.

W tym roku dnia 27 kwietnia pocieszył pan Bóg pierwszym potomstwem pana: albowiem córeczką obdarzyć go raczył, którą potym w dzień świąteczny do chrztu ś. podał, imię jej dawszy, Gryzelda Konstancja. Do tego aktu chrztu ś. użył ś. p. JM. x. Jana Andrzeja Próchnickiego arcybiskupa lwowskiego, który za pańskim żądaniem chętnie przybył do Zamościa i tę córkę ochrzcił w kościele farnym przy zgromadzeniu wielu senatorów i urzędników ziemskich, tudzież pp. deputatów trybunalskich, których w dom swój zaprosił.

Prędko potym po świątkach, wyklulo się ono złe, o którym pan dawał znać królowi. Albowiem w czerwcu *intra octavas corporis Christi*² weszło wielkie wojsko tatarskie w ziemie przemyską i tam sobie pod Medyką kosz położywszy, rozpuściło zagony potężne w koło na wojowanie, które zachodziły ku Tarnowu, Sandomirzu, Sędziszowu i w Podgórze głęboko. Tu też ziemie bełzką, chełmską, wszczęt wypłókali. Ludzi szla-

¹ obioru. ² w oktawie bożego ciała.

checkich i pospolitego gminu wiele w niewolę zabrali. W tenże czas Krzeszow, Xieźpol, Zamek, Łukową aż i Goreczko pod Szczebrzeszynem spalili i splondrowali.

Gdy się nazad wracali, utraciło ich wojsko kwarciane pod Haliczem trochę i plonu część odjęli.

Odjechał potym pan do Lublina na trybunał, aby swej *funkcij*¹ trybunalskiej i deputackiej dosyć uczynił. Prędko tamże nowe wiadomości, o nowych na Rzeczpospolitą następujących niebezpieczeństwach przyniesiono z Ukrainy. Osobliwie to że car tatarski z wielkimi ordami woził się przez Dniepr u Ocza-kowa, biorąc się na wojnę do korony. Jako pan czule zabiegał temu niebezpieczeństwu, z jaką ochotą do ratunku ojczyzny sam brał się i królowi radził, aby się z tamtych kątów odleglejszych w kraj ruski zbliżył, najlepszy tego dowód, położył tu kilka o tym listów a naprzód do króla JM.

XXIV.
List T.
Zamoj-
skiego
do króla

„Najjaśniejszy miłościwy królu! Miałem być trochę rozszerzyć się z przyczynami memi, którem i ustnie WKM. na posłuchaniu (byś był tego potrzebować raczył) gotów był przedłożyć, co mię odwodziło od kozackiej komisij; że nie tylko mnie prywatnie ale i publicznie *expediebat*,² aby się beze mnie odprawowała ta sprawa. Ale teraz potrzebuję, musi być i list. Były dawne przestrogi tak z miejsc różnych, jako i od języka, którego pod terażniejszą *inkursya*³ dostali moi ludzie pod Wiśnią, o zamysłach nieprzyjacielskich przeciw nam. Ale że mi się nie chciało z jednym tatarskim *ostentare*⁴ WKM. po tak wielu naszych zabranych, ani twierdzić i *perturbare*⁵ w tym WKM., co jeden powiadał. Spuściłem prowincję tę tym, którym z powinności należy i WKM. i Rzeczyposp. ostrzegać. Terazże ongi i dziś znowu i od wojska zaporowskiego i od dworu hospodara wołoskiego, przyszła pewna wiadomość, że nowy chan przewiózł się pod Ocza-kowem, posyłam z nią do WKM. Zaprawdę jakom długo niechciał wiedzieć aby swojego państwa, mając nad sobą *amulum*⁶ miał *temere*⁷ odbiegać; tak i teraz rozumiem, że nie dla szkap, albo

¹ urzędowi. ² należało. ³ wtargnienie. ⁴ występować. ⁵ niepokoić. ⁶ przeciwnika. ⁷ śmiało.

*prædam*¹ szukając, ale dla czegoś inszego większego to uczyni. A bodaj *non eo spiritu*² jako to pisze w pierwszym liście, ten ho-
spodarski *familiaris*.³ Ale zkađkolwiek, *magna nobis imminet cludes*.⁴
Dla Boga naj. miłociwy królu, racz WKM. zbliżać się jako naj-
przedzej. Bo dotąd u nas *nihil parati, nihil tuti*,⁵ oprócz daremnej
trwogi. Zaporowscy widzę sobie *cavilantur*⁶, że nie śmieją nic czy-
nić dla wzruszenia pokoju i barziej o siebie niż *de communi bono*⁷
myśleć chcą. A mogliby *præstare operam non inutilem*⁸, ponieważ sa-
mi tego piwa nawarzyli. Kupy żadnej do którejby się *privati*⁹ wią-
zać mieli nie masz; a ta też robota nie jest prywatnych sił. Z Ukra-
iny kiedybym swoją czeladź ruszył, której ledwo mi na ognianie
się *a finitimis latrocinijs*¹⁰ stanie, ostatek czego nieprzyjacieli, czego
kozacy przechodząc nie dokonali, samo złodziejstwo poznosiłoby.
To oznajmiwszy, jako za zdrowie WKM. i całość ojczyzny p. Boga
na każdy dzień proszę, aby tę *sævam tempestatem*¹¹ odwróciwszy,
dał nam ojczyznę jeszcze całą, dał WKM. *reducem*¹² jako najprę-
dziej tak potrzebnych rzeczypospolitej czasów oglądać, któremu
uniżone służby me zalecam. W Lublinie 21 lipca roku 1623.“

Do pana podskarbiego koronnego w te słowa:

„Posyłam WMMpanu wiadomości, które dzisiaj przyniesiono **XXV.**
mi tak z Wołoch jako i z Ukrainy. Zda się to WM., że zbierać **List**
się i gotować; na to już późno teraz: ale przecie może być póź- **tegoż do**
żno i nie późno; ale lepiej czynić to, niżli nic, kiedy WM. chciał **Mikołaja**
wrócić miane trzydzieści tysięcy, które ważyłem *ad fidem publicam*,¹³ **Danilo-**
rzuciłbym ja to na tę rzeczypospolitej gwałtowną potrzebę, i ze- **wicza**
brałbym w skok ludzi, z którymi ochotnie i sam na posługę rze- **podskar.**
czypospolitej ważyłbym się. Mogłoby się to niepoźnić, i owszem **kor.**
na co dobrego przydać. Ja swych własnych pieniędzy w tak cięż-
kim razie ważyć nie wzdrygałbym się, bym nie miał swoich cięż-
zarów, które mi tego nie dopuszczają. Ale to będą-li miał od
WM, o co słusznie proszę i żądam, tak jakom rzekł, upewniam
słowem dobrem, że wszystko na usługę rzeczypospolitejłożyć za-
raz, by i zdrowiem swym będę. Wszak drudzy *continue*¹⁴ pieniąd-

¹ zdobywszy łupu. ² nie z tem natchnieniem. ³ domownik. ⁴ wielka nam za-
groza kłeska. ⁵ nic przygotowanego, nic bezpiecznego. ⁶ żarty stroją. ⁷ o dobru
powszechnem. ⁸ dać pomoc niebezpieźteczną. ⁹ prywatni. ¹⁰ od pogranicznych
łotrów. ¹¹ okropną burzę. ¹² z powrotem. ¹³ pomoc publiczną. ¹⁴ ciągle.

mi rzeczypospolitej przysługują się, a ja rzadko albo nigdy. A jeśli by się WM. zdało wiele trzydzieści tysięcy dać mi, tedy cokolwiek oddasz WM. ja i to wazyć będę. Dan w Lublinie 20 lipca roku 1623.“

Trzeci list do x. sekretarza JKM.

XXVI.

List
tegoż do
x. Jakóba
Zadzika.

„Pod taki rząd domowy *absencij*¹ pańskiej, ziemi przemyskiej nie wątpię, że nie schodzi WM.ściom na niepociesznych nowinach, których ja *fascykul*² posyłam WM. i dziś w nocy i przed kilką dni przedtem przyniesionych. Proszę racz ich WM. JKM. oddać albo *referre*,³ i jako najprędzej oznajmić mi o powrocie i zamysłach JKM. Będziem mieli goście na włosy (tak, może jesień?) zda mi się nieomylnie, kiedy się ta wiadomość z kilku miejsc zgadza. A coż rzecz? *his principis*⁴ musi się zarabiać na takie *eventus*.⁵ Panie Boże się pożał a odwołcz, jeśli jaka poprawy nadzieja, karanie nad nami wiszące. Szkoda więcej pisać; czynićby lepiej, kiedy by było z kim. Ale powiesiliśmy wszyscy nosy w takim nierządzie. WM. racz być mym Mpanem. W Lublinie 21 lipca roku 1623.“

Na te listy jakowe pan otrzymał o d p o w i e d z i, rozumiem być rzecz potrzebną, tu ich położyć. A naprzód od KJM.

XXVII.

Odpowiedź
króla T.
Zamejskiemu.

„Wielmożny a wielce nam miły itd. Wyrozumieliśmy z listu uprzejmości waszej i z tych któreś nam posłał wiadomości, że się znowu wtargnienia pogańskiego w niemalej liczbie w państwa nasze spodziewać przyjdzie. Wdzięcznie to od uprzejm. w. przyjmujemy, że nas o tych rzeczach, które do wiadomości naszej należą obwieszczasz a pilnie żądamy, abys i dalej w tej ku nas nie ustawał zyczliwości. My cokolwiek widzieliśmy sposobów do odwrócenia tego niebezpieczeństwa i zawzięcia pogańskiego, żadnego nie opuściliśmy, widząc obywatela przyległe, żeby wstręt temu *impetowi*⁶ spólnemi siłami czynili. Wyprawiliśmy w te tam kraje urodz. hetmana polnego, poruczywszy mu to staranie, żeby więcej wojska przyjął, a przeciwko temu nieprzyjacielowi postępował; z którym żebyś się uprzejm. w. zniósłszy, sam swoją potęgą był powodem i obywatele tameczne sposabiał, żeby w gotowości tego nieprzyjaciela czekali. Nie wątpimy, że w tej mierze

¹ nieobecności. ² pęk. ³ donieść. ⁴ takimi sposoby. ⁵ wypadki. ⁶ napadowi.

na zwykłej ku nam i ojczyźnie chęci uprzejm. w. nie zejdzie, za którą od nas wszelką wdzięczność i od wszystkiej Rzeczypospolitej pochwałę odniesiesz. Któremu zdrowia dobrego życzymy. Dan w Poznaniu 1go sierpnia roku 1623.“

Od x. Zadzika była odpowiedź taka:

„Różnych stron też nam przysły wiadomości, któreś WM. ^{XXVIII} pan do mnie posłał. Żal się Boże, że to pogaństwo takie już <sup>Odpo-
wiedź
sekr.
wiel^o
kor^o To-
maszowi
Zamoj-
skiemu</sup> serce przeciwko nam wzięło, iż kiedy tylko chcą *impune*¹ nas wojują. Ruszył się w tamte kraje JMpan hetman polny, nie z taką jednak potęgą, któraby *viribus hostilibus*² stosowną była. JKM. pospiesza też ku Warszawie, gdzie 17 września być da p. Bóg mamy wolą. Ztamtąd odzywać się WM. nie zaniecham, a WM. też racz JKM. komunikować, co będziesz miał wiadomości; gdyż i to terazniejsze pisanie, lubo z niepociesznemi nowinami, miłe mi było. Mówiliśmy sam z obywatelami tutecznych krajów, strony ratunku krajów WMściów, ale trudno się czego spodziewać: śnać oczekiwają, aż będzie *in vicinio malum*,³ które raczy p. Bóg odwrócić. Więcej pisać nie mogę, jako to na wyjezdne; więc i *obrutus*⁴ będąc *mole negotiorum*,⁵ które pod niebytność pp. urzędników, wszystkie się na mię obaliły. Proszę racz mię WM. w zwykłej swej łasce chować. W Poznaniu 2 sierpnia roku 1623.“

Podał temuż posłańcowi list swój JMx. Wawrzyniec Gębicki do pana w tymże przedmiocie taki:

„Jaśnie wielmożny itd. Straszne nas tu znowu zalatują o ^{XXIX.} Tatarach nowiny, że z potężnem wojskiem ku wołyńskiemu i bractawskiemu wdztwom następują. Proszę racz nam WMpan oznajmić, co o tem masz za wiadomości. Bo najpewniejsze mają być u WM., które się dziś *in vigilia prima reipublicae*⁶ na wdztwie kijowskiem i pilnie *exploras*,⁷ coby tam z tej strony za niebezpieczeństwa się pokazywały. Komisij kozackiej zaniechaćby nam w te czasy, raczej ich użyć, *etiam propositis*⁸ na Tatary wierę i do ordy ich zamknąć; ponieważ Tatarowie *rumpunt primi foederum fidem*.⁹ JMP. helman już ku ruskim krajom postępuje; powraca i król JM. z Prus; *parat auxilia*¹⁰ do wojska kwarcianego. Pan Gustaw

¹ hezkarnie. ² siłom nieprzyjacielskiem. ³ zle w sąsiedztwie. ⁴ obarczony
⁵ brzemieniem spraw. ⁶ w pierwszym czuwaniu rzpcej. ⁷ wywiadujesz. ⁸ także wy-
stawionych. ⁹ łomią pierwsi sojuszów świętość. ¹⁰ gotuje posiłki.

zabił nas we Gdańsku nastąpiwszy ze dwudziestą czterema okrętami nad port gdański; aleć odstąpił *sine malificio*¹ dawszy *significationem*,² że chce na komisij inflanckiej *tractare de concordia*.³ Racz panie Boże WM. na wszystkim pobłogosławić hojnie, *et in publicis istis periculis ab omni adversitate custodire*⁴ a sprawy i dzielność WM. *armare virtute ex alto*⁵ przeciw nieprzyjacielowi krzyża ś. i *ad immortalem gloriam*⁶ prowadzić. Zatyłm uprzejme służby oddawam. W Skierniewicach 26 lipca roku 1623.“

Po tych jednak postrachach, nie było tej jesieni żadnego niebezpieczeństwa. Bo Sehingerej z Persij przyszedłszy do Krymu chanem się uczynić chciał i kozaków zaporowskich na to zaciągnawszy, kłócił się z chanem lat kilka. Kantymir jednak z swymi nahajkami na Budziakach osiadł, zkąd częste najazdy czynił do Rusi.

Rok piąty 1624.

Sejm się odprawował w Warszawie w miesopusty, na który pan gromadnie i świetnie stawił się. Posłuchania częste prywatne u KJM. miewał, z sekretarzami koronnymi najpoufalej, tudzież i z inszymi urzędnikami kor. i w. x. litewskiego żył. Posłów na każdy dzień po ośmiu kolejną według porządku wdztw, na bankietach u siebie miewał; z nimi o sprawach rzeczypospolitej znosił się. W senacie zaś z swego miejsca natenczas jakie dał *votum*⁷, zrozumiesz z inszego miejsca⁸, gdzie i tegoroczne i innych następujących sejmów, poważne *sentencie*⁹ dawał.

Po skończeniu zdania swego na tym sejmie, wielką jałko od króla JM. samego i senatu wszytkiego, tak i koła poselskiego, odniósł pochwałę, osobliwie u urzędników i pieczę-

¹ bez uszkodzenia. ² oznajmienie. ³ czynić o zgodę. ⁴ i w tych publicznych niebezpieczeństwach od wszelkiej strzedz przeciwności. ⁵ zbroić enotę z niebios. ⁶ do nieśmiertelnej sławy. ⁷ zdanie. ⁸ obacz przy końcu między pismami dodanemi I. II. ⁹ rady.

tarzów koronnych, którzy *gratulując*¹ mu *tantam in republica dignitatem*² życzyli aby dni swoje w wiek długi szczęśliwie prowadził, w ojczyźnie z wielkimi pociechami i ozdobami opływał; ażeby p. Bóg sam tę dzielność i sprawy jego *armaret virtute ex alto*³ przeciw nieprzyjaciołom koronnym, *ad immortalam gloriam*⁴ one prowadząc. Nie dosyć jednak temu panu było, na tej sławie domowej; przyczynił mu jej pan Bóg przez ludzie jego wojenne, nad którymi był starszym i wodzem pan Stefan Chmielecki, który złączwszy się z wojskiem kwarcianem, od JMp. hetmana wielkiego Stanisława Koniecpolskiego, wyprawiony z pańskimi ludźmi, na podjazd pod tatarskie wojsko, natenczas w Podolu wojujące, trafił na potężny zagon Sarmasz murzy, mężnie się oń uderzył, pogaństwa wiele na placu położył, korzyść wszystką i więźnie odgromił szczęśliwie i odebrał; i samemu panu hetmanowi tak *fortunnym*⁵ początkiem do zwycięztwa drogę usłał, lubo sam tenże wódz Chmielecki postrzał szkodliwy w prawy bok strzałą odniósł, za czym rząd i kończenie onego nieprzyjaciela, służyć także pańskiemu Janowi Dzikowi, mężnemu rycerskiemu człowiekowi poruczył. Który tenże za szczęściem pana swego inszy zagon tatarski we wsi Zalesiu w nocy na wezasach i odpoczynku pod skałą trafiwszy, gdy u ogniów z kozuchów swych owady wytrząsali, samych też z kozuchów i juków wytrząsał, trupem wiele ich położył, i żywcem nie mało dostawszy panu odesłał. Poprawił tego rozgromu najlepiej sam JMp. hetman z wojskiem kwarcianem, nastąpiwszy na sam kosz potężny tatarski mężnie, trupem ich mnóstwo położył, w pogonią goniąc i gromiąc nieprzyjaciela, szedł mil trzy, w zimna tak ciężkie, że żołnierzom przymarzały bronie do rąk; i samemu panu hetmanowi to się stało: bo i palec jeden u ręki z tej zabawy miał odmrożony.

¹ życząc. ² takiej w rzeczypospolitej godności. ³ uzbrajał cnotę z niebios. ⁴ do nieśmiertelnej sławy. ⁵ szczęśliwym.

Toż się stało i innym, gdzie i ogłuchli drudzy z ciężkiego zimna.

O takim z pogaństwa zwycięstwie najpierwsza przysłała była wiadomość od pana Dzika (bo pan Chmielecki postrzelony nie dobrze się miał) i doszła pana w Warszawie w drugim tygodniu po odprawieniu zdania (*votum*) tego. Z których nowin uradowawszy się mile, zaraz je odesłał wieczorem JKM. Dziwnie się pan cieszył, i panu Bogu dziękował, że tem zwycięstwem *konprobował*¹ zdanie jego o tem pogaństwie: że nam niegotowym i nieostrożnym straszny: gotowym zaś, ochotnym i ostrożnym niestraszny, i często bywał bity ten nieprzyjaciel. Pod tenże czas, w tymże miesiącu lutym, dano panu znać o ześciu z tego świata x. Wawrzyńca Gębickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, człeka cnotą i mądrością wielce zaleconego, a uprzejmego, szczerego przyjaciela, albo brata (gdyż się tak z sobą zawsze zwali) pańskiego, który w Łowiczu *plenus dierum et meritorum de ecclesia et patria*² zgasł, *et placide in domino quievit*³ 16 lutego o szóstej godzinie z południa. Zostawił ten mądry i wysoki senator, ześciem swem wielki żal w pokrewnych wszytkich a osobliwie w synowcach swoich. Jednak i to im dało *solamen*⁴ że *loco luculentæ hereditatis*⁵ zostawił im *amplissima amicorum prasidia*⁶, które w osobie samego pana naszego (jako się tego listami IchMxx. Gębickich do pana posyłanemi zawsze dowieść może) najgruntowniejsze *collocabat*⁷, polecając ich przed śmiercią swą JKM. opiece i miłosciwemu baczeniu; rozkazał im też i to *ultima sua voluntate*⁸, aby pana Zamojskiego *pro peculiari fautore et patrono*⁹ mieli. Dotrzymał w tym statecznej i nieodmiennej przyjaźni *domui Gembicianæ*¹⁰ pan; bo wszytkich uprzejmie miłując, częstokroć królowi JM.

¹ przekonał. ² pełen wieku i zasług w kościele i ojczyźnie. ³ i łagodnie w panu spoczął. ⁴ pociechę. ⁵ w miejscu znacznego dziedzictwa. ⁶ najznakomitsze przyjaciół opieki. ⁷ umieścił. ⁸ ostatną wolą swą. ⁹ za szczególnego dobrodzieja i opiekuna. ¹⁰ rodzinie Gębickich.

usługi *rekomendować*¹ nie zaniechał. A zostawszy pieczętarzem mniejszym koronnym po śmierci Piotra Zamojskiego, który był regentem kancelarj jego, zlecił też kancelarj mniejszą regencją JMx. Piotrowi Gębickiemu. Potym za postąpieniem JMx. Szyszkowskiego sekretarza wielkiego koronnego na biskupstwo warmińskie, tegoż x. Piotra Gębickiego na sekretarją tę u króla JM. Władysława *promowował*² z wielką ci wprawdzie *inwidją*³ u tych, którzy też o ten urząd *konkurowali*.⁴ A potym gdy wielką pieczęć koronną pan przyjął, tegoż x. Gębickiego na podkanclerski urząd, powagą swą i potężnemi *intercesyami*⁵ u króla tegoż JM. wyniosł. Co ku temu się pisze, aby wiadziano, jako statecznie przyjaźni ludziom wielkim, choć i po śmierci ich pozostałym powinnym ich dotrzymował.

Powróciwszy z sejmu do Zamościa przez post i wiosnę wszystkie przy domu mieszkał. Lato wszystko w Tarnopolu strawił, którego jako fortecy samej, tak i pałacu poprawił i kosztem nie małym samą kamienicę *restaurował*.⁶

W jesieni w obozie na Gerczyczanach w wojsku króla JM. sam w osobie swej był: ludzi swych własnych około tysiąca miał: *armaty*⁷ różnej sztuk wozów 12, dział dobrych sześć. Nie było żadnej bitwy w tym czasie z nieprzyjacielem; zaczęm odjechał do Szarogroda i tam kilka niedziel zamieszkawszy, aż pod Tarnow na granice, które z wyroku trybunalskiego w grudniu przypadły z panem Tarłem naówczas kasztelanem lubelskim, przybył. W tymże roku z rozkazania pańskiego kapitan Fitings zaciągnął i stawił do Tarnopola piechoty cudzoziemskiej sto, z których potym dragonją porobił pan. I on najpierwszym był przykładem inszym panom chowania ludzi niemieckich. A którzy z nich pokazowali się być dzielniejszymi i umiejętniejszymi w dziele i ćwiczeniu rycerskiem, pan obierał sobie i obracał do ćwiczenia wybrańców swych naznaczając im

¹ zalecić. ² wyniosł. ³ zazdrością. ⁴ spółubiegali. ⁵ wstawieniami. ⁶ odnowił. ⁷ strzelby i zbroi.

jako *ofcjalistom*¹ znaczniejsze i większe *stypendja*², a drugich majątnostkami opatrując. Po skończeniu granic z panem Tarłem, przez święta bożego narodzenia zamieszkał w Tarnowie. Zkąd w adwent letko zbieżał był do Krakowa, gdzie mszą ś. tylko na zamku grobu Stanisława ś. wysłuchał: a potem w rynku xiążęcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego nawiedziwszy, zaraz drugiej godziny wyjechał nazad z Krakowa, ponieważ tam podtenczas było wielkie powietrze morowe. Ztamtąd przybył drugiego dnia do Tarnowa: a ztamtąd zaraz ruszył się do Krzeszowa, i przez wszystkie dni mięsopustne aż do postu, co już było w roku następnym, zamieszkał. Ale ledwie nie przez wszystko ten czas bole podagryczne cierpiał.

Rok pański 1625.

Iż wszędy powietrze morowe panowało, odjechał pan na Wołyn: a potem w Tarnopolu przemieszkał z JMpanią małżonką i dziećmi drobnymi przez lato wszystkie.

A że był z sejmu przeszłego naznaczonym komisarzem jako wda kijowski, na komisją z kozaki zaporowskiemi, wyjechał z Tarnopola 3 października i dojechał JMpana hetmana z wojskiem za Kaniowem.

Z Kaniowa gdy pan hetman ruszył wojsko przeciwko kozakom i rzekę Roś przebył, pańscy ludzie z Ukrainy przyszedli z niemiecką piechotą do obozu pod Moszną. Pod którym miasteczkiem czynił przód podjazd i próbę z kozaki pan Jan Odrzywolski z kilkunastu chorągwi kwarcianych. Ale kozacy nie dali się rozerwać w taborze. Uniosł koń natenczas na sam tabor kniazia Czetwertyńskiego, którego kozacy porwali i mieli u siebie aż do zamiany więźniów; poczęli jednak ustępować przed wojskiem rzeczypospolitej, zawsze na każdą noc pięcią albo sze-

¹ w usługach będącym. ² zaciężną placę.

ścią mil przód mając, zrazu na Czerkasy potym za Borowice, za Kryłów i stanęli na Cybelniku, mocno się otaborzywszy kolasami, w które ziemie nasypali. W tym i posły swe wyprawili do pana hetmana, prosząc o miłosierdzie, żeby na nich nie następowano, objecując być powolnemi i wiernemi poddanemi Rptej. Objecano to uczynić *ea conditione*¹, żeby autorów pewnych buntu tego wydali, na co nie pozwoiliwszy odjachali od nich. Za tymi posłami zaś p. hetman ruszył wojsko w dzień śś. Szymona i Judy (28 paźdz.) i z uszykowanemi pułkami nastąpił potężnie ze trzech stron na kozaki. Wyszli zrazu przed tabor wszyscy kozacy piechoto, ale ich prędko chorągwie weгнаły w tabor i piechota niemiecka, nad którą byli kapitanami Butler i Winkrot, ludzie w dziele rycerskiem znaczni. W tej potrzebie pan Zamojski trzymał prawe skrzydło, a lewe p. Marcin Kazanowski kasztelan halicki, i wparł w tabor chłopstwo, do którego blisko bardzo kazał stoczyć działa swoje sześć i całe odwieczrze do nich strzelał; sam wesoło jako w najmniejszej jakiej *okazji*² i *rekreacji*³ *rychtował*⁴ działa, sam zapalał za zdrowie pana hetmana, czego mu też i on przyjachawszy i na też skrzydło pomagał, *vicissim*⁵ sobie jeden drugiemu tę chęć oddając a nieprzyjaciela psując. Z armaty także wielkiej, która zwykła bywać przy hetmanach, ustawicznie do nich palono. Piechotę cudziomską do szturm na tabor puszczano, który szturm acz wytrzymali kozacy, ale jednak wątpić o swych siłach poczęli, gdy wielką szkodę w swoich widzą. Wydało się ich było na koniach z boków ze trzysta koni, ku pana Zamojskiego pułkowi, i chcieli wrzкомо harcować podjeżdżając pod chorągwie pańskie; a za sobą w trawie wielkiej pieszemi ludźmi, którzy na brzuchach się czolgali, zasadzki poczynili. Nie mógł tego znieść na sobie pan, kazał panu Chmieleckiemu z swemi ludźmi na te zasadzki, do których sam p. hetman przydał chorągiew pana Kruszyńskiego i drugą pana Łackiego, obiedwie ko-

¹ z tym warunkiem. ² sposobności. ³ odpoczynku. ⁴ wymierzał. ⁵ nawzajem.

zackie ale dobre. Wszyscy razem z *rezolucją*¹ dobrą i wielką skoczyli, i nie tylko zegnali z pola nieprzyjaciela, ale i wiele położyli na placu; kozactwo z zasadzek wygnali, których goniąc siekli aż pod tabor ich. Ztąd zaś z działek swych i inszej strzelby, wstręt naszym uczynili i swoich odratowali. Nie zginął w tym razie nikt znaczny, tylko jeden pacholik; koni trzech ubito, postrzelonych była kilkadziesiąt. Panu Łackiemu rotmistrzowi z działa łąk z zadu u siodła, kołczan z strzałami i sztukę ferezij ustrzelono. Sam z łaski bożej cały i zdrowy został, mężnie i odważnie z chłopstwem poczynając.

Poczęli byli w tymże razie doliną skradać się kilkaset do pańskich dział; czego pan postrzegłszy, kapitanowi swemu Fittingsowi kazał, aby z Niemcami swymi dodał im ognia. Prędko ich ztamtąd pańska piechota wystrzelała, że w tabor swój ledwie wpadli; a w tym zewsząd z dział, tak hetmańskich jako i pańskich, tudzież i od pana Tyszkiewicza uderzono do nich, po kilkakroć wszystkie nabijając, na dobrą noc. Co iż im bardzo szkodziło, znać to było po nich, albowiem żaden się z taboru wychylić nie śmiał.

O zachodzie słońca zwiedziono wojska z pola do obozu, który zatoczono najdalej o ćwierć mile od taboru kozackiego. Tej nocy był pokój. Nazajutrz we czwartek z obudwu stron na strażach, kto kogo mógł podchodził. Tegoż dnia Sadowski pokojowy pański, wyszedł z *bandoletem*² z ochoty swej którego z kozaków upatrować; uprzedził go kozak i postrzelił między łopatki. Dano panu znać, posłał zaraz po niego kilkadziesiąt koni, przywieziono postrzelonego i na poły żywego. W swym namiocie pan kazał mu posłać, swych dał poduszek, cyrulikowi swemu kazał opatrzeć, kulę wyrznąć, krew wyssać; na co białołowy jednej, umiejętnej około tego wezwano. W wielkiej opatrności i dozorze ten młodzieniec był i w ciągnienu. Prze-

¹ z odwagą. ² z bronią palną.

to potym nie na wozie ale na noszach nosili go pewni pańsey kozacy na to naznaczeni, jednakże w Pawołożcy prędko pomarli.

Ze czwartku na piątek, co było 29 paździer., dała straż znać, że kozacy rozłożywszy ognie wielkie, sami cicho poszli z taborom, i uchodzą. Rada o północy u pana hetmana, z której to stańło: za nimi iść. Prędko zaraz wyprawiono sługę pańskiego p. Chmieleckiego z ludźmi pod władzą jego, do których przydał p. hetman chorągwi kwarcianych, aby dogoniwszy ich, *infestował*¹ i zabawiał ich, pókiiby sam z wojskiem nie przyszedł. Tak uczynił p. Chmielecki; doszedłszy ich zaraz na tabor uderzył w ciągnieniu i rozerwał. Samych siła poraził, więźniów żywcem kilkunastu porwawszy p. hetmanowi odesłał dla *informacyi*², o dalszych chłopstwa zuchwałego zamysłach. Oni jednak odżałowawszy swoich, których rozerwano, zarzucili się znowu kolasami i od nich potężnie naszych odstrzelowali. Odpocząwszy trochę, p. Chmielecki wieszał się nad nimi a upatrzywszy znowu *konfuzya*³ w ich taborze, przy jednej przeprawie niedobrej uderzył na tabor, którego sztukę znaczną rozerwał, i przy niej znowu ich nie mało nabił. Oni przecie tak jako i pierwej kolasami się zwiążali i potężnie całości swej bronili.

Przybył potym za panem Chmieleckim p. Janusz Tyszkiewicz (ten umarł wojewodą kijowskim mąż dzielny) z ludźmi swemi: za nimi Butler kapitan z Niemcami, wszyscy ze wszystkich stron bawili ich i rozrywali. Aż też sam p. hetman z pułkami nastąpił i przypiął ich do rzeki Kuruk nazwanej. Przez którą przecie jednak kozacy w bród poszli, sprawiwszy tabor swój.

A że p. Zamojski był pierwszym pułkownikiem i w przodku zawsze chodził, skoczył *resolutnie*⁴ ze swemi własnymi chorągwiami w bród przez rzekę pomienioną wspólnie z panem Tyszkiewiczem. Zaraz część taboru rozerwali nad rzeką, z drugą

¹ niepokoił. ² wiadomości. ³ zamieszanie. ⁴ śmiało.

stronę samych w pogoni (tak), gdyż już jasnie dwa pułki ich uciekały, gromił i siekł niemal w pół mile aż do miejsca, na które uchodzili, nazwanego Niedźwiedzie Łozy: gdzie między błoty i kłodziną zastanowiły się kozackie pierwsze pułki, i obróciwszy się do naszych wstręt czynili.

Tam pan Zamojski na nich z swoją usarską chorągwią *resolute*¹ uderzył, na wielką strzelbę się naraził: nie posiłkowany prędko w zad trochę chorągiew obrócił, a sam pobok chcąc wprzód prędko przejechać przed chorągiew, zapadł na błocie z koniem. W tem błocie uciekających kozaków zataiło się było nie mało. Ci postrzegłszy pana, że pod nim koń załgnał, porwawszy się z chaszczu do 40 ich wystrzelili oraz do pana; jednak cudownym sposobem p. Bóg go w tym razie obronił, że tylko jeden we zbroję uderzył z samopału w piersi właśnie, która mu strzymała. Jest na niej dotąd ta znaczna pamiątka. Koń też wyniósł pana, i słudzy odstrzeliwali i mieszałi im szyki. A osobliwie porucznik pańskiej chorągwie Jan Świżyński skoczył pana ratować. Pod tym konia zaraz ubito, i koń go przywalił na ziemię. Kozacy do niego skoczyli, chcąc go wziąć; zabawili się wprzód około rządu złotego, który był na koniu, a w tym kilka towarzystwa odratowało go. W tejże bitwie pod pańskim chorążym Gierlikowskim konia zabito. Kazał mu pan dodać swego, którego znowu zabito. Acz i trzeciego swego dzielnego kazał mu dać. Tamże z towarzystwa pańskiego zabito pana Kruszę, pachółków pańskich koni 48 postrzelano.

Przysłali zatem kozacy posłów, dla Boga prosząc o miłosierdzie, obiecując i starszyznę swoją wydać i wszystko uczynić, eokolwiek rozkażą imieniem króla JM. Tylko, żeby *frysztu*² dać ze dwie godzinie do namowy między sobą. Pozwolił na to pan hetman, a oni w tym czasie jęli się kopać, kłodami zawaliwać, taborzyć. I gdy porządnie sprawili sobie tabor, miasto onej

¹ odważnie. ² wczasu.

obietnice, z dział poczęli bić do naszych. P. hetman w tym zagniewany kazał przypuścić chorągwiom z kilku stron także i piechocie do taboru naciskiem wielkim, szło co żywo do szturm, ale próżno. Dali dobrą *rezolucyą*¹ z niemałą w naszych, a najbardziej w koniach i piechocie niemieckiej szkodą. Tegoż dnia zginął p. Rogawski, który nad wojskiem lisowskim był pułkownikiem, człowiek przez tak wiele wojen mężny i w dziele rycerskiem biegły.

Ku wieczorowi zwiedziono wojska do obozu, było siła z naszych ludzi postrzelanych: ale i kozacki trup leżał szeroko na pół mile. To się działo w piątkowy dzień 5 listopada.

Po odstąpieniu się wojska od nich, mocniej się kozacy *ufortyfikowali*², acz im siła kolas oderwano z żywnością i z prochami, poczęli myśleć o sobie, skłonili się do *traktatów*.³ Przesłali posłów swych do pana hetmana, *deklarując*⁴ powolność swą: prosząc aby przy prawach i dawnych porządkach zostawali. Dali też przytym osobny list do pana Zamojskiego w te słowa:

„Jaśnie wielmożny Mp. wojewodo kijowski panie nasz miłościwy! Znając zdawna wielką miłościwą łaskę jeszcze sławnej pamięci zeszłego JMp. hetmna wielkiego i kanclerza koronnego pana ojca WM. a dobrodzieja naszego, zatym i WM. samego w każdej sprawie i teraz nie wątpię, że WM. onej zechcesz naśladować. Iż posyłamy towarzyszków swych, mianowicie p. Piotra Odyńca, do Ich MMpp. komisarzy na umowę albo zastanowienie komisij, od JKM. polecanej. A wiedząc żeś WMpan na tę sprawę komisarzem *deputowany*,⁵ miłościwie posłom naszym stawić i w *petycjach*⁶ naszych do MMpp. komisarzy sam się w to włożywszy, przyczynnym być nie zaniechasz. Tak aby i posłańcy nasi miłościwą łaskę wzięwszy i odprawę, z czem pociesznem do nas się wrócić mogli. A my poznawszy w tem miłościwą łaskę WMpana, p. Boga za długo fortunne panowanie póki żywi prosić, i wszelaką powolnością naszą odśługować będziemy. Do której się z wierne mi służbami swojemi rycerskimi jako najlepiej oddawamy. Dan

XXX.
List
hetmana
wojska
zaporo-
row^o do
T. Zamoj^o

¹ odpór. ² utwierdzili. ³ układów. ⁴ oświadczając. ⁵ wyprawiony. ⁶ w prośbach.

w taborze nad Kurukowem jeziorem dnia 3 listopada roku 1625.“ WM. naszego miłościwego pana uniżeni służebnicy Marko Zmajło hetm. wojska JKM. zaporowskiego.“ (tak.)

Na ten list uczęstowawszy wprzód w swym namiocie dosyć ludzko posłów, taką dał pan odpowiedź:

XXXI.
Odpow-
wiedź
T. Za-
mojskie^o
hetman.
wojska
zaporos^o

„Mnie mili panowie mołojey! Nie trzeba w tem wątpić, że ta skłonność, w którą sławnej pamięci pan ociec mój sam mię dziecięciem zaprawił przeciw wam, trwa i teraz nie mniej we mnie, pomniąc na zasługi wasze, któreście przy boku jego oświadczały rzeczypospolitej. Tem dobrem sercem, choćem się kilkakroć JKM. i rzplitej wymawiał, dla mych słusznych przyczyn, przyjechałem tu, spodziewając się, że bez krwi (jako się to kilka razy odprawowało) miało się dosyć stać rzeczypospolitej, której wszyscy i mali i wielcy, którzy w tej koronie mieszkamy, podlegaemy powinni. Wszakże wicie *kondycya*¹ moja, że mogę inaczey na usługę rzplitej wojenną, niż tu wybrać się. Ale że nad mniemanie moje przyszło mi patrzeć na rozlanie krwi waszej, żałuję tego. Daj Boże, abyście jej ostatek na usługę spólną rzeczypospolitej chrześcijańskiej zachowali. Jednak będąc członkiem jakimkolwiek tej ojczyzny, powinienem wiary, godności i jedności jej dotrzymować. Posyłamy wam to, czego rzeczp. potrzebuje po was, nie tylko JKM. woli dogadzając, ale zabiegając dalszemu krwi przelaniu. Jeśli was szczerze obchodzi ten z rzeczpospolitą postępek, do którego bodajbyście byli nie przychodzili, pozwolicie na to: gdyż dość ojcowsko JKM. i JMP. hetman postępować chcą z wami. Wicie w jakim kraju świata postanowił p. Bóg tę koronę. Cnota i usługa wasza, przy tylu *okazyach*² w dobrym porządku, i rzeczp. przysługę i wam może dobrą sławę u JKM. przysługę i pomnożenie wszystkiego dobrego przynieść. Czego jeśli zechcecie rzplitej poddanemi być, z serca wam wszystkiego winiszuję. Dan w obozie na Niedźwiedzich łożach nad Kurukiem 3 listopada r. 1625.“

List ten oddając im pan słowy łaskawemi *persadował*³, aby *rebelij*⁴ częstey z swoją starszyzną zaniechali, a te warunki, które im są od pp. komisarzów podane, przyjęli według po-

¹ znaczenie. ² razach. ³ namawiał. ⁴ buntu.

winności swej, jako wierni JKM. i Rzptej poddani dosyć onym czynili.

Odjachali posłowie kozacy do swego taboru: warunki i listy podane uważali. Drugiego dnia obrali sobie hetmanem Doroszeńka, co było 4 listopada. Po tym obiorze strzelali i różne *applauzy*¹ czynili.

*Interim*² trupy ich p. Zamojski w ziemię kazał chować. Czego dozór swemu kapitanowi, x. Stanisławowi Rycjusowi proboszczowi turobińskiemu i jednemu retmistrzowi polecił, tym co te trupy, lubo już śmierdzące grzebli, pewną *kontentacyą*³ dać rozkazał.

D. 5 listop. przysłali kozacy posłów, z tą *deklaracyą*,⁴ iż wszystko uczynić chcą według woli pp. komisarzów i oraz warunki podane nienaruszenie trzymać, a to i przysięgami stwierdzić przyrzekli. Albowiem tego koniecznie p. hetman z pp. komisarzami potrzebował po nich.

Dnia 6 listop. wyprawił p. hetman pewne osoby do ich taboru, dla słuchania przysięgi wszystkiego wojska zaporowskiego. Osobliwie p. Jakóba Sobieskiego naonczas krajczego koronnego i pana Bałabana starostę trembowelskiego, których wdzięcznie i z wielkiem uszanowaniem nowo od nich obrany hetman Doroszeńko przyjął, przeciwko nich wyjechał we 300 koni z taboru w pole na kilkoro staj i wprowadził do swej kotary. Prędko potem do koła czerń i asawułowie skupili się. Tamże wojsko wszystko w kole wśród taboru, przy tych osobach zesłanych *jurament*⁵ tak starszyzna, jako i podlejsza czerń w te słowa czyniła:

„My ataman, czerń wszystka itd. wojsko JKM. pana n. mił. **XXXII**
zaporowskie, jednostajnie i każdy z nas z osobna przysięgamy pa-
nu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy ś. jedynemu na to, iż czy-
niąc dosyć woli JKM. pana swego miłościwego od terazniejszego
czasu, wierność, poddaństwo królowi JM. zachować, posłuszeństwo
rozców.

¹ uciechy. ² tymczasem. ³ wynagrodzenie. ⁴ oświadczeniem. ⁵ przysięgę.

wszelkie starszym naszym oddawać będziemy: na morze z Dniepru nie chodzić, państw cesarza tureckiego nie najeżdzać, czołny morskie wszystkie popalić, przymierza z postronnemi pany, krom wiadomości króla JM. pana n. mił, nie zawierać, i nic takowego aby z obrazą majestatu JK.M. i Rzplitej być miało, czynić nie mamy; owszem temu wszystkiemu co dnia dzisiejszego z IchMM. pp. komisarzami postanowiło się, dosyć czynić mamy. Tak nam p. Boże dopomóż w Trójcy ś. jedyny.“

Po tej przysiędze nazajutrz rozjechały się wojska zgodnie, każde w swą stronę na stanowisko. Pan nasz prosto do Równego obrócił. Tamże jejmość zajeżdżając z Tarnopola panu drogę w Międzyrzeczu pod Ostrogiem, zjachali się z panem rano; gdyz mszy ś. z sobą wysłuchali, a potym do Ostroga w nawiedzenie jejmości pani wojewodziny wileńskiej siostry swej Anny na Ostrogu Chodkiewiczowy wstąpili. Której pani wojewodzina bardzo była rada. Przez adwent zamieszkawszy w Równem, powrócili pod Zamoście, a nie chcąc z nagła po uśmierzonym powietrzu w Zamościu rozgaszczać się, w Oryszowie swym państwo przemieszczało, więcej niż dwie niedziele, już wstąpiwszy po nowym lecie w

Rok puński 1626.

Zaraz *in decursu mensis Januarij*¹, częste pana dochodziły wiadomości, o następowaniu wielkich ord tatarskich, ku państwom koronnym, za któremi nowinami, pan kazał skupić ludzie swe ukraiinne panu Chmieleckiemu, aby z niemi strzegł całości majątności szarogrodzkich i kraśniańskich, pókiiby ich nieprzyjaciel nie minął. Którą pańską wolą chętnie pan Chmielecki wykonał. Wszedł chan tatarski Dżianbek Gerej z wielką potęgą kuczmańskim ślakiem mimo Krasne, Stanisławów, mimo Bar, minawszy Tarnopol w Podole, stanął w mili koszem, i zaraz zagony szeroko rozpuścił. JMpan hetman pod Barem z

¹ przy schyłku miesiąca stycznia.

kilką chorągwi kwarcianych ścierał się z tem pogaństwem przy folwarkach i futorach rażąc je z dział: a potym zaraz ruszył się i postępował, kupiąc do siebie wojska kwarciane także i ochotnika, za nieprzyjacielem tymże ślakiem. Użył pana Chmieleckiego jako wodza i w sprawie bieglego, aby wprzód szedł i wieszał się nad nieprzyjacielem z ludźmi pańskimi i o więźnie się starał, przydawszy mu chorągwi trzy kozackich kwarcianych, który zaraz puścił się za chanem i nocą jego ordę wszystkie bokiem pominął, aż pod Tarnopolem zataił w dębniaku przy dolinie wszystkich swoich. Mimo nich prowadził się chan z swem wojskiem, których jednak cudownie pan Bóg uchronił, że ich nieprzyjaciel nie postrzegł. Trwał tam pan Chmielecki do nocy, potym cicho wszedł do Tarnopola; koni pokarmiwszy wybrał się nocą za chanem, straż jego uszedł, na koszt wszytek mężnie bez huków i krzyków zrazu uderzył, pogaństwo niespodziewanie takiej *rezolucyi*¹ srodze gromił, siekł, aż na ostatek okrzyk uczyniwszy strzelbą ręczną ich raził, tak iż sam chan z miejsca swego, gdzie spał uciekł na błota nie ubrany. Jan czarowie jednak do kupy się zebrawszy, odstrzeliwali chana, a postrzegłszy pogaństwo małej garści naszych ludzi, (gdyż wszystkich nie było więcej nad ośmset człowieka), *rezystencyą*² uczynili, oklep na konie wpadając w pole się wysunęli, pana Chmieleckiego natarczywie *infestowali*,³ którym wytrzymując swoich wszystkich uwodził przy rzece pod miasto strzelbą się przez miłę odstrzeliwając: uwiódł wszystkie chorągwie aż pod groblę tarnopolską, gdzie już od miasta z armaty pańskiej zrażono nieprzyjaciela, że odwrót uczynić musiał. Nie stracił wtenczas dziesiątka ludzi swych, koni liczbę wielką nasi zabrali, więźniów wiele uwolnili, samego chana tak spłoszyli, że tejże godziny ruszył się z onego miejsca i we trzech milach od niego stanął. A dowiedziawszy się z więźniów tatarskich pan Chmielecki, których mu niemało oddano, że zagony poszły z wieczno-

¹ zamysłu. ² odpór. ³ nagabali.

ra w głąb, dawszy już pokój chanowi, szedł ku Busku i Żółkwi, żeby gdzie potężny zagon znieść mógł, a JMpanu hetmanowi o wszystkim co uczynił i co czynić zamyslił dał znać. Który też z wojskiem wszystkim kwarcianem i z niektórymi pany ukrainnemi, mając część wojska zaporowskiego, następował za chanem, chcąc mu dać bitwę.

Uczatował pan Chmielecki zagon jeden, który się wracał z ziemie bełskiej z plonem wielkim ludzi i szlacheckich i poddanych. Szczęśliwie to rozgromił, plon odbił, pogaństwa nabił i w łyka nabrał, tak że się ich mało co z tego zagonu wróciło, ostatek chłopci po lesiech i na błotach dobijali. Poddanych samych z dzierżawy rzeczyckiej z niewoli pogańskiej w tym roku uwolnił płci różnej 6000. (?) Co sami chłopci panu wrócić się z ich łyk opowiadali.

Z chanem zaś zszedł się był pan hetman jedno o dobrą pół milę od siebie nocowali: nade dniem miano mu dać bitwę. Ale chan o północy swe wojsko ruszywszy, cicho poszedł i przez Dniestr niżej Halicza przeprawił się w krę wielką, bo puścił był już Dniestr, i potym znowu marzył. Za którym wojskiem swem spieszo szedł pan hetman, ale już na tej stronie nie zastał nikogo, jedno dział cztery, które chan porzucił, i rydwan jego z jedną szkatułą z listami, i rzeczami aptekarskiemi. Nie goniono dalej, bo coraz większa kra na Dniestrze czyniła się, trudno się już było naszym przeprawić. Chan się też mimo Jezupole, Tyśmienicę, Śniatyn, wrócił z swemi ordami do Wołoch.

Tegoż roku w lipcu Gustaw król szwedzki wziął port pilawski, tam z swem wojskiem do Prus wysiadł i one okupował, Elbląg miasto *spraktykował*¹, że mu się za przyściem jego zaraz poddało, toż i Malborzanie uczynili. Na zamku jednak malborskim, był natenczas rotmistrz p. Pękławski z piechotą pruską, który iż potęgi nie miał, ani uzbrojenia sporzą-

¹ uchodził.

dzonemu, ani prochów, kul, żywności itd., poddał zamek nieprzyjacielowi, o co jednak *rigide*¹ był na sejmie sądzony.

W takim nagłym razie, zaszło od króla JMści do naszego pana pisanie, żądając aby pan co prędzej ludzi, ile może być zaciągnąwszy wojennych, z niemi do Prus na ratunek ojczyzny przybywał. A iż i z Ukrainy były przestrogi o prędkich wkróceniach tatarskich, nie mógł pan ztamtąd ludzi zwodzić swoich, żeby goło nie zostawiać tamtych majątności. Dał pieniądze własnych na zaciąg ludzi nowych, poleciwszy panu Stanisławowi Czerneckiemu, aby zaciągał koni 150, panu Adamowi Kisielowi na koni 150, panu Andrzejowi Drwalowskiemu na koni 150; swoich też z wołyńskimi sługami miał koni 150 pod Alexandrem Plucińskim, piechoty pod Bohdarowskim 120, piechoty cudzoziemskiej pod kapitanem Grymem 100. Rota usarska w wojsku kwarcianem zostawała, która się ściągała pod Gliniany, nad nią był porucznikiem p. Świeżyński. Z temi tylko co ich około domu zebrać mógł ludźmi swemi, szedł pan do Prus, dogonił króla JM. w Kowalu, potem prowadził do Torunia.

Zlecono wtenczas panu i proszono o to, aby był na się tę *funkeyą*² wziął hetmanie przy bytności JKM. przeciwko Gustawowi, ale że to tylko do czasu mieć chciano, pan tego przyjąć nie chciał, pomniąc *exemplum*³ świeże przed sobą, co było pod Chocinem, pozwoiliwszy tego urzędu JMpanu Stanisławowi Lubomirskiemu, naonczas podczaszemu koronnemu, a terażniejszemu wojewodzie i generałowi krakowskiemu; znowu gdy się inszy z więzienia wrócił, umkniono. Jednak lubo insi niektórzy z pp. senatorów na to się zapisali, król JM. pierwszym pułkownikiem uczynił naszego pana, dawszy do jego pułku IchMMpp. Działyńskich, których było braci czterech, mieli ludzi swych własnych po tysiąc, rotę usarską pana Niewiarowskiego, pana Wejera starosty radzyńskiego, pana Wodyńskiego

¹ ostro. ² urząd. ³ przykład.

go wojewodzica podlaskiego kozacką, pana Szmelinga Inflantczyka, który miał 150 rajtarów, pana Abramowicza wojewodzica smoleńskiego, ten miał pod sobą 400 koni rajtarów. Do tego tedy pułku przyłączywszy ludzkie swe własne, z polecenia króla JM. zawsze pan wprzód w ciągnięciu chodził: bezpieczeństwo królewskie i wszystkie wojska potężnymi strażami i ustawiczną swą czułością warował. Albowiem pod ruszenie się królewskie z Torunia w dzień narodz. Panny N. ku Gniewu, zawsze sam pan chorągwie na straż zawodził, podsłuchy rozstawiał w koło, wojsko strażami obwiódł; a po wieczery znowu trzeciej albo czwartej godziny kilka osób z sobą wzięwszy każdą chorągiew i podsłuchy objachawszy dojrzał, jeśli każdy swego miejsca strzeże i przed północą wróciwszy do swego namiotu dopiero usnął, a częstokroć i nie rozbierając się całkiem spał. Przededniem zaś nad świtem znowu to wszystko co z wieczora objachał, a kiedy co przypadło podobnego ku czynieniu z nieprzyjacielem, mszy ś. wprzód choć kilka godzin przededniem wysłuchał w namiocie, niż na koń wsiadł.

Pilnie przestrzegał, aby po wytrąbieniu hasła, które sam mianował, nikt w obozie ani muzyką ani pjaństwem, ani grą bawił się. Zuchwałego towarzysza jednego pod Gniewem z białą głową długo się na pjaństwie bawiącego, pokarał słowy surowymi przy wielu kompanij¹ i tej która mu tego przyczyną była, nosa naderznąć kazał i za obóz wyprowadzić; a potem wytrąbiono, aby żadna biała głowa, która niema męża w obozie, nie bawiła się pod garłem.

Gdyż za rozkazaniem króla JM. pod Gniew przyszło toczyć działa, sam miejsca na baterje naznaczał w koło miasta od Wisły do Wisły, ze dwiema tylko kapitanami objachawszy, szańce sypać kazał, kosze stawiać, za którymi działa postawiwszy, sam je wymierzał i zapalał do baszt strzelając. Co jako zrazu dobrze się panu nadawało, tak i do końca wzięłoby

¹ towarzystwa.

było skutek dobry, gdyby byli większy dostatek mieli królewscy prochów, kul, dla których *defektu*¹ musiano strzelania do murów zaniechać i działa do obozu sprowadzić.

Gustaw pod Czezowem obozem swym stał, z kąd wybrawszy się z kilką tysięcy piechoty i rajtarów ośmią kornetów, w dzień wtorkowy, to jest 22 września, szedł prosto ku Gniewu, chcąc mu dać *sukurs*.² Nie przyszło mu do tego w tym razie, pan nasz z swym pułkiem najpierwej nastąpił ku niemu z góry ku tamie, gdyż nieprzyjaciel między tamą a Wisłą ludzie swe prowadził: bronili zaraz muszkietierowie przystępu panu do tamy, ale pan zastąpiwszy z swym pułkiem, zegnał z tamy piechotę nieprzyjacielską, a swoją osadziwszy ją strzelać na przemiany kazał do nieprzyjaciela, który iż mężnie opierał się panu, kazał z boków uderzyć dwiema kozackiem chorągwiom na regiment pieszy nieprzyjacielski, rozerwali zaraz i pomieszanych Szwedów położyli szablami na placu ze 200. Inszy zaś regiment odstrzelał ich z onego miejsca, jednak bez wielkiej szkody w naszych.

Chcąc tedy kończyć w tamtym dębniaku nieprzyjaciela, posłał pan do króla JM., aby mu przysłał piechoty cudzoziemskiej kilkaset, bo w pańskim pułku nie było jej więcej nad 200 jego własnej, a jazdą trudno było co począć między gęstemi rowami. Przysłał Astona kapitana ze trzema sty Niemców bez prochu, dopiero zaś posłano po proch do obozu; wzięło to siła czasu, jednak przywieźli. Tymczasem strzela się piechota pańska ze Szwedami i Astonowi Niemcy, czem który miał. Gdy zaś rozbierali Niemcy prochy między się nieostrożnie, którzy z knotu iskrę puścił i proch wszytek, co go trzy beczki na wozie przywieźli, zapalił. Wiedząc Gustaw, że nasi słabo nań już nacierają i rzadko strzelają, umyślił już w Wisłę puścić się wpław do jednej kępy, do której w nocy z batami po niego mieli przyjechać, bo go zewsząd pan był ludźmi swemi obto-

¹ braku. ² pomoc.

czył, obaczywszy on znak zapalenia prochów, ruszył swe regimenta stanowczo ku tamie, zaczął strzelać gęsto, odstrzelawszy naszych od tamy, uczynił sobie plac, i sprawnie nazad poszedł z kąd przyszedł. Potym spokojnie przez tydzień z obu stron rzeczy szły.

W dzień zaś ś. Michała w drugi wtorek, znowu nastąpił Gustaw nie dochodząc jednak onego dębniaka, gdzie pierwiej był we wsi Gronowie, i przy tamie między rowami i polami pozasadzał swe piechotę i działa; a kiryśników i rajtarów kilka kornetów postawił na czele, z którymi pan czynić harce ochotnikowi kazał i konie im psować. Zwiódł przeciw niemu pan pułk swój, postawił i piechoty tysiąc tak cudzoziemskiej jako i swojej, między którymi był kapitan Fityngs ze trzema sty Niemców. Długo z obu stron na się patrząc spokojnie stali, aż za rozkazaniem króla JM., skoczył pan z dwiema chorągwiami, przy nim zaraz pan Abramowicz ze 400 koni rajtarów dobrych Infantczyków zagnali w wieś jazdę Gustawa, sami napadli na działa i ogień piechoty nieprzyjacielskiej, że w nim wszystkich chwilę widać nie było. Musiał pan od rowów, których trudno było przebywać, i od onych zasadzek uwieść w zad jeźdźce swoje, a wszystkę piechotę swoją na jego piechotę obrócił, którzy dosyć mężnie się strzelali, począwszy od trzeciej godziny z południa, aż się dobrze zmierzchno, i choć ciemno było, jeden na drugiego ogień palił, samych się już nie widząc, i przeganił nasi po dwakroć Gustawową piechotę opodał, aż w bok przeciw naszym batami na jedną kępę na Wiśle zasłał trzysta piechoty swej, która z boku poczęła naszych przez odnogę psować. Kazano też było Mocarskiemu, który miał kilkaset koni ochotników w tył do wsi Gronowa wpaść na Szwedy i wieś zapalić. Dokazał on tego, wpadł ze swemi do wsi i zapalił jednego gumna, lecz go prędko Szwedowie odstrzelali i on dom ugasil. W tej zabawie pańskiego kapitana, Gryma Szota w rękę postrzelano, rotmistrza pieszego JMP. Wejera woje-

wody chełmińskiego, który był panu przysłał, sam nie bywając w obozie piechoty dwieście Kaszubów bardzo dobrych, na śmierć zabito, z tejsze piechoty i z pańskich Niemców i Fityngowych zginęło wszystkich 43.

Pod chorągwiami zaś jezdniemi daleko więcej nie wspominając czeladzi w tym razie, pana Herburta pod pańską chorągwią spólnie z Remiszowskim i Wołyńskim towarzyszami z działa oraz zabito, pana Mikołaja Kirela w głowę postrzelono z muszkietu. Pan jednak nie zwiódł z tamtego miejsca piechoty, aż wprzód nieprzyjaciel ustał strzelać. Nie chodził już nazad Gustaw do swego pod Czczow dawnego obozu, ale się w tym Gronowie i przy nim w dębniaku nad Wisłą z wojskiem swem położył. Nazajutrz we środę dnia 30 września, od Gronowa począł się Gustaw przemykać przy tamie z swą piechotą ku Gniewu, mało co strzelając, poczynił szzańce pewne i forty na tamie, naprzeciwko których nasz pan uczynił także na górze *ex opposito*¹ szanie bardzo jego *koncepty*² zrażający. Rozeszli się z obu stron do swych stanowisk nie sobie nie czyniąc, choć blisko siebie byli najdalej na czworo staj, i twierdził to pan, że dobrze samego Gustawa uznał przez perspektywę, gdy przy nas upatrował³, co na tamie robią, a on sam z inżynierami swymi bawiąc się *dymensya*³ im czynił, i dozierał żeby według niej żołdacy jego wszystko zrobili. We czwartek zaś d. 1 paźdź. ruszył wszystką piechotę swą Gustaw i postępował ku górze ku Gniewu, w szzańcach zasadził swe działa i piechotę, któremi już tak strychował, że nikt z naszej strony na dół nie mógł się z góry w tył do nich spuścić. Posłał pan przeciwko niemu wprzód piechoty 600, aby mu bronili *passu*⁴ na górę od tamy. Broniła piechota strzelając się z nieprzyjacielem długo wejścia mu na górę: jednak iż potędze nieprzyjacielskiej wydolać nie mogli w zad, a Szwedowie w ten szanie, który pan wczora zrobić kazał, wleźli. Chcąc ich pan ztamtąd zbić,

¹ od strony przeciwnej. ² wymysły. ³ rozmiar. ⁴ wejścia.

kilka chorągwi usarskich i rajtarskich wzięwszy z sobą, skoczył sam pan wprzód z wielką odwagą a z nim one chorągwie. Zegnalic wprawdzie z szanću w dół Szwedów, ale gdy z innych stron regimenty ze strzelbą gęstą wysunęły się, przyszło naszym *retyrade*¹ uczynić: a Szwedowie znowu w szanć. W tem zamieszaniu chorążego chorągwi usarskiej pana Niewiarowskiego zabito, chorągiew Szwedzi porwali i drugiej pana Wejera starosty radzińskiego sztukę szarpnęli, bo chorążego postrzelonego i już zemdlonego towarzystwo z chorągwią ratowało. Kapitana rajtarskiego p. Szmelinga i porucznika jego p. Szwarc-hofa, ludzi bardzo rycerskich postrzelano, którym pan we wsi bliskiej obozu dworek obmyślił, chirurgom swym pilnie około nich staranie czynić kazał, a sam na każdy niemal dzień straż zawodząc onych nawiedzał i po kilkaset złotych na potrzeby ich posiłkował.

Tem szczęściem uwiedziony Gustaw, począł swe ludzic już śmieiej na górę zawodzić. Obrócił pan przeciwko niemu wszystkie piechotę cudzoziemską, co ich jedno było w wojsku, jako kapitana Fitynga, Astona, pana Judyckiego, kawalera Kieta i inszych, także i swoją własną piechotę. Nieprzyjaciel napierał się w górę, nasi bronili wejścia, strzelając się z obu stron więcej niż dwie godzinie, i gdy prochów nie stawało, swoich własnych co ich jedno było, pan dodać kazał. Prędko to wystrzelawszy i nasza piechota i Gustawa przestali strzelać, tylko na się każdy w swym miejscu stojąc patrzali.

W pół odwieczór król JM. sam ze wszystkim wojskiem, wyszedł w pole z królewiczem JM. Stały chorągwie przeciw nieprzyjacielowi, jako kto chciał bez żadnego szyku, do czego się pan nie mieszał, gdyż nie należał do rządu wszystkiego wojska ale jednego pierwszego swego pułku. A napatrzywszy się sobie, kazał król JM. przed wieczorem dobrze wszystkiej piechocie wprzód schodzić z pola, a potem i sam zjachał do obo-

¹ odwrót.

zu. Gustaw też wytrwawszy do nocy wszedł do Gniewu, tych ludzi co *in praesidio*¹ byli, wziął ztamtąd a inszymi osadził: sam zaraz teje nocy w zad powrócił, a żywności, prochów, ołowiu, kul, Wisłą na batach dodał co potrzeba swoim.

Tego dnia kapelana pańskiego x. Stanisława Rycjusza proboszcza turobińskiego, kanonika zamojskiego, gdy za panem jeździł, w głowę postrzelono; którego pan kazał odwieść do Gdańska z inszymi postrzelonymi swymi, na wyleczenie.

Nie wiodła się panu żadna *impresa*² na tej wojnie przy królu JM., z przyczyny wielu rządców; bo co pan naprawował, drugi rozwalił. Prędko potym król ruszył wojsko pod Czczow. Tam nie było nic przez kilka niedziel. Gustaw także stał z swem wojskiem o dwie mile u wsi Walignowy, dobrze go (wojsko) blokauzami i armatami obtoczywszy od Wisły do Wisły, na której most zrobić kazał z skut, przeciwko karczmie czerwonej na żuławie. A potym zaczępnął króla JM., aby traktatów spróbować, do których oznaczenia komisarzów żądał. Naznaczył tedy król JM. naszego pana wojewodę kijowskiego pierwszym komisarzem, przy nim pana Wacława Leszczyńskiego kanclerza natenczas koronnego, pana Krzysztofa Wesołowskiego marszałka nadwornego w. x. lit., a przy nich był pan Denhof starosta derbski. Dawszy sobie z obu stron dzień na to pewny, zjachali się w pół drogi między obozami z każdej strony, nie mając nie więcej tylko po tysiącu człeka. Namioty naszych pp. komisarzów razem podle szwedzkich były, tak iż kapę podniosłszy w górę, i tego i owego namiotu, zaraz się z obu stron pp. komisarze obaczywszy, pozdrowiwszy, u stołów swych, które także w rogach namiotów stulono, spólnie przeciwko sobie zasiedli. Z strony gustawowej był przedniejszym komisarzem: Axelius Oxenstern kanclerz jego, drugi Hans Wrangel *tribunus militum*.³ Jakie tedy *tractatus de pace stabilienda*⁴ między nimi były, zda-

¹ załoga. ² natarcie. ³ dowódzca wojska. ⁴ układy o ustaleniu pokoju.

łoby się tu wyrazić. Ale te znajdziesz z inszemi na sejmach przemowami i zdania mi pańskimi położone.¹

Po różnych i długich *konferencyach*², gdy się nie doskonale nie sprawiło, obie strony rozjachały się do swych spokojnie.

W tych dniach świeżo przed wyjazdem wtórym na trakta-ty przyniesione były wiadomości do rąk pańskich od sługi jego Stefana Chmieleckiego, któremu i od samego pana Koniecpolskiego hetmana polnego część wojska kwarcianego na obronę Ukrainy *demandowana*³ była: iż za Białą cerkwią Muradyna sołtana Gałgi brata tatarskiego syn, który był w ośmdziesiąt tysięcy wyszedł na wojowanie wdztwa kijowskiego nad rzeką Rosią tenże pan Chmielecki z ludźmi pańskimi, gdzie też i kozaków zaporowskich przyłączyło się było ze dwa tysiące do niego, czołostią, męstwem i *rezolucyą*⁴ swą szczęśliwie uderzywszy, w południe samo na ordę gotową do boju, rozgromił, pobił, więźniów z ludzi naszych mnóstwo wielkie z rąk nieprzyjacielskich uwolnił, samego pogaństwa w łyka nabrał niemłą liczbę. Za co pan Zamojski panu Bogu podziękowawszy wprzód, królowi JM. o tak szczęśliwej rozprawie i dzielności pana Chmieleckiego z Tatory powiedział; zkąd jako w samym królu JM. tak i we wszystkim wojsku pociechę wzniecił.

Tegoż dnia w październiku pan Koniecpolski hetman polny koronny pod Czczow do króla JM. z wojskiem kwarcianem przybył. A przeciwko niemu wszystko także wojsko przy królu JM. będące w pole wywieść kazano. I tak z radością, jeden z drugiego przybycia ciesząc się, strzelbą ognie puszcza-
li. Pułkami potym *prezentował*⁵ każdą chorągiew pan hetman królowi JM. Za którego przybyciem już też pan Zamojski nie wda-
wał się w żadną rzecz. Jednak jako królewicz JM. Władysław, tak i pan hetman ustawicznie z nim konferowali i umawiali, jakim sposobem dalej z tym nieprzyjacielem postępować.

¹ Opis dokładny całego toku tych umów z Szwedami ob. w pismach dodanych pod l. III. ² naradach. ³ poruczona. ⁴ stałem postanowieniem. ⁵ przedstawił.

A iż częste przechadzki Szwedzi czynili z swego obozu na zdobywanie żywności i po wsiach czeladź polską płażali, zmówiwszy się IchM. pomienieni z sobą, rano przede dniem, cicho wysłuchawszy królewicz JM. i z panem hetmanem w namiocie u pana Zamojskiego mszy św., zaraz ruszyli się we dwu tysięcy jazdy dobrej ku szwedzkiemu obozu, zasadzki poczyniwszy, ludzie swe w dolinach zataiwszy, czyhali na to, żeby było który kornet szwedzki ułować, z tych co na czaty dla żywności wychodzili. Ale tego dnia co było śś. Szymona i Judy, już Gustaw wojsko swe ruszył, i przeprowadził przez Wisłę na most swój ku Malborku. Most ten był sporządzony w miejscu tem, od wsi Waligłowy do karczmy czerwonej, gdzie się Wisła dzieli ku Elblągu. Ażeby tem bezpieczniej przejść mógł przez Wisłę bez żadnej od naszych *prepedycyi*;¹ wysłał Gustaw trębacza swego z pismem od kanclerza Oxensterna swojego, do p. kanclerza koronnego, wrzkomo jeszcze życząc zjachania się z sobą trzeci raz na traktaty, dobrą czyniąc uspokojenia z obu stron otuchę. Ale to była *fikeya*² tylko na to, żeby był naszych tą skłonnością ubezpieczył, a sam się podówczas z swymi cało przemknął przez Wisłę. Czekając na zasadzkach pomienieni IchM., aż ku południu, a nikogo nie widząc z szwedzkiego obozu, krom onego trębacza a kornetów dwóch, co byli na straży pod samym obozem swym, upatrowali przez perspektywy, coby się działo u nieprzyjaciela. A postrzegłszy że Szwedzi ustawicznie idą przez most na drugą stronę i domyśliwszy się prędkiego jego ustępowania: prędko posłał pan hetman, aby piechota wszytka z armatą wprzód, a potem i jazda przybywała, chcąc Gustawowi przeprawę *impedyować*.³ Ale niż ludzie nasi z wojska z armatą przybyli, ostatnie kornety nieprzyjacielskie wieczorem przechodziły most. Tych p. Zamojski naprzód z swemi ludźmi wpadłszy w *fort*⁴, który był przy moście Gustaw uczynił, strzelał, raził na moście i z dział, z któ-

¹ przeszkody. ² zmyślenie. ³ utrudzać. ⁴ szaniec.

remi do niego przyspieszono, psował z tegoż fortu nieprzyjaciela. Aż też i Gustaw z swej strony wymierzywszy dział ośm, gdy ledwie co już dnia znać było, wypalił na dobrą noc do fortu i piechotą swą odstrzeliwał naszych zaczepki. W tym noc zaszła. Zwiódlszy działa swe z fortu, nocował z swym pułkiem u Waligłowy wsi, całkiem we zbroi. Przy nim byli p. Mikołaj Ostrorog wojewodzie poznański, potym podczaszy koronny, rohatyński starosta JMp. Stefan Grudziński, p. Abramowicz wojewodzie smoleński i inszych paniąt nie mało. JMpan hetman z królewiczem dobrze przed nocą do obozu Jkról. M. odjachali.

Rano wstawszy, wychnąwszy kazał p. Zamojski piechotą iść do fortu, a sam podle niego działa postawiwszy i wymierzywszy do czerwonej karczmy, wypalić kazał. Z której ruszył Wrangła polnego hetmana gustawowego, gdzie on śniadanie jadł natenczas. Dopadłszy koni i z myślistwem pospieszył za Gustawem, który nie bawiąc się poszedł przodem do Malborku, most w nocy rozebrawszy. Szkuły te na których most stał, postawił przy białej górze, strażą dobrą opatrzywszy.

Po tej zabawie więcej tej zimy Gustaw w polu nie był. Król JM. prędko ruszył się z obozu i odjechał do Gdańska, przy którym p. Zamojski mieszkał pięć dni. Zawołany p. hetman przybył do Gdańska za królem z obozu. Do niegoż ze Gdańska pan Zamojski obrócony, dla przestrzegania rządu dobrego, póki się p. hetman nie powrócił. W tym czasie według swego zwyczaju, stráže za światła sporządzone i rozstawione objeżdżał z kilką sług swoich podufalszych, kilka godzin w noc; gdzie porządek i czułość zastawał, chwalił mile, nikiemność i niedbalstwo strofował.

Tam trafił na jedną chorągiew kozacką pana Samuela Łaszczka bardzo ubezpieczoną, że towarzystwo z pachółkami pozsiadawszy z koni, chorągiew w ziemię wetknąwszy, spali snem dobrym na ziemi. Tę chorągiew pan Zamojski cicho przystąpi-

wszy na koniu wziął, a trochę ją od nich uniosłszy, odesłał ją przez swego koniuszego Dziulego Włocha do namiotu. Co sprawiwszy ukazał się swym na miejscu, przykazawszy surowo warcie, aby nie powiadali nikomu, jeśli pan gdzie tej nocy jeździł. Prędko potym przyjechał porucznik z chorążym. Pan też Zamojski jakoby ze snu ocknąwszy się, spytał: jest tam kto? abo słyhać co o nieprzyjacielu? wyszedł do nich, którzy gdy rzecz żałosną o tem do pana czynili, że im ktoś chorągiew w polu wziął, powiedział im na to, że i sam bardzo tego żałuję, ale skoro dzień będzie, każę wojsku otrąbić, jeśli kto nie wie o tej chorągwi. Padli zatem oni starsi do nóg i z płaczem prosili, aby im tego wstydu nie wyrządzał, hańby i niesławy u wszystkiego wojska. Kazał w tym p. Zamojski przynieść chorągiew i oddać im, surowie upomniawszy dał łacinę dobrą, aby inaczej w powinności swej na potym poczowali się, czułości wszystkiego wojska, tudzież sławy i zdrowia JKM. strzegli.

Drugim albo trzecim dniem wrócił się p. hetman ze Gdańska do obozu. Zatył p. Zamojski ruszył się z obozu ku domowi, wzięwszy pozwolenie od króla JM. i onego we Gdańsku pożegnawszy. Ztamtąd w słabości zdrowia swego powracał. Potym w *alteracya*¹ zdrowia wpadł po przeszłych trudach i będąc słabym do Zamościa przyjechał w końcu listopada.

Łuk puński 1627.

W tym roku ratując zdrowia swego *medykamentami*² przy domu przemieszkał. Chorągiew jednak swą kwarcianą, którą miał w wojsku zawsze, i pieniędzmi i żywnością posilał. Gdyż im zwyczajnie na każdą ćwierć, krom żołą Rzeczyp. na każdy koń dawał osobną swą *donatywę*.³ Albowiem pod niebytność niektórzy pp. pułkownicy oddawali byli pod swe kompanje nie

¹ zmiennosc. ² lekarstwami. ³ darowiznę.

mało towarzystwa. Aż znowu z domu z pieniędzmi i innemi potrzebami do wojny służącemi wyprawił pan sługę swego p. Andrzeja Drwalewskiego do nich, który nie tylko towarzystwo chwiejące się w służbie zatrzymał, ale i tym co byli powyjeżdżali, na miejsce swe pozwabiał i w porządek dobry wszystko wprowadził. Co jako *dexteritas*¹ sługi tego, tak i *liberalitas*² pańska między towarzystwo obrócona sprawiła. Nastąpiło zatem żądanie od KJM., aby powtórzył usługi swej i z królem JM. jechał do Prus przeciwko Gustawowi, co chętnie uczynić chciał, w słabości jednak zdrowia swego zostając, przyszło mu królowi JM. wymówić się listem danym w te słowa:

XXXIII.
List
T. Zamojskiego
do króla

„Najjaśniejszy miłościwy królu itd. Chciałem być zaraz za pisaniem WKM. p. m. mił. zbieżec do Warszawy i wprzód WKM. podziękować za tę miłościwą o mnie *konfidencyą*³, że mię *iterate*⁴ do tej służby swej, w której wątpię bym i pierwej według żądzny swej a tym bardziej potrzeby Rptej usłużyć mógł, wzywać raczysz, a przytem obecnie słuchać i wyrozumieć wolą WKM. strony tych spraw pruskich. Jednak wprzód zdrowiem niesposobnym zaciągniony, potym zepsowaniem drogi, a bojąc się pod tę *rozolucyą*⁵ większego *impedimentu*⁶ wolałem pozostać, a tymczasem obejrzeć się i obrachować z sobą, będąci mógł tak nagle WKM. usłużyć, bo i zdrowie mi *principio veris*⁷ opatrzeć trzeba i z tamtą chorągwią, którą w służbie WKM. *omnibus modis*⁸ zatrzymywałem, nie wiem jeszcze co się dzieje, i pod terazniejsze trudne czasy, życzyłbym był sobie więcej od p o c z y n k u, na sposobie nie się do takiej zabawy, nie tak krótkiego i ledwie podobnego. I dla tego zaraz jeszcze z pola zjeżdżając posmakowawszy sobie postugę WKM., prosiłem niektórych pp. przyjaciół mych, aby mnie byli w czas przestrzegli, kiedyby była jaka s p o s o b n o ś ć przysłużyć się WKM. panu m. mił. I teraz nie nie zejdzie na ochocie, by jedno i tu rozerwania nie było, i tam czas wybrać się na tę WKM. i rzeczypospolitej usługę. O czem szerzej i potym W. KM. p. m. miłościwemu dam sprawę. A teraz żebym nie zdał się

¹ zrzeczność. ² hojność. ³ ufność. ⁴ powtórnie. ⁵ rozciecz. ⁶ przeszkody.
⁷ z początkiem wiosny. ⁸ wszelkimi sposobami.

*rem silentio differe*¹, krótko to *premitto*², z użyciem posług moich najniższych w łaskę WKM. oddaniem. Da n w Zamościu 10 marca roku 1627.⁴

W kilka dni potem *rekwirował*³ JKM. przez list swój *consilium*⁴ pana Zamojskiego, z *okazyi*⁵ uczynionej i zawarcia *indukcyj*⁶ przez same stany w. x. lit. z Gustawem, mimo wiadomość JKM. i *ordinum regni omnium*.⁷ Na co jako odpisał, w inszemu miejscu, przy innych listach, mowach i zdaniach znajdziesz.⁸

W teże *materij*⁹ obszerniej zdanie swe do JMx. Macieja Łubińskiego, natenczas biskupa chełmskiego, aby je JKM. czasu sposobnego odniósł i przełożył, którego tamże odpis położony gdzie są i pierwsze.

Przy tymże liście dał p. Zamojski *schedulas secretiores*,¹⁰ których tu nie kładę. Same tylko pismo, którym się *exkuzuje*¹¹ z urzędu helmańskiego doczesnego, zdało mi się dla wiadomości pozostałej tego domu potomstwa, za rzecz potrzebną namienić, które od słowa do słowa od wielkiego *konfidenta*¹² Piotra Oleśnickiego sekretarza JKM. do rąk tegoż JMx. Łubińskiego było dane. A tego pisma tamże znajdziesz, gdzie ci i pierwiej *referował*,¹³ jako też i o inszych sekretniejszych sprawach.

Podtenczas zimą zbierano ludzi więcej wojennych w Niemczech na Gustawa, a skupiwszy się ich koło trzech tysięcy *plus minus*¹⁴ przechodzili pomorską ziemię do Prus, aby z drugim wojskiem gustawowem złączywszy się, tem ciężsi byli Rzplitej. Zabiegł temu czułością swą p. hetman polny natenczas Koniecpolski, i ten nieprzyjacielski zamysł rozerwał. Bo dowiedziawszy się o przybieraniu i przybliżeniu się tych ludzi do

¹ rzecz milczeniem zwłóczyć. ² poprzeczam. ³ żądał. ⁴ rady. ⁵ z powodu. ⁶ układu. ⁷ wszystkich stanów kor. ⁸ Wszystkie wspomniane pisma ob. przy końcu, od l. IV—VI. ⁹ w tym przedmiocie. ¹⁰ ćwiarteczki tajniejsze. ¹¹ wymawia. ¹² zaufanego. ¹³ odesłał. ¹⁴ mniej więcej.

Prus, prędko co mógł skupił wojsko, prędkością narabiając, dniem i nocą idąc, zszedł niespodziewanego nieprzyjaciela w Pomorszczyźnie, w mieście Amerstynie rozgoszzonego. Gdzie obległszy miasto, armatą otoczywszy z dział witać Niemców kazał, szturmami i niewczasami im grożąc, trapić począł. Nie długo myśląc Niemcy prosili o *kwatyr*,¹ aby przy zdrowiu byli zachowani. Na co im prędko pozwolili, dla pewnych względów, aby szli w zad oddawszy i bronie, i wszystkie *insignia*² wojenne, tudzież też żeby autorów pierwszych zaciąg ich wydali. Wykonali te *kondycye*³ Niemcy: oddali wszystkie swe kornety rajtarskie i piesze chorągwie, które pamiątkę tego zwycięstwa wyrażają w kościele warszawskim farnym, gdzie dotąd wiszą. Jest o tej rozprawie obszerniejsze danie sprawy w druk podane od Łaszcza (tak. Łukasza) Miaskowskiego podstolego podolskiego, do którego czytelnik niech się odniesie. Posługa taka hetmańska, jako królowi JM. samemu, wszystkiej Rptej wdzięczna była, tak i panu Zamojskiemu, który panu za szczególną opatrność nad ojczyzną tą dziękując, nie zaniechał tego zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi p. hetmanowi przez list swój powinszować w te słowa:

XXXIV.
List T.
Zamoj⁹
do Ko-
niecpol⁹
hetm.
pol. kor.

„Jaśnie wielmożny Mp. wojewodo sendomirski i t. d. Przed kilką dni pisałem do WMMpana. Teraz posłyszawszy o fortunnej z łaski bożej rozprawie z temi ludźmi, którzy się do Prus wybierali, panu Bogu dziękuję, iż poszczęścił i Rptej i WMp. ojczyznę zewsząd utrapioną ochłodził. *Praeludia*⁴ to są dalszego szczęścia, którego przejrzał p. Bóg o sławie WM. i sprawiedliwości naszej, którą piastujesz. Jam chromy i chory, lubo się cieszę z *sukcessów*⁵ WM., zajrzę jednak tego tym którzy prac tych WM. pomagają. Wołałbym się na koniu widzieć przy WM., niż na łóżku z plastrem. A to tak prędko kaleceję, jako zrebiec po starym ojcu. Podobno on i za mnie i za się Rptej odслужиł. Aleć przecie będę się otrząsał, póki p. Bóg żywota użyczy i będę pomagał *kompanij*⁶ miłej WM. Chorągiew moją zalecam WM. Trudno mam

¹ dżanie na łaskę. ² znaki. ³ warunki. ⁴ przegrawki. ⁵ pomyślności. ⁶ spółce.

*dissimulare*¹ więcej, nie wszyscy tam na nią łaskawi, a nie wiem wierę czemu? Bodaj wszyscy służyli rzeczypospolitej. Jać pewnie kiedybym nie miał dobrego serca do WM., cobym był rad i zdrowiem przy usłudze JKM. i Rptej oświadczył, mógłbym się być obejść bez tego kłopotu. Wszak WM. pamiętasz, że z tych też odleglejszych najpierwszym ja jestem ochotnik w wojsku WM. zawsze obecny. A iżem chorągiew wziął, podobnom nie zły przykład dał tym, co się wstydzą Rptej służyć. Ale nie wątpię, że to WM. widzisz i nadgradzać mi będziesz miłością swą i łaską braterską, której się pilnie oddaję. W Zamościu 30 kwietnia roku 1627.“

Powtórzył prędko w roku tym żądania swego JKM. do pana Zamojskiego przez list, aby z poczem ludzi swych wojennych przy boku JKM. przybył do Prus przeciwko Gustawowi. List ten posłany od JMx. Stanisława Łubińskiego podkancel. kor. biskupa plockiego, na który taki dany od p. Zamojskiego odpis:

„Najjaśniejszy miłościwy królu itd. Nie moja wina, zem nie mógł nic rzetelnego WKM. objeć; bo jeśli czego życzę sobie, tedy tego abyś WKM. jako po wiernym poddanym znał, że ja z WKM. po *terminach*² nie stąpam, ani *ceremonij*³ zażywam, ale jako panu życzliwie i prosto rad służę: czasów to wina jest, że i ztąd i zowąd nieprzyjacioły mając, nie na granicy ale w samej ojczyźnie potężne, już nie co chcemy, ale co nam czas każe *arbitratu hostis*⁴, czyniemy. I teraz bym najbardziej chciał, nie mogę nic innego napisać, jedno że z serca sobie pragnę służyć WKM., i gdyby miała do s t o j n o ś ć WKM. c i e r p i e ć, zdrowie moje położyć WKM. i wszystko odbieżeć gotowem. Ale i o wyjeździe WKM. nic mi nie napisano *determinate*⁵, zaczyn nie wiem jak prędko przybyć, i tu rzeczki swe rozprawićbym mógł. I z Ukrainy samego chana objeć, który pewnie nie czarnym ślakiem, bo mu tam i kozacy i panów niektórych zastąpili ludzie, wypadnie. Ale tedy prawie, gdzie ja jak na linii wszystką swą mam majątność, chcąc od Dniepru i z tej swej architektury (tak) jak najdalej ludzie WKM. odwoździć. Pewnieć go ja nie zwojuję; ale jak mię

XXXV.
Odpowiedź
T. Zamojskiego
na list
króla.

¹ udawać. ² oznaczonych porach. ³ udanej grzeczności. ⁴ w myśl nieprzyjaciela. ⁵ stanowczo.

doma nie będzie, przybiegną do murów zamojskich ci, co by mego bronić mieli, a zatem rządu nie będzie między poddanemi; nieprzyjaciel będzie czynił co zechce, gdy domów odbiegną. Będę się ja jednak sposabiał w gotowostkę, jaka podtenczas może być, e wyjeździe WKM. często się pytał. Zdołami przybiedz, nie rad oschnę; bym jedno tu wszystkiego w jawnym ogniu nie odbiegał. Z opisaniem WKM. posłałem gorąco do p. Chmieleckiego, abym pewne ztamtąd mógł mieć wieści; bobym na *ordinaria pericula*¹ od Tatar nie tak dalece zważał. Wielki to znak mojej chęci ku tamecznej WKM., zem z takim kłopotem i kosztem chorągiew swą zatrzymał w tamtem wojsku, rozerwaną znowu zwiódł, pieniędźmi własnemi założył, których gdybym był nie dał, pewnie do obozu nie ruszyliby się byli, i drugimby zły przykład dali *auro*², zgoła ze wszystkich stron radbym oświadczył, że posługa WKM. i spółka p. hetmana na wszystko gniazdo moje niebezpieczeństwo pozwoliło. Dan w Zamościu 10 czerwca r. 1627.“

Z osobna na list JMx. podkanclerzego kor. była odpowiedź taka:

XXXVI.
O d p o -
w i e d z
tegoż
podkan-
clerze-
mu kor.
Stan.
Łubini-
skiemu.

„Jaśnie wżny najprzewielebniejszy panie itd. Naprzód z tego się oczyszczę, zem kilka dni odpis zwłókl JKM. A to p. Bóg cały ten tydzień *continuis calamitatibus*³ nawiedził mię, minawszy insze, jednego złem bardzo zdrowiem i niebezpiecznem małzonki mojej: a drugiego *savissimo incendio*⁴ gniazda mego własnego. *Sit nomen domini benedictum: dominus faciat, quod rectum est in oculis ejus.*⁵

Strony pruskiej drogi sam odpisuję JKM., nie wiem kiedy JKM. wyjechać myśli a zgoła i z czem i *quo fine*.⁶ Słyszę że takowej gotowości, jako tak rok, nie będzie. Tu zaś wielkie wojska tatarskie nam objecują, które *certissimis conjecturis*⁷ pewnie po moich jak po sznurze pójda majątnościach. Ja jako tako sposabiać się będę. Waszmość raczie mi użyczać wiadomości czystej, kwoli której będę miewał posłańce. Będęli mógł *optima fide*⁸, będę sobie życzył przysłużyć się tym JKM. Jakożbym był sobie tego nie ży-

¹ zwyczajne niebezpieczeństwa. ² złotem. ³ ciągłemi przygodami. ⁴ najstraszliwszym pożarem. ⁵ Niech będzie imię pańskie pochwalone: niechaj pan czyni, co słuszne jest w oczach jego. ⁶ jakim końcem. ⁷ najprawdziwszymi wnioskami. ⁸ najlepszą wiarą.

czył, nie zatrzymywałbym był z takim kosztem i kłopotem chora-
ragwi, którą tak *de novo*¹ swemi pieniędzmi i zebrałem i wypra-
wiłem do obozu: o czem ich list posyłam, racz go proszę WM.
ukazać JKM. Byłoby i co inszego donieść JKM., ale się nierad z
ludźmi mierzę. Sługa mój zawrócony z Warszawy powiedział mi,
żebyś WM. życzył, abym tam do JKM. zbieżał; jeśli tego jest ta-
ka potrzeba, jam gotów uczynić. Postanowiłem u siebie (jeśli co
z Ukrainy nie zaleci) na trzy dni do Krakowa lekko kwoli jubile-
uszowi zjechać, któregom jeszcze nigdy nie zażywał *in forma anni
sancti*.² Bom pierwszego jeszcze niebył *capax*,³ a drugiego p. Bóg wie
jeśli doczekam. Zwróciwszy się mógłbym tam do dworu lekko,
jeśli tego będzie potrzeba, zbieżeć. Pan Bóg ci widzi, żebym rad
z serca usłużył JKM. i woli wygodził. I obawiam się, by jakie
*suspicye*⁴ albo *malkontentece*⁵ nie były, aleć pewnie u mnie w ser-
cu nic nie masz zmyślonego. Życzyłbym aby też kiedy JKM.
choć dla ludzi ukazał mi łaskę swą pańską, i jemu samemu po-
dobnoby się to na usługę jego przydało. Ale coż rzec, kiedy to
być może podobno bardziej *per invidiam malevolorum*⁶, nie tak z pa-
na. Jednak *cor regis in manu Dei*⁷ a przeciw Bogu złość ludzka *non
prevalebit*.⁸ Ażebym kwoli temu miał sobie *texere occasiones excusa-
tionis*,⁹ to chyba ten będzie rozumiał, co nie świadom mnie, ani
vitam meam.¹⁰ Do tego nie widzę ja, *quis fructus*¹¹ tej bytności JKM.
i nas drugich. Po staremu rzeczy słyszę *sine apparatu justo*,¹² po sta-
remu ni dział, ni prochu, a można zimie zachodzić się koło
tego; i teraz *cura non est negligenda*.¹³ Jednym poborem siłaby tego
sprawił; a bez tego nie, by największe wojsko. I tak rok (choć
mi nie do tego było w biedzie) zażartowałem, żeśmy dobre ryby
(dobre wojsko) mieli, a nie było do nich korzenia. *Equitatum pre-
stantissimum in Europa*¹⁴ mieć możemy: *peditatus*¹⁵ byłby *par*¹⁶ gusta-
wowemu, kiedyby staranie było. Jam tu *per ludum*¹⁷ chramając w
swej stołowej izbie, piechoty kilkadziesiąt w krótkim czasie tak
sobie przeciwczył, że w strzelaniu i *ordynacyi*¹⁸ nie ustąpią Niem-
com. *Tempy*¹⁹ im polskie poczyniwszy na rotmistrze wybraneckie,

¹ z nowa. ² w sposobie lata świętego. ³ zdołen. ⁴ podejrzania. ⁵ nieprzy-
jemności. ⁶ przez zazdrość niechętnych. ⁷ serce króla w ręku Boga. ⁸ nie prze-
może. ⁹ tworzyć powody wymówki. ¹⁰ życia mego. ¹¹ co za owoc. ¹² bez
przygotowania należytego. ¹³ starania zaniedbać nie trzeba. ¹⁴ konnicę najdziel-
niejszą w Europie. ¹⁵ piechota. ¹⁶ równa. ¹⁷ przez zabawę. ¹⁸ urządzeniu. ¹⁹ ruchy.

którzy jedno do ziemie przypadać uczą piechotę. Nie trzeba się w tym spuszczać na inżynierę, hetmańska to rzecz była chodzić koło tego: a kiedy on był inszą robotą zabawny, kapitanowi jakiemu chętnemu i wiadomemu trzeba było poruczyć. Będzie tak coraz gorzej, jeśli *extremum sanguinem*¹ z Rzplitej będziem wyciągać, a potem *subitariis consiliis*² to zaraz wyszafujemy, i sami się zwojujemy, *et erimus parata praeda hosti*.³ Lichwę tę tak płacimy, a nasza nieszczęsna łączna wcale zostanie na naszych karkach nieprzyjacielowi.“

Nie przyszło jednak potym panu Zamojskiemu wykonać tej ochoty swojej i dla ustawicznych z Ukrainą trwog i niebezpieczeństw, i dla choroby pedogrycznej, która mu coraz bardziej dokuczała.

Łuk puński 1628.

Ozwał się Gustaw przez pewne osoby KJM., spróbować chcąc traktatów o pokoju. Nie będąc król JM. od tego pozwolił na komisją, której termin w Prabutach w Prusiech na dzień 30 stycznia był naznaczony. Na tę komisją naznaczeni i deputowani byli: JMx. Jakób Zadzik, naonczas biskup chełmiński podkanclerzy koronny, JM. pan Zamojski wojewoda kijowski, Krzysztof Wiesiołowski marszałek nadworny w. x. lit., starosta tykociński, Jakób Sobieski krajezy koronny natenczas, p. Łowicki starosta brzeski kujawski. Ci wszystkie spólnie i wcześniej przybyli do Prabut przed terminem jeszcze. A iż z strony przeciwnej od Gustawa komisarze, to jest: Axelius Oxenstern kanclerz, tudzież Wrangel hetman polny jego, z innymi kolegami w Sztumie zjachawszy się, tam *rezydowali*⁴, długie wprzód umowy przez *medyatorów*⁵, którzy byli od xcia brandeburskiego i od Rptej niderlanckiej zesłani, około samego miejsca na

¹ ostatek krwi. ² nagłemi radami. ³ i staniemy się gotowym łupem nieprzyjacielowi. ⁴ przemieszkivali. ⁵ pośredników.

któreby się zjeżdżać równo do niego mając stanowisk obudwu stren *passus*¹ mieli, czynili. Stało tedy na tem, aby we wsi Trzciany, w pół drogi między Sztumem a Prabutami zjeżdżać się mieli. Jakoż różnymi czasy czynili z sobą obiedwie strony *kongresów*² trzy: na wszystkich o samej *plenipotencij alterkującej*³ (gdyż się Szwedowie *nie kontentowali*⁴ tem pełnomocnictwem, które nasi panowie komisarze mieli sobie od Rzplitej wszytkiej z przeszłego sejmku danem) i tak przez sześć niemal niedziel daremnie pracując i koszt podejmując, za upomnieniem KJM. listownem, od tej sprawy *supersedowali*.⁵ Podtenczas zjachał był sam xiążę brandeburskie z Kwidzyna do Prabut, któremu pp. komisarze wszyscy drogę na ćwierć mili przed miasto zająchali. W polu się odwitawszy do zamku prabutskiego zaprowadzili xiążęcica, od którego zaproszeni w wstępną niedzielę jak najzaszczytniej *traktowani*⁶, *vicissim*⁷ i on z posłami niderlandskimi podejmowany zaszczytnie. Ale mianowicie od p. Zamojskiego tak z swymi, którzy go jako *a parte adversa vocatis, sūb tempus quadragesimale*⁸ w gospodzie swej częstował, i poważając sobie bardziej przykazanie kościelne, niż przyjaźń xiążęcą i Niemców z Niderlandami, postnemi potrawami uraczył.

Powracając z Prabut wstąpił pan Zamojski do Warszawy, usługi oddając JKM., zamieszkał tam trzy dni i w Zamościu stanął 6 kwietnia. W tej drodze zachorzał p. Jan Świeżyński porucznik jego usarski, mąż w sprawach wojennych bardzo biegły, w odwagach nieporównany. Odwieziony choro z Prabut do Torunia tam umarł. Sprowadzono ciało do Zamościa, gdzie pogrzeb jego z woli pana 27 kwietnia, w kościele farnym *honorificentissime*⁹ odprawiony. Pan ze wszytkimi domowymi i dworem swym był obecnym.

¹ przejazd. ² zjazdów. ³ pełnomocnictwie spierając się. ⁴ nie zadowolniali. ⁵ odstąpili. ⁶ podejmowani. ⁷ nawzajem. ⁸ od strony przeciwnej powołanymi, czas su postu. ⁹ najzaszczytniej.

Nastąpił w tymże roku sejm dwuniedzielny w Warszawie w czerwcu, na który pan Zamojski przybył z ozdobną *komitywą*.¹ Wtenczas wiele tusząc Ich Mościów panów senatorów, że mu miał być *konferowany*² urząd pieczętarski mniejszy, wysłali przeciwko niemu dwory swe na koniach świetne wielce i ozdobne. Niektórzy IchM. osobliwie JMx. Wężyka arcybiskupa gnieźnieńskiego i IchMxx. Lubomirskich braci biskupów, dworzanie zaprowadzili do gospody w rynek, która była naznaczona u Horlemusa.

Prędko potym odwitawszy drugim dniem króla JM., przyszło mu z miejsca swego w senacie, jako wdzie kijowskiemu dać *votum*³ swe, które jakie było *scorsive cum aliis graviter et erudite actis invenies*.⁴

Na tymże sejmie warszawskim za śmiercią nieboszczyka pana Wacława Leszczyńskiego kanclerza w. kor. postąpił JMx. Zadzik (umarł biskupem krakowskim) na wielką pieczęć. Panu Zamojskiemu o d d a ł król JM. pieczęć mniejszą 11 lipca przez ręce JMości pana Łukasza Opalińskiego marszałka w. koronnego w senacie gromadnym. Tam przy oddawaniu tego urzędu pieczętarskiego, miał wysoce poważną mowę do pana Zamojskiego. Jako za tenże urząd podziękował, tam się gdzie i pierwszych, lub w senacie lub gdzie indziej odprawowanych *aktów*⁵ o d s y ł a.

Po skończeniu tej mowy król JM. odszedł z senatu do pokoju, gdzie zaprowadziwszy króla JM. *ut moris est*⁶ Ich MM. panowie senatorowie tam zaraz JM. *gratulowali*⁷ tego urzędu i wiele z Ich MMpanów senatorów tak duchownych jako i świeckich, i dwór króla JM. niemal wszytek *honoris causa*⁸ odprawdzili pana do gospody w rynek, *cum summo applausu*⁹ cie-

¹ orszakiem. ² dany. ³ głos. ⁴ następnie z inszemi poważnemi i uczonemi pismami znajdziesz. (ob. głos ten przy końcu pod l. VII między pismami dodanemi.) ⁵ czynności. (ob. tamże pod l. VIII.) ⁶ jako zwyczaj. ⁷ życzenia składali ⁸ dla godności. ⁹ z największą radością.

sząc się, osobliwie Ich MMxx. Lubomirsey kujawski i płocki biskupi, innych nie mianując, panu Bogu dzięki czyniąc, i pod twarde i trudne w ojczyźnie czasy, Rzeczpospolitą tę *illustrissimo et literalissimo procancellario beavit*.¹ Co wszystko pan skromnie przyjmując, tego zawsze pragnął, aby nie sobie ale kościołowi bożemu *totique regno*² użytecznym pokazywał się urzędnikiem. Drugiego potym albo trzeciego najdalej dnia, po przyjęciu urzędu podkanclerskiego nową łaską od króla JM. przyozdobiony na tymże sejmie, albowiem za śmiercią nieboszczyka JMpana Gabryela hrabie z Tarnowa generalnego starosty krakowskiego, po nim jako po wuju swym rodzonym, oddane mu jest od JKM. starostwo generalne krakowskie.

Te obadwa urzędy na tym sejmie otrzymawszy, przemieszkał więcej niż dwie niedziele przy królu JM. spólnie i z małżonką. Powrócił potym do Zamościa, gdzie przybył dnia 4 sierpnia.

Dnia 22 listopada wjechał na starostwo krakowskie z dobrym bardzo *apparatem*.³ Sam jednak chorym był na pedogrę i nie mógł nie stapać swą mocą. W drodze wszystkiej na krzesie noszono go, jako jedno z Kraśnika wyjechał, aż do ostatniego noclegu przed Krakowem, który miał w półtory mili pod Krakowem we wsi panien zakonnych przeciwko Mogile. Wyjeżdżali IchM. niektórzy z Krakowa z obywatelów tamecznych koronnych, jako książę JM. Zbaraski kasztelan krakowski, JMx. Szyszkowski biskup krakowski, dwór swój wysłali, z Ich MM. panów urzędników ziemskich krakowskich nie mało wyjechało i pana starostę nowego w miasto wprowadzili. Gdy przyszło w rynek wjeżdżać, wysiadł pan Zamojski z karety, kazał się wieść do kościoła farnego najśw. P. Maryi. Tam panu Bogu oddawszy *honor*⁴ powinny, po modlitwie z podziwieniem wszystkich obecnych i przyjaciół i sług, sam o swej mocy wstał z ziemi,

¹ jaśnie wielmożnemu i najuczeńszemu podkanclerzemu zwierza. ² całej koronie. ³ porządkiem. ⁴ cześć.

chodzić począł i bez bólów żadnych wsiadł na koń. A potem zajachawszy na zamek, u grobu ś. Stanisława panu Bogu dzięki oddawał.

Stanął w mieszkaniu i pokojach staroście krakowskiemu należących. Ich MMpanów urzędników ziemskich i inszych obywatelów tamecznych bankietował.

Nazajutrz roki sądził, które *felicissime et dexterime*¹ odprawił. Bo dziesiętnym dniem osądził spraw liczbę niezmierną, których się siła bardzo nazbierało było. Gdyż przeszły starosta niemal przez dwie lecie spraw nie sądził rokowych. Tamże podstarościm postanowił p. Jana Komorowskiego, pisarzem grodzkim Franciszka Krzysztoforskiego, wiceregentem Jana Stawskiego. Ztamtąd powrócił do Zamościa i przybył dnia 14 grudnia.

Łuk pruski 1629.

Na początku roku przez zimę *infestowała*² pana Zamojskiego choroba pedogryczna, tak że więcej był chorym niżeli zdrowym. Jednakże urząd swój podkanclerstwa koronnego *omni studio, summa fide et exercitatione*³ odprawował.

W tymże roku był król JM. w Toruniu, gdzie i on lubo nie bardzo dużym po chorobach przeszłych puścił się był na to, aby *funkcij*⁴ swej dosyć czynił, aby też i tego co dla choroby opuszczał powetował.

Minąwszy Warszawę pod Sochaczowem potkał się z królem JM., który dla złego też zdrowia swego *et pestem invalescentem*⁵ jak po miastach i wsiach pruskich, tak i w obozie nieprzyjacielskim powracał do Warszawy. Królowa JM. zajachadła tam królowi JM. drogę, którą pan Zamojski prowadził i przy niej króla JM. odwitał.

¹ najpomysłniej i najsprawniej. ² napastowała. ³ z wszelką pracą, wielką wiernością i wprawą. ⁴ obowiązku. ⁵ i powietrza wzmagającego się.

Powróciło królestwo do Warszawy, gdzie pan Zamojski zamieszkał czas nie mały. Tamże *constituerat*¹ do Krakowa odjechać dla sadzenia roków, ale król JM. *disvasit*², aby poniechał tej drogi, ukazując *absentiam kolegi*³ jego. Albowiem natenczas JMx. Zadzik kanclerz koronny, *destynowany*⁴ pierwszym komisarzem w Prusiech, traktatów pilnował. Zaczyn gdy *difficultates urgebant*,⁵ aby pan podkanclerzy *substiteret*⁶ i dla spraw, pod niebytność obojga pieczętarzów przypadających, zatrzymał się.

Tegoż roku cesarz JM. Ferdynand *per modum sukursu*⁷ przysłał wojska swego królowi JM. do Prus, około 12,000 rajtarij wszystko. Byli w Prusiech około siedmi miesięcy. Przyszło im jednego czasu przy wojsku koronnem czynić z Gustawem nie daleko Sztuma, gdzie jako chorągwie polskie, jako cesarskie, mężnie się z nieprzyjacielem bijąc zrazili Gustawa i stłukli mu kilka kornetów kiryśnika i rajtarów, tak iż spieszo, sprawnie jednak zwiódł swych z pola i umknął pod Sztum. A iż dla powietrza rozszerzonego po ich wojsku, siła ich umierała i dla niedostatku żywności ponędziało, upominało się *kwartyru*⁸ i przyznania służby; czego im nie pozwolono, gdyż *officiose*⁹ od cesarza JM. posłani, a w służbę nie byli zaciągnięni. Upatrując tedy *pericula*¹⁰ dalsze JMP. Zamojski, który natenczas przy boku JKM. był, pod nieobecność JMx. kanclerza w Prusiech, jakieby mogły być z takiego cudzoziemskiego żołnierza, wiódł do tego króla JM. i radził aby tych Niemców kazał *abdankować*,¹¹ a *intra viscera regni externum militem*¹² nie trzymać, ukazując że lepiej jest im dać kilkakroć sto tysięcy złotych za tę posługę, niż ich w królestwie *cum oppressione domesticorum alere*.¹³ Ztądże polecił król JM. to *negotium*¹⁴ Ich MMpanom komisarzom, którzy o pokoju z Gu-

¹ postanowił. ² odradził. ³ nieobecność towarzysza. ⁴ przeznaczony. ⁵ trudności nagliły. ⁶ zastąpił. ⁷ sposobem pomocy. ⁸ ćwierci. ⁹ urzędową drogą. ¹⁰ niebezpieczeństwa. ¹¹ z podzięką odprawić. ¹² w wnętrzu królestwa obcego żołnierza. ¹³ z krzywdą domowych żywić. ¹⁴ sprawę.

stawem i pośrednikami od króla francuskiego Ludowika XIII i od Karola Sztuarta króla angielskiego, (tego potym *in audito exemplo*¹ samiż Angielczykowie *hostili conspiratione captum in carcerem conjecerunt*,² w parlamencie londyńskim *procesowali*³, na śmierć osądziłi, ścięli w roku 1640. Przed nim arcybiskupa swego kantuareńskiego i *proregem Hiberniae cum primoribus*⁴, i po nim nie mało xiążąt i panów znaczniejszych) *traktowali*⁵, aby to wojsko cesarskie uspokoiłi i onego z korony zbyli. Ujęto *praecepta capita*⁶ tego wojska *justis mediis*.⁷ Dano im na zapłatę kilkakroć sto tysięcy i komisarzów pewnych, co ich do granic wyrugowali. Już ich snadź ledwo 4,000 wyszło nazad przez Kujawy i wielką Polskę. Król JM. sam uchodząc *obtrectationi malevolorum*⁸ na ujęcie tego żołnierza cudzoziemskiego dał z swej szkatuły trzykroć sto tysięcy złotych. Z osobna z skarbu Rzeczypospolitej dano za wolą arcybiskupa gnieźnieńskiego Wężyka i innych pp. senatorów *plus minus*⁹ na pięćkroć sto tysięcy złotych. O co *asekurowany*¹⁰ pan podskarbi koronny od tychże pp. senatorów, że na sejmie, który *imminebat*,¹¹ nie miał mieć żadnej od Rzplitej trudności.

Tegoż roku uczynili pp. komisarze od Rzeczypospolitej nannaczeni z Gustawem pokój do lat sześciu od dnia 26 września, którzy życzliwie i wiernie, z odwagą zdrowia i kosztu około niego pracowali, warunki te umówiwszy, które są *in pactis*¹² wyrażone. Nastąpił zatym sejm w grudniu dwuniedzielnny w Warszawie bardzo niebezpieczny, dla szerzącego się zewsząd powietrza morowego. Na nim jednak pan Zamojski dla całości i miłości ojczyzny, dla usługi JK.M. i urzędu swego pieczętarskiego był i usilnie *munus*¹³ swoje odprawował. A iż poseł króla angielskiego Karola I Sztuarta, na imię Tomasz Rho,

¹ niesłychanym przykładem. ² nieprzyjaznym spiskiem schwytanego do więzienia wrzucili. ³ prawowali. ⁴ wicekróla Irlandij z starszyzną. ⁵ umawiali. ⁶ pierwszych dowódców. ⁷ słusznemi środkami. ⁸ obmowy nieżyczliwych. ⁹ mniej więcej. ¹⁰ ubezpieczony. ¹¹ zbliżał się. ¹² w zawarciu pokoju. ¹³ urząd.

który też był *medykatorem*¹ na tych umowach między Gustawem a Polską, zjechał był na ten sejm do Warszawy, wielkie od pana Zamojskiego miał poszanowanie. Bo i po dwakroć w gospodzie nawiedzał go i u siebie miał na bankiecie, którego *sumptuosissime*² przy innych senatorach często wał. Nie tylko bowiem czynił *e dignitate*³ króla JM. i Rzeczypospolitej swej, ale też i dla oddania zaszczytu królowi angielskiemu wzajemnego, jakowego po nim samym i po ojcu jego Jakóbie pod bytność swoją w Londynie, *perlustrując*⁴ cudze kraje w młodości, tudzież i od dworu królewskiego, xiążąt i senatorów tamtecznych doznawał. List, który poseł ten od króla swego do pana Zamojskiego oddał, tudzież i odpowiedź od niego do króla znajdziesz niżej.⁵ Temuż posłowi znaczny w klejnocie upominek i konia tureckiego z siedzeniem kosztownem darował.

Odjeżdżając (p. Zamojski) z Warszawy ku domowi, zaszła wiadomość o śmierci xięcia Alexandra Zasławskiego wdy kijowskiego, o które województwo wiele u dworu poczęło *konkurować*.⁶ Wiedząc pan Zamojski jakiego miejsce tamto pograniczne i dla obrony od nieprzyjaciół, dla zachowania swywoli zaporowskich kozaków potrzebuje wojewody, zatrzymał się w Wilanowie, miła od Warszawy, i powróciwszy do króla JM. na Ujazdów, *proponował*⁷ onemu sługę swego pana Stefana Chmieleckiego, chorążego już natenczas bractwawskiego, człowieka bogobojnego, mężnego, czułego, trzeźwego, poważnego, w dziełach wojennych dzielnego, szczęśliwego. Aby to wdztwo onemu król JM. *konferował*⁸ gruntownymi przyczynami prowadził. *Deliberował*⁹ król JM. na to kilka dni. *Disvadebant (ut fit) invidi bonæ famæ et dignitati e virtute evergenti. Multis rationibus obstabant*.¹⁰ Mieli po sobie przyczynę nie poślednią e

¹ pośrednikiem. ² jak najwspanialej. ³ z dostojenstwa. ⁴ zwiedzając. ⁵ Ob. między pismami dod. pod l. IX i X. ⁶ ubiegać się. ⁷ poddał. ⁸ udzielił. ⁹ namyślał się. ¹⁰ Odradzali (jak bywa) zazdrośni dobrej sławy i dostojności z cnoty pochodzącej. Wielę przyczynami przeciwili się.

suo sensu:¹ że nie rzecz jest aby stolki senatorskie, słuźy senatorscy, przy boku królewskim, senatorów i pana swego zasiadali.

Wsparł pan Zamojski gorącemi *instancjami*² cnotę i posługi dzielne pana Chmieleckiego wspominając wdzięcznie, które on oddawał Rzeczypospolitej chętnie. Przypomniiał pierwsze odwagi, jako pod Tarnopolem chana tatarskiego w osobie jego własnej, potym pod Białącerkwią Muradyn sołtana i gdzie indziej tak wielkroć, szczęśliwie, godnie, odważnie, aż naostattek pod Bursztynem w tymże roku świeżo w listopadzie sułtana Gałgę Kantymira z wielkimi ordami rozgromił. Bytnością tą i u Jkról. M. z poważnych przyczyn dufałością *effecit*³, że to wojewodztwo, na jego przyczynę J. król. M. (mimo wiadomość pana Chmieleckiego, gdyż na Ukrainie, granic państwa od nieprzyjaciela broniąc, pokoju pospolitego przestrzegając, ani myślił o tem, ani się też tego spodziewał), panu Chmieleckiemu oddał. Obietnicę otrzymawszy pan Zamojski królewską, nie pierwej odjechał, aż przywilej na to od króla JM. podpisany wziął, uniżenie podziękowawszy panu Bogu wprzód i królowi JM., którego serce *cœlitus erga bene meritum de patria civem*⁴ przychylone było. Rzecz ta rozmaite wzbudziła między ludźmi *rumory*.⁵ Bowiem jedni to ganili, a drudzy wielkiej cnocie jego przypisowali. Iż dla zacnych zasług i godności służę swego, na tem miejscu w senacie, gdzie sam nie dawno siedział, posadził. Zkąd zaraz wiele ich pobudzało się do słuźby Rzeczypospolitej, patrząc na ten przykład i uprzejmie się z dobrymi i koronie życzliwymi synami cnotę i pracę dla ojczyzny podjęte miłującymi ciesząc, iż w koronie polskiej taki cnot *patron*⁶ obrał się.

Z tego pogromu wojska tatarskiego, w którym syn Kantymirów męźny wojownik, poległ na placu od żołnierzy pana

¹ po swej myśli. ² prośbami. ³ sprawił. ⁴ z nieba ku dobrze zasłużonemu obywatelowi. ⁵ pogłoski. ⁶ opiekun.

Chmieleckiego pod Uściem; obłąkał się w lesie sołtan jeden znaczny (teraz jest w Krymie), którego żołnierze z pułku JMp. Lubmirskiego wdy ruskiego, żywcem pojмали i onemu oddali. Był ten więzien na traktaty (tak) przy szezupłej u pana Hermelaua Ligezy podskarbiego naonczas koronnego pensij. We dworzę jego siedział *sub custodia*.¹ O nim wiedząc pan Zamojski, gdyż blisko tego dworu *rezydencya*² ta bywała, częstokroć onego więźnia do siebie przywoływał i w pokoju swym *familiares per sermones*³ ciesząc go, aby *adversam fortunam*⁴ cierpliwie znosić umiał, z nim czynił, u stołu swego blisko boku sadowił, o sprawach wojennych rozprawił; którą ludzkością tak ono panie pogańskie zachęczone smakując sobie mądrość i dzielność pańską, prosił króla JM., aby był przy nim nie przy panu podskarbim. I kiedy przyczyny od niego król JM. *rekwirował*⁵, powiedział krótko: iż pan Ligeza nie bywał na wojnie. Tem samem chcąc pokazać, iż ci którzy przeciwnej *fortuny*⁶ na sobie nie doznawali, innym wyrozumieć nie umieją i nie chcą, i *durius*⁷ takich, których zła *fortuna*⁸ uderzy, nie pomniąc na *instabiles* jej *rotas*⁹, *traktować*¹⁰ zwykli. Nie pozwolił ci wprawdzie król JM. tego, według *affektacij*¹¹ sołtanowej, jednakże odtąd już było lepsze nań baczenie. A nim pan Zamojski z Warszawy odjechał, uprosił u króla JM. sługę jego, który też w tejsze bitwie został więźniem i do Warszawy osobno przywieziony, że był z okow wolno puszczoney i sołtanowi dla posługi i zabawy oddany. Zwano tego sługę Dujnał, za którego sołtan panu Zamojskiemu wielce dziękował.

A że wszystkie z wycięztwa przez pana Chmieleckiego otrzymane z pogaństwa, zawsze z powodu pana Zamojskiego po wielkiej części (za łaską bożą, bez której się nie dobrego sprawić nie może) działy: zkad każdy łatwo osądzić może, iż

¹ pod strażą. ² mieszkanie. ³ przez poufne rozmowy. ⁴ przeciwny los. ⁵ zażądał. ⁶ szczęścia. ⁷ surowiej. ⁸ los. ⁹ niestateczne (jej) koła. ¹⁰ obchodzić się. ¹¹ skłonności.

rękodajnym *utroque sensu*¹ sługą pańskim był; mimo *jugiell*² którego miał na każdy rok zł. 2000 na młynach kraśnickich, trzymał (jako się przedtem namieniło, przy przymówieniu onego do służby i zaciągu) z nadania międzyboznowych sioł dwie, Suszyńce i Dewce. Majętność przytem kraśnicką wszystkie przez *arendę*³ łaskawą; w której potaże ku swej potrzebie robić kazał. Tam na tym chlebie mieszkając był wiernym, czułym stróżem nie tylko majątności pańskich ukraińnych, ale i wszystkiej Ukrainy. Pod jego doświadczoną władzą, ludzie swe wojenne tameczne pan Zamojski oddał onemu, w pola dzikie dla wiadomości chodzić kazał. Dla czego zawsze pewnych Wołochów sprawnych i dzikich pól wiadomych, przy nim trzymano i onym płaca ze skarbu pańskiego szła. Do tego śpiegów, z tychże pańskich ludzi w Krymie, Oczakowie, Biłogrodzie i indziej po zamkach pogańskich o pańskim koszcie miewał, i kiedykolwiek nieprzyjaciel wymysł uczyniwszy, gotował się z wojski swemi wpaść w państwa koronne, za częstemi a pewnemi od onych śpiegów wiadomościami, najpierwej ludzie pańskie do siebie kupił, z którymi zaraz się ruszał, dawszy uniwersały swe do chorągwi kwarcianych i od wojska zaporowskiego i inszego ochotnika. Pana tedy Zamojskiego ludem, zawsze przychodziło panu Chmieleckiemu wprzód do czynienia z nieprzyjacielem. Niemi wprzód zrażał pułki pogańskie, więźniów odzyskiwał i dostawał, sławy nabywał. Czego on onemu *eo fine*⁴ pozwalał wprzód, aby ubodzy ludzie obronę z niego mieli i w łyka pogańskie nie wpadali. Druga aby to znać było w Rzeczyp., że lubo przyjąwszy urząd pieczętarski, dla niego i dla choroby częstej, nie mógł już bywać w obozie, miał jednak takiego, w którego osobie nieodmienną ochotę ojczyźnie swej milej oświadczał, i sławy sobie nieśmiertelnej z przodków swych hojnie zawziętej, rozmnażał. Ztąd słusznie i onemu służyć ma co i oj-

¹ w obojem znaczeniu. ² płacy. ³ dzierżawę. ⁴ tym końcem.

cu jego hetmanowi i kanclerzemu koronnemu Polak jeden napisał:

Sic equidem est prudens ad cuncta Zamoscius aptus,

Sive togam sumat, seu fera bella gerat,

Adde viro galeam, subito metuendus Achilles,

Solve comas, casside Nestor erit.

(Tak ci mądry Zamojski, we wszystko potężny,

Czy w senacie zasiada, czy z dziecą bój toczy;

Włóż mężowi przyłbicę, wnet jak Achil mężny —

Zasłoń włosy, Nestora widzą twoje oczy.)

Onemuż może ba i powinno służyć drugiego Polaka:

Hæc est insignis facies, Jove digna Zamoscii,

Cui Charis ore sedet, dextra Mars, mente Minerva.

(Zamojskiego twarz zaena, iście Jowiszową,

Charys usty, Mars dłonią, a Minerwa głową.)

Łuk pński 1630.

Po przeszłych dworskich pracach i trudach, nieco odpoczywając pan Zamojski w domu przebywał.

Posłał po pana Chmieleckiego, aby do Zamościa przybył, który stawił się niemieszkanie 12 stycznia. Była z nim żona jego z domu Chocimirska i synów dwóch Łukasz i Adam. A lubo od samego pana Zamojskiego nie miał żadnego o tej łasce króla JM. przeciwko niemu oznajmienia, (bo te rzeczy *in secreto*¹ trzymał i trzymać chciał, póki by sam pan Chmielecki nie przyjechał), jednakże on *ex ipsa fama*² i od dworu króla JM. i z kąd inąd przeczując o tem, przystojnie dosyć z słusznym pocztęm i ochędostwem ozdobnem przyjechał do Zamościa. A niżeli on tu przybył, przy zaczynaniu nowego roku,

¹ w tajemnicy. ² z samej pogłoski.

składając życzenia J. król. M. i dziękując za tę łaskę obróconą przeciwko słudze jego panu Chmieleckiemu, posłał list do króla JM. takowy:

XXXVIII
List T.
Zamoj^o
do króla

„Najjaśniejszy miłościwy królu itd. Tych dni których syn boży zaczął panowanie na ziemi, a Wkról. M. w koronie polskiej naszej, z unizonym moim pokłonem a serdecznem winszowaniem Wkról. Mści ozywam się. Prosząc pana Boga abyśmy do tych lat panowania WKM. które w *dypłomatach*¹ WKM. liczymy, siła jeszcze przydali krzyżyków: a zatym przyczyni się Rptej zdrowia a nam wszystkim całości. Bodaj z odnowionym tym rokiem odnowił się i ojczyzny naszej *status*², w starą dostojność, sławę, żarliwość, (a podobnoby i tego potrzeba) w sposób bronienia jej od tych nieprzyjacioł, którzy ją *praemant undique*.³ A przytem dziękuję, żeś WKM. za unizoną prośbą moją dźwignąć *ex humili loco*⁴ raczył cnotę i dzielność poddanego i sługi swego, która nie wiele ma podobno *patronów*⁵ i *promotorów*⁶, u WKM. miłą, jedno domu W. KM. *saffragia*,⁷ a siebie sama. Zaczym jako posług jego *felicitas debetur*⁸ WKM. samemu, tak i te podniesione cnoty *gloriam*,⁹ sam WKM. będziesz miał całą. I lub ich mało o to prosiło, siła będzie dziękowało, siła chwaliło, siła tą się WKM. łaską do odważnych Rptej usług zapalało. A choćby nie wiele, siła będzie, kiedy ci, co dobrze umieją rzeczy szanować. Tenci sam nie wiem, jeżeli się i domyśla i spodziewa tego: bo iż tak podobno *expediebat*,¹⁰ aby rzeczy te *in arcano*¹¹ były, rozumiewając raczej go niż oznajmując, natraciłem, jako będzie *capax*¹² tak wielkiej WKM. laski. Będzieli jednak dla następujących niebezpieczeństw mógł się dogodzić, o których co do mnie pisywał, posyłałem WKM., stawi się z powinną i unizoną wdzięcznością, i ztamtąd odtąd odniósł imię tej godności, którem WKM. te posługi jego i wiarę ozdobić raczył. Ja powtóre unizenie WKM. i zań i od siebie dziękując, wszelkich pomyślności przy długim panowaniu życzę szczerze, wiernie i uprzejmie.

List ten począłem był w same święta pisać do WKM., a to pan Bóg tak chciał, że oprócz pierwszego dnia narodzenia pań-

¹ w pismach królewskich. ² stan. ³ cisną zewsząd. ⁴ z nizkiego miejsca. ⁵ opiekunów. ⁶ wspieraczy. ⁷ głosy. ⁸ szczęśliwość należy się. ⁹ chwałę. ¹⁰ należało. ¹¹ w tajemnicy. ¹² godzien.

skiego wszystkie na łóżku odprawiłem, łaskawiej jednak niż pierwszej. Ale mam nadzieję w p. Bogu, że nie wielkim zawodem uzdrowi mię, by jedno uzdrowił ojczyznę naszą. A chcieliśmy nie czekając *indukcij*¹, brać *rationes expediendae salutis et dignitatis*², podobnoby *exultarent ossa humiliata*.³ Boć prawdziwie WKM. jako pomazańcowi boskiemu piszę, że jako nas pan Bóg począł karmić *pane hoc lacrymarum et potum dedit expurgationis mensuræ*⁴, czemuś się i o zdrowie nie dbało, kiedy spólną wszystkich śmierć była, jak za pasem. Da pan Bóg jeszcze i WKM. lata, mam nadzieję w miłosierdziu jego, żebyś patrzeć mógł na zemstę i zgubę nieprzyjaciela swego, kiedyby się rzeczy nie zaniedbywały a wojowało się choć gotowością *et consiliis*⁵, jeśli *non licet*⁶ bronią dobytą.

Prośby me uniżone za niektórymi osobami, p. człebnik koronny odniesie WKM. Kiedyby nie ta moja *wokacya*⁷, że się wymawiać nie godzi, otrzymawszy jedną łaskę WKM., długobym odśługował nieprzykrząc się. Aleć i to *bono animo*⁸ czynię sposabiając i WKM. i Rptej sługi godne. Co wszystko miłościwej łasce WKM. pospołu z sobą oddawam unizienie. Dan w Zamościu 2 stycznia roku 1630.“

Przybył potem pan Chmielecki do Zamościa. Pana zastał chorego; zaraz jednak za przyjazdem jego, posłano poń aby się nie bawił, gdyż już czas obiadu następował. Przyszedł i przywitał pana; nazajutrz po mszy wielkiej, przywilej mu oddany w pokoju pańskim, na województwo kijowskie, przez ręce pana Piotra Oleśnickiego sekretarza JKról. Mści. Dla uszanowania i uraczenia gościa, tegoż dnia słudze swemu panu Borowskiemu wesele sprawione. Gdzie choć chory pan, przy ślubie i u stołu był. Pana Chmieleckiego, nie jako sługę swego, ale jako już senatora wyżej niż siebie posadzić kazał, ciesząc się z nim ile zdrowie pozwalało, był wesół. Zmieszkał potem p. Chmielecki dni kilka, i miał być zaraz z Zamościa do króla JM. jachać, na oddanie wdzięczności swej, za taką łaskę sobie po-

¹ przewodu. ² starania około zbawienia i godności. ³ uradowały się kości poniżone. ⁴ chlebem tym łez i napój dał wypróżnienia miary. ⁵ i radami. ⁶ nie lza. ⁷ powołanie. ⁸ dobrą chęcią.

daną, jednak iż niebezpieczeństwa na Ukrainie od nieprzyjaciół krzyża ś. następowały, dawszy pokój dworowi i zamysłom przedsięwziętym, spieszno pospieszył do nowego Międzyboża. Gdzie z podróznego niewczasu niebezpiecznie zachorzał.

Pierwszego lutego kuchmistrza swego Tomasza Mikowskiego z p. Paszkowską ożenił pan.

Dziesiątego lutego JMp. Zborowski kasztelan oświęcimski gościem przybył do Zamościa. A lubo pan Zamojski był chorym, rad onemu będąc w domu swoim, cieszył się z nim, w zwykłej swej ludzkości. Przybyło zatem z chorągwi jego kwarcianej towarzystwo, która natenczas stanowisko miała w Bełzie, którym wielką ludzkość pokazał, uczył, i pewnemi *kontentacjami*¹ opatrzył.

A iż dla pewnych spraw miała wołą JejM. pani Chodkiewiczowa wdzina wileńska, siostra JejMpani podkanclerzyny rodzona, zjechać się do akt łuckich i tam stanąć z JMpanem Zamojskim na dniu 15 lutego, na który dzień dali byli sobie Ich MM. z obudwu stron *parol*², tedy pan Zamojski nie folgując zdrowiu słabemu swemu i chorobami częstemi pierwszymi i niewczasem znacznym nadwątlonemu, ruszył się w drogę przed południem 12 lutego ku Łucku z Zamościa. Przyjechał wieczorem do Oryszowa ruskiego, ale skoro stanął we dworze p. Oryszowskiego całą noc chorzał: we środę gorzej, we czwartek co było 19 lutego bardzo się źle miał; ratowany jednak od lekarzy, gdy trochę do lepszych przyszedł sił, po kilku dniach do Zamościa powrócił. Gdzie Erasmus Sixtus, z Lublina p. Kliszowski lekarze sławni przywołani byli. Po kilka dni zmieszawszy i o zdrowiu pańskim *consilium*³ uczyniwszy, każdy z nich znaczną odniósł za swą pracę *kontentacyą*.⁴

23 lutego, gdy dla pana Chmieleckiego wdy już kijowskiego przyniesione były przywileje Jkról. Mści do zapieczetowania na starostwo owruckie, aż żałośna wiadomość przyszła

¹ darowiznami. ² słowo. ³ radę. ⁴ nagrodę.

z Ukrainy, o zejściu z tego świata pana Chmieleckiego, którego wrzód w garle umorzył: *anginam*¹ go zowią lekarze. Z tej nowiny pan Zamojski był wielce żałosny, iż i sługi potrzebne-
go, męża dzielnego pozbył i nie długo z onej *promocyi*² swej ucieszył się. Nazajutrz kapłanom, zakonnikom, ubogim, za duszę jego jałmużny znaczne rozdać kazał. A do króla JM. przedką *intercesyą*³ swą za dziećmi jego bez ich wiadomości wniósł. Synów jego Łukasza i Adama król JM. przy Taborówce z in-
szemi siódmu w wdztwie kijowskim, przez to prawem dożywo-
tniem zachował i przywilej na to do rąk posłać kazał.

W marcu jeździł pan Zamojski pod Jarosław i stał w Wiczowni (?) trzy dni, dla ugody z JMP. wdą krakowskim Stanisławem Lubomirskim szwagrem swoim, w prawach około *sukcesyi*⁴ w majątnościach jarosławskich zaciągnionych. Nie mógł ten *interes*⁵ natenczas wziąć pożądanego skutku, dla różnych przyczyn.

Powrócił ztamtąd pan do Piskorowic, nawiedził w Leżajsku kościół najświętszej Panny u oo. Bernardynów: *inwitowany*⁶ od JejM. pani Opalińskiej marszałkowej koronnej, we dworze leżajskim obiadował.

Przybył potym do Zamościa, gdzie mało co zmieszawszy, po wielkiej nocy 4 kwietnia ku Krakowu na osądzenie roków jachał. Przybywszy, sądzić zaczął 10 kwietnia i osądził wszystkie sprawy szóstego dnia.

19 kwietnia z Krakowa spółnie z jejmością odjechał na Pilezę do Częstochowy. Ztamtąd do Krakowa powrócił 27.

30 kwietnia Marcin Szyszkowski biskup krakowski panu Bogu ducha oddał, którego pan wielce żałował.

1 maja ruszył się ku Zamościu. Jachał na Niepołomice, Tarnów, Głogów, do Krzeszowa. Stanął 7 maja. Tamże nazajutrz działki pańskie przywieziono, z którymi umyślnie do Le-

¹ ślinogorz. ² wyniesienia. ³ wstawieniem się. ⁴ spadku. ⁵ sprawa. ⁶ za-
proszony.

żajska kościoła najświętszej Panny u oo. Bernardynów jachał, spólnie z małżonką. Tamże nabożeństwa zażywszy, siebie samych i dziatki opiece boskiej i najsw. Bogarodziey oddawszy, wieczorem nazad przybył do Krzeszowa. Ztamtąd pod Zamość do Zwierzyńca jachawszy, przemieszkali tydzień w Zamościu, potem prędko z podróżynych niewczasów wpadł w znaczną zdrowia *alteracya*¹ i przez kilka niedziel podagryczne bole cierpiał. Tam przez lato dla słabości zdrowia zabawił się.

Dla powietrza morowego, które w Zamościu coraz z lata bardziej się w jesieni szerzyło i ponawiało, wyjechał z Krzeszowa do Knyszyna 7 listop., aby ztamtąd bliżej mu było służyć JKM. Gdyż też podtenczas królestwo wszystko ustąpiło było przed powietrzem z Warszawy do Tykocina na mieszkanie. Gdzie był starostą Krzysztof Wiesiołowski marszałek nadworny w. x. litewskiego. Przybył tam pan 16 listop. na południe do Tykocina. Odwitawszy królestwo, odjechał i nocował w folwarku ^{przy} knyzyńskim. Nazajutrz królewicza JM. Władysława we dworze knyzyńskim rano odwitał. Sam potem ze wszystkim dworem swym stał przez wszytek czas w *rezydencyi*² królewskiej w Tykocinie, mieszkał w folwarku pod Knyszynem; gdzie była małżonka jego i córka starsza Konstancja, więźna potym Wiśniowiecka, Hieremiemu xciu wielkiemu w dziełach rycerskich mężowi wdzie ruskiemu w małżeństwo oddana. Tam częstokroć, a ledwie nie codziennie u króla JM. bywał, królewicza JM. 21 listopada u siebie częstował. Inszych dni Ich MMxx. i panów senatorów świeckich przy boku JKM. będących, jak JM. x. Zadzik kanclerz koronny, pp. marszałkowie Łukasz Opaliński koronny, Wiesiołowski litewski, Denhoff wda derpski, i insi IchM. urzędnicy, często i *honorifice traktowani*³ byli. Tamże w tym folwarku zmieszkał przez cały adwent, więcej choro niż zdrowo. W wilją bożego narodzenia sprowadził się do Tykocina i tam przy królu mieszkał aż do wyjazdu królestwa

¹ odmianę. ² w mieszkaniu. ³ z uczczeniem podejmowani.

do Warszawy: gdzie też i on sam prowadził króla, ponieważ sejm złożony w Warszawie zbliżał się w styczniu.

Ark piński 1631.

Sejm w Warszawie zaczęty pod powietrze dnia 29 stycznia. Panowie posłowie zwyczajnie przyszli witać króla JM. z województw z panem marszałkiem swoim. Na którą ich przemowę z urzędu swego podkanclerskiego pan Zamojski w senacie odpowiedział z ukontentowaniem wszystkich; odpowiedź ta na inszym miejscu niżej położona.¹

Po odwitaniu JKM. od pp. posłów, tegoż dnia *propozycya*² sejmową miał x. Zadzik kanclerz koronny wielki, po której Ich Mpp. senatorowie, którzy byli *presentes*³, głosy swe koleją *ut moris est*⁴, dawali. W kilka dni przyszło p. Zamojskiemu dać *wotum*⁵ swoje. To jakie było, tamże jako i pierwsze znajdziesz i potem następujące mowy.⁶

Po sejmie tym zamieszkałszy w Warszawie niedziel dwie powrócił do Zamościa. Prędko jednak do Krakowa wybrał się. Tam na dni wielkonocne przybył, roki osądził, potem lekarstw użył przez krótki czas ku poratowaniu słabego zdrowia swego. Dla tego jednak skuteczniejszego poratowania, z rady niektórych przyjaciół, wyjechał do Egru do cieplic w Czechach, gdzie strawił na lekach sześć miesięcy.

Pod tę jego niebytność w Polsce królowa JM. Konstancja wtórego małżeństwa, arcyksiężna rakuska, królowi JM. Zygmuntowi III (? poślubiona) do nieba posłała.

Przedtym też kilką niemal niedziel umarł x. Andrzej Lipski biskup krakowski, kanclerz przedtym koronny, wysoce godny, uczony, prawa umiętjny.

¹ Ob. między pismami dodanemi pod l. XII. ² przełożenie. ³ obecni. ⁴ jako w zwyczajn jest. ⁵ zdanie. ⁶ Ob. między pismami pod l. XIII.

Rok piąty 1632.

Po długich trudach pan Zamojski w domu odpoczywał. Ale nie wiele poprawy we zdrowiu było i po tych tam wodach egerskich, których zażywał.

Następował sejm trzyniedzielny, dnia 1 marca w Warszawie złożony, na który pan z powinności swej senatorskiej i pieczętarskiej przybył. Gdzie lubo w słabym zdrowiu, co królowi, co Rzeczypospolitej *debeatur*¹ przystojnie i godnie wszystko odprawował. Skończony ten sejm 5 kwietnia o 11 godzinie zgodnie.

Tamże mieszkał przez wielką noc ze dworem swym ozdobnym. Aż też król JM. i z *melankolyi*² po śmierci królowej małżonki swej, i z samej starości chorować poczynął coraz to bardziej. Nie zdało mu się podówczas odjeżdżać do domu. Pilnował usługi i zdrowia króla pana swego. A gdy postrzegł bliższej śmierci królewskiej (tak), wyprawił prędko do JMx. arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jana Wężyka, aby do Warszawy jako prymas dla rady i rządu *in tali passu*³ przyjeżdżał; bo już król był mowę zamknął. Co było 28 kwietnia. Drugiego dnia potym przystęp był wszystkim ludziom wszelakiej *kondycyi*⁴ pozwolony do całowania ręki królewskiej, która ceremonia cały dzień trwała; gdy co żywo szło do łoża królewskiego na to z nim pożegnanie. Dnia 30 kwietnia na pół do trzeciej z północy panu Bogu ducha swego świętobliwy pan, cnót i wieku pełen, z żalem wszystkich oddał.

Nie godziło się panu Zamojskiemu pod taki czas samemu odjeżdżać z Warszawy. Mieszkał kilkanaście dni za prośbą królewiczów IchMM. i żądaniem JMx. prymasa, który z panem o porządku sądów kapturowych, tudzież o porządku ciała królewskiego, i inszych sprawach i bezpieczeństwach Rzpltej pod to *interregnum*⁵ zawsze się znosili. A wiedząc on, że pod taki czas

¹ należało ² z smutku. ³ w podobnym razie. ⁴ stanu. ⁵ bezkrólewie.

najwięcej na mieście i zamku krakowskim należy, gdzie są *insignia regni*¹, będąc tego miejsca jeneralnym starostą, opatrzył *securitatem*² jego, ludźmi swymi własnymi. *Custodiam*³ zamku polecił panu Janowi Komorowskiemu podczaszem natenczas, potym podkomorzemu bełzkiemu, podstarościemu krakowskiemu, tudzież Andrzejowi Drwałowskiemu, Danielowi Falibowskiemu sługom swym podufałym i w sprawach wojennych biegłym; to im przykazawszy, aby nikogo nie tylko z ludzi cudzoziemskich ale i swoich tamecznych obywatelów nie wpuszczali w zamek w kupach i *asystencyach*⁴ gromadnych będących. Co oni pilnie wykonali. Aż i pp. obywatelów ziemskich niektórych województwa tamtego i sędziów obranych na sądy kapturowe, gdy się *mordicus*⁵ napierali, w zamku odprawowania takich sądów kapturowych, gdy im tego broniono, nieco sobie narażali, do zamku chodzić nie dopuszczali gromadno. Przez co lubo i samemu panu Zamojskiemu wielką *inwidya*⁶ u wszystkiego województwa zjednali, i siebie poniekąd byli zatrudnili, jednak on umiał temu zabieżeć, i ich i siebie u braci z tego postępku w takim razie zażytego dla bezpieczeństwa *expurgował*⁷, że mu nikt tego nie mógł *vicio vertere*.⁸

Prędko po śmierci królewskiej naradziwszy się JMX. prymas z panami senatorami natenszas przy ciele będącymi, z powinności miejsca swego i dawnego zwyczaju złożył i naznaczył *konwokacya*⁹ w Warszawie, na dzień 22 czerwca, obwieściwszy wszystkie województwa koronne i w. x. lit., na której na-przód miejsce i czas *elekcji*¹⁰ nowego pana, sposób sądów pod ten czas bezkrólewia, rząd kapturów przyszyłych, bezpieczeństwo sprawiedliwości, *securitas*¹¹ granic koronnych i w. x. lit. namówione, sporządzone były, *ex unanimi convocatorum consensu*.¹²

¹ znaki królewskie. ² ubezpieczenie. ³ straż. ⁴ orszakach. ⁵ natarczywie. ⁶ nienawiść. ⁷ oczyścił. ⁸ w występki obrócić. ⁹ zwołanie. ¹⁰ obioru. ¹¹ ubezpieczenie. ¹² jednomyślnem zwołanych zdaniem.

Z tej konwokacji naznaczony był czas elekcji nowego króla na dzień 27 września, przeniesienia ś. Stanisława, pod Warszawą,] na którą, aby *fakcye heretyckie*¹ i schyzmatyczne góry nie brały i nie dowodziły tego czego chciały, sposobił pan Zamojski potężną sobie kupę ludzi wojennych. Zaciągnął usarzów koni 150, *regiment*² nad nimi panu Pawłowi Słotowskiemu polecił. Z osobna z sług swych ukraińskich i wołyńskich miał usarzów 150, którymi rządził Jan Dzik chorąży braclawski. Petyhorców koni 200 z sług także swych ukraińskich i wołyńskich sporządził, którzy poczty kozackie zwykli osadzać, piechoty służącej 200, z osobna z swej majątności piechoty 800, trybem niemieckiej ówiconej. Dragonów koni 100, kozaków z młodzieżą koni 100, przyjaciół przytym i sąsiad swych z bełskiej i chełmskiej ziemie, osób 50 miał z sobą. Taką tedy *komitywę*³ sporządziwszy sobie, ludzie wprzód przed sobą różnymi gościńcami puściwszy, sam się ruszył z Zamościa 9 października.

Przybył do Warszawy 16 *ejusdem mensis*.⁴ Do zamku zaraz wjechał konno z przyjaciółmi i usługami swemi, ciała królewskie (bo jeszcze i królowa nie była pogrzebiona), nawiedziwszy, wstąpił do królewicza JM. Władysława i odwitawszy, do swego dworu powrócił. Ludzie swe wojenne, których w drodze pominął, rozłożył blisko Warszawy po wsiach, w Czerniakowie, Milanowie. Przy sobie 200 piechoty. Dragony i kozaki zostawiwszy, usarska chorągiew zaciągu p. Słotowskiego w Błoniu miała stanowisko. Wszyscy jednak za oznajmieniem starszych przybywali swego czasu do pana, kiedykolwiek tego potrzeba była.

Przez wszystko ten akt wyboru jeździł do koła w pole na miejsce między Warszawą, temu aktowi zdawna naznaczone, gdzie wszystkie stany koronne i w. x. lit. zjeżdżały się, rady swe czyniły, *legacye*⁵ od różnych królów, monarchów i xią-

¹ z mowy różnowierców. ² rząd. ³ poczet. ⁴ tegoż miesiąca. ⁵ poselstwa.

żąt słuchały: jako się obszerniej z *processu*¹ tego obioru przekonanie może.

Obiór ten ciągnąc się przez kilka niedziel, 8 listopada stanął, którego dnia zgodnie za pana obrany w kole od wszystkich stanów obojga narodów, królewicz JM. Władysław. *Nominacya*² jednak na inny dzień odłożona. Nazajutrz z Rusią była o religiję kłótnia. Inszych dni *pacta conventa*³ różne poważne ucierano i uspokajano.

13 listopada w dzień sobotni przez x. arcybiskupa prymasa królem mianowany, a przez pana Łukasza Opalińskiego marszałka w. koronnego wszystkim stanom *publikowany*⁴ królewicz JM. Władysław. Za którymi słowy *Te Deum laudamus*⁵ w polu tak koło senatorskiego koła jako i rycerskiego spiewali, z tryumfem ogromnym. *Proceder*⁶ dalszy aktu tego jaki był: przysięga w kościele królewska, oddany dekret obioru i t. d., w należytem miejscu czytelnik znajdzie. Po tym akcie w kilka dni ukazał się pan Zamojski w polu; wszystkie piechotę swą, którą król sam widzieć jeździł i musztrowanie ich. (tak.) Złamtał powrócił ku domowi, aby się na sejm koronacyjny przysposobił.

W grudniu wziął w Zamościu z Krakowa wprzód, a potem z Warszawy od króla nowinę, o porażce pod Licen wojska gustawowego i o zabiciu samego od wojska cesarza chrześcijańskiego Ferdynanda II. Nad którym był *generalnym*⁷ hetmanem Walsztejn. Bitwa ta toczyła się 16 listopada. Tamże z strony cesarskiej mężny generał Papenhejm poległ, który sam snadź Gustawowi dosadził. Bitwa jednak ta po zabiciu Gustawa i Papenhejma była wygrana od Szwedów przez xięcia Wejmera. Za które dobrodziejstwo kazał pan Zamojski panu Bogu dzięki publiczne w kościele swym farnym zamojskim 15 grudnia czynić.

¹ z biegu. ² mianowanie. ³ warunki umówione. ⁴ obwieszczony. ⁵ Ciebie Boga chwalimy. ⁶ postępki. ⁷ naczelny.

Tegoż dnia wziął nowiny o nastąpieniu wojsk moskiewskich pod Smoleńsk i jego oblężeniu, na którem pan Gąsiewski wda smoleński, zamknął się z 1300 człowieka.

Łuk puński 1633.

Sejm koronacyjny naznaczony był w Krakowie *pro die*¹ 31 stycznia. Pan Zamojski generał krakowski i jako gospodarz tamtego zamku pospieszył i dobrze poprzedził przyjazd królewski, ludźmi swemi napełnił, a że w tych dniach zachorzał był król nowo obrany w Warszawie i dla niesposobnego zdrowia nie mógł czasu sobie *dysponowanego*² ani z Warszawy wyjechać, ani do Krakowa na dzień sejmowi naznaczony przybyć. Jednak jakokolwiek pokrzepiwszy się w zdrowiu, nagradzał potym dłuższymi przeciągami; przybył na Promnik pod Kraków dnia wtórego lutego. Wjechał do Krakowa dnia 3 lutego, z Promnika o 11 ruszywszy się godzinie. Na zamku zsiadł z konia o czwartej godzinie. Gdzie starosta krakowski pan Zamojski, u wrót kościelnych ś. Stanisława króla witał mądrymi i ozdobnemi słowy i klucze złociste na miednicę złocistej królowi oddał, wiarę i uprzejmą życzliwość swą, jako panu swemu oświadczając, z dział ogromnych palić, i piechotom swym, których miał kilkanaścieset strzelbę wypuszczając długi czas kazał.

Po przyjeździe królewskim do Krakowa, nazajutrz wprowadzone były ciała królewskie na zamek i w kościele ś. Stanisława pogrzebione.

Dziwnie pan Zamojski był wtenczas chory i słaby; z wielką przykrością i *fatygą*³ piechoto szedł z inszymi pany senatorami za ciałami przez wszystko miasto, od florjańskiej bramy aż na zamek, na ramionach sług swoich kiedy niekiedy sobie odpoczywając. Tamże w kościele trwał przez wszystkie czas aktu

¹ na dzień. ² ułożonego. ³ strudzeniem.

tego pogrzebowego statecznie, i też które za żywota królestwu oddawał, po śmierci ich oświadczył całą uprzejmą wiarę i usługę, co było 4 lutego. Nazajutrz król nabożnie przystępował *ad sacram synaxim*¹ przy mszy u grobu ś. Stanisława, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego odprawowanej. Tegoż dnia o godzinie pierwszej po południu nawiedził król ś. Stanisława na Skałce i tam niesporu wysłuchawszy, który miał x. arcybiskup gnieźnieński, odprowadzony od wszystkiego duchowieństwa *processionaliter*² na zamek *cum applausu*³ wszystkiego gminu i *animorum consolatione*⁴ spiewając *Te Deum laudamus*⁵, którego skończenia czekał król klęcząc u grobu ś. Stanisława.

Dnia 6 lutego przy mszy ś. *de more et instituto ecclesie romanæ*⁶ przez tegoż arcybiskupa gnieźn. i przy inszych biskupach, infulatach w *cyrkuł*⁷ ołtarza siedzących szczęśliwie król koronowany, *unctus et latissimis triumphis exceptus*.⁸

Dnia 7 lutego po obiedzie pierwszej godziny *receptis in primis a solis præsentibus senatoribus in privato hipocausto juramentis*⁹ zaprowadzony król JM. od pp. senatorów i wszystkiego rycerstwa na koniach w rynek krakowski, pod ratusz także ubrany *in regalibus*,¹⁰ na *majestacie*¹¹ na to zrobionym widocznym *in theatro*¹² suknem czerwonym obitym słucał mieszczan przysięgi. Gdzie Pipan *primus consul*¹³ *oracyą*¹⁴ miał do króla JMci, klucze od miasta i *munera*¹⁵ oddał. Na co pan Zamojski od króla JMci odpowiedział.¹⁶

Po jakim *responsie*¹⁷ na *instancją*¹⁸ Łukasza Opalińskiego marsz. w. k. król wielu osób tak z szlachty jako i mieszczan *honore militari*,¹⁹ dotykania mieczem gołym grzbietem ich *ador-*

¹ do świętego stołu. ² w pochodzie. ³ z okrzykiem radości. ⁴ serc pocieszeniem. ⁵ Ciebie Boga chwalimy. ⁶ obyczajem i ustanową kościoła rzymskiego. ⁷ w koło. ⁸ namaszczon i najradośniej przyjęty. ⁹ najprzód od samych obecnych senatorów w osobnej komorze przysięg wysłuchawszy. ¹⁰ w znaki królewskie. ¹¹ trojne. ¹² na podniesieniu. ¹³ pierwszy rajca. ¹⁴ mowę. ¹⁵ upominki. ¹⁶ Mowę tę umieściliśmy w pism. dod. pod l. XIV. ¹⁷ odpowiedzi. ¹⁸ wstawienie się. ¹⁹ zaszczytem rycerskim.

*navit.*¹ Było i kilkadziesiąt par z rycerstwa gotowych gonić z kopjami na ostre, lecz im tego J. król. M. zabronił.

Tegoż dnia panowie posłowie z wdztw wszystkich, zgodnym głosem obrali w izbie poselskiej marszałkiem Jp. Mikołaja Ostroroga wojewodzica poznańskiego.

8 lutego pierwszy raz król zasiadł w senacie, którego pan Ostrorog marszałek poselski (który był potym podczaszym koronnym) imieniem wszystkich posłów *dissertissime*² odwiedził, długo szczęśliwego panowania winszując.³

12 lutego *propozycya*⁴ sejmowa od króla JM. przez x. Zadzika kanclerza w. kor. stanom koronnym podana.

Dalej się sejm zwykle prowadził i *vota*⁵ senatorskie. Potym sądy kryminalne różne nastąpiły.

17 lutego. Tamże w Krakowie *simultates*⁶ niektóre i niesnaski domowe, które między żoną Anną z Sztemberga Ostrogską wojewodziną wołyńską, matką małżonki JMP. Zamojskiego, tudzież panem Stanisławem Lubomirskim wojewodą ruskim szwagrem jego zachodziły z panem Zamojskim, przez wspólne przyjaciół, gdzie się i *authoritas*⁷ samego króla JM. przymieszała, zniesione i umorzone. Ci potym obadwa panowie *familiarissime konwersowali*⁸ z sobą.

17 marca o trzeciej godzinie z północy *konkluzya*⁹ sejmowa stanęła zgodnie; gdzie posłowie króla pożegnali.

28 marca odejżdżał pan Zamojski z królem JM. na Wiśnicz, ztamtąd 30 marca wróciwszy się do Krakowa, *reasumował*¹⁰ przysięgę na starostwo krakowskie i roki sądził. Miał i króla JM. u siebie, *honorificentissime*¹¹ i *lautissime*¹² onego przyjął w kamienicy starościnej.

¹ ozdobił. ² uczenie. ³ Winszowanie i na nie odpowiedź pana Zamojskiego dana posłom imieniem króla ob. następnie w pism. dodanych pod l. XV i XVI.

⁴ przedłożenie. ⁵ głosy. ⁶ nieprzyjaźni. ⁷ powaga. ⁸ jak najpoufalej rozmawiali.

⁹ zamknięcie. ¹⁰ ponowił. ¹¹ jak najzaszczytniej. ¹² najchwalebniej.

2 kwietnia król odjechał z Krakowa do Częstochowy, ztamtąd nabożeństwa zażywszy do Warszawy wrócił.

Pan Zamojski został w Krakowie chorym, jednak pokrzepiwszy się i roki osądziwszy, *in fine Aprilis*¹ wrócił się do Zamościa. A iż częstokroć napastowały go bole podagryczne, umyślił zażyć lekarstwa na nie i ratować zdrowia od lekarzów padewskich, gdzie wybrał się wespół z małżonką.

Osądziwszy roki w Krakowie w sierpniu, wyjechał do Włoch 20 sierpnia, lekarstw nieco zażywszy. Nawiedziło oboje państwo miejsce święte i domek Bogarodzicy, w której żywocie panięńskim przez wcielenie syna bożego, odkupienie świata zaczął, w Lorecie.

Tegoż roku w październiku nastąpił beglerbeg sylistryjski imieniem Abazy basza z wojski tureckimi i tatarskimi do Wołoch. Przymknął się potym pod Chocin. Zkąd d. 20 paździer. Tatarów pod obóz kilka tysięcy (który był pan Koniępcowski już natenczas hetman wielki kor., pod samym Kamieńcem z pewnych przyczyn postawił, szanćami i *redutami*² mocno obwarował) nasłał, czatę dla języka.

22 paździer. samże Abazy basza z multańskim i wołoskim wojewodami, w potężnych wojskach nastąpił na p. hetmana i wojsko Rptej, zkąd *confusus*³ odstąpił, *cum ulteriori*⁴ tego Abazego *imprezie*⁵ w drugim roku, będziesz czytał niżej. Zkąd się dowiesz o zamysłach samego cesarza tureckiego Amurata, rodzzonego brata Osmana, który był pod Chocinem.

Powrócił pan Zamojski ze Włoch do Zamościa w grudniu, z wielką w zdrowiu swem poprawą.

Tej jesieni król JM. po koronacji swej jachał do Moskwy z wojski swemi, dla *rekuperowania*⁶ albo raczej oswobodzenia Smoleńska, który był nieprzyjaciel ściśle obległ. Ten z łaski bożej *ab obsidione*⁷ uwolnił *generosissime*⁸, stłumiwszy hardość

¹ w końcu kwietnia. ² okopami. ³ spłoszony. ⁴ w dalszym. ⁵ napadzie. ⁶ odzyskania. ⁷ od obleżenia. ⁸ najwspaniałomyślniej.

i potęgę przez wiele lat przygotowaną z różnych narodów: he-
tmana generalnego Szechina z Proworozem i inszymi co naj-
przedniejszymi tak z swej Moskwy, jako i z cudzoziemców puł-
kowników *supplices clementia regia pacem deprecantes mansue-
te, praeliis ante pluribus Deo bellorum exercituumque supremo
duce et administro confectis, feliciter alios extra dimisit, alios
sub aquilas Polonas coegit.*¹ Wtenczas *Moschis adempta sunt bel-
lico opere et mole admiranda 107 signa militaria, 120 in ap-
paratu bellico et preda multifaria valoris plusquam 600,000
recepta, ita sane rebelles et fidefragi Moschi discite justitiam
moniti et non temnite Lechos.*²

Łuk piński 1634.

Pan Zamojski dziwnie na to bolał, że dla złego zdrowia
nie mógł być przy królu JM. na wojnie tej moskiewskiej, któ-
ra się potężnie zimie prowadziła przeszłego roku. Chciał posłać
pewny poczet ludzi; już się koło tego pilnie krzątano, lecz pan
Bóg sam tę wojnę skończył. Warunki pokoju wtenczas z
Moskwą zawarte, znajdzie niżej.³

A gdy tak Bóg zastępów najwyższy stronę tej korony pol-
skiej i w. x. litewskiego od Moskwy uspokajał, cesarz turecki
Amurates, Osmana zabitego od swoich, brat rodzony, za radą
Abazy baszy, znowu wojną do Polski zatrząsnął, którą posłowi
naszemu od króla posłanemu Alexandrowi Trzebińskiemu naten-
czas podkomorzemu lwowskiemu, potem podkanclerzemu ko-

¹ proszących pokornie o pokój z łaskawości króla, który za sprawą Boga wo-
jen i wodza wojsk a rządcy najwyższego, stoczywszy uprzednio bitew kilka, niektórych
osobno uwolnił, innych zaś pod orły polskie zmusił. ² Moskwie zabrane były, pracą
i trudem wojennym podziwienia godnym, 107 znaków pułkowych (chorągwi) wraz z
inną zdobyczą wartości mniej więcej sześciukroćstotysięcy. Tak zuchwali i wiarołomni
Moskale, uczcie się sprawiedliwości przestrogi, a nie lekceważcie Lechów. ³ Ob-
przy pismach dodanych l. XVII.

ronnemu, biskupowi przemyskiemu oznajmił, objecując szablą swą, którą przy *audyencyi*¹ jego cesarz u pasa dobył i trząsnął, królestwo polskie znieść, jeżeli *trybut*² roczny z niego nie będzie pozwolony; mahometańska wiara jeżeli nie będzie przyjęta, tudzież jeżeli nad Dniestrem zamki będące, jako Raszków, Jampol, Mohylew itd. nie będą zniesione. Mowa taka pyszna cesarska, nie sturbowała nie posła królewskiego. *Imperiterito animo*³ stanąwszy powiedział cesarzowi: że nie tylko zamku żadnego znosić, ale i płotu najmniejszego w granicy królestwa swego obalać, nie zlecał mi pozwalać król JM. ani Rzeczpospolita, której obywatele przy wierze i wolności swojej z królem panem swym, tak długo stawać i czynić o całość swą będą, póki im broni w rękę stawać będzie. Na które słowa cesarz *summa cum indignatione*⁴ porwał się z miejsca, żadnej odpowiedzi posłowi króla JM. nie dał, tylko tę: jądę do was na wojnę. I zaraz Abazy baszę posłał wprzód z wojski pierwszemi do Dunaju, na sporządzenie mostu; sam osobą swą z dworem i wojski wyjechał z Konstantynopola przy posle jeszcze, mimo jego pałac, gdzie stał gospodą, *prezentując*⁵ się z swym wojennym rynsztunkiem. A potem pozwoliwszy posłowi powracać, mimo obozy cesarskie umyślnie prowadzony był od ezausza na to przydanego, chcąc przez to *terrorem incutere*⁶ państwu koronnemu.

Za powróceniem tedy posła i daniem sprawy J. król. Mość powracający *triumphator*⁷ z wojny moskiewskiej, z Wilna zaraz obrócił *arma sua victricia*⁸ ku Podolu, sam do Warszawy, gdzie krótki sejm na to złożył, pospieszył, a potem ochotnie z Warszawy ku Lwowu spieszo udał się z najjaśniejszą bracią swą Janem Kazimierzem i Alexandrem przeciwko pogaństwu. Wprzód przed sobą Stanisława Koniecpolskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana w. kor. i Stanisława Lubomirskiego

¹ posłuchaniu. ² haracz. ³ nieulekłym umysłem. ⁴ z największym gniewem. ⁵ popisując. ⁶ postrach wzbudzić. ⁷ zwycięzca. ⁸ oręż swój zwycięzki.

wdę ruskiego z wojski swemi, z którymi przy Kamieńcu stanąć rozkazał, posławszy. Stał tedy król JM. w Zamościu na noc d. 21 września, przeciwko któremu pan Zamojski wyjeżdżał ku Krasnemustawu do Sitańca w karecie, jazdy przed sobą sług ozdobnych mając znaczne grono, a potkawszy się z królem, w dom swój zapraszał temi słowy:

XXXIX.
Witanie
króla od
Tomasza
Zamojs-
kiego
w Zamo-
ściu

„Boję się miłościwy najjaśn. królu, abym z radości, której w sercu swem skryć nie mogę, nie uniósł się słowem nieostrożnem. Ale rozumiem, że ani grzechu za to, ani przygany nie odniosę, gdy to wyznam, że tak rad WKM. w swem ziemiańskim gnieździe, jakoby sam pan Bóg do mnie przyjeżdżał. Minawszy to, żeś jest pomazańcem jego, ale kto tak ślepy, żeby tego nie widział, że jedno pan Bóg po śmierci ojcowskiej WKM. *destynował*¹ nam panem. Była wszędy ręka jego przy WKM. Zniósł podczas elekcij tych, którzy sobie na to państwo, jakie sobie i królewskiem urodzeniem i tyłą zasług u Rptej zarobił, zęby ostrzyli. W Moskwie świeża pamięć, jeżeli był albo nieprzytomnym WKM. A teraz chyba poganin, kto by nie wierzył, że te *victicia et laureata arma procedit*² pan Bóg przeciwko nieprzyjacielowi swemu, nie tak WKM. Ale i to ledwo się jeszcze poczyna, aż już do nowej sławy kwapi i wyściga się nowe szczęście, ścielą WKM. drogę i zniżając serce nieprzyjacielskie, które będąc na zasadzce patrzyło jako chrześcianie pogan wojować mieli, sami wprzód złamawszy, nie tylko *vires gentium*³, ale *sanguinis jura*.⁴ Nie trzeba mi więcej mówić w tej ochocie. Nie wątpię, że on wierny i życzliwy domu WKM. i Rptej sługa, którego skorupa chce zdobić, raczysz obecnością swą, abo jego pobożny *genjusz*⁵, i wita WKM. ze mną i *comitabitur iter*⁶ WKM., że i domowi i krwi jego oświadczasz łaskę swą dotknięciem progę jego, i te od niego skliczone szlacheckie mury, miałyby się, by był *sensus*⁷ w nich, położyć pod nogi W. KM., ponieważ takimeś panem, że nie murem, nie krwią poddanych zasłaniasz dostojęstwo swoje, ale poddane i same mury piersiami swemi królewskimi zastępujesz. Nie świeci się *majestat*⁸ WKM. jak zgniłe próchno w domowym kącie, ale szczęśliwie na-

¹ przeczynał. ² zwycięzkie i wawrzynem ozdobione zastępy poprzedza. ³ siły ludów. ⁴ krwi prawa. ⁵ anioł. ⁶ nie odstąpi w drodze. ⁷ rozum. ⁸ wielkość.

stawszy, na troje razem w jednym roku jako słońce oświecasz swą ziemię. Wszystko odżywasz, uspokajasz. Miecz twój królewski, nie chcesz abyć w pochwie zardzewiał, rozszerzasz nim szczęśliwie zewsząd granice swe. Niechże pan Bóg do końca wszystkie *gressus*¹ WKM. błogosławi. Depc kopytem konia twego *hostile solum*;² depc i swoje i poddanych swych szczęśliwie ziemię, aby od stóp gospodarskich do stóp WKM. obumarła ożyła i nie tylko w dostatki, ale same WKM. i wszytkiej ojczyzny coraz zostawała bujniejsza.“

Wprowadzony potym król JM. w miasto i zamek jako mogło być najzdobniej, strzelaniem z dział częstem i piechoty, której pan Zamojski miał natenczas przy sobie ośmset, z bracią Kazimierzem i Alexandrem, którzy na też wojnę przy boku królewskim jachali, częstowany *magnificentissime*³, wyjechał ku Lwowu dnia 23 września na noc do Tomaszowa, ztamąd we Lwowie stanął 26 września. Nim wyjechał z Zamościa, o pogromieniu wojska heretyckiego i pojmaniu Gustawa Horna, o zabiciu xięcia wajmarskiego, przedniejszych wodzów wojska szwedzkiego miał doniesienie, czem król bardzo ucieszony.

Gdy we Lwowie ku wyprawie tej przeciwko Turkowi wybierał się król JM., usłyszawszy cesarz turecki Amurat, o zbliżaniu się jego i postępowaniu ku sobie ochotnem, z nieotartym jeszcze z moskiewskiej krwi mieczem, *mutato consilio*⁴ pyszny *presumpcyą*⁵ złożył Abazy baszę człowieka *tumultuosissimi ingenii*⁶, z wojski swemi już w Wołoszech będącego *rewokował*.⁷

Ten Abazy basza beglerbegiem był sylistryjskim i w roku 1653 z wojski tureckimi i tatarskimi przemknął się pod Chocin. Zkąd 20 paździer. Tatarów kilka tysięcy pod obóz, który był pan Koniecpolski hetman koronny pod samym Kamieńcem postawił, szańcami i *redutami*⁸ obwarował, nasłał czatę

¹ kroki. ² ziemię nieprzyjacielską. ³ jak najwspanialej. ⁴ odmieniwszy radę.

⁵ zarozumiałością. ⁶ najniepokojniejszego ducha. ⁷ odwołał. ⁸ okopami.

dla języka. Sam potym 22 paźdz. z multańskim i wołoskim wojewodami w potężnych wojskach nastąpił na pana hetmana, z *rezolucya*¹ dobrą. Wytrzymało potężnie pogaństwu na wszystkich stronach, z armaty wielkiej tudzież z ręcznej strzelby z szaińców niemieckie piechoty raziły ich znacznie wstępny bojem, jednak nie zwodzono bitwy dla wielu *konsyderacyj*.² Okrom trzech chorągwi kozackich, którzy się mężnie uderzyli o Turki, onych nabiwszy odegnali opodal od obozu, i zamieszanemu pułkowi ludziom pana Lubomirskiego wdy ruskiego przez pogaństwo do sprawy swej przysć dopuściło. Nic nie wskórawszy, tego dnia odstąpili od obozu Turey; w której wyprawie, że sam być nie mógł pan Zamojski podkanclerzy koronny, miał pod *regimentem*³ pana Jana Dzika chorążego braclawskiego, ludu swego pięćset. Odstąpiwszy Turey, do miasteczka Studenicy 24 paździer. przystąpiwszy, trzy dni ustawicznie szturmując, *tandem*⁴ dobyli, spustoszyli, wysiekli, z wielką jednak ludu swego pogańskiego szkodą.

O czym potym *informowany*⁵ cesarz turecki, słysząc o gotowości królewskiej, jako się namieniło wyżej, Abazy baszę *rewokował*⁶ i na jego miejsce Murtazy baszę, skromniejszego i roztropniejszego męża, *cum mandatis accelerande pacis*⁷ zesłał. Ten znosząc się z panem Koniecpolskim hetmanem kor., przez gęste posły swe o pokoju, *conditiones pacis*⁸ od króla JM. samego podane przyjął i wojnę rozwiódł; której że był autorem Abazy, kazawszy onego samego pojmać i udawić. I tak ziściło się na nim, że *consilium malum consultori*⁹ bywa zawsze *pesimum*.¹⁰

Zaczym po tej *tranzakcyi*¹¹ król JM. ze Lwowa powracał w zad na Tomaszów. Często wany tam od pana Zamojskie-

¹ z postanowieniem. ² względów. ³ dowództwem. ⁴ naostatek. ⁵ zawiadomiony. ⁶ odwołał. ⁷ z rozkazami przyspieszenia pokoju. ⁸ warunki pokoju. ⁹ rada zła doradcy. ¹⁰ najgorsza. ¹¹ umowie działaanej.

go, także i we zwierzynę *wenacyi*¹ różnej zażywszy, odjechał na Szechrzeszyn, Kaźmierz aż do Warszawy.

Rok pański 1635.

Częstemi *afekecyami*² podagrycznymi *zdebilitowany*³ pan Zamojski na łóżku niemal całą zimę przeleżał; zwlekłszy się jednak wybrał się *pro adimplendo voto*⁴ do Częstochowy, wyjachawszy z Zamościa 12 kwietnia na Turobin, Opatów, wzięwszy sobie gościniec przybył do ś. Krzyża na górę; 20 kwietnia w Częstochowie stanął, przez dzień na *devocyi*⁵ zamieszkawszy, 22 kwietnia w porannej mszy pewne nabożeństwo najsp. panny *ufundowawszy*⁶, odjechał do Krakowa, stanął w Krakowie 24 tegoż miesiąca, gdzie roki sądził.

26 kwietnia pogrzeb był królewicza JM. Jana Olbrachta kardynała biskupa krakowskiego, przy którym on był obecnym i w kamienicy biskupiej objadał. 29 kwietnia bankietował u siebie posła cesarza chrześcijańskiego, biskupów i wojewodów przy *akcie*⁷ tym będących z innymi urzędnikami. Tam zachorawszy niebezpiecznie, 15 maja z Krakowa na Tarnów obrócił do Zamościa; acz i tam mało co folgi zwyczajnych cierpień uznał.

W tym roku było sejmów dwa. Na pierwszym być panu Zamojskiemu dla słabości zdrowia nie przyszło, na wtórym jednak był, kiedy król JM. z Prus powrócił szczęśliwie, uczyniwszy pokój i *inducias*⁸ z Szwedem na lat 26, to jest od roku 1635 do roku 1661. Zamki wszystkie w Prusiech odebrał od Szwedów, Infantant odstąpił. Na tym sejmie będąc pan Zamojski z miejsca swego podkanclerskiego miał *volum*.⁹

Na tymże sejmie, gdy JMx. Zadzik kanclerz koronny po-

¹ polowania. ² cierpieniami. ³ osłabiony. ⁴ dla spełnienia ślubu. ⁵ modlitwa h. ⁶ ustanowiwszy. ⁷ okoliczności. ⁸ rozejm. ⁹ głos. (ob. pisma dodane l. XVIII).

stąpił na biskupstwo krakowskie po kardynale królewiczu, oddawał sam x. Zadzik w senacie królowi JM. pieczęć wielką koronną, dziękując wielce za pokazaną sobie za pracę i cnoty nagrodę, oświadczając wdzięczność i swoich niektórych *familiaris*,¹ których pomocy w służbach Rzptej i przy swym urzędzie pieczętarskim zażywał, pilnie *komendując*.² Mowę jego, jako król JM. przez pana Zamojskiego podkanclerzego przyjął, w tém miejscu gdzie cię i pierwej *referował*³ obaczysz.⁴

Tamże to obaczysz, kiedy trzecim abo czwartym dniem oddana była onemu pieczęć wielka koronna, przez Jp. marszałka koronnego Stanisława Przyjemskiego generała wielkopolskiego, publicznie w senacie 30 grudnia, oddawającego i dziękującego mowy.⁵ Na którą przywilej od najj. Władysława IV króla polskiego dany Jp. Tomaszowi Zamojskiemu.⁶

Następowały zatym inszych dni na tymże sejmie i od senatu i od izby poselskiej *gratulationes*⁷ JKM. obszerne z uspokojenia wojny z Moskwą, z Szwedami i Turkami. Następował potym *respons*⁸ panom komisarzom koronnym i w. x. lit. w *expedycji*⁹ moskiewskiej prac JKM. pomagającym. Nuż i insze odpowiedzi różnym osobom z powinności urzędu swego pieczętarskiego; tudzież *expedycje*¹⁰ posłom do KJM. cudzoziemskim, i swoim posłom wojskowym na usłudze Rzptej będącym, które wszystkie jakie były i z jaką powagą i ukontentowaniem wszystkich, do mianowanych miejsc się odnosi.¹¹

Szczęśliwie i sławnie ten sejm odprawiony i skończony był, po którego publicznych pracach zjachał pan Zamojski na odpoczynek domowy do Zamościa wcześniej przed gody, tudzież i dla pogrzebu ciała ś. pamięci xiężnej Ostrogskiej, Anny z Stemberku wojewodziny wołyńskiej, matki JejM. małżonki swej.

¹ zaufanych. ² zalecając. ³ odesłał. ⁴ Ob. pism. dod. l. XIX. ⁵ Ob. pism. dodanych l. XX i XXI. ⁶ Tamże l. XXII. ⁷ powinszowania. ⁸ odpowiedź. ⁹ wyprawie. ¹⁰ odprawy. ¹¹ Ob. pism. dod. l. XXIII, XXIV i XXV.

Rok piąty 1636.

Złożony pogrzeb przereczonej księżnej, dnia siódmego stycznia w Jarosławiu z domowsttem i dworem swym przyozdobił, przy wielu innych z obu stron pokrewnych.

Na sejm potym warszawski przybył w słabem zdrowiu i ledwo nie upadając na ziemię, przy krześle królewskiem stojąc, odprawował sejmową *propozycją*¹, któremu król JM. z pokoju swego stołka dodać rozkazał, aby wspierając się ile mogło być folgując sobie, zaczęta rzecz kończył. Co dalej jednak bardziej chorzał, acz krzepił się i bywał w senacie. Lecz *nullo fructu*², i owszem, gwałt sobie czyniąc, w trudniejsze zaciągał się choroby i niebezpieczniejsze. Bo dnia jednego przyjachawszy z senatu w zimno srogie, ledwo co wniesiony do pokoju, *incidit in morbum comitiale*.³ Z którego przypadku jako wiele IchMMpanów senatorów, tak i sam król JM. żałośni byli. Częstość z *afektu*⁴ swego dobrego ku niemu, nadsyłając i nawiedzając onego, o zdrowiu się jego pytał, i lekarzom swym onego ratować kazał.

Nie miał już król JM. pod ten sejm wygodnej z niego usługi, dla tak słabego zdrowia. Bo luboć lekarze prędko go w tem ratowali, jednakże on nie mógł *secure in publico*⁵ bywać, we dworze swym przyszło mu ten sejm skończyć.

Co widząc król JM., z *afektu*⁶ swego i szczodroblowości pańskiej, podtenczas dał *konsens ad cedendum*⁷ starostwa kałuskiego *in personam*⁸ syna jego, dziada wielkiego kanclerza i hetmana koronnego imię *et indolem*⁹ noszącego.

Po sejmie odjechał do Zamościa. Tam cały ten rok chyrał. Lubo życzył sobie królowi JM. podczas wesela jego w tymże roku następującego, z arcyksiężną JejM. rakuską Cecylją Re-

¹ przedłożenie. ² bezowocnie. ³ wpadł w wielką chorobę (kaduk). ⁴ przychylności. ⁵ bezpiecznie w zgromadzeniu. ⁶ z uczucia. ⁷ przyzwolenie odstąpienia. ⁸ na osobę. ⁹ i nadzieje.

natą, córką cesarza Ferdynanda wtorego, siostrą rodzoną Ferdynanda III także cesarza, ozdobnie usłużyć; ale słabe siły zdrowia swego widząc, do tego *impossibilitatem*¹, zaniechał o dworskich sprawach myślenia.²

Krótki zatym żywot swój i niebezpieczny widząc, wszyscy się oddał na to, aby jako najlepiej mogło być, żywota swego dokończył, o czym częstokroć tak z inszymi kapłanami, jako z pobożnym i rozsądnym, *ab omni assentatione alienissimum, candidum*,³ x. Bartłojem Sylwuszem S. J. po śmierci nieboszczyka x. Rycjusza kanonika zamojskiego, spowiednikiem swym umawiał się. *Testamenta*⁴ coraz *in melius*⁵ poprawił; ludziom, których *injuriatos*⁶ być rozumiał od siebie, *satisfaccye*⁷ słuszne naznaczał; kościoły w ukraińnych miastach w Raszkowie i Jampolu, także i w inszych slobodach budować kazał; szpitale w Równem, Krasnem, Tarnopolu *fundowane*,⁸ aby były do *execucyi*⁹ swej przywiedzione, ostatnią wolą (jako tam o tém wszystkim opiewa) warował; kleryków do prowadzenia najś. sakramentu do chorych sam założył, *pensya*¹⁰ znaczną naznaczył i wieczną. *Fundationem in ecclesia collegiata Zamoscensi capellæ transfigurationis Domini*¹¹ (którą sam jadąc w roku 1621 na wojnę chocimską przeciw Osmanowi cesarzowi tureckiemu *zordynował*¹²), aby po śmierci jego jako najprędzej małżonka do *efektu*¹³ przywiodła, prosił. Na murowanie kościoła ojców (Franciszkanów), który przedtym plac ten w *cyrkule*¹⁴ murownym miejskim, gdzie giełda bywała i jatki mięsne, darował, doroczną *pensya*¹⁵ naznaczył.

¹ niepodobieństwo. ² Pod tym rokiem 1656 jest dwa jeszcze pisma w sprawach kanclerskich, świadczące o trudnieniu się Zamojskiego niemi, które czytelnik znajdzie pod l. XXVI i XXVII przy końcu. ³ od wszelkiej namiętności wolnym, słodkim. ⁴ zapisy. ⁵ na lepsze. ⁶ poszkodowanych. ⁷ zadość czynienie. ⁸ założone. ⁹ spełnienia. ¹⁰ płaca. ¹¹ uposażenie w kościele kolegiaty zamojskiej kaplicy Przemienienia pańskiego. ¹² sporządził. ¹³ skutku. ¹⁴ w okręgu. ¹⁵ płaca.

Rok puński 1637.

*Dysponujac*¹ się do dobrego życia dokończenia, przy bardzo słabym zdrowiu jako i w przeszłym roku, *media saluberrima*² szukał *animæ salvandæ*.³

Kościół swego farnego w Zamościu poświęcenie *prokurował*.⁴ *Privilegia foundationis*⁵ oddał, *dotem ecclesiæ*⁶ przez ręce syna swego *assignował*⁷, *splendida supellectile*⁸ ku ołtarzu pańskiemu *spectante*⁹ i kielichem szczerozłotym darował. Na *dedykacy*¹⁰ tę użył JMx. Jana *Baptistę*¹¹ Zamojskiego natenczas wołyńskiego, *ex ordine FF. pro die s. Dominici assumpto*,¹² a teraz przemyskiego biskupa. *Durabat dedicationis hujus actus*¹³ przez dwa dni, *summa cleri spiritualis et religiosorum ordinum*,¹⁴ tudzież *nobilitatis frequentia*.¹⁵ Nazajutrz przy *kontynuacy*¹⁶ aktu, panowie akademicy zamojscy *gratulacye*¹⁷ swe drukiem oświadczyli i *gratitudinem*.¹⁸ Ponieważ *e mente D. fundatoris venerabile ecclesiæ hujus collegiatæ capitulum e personis in cathedra academica Zamoscensi, aut ante, aut actu laborantibus constat*,¹⁹ miał też *eo die oracya*²⁰ M. Andrzej Abrek *Leopoliensis ordinarius eloga professor*²¹ i z druku wydał *in lucem*,²² dawszy tytuł: *Civitas Dei manentis cum hominibus*.²³ *Dies dedicationis incidemat in 18 Novembris*,²⁴ którego *translatio facta post in diem*...²⁵

Przedtym jednak, w mies. czerweu d. 13, właśnie w

¹ sposobiąc. ² środków najskuteczniejszych. ³ zbawienia duszy. ⁴ przysposobił. ⁵ przywileje założenia. ⁶ posag kościoła. ⁷ naznaczył. ⁸ spaniałym sprzętem. ⁹ należącym. ¹⁰ poświęcenie. ¹¹ chrzciciela. ¹² z zgromadzenia Braci na dzień ś. Dominika przeznaczony. ¹³ trwał tego poświęcenia obrzęd. ¹⁴ z wielkim duchowieństwa świeckiego i zakonnych zgromadzeń. ¹⁵ szlachty napływem. ¹⁶ dalszym ciągu. ¹⁷ winszowania. ¹⁸ wdzięczność. ¹⁹ w myśli p. założyciela szan. kościoła tego kapituła z osób w katedrze akademicznej zamojskiej, bądź przódzy, bądź rzeczywiście pracujących składa się. ²⁰ w dniu tym mowę. ²¹ Lwowianin zwyczajny chwaleca profesor. ²² na świat. ²³ Miasto boże zostające z ludźmi. ²⁴ Dzień poświęcenia przypadał na 18 listopada. ²⁵ przeniesienie zrobiono na dzień...

święto ś. Antoniego padewskiego, wprowadził *intra mœnia civitatis suæ*¹ ojców Franciszkanów za gwardyaństwa x. Ambrożego Wierusza, człeka pobożnego, rostopnego, pilnego i okolicznym klasztorom, szczebrzeszyńskiemu, biłgorajskiemu potrzebnego i przyjemnego. Sam swemi rękami lubo bardzo schorzał, z JejM. panią małżonką, synem i córkami, x. dziekanem Starniglem, *angularem lapidem summa cleri in assistentia, ac splendore jecit*,² budynku wspaniałego (jako widzimy), *censum annuaem suppeditari voluit*.³

Nie zapominał i akademij zamojskiej, którą i z woli podług *fundacij*⁴ nieśmiertelnej pamięci ojca swego, ale też i z szczególnego *afektu*⁵ dla *instytucyi*⁶ wziętej od osób i profesorów akademij tutecznej powziął, wielce kochał. I miał to w zwyczaju, że rzadko kiedy dzień ominął, aby gdy przemieszkował obecnie w Zamościu, któregokolwiek dnia u stołu swego obiad odprawił bez prałata którego i profesora: sam częstokroć *akty*,⁷ *lekcye*⁸ i *dysputy*⁹ z młodzią i z dworem swym bywał. Sam *argumenta*¹⁰ i w *lektoryum*¹¹ i u siebie, wysokie podawał. Profesorów i młodź przy akademii bawiącą się milej, godnie szanował. Podług stanu każdego i *wokacyi*,¹² przystojnym chlebem do dni żywota ich, i w dziatkach którzy się żenili, opatrował. Dla oświadczenia *afektu*¹³ swego ku akademii i *honoru*¹⁴ rektorskiego, sprawił tożę axamitną fialkową; darował i dwoje *sceptra*¹⁵ srebrne pozłociste, *prætiæ et opere heroë digna cum epigraphe hac et inscriptione nominis ac stemmatis sui: Academia Zamoscensi, altrici suæ bonorumque artium tanquam matri charissimæ*.¹⁶ Zażywał *in studiis suis*¹⁷ *præceptorów*¹⁸ i

¹ w mury miasta swego. ² kamień węgielny z wielką liczbą i świetnością duchowieństwa położył. ³ czynsz roczny naznaczony mieć chciał. ⁴ założenia. ⁵ przychylności. ⁶ ustanowienia. ⁷ obrzędy. ⁸ czytania. ⁹ walki, spory. ¹⁰ przedmioty. ¹¹ w sali czytań. ¹² powołania. ¹³ życzliwości swej. ¹⁴ zaszczytu. ¹⁵ beręł. ¹⁶ wartości i roboty dawcy godnych z wyrazami tymi i napisem imienia i klejnotu swego: akademij zamojskiej, żywicielce swojej i dzieł pięknych, jako matce najdroższej. ¹⁷ w naukach swych. ¹⁸ przewodników.

profesorów tych: *in historiis, poeticis oratoribus (sic), atque ad-
eo in tota philosophia morali Adamum Bursium; in rationali
naturali philosophia Simonem Bircovium; in jurisprudentia Tho-
mam Dresnerum; in mathematicis Valentinum Flarmium et
Adrianum Romanum novi monasterii canonicum herbipolensem;
in grammaticis Albertum Bodzęcium; in lingua tureica Joan-
nem Iwaszkovium; in germana Hermanum Fuxium.*¹ Z tego
ustanowienia wdzięczny ku akademij naznaczył ostatnią
wola na murowanie onej złotych 60,000. Naznaczył i ojcom
jezuitom 70,000 na to, aby w majątnościach ukraińnych, lubo
w Satkowicach, lubo w Skinderpolu skromny kościół z mie-
szkaniem im za to zmurowano i *prowizya*² do żywności opa-
trazono. Nie chcąc tego po nich, żeby tam szkody swe mieli,
ale to tylko, żeby ztamtąd kapłanów do inszych miast i wsi
jego, dla ćwiczenia ludzi w wierze chrześciańskiej i nauce zdro-
wej posyłałi, którzyby pobożnością, obyczajami skromnymi i
przykładami swymi dobrymi, lud gruby i prosty od schizmy
odwodząc, do jedności kościoła ś. katolickiego rzymskiego po-
ciągali, *ex vi missionum et vocationum suarum.*³

Rozrządziwszy dom jak należało przystojnie i *curas sæculi*⁴
odłączywszy od siebie, sam na ustawicznej bogomyślności zo-
stawając, kazał pokojowemu pisarzowi swemu, na każdy dzień
przy łóżku swem, pacierze kapłańskie z *martyrologiem*⁵ głośno
mówić, których *attentissime*⁶ zawsze słuchał i nabożeństwo swe
obracając do świętych, jakich którego dnia kościół boży, najś.
Bogarodzicy, do której po wszystkie dni życia swego osobliwe i
głębokie miewał nabożeństwo; wszystkie jej święta, ale z naj-

¹ w dziejach, poetyckich mowcach i w całej filozofii moralnej Adama Burskie-
go; w rozumowanej i przyrodniczej filozofii Szymona Birkowskiego; w prawie Toma-
sza Dreznera; w matematykach Walentego Flarna i Adriana Rzymskiego nowego kla-
sztoru kanonika herbipolskiego; w gramatyce Wojciecha Bodzętę; w językach ture-
ckim Jana Iwaszkowskiego, niemieckim Hermana Fuxa. ² czynszem. ³ z mocy po-
słannictw i powołań swoich. ⁴ troski światowe. ⁵ z męczeństw zmianą. ⁶ jak naj-
ważniej.

większą okazałością dzień Wniebowzięcia uroczystie odprawował.

Widząc się już co dalej tem bardziej słabszego, pilnie prosił, aby przy dokończeniu żywota swego, luboby śmierć w dzień, lubo w nocy pan Bóg zesłał, miał kapłany przy sobie nabożne, którzyby go jak najlepiej przygotowali i duszy pomagali.

A niemniej i to przykazywał częstokroć, aby po śmierci jego żadnych wykwintów i wymysłów jako i około obrzędu pogrzebowego, w stawianiu katafalków nad ciałem jego nie było; także aby wyniosłymi i pysznymi napisami albo *epitaphiis*¹ grobu jego abo ścian nie zakładano. Ale w kilku tych słowiesch samych, aby pamiątka jego w potomne czasy zostawała.

THOMAS de Zamoście ZAMOJSKI
COMES IN TARNOW
SUPREMUS QUONDAM CANCELLARIUS
REGNI
GENERALIS CRACOVIENSIS
KNYSZYN: SOKAL: RAESTYN:
NEOFOR: &c. CAPITANEUS
NUNC
STERCUS ET VERMIS.

(TOMASZ z Zamościa ZAMOJSKI
HRABIA NA TARNOWIE
WIELKI NIEGDY KANCLERZ
KORONNY
GENERAL KRAKOWSKI
KNYSZYŃSKI, SOKALSKI, RABSZTYŃSKI
NOWOTARGSKI itd. STAROSTA
TERAZ
PROCH I ROBOACTWO.)

Zwałłony tedy ustawicznymi bolami podagrycznymi, chira-grą, scjatyką, na łóżku skończył ten rok.

Łuk piński 1638.

Nowy ten rok choro i niebezpiecznie zaczął. Po którego zaczęciu w oktawę nowego lata, w dzień piątkowy między godziną piątą a szóstą po południu, w wieczór po wtórym kwadransie, *morbo comitali*² zwojowany, panu Bogu ducha powierzonego oddał, z nieutulonym domu wszytkiego żalem, osobli-

¹ nagrobkami. ² chorobą wielką.

wie świętobliwej małżonki swej i miłego potomstwa, którego córek dwie Gryzeldę Konstancją w lat 15, Joannę Barbarę w lat 14, syna jednego Jana w roku 11, z pomienioną małżonką Katarzyną siostrą Ostrogską wojewodzanką wołyńską, spłodzonych zostawił.

Ciało jego zacne, z łóżka tego, na którym i leżał i umarł, zaraz przełożone na stół, *honorificentissime*¹ wystawione w pokoju wielkim było przez kilka dni, u którego wielka *frequentia*² i *konkurs*³ *omnis ordinis*⁴ ludzi zawsze zostawała. Wigilje ze śpiewaniem psalterza przez kapłany, msze święte przy ciele w tejże izbie codziennie odprawowane były, a jedna śpiewana z pozwoleniem x. oficjała chełmskiego.

Tegoż miesiąca, dnia 11 wieczór przy bytności x. dziekana infułata zamojskiego, Wawrzyńca Starnigła i wszystkiego duchowieństwa przeniesione jest ciało pańskie z pokoju narożnego do inszego pokoju naprzeciwko, który zowią pod wieżą, włożone w trunę przez x. dziekana, *benedykowane assistentibus liberis totaque familia*,⁵ krom samej małżonki, która *pro animi dolore*⁶ chorą i ledwie żywą w pokoju swym zostawała.

Pokój ten gdzie ciało już nisko postawione było, wszytek tak *pawiment*,⁷ jako i wierzeh ściany w okrąg, okryty był czarnem suknem. Truna szarem suknem franciszkańskim według naznaczenia w *testamencie*,⁸ obita czarnymi szmelcowanymi ówiekami. Msze święte na każdy dzień i czytane u trzech ołtarzów i śpiewana jedna *cum vigiliis*⁹ przez kapłany odprawowane były przy ciele. Do którego nawiedzenia wiele IchMMpanów przyjaciół i z trybunału lubelskiego i z swych domów umyślnie cisnęło się. Słudzy ze wszystkich włości obwieszczeni przybywszy, każdego dnia i nocy w pewnej liczbie *disponowani*,¹⁰ przy ciele *custodiam*¹¹ odprawowali.

¹ najparadniej. ² ilość. ³ napływ. ⁴ wszelakiego stanu. ⁵ pobłogosławione w obec dzieci i wszystkiego domu. ⁶ z powodu żalu. ⁷ podłoga. ⁸ ostatnią wolą. ⁹ z jutrzniami. ¹⁰ rozporządzeni. ¹¹ straż.

Od królestwa IchM. tudzież od przedniejszych panów senatorów tak duchownych jako i świeckich, przyjeżdżali panowie, ludzie poważni, z oświadczeniem żalu zejścia tak wielkiego i godnego senatora Rzeczypospolitej potrzebnego.

Czas pogrzebu naznaczony był na dzień 6 lutego w kościele farnym zamojskim; na ten przybył x. Stanisław Grochowski arcybiskup lwowski, który też mszą ś. miał na pogrzebie. Był i biskup łucki Andrzej Gembicki, biskup chełmski Paweł Piasecki, x. Abraham Śladkowski biskup cyfryński szufran chełmski, x. Stanisław Sierakowski opat świętokrzyski. Prałatów, kanoników różnych katedr i kapituł, kapłanów, zakonników różnych w *preeminencyach*¹ urzędu swego godnych i wysokich bardzo wiele. Z świeckiego stanu, a osobliwie z Ich Mościów panów senatorów był: Stanisław Koniecpolski kasztelan krakowski hetman w. kor., Jakób Sobieski wda bełzki, książę Jeremi Wiśniowiecki Korybut, Piotr Daniłowicz krajeży koronny, Mikołaj Ostrorog podczaszy koronny, Alexander Lubomirski starosta sandomirski, Zbigniew Gorajski kasztelan chełmski, Zbigniew Firlej starosta lubelski i inszych urzędników ziemskich i sąsiad okolicznych, pokrewnych obojej płci zjazd był wielki.

Do tegoż obrzędu, dla pomocy duszy zmarłego, kapłanów i zakonników także i ubóstwa zewsząd nagarnęło się, w których wszystkich taki *afekt*² przeciwko niemu pokazał się, że rzadki był, któryby łzami *et suspiriis*,³ ześcia z tego świata tak pobożnego pana nie żałował, kościołowi i Rzplitej potrzebnego.

Nim ciało ruszono z miejsca do pogrzebu, miał krótką przemowę x. Szalapski jezuita. O dziewiętej godzinie z zamku niesione i odprowadzone od pokojowych pacholąt do kościoła farnego. Na trunie pokrycie było szarego sukna szerokie i długie, przez nie krzyż białe teletowy. Słudzy wszyscy trzymając

¹ w znaczeniach. ² przychyłość. ³ i westchnieniami.

w koło sukno z świecami jarzącymi, z wielkim żalem i rozrzuwieniem nabożnie ciało prowadzili. Każdy albowiem za szczęśliwego się poczytał, żeby był tej uczynności przeciwko panu i usługi ostatniej *particeps*.¹ Kapłanów świeckich i zakonników liczba większa nad 300 znajdowała się, którzy od świtu aż do wtórej niemal godziny z południa msze śś. za duszę jego, rozdzielwszy się po kaplicach kościelnych i u ołtarzów na to umyślnie w różnych i sposobnych miejscach odprawowali.

*In medio missae*² od x. arcybiskupa lwowskiego odprawowanej, kazanie miał x. Bartłomiej Sylwjuż S. J. spowiednik jego wzięty po śmierci x. Stanisława Rycjusza kanon. zamojskiego, proboszcza turobińskiego; które jako i x. Szałapskiego przemowę znajdziesz *inter tomos concionum funebrium, ab Andrea Abrek U. J. D. Academiae Zamoscianaie professore, collectarum*.³ Gdzie jest i kazań dwoje na exekwjach i aniwersarzu pana tego odprawowanego u ojców Franciszkanów na przedmieściu od x. Marka Korony i Laurynowicza, ludzi godnych i uczonych ś. teol. doktorów zakonu ś. Franciszka *minorum conventualium*.⁴

Po mszy *peractis ceremoniis et conductu*⁵ około ciała, z katafalku bardzo niskiego przed ołtarzem wystawionego (bo tak sam nieboszczyk chciał), ruszone i postawione ciało w sklepie, przy ciałach rodziców jego pod kaplicą Przemienienia pańskiego.

Założywszy grobowy kamień wszyscy goście, *ad hunc actum numerosissime*⁶ zgromadzeni, we środku kościoła kołem stanąwszy, pozostałą małżonkę, *prolemque nobilissimam de more et consuetudine patria*⁷ tak od królestwa IchM., jak od duchownych i świeckich senatorów mowami wysokimi, uczonemi cieszyli;

¹ uczestnikiem. ² w środku mszy. ³ w xięgach kazań żałobnych, przez Andrzeja Abrka O. P. D. akademii zamoj. profesora zebranych. ⁴ mniejszych zakonników. ⁵ po skończonym obrzędzie i pogrzebie. ⁶ na ten obrzęd jak najliczniej. ⁷ i działwę najzacniejszą zwyczajem i obyczajem ojczystym.

imieniem pozostałej małżonki i potomstwa, za bytność i współudział przeciwko zmarłemu dziękując.

Zaprowadzili zatem smętną (wdowę) i smętne potomstwo na zamek, gdzie wszyscy goście *humanissime excepti*¹ w każdym miejscu pokojów i mieszkań zamkowych dostannie i z ukontentowaniem każdego podług potrzeby i wygody częstowani. Insi zaś, którym się być w zamku *intus*² nie dostało, w gospodach wszelakimi dostatkami opatrowani byli. Kapłani i zakonnicy (oprócz tych, którzy u ojców Franciszkanów z różnych swych konwentów zgromadzili się na tę usługę patronowi swemu i tam w klasztorze u siebie *refektowani*³) na ratuśzu częstowani byli. Ubodzy około cmentarza; od tych wszystkich jednostajny głos wydawany był, aby pana pobożnego duszy, Bóg wszechmogący, odkupiciel grzesznych, miłosierdzie swe boskie pokazać raczył, do wiecznego królestwa przyjął, pozostałą małżonkę z potomstwem zdrowo i długo trzymał i błogosławił.

Po pogrzebie nazajutrz panowie akademicy poczuwając się w powinności i wdzięczności swej przeciwko panu i patronowi swemu, odprawowali exekwje, także w farnym kościele mszą ś. odprawował JMx. Paweł Piasecki biskup chełmski, akademij zamojskiej kanclerz.

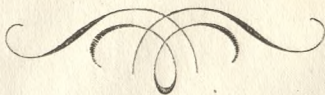
Przy odprawowaniu nabożeństwa i *assistencyi*⁴ tak kapłanów jako zakonników, także Ich MM. goście wszystkich tychże, którzy byli i na samym obrzędzie pogrzebowym, po dokończeniu mszy ś. i *kondukcji*⁵ miał przemowę pogrzebową łacińską, imieniem akademij zamojskiej M. Andrzej Abrek lwow. O. praw D. zwyczajny wymowy profesor, która *extat in typis*.⁶ Wydał tenże *panegyricum funebrem*⁷ na sam dzień pogrzebowy, tudzież panowie studenci i profesorowie różni, różne wiersze. Toż uczynili na bezrok przy aniuwersarzu.

¹ najgodniej podejmowani. ² wewnątrz. ³ uraczeni. ⁴ towarzystwie. ⁵ obrzędu pogrzebowego. ⁶ jest drukowana. ⁷ pochwałę żałobną.

*Subsequenti die*¹ ojcowie Franciszkani w kościele ś. Krzyża swym na przedmieściu, *eandem animi patroni sui pietatem in exequiis*² tak we mszach przy ołtarzu, jako i na ambonie przez x. Marka Koronę prowincyała ruskiego i litewskiego, ś. teol. o. pr. doktora *exhibuerunt*.³

O jałmużnach kapłanom świeckim, zakonnikom różnym, ubóstwu, przy tym *akcie*⁴ i zawsze potym hojnie rozdanych nie wspominam. Cokolwiek do ratunku duszy małżonka swego pobożna pani czyniła po wszystkie dni *viduitatis suae*,⁵ pana Boga *testem et iudicem*⁶ mieć chciała. Świadkiem tego są *anwersarze solenne*⁷, na które *sumptu*⁸ i duszy i honorowi jego potrzebnego, nigdy nie żałowała; zgromadzając do wdzięczności przeciw panu tak z nieboszczykowskich, jako z swych rozciągniętych majątności dziedzicznych sług, a najwięcej do ratunku dusznego należących, kapłanów, zakonników i ubogich.

¹ następnego dnia. ² tę samą dla duszy patrona swego pobożność w nabożeństwie żałobnem. ³ okazali. ⁴ obrzędzie. ⁵ wdowieństwa swojego ⁶ świadkiem i sędzią. ⁷ rocznice uroczyste. ⁸ wydatku.



PISMA DODANE.

PISMA DODANE.

MOWY RÓŻNE, WOTA, KOMISJE

i

LISTY

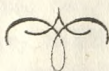
Z KTÓRYCH PROCEDER ŻYCIA

śp.

TOMASZA ZAMOJSKIEGO

CHWALEBNY BOGU I OJCZYŹNIE PRZYJEMNY

OBJAŚNIA SIĘ.



MOWY RÓŻNE, WOTA, KOMISJE

I

LISTY

Z KĄTYCH PROCEDEK ŻYCIA

W

TOMASZA ZAMOJSKIEGO

CIWALERNY BOGU I OKAZANIE PRZYEMNY

ORLÁNIA BIE



I.

Oddawanie wielkiej pieczęci i buławy koronnej Jkról. Mści Zygmuntoowi III po zginionym na Cecorze kanclerzu i hetmanie koronnym Stanisławie Żółkiewskim miane, na *instancyę*¹ małżonki jego Reginy z Fulsztyna Herburtownej, przez JMci pana Tomasza Zamojskiego wojewodę kijowskiego, w Warszawie dnia 5 grud. 1620.

(do stron. 66.)

Wracają się znowu pod szafunek WKM. po zmarłej ręce, dwa co przedniejsze tej Rzeczyp. urzędy, a słusznie rzekę filary, pieczętarski i hetmański, któreś WKM. w jednej nieboszczyka szwagra mego osobie, nie tak dawno złączyć był raczył. Dałeś je był WKM. nie tak dalece dla tego, aby się był łaski WKM. doślugował, jako na znak zasłużonej, jako *elogia*² cnoty i dzielności jego, tak na wojnie jako w pokoju, w służbach WKM. i Rzplitej, abyś był niemi onę jego starość zesłał i ostatek żywota, pogrzeb na ostatek sam ozdobić raczył. Za tak wielką łaskę nie mógł ani on, ani żaden większej WKM. oddawać wdzięczności, jako te: że te urzędy przez nas przyjacioły i powinne wraca WKM. z przydatkiem żywota i krwi własnej, którą i swe służby i ten *regiment*³ i tę pieczęć sobie powierzoną, oraz zapieczętował. Nie chciał on tych urzędów mieć sobie za prosty honor, ale za taką WKM. pobudkę na służbę Rzplitej, jakoby odmłodniawszy, pomniał na ono, co rozkazano hetmanowi: *imperatorem stando mori oportet*⁴, nie na łóżku, nie w kącie, ale w polu na nogach hetman umierać powinien i wykonał to, oprócz wielu innych, którzy sobie tego życzyli, nie tylko z hetmanów, ale i z żołnierzów.

¹ prośbę. ² pochwały. ³ wodze. ⁴ hetman powinien stojący umierać.

Piecząc ta którąś mu był WKM. poruczył, nie była u niego pospolitą naczynią, któregooby powszechnie używano, ale wodnym znakiem wyraźnej woli WKM. z prawami i wolnościami naszymi zgodnej: kluczem i zamkiem warownym tej wielkiej szafarni, tej skarbnicy *honorum et praemiorum*¹, których *arbitrium*² Rplita pod ręką i rozsądkiem WKM. mieć chciała.

Buława ta za szczęściem WKM. niezwyczęzona w jego ręce uspakajała domowe rosterki, gromiła nieprzyjacioły, waliła zamki, podbijała pod nogi WKM. północne monarchje i monarchy, co acz wprzód za bożem błogosławieństwem, szczęściem pańskim, *fortuna belli*³, która we wszystkich rzeczach ludzkich, najbardziej wojennych siła może, dzieje się; dzieje się jednak i dzielnością tego, który tym władnie, gdyż jedna broń nie w jednej ręce, nie jednako silna. Jeśliby kto rozumiał, że na te urzędy tak wysokie i zawsze sławne padła jaka zmaza, (zatym które grzechy nasze u p. Boga zasłużyły nieszczęście one), proszę niechaj nie skutkiem, który *plerumque stultorum magister est*⁴, ale rozumem i prawdą rzecz tę uważa. Nie przegrała ta buława w polu, owszem siłą trupów pogańskich okryła go, a gdy jej dla niestateczności naszych, dla nawałności nieprzyjacioł do odwrotu przyszło, tak ustępowała, że jej wzajemnie ustępować musiał sposobem niesłychanym, niezwyčajnym nieprzyjaciół i owszem siła razy *zdesperowawszy*⁵ ustępować. Torowała sobie drogę nie pokątnymi jakimi ścieżkami, ale przez pośrodek nieprzyjacielskich hufców, którymi kędykolwiek ruszyła się, pierzchać i rozstępować się musiały. Zwyciężyła trud, głód, niedostatek snu i napoju, najgłówniejsze natury ludzkiej nieprzyjacioły; a że *licencje*⁶ swej wyuzdanej i szczęścia albo raczej wyroku bożego od wieku przejrzanego złomąć nie mogła, to nie onej podobno wina. Nie może się jakiś Decius z żołnierzy swoich wychwalić, a że się z góry jakiejś w nocy przez nieprzyjacioły śpiące przedarł z nimi: *macti virtute estote milites Romani, vestrum iter ad reditum omnia saecula laudibus servent, sed ad conspiciendam tantam virtutem luce ac die opus est.*⁷ Aza się skończy kiedy ta noc i opadnie kiedy ta mgła, w której dobrze wiedzieć i o rzeczach są-

¹ zaszczytów i nagród. ² wole. ³ losem wojny. ⁴ częstokroć głupich mistrzem jest. ⁵ z rozpaczą. ⁶ swawoli. ⁷ dzielni cnotą bądźcie żołnierze rzymscy, waszą drogę do odwrotu wszystkie wieki pochwałami pokryją, lecz aby tę cnotę przejrzeć, światła i dnia potrzeba jest.

dzic nie mozem, i czasow tak zlych i *afektow*¹ naszych, ktorymi wielkich ludzi sprawom *detrahimus*.² Usmierzy to pan Bog i sam czas, a beda wiek wiekom powiadać tę chwałę i hetmana i żołnierza przy hetmanie *in defectione*³ innych stalego.

Nie w nocy, ale przez tyle nocy i dni w oczach słońca samego i dnia, przez cały tydzień, jako piorun przez pośrodek wojska nieprzyjacielskiego *sævientis non dormientis perrumpentium*.⁴ Żywy przykład tej żalośnej historej, klęski i śmierci hetmańskiej jest w dawniejszych dziejach, hetman on wielki rzymski Emilius. Była w takim kłopotcie od Annibala włoska ziemia, w jakim teraz od pogaństwa ojczyzna nasza, między siła inszych wyprawiono tego przeciw niemu z wojskiem. Varro też niejaki rzeźniczy syn, jako urodzenia tak *animuszu*⁵ podłego, dochrapał się jakoś hetmaństwa, lubo *ambicyą*⁶ lubo nieszczęściem Rzplitej, jakie więc bywa przez te którzy nie czekając bożej *wokacyej*⁷ bez wstydu i czoła, na urzędy się mianowicie wojenne, w których to *plurimum valet*⁸, narażają. Nie było zgody między takimi hetmany, *pari potestate, dispari ingenio*,⁹ przypłaciła tego Rzplita, bo jeden oprócz chciwości ślepej, nie mając żadnej drogi gruntownej do sławy, szukał wszelakich *okazyi*¹⁰ ześcia się z nieprzyjacielem, nie dla usługi, ale aby coś był ugonił przed ludźmi.

Drugi nie widząc pogody, nie chciał oraz na *szanc*¹¹ stawić szczęścia Rzplitej, przyszło do tego, że *alternate*¹² mieli hetmanić, jeden jednego, drugi drugiego dnia: zażył swej kolei Varro na swoje zło i Rzplitej zgubę, dał bitwę niewczesnie bez rozumu nieprzyjacielowi. Ów drugi opierał się póki mógł, aż gdy ujrzał, że już z częścią wojska w pole wyszedł: jak wielkim rozumem pierwej zbraniał się, tak wielkiem potym sercem stawił się do boju, krótko mówiąc, płochej, złej, ladajakiej rady, nie mógł być tylko takiz skutek. Pobite, zranione, starte wojsko, ten który to stracił, poradził sobie. Emilius lubo z musu począł, mężnie jednak skończył zaczęłą bitwę; na ostatek zraniony i nie mogąc koniem władać, i z drugimi którzy koło niego byli jezdnyimi pospieszył się z konia, wołąc umrzeć *in vestigio*¹³, niż uciekać; gdy po-

¹ namiętności. ² uwłaczamy. ³ w odstąpieniu. ⁴ czuwającego nie śpiącego przedzierających. ⁵ serca. ⁶ dumą. ⁷ zawołania. ⁸ najwięcej waży. ⁹ równi władzą, nierówni dzielnością. ¹⁰ sposobności. ¹¹ niepewność. ¹² na przemian. ¹³ w tej chwili.

tym i pierwszym silny był nieprzyjaciel, wracają się drudzy do porzuconych koni. Hetman nie idzie za strachem strwożonego żołnierza, ale tam gdzie stanął, umyślił zdrowiem swym Rzeczp. zastąpić; przybiega pułkownik Lentulus, dodaje mu konia, aby wsiadł i uchodził, prosi aby swą zgubą nieprzyjacielowi sławy i serca, ojczyźnie nie przyczyniał żalu. „Radź ty, powiada, jak rozumiesz o sobie: a jeśli cię szczęście wyniesie złąd, powiedz senatowi rzymskiemu w głos wszystkiemu, niech miasto Rzym dobrze obwarują, ludźmi opatrzą, niż nastąpi nieprzyjaciel. Powiedz zaś Fabiusowi przedniemu hetmanowi, żem do ostatniego ducha pomniał na jego upominania i według nich z nieprzyjacielem sobie postępowałem. Mnie tu zaniechaj, niech między trupami żołnierzów mych tu zostaną raczej, niżbym miał skarżąc się na tych, co mnie na te mięsne jatki wydali, cudzym grzechem okrywać swoją niewinność.“ Czy może jaje, jako mówią, do jaja, jako ten przykład do naszego podobniejszy? Pomnicie WM. wszyscy, jakim rozumem zmarły też hetman uchodził wszelakich z tym nieprzyjacielem zaczepków, swawolę domową uskramiając: *legutionibus*¹ pokój zatrzymywając: sam *memor Fabii praeceptorum*² nie widząc nie tylko równych, ale i podobnych sił w samym czynie, nie obzie-
 rając się na *obtrektacje*³ *et non ponendo rumores ante salutem*⁴, ostrożnie sobie zawsze poczynał z nieprzyjacielem. Ale gdy się naleźli tacy, którzy *nolentem volentem*⁵, spuścili go z niego, na karki go nasze nawiodłszy i drogę do korony ukazawszy; nie w jego to już było woli, wieść abo hamować z nieprzyjacielem tym wojnę. Po tak hardem i jawnem wszelakiego pokoju, przymierza wypowiedzeniu, przyszło iść za szczęściem Rzeczypospolitej. Dałby to Bóg, aby się był z równą sercu swemu wybrał gotowością. Jakiem sercem z tym nieprzyjacielem rozprawował się? który największy mu nieprzyjaciel nie przyzna? Odbieżany od swych, nie odbieżał świętobliwego umysłu swego za ojczyznę umrzeć, ustępuje połym nie z bojaźni, ale aby całe wojsko oddał Rzeczyp. i WKM. Która bitwa, które zwycięstwo może być porównane z takim przez pośredek wojsk nieprzyjacielskich ustępowaniem; na ostatek aby żaden nie miał nadziei w nogach, nie z gwałtu mieczem, ale z do-

¹ poselstwy. ² pomny Fabjusza nauk. ³ obmowy. ⁴ i nie kładąc pogłosek przed zbawieniem. ⁵ chcącego, niechającego.

brej woli zabija pod sobą konia; podają mu drugiego, *constanti animo*¹ wzgardza. Nie o cudzej ale własnej swej sile już nie tylko o Rzeczyp, ale o swe polne, z powszechnym, zdrowie *illa triumphabili manu*² czyni nieprzyjacielem. Wskazywa do Waszmościów Mpp. senatorowie, abyście opatrzyli w czas dobrze tę ojczyznę, póki nie nastąpi nieprzyjaciół. Nie Kamieniec, albo Kraków, albo kącik jaki, ale *comunem hanc deorum hominumque urbem*³, w którejście się porodzili i pochowali, która wszystkie i żywych *solacia*⁴ i umarłych *monumenta in hoc sinu complexa sunt*.⁵ A to ja, powiada, do czasu swym trupem drogę nieprzyjacielowi zawalę. Będziecie mieli póki póty czasu radzić o sobie. Dobrze dla Boga nim szafujecie, pokąd go wam szczęście pozwala. Nieprzyjaciół o granicę jest, albo go nam zwojować i zrazić z przedsięwzięcia trzeba, który się na to usadził, aby przez te wrota przedarł się do posiadzenia wszystkiego *christiani orbis*,⁶ albo wszystko oraz z ojczyzną stracić. Z Turkiem wojna nie igraszka, jakoście w ostatnim jego *skrypcie*⁷ słyszeli. Tu *intendende vires animi consiliis*⁸, abyście jako wół nieprzyjacielowi do jarzyna szyje nie podali, ale raczej wiarę świętą, zdrowie Rzplitej, dostojeństwo pańskie wcale zatrzymywali. Nie pomurujecie tak prędko zamków, wałów nie posypiecie, przyjdzie wam już nie cegłą, nie piaskiem, ale własnymi piersiami zasłonić tę ojczyznę, *armate pectora*⁹ nie tylko żelazem, ale *animuszami*¹⁰ szlachekami, te będą najpewniejsze *sepimenta et valla*¹¹ Rzplitej. Są sposoby, są jakie takie *vires*,¹² jedno do prędkiej i zdrowej rady niemieszkanie się ruszyć.

Do WKM. pana naszego miłościwego, jako on pierwszy do wielkiego Fabjusza, tak ten do wielkiego nad hetmany hetmana, z taką pokorą jako uczeń do mistrza, poddany do pana, to sobie wskazuje, że i żył i umiera według woli WKM., pomniąc na powinność swoją przeciwko tobie pomazańcowi bożemu, panu swemu, pomniąc na hetmańską powinność, wypełnił *reguly*¹³ wszystkie dobrego hetmana, nie pierzchliwie, nie nierozmyślnie, ale *necessitate fati subiit hanc belli aleam*.¹⁴ Prosi aby mu WKM. pozwolił ra-

¹ stałym umysłem. ² tem zwyciężkiem ramieniem. ³ spólnie to bogów i ludzi miasto. ⁴ wczasy. ⁵ pomniki w tem łonie objęte są. ⁶ chrześcijańskiego świata. ⁷ piśmie. ⁸ nateżcie siły ducha radami. ⁹ uzbrojcie piersi. ¹⁰ sercami. ¹¹ okopy i wały. ¹² siły. ¹³ prawidła. ¹⁴ przeznaczenie zmusiło go wydać tę bitwę.

czej z onymi Decjusami, Emiljusami, Marcellusami, Brutusami, Kodrusami między trupami wojska swego Bogu ducha oddać, niżby miał na to przyjść, aby wróciwszy się *propriae cladis nuncius*³ miał lych którzy na Rzplite tę nieszczęśliwą wojnę obalili, abo i tych co go *inter medios hostes*² odbiezeli, skarżyć, albo napadłszy na tyle obmowisk, które mu już nad śmierć cięższe były, bronić słowy nie rzeczą swej niewinności i tej, w której się zestarzał i osiwił, sławy. Nie może tedy i owszem zdobi tych urzędów od WKM. mu powierzonych, ta ostatnia jego z nieprzyjacielem rozprawa. Umarł ten co je nosił, ale tak że jego trupa nie przestąpił nieprzyjaciel do państw WKM. Dał pan Bóg i śmierci jego to szczęście, że tym zwyciężył zwycięstwo samo, i onego kolej na nas zatrzymał. Nie podał rąk nieprzyjacielskim postronkom i nóg okowom, broni się ręką ten nasz nowy Epaminondas; szyję na ostatek, póki onego niezwycięzonego ducha Bogu nie oddał, nie podał nieprzyjacielskiemu mieczowi, umarłego się ledwie jął, którego póki żył, zawsze się bał nieprzyjaciel.

Aleć ja podobno darmo się tego zań sprawuję; komu wszystko żywot nie odkrył cnoty i spraw jego, tego jeszcze i taka śmierć nie uspokoi, czy jeszcze do tego zranionego ciała, przez trunę gotuje się szturmować *invidia*.³

Miała i ta Rzplita i inne siła wodzów, którzy odprawiwszy moc szczęśliwych i pożytecznych ojczyźnie posług, całe nie tylko ciała ale i szczęścia wniesli z sobą do grobów; ale i taka śmierć siłom była pożądana, zwłaszcza gdyby tego ojczyzna dostąpić była mogła, aby raczej to ciało, ze wszystkimi ludźmi największym monarchom wspólne, i śmierci podległe, niż cnota albo dzielność hetmańska miała być zwojowana. Nie wątp tedy WKM. unizenie proszę, miłościwą od nas przyjąć ręką tych znaków urzędów jemu powierzonych, lubo to niejako krwią skropionych; a gdy pojrzysz na nie, wspomnij sobie pańskiem i miłościwem sercem i na te znaki, które wprzód za młodości swojej, za szczęśliwe panowanie u nas WKM. na swem ciele odniosł. Więc i na te świeże w tym zeszyłym wieku od których poległ, którymi nie tylko do grobu wstąpi, ale snadź i na onym świecie na sądzie bożym stanie; pomoże mu pewnie taka śmierć za kościoł boży, za W.K.M. pomazańca jego, za miłą ojczyznę, do onej wiecznej chwały, któ-

¹ własnej kłęski posłaniec. ² wśród nieprzyjaciół. ³ zazdrość.

rej cieniem jest ta, dla której my nie tylko fortuny, ale też i zdrowia odważamy. Niechaj pomoże i u WKM. naprzód zmarlemu, abys w pamięci swej nie mieć raczył i tę śmierć jego. Nad ten on nie może mieć znaczniejszego ani znaku, ani nagrobku, jako ten w myśli i pamięci WKM. Pomoże rozumem i synowi, którego lub więzienie zachowało szczęściem na służbę WKM., więc i utrapionej matce, której związek jak dawny z małżonkiem szczęście rozerwało, męża i syna oraz postradała i wszystkie jej jakie takie *fortuny*¹, oraz o ziemię uderzyło; oddał się był ze wszystkim domem, synem, synowcem, zięciem, jako ona niegdy *Fabiorum domus*² na Rzplitej obronę.

Ogarnijże nasz miłość. królu ten wszytek osierociały dom łaską swoją pańską; pokaż, co u ciebie takie zasługi, co odwaga zdrowia i wszystkiego na służbę twą pańską może. Na to zostawiło teraz nam WKM. pana naszego szczęście Rzplitej samego wodzem i hetmanem, samego stróżem Rzplitej, obrońcą praw. Ci co noszą i nosili, namiestnicy WKM. wojują, Rzplitej bronią, nieprzyjacioły porażają. Podnieś WKM. ręką swą tę obumarłą buławę, niech ożyje od rąk WKM., ujmij w kluby *desolatas leges*³, pokaż to światu, że ludzie i słudzy WKM. są śmiertelni, Rzplita ojczyzna nasza i sława jej nieśmiertelna. Ludzka rzecz jest śmierć, a takąż na łóżku, jaka i w polu do *natury*⁴, ta druga ważniejsza do sławy. Niechaj z hetmany nie umiera w państwie WKM. hetmaństwo, z wodzami niech nie ustanie rycerskie serce. Żal wielki, a tem większy, że nie bywały odnosi ojczyzna z tej zguby hetmanów, z porażki wojska; jednak inakszej hetmańska i żołnierska śmierć, niż pokojowych ludzi potrzebuje żałoby. *Non hoc amicorum munus est ignavo questu prosequi defunctum*⁵, powiedział on acz młody ale mądry, nie tylko nieprzyjaciół ale domowej *inwidie*⁶ zwycięzca, Germanikus. Pogotowiu nie potrzebują ani wazą sobie naszych, lecz którzy krwie własnej na służbę Rzplitej¹, za nie sobie nie wazyli. Nie tak mają żołnierzów, nie tak *cives*⁷ hetmanów swoich żałować, jako *affectuose matres*⁸ dzieciak swych żałują. Nie łzami ale nieprzyjaciół naszych duszami *litandum illis est*.⁹ Te będą

¹ losy. ² Fabjuszów rodzina. ³ zrospaczone prawa. ⁴ przyrody. ⁵ Nie jest to obowiązek przyjaciół w niedbalym żalu iść za umarłym. ⁶ zawiści. ⁷ obywateli. ⁸ przywiązane matki. ⁹ im się odwdziżyć należy.

*funebres*¹ na potrzebach takich *ludi*² ludzi, te *victime*³, gdy prędkie wojska WKM. w polu staną, z nieprzyjacielem fortunnie czynić będą i hetmanowi swemu *hostili sanguine parentabunt*.⁴

Daj Wkról. M. prędką i zmarłym i nam żywym tę uciechę a czasów Rzplitej tak gwałtownych te pozostałe urzędy według rozsądku swego pańskiego, w imię boże tak obróć, abyśmy patrząc na ich porządny szafunek, w tych, którym się dostaną rękach i *desideria*⁵ po zmarłych *leniamas*⁶ i lży po tych, którzy z taką sławą i Rzplitej usługą na sobie je nosili, z oczu naszych prędko sobie otarli.

¹ żałobne. ² zabawy. ³ ofiary. ⁴ krwią nieprzyjacielską przysłużą się. ⁵ życzenia. ⁶ ukoiłi.

II.

*Votum*¹ Je^o Mp. Tomasza Zamojskiego wojewody
natenczas kijowskiego na sejmie warszawskim
w roku 1624.

(do stron. 92.)

(Nim same *votum*² e loco et ordine suo,³ na rekwizycyą⁴ pana Leszczyńskiego natenczas podkanclerzego kor. in absentia⁵ pp. marszałków dał pan Zamojski, wprzód cicho et familiari stylo⁶ krótko wyrzekł te słowa:)

„Radeibym aby ci IchMM., którzy mię miejscem w tym senacie świeckim uprzedzają, uprzedzili byli i prędszym przyjazdem i zdaniem swem i radą o Rzplitej i ten twardy lód złamali przede mną, abym się też z mów IchMM. mógł czego nauczyć. Bo siła zdrowej rady Rzplitej ubyło, kiedy w radzie WKM., wojewoda kijowski panem krakowskim. Ale przyjdzie mi pro informatione vot Ich MM. absentium⁷ i xięcia, wziąć przed oczy miłość ojezyny i candor⁸ nie na co, jedno na wspólne wszystkich stanów dobro respektując.⁹ To dwoje nauczy mię, bym jedno pojąć umiał, co mam mówić. A będzie po mnie też nie mało, co mię poprawić mogą.“

To rzekłszy do samego *votum* tak przystąpił:

„Szóstego lutego, któregośmy ten sejm i daj Boże aby z twą pomocą i pożytkiem Rzplitej zaczęli, szóstego mówię lutego jak w kół, skończył się dwudziesty dziewiąty, a zaczął trzydziesty rok, jakoś WKM. po wtórem ze Szwecij wróceniu swem, sejm w stołecznem mieście Krakowie złożyć był raczył. Oprócz miejsca, czas, dzień, *materya*¹⁰ wszystko tak sobie podobne, jakoby się on rok, on dzień, on sejm nazad wrócił. Nawet et eo

¹ ² głos (zdanie). ³ z miejsca i porządku swego. ⁴ żądanie. ⁵ pod nieobecność. ⁶ i poufną mową. ⁷ dla wiadomości zdań IchMM. nieobecnych. ⁸ świeżość. ⁹ bacząc. ¹⁰ przedmiot.

voto¹ od WKM. był wrócony, aby był tak krótki *et ad unum actum*² jako ten teraz. Mimo *konstytucye*³, znalazłem gmerząc między pisma p. ojca mego, *deliberacya*⁴ WKM. o Tatarach, o swejwoli domowych i inszych punktach, o których teraz mówimy. Muszę tego *dokumenty*⁵ dowodzić, bom w pieluchach natenczas sejmował, jeszcze roku nie skończywszy, jakom się poddanym WKM. i szlachcicem tej korony, (za co panu Bogu dziękuję), wolnym był urodził. Aleć nie tylko te dwa sejmy i on trzydziestoletny z tym sobie podobne, ale wszystkie, które tylko te dwa między siebie zawarły. Przymieszywał p. Bóg *ad leniendum in malis fastidium*⁶ czasem nowych przedmiotów i niesmacznych. Słodził czasem ten kwaśny trunek, którego *ad nauseam*⁷ marszcząc się tak pijemy dawno, *illustribus*⁸ ale *non diuturnis victoriis*.⁹ Dawał czasu do wytchnienia sobie przed wszystkimi kłopoty. Po prostu, błysnęło się czasem słońce na lepszy deszcz między chmurami; przecie znowu i o onymże rzecz, znowu odwrót do onychże Infant, do onychże Tatarów, onegoż domowego nierządu. Tak przez ten wszytek czas ustawne sejmy i *expedycye*.¹⁰ Jeden sejm mało co sprawiwszy na drugi patrzył, i on zaś drugi pożądany ledwo był lepszy a częściej gorszy niż pierwszy. Co raz o każdym, nowa *expektacya*,¹¹ a wszystkich jednaki skutek, a to jeszcze i teraz o tychże punktach, które tylko słowy *condimus, variamus*,¹² i jako owo w ubogich gospodach, stare i niedojedzone potrawy przygrzewamy. Nie tajność i z *natury*¹³ Rzplitej, albo raczej obyczajów naszych, tej *continuatae calamitatis*¹⁴ przyczyny; alem już i w niebo i *minucie*¹⁵ patrzył, co za nieszczęśliwe *astrum*¹⁶ kłóciło przez ten przeszły czas i obracało tę Rzplite. Wspomniałem sobie, co powiadają matematycy *de Saturni orbe*,¹⁷ że on we dwadzieścia dziewięć lat i trochę więcej raz kończy obrót swój. Dziwny chód tego planety, leniwy, dla tego też onego czynią ołowianym, od ciężkości wstecznej, postąpi *per signum unum*¹⁸ i zaś znowu nazad na pół znaku, czasem przez cały; a za onego jego obrotu nic się szczęśliwego nie dzieje, zi-

¹ i z tem życzeniem. ² i do jednej sprawy. ³ uchwały. ⁴ naradę. ⁵ pisma. ⁶ ku złagodzeniu w złych raziech odrazy. ⁷ do nudności. ⁸ świetniami. ⁹ nietrwałemi zwycięstwami. ¹⁰ wyprawy. ¹¹ oczekiwanie. ¹² tworzymy, zmieniamy. ¹³ z właściwości. ¹⁴ ciągłej kłeski. ¹⁵ kalendarzu. ¹⁶ gwiazda. ¹⁷ o chodzie (biegu) Saturna. ¹⁸ przez znak jeden.

mna wielkie, śmierci, *sterilitates*¹, wichry, *turbines*², czego i my od kilkunastu lat doznawamy, jako się *in nostra septentrionali plaga*³ tłucze *rewolucya*⁴ tu od onego 30letniego sejmu, do tego nie tylko skutki ale i biegiem czasu, bardzo podobna, minawszy *tarditatem*⁵ naszą, którąśmy siła czasu i sposobności, jakie nam w ręce lażyły, ześmy tylko garści nie chcieli ścisnąć, utracili, *retrogradacyą*⁶, jakośmy często opuszczone *okazy*⁷ z tyłu chwyтали i wczorajszego dnia, jako nasza przypowieść, szukali.

O jako wiele kwiatu tej korony ta *konstelacya in septemtrione*⁸ na inflanckich i moskiewskich wojnach powarzyła; jakiemi wierzchami do nowych *sedycij*⁹ to kwitnące królestwo pomieszała, jakiemi głodami, powietrzami, jakby miotłą wymiotła, wyniszczyła, swą kosą pokosiła, położywszy trupy, jako kosarz kładzie trawę na pokosach, po polach, po miastach tej ojczyzny. Aleć słyszę ta gwiazda *in plaga frigida, auget frigus, in calida minuit calorem*,¹⁰ podobno to zaś gorsza jakaś nad nami weszła gwiazda. Pojrzemy jednak, czy ten *aestum*¹¹ który każdego lata, ba już teraz i zimie od kilkunastu lat cierpiemy, *mitigavit*¹² i ochłodziła. Pojrzemy na południe, z ordy, Wołoch, Turek podobno na tamtą gorącą i przeciwną *plagę*¹³ jaka ochłoda; jako nie ugaszają tatarskie ustawne ognie, jako się nie przestaje lać chrześcijańska niewinna krew, jako od tego ognia padają się i walają starożytne przodków naszych *monumenta*,¹⁴ i boskie kościoły, nie ochłody, nie pociechy. By nie sam łaskawy *Jupiter juvans pater*,¹⁵ Bóg wszechmogący, który cudownie trzyma tę upadającą koronę i odkrycie to pokazuje, że ją chce mieć jeszcze całą, nie byłoby o zdrowiu jej nadzieje. Ukazał to zawsze, ale tych lat przeszłych tak jawnie ukazał nie jako indziej pod pokrywką ustały były *pene*¹⁶ rady nasze, gdy na Rzplite tak znędznioną następował w osobie swej nieprzyjacieli, którego imienia przeszłe wieki i nasi przodkowie strachali się, gdy następował ten straszny i sądny dzień, przed którym radziby się byli pod ziemię pokryli, jako ten czujny ojciec cudownie wybawił nas z tej toni.

¹ nieurodzaje. ² burze. ³ w naszej północnej strefie. ⁴ zaburzenie. ⁵ opieszalność. ⁶ cofaniem. ⁷ sposobności. ⁸ gwiazda północna. ⁹ buntów. ¹⁰ w strefie zimnej powiększa zimno, w cieplej umniejsza ciepło. ¹¹ upał. ¹² zładodziła. ¹³ strefę. ¹⁴ pomniki. ¹⁵ Jowisz czujny ojciec. ¹⁶ prawie.

Miało sobie za cud chrześcijaństwo, kiedy od Wiednia prześlawnego w chrześcijaństwie miasta, stolicę domu tego, który teraz świat piastuje, którego spiżarnią i *arsenalem*¹ było wszystko chrześcijaństwo, odszedł nie dobywszy. Niechaj mi się to we dwie lecie wspomnieć godzi, co wszystkie potomne wieki pamiętać powinny, jako znaczniejsza nad nami łaska boska, kiedy przeciw tak silnemu nieprzyjacielowi, za lichym rowem, wystawił niewidome mury, baszty, któremi nie rzekąc od wojska, ale samego ognia, samych piorunów, które jak grad w on obóz WKM. biły, zasłonił i zaszczycił wojsko WKM. i Rzeczypospolitej.

Pomnę one dni w Tarnopolu będąc, kiedy za rozkazaniem WKK czekając na WKM. nastąpienie albo jaką *okazyją rei gerendæ*², ścigałem com mógł ludzi, i na tych którychś WKM. listami i uniwersałami swemi pobudzał i do ratunku swoich oczekiwał. Pomnę one dni, których wielkiemu i sławnemu hetmanowi Chodkiewiczowi Bóg wszechmogący buławę wielką odbierał, aby był sam w wojsku WKM. hetmanił, jakie uprzedziwszy słuszny czas w wrześniu, choć nieznaczne zimna, wiatry, grady, że te szkapy tureckie, cośmy ich trochę mieli w taborku, aż na ziemi jak zdechłe walały się, i byśmy ich byli do miasta nie wwidli, przyszłoby im było pozdychać. Takimi wietrzykami, które czynią wolą jego, rozwiał p. Bóg jak pierze i *cluser*³ nieprzyjacielską *potencyą*.⁴ Taką *inwencyą*⁵ wojska p. Bóg WKM. bronił, gdy zubożało w wojenną *municyą*⁶, i gasił ten ogień i te pioruny niezwyčajnem zimnem, pomroził tak wiele szkap, wielbłądów, mułów, aż same te pogańskie *bestye*⁷ i obmierzył te państwa WKM. nawiedziny, bardziej i cudowniej, niż za Alexandra króla, gdy w listopadzie też pogany śniegami zawałił, że jako piszą historycy, musieli się w ścierwy szkapie cisnąć, i od 70 tysięcy ledwie 10 tysięcy, których potym gospodar wołoski pogniółł w Wołoszech, ich było zostało.

Po tak srogim razie nastąpiła ona konfederacja, *quo signo qua causa*⁸ pomazała *omne meritum*⁹ tak sławnej posługi godnego pamięci wszystkich wieków wojska *conservatoris orbis*,¹⁰ że go tak nazo-

¹ zbrojownią. ² sposobność kierowania sprawą. ³ omamił. ⁴ potęgę. ⁵ wynalazkiem. ⁶ uzbrojenie. ⁷ zwierza. ⁸ jakim znakiem, jaką przyczyną. ⁹ wszelką zasługę. ¹⁰ zachowawcy świata.

wę, jako go nazwał pasterz kościoła bożego, *paucorum temeritas*¹, byliśmy równi od swoich w niebezpieczeństwie, wieszali się od głodu ubodzy ludzie, gdy drudzy nie rzekę, ich chlebem ale krwią *convivabantur*² *et detractis vitæ*³ ubogich ludzi *necessariis*,⁴ uczynili je samego zbytku *superflua*.⁵ I tu *juvans pater*⁶ sam nas zastąpił, musiała Rzplita ustąpić, tak znacznej krzywdy musieli niewinni za winnych *in republ. principes*⁷ zapisować się za *impunitatem*⁸ i w tej dobra i *persony*⁹ swe *onerować*.¹⁰ Nie mógł tego cierpieć pan Bóg, ale niesłychanym cudownym sposobem, dał w moc diabelstwu tych oczywistą, którzy sobie *contra fas*¹¹ władzę tę, którą się z tobą miłościwy królu panie nasz i ze stany twemi podzielił, nad tą ojczyzną *usurparunt*.¹² Widziałem oczywiste świadki tego, mam listy ręką pisane (tak) na tę jawną kaźń bożą *conquerentium*¹³ i druzgi, co wiedzieć co ta moc boża jeszcze *minatur*,¹⁴ mogą tego nie zasypiać.

Drugiego czuwającego ojca WKM. pana naszego, któryś jako ten którego serce Bóg piastuje, *conspiras*¹⁵ ty z nim na obronę ludu sobie powierzonego, a szedłeś nie jako pan i król we środku, ale jako *antesignanus*¹⁶ na czele wojska swego oświadczać, że nierówno z poddanymi, których ci p. Bóg powierzył, chciałeś odważyć zdrowie i koronę twą pańską, którą p. Bóg na głowę włożył, ale za poddane. I gdyś się już ku temu nieprzyjacielowi pomykał, nie dałeś się uwieść zyczliwem, nie wątpię, całości twej radom, *aliis tutoribus itineribus*¹⁷ oczekiwając pozostałych postępował ku nieprzyjacielowi, ale szedłeś za zyczliwszą radą honorowi twemu królewskiemu, jako strzała wypuszczona z rąk tego mocarza niebieskiego, przeciw sercu nieprzyjaciela swego, prostym pędem, gdzieś miał w zakładzie najmilszego syna twego, którego *devovisti*¹⁸ ojezyźnie, samego ochotnego *et ad maxima natum*,¹⁹ gdzieś miał przednią straż, którą jako oni Fileni*) na granicy państwa tego, ledwo się w kopiee zasypać nie dali. Będąc za to wszystkie wieki, wszystkie kroniki, nie rok, nie drugi, ale wiecznie dzięki-

¹ nie wielu śmiałość. ² bankietowali. ³ i ujętymi do życia. ⁴ potrzebami. ⁵ niepotrzebnymi. ⁶ przyjazny ojciec. ⁷ w rzeczyp. najpierwsi. ⁸ bezkarność. ⁹ osoby. ¹⁰ obciążać. ¹¹ wbrew słuszności. ¹² przywłaszczyli. ¹³ uskarżających się. ¹⁴ zagrożać. ¹⁵ łączysz się. ¹⁶ chorąży. ¹⁷ inszemi bezpieczniejszemi drogi. ¹⁸ poświęciłeś. ¹⁹ i do największych spraw urodzonego. *) Bracia z Kartagi, którzy się żywcem dali zakopać, by jedno granice ojczyzny były rozszerzone. (Ob. Sallust. i Waler. Max.)

wały. I ja zem roku przeszłego tego uczynić nie mógł, abym w niewdzięczności nie zostawał, unizenie dziękuję. Zawsze WKM. pod tą złą gwiazdą, radami jakich czasy te złe nasze pozwalały częstemi, zwoływaniem nas obmyśliwał o tej ojczyźnie, za co nie zapominał cię też Bóg i pobożności twej, bo karząc nas, dawał też nie mało sławy.

Kłaniali się monarchowie straszni niegdy światu i przed stołkiem twoim stali; poddani twoi na wielkich monarchów i monarchiń stołkach zasiadali.

Tymi cudami niezwykłymi ukazował p. Bóg, że kiedybyśmy *dukt*¹ lepszy raczej przed się wzięli, kiedyby nie jakieś tajemne skały, które w tych wałach i mieszkaniach naszych, same tylko oczy boskie widzą, mogły nas znacznie za pobożnością i słaniem WKM. błogosławić. Niechże już 6ty lutego terażniejszy skończywszy tamten obrót *auspiciis*² Boga wszechmogącego i WK. M., którego nam na swem miejscu posadził, pocznie nowe Rzptej szczęście, abyśmy koniec rzetelny gwiazdy tej złej na nim znaleźli.

Krótki to wprawdzie sejm, ale węzłowaty bardzo; a ma powikłane i twarde węzły, na któreby ledwo nie alexandrowego miecza trzeba. Inflanckie i szwedzkie a drugie tatarskie niebezpieczeństwo. Radbym i ja krótko mówił i węzłowato, ale trudno w mały węzeł, tak obszerną związać *materyą*³; krótko mówić, zwłaszcza mnie, nie łatwo. Bo acz trochem się uczył w szkole, zem się jednak do żadnej WKM. dotąd usługi niezszedł, w którejbym tę *artem facundiae excolere*⁴ mógł; a czasy też takie były, gdzie *stylus gladio concesserat*⁵; podobno i tego, co było w głowie, siła wywie-trzało. Druga że dość ma słów od nas Rzplita. Bo ledwo co nad słowa przynosimy jej na te sejmy. *Verba dantur Reipublicae*.⁶ Jako-kolwiek to chcemy rozumieć, lub tak że siła słów dajemy Rzptej, mało usługi, lub jako starsi *comici*⁷ tych słów zażywali. Wolę czas uprzędzić, żebym się potym nie zdał komu przymawiać. Bo dotąd jeszcze nie słychałem przed sobą mówiącego, oprócz tych ich MM. kilku, którzy pierwszy wstęp dopiero uczynili mów swych do Rzplitej, o których sprawach *tantum abest*⁸, żebym sądzić miał.

¹ ślad. ² opieką. ³ rzecz. ⁴ sztukę krasomowczą wydoskonalić. ⁵ styl mieczowi ustapował. ⁶ słowa dają się Rzplitej. ⁷ błaznowie. ⁸ tyle niedostaje.

ze raczej rozumiem, że ich radą *et arbitrio firmitur Respublica*.¹ *In posterum*² kto się taki stawia, ten się nie na mnie, ale na się niech gniewa. Bo *ex usu praeteritorum temporum*³ rzec i powtórzyć muszę: na tych sejmach, nie jedno *verba dantur Reipublicae*.⁴

A rząd zacząć siła nas będzie, co pierwszy raz do senatu albo izby poselskiej przyjedzie (jako to i ja podobno) *wotować*⁵, i chcemy się z *oracyjką*⁶ popisać, abyśmy odjachali z oną chwałbą: *populo imposuimus, oratores visi sumus*,⁷ którą odprawiliśmy, jakoby po sejmie, *republicam deserimus*.⁸ A cośmy za upominek Rzplitej przywieźli? słowa, *verba dantur Reipublicae*.⁹ Będą drudzy, co uchwyciwszy się *pretensyi*¹⁰ jakiej, czasem między siłą, które z lekka podają, i jakoby umyślnie czas zwłóczą, aby się nie wiedziało, co by im *cordi*¹¹ było, ale *prywatę*¹² ich, albo tych co się doma jeszcze z nimi sprzęgli. A to co? *verba dantur Reipublicae*.¹³ Będą i ci, którzy aby *in facie reipubl.*¹⁴ byli poważniejszymi, mając *ad palatum umoderowane*¹⁵, ciągną *per ambages*¹⁶ uporem rzeczy, a o swoje jakby cudze dobro, chcą aby się im kłaniano. Aż na ową *indignam*¹⁷ albo raczej *infamem conclusionem*¹⁸ wszystkie *molem negotiorum*¹⁹ zepchną. A zdadzą się tacy być *populares*:²⁰ i tu dadzą *verba dantur Reipubl.*²¹ Będą tacy, którzy mając inszą *intencyą*,²² *tanquam ex conducto, contrariam opinionem*²³ bronić będą; uczynią sobie *imaginarium aciem*²⁴ zmówioną *adwersyą*,²⁵ *spraktykowane*²⁶ wojsko, i tak długo będzie onej malowanej wojny, aż *tandem defatigatis omnium ad nauseam animis*,²⁷ jakoby *victi*²⁸ albo *necessitate publica*,²⁹ albo *rationibus in aliam sententiam descendunt*;³⁰ i tak z konia na koń się przesiedą i *obliquo quodam et violento motu*³¹ nie tam gdzie zmierzali, ale gdzie chcieli w swój cel uderzą. O jak tam wiele słów, które się z sercem nie zgadzają. A niebodze ojczyźnie piskorz: trochę słówek. Jakby trzeba na to narzekać! jako od tych słowa dane Rzeczyp.

¹ i zdaniem wzmocnia się Rzplita. ² następnie. ³ z zwyczajem upłynionych czasów. ⁴ słowa dają się Rzplitej. ⁵ głosować. ⁶ mowka. ⁷ ludęśmy olśnili, udaliśmy się za mowców. ⁸ Rzeczpospolitą odbieżeliśmy. ⁹ słowa się Rzeczypospolitej dają. ¹⁰ rozszczenia. ¹¹ na sercu. ¹² własną korzyść. ¹³ słowa się Rzeczypospolitej dają. ¹⁴ w obliczu Rzeczyplitej. ¹⁵ do smaku pomiarkowane. ¹⁶ przez dwuznaczności. ¹⁷ niegodziwe. ¹⁸ bezcenne zakończenie. ¹⁹ ciężar spraw. ²⁰ wzięci. ²¹ słowa dane Rzeczyp. ²² zamiar. ²³ jakby z obietnicy przeciwnego zdania. ²⁴ zmyśloną walkę. ²⁵ przeciwieństwo. ²⁶ przemówione. ²⁷ w ostatku unużywszy aż do obrzydzenia wszystkich umysły. ²⁸ zwyciężeni. ²⁹ potrzebą ogółu. ³⁰ przyczynami do cudzego schodzą zdania. ³¹ ubocznym niejako i gwałtownym ruchem.

możeć czasem ten *actus*¹ wyniść na dobre, aleć nasi przodkowie tych z ojczyzną *ceremonij*², które częściej bawią i zwodzą niżli pomagają, i częstokroć *ignaras hominum mentes fallunt*³, a poruszone uspokoić trudno. Wydał im tę *sztukę*⁴ Plutarchus, zakochał się w niej Machiaweli, i komu tego trzeba, ukażę, że się to dawno z Rzplಿತą dzieje. Będą co *prywatę*⁵ jaką mając, przyjazd swój nakryją *publika*⁶, i czynią coś *pro forma*⁷; ale kiedy na hak przyjdą, o któryby się prywatą ich zawadzić mogła¹, czynią jako oracze, gdy na krzak trafiają, przeniosą albo obniosą pług, żeby lemieszem w krzak nie zawadzili. A na co takowa przyda się czytać mowa? Słowa dane Rzeczyp. O! i bardzo nas owych *apertas*⁸ i grubych *artes*⁹ zaniecham, z codziennych *maledikeyi*¹⁰, *ex odio*¹¹ albo pochlebstw niepotrzebnych przeciwko któremukolwiek stanowi Rzeczyp.; a w tym obojgu taka *inconstantia*¹² że znajdują się tacy, którzy i *maledicta compensunt*¹³ nieznośnem pochlebstwem, taką odmianą, jakoby z febry najzimniejszej w sam ogień gorączki wpadli, albo *adulacyą*¹⁴ nieprzystojną temu miejscu *parrhisją*¹⁵. Foremne barwy tego wieku i roku, ludzie enotom i złości dają, podszywają w robotę *odia*¹⁶, a *servituti*¹⁷ i podłości *animuszu*¹⁸ dają wierzeh podchlebstwa. Nuż kiedy sobie wspomniemy *cavillationes patriarum legum dedukcyami*¹⁹ jakiemiś, w szkołach samych niesłuchanemi; *interpretacye*²⁰ niedorzeczne onych świętych praw, nie kałamarmem, ale krwią pisanych. Bo za te wolności, za te państwa, któremi się szczyjemy, hojnie ją przodkowie nasi rozlewali. A pisane rękami tych świętych biskupów, które pan Bóg na to między nami posadził, aby rady nasze, prawa *his authoribus*²¹ pisane, stanowione, *promowowane*²² większe jego błogosławieństwo brały; aby nie tylko powaga z inszych *senatus consultis*²³, ale *świętobliwością cum ss. conciliorum et patrum scriptis*²⁴ równały się. Te czasem jako *in favorem et odium*²⁵ nachylają się, obracają, *deformantur*²⁶ jako ich *obtorto collo*²⁷ ciągniem, i karki im łamiemy, i miasto tego aby się

¹ czyn. ² udań. ³ rozumy ludzi nieświadome omylają. ⁴ naukę. ⁵ osobistość. ⁶ powszechnością. ⁷ na okaz. ⁸ otwartych. ⁹ sztuk. ¹⁰ przekleństw. ¹¹ z nienawiści. ¹² niestałość. ¹³ złorzeczenia nagradzają. ¹⁴ schlebaniem. ¹⁵ wolnomownością. ¹⁶ nienawiści. ¹⁷ poddaństwu. ¹⁸ ducha. ¹⁹ najgrawiania ojczystych praw wywodzeniami. ²⁰ wykładania. ²¹ tymi twórcami. ²² popierane. ²³ senatu narad. ²⁴ z pismy śś. koncyliów i ojców. ²⁵ ku sprzyjaniu i nienawiści. ²⁶ pokrzywione. ²⁷ skręconą szyją.

głódzić miały, jako się *animusze*¹ ludzkie ostrzą, rzeczy trudnią, i samym czasem *evanescent*², kto nie widzi? Inszych sposobów i wymysłów jest i rodzi się tak wiele lub nieumiejętnemu, lub niechęcemu własnego celu chybić, a w stronę uderzyć. O jako i nie dla pewnego *concludendi*³ spraw sejmowych sposobu, siła *otiosorum verborum datur Reipubl.*⁴ Każdy to rok pokazuje, gdy godzina jedna wszystkie Rzeczyp. *faciem*⁵ odmienia, stanowi, odnawia. *Quo periculo*⁶ i z jakim Rptej pożytkiem, Boże daj abyśmy kiedy nie doznali. Ale ja teraz Rzeczyp. *reformować*⁷ nie myślę. Daj Boże, abym się i ja wprzód i drudzy we złych obyczajach poprawili. Takich słów, kiedybyśmy ustąpili, kiedybyśmy się z tej wyschłej strapionej matki naszej nie najgrawali i nie stroili ją w te utrefione słówka, w te *obslagi*⁸ a tym bardziej w tę sprośną nieszczerości i fałszu maskarę, abyśmy uczciwej jej twarzy nie ubierali i łez jej, któreby nas do *kommizeracii*⁹ przeciwko niej mogły pobudzić, nią nie zasłaniałi. Nie trzebaby sześci ani trzech niedziel do sejmu Rzplitej, kiedyby miłości wzajemnej ojezyny i miłości wszystkich tej Rzptej członków, był pożądaný *consensus*.¹⁰ Ktoż nie wie, że inszy ma być skutek *vetantis legis*¹¹ a inszy *imperantis*.¹² Nie chce prawo, aby sejm nie ciągnął się nad sześć niedziel, jako nie chce, aby nad 50 koni więcej na trybunał nie przyjeżdżano, ale nie przymusza, aby każdy w pięciudziesiąt, bo nie każdego na to stanie. Broni między czterema laty deputacj, ale nie każe tym co śliskiego sumnienia, dobrem tego miejsca *verentur*,¹³ co czwarty rok na ratusz. Nie-sposobne ś. p. króla Augusta zdrowie, strata czasu i dostatków ludzkich daremna, czego obojga i teraz nie bardzo szanujem, bankiety, zabawy sprawom sejmowym nie należyte, temu prawu *okazyją*¹⁴ dały. Kiedyby tego nie było, kiedyby prawo i słuszność, która między panem i poddanymi miała być słusznym *mediatorem*¹⁵ *in praetio*¹⁶ była co wiedzieć jeśliby jeden tydzień sejmu nie odprawił, kiedy teraz jedna noc *konkluduje*,¹⁷ a podobno z większym Rzplitej pożytkiem. Nie wiemci, jeśli zwłaszcza nieprzestarzałemu, przystoi mi ta mowa, bom też i ja podobno nie najwięcej nastu-

¹ rozumy. ² znikają. ³ kończenia. ⁴ czczych słów daje się Rzplitej. ⁵ postać.
⁶ Jakim niebezpieczeństwem. ⁷ poprawiać. ⁸ wyłogi. ⁹ politowania. ¹⁰ przyzwolenie.
¹¹ zakazującego prawa. ¹² rozkazującego. ¹³ zasłaniają się. ¹⁴ powód. ¹⁵ pośrednikiem. ¹⁶ w cenie. ¹⁷ kończy.

żył się Rzplitej. Jużemci też i nie tak młody, i jeśliś nieużytecznym Rzplitej sługą, podobno we mnie, nie w latach wina, w których siła dobrego ludzie robili, albo fortunę. Łatwiej też mi *ignosci*¹ młodości; i bodaj ta mowa ode mnie młodego nie miała by być *efficacior*.² Bo jeśli by taki był, kto by *his auribus*³ chciał iść *in Republica*⁴, niech wie że to starsi Ich MMpanowie kolegowie moi, ba i panowie posłowie, obaczą prędzej, kiedy młodzi w tym *non caecutiunt*:⁵ i kto się takim *artibus*⁶ przyjacielem ozwie, nikt go nie będzie miał za dobrego. Nie może się zaden na mię gniewać, chyba kto zechce *de se confiteri*.⁷

Wprawdzie uczą krasomowcy, że *benevolentia*⁸ jest *virtus exordii*:⁹ ja rozumiem że tu jest *bonorum volentia*,¹⁰ albo raczej *voluntas*.¹¹ O hańbę złych obyczajów dobry się nie gniewają, i zادنemu wieku cnoty *non invident*.¹² Choćem młody, ale senatorem, nie kucharzem; nie *ad palatum*¹³ czyjego, ale do Rzplitej pożytku powinienem zaprawować swą mowę. A też syn Krezusów, kiedy mu na ojca rękę podniesiono, niemy przemówił. U nas w Polsce, za Bolesława wstydliwego, dziecię jedno (jako piszą) z zębami się urodziło i zaraz przemówiło; drugie w sześciu miesiący dwa-naście lat przed najściem tatarskim wrzeszczało, że Polskę splądrować i głowy polskie ucinąć mieli. Jakby teraz to dzieciątko wrzeszczało! przyprawuje p. Bóg przed czasem zęby i mowy daje dzieciuchom, i nie umięjętnym w takim razie Rzplitej, w którym kto jest, kóregoby nędza nie uczyła *deplorare propriam calamitatem*.¹⁴ Ale się do tej krótkiej i węzłowej *materij*¹⁵ nie kwapię. Twarde to węzły na mię, a nie tylko na mię, ale i na wszystkie Rzplitą.

Pierwszy potym, jako się Inflanty ś. p. królowi Augustowi poddały, że pierwsze dwieście lat kłótni naszych opuszczę, zawiązał car moskiewski, kusili się nasi przodkowie jakoby rozwiązać ten węzeł. Wprzód sam król August, potym on waleczny i mężny król Stefan, *imitatus*¹⁶ Alexandra, chciał rozciąć ten węzeł i znalazł był koniec, zkąd było ten węzeł oddziergać. Zaszedł nań

¹ niepominać. ² skuteczniejszą. ³ temi słuchami. ⁴ w Rzeczypospolitej. ⁵ nie ślepą. ⁶ figlami. ⁷ o sobie wyznanie zrobić. ⁸ dobra wola. ⁹ cnotą wstępu. ¹⁰ dobrych wola. ¹¹ chęć. ¹² nie zazdroszcza. ¹³ do smaku. ¹⁴ oplakiwać własne utra-pienia. ¹⁵ rzecz. ¹⁶ naśladowca.

od państwa moskiewskiego i wylargował to co było koronie odjęto, dawszy cudze za swoje. Podobnoby i nam tak, kiedyby można uczynić. Rozumiano że już ten węzeł rozwiązany, aleć kto drugi do tego węzła z rękami, wydarłszy WKM. dziedziczne państwo *praetextu*¹ Estonij. Ile w tym węzle ludzi wielkich, ile Rzptej sił uwięzło. Rozwiązywałeś ten węzeł WKM. przez ludzie i wodze swe przednie, Chodkiewiczze, Radziwiłły, i ojciec mój ztamtąd sobie śmierć wyniósł. Dałby był pan Bóg, aby albo on był na dalsze posługi WKM. się chował, albo żeby posługi jego, *memoria*² i Rzplitej pożytek żywot jego był przeżył. Ale zadzierniono znowu ten węzeł, i jeszcze mocniej niemal niż pierwej, prac, kosztów, odwag takich, któreś i sam w osobie swej WKM. czynił, pamiątka tylko u dobrych ludzi została. W tym węzle zawiązała się prywatna krzywda. Co mówię? jawna i powszechna Rzplitej wszytkiej obelga w osobie JK.M. pana naszego. Bo jako i on i sprawy i interesa jego mają być prywatnemi w tem państwie zwane? które on *communi concessu*,³ spólnemi prawami, na jakie wszytkich stanów zgoda zachodzi, sprawuje. Z tej powszechnej szkody, *dependet*⁴ (tak) za to powszechne Rzplitej zdrowie się zestawia, zdrowie własne i tę samą *regiam fortunam*⁵, którą mu słuźna i prawa *elekcya*⁶ w ręce podała, na szanc sławy. Raczej tedy tak rzekę, że w krzywdzie tej JK.M. uwięzły nasze Inflanty, gdy wprzód stryj rodzony, potym już i brat stryjeczny, nie tylko *gentium juris*⁷, ale krewnej i poddańskiej *immemor*⁸ powinności, około spraw ojczyzny *intento*⁹ wydarł czy wykradł dziedziczne państwo; *partum scelere*¹⁰ jako w dziedziczne sobie podał; i te boskie klejnoty, te stroje, któremi sam Bóg pomazańce swoje ubiera, aby jego osobę między nami nosili; które już były na głowie pana naszego, ledwie nie ciepłe z głowy jego, wdział na swoją. I z tą oblubienicą króla naszego, z którą go Bóg sam związał i poślubił, tak długi czas mieszka jak ze swoją i onę podał potomkowi i postawił *in aquilone*¹¹ stolec swój, i stał się temu podobny, którego miał być poddanym. Ta zmaza wpiła się i przysycha nie na jakim członku Rzplitej, którąby szata albo rękawica zasłonić mo-

¹ pozorem. ² pamięć. ³ spólnem zezwoleniem. ⁴ zależy. ⁵ królewski majątek. ⁶ wybór. ⁷ narodów prawa. ⁸ niepomny. ⁹ groźbą. ¹⁰ owoc zbrodnico. ¹¹ na północy.

gła, ale na głowie naszej, na czele tej ojczyzny, na które patrzy wszytek chrześcijański i pogański świat, i tego oczekiwam, że my naród swobodny, naród pany nasze miłujący, naród w honorze swym się kochający, broniący sławy; ludem, szerokością i *ambitem*¹ państwowemu największemu chrześcijańskiemu ledwo nie równy, których przodkowie węgierskie, czeskie, ruskie króle, książęta w upadkach ich ratowali, i ztąd wielką *materją*² sławy i rozszerzenia państwa sobie uczynili; którzy panów swych i krwi ich po Francjach, Węgrach, Rzymach, Niemczech i innych przyległych państwach ochotnie szukali; że się zemścimy jakiej takiej krzywdy pana naszego, albo raczej swojej. Czy na toż my i tego tu wywabili, aby tu mając na samej życzliwości WKM., (acz to pewne i stałe były nadzieje o nas dotąd i panów naszych *firmamentum*³), *spes*⁴ swe i potomstwa swego zasadzone, którzy krew panów swoich *constanter*⁵ zawsze miłowali, miał tracić dawne i dziedziczne? I gdy on tu naszą ojczyznę ogania, kto inszy paść się dobrem jego, siedział w stołku jego, i nie tylko z niego, ale ze wszystkich nas się najgrawał. Oczekiwam tego i sam król JM. a oczekiwam cierpliwie, a lubo słuszny żal tego, rozmaite mu *consilia ministrat*,⁶ a czyż serce bardziej *kontempty*⁷ krzywdy swędzi, jako królewskie? Lubo *externi*⁸ sami się go użalają, przez tyle lat sejmów *praeposuit*⁹ tej Rzeczy. sprawy nad tamte, jako i państwa tamtego dla tego w cudzych rękach odbiegał. Miałaćby nas nie tylko ta słuszność, nie tylko ta pańska skromna cierpliwość, ale i Rzplitej obejść zniewaga, albo raczej chrześcijaństwa wszystkiego. Bo wiedząc ten nieprzyjaciel, że nam sam tak dalece nie mógł być silny, i że przy wielkim brytanie łącznie zwierza kasać małemu szczenięciu, łatwo przy wilku komorowi kasać barana; ten sobie czas na nas, ten na ojczyznę, ten na króla JM. upatrzył, kiedy on za ten mur i przymurek wszystkiego chrześcijaństwa, niósł swe zdrowie. Przystąpił mu raczej, by był nie chciał się *his cumulare scelera*,¹⁰ a nosił w królewskim, który sobie *usurpavit*,¹¹ ubierze, *regium animum*,¹² te *arma*¹³ obrócić na spólnego wszystkiego państwa chrześcijańskiego

¹ przestrzenią. ² przedmiotem. ³ utwierdzeniem. ⁴ nadzieje. ⁵ stałe. ⁶ rady udziela. ⁷ wzgardami. ⁸ obcy. ⁹ przekładał. ¹⁰ do tych dopełniać zbrodnie. ¹¹ przywłaszczył. ¹² królewskie serce. ¹³ broń.

nieprzyjaciela. Albo on z Szwecją wysiedziałyby się, kiedyby się była tak mężnie Polska takiemu tyranowi nie oparła, kiedyby (czego Boże uchron) ten plugawy pohaniec od czarnego do północnego przesiąwszy (tak) morza, wszystko ścisnął i uczynił sobie obieżne chrześcijaństwo. Ale on lubo tegoż Boga co i my, toż *nomen Christi*¹ wyznawa, *conspiravit*² prawie i pomagał na nas poga ninowi. Słuszny ma żal Rzplita przeciw temu nieprzyjacielowi i serce ma mieć takie, jakie (przeciw) *complicem*³ pogańskiemu. Ponieważ wszystkie już i boskie i ludzkie oraz (prawa) pognębił, z takim nieprzyjacielem przeciwko nas się związał.

Drugi węzeł, przed czterema sty laty zawiązał nam *malus*⁴ jakiś Rzplitej *genius*⁵, kiedy z odległych krajów na naszą *pernicem*⁶ w Taurykę za Leszka białego (jako *plerumque*⁷ historycy piszą) wprowadził Tatory, mocno zaraz ścisnął nie tylko koronę ale i przyległe państwa ten *nodus*⁸, z którego się naprzód to plugawe pogaństwo, za króla Bolesława wstydliwego w państwach naszych zjawiło. Nie odwróciło od Kamieńca, albo od Dniestru, ale wszystko oraz przewiedziało Polskę, i jako swoją zbrodziło ziemię, Czechy, Węgry, i ztamtąd raz i drugi odwrot czyniło, trzy lata się bawiąc. Lublin, Sandomierz, Kraków spustoszone, splądrowane. Nie wysiedziała się i wielka Polska, z swą osiadłością i odległością. Ustąpili, *et contraxerunt radios sue potentie*⁹ polski i czeski królowie; szląskie ziązę Henryk, świętej matki święty syn, został w tym węzle. Porwał się na nich pod Połańcem Włodzimierz wda krakowski, porwało się i pod Chmielnikiem rycerstwo ochoczsze narodu naszego, które nie mogąc *ferre*¹⁰ zbytku takiego pogańskiego ludu, i nie wiedząc po co w domu czekać takiego nieprzyjaciela, woleli w polu uczciwie umrzeć, nie tylko o ojczyznę ale o honor śmierci. Ci zostali, mogą rzec, *protomartyres*¹¹ i *primicie*¹² tej krwi, która się teraz corocznie przelewa. Toż i drugą *furją*¹³ uczynili, za zdradą ruską za tegoż króla. Nuż za Leszka czarnego za ichże powodem, gdzie od Warszzyckiego kasztel. krakow. i wojewodów dwóch krakowskiego i sandomirskiego podrażnieni. Kazimierz on wielki, od wielkości spraw swych takim nazwany, pier-

¹ imię Chrystusa. ² spiskował. ³ spółnikowi. ⁴ zły. ⁵ duch. ⁶ zgubę. ⁷ powszechnie. ⁸ węzeł. ⁹ i zcieśnili promienie swej władzy. ¹⁰ znieść. ¹¹ pierwszymi męczennikami. ¹² pierwociny. ¹³ wściekłością.

wszy z panów naszych pokazał im czoło. Dość miał na tem, że ich przez Wisłę nie przepuścił, przepawy im bronił, Polski wszystkiej nie obronił. Za tegoż drugi raz Podole (tak *impune*¹ złupili. *Rezolwował*² się na ten węzeł Witold, synowiec Jagiella króla, i zmacał w jego gniaździe tego nieprzyjaciela; pierwszy raz szczęśliwie, bo ordę tatarską nie małą zniósł i więźniami w Litwie zasadził *colonias*.³ Drugi raz na ostrożniejszego trafwszy nieprzyjaciela a naonczas i samemu państwu tureckiemu i wszystkiej Azij, co cesarze tureckie jak papugi w klatce woził, straszego i niż teraz dobrze potężniejszego. Zostawił w tym węzle dwóch braci królewskich Andrzeja i Korybuta, i do dziesiątka litewskich i ruskich xiążąt, sam ledwie z Świdrygałłem umknąwszy. Oddali nam te nawiedziny znowu za tegoż pana. Nawidził nieprzyjaciel i Kijów, pod wesele królewskie i *splendor*⁴ on miasta i sławę tej stolicy państwa ruskiego zgasił, że dotąd powstać nie może. Nuż za Władysława III, który potym był węgierskim królem, one Rusi i Podola nieszczęsne nawiedziny, z Michałem Buczackim generałem podolskim starcie, gdy na błotach i bagnach powięzione porazili. Zostało w tym węzle ludzi zacnych wiele, kwiat prawie ruskich krajów. Jan Włodek pończochy zostawił i palec, zataiwszy w sobie duch, który mu mniemając że umarłemu, z pierścieniem urzniono. Nuż za Kazimierza III kilkakroć pierwszego roku jak z rękawa, jako i teraz czynią; drugiego roku posmakowawszy sobie korzyść, między Łuckiem i Oleskiem nabrali byli do 9000 dusz, które im Jan Łaski z łyczowskim i międzybozkim starostami z paszczęki wyrwał i samego nieprzyjaciela pogromił. Potym tenże Jan Łaski próbował z nimi szczęścia i rozdwojone pogany jedne pogromił, drugich zastał na się gotowszych, i tak między obiema stronami szczęście zwycięstwem podzieliło. Te ustawiczne najzdy i zawojskim Tatarom zasmakowały były i korzyści za tegoż króla Kazimierza III, którzy na Wołyń i Litwę wpadłszy, i nie zastawszy żadnej gotowości, do kilkunastu tysięcy więźniów nabrali. Na Podolu nie wskórali, ani potym w Wołoszech. Bo od starostów lwowskiego, chełmskiego i bełzkiego złączonych wzięli odpór, w Wołoszech od Stefana wojewody, sztucznego i mężnego wojennika, do końca porażeni. Posłowie ich, gdy się syna Mama-ka wodza, więźnia upominali, na pale powbijani.

¹ bezkarnie. ² odważył. ³ osady. ⁴ świetność.

Zkąd jako i z dalszych przykładów jawno, że nam niegotowym straszny Tatarzyn, gotowym zaś i ostrożnym bity był zawsze ten nieprzyjaciel. Jako potym po gromach szczęśliwych, nie tylko sąsiedzkich ale i dzikich Tatarów, *contrarium*¹ ona kłeska *de-testanda*² i plugawa Rzeczypospolitej to pokazała *calamitas*³, kiedy podobna terażniejszej *nemine repugnante*⁴, 7000 onych szubrawców, nie widząc dobytej szabli, od podolskiego Kamieńca aż za Lwów, blisko sta mil wzdłuż, wszere trzdziesci, wszytek kąt wymietli. Następują obojętne tak rozprawy z tym nieprzyjacielem, ale nam pomyslniejsze, jako za Olbrychta królewicza naonczas syna tegoż Kazimierza, którego naznaczywszy Bóg na to, aby po ojcu nam panował, *kommunikował*⁵ mu za żywota ojcowskiego szczęścia, i tym ocukrował go narodowi naszemu, gdy dwoje tatarskie wojska, wprzód przednie o 15,000, drugie dziesiątku, jako bydło, szablami wojska swego rozniósł i pomścił się krzywdy Rzplitej. Już zaś nastąpiwszy na ojcowskie miejsce, tymże *animuszem*⁶, ale inakszem sercem bronil państwa swego. Kiedy ono pod Wiśniowcem i dwór jego i żołnierze co było słuzałego, (bo też była nierównia) pogaństwo nadraziło. Wzięli byli znowu za tego pana górę, kiedy przemyką ziemię, na którą też tego roku żalośna kolej przyszła, dla naszego leniwego wybrania z królem, pod Sandomierz *impune*⁷ polupili, i jako świadczą historie, do 100,000 dusz wzięwszy, ordy swe Macedonją i Azją niemi napełnili. Za Alexandra króla nie zaniechali tego szczęścia próbować, i nie tylko w ten kraj uderzyli, ale i przez Wisłę w sandomirski kraj. Oparł się im Jan Wapowski, ale ani samych uszkodził, ani korzyści odgromił. Już odtąd ominęło się im szczęście za tego świętobliwego i pobożnego króla, który gdy usłyszał o ich przeciwnej gotowości, tem wiecznem dobrodziejstwem skończył i żywot i panowanie swoje w Polsce, że na śmierć leżąc nieś się kazał przeciwko nieprzyjacielowi w *lektyce*⁸ i przez Glinńskiego wodza, męża (by była duma która potym nastąpiła, tak znacznej posługi jego nie zamazała) wszystkich wieków pamięci godnego, 20,000 ich potłukł i poraził leżący i konający. Takie było konanie tego świętego króla, że straciwszy mowę a przy słuchu się tylko zostawiwszy, łzami się zalawszy, a ręce ku Bogu podniosłszy, o zwycięstwie usłysza-

¹ przeciwnie. ² obrzydliwa. ³ plaga. ⁴ gdy nikt nie obstał. ⁵ udzielał.
⁶ umysłem. ⁷ bezkarnie. ⁸ w krześle.

wszy, którem go Bóg ucieszył, onę jego ostatnią godzinę *triumphalem finem*¹ uczynił, oraz państwa i życia swego po śmierci zostawszy zwyciężcą. Nie odmieniło się też szczęście przez wszystko panowanie Zygmunta wiecznej pamięci króla, dziada pana naszego; bo ile wtargnienia, tyle liczymy z tego pogaństwa zwycięstw. Konstancyzna xcia Ostrogskiego trzy bitwy, ze trzema wojski, tryumfalne. Nuż pod Wiśniowcem wprzód zagonami, potym z całym wojskiem, 24,000 tegoż Konstantego i Jana Kamienieckiego, pod Wronowem Stanisława Lanckorońskiego, pod Buskiem Jakóba Secygniowskiego, pod Zinkowem wojewody kijowskiego (Jerzego Radziwiłła), na Wołyniu Ostafieja i Konstantego Daszkiewiczów, *in hostico*² pod Oczakowem tegoż Ostafieja, Przeclawa Lanckorońskiego na Podolu, Trzebińskiego pod Kamieńcem i Werestatnicami, Mikołaja Sieniawskiego wdy ruskiego, Alexandra i Prokopa braci, Pretfca, którego syn był potym wdą podolskim. Nuż one drobniejsze pod Trębowlą, Międzybożem, Podhajcami. Zamierzył się szczęśliwie jako i począł, onże Konstancyznę xzę ostrogskie pod Kaniowem, 26,000 tego pogaństwa na głowę zbiwszy. Sama sokalska za tego pana nie dała się, dla nieostrożności Fryderyka Herburta, abo jako go *vulgus vocat*³ Frydrusa, gdy wpływ przez Bug rzekę, *et impediti*⁴ rzucili się na nieprzyjaciela; gdzie przecie naszych najpierwej 4,000 było, acz równą liczbę nieprzyjaciela położyło. Ale na co stare dzieje? czy terazniejszych opłakanych czasów mało o Tatarach słyhać, żeby ich ze starych kronik trzeba było sobie przypominać, czy tych kilkunastu lat ustawne bez odpoczynku *incursje*⁵ albo liczbą, albo wagą przeszły? Ile ich jedno było równają się.

Dam ja też pokój tym bliższym i tym na któreśmy oczyma patrzali, i patrzymy, i nowych wyglądamy, które na trzech strasznych i niebezpiecznych końcach zastanowiły się, śmierci sławnej ale żałośnej, i z wielką Rzeczyp. stratą Stanisława Żółkiewskiego, kancl. i hetm. koron., za nastąpieniem *in persona*⁶ tyрана, wszystkiemu chrześcijaństwu *infensissimi*⁷, a nakoniec żałośnem tegorocznem ziemie przemyskiej i Ukrainy spustoszeniem. Już o tych dobrze pamiętamy i pamiętać będziemy; o innych *quasi supra nos*⁸ nie wszyscy chcemy wiedzieć. Już tedy nie ruszając niektórych trochę

¹ tryumfalnym końcem. ² w nieprzyjacielskiej ziemi. ³ pospolicie zowią. ⁴ i przeszkodzeni. ⁵ wtargnienia. ⁶ osobistem. ⁷ najzaciętszego. ⁸ jakby wyżej nas.

zastrupiałych, drugich za świeżych Rzplitej ran, co wzdry z tych dawnych przykładów *kolliqujemy*.¹

Pierwsza. Możem mieć jakąkolwiek w biedzie uciechę, że nie tylko my, ale i przodkowie nasi ten bicz pański długo nad sobą cierpieli. Oniż sami przodkowie, którzy męstwem, rozumem, cnotą tej korony bronili i onę rozszerzali. Taka *series*² królów, taka liczba hetmanów pańskich, co w tym pracowali.

Druga. Gdy sobie wspomniemy, jako za mądrą radą króla ś. p. Augusta, zastanowiły się były ustawiczne najazdy, i tak srogi niaprzyjaciel nie tylko przyjaznym, ale i sługą i hołdownikiem stał się Rzplitej; że i teraz p. Bóg może dać tę królowi JM. radę, że lub nowym jakim sposobem, lub dawnymi przykładami, za spólną i zgodną radą, może zachować (od) tego nieprzyjaciela.

Wybijem też sobie z głowy dwie przeciwne i szkodliwe *opinie*.³ Jedną, gdy nazbyt lekko sobie tego nieprzyjaciela kładziemy, drugą, kiedy go rozumiemy niezwyczężonym. I z tych *alternantis fortunæ*⁴ przykładów *konkludujemy*,⁵ że w *proporeyonalnej*⁶ liczbie, w gotowości wczesnej, przy ostrożności, nie potrzeba się bać tego nieprzyjaciela. Znieść się z nim najtrudniejsza, dla tak szerokich Rzplitej wrot, dla jego prędkości, i jako tego, który *infert bellum vagandi arbitrio*.⁷ Mamy pana Zygmunta, szczęśliwego tego nieprzyjaciela zwyciężcę wnuka, Augusta mądrego siostrzeńca. Ale i samego *victorem tot gentium*⁸, który i w tym nieprzyjacielu postawił sobie i sławie swej i koronnej *trophæa*⁹ przed dwudziestą kilką lat na Cecorze, jako wezora Jx. biskup krakowski z łaskawem przypomnieniem jakichkolwiek pana ojca mego zasług (za co ja JM. dziękuję) wspomnieć raczył, nie pieniędzmi się okupiwszy, ale bronią wybiwszy. I dało za jego szczęściem kilku tysięcy jego wojska, stom tysięcom *leges*,¹⁰ które bez przeszkody kilkanaście lat od hana Kazigereja bez naruszenia trzymano.

Mamy za Jana Olbrachta, królewicza JM. Władysława, który począł dość czynić imieniu swemu, i już za łaską bożą poczyna władać sławą, którego nie kto inszy, jedno ociec jako orzeł swe orleńta uczy latać, w szablę opasał i w to pole sam wywiódł

¹ zbieramy. ² szereg. ³ mniemania ⁴ przemiennego szczęścia. ⁵ zawięzujemy. ⁶ w stosunkowej. ⁷ prowadzi wojnę zagonami. ⁸ zwyciężcę ludów tyłu. ⁹ znaki zwyciężkie. ¹⁰ prawa.

i zaprawił, a nie na liszkach, ani wilczkach, ale na dwu tygrysach, albo leopardach. Na dwóch strasznych lwach, których się ryku kiedyś strachał świat, nie tylko zębów, albo sierści tknąć się: moskiewskiego i tureckiego rozumiem. Godna zaiste szkoła takiego mistrza a oraz ucznia syna królewskiego.

Dorasta i dojrzewa do tej sławy Kazimierz drugi syn jego, który z onych Kazimierzów i świętych i wielkich i ojczyznę miłujących, tak Jagiełłowego jako i Piastowego rodu będzie brał przykłady, lub na tego poganina, lub na *rebellem*¹ panu ojcu go obróci. Pierwszy Kazimierz z polskich królów, ukazał czoło nieprzyjacielowi temu. Drugiego *auspiciis*² kilkakroć porażony. On najpierwszy umiał zganić poddanemu, kiedy się pod odjazd jego z matką porwał na księstwo mazowieckie. Na ostatek on święty ziemski i niebieski królewicz, mieniając tuteczne za wieczne królestwo, zostawił sobie w szyku sławę, o którą choć nie zawsze *prosperere Deo sic disponente*³, starać się jednak nie zaniechał. Jest ruska stara przypowieść: Treba cara na korola a carewicza na korolewicza. Ale i na to miejsce zagonniki, a daj Boże, aby na gruntowną tych i nieoszacowanych szkód zemstę lub p. Bóg niektóre domy zniósł, sądy swymi tajemnymi zostawił tych, co nie tylko na dobra ich, któremi służyć mogą ojczyźnie, ale i na zasługi nastąpili, jedno czekają WKM. znaku i powszechniej, bez których to być nie może, ochoty.

Ostatnia *consideratio*⁴ może w nas wrość z tej *kontemplacji antiquitatis*,⁵ że przez tyle wieków nasi przodkowie, przez tyle hetmanów tacy królowie, w domu, w ojczyźnie nie mogli *tot cladibus*⁶ uskromić tego nieprzyjaciela, ani rozwiązać tego węzła rycerskiego, ani rozciąć. Bo choć zrazono jedno wojsko i drugie, nie trudno było o drugie, jako onemu za czasu Herkulesa dziwowi, w ucięciu jednej, o dziesięć głów. Toć już rozum ukazuje, że trzeba szukać inszej rady, i że tak zastarzałego złego nie na jednej nodze zbić, ale trzeba sobie dobrze czoła zapocić.

Dawał radę królowi Kazimierzowi samże car tatarski, zawarłszy z nim pokój: Co wiedzieć (powiada) jeśli dzieci nasze będą żyły z sobą w takiej, jak my teraz przyjaźni, radzę pókiśmy żywi oba, zasłoń sobie i zabuduj zamkami Ukrainę. Toż uczy-

¹ buntownika. ² opieką. ³ pomyślnie za sprawą bożą. ⁴ uwaga. ⁵ rozpatrzenia starożytności. ⁶ tylo klęskami.

nił Huszbegek *rex Sinarum*¹, że *adjutus loci natura*² musiał się na kilkadziesiąt mil od góry do góry zamurować od tego pogaństwa. Zdrowaby to rada, ale teraz niewczesna i leniwa. Ubyło siła miast, co ich *fortyfikować*³ było trzeba. I ludzi do roboty siła ubyło, i co dzień więcej ubywa. Rozumieją drudzy, żeby Dniepr osadzić, i przepraw bronić temu nieprzyjacielowi. Była to powinność i jest w komisjach z kozaki zaporowskimi, ale i tu nie masz nic pewności. Luboby trzeba naszym wojskom głęboko, a ledwo nie u samego Oczakowa, w polach odkrytych, gołych, pod zamki tureckimi *excubias agere*⁴, i pewnem pokoju naruszeniem, *incertissimo eventu*.⁵ Bo to bywa że na samem liminie albo uściu w morze Dniepru i Bohu, wozi się między swymi zamki nieprzyjaciel. Przyjdzie z kilkadziesiąt z Biłogrodu od Oczakowa czółnów, które po 60 albo około 80 ludzi wziąć mogą; tam sami z kulbakami wsiądą, konie po tej i po owej stronie powiążą, tak i konie i czółny oraz płyną. Kiedy też fala wielka, abo szkapy się pomotają, często się topią. Zkąd owo, że Tatarowie tydzień się wozili, wojsko wielkie pod Oczakowem, tyle ich potopiło się. Taka tam przeprawa, takie przejście.

Podobno nie będzie rady, jedno *per extrema*⁶, jako kiedyś ona *Pontii Samnitis*⁷ była. Albo by jedno i to być mogło, *stipendio*⁸ zatrzymać, ten drapieżny naród, któremu daj Boże, aby się jedno, o czem ich siła wątpi, chciał *kontentować*⁹, albo czasu pogodnego, za radą dobrą i ostrożnością w gniaździe własnem wymacając tego nieprzyjaciela. *Media sententia*¹⁰ (iż tamtego Samnity słów zażyję) *nec patriam servat, nec hostem ferit*.¹¹ Ani tego nieprzyjaciela uskromi, ani nas w pokoju zatrzyma, zachowa. Nie uczynili sobie przodkowie nasi z siłą sąsiad pokoju, ani z ruskiem ani z litewskiem xięstwem, acz się wręcz dobrze spróbowali, i wzajemnie raz się nawiedzili. Na ostatek przyszło, aż *in unum corpus coaluerunt*.¹² Rzymianie tak uskromili Partów, *gentem per omnia simillimam*¹³ temu narodowi.

Wysoki i głęboki dziejopis Tacyt opisując granicę niemieckiej ziemi, wylicza te rzeki potężne: Ren, Dunaj, morze naj-

¹ król chiński. ² wsparty miejscowością. ³ umocnić. ⁴ strażę zaciągając. ⁵ z najniepewniejszym skutkiem. ⁶ ostatecznie. ⁷ Poncjusza Samnity (Włocha). ⁸ żołdem. ⁹ przestawać. ¹⁰ średnia rada. ¹¹ ani ojczyznę strzeże, ani nieprzyjaciela znosi. ¹² w jedno się ciało złączyli. ¹³ naród we wszystkim najpodobniejszy.

większe Ocean, góry *montes Rheticos*¹, a od nas Polaków co za granica? *metus mutuus*.² *A Sarmatis Dacisque mutuo metu separantur*.³ Zprawdę z którymkolwiek narodem mieliśmy stateczną zabawę, albo my go w domu nawiedzili; mamy od niego stateczny pokój, i choć się grozą czasem *fremunt*⁴, nie będzie nic.

Tatary, że albo *contemnimus*⁵ albo *reveremur*⁶, od tych samych mamy największy niepokój. Acz i z tymi, skorośmy sobie na Ceorze w zęby zajrzeli, jak był długo trwały pokój? Nie wstydam się tego na ten plac wnosić. Bo lubo *aetas*⁷ moja, może to u kogo w podejrzenie wieść gorącości; ale uprzedził mnie w tem JM. x. biskup krakowski (Marcin Szyszkowski), człowiek *et judicio et professione*⁸ bardziej *ad solida et pacata consilia*⁹ niż porywco skłonny. Przytym *funduje*¹⁰ się na rozsądku dwóch wodzów tej Rzplitej. Jednego świeżo zmarłego Żółkiewskiego, który jakoby duchem prorockim wróżył, że do tego przyjść miało. Ale jako przydawał, nie za jego starości, i *komunikował*¹¹ mi nieco sposobów i *itineraria*¹² niektórych, któremiby w tamten kraj wojsko nasze *brevi compendio*¹³ iść mogło, co też miał *ex communi consilio*¹⁴ z panem ojcem moim. Drugą pamiętam radę pana ojca mego, z którą do W. KM., gdyś się ze Szwecji powracać raczył, wyprawił był nieboszczyka Szczęsnego Herborcia, *stimulatus*¹⁵ jednym tylko przejściem ich do Węgier. I wiem, żeby był tego i dalej popierał, by była *transakcja*¹⁶ cecorska nie nastąpiła. Trzeba jednak w takiej radzie mieć siła przed oczyma. Jedna: że jakimi wroty nam iść do nieprzyjaciela, w których się dwa wozy przeciw sobie minąć nie mogą; i dla tego trzeba i doma tak *expeditum exercitum*,¹⁷ jako i tego coby tam szedł. Druga: na to mieć oko, aby nas ten nieprzyjaciel, jak Persów niegdys, *non eludat*.¹⁸ Trzecia: *konstanciej*¹⁹ naszej, jakobyśmy umieli zażyć w takiej odległości tamtego kraju, pamiętając w przeszłych wojnach na *eventus rerum partarum*.²⁰

Jest jeszcze jeden *respekt*²¹ rozerwania pokoju z cesarzem tureckim, ale to co u ludzi największa, u mnie najmniejsza. Co mi to za pokój? kiedy mię przez hołdownika swego, którego wsadzi

¹ góry retyckie. ² bojaźń wzajemna. ³ Od Sarmatów i Daków wzajemną się bojaźnią oddzielają. ⁴ burza. ⁵ gardzimy. ⁶ boimy się. ⁷ wiek. ⁸ i rozumem i urzędem. ⁹ do zdrowych i spokojnych rad. ¹⁰ opieram się. ¹¹ udzielał. ¹² dróg. ¹³ krótkim trudem. ¹⁴ z wspólnej rady. ¹⁵ pobudzony. ¹⁶ umowa. ¹⁷ doskonałego wojska. ¹⁸ nie zwodził. ¹⁹ stałości. ²⁰ skutek rzeczy zaszłych. ²¹ wzgląd.

kiedy chce, zrzuci kiedy chce, wojuje. Jużto wojna z Turczy-
nem. Na dywanie raz tureckim, gdy kilka czólnów kozackich na morzu
zaskoczono, była o naszej skórce rada. Wezyrowie jedni radzili,
drudzy rozradzali wojnę. Tatarski kjaia uprosiwszy sobie posłu-
chanie, co wam po tym (powiada) z wojski się tłuc do Polski?
nie brońcie wy nam, a my powoli wybierzemy ludzi, konie, a
wam gołe miasta podamy. A nie tak że się dzieje? Tą *rewerencyą*
*majestatis*¹ tureckiej, co tó sobie rozumiemy *sacrilegium*² być, tknąć
się jego granicy, *non parricidium*³ ojczyzny bronić. Nie uczynimy
sobie pokoju, i owszem *veterem qui fert contumeliam, novam invitat*.⁴
Nie zwabiły na nas cesarza tureckiego tak kozackie *inkursyje*,⁵ jako
klęska wojska polskiego, gdy hetman jeden w więzieniu, drugi
na placu został. Tak jako i przedtem wojska polskiego *casus*⁶ Skin-
der baszę na nasze granice zaprosił. Rozumiano, że nie było już
w koronie ludzi, nie było wodzów; że w onej garstce ludzi wszy-
tką Rzplite zwojowali i tak się spodziewali *spiritu difflare legiones*.⁷
Kiedyby nie domowa *dystrakcyja*⁸, nie ta *aëris intemperies*⁹, którą kil-
kakroć *fataliter*¹⁰ p. Bóg pogaństwo to w ziemi naszej pokarał,
kiedyby łakomsze jakie państwo na wczasy i złota *fertilitatem*¹¹
sposobniejsi, podobnoby nas i bez dania przyczyny rad połknął.

Siła WMściów jest, co wiedzieć raczyście za Solimana radę
onę, i co ich od Polski na Węgry obróciło. Ja się z tym szerzeć
nie chcę, abym się nie zdał ojczyźnie w tym *detrahere*.¹² Byłać te-
go roku nadzieja jakaś pokoju, podobno nie długiego; ale dałby
to był p. Bóg, póty póki wytchnąć sobie. Ale nie wiem o kim
Florus przed kilkunastą set lat napisał, trochę nadęto, *et injuriose*.¹³
Ale ja obyczajniej to wymówić muszę. Bo co wiedzieć, jeśli się to
naszych dobrych sąsiadów nie tknie, *Sarmatae patentibus campis ine-*
quitant.¹⁴ Nie wadziło było spróbować tego pokoju, który nowy
car, uprzątując nowe ordy, Mehmet Gerej czynił. Albo jeśli miała
być zemsta, dobrze było zaraz w szlak za tym nieprzyjacielem
wyprawować. Bo *impetycyja*,¹⁵ która *differtur, sopit vim invasij*¹⁶ raczej
niż *justa defensionis*.¹⁷

¹ szanowaniem wielkości. ² świętokradztwem. ³ nie ojcobójstwo. ⁴ kto nosi
hańbę dawną, wywoływa nową. ⁵ najazdy. ⁶ przypadek. ⁷ dmuchem rozwiać zastę-
py. ⁸ rozłargnienie. ⁹ powietrza niepogoda. ¹⁰ meszczęśliwie. ¹¹ obfitość. ¹² ubli-
żać. ¹³ i obelżywie. ¹⁴ Sarmaci otwartymi polami najężdżają. ¹⁵ napad. ¹⁶ od-
wleczony, osłabia siłę najazdu. ¹⁷ słusznej obrony.

Podobno to o tych *accolas*¹ Dniepru albo Dunaju napisał Florus, na których obyczaje nastąpili panowie mołojcy zaporosecy, uczyniliby dobrą przysługę, kiedyby byli albo prędzej i porządniej się wybrali, albo doma zostali. Kto lekko na koń wsiada, lekko się bije, *veteri proverbio*.² Ale już o tym dosyć, by mi się nie stało, co od *architekta Accio*³ stało się malownemu, o budowaniu *theatrum*⁴ szeroko mówiącemu, gdy go tak *perstrixit*⁵: panowie, ja to wszystko o czym ten pięknie gada, lepiej uczynię. Znajdują się w Rzplitej ludzie tacy, którzy i czynić i mówić siła będą mogli; trzeba im plac zostawić, a raczej schować się na rzecz samą, jeśli p. Bóg zdarzy. Jeśli kto czekał nowych ode mnie *inwencji*⁶, albo żeby to bez kosztu, potu, krwie, pokój sobie uczynić, nie tylko ten co ode mnie miłkiego, ale niczego podobno się z tego nie doczeka, a zwłaszcza ten, któryby tak zawzięte niebezpieczeństwa na jednej nodze mógł *avertere a Republica*.⁷

A o tych mniejszych węzełkach domowej swywoli i panów mołojców zaporoskich porządku, co będziemy mówili? Bo i te węzełki rosną wielkimi węzłami.

Ten nierząd domowy niktąd inąd urodził się, jedno z nieporządnie skończonych *imprez*⁸ naszych; jako *ex indigestis cibis*⁹ rodzą się złe humory. Przyszło ludziom, którzy się zdali i zawiedli na służbę Rzplitej. Tak gdy Rzplita nie mogła strawić tych *imprez*¹⁰, które była przedsięwzięła, (bo były twardsze i dłuższe niż Rzplitej żołądek), przyszło szukać gdzie indziej szczęścia. Ten nierząd wziął się z *regimentów*¹¹ wojennych, przeciwko zwyczajnym i dawnym Rzplitej zwyczajom *uzurpowanych*.¹² Mogą się przydać *stipendia*¹³ tymczasem i drogości *nieproporcjonalne*,¹⁴ za którymi trudno żyć *sub disciplina*.¹⁵ Woli tam każdy, gdzie mu się więcej godzi. Nuż nowe za każdym sejmem na stan rycerski ustawy, gdyż prawa wszelakie mają być podobne, aby *facilitate*¹⁶ ich ludzie do posłuszeństwa przysmak, nie podobieństwem do *desperacji*¹⁷ pochopbrali. Jako pokazała po onem ostatniem obostrzeniu ostatnia konfederacja, która to *perfecta*,¹⁸ że nie tylko nowe prawa wierzgnęły,

¹ przyległych. ² starem przysłowiem. ³ budowniczego Akcjusza. ⁴ widowni. ⁵ zagadnął. ⁶ wynalazków. ⁷ odwrócić od Rzplitej. ⁸ i ¹⁰ zabiegów. ⁹ z niestrawnych potraw. ¹¹ z rządów. ¹² przywłaszczonych. ¹³ żołdy. ¹⁴ niepomierne. ¹⁵ w karności. ¹⁶ łatwością. ¹⁷ rozpacz. ¹⁸ dokazała.

ale i stare wszystkie nic nie pomogły. A miasto karania, *indemnitus*¹, miasto *obserwancij immunitas*² prawem pospolitem, rękostwem przednich ludzi, musiała być warowana. Chcemyli mieć starożytny Rzplitej rząd, trzymajmy się starych obyczajów, sposobów, urzędów. Nowe *exempla in herba opprimamus*³; bo to i z większem bezpieczeństwem i z mniejszą Rzplitej szkodą.

Te rozerwane obrony, na które się zanosi, te *extraordinarii magistratus*⁴, choć teraz u ludzi dobrych w ręku będąc, mogą nie być Rzplitej *formidosi*⁵, ale za czasem mogą padłszy na złe *subiecta*⁶, choć *exemplo*⁷, siłą złego w Rzplitej broić *armate factionis*⁸, i to *corpus*⁹ Rplitej wielką pracą i mądrą radą przodków naszych *compactum*¹⁰ rozerwać; nie podoba mi się.

Jam polityki nie wiele umiał, te jednak *regulki*¹¹ obrałem sobie, którebym zawsze pamiętał. Każdej *Reipubl. formam*¹², byleby jedno tego imienia godną była, każde *magistratum vocabula*¹³ dobre, by jedno na nich dobrzy ludzie byli, a *praesentem statum*¹⁴ jako najbardziej, co mi ojciec mój testamentem zalecił, *tuendum*¹⁵. Nie wymyślimy my tu tedy nic srozszeo, nie *acerbius*¹⁶ nad to, co postanowiono. Lepiej się nam trzymać postanowionych praw, urzędów wojennych zwyczajnych, a *exigui*¹⁷ to co piszemy. Są ostre prawa jak najsrozsza broń, jedno trzeba do niej ręki, trzeba *execucij*¹⁸. Jeśli jest *ambiguitas*¹⁹ jaka, za którą na konfederacij nie taki *sens*²⁰ podciągają, a któż to tłumaczyć ma, jeżeli nie Rzplita? Aleć jeżeli Rzplita *in actu*²¹ z nieprzyjacielem będzie, rozleje się to i zmiesza z wojskiem Rzplitej, nie żeby chorągwiemi zaciągać ale rozmaitemi zaciągami. Jeśli Rzplita wolna będzie z tem *actuarium*²² wojska, bez którego się nie obejdziemy, łącno będzie szukać, na to *remedia*²³. Jednak jeśliby w województwach chcieli mieć *IchMM*, te *praesidia*²⁴, niech hetmanowie, rotmistrze i starsi ich *pareant*²⁵ i póki się nie zwrócą, niech z wdztw nie będą ruszani. A potym zejda się na posługę Rplitej, na obronę Ukrainy, albo co inszego. Ludniejby wtenczas i z mniejszym zawodem, z mniejszą Rzplitej

¹ wynagrodzenie. ² poważania swoboda. ³ przykłady w zarodku uciskamy. ⁴ nadzwyczajne urzędy. ⁵ straszliwe. ⁶ osoby. ⁷ przykładem. ⁸ zbrojnego stronnictwa. ⁹ ciało. ¹⁰ złączone. ¹¹ prawidełka. ¹² Rzeczyp. kształt. ¹³ urzędów słowa. ¹⁴ obecny stan. ¹⁵ strzeżony być ma. ¹⁶ ostrzejszego. ¹⁷ drobne. ¹⁸ wykonania. ¹⁹ dwuznaczność. ²⁰ myśl. ²¹ w działaniu. ²² mnóstwem. ²³ lekarstwa. ²⁴ załogi. ²⁵ okazują.

szkodą *impedire*¹ ich zbierania, niż chorągwie zwracające się, wyniosłe *opinione sui*,² co każda wojna umie, *exautorować*³ i rozprawadzać.

A tu będąc wojewodą kijowskim muszę przypominać *statum*⁴ wdztwa tamtego, z czym nieraz WKM opowiadałem się. Miejsce to królowie IchM. polscy, tak sobie wazyli, że *ordinaria praesidia*⁵ na niem i na inszych zamkach miewali. Wojewoda *sine consensu*⁶ nie zjeżdżał, aż mu *substitutata*⁷ od dworu pozwolono. Kazigerej car tatarski, mądry on wojownik, gdy król Stefan Tatarów do Moskwy potrzebował, a przytym mu i to pogranicze zalecał, rzekł: Że ja kwoli sobie to czynię, bo kto na kijowską górę wlezie, może jednym okiem na mój Bachczisaraj, drugim na jego Kraków patrzeć. Umieli sobie i przedtym ludzie wielcy miejsca obierać, z których szeroko światu panowali. Teraz pogranicze dwu państw podejrzanym tak opatrzone, że *jurydyka*⁸ i wdztwo takie na takim miejscu, stolica xiążąt ruskich, która przestronno światu rozkazywała, podobno za grzech jaki, jednego poddanego, jednego wrotnego nie ma. Jest konstytucja o sądzeniu na zamku, a zamku nie masz. Wspominałem WKM., i że taka opatrność pod moskiewskie wojny WKM. widziała, jakie nieprzyjacieli przestrogi, za odkryciem tamtej ściany, jakies WKM. *impedymenta*⁹ miał. Ja tam tylko 2000 miał *jurgieltu*¹⁰ od mieszczan z karczem, sami kilkanaście tysięcy biorą, nie niemi nie robią; majątności, wsi, wszystkie rozdane *privatis*,¹¹ *obedientia*¹² wdzie żadna, *jurisdikcij*¹³ w samym Kijowie do kilkunastu, przewozów tyle, ile kto chce mieć, zaczym nie dziw, że za takim rządem, taka swawola. Nie dla tego to mówię, abym miał tu cokolwiek *prywaty weneracij*,¹⁴ bo tu o *publike*¹⁵ a nie o swych sprawach mówić plac. Ale iż *opinja*¹⁶ jest wielka o tem wdztwie, i ludzie czegoś wielkiego ode mnie potrzebują. Aby wiedziano jaką mam *commoditatem*¹⁷ do *administracij*¹⁸ miejsca tamtego, przeto unizenie proszę WKM., abys sam się ręką swą tego tknąć raczył i zlecił, abo w tym pp. komisarzom, których do porządku pp. mołojców *deputujesz*,¹⁹ albo inszym z tame-

¹ utrudzać. ² zarozumiałością. ³ wydalać. ⁴ stan. ⁵ zwyczajne załogi. ⁶ bez przyzwolenia. ⁷ zastępcę. ⁸ władza. ⁹ zawady. ¹⁰ dochodu rocznego. ¹¹ prywatnym. ¹² posłuszeństwo. ¹³ sądownictwo. ¹⁴ osobistego poszanowania. ¹⁵ o powszechności. ¹⁶ mniemanie. ¹⁷ sposobność. ¹⁸ w zarządzie. ¹⁹ wyprawujesz.

cznych pp. obywatelów, jako to za przodków WKM. bywało, aby to wszystko okiem obejrzeni, w porządek przystojny wprawili. Bo zem przysiągł W. K. M. na tamtem miejscu, wjeżdżając na województwo, dotrzymać go WKM., *adducor fide*¹ i summieniem, że na tem miejscu publicznem prosić o to muszę, i oświadczyć się i WKM. i wszytkiej Rzplitej. Póki na Kijowach, Kaniowach, Cerkasach itd. piechoty znaczne chowano, póty Ukraina w pokoju, swawola w munsztuku; skoro go jedno zdjęto z gęby, oto wszyscy widzimy, na co się wyuzdała.

Co się tknie pp. mołojców zaporoskich, ta kupa jako może być Rzplitej i pożyteczna i szkodliwa, ukazały przeszłe czasy. Pożytek usługi ich na siła wojnach inflantskich, moskiewskich i tej ostatniej wołoskiej chocimskiej. Szkodą zaś najazdy państw cesarza tureckiego, *oppressio*² szlachty i ludzi przyległych. Na tych dawna rada: chleb a szabla. Jedno w jednej ręce, a drugie w drugiej pokazać im. Jest siła między nimi ludzi WKM. zasłużonych, wojennych, potrzebnych; tych zatrzymać. Jest siła ladajaków, którzy od warstaków, od roli na swawolę pouciekali i wszytkiego złego są *autores*,³ tychby trzeba *ad obsequium*⁴ panów swych powrócić, albo gdzie odłączyć. Ta lepsza nie może być bez wojska WKM., gdy mniejszą liczbę przyjdzie od siebie *sekwestrować*.⁵ Druga nie trudna będzie o nich znowu, jeśli nie zechcą nad sobą mieć zwierzchności. Pamięta moją radę JMP. wda ruski, na onej komisij, którego *apello*.⁶ Naznaczyć raczyliście WM. byli komisarze pewne, i mnie tam było wpisano; i było to *conto senza hosto*.⁷ Bom się *publice*⁸ z tem opowiadał i w radzie i pp. posłom, zem się tego nie podejmował. A miałem *racye*⁹ nie prywatne ale publiczne, nie moje ale *ex judicio*¹⁰ nieboszczyka Stanisława Żółkiewskiego kancl. kor. w tem wdztwie niegdy *antecessora*¹¹ mego, że *non expedit*¹² wdzie kijowskiemu, *vel potius Reipubl.*¹³ obowiązuja. Czy że straszne u nieprzyjaciela imię *consentientis Reipubl.*,¹⁴ czy że to sama *racja*¹⁵ chce mieć, iż u wszytkiej Rzplitej i *arma*¹⁶ i pieniądze, *praecipua bellorum instrumenta*¹⁷ w ręku, potrzeba też publicznego wszytkich

¹ jestem związany wiernością. ² uciemiężenie. ³ sprawcami. ⁴ posłuszeństwa. ⁵ odosobnić. ⁶ wzywam. ⁷ rachunek bez gospodarza. ⁸ otwarcie. ⁹ przyczyny. ¹⁰ według zdania. ¹¹ poprzednika. ¹² nie przystoi. ¹³ ale raczej Rzplita. ¹⁴ przystającej Rzptej. ¹⁵ przyczyna. ¹⁶ broń. ¹⁷ główne wojen narzędzia.

chętnego zezwolenia i ratunku. Poganie kiedy jadą z nieprzyjacielem sprawę zaczynać, zabiwszy bydle na ofiarę swym bogom, pruli go i ze wnętrza onego bydłęcia wróżki sobie o przyszłej wojnie czynili. Pewniejsza wróżka W. Kr. Mści, gdy ofiarowawszy p. Bogu rady swoje i tę ojczyznę, wzierasz w wnętrze, *in viscera*¹ poddanych swych i Rzplitej, *exploras hominum voluntates, et cum facultatibus regni*² się rachujesz.

Próżną sobie wymyślili pp. lekarze zabawę, po śmierci *intimos recessus*³ serc ludzi wielkich wzierać. Zmyślniejsza *ars*⁴ i pożyteczniejsza, przenikać do serc ludzi żywych. Sztuka to *principum*⁵, którzy *clavum*⁶ państw trzymają, co ich p. Bóg na tę *profesją promouje*⁷ i tej swej nauki, na której się on najlepiej rozumie, ile chce *communicat*.⁸ Gdy tedy WKM. między tem wnętrzem pojrzysz na przedniejsze sztuki, z których ten zegar p. Bóg złożył tego wnętrznego zwierzęcia, pojrzysz na żołądek; to gospodarz w człowieku, ten pokarm w się zbiera, i wprzód do wątroby, potem do inszych członków rozsyła. Ten żołądek jest podobno skarb pospolity. Nie wadzi się temu żołądkowi przypatrzeć, jeżeli próżny? jestli co w nim, jeśli się co weń włożyć może. Przypatrzeć się i wątrobie; wątroba jest *officina sanguinis*⁹, trzeba siła krwie na wojnę. *Sanguis accendit iram*¹⁰ i serce przeciw nieprzyjacielowi. Nie wiem jako ta zdrowa wątroba bardzo się nam była niedawnych czasów nadpsowała, i narodziła złej krwie *in hoc corpore reipubl.*¹¹ I to prawda jest, że siła się krwie *ex hoc corpore*¹² przelało, ale jeszcze *non desperandum*.¹³ Jeśli tego gwałt, lepiej krwie opuścić, nie żałować jej bardziej niż wszystkiego ciała żywota. Nuż w tem wnętrzu zamyka się serce, w którym *antiqui*¹⁴ kładli *sedem sapientiae*.¹⁵ Toby w tem sercu poszukać rady, bez której żadna nie tylko wojenna ale najmniejsza domowa sprawa, nie wynidzie na dobre. Tam jest *senatus consilii*¹⁶ w człowieku, jako jeden komik mówi: *Dum senatum consilii mihi in cor convoco*.¹⁷ To poselska izba. Prawda że i z tego senatorskiego i tego wojennego koła ubyło tego serca i nadmdlało znacznie to serce; a to i teraz *in ipso apparatu*

¹ w trzewa. ² badasz ludzi wole i z dostatkami państwa. ³ skryte zakątki. ⁴ sztuka. ⁵ panujących. ⁶ klucz. ⁷ rzemiosło wysadza. ⁸ udziela. ⁹ wyrobnia krwie. ¹⁰ krew zażęga gniew. ¹¹ w tem ciele Rzplitej. ¹² z tego ciała. ¹³ nie rozpaczajmy. ¹⁴ starożytni. ¹⁵ stolicę mądrości. ¹⁶ senat radny. ¹⁷ gdy senat radny sobie w serce wzywam.

*publicorum consiliorum*¹ z tej terazniejszej rady, do której już stołek arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, *primati regni*², a nie tylko miejscem ale radą zdrową, miłością ojezyzny, wiarą przeciwko WKM. niepośledniemu niesiono. Zawołał go p. Bóg do onej tajemnej rady, onych śś. arcybiskupów, ojców kościoła bożego, filarów tego senatu, ojców Rzplitej, w której radzie już co się z tym sejmem, co z tą ojezyzną, co z temi oplakanymi czasy dziać ma, nie czekając naszych *vota*³ już zawarto, z a k o ń c z o n o. Podobno on rychlej u p. Boga uprosi, niż mógł przedtem wyzebrać u nas samych, prosząc nas o nasze własne dobro, o naszą całość, o to co do dobrego tej ojezyzny, do dostojenstwa WKM. będzie należało. Dał to WKM. p. Bóg, abyś te miejsca osadził ludźmi, którymiby *cor moerens reipubl.*⁴, po tamtych zmarłych mogło *recreari*⁵ i otrzeźwieć. Roztrzeźwisz WKM. i tym serce Rplitej, roztrzeźwi Stanisława Koniecpolskiego Rplita, kiedy pana hetmana polnego, którego samego *fortuna*⁶ Rzplitej *servavit haeredem*⁷ zasług wojska tego, które tak trzy lata granice WKM. krwią oblało, *debita*⁸ potka *gratitudine*⁹. Już hetmana wiel. Żółkiewskiego Bóg wszechmogący, za WKM. *condigno praemio*¹⁰ odprawił i synowi, któremu została była też wysługa, nadgrodzono zkąd inąd. Sam ten z synowcem jego, od p. Boga zostawieni, *in materiam*¹¹ szczodrobliwości WKM. i wdzięczności boską *providencya*¹² i ledwo nie od niego posłani, aby nie tylko usługi ich ale i *beneficencij*¹³ Rzplitej pamięć w nich zostawała. A to i teraz dla Rzplitej w te niewczasy nie wytchnąwszy *excubat*¹⁴, abyśmy tu za jego grzbietem bezpiecznie sejmowali.

Nie wątpię kiedyby przybyć mógł, żeby mile *in sinum*¹⁵ przyjęła takiego *civem*¹⁶ ojezyzna nasza, który przez kilka lat tyle dla niej cierpiał, i *procul dubio*¹⁷ ukazałaby mu macierzyńskie serce, za jego szczerze i odważne usługi. *Concipimus*¹⁸ wielkie i o tych nadzieje, którzy z obcych krajów, w dziecinnych lecjach *prima tirocinia laudabiliter*¹⁹ odprawiwszy, wracają się.

Pewnie p. Bóg tych lat wielkich ludzi podał do tak twardej ale pewnej szkoły, jedno żeby jak na marmurze, jak na skale

¹ w samym przygotowaniu rad pospolitych. ² prymasowi państwa. ³ zdań.

⁴ serce stroskane Rzplitej. ⁵ pokrzepić się. ⁶ przeznaczenie. ⁷ uznało dziedzicem.

⁸ przynależną. ⁹ wdzięcznością. ¹⁰ zasłużoną nagrodą. ¹¹ w dowód. ¹² opatrnością.

¹³ dobrodziejstwa. ¹⁴ czuwa. ¹⁵ na łono. ¹⁶ obywatela. ¹⁷ bez wątpienia

¹⁸ tuszymy. ¹⁹ pierwsze próby chwalebnie.

wykowało się w ich sercu to, co jest *ex usu reipubl.*¹ W takiej szkole miał p. Bóg i wielkie monarchy, i jeśli się godzi z pany równać poddane, których często równa *fortune levitas*², samego W. KM. poprzednika króla JM. Stefana pana niegdy naszego, a Konstantego xięcia Ostrogskiego w Moskwie; i tacy którzy *adversam tollerarunt fortunam*³ najlepiej umieli *prosperam reipubl. conciliare fortunam*.⁴ Nie dają tego uszom IchMM., wszak WKM. i ten świętobliwy senat pamiętać raczy, com *in desperatis his casibus*⁵ mówił w tem kole.

I taka gdzieś formułka: *ubi laeta viscera exta nunciavit haruspex, itum ad arma, indictum bellum*.⁶ Daj Boże, aby te viscera⁷ nalazły się wesole, rumiane, żołądek dostatni i niepróżny, wątroba zdrowa i serce trzeźwe. Już nie jest *publici fori*⁸ rachować się z tym, trzebaby podobno o tym na osobności. Jedni *haruspices*⁹ w to wnętrze wejrzyć mają, a drugim *nunciare identidem inspectis extis*.¹⁰

Ale to co wszyscy widzimy, widzą rzec się może, bodajby *non expediret reipubl.*,¹¹ aby te wewnątrz przeszłemi niewczasami nadwężone, trochę się *moderata dieta et quiete*¹² poratowały, zapomogły. A zwłaszcza pod taki czas, kiedy sam *Deus exercituum*¹³ hetman najwyższy u nas mieczem krwawym wojuje; miałyby podobno ucichnąć i ukurzyć się ziemią, za niebezpieczne ludzi, niebezpieczne pieniędzy gromadzenie. Kiedyby mogła albo *spes pacis*,¹⁴ albo obrona *sufficiens*¹⁵ obmyśleć się Ukrainie, albo ta krzywda W. KM. *induciis honestis*.¹⁶ I *commissa*¹⁷ od tego sejmu *cum mandatis sufficientibus*¹⁸ i osób *alicujus auctoritatis*¹⁹ do tamtych dawnych przydaniem żołądka, bodajby i nam samym i tym zamysłom najzdrowsza.

Nie ważę ja sobie tak lekce tych choć nadstąbiałych Rzplitej sił, abym rozumieć miał, że temu nieprzyjacielowi nie miałyby wydołać i strudzone. Sama ta *komparacya*,²⁰ co wolnych ludzi *arcana*²¹ i serca przeciw niewolniczem sercom umieją, i co *interest*²² mussem albo honoru *stimulis*²³ do dzieła takiego *incitari*.²⁴ Na cesarzu

¹ z pożytkiem Rzplitej. ² szczęścia niestałość. ³ przeciwnego doznawali losu. ⁴ los pomyślny Rzplitej zjednać. ⁵ w rozpaczliwych tych raziech. ⁶ gdy wesole wnętrności zapowiedział wróżbit, ujęto za broń, uchwalono wojnę. ⁷ wnętrza. ⁸ pospolitego zgromadzenia. ⁹ wróżkowie. ¹⁰ zapowiadać raz po raz obejrzawszy wnętrza. ¹¹ nie szkodziło Rzplitej. ¹² umiarkowaniem jedzeniem i ciszą. ¹³ Bóg wojska. ¹⁴ nadzieja pokoju. ¹⁵ dostatnia. ¹⁶ uczciwemi przymierzmi. ¹⁷ zlecenia. ¹⁸ z należytyimi rozkazami. ¹⁹ pewnej powagi. ²⁰ porównanie. ²¹ tajniki. ²² pomódz. ²³ bodźcami. ²⁴ być pobudzani.

tureckim i jego wojsku uczyniła próbę, jeśli się trzeba bać Szwe-
da. Ale *iz non cum justo hoste*,¹ ale *cum rebeli*² WKM. i Rzplitej
sprawa zachodzi, życzylibym aby nie wielkiem zamieszaniem bez
swego niewczasu, *levi manu*,³ dał p. Bóg zrazić z tej jednochody
i z tego stołka strącić, na który *per nefas*⁴ wdarł się z większą
jednak WKM. i Rzpltej u świata *reputacya*.⁵ Tak ja rozumiem, że
każdy który pamięta na zasługi ojca mego w tej ojczyźnie, a na
tę którą zapieczętował inflancką, i jako nie próżnując ale robiąc
aż do upadu, służył Rzplitej. Kto patrzy na młodość moją i je-
szcze niezmarzłą krew, i kto wie od ludzi dobrych, nie zazdro-
ściwych, że ze szkoły wyszedłszy, żadnego roku, oprócz gdym był
w cudzej ziemi, nie omieszkał, gdziebym kosztem i zdrowiem swem
nie przyłożył się. (Choć ja o tem *liras laureatas*⁶ po sejmikach nie
piszę; do tego też podobno o tem ludzie nie chcą wiedzieć; i coby
wdzięczność mieli przyjmować doma siedząc, na sejmikach jako
mi się o jednym słyhać dostaje, *ignari*⁷ bardzo lekko cudze ko-
szty ważyć.) Kto tedy to wszystko bez owych okularów, co się przez
nie małe rzeczy wielkimi, wielkie małemi zdadzą, a zowią ich
(zda mi się) *invidia*⁸; albo przez niewiadome ludzie mówi taki, co
z takimi chodzi okularami; kto na to mówię swemi oczyma pa-
trzy, nie będzie się spodziewał, abym ja miał rozradzać tak słu-
sznych i sprawiedliwych wojen. I pewno nie rozradzam takich,
które mogą być z dobrym Rzpltej skutkiem, któreby mniej pewną
sławę, a wątpliwy Rzplitej miały przynieść owoc, takich dla swej
prywatnej sławki nie radbym zaciągnął na ojczyznę. Sławnyć był
Hektor nieszczęściem Troi, ale sławniejszy podobno Achil gre-
ckiem zwycięstwem, choć oba pomarli dla swych państw i sławy.
Wolałbym ja z Tarnowskim hetmanem, przodkiem szukać po Por-
tugaljach i Afrykach sławy, niż w Rzplitej *dubio eventu*.⁹ Jednak je-
śli ująć tego nie możemy, że są *necessaria et defensiva arma*,¹⁰ to ra-
dę abyśmy dwu wojen razem nie zażywali; a którąkolwiek za-
czniemy, abyśmy ją nie od cienkiego końca, ale od gruntownego
zaczęli. A co mamy potym na konfederacye, na okup zdrowia
swego ważyć, abyśmy ważyli na sławę; i dla skapstwa jednego
grosza, dziesiącią potym nie opłacali. Ale jako baczni kupcy czy-

¹ nie z prawdziwym nieprzyjacielem. ² z buntownikami. ³ lekką ręką. ⁴ nie-
prawie. ⁵ sławą. ⁶ zmianek wychwalnych. ⁷ nieświadomi. ⁸ zawiść. ⁹ wątpliwym
skutkiem. ¹⁰ konieczne i odporne oręża.

nią, co się chcą zapomódz, na ten handel się odważyli, a z zyskiem potym wojowali. Ale jeśli w ten wóz Rzptej zaprzęmem dwa cugi koni¹, z których jeden na wschód, drugi na zachód pociągnie tę karete, jako się na tym wozie wysiedzim, *periculo nostro*¹ uznajmy. I teraz lubo ja starać się o to będę, będę radził, aby oboje to, aby jedno najmniej niebezpieczeństwo *consilio*² uspokoić, na drugie *arma*³ obrócić. Nie radzę się ubezpieczać na to, ale aby ten zawód Rzplitej nie był daremny, wysadziwszy na to ludzi sposobnych *identidem inspectis extis et interiora Reipub.*⁴ wypatrzywszy, *constituere utriusque belli rationem*,⁵ naznaczyć w to Ich MM. komisarze, żeby najuporniejszego nieprzyjaciela, gotowa rada, gotowe *et expedita*⁶ były *arma*.⁷ Jednak o tym tylko się radzić może i to na radę ludzką podpada, czemu rada ludzka zdolać może, na tę i owę stronę to obrócić; kędy nas czasowi prawo daje, już tam trudna rada. Jeśli nas zewsząd obracać będą, musim *necessario distrahi*.⁸ Owo nie tylko *vires*⁹ Rzplitej ale stało samo, *quod Deus conjunxerat, necessitas seperavit*.¹⁰ Że król Jagiełło czasu jedno w Litwie, *necessitate coactus*,¹¹ oganiać swe kąty musiał. Z drugiej strony królowa Jadwiga, w kraju przemyskim i w Podgórzu, pani serca męznego i królewskiego, hetmaniła i zamki odbierała. Uczynił p. Bóg z królowej króla, i dał dwu królów dwu wodzów Rzplitej, bez żadnej elekcij, kiedy tego czasy Rzeczypospolitej potrzebowały.

Ale ja już *in portu periclitor*.¹² Zwłoczyłem to pókim mógł, myślać jeślibym *salva conscientia*¹³ mógł zamilczeć; w drugą stronę jeśli tem nie urażę. Bo się obawiam, żeby to nie był on krzak, około którego *timidi et ignavi*¹⁴ oracze pług swój obwodzą. A nie byłoby szpetnie *doctori, cum culpa redarguit ipsum*.¹⁵ Jednak że mi to szkodzić nie będzie, czyni mi śmiałość dobrotliwość WKM., którą wszyscy uznawamy, że rad przyjmujesz, kiedy kto sercem nieprzyprawnem, dobrem, co czyni i mówi przeciw WKM. A ktoż może mieć lepsze jako ja? którym się urodził z tego ojca, który za dostojęństwo WKM., za szczęśliwe nad nami panowanie, nosił

¹ naszym niebezpieczeństwem. ² radą. ³ broń. ⁴ raz po raz obejrzawszy wnętrza i sprawy wewnętrzne Rzplitej. ⁵ ustanowić obojej wojny powód. ⁶ i doskonałe. ⁷ oręż. ⁸ koniecznie rozpaść się. ⁹ siły. ¹⁰ co Bóg złączył, potrzeba rozłączyła. ¹¹ koniecznością zmuszony. ¹² w przystani ginę. ¹³ z czystym sumieniem. ¹⁴ bojaźliwi i niedoświadczeni. ¹⁵ lekarzowi, gdy go wina samego karze.

tyłe razy zdrowie. Kto może mieć lepsze nad mię? którym pierwej niżli wyrosły zęby, za ojcowskie zasługi, opatrzony z rąk WKM. chlebem Rzplitej, chlebem zasłużonych; ledwiem z dzieciństwa wyszedł na tem *theatrum*¹ Rzplitej, na tym ludzi zasłużonych, ludzi pełnych sławy, pełnych lat, stołku posadzony *arbiter publicorum consiliorum*.² Nie wątpię tedy, że WKM. uznasz to we mnie, o co p. Boga zawsze proszę, że masz poddanego ze mnie wiernego i życzliwego. Z tej życzliwości i to rzeknę i o to *supplex*³ WKM. prosić będę. Jakokolwiek WKM. lub bronią, lub traktatami przyjdzie kończyć sprawę tę z domowym nieprzyjacielem, nieracz osoby swej pańskiej dzielić i łączyć od Rzplitej. Jedno proszę WKM. raz dobrze zrozumieć prośbę moją. Nie proszę o najmniejszy uszczerbek WKM. państwa dziedzicznego, nie o to abyś miał tytułu swego królewskiego ustępować. Babiaby to, nie syna hetmańskiego, nie wdy kijowskiego była mowa. Godzienbym za nie onego bolesławowego upominku zajęczej skórki z kądzielą. Wolę ja na takie upominki u WKM. zarabiać, jako mój przodek u Władysława Łokietka, ojciec u Stefana i WKM. pana mego, dziad u Zygmunta Augusta. Jako przodek mój po matce Jan Tarnowski hetman i u swych i u postronnych, luzytańskich, węgierskich królów. Życzę ja tego i mam nadzieję, że WKM. nauczysz się Gustawa pisać do siebie listów, jako Alexander ćwiczył Darjusza, *non solum regi, sed etiam suo scribere*.⁴ Nie tylko jako królowi, ale jako sławnemu przyrodzonemu swemu panu. Ale o to proszę, co Rzplita czynić będzie, abyś WKM. czynił; co WKM., to Rzeczpospolita.

Nie prosiłbym o to, kiedybym widział w tem najmniejszą WKM. szkodę, za tą ojczyzną, która *tantum abest*⁵ żeby uszczerbku jakiego sławy, stracenia państwa, życzyć miała WKM. Iż *ex meo sensu*⁶ o wszystkich rzekę, ale raczej państwo to swoje, i tę złotą wolność i ten klejnot *nobilitatis*⁷ podała w ręce twoje; ale samą *adducor*⁸ przeciw WKM. życzliwością. Bo jako Rzplita *trunco capite membro principali*⁹, może co zdrowego *statuere*¹⁰ o sobie? Ponieważ WKM. głowa nasza, jako *sponsa rite sine marito*,¹¹ ponieważ oblubienicą WKM. Kiedyby on poważny starzec, *senatus princeps*¹² Karn-

¹ widowisku. ² sędzia rad publicznych. ³ uniżenie. ⁴ nie jedno królowi, ale do tego swojemu pisać. ⁵ daleka. ⁶ z mego rozsądku. ⁷ szlachectwa. ⁸ powoduje się. ⁹ odciętą głową jako członkiem przednim. ¹⁰ stanowić. ¹¹ żona prawa bez małżonka. ¹² senatu xiążę.

kowski, który ślub ten WKM. dawał, w swej przed wyjazdem WKM. do Szwecji mowie tem imieniem nie nazwał WKM. Jeśliśmy wierni poddani, jeśliż WKM. panem naszym, jakoż za to pomrzęczyśmy powinni, jako *traktować*,¹ albo czynić z nieprzyjacielem będziemy pana swego. Co za honor nasz? Jakim i nas narody obce będą nazywać? i choćbyś się oddzielić chciał, my się WKM. trzymać będziemy. Mówię to a mówię pod przysięgą, którą Rzplitej obowiązany jestem bez pochlebstwa. Że kiedybyśmy tego u JKM. nie otrzymali, lepiej zaraz, choć *alieno tempore*,² choć z niebezpieczeństwem, wspólne zacząć wszystko z JKM., by naciężej sobie czyniąc. A byłoby to *multo gloriosius*,³ niż odbieżawszy pana zrazu, to po czasie czynić, jakośmy tego w inszych wojnach doznawali. Gdyż kto jest, ktoby tego nie widział, że taka osoba, jako dusza z ciałem *cum republ. indissolubiler*⁴ związana, i cokolwiek które z nich czyni obojgom musi *imputari*⁵, a rozstanie tego ciała z duszą byłoby pewnie śmiercią Rzplitej. Ale ja tak do tego JKM. radzę, że radzę i Rzplitej, aby *contra communem hostem*⁶ odbiegała JKM., od którego i sama (jeśli kto dzielić może) w Inflanciech ma krzywdę. Żeby i królewską krzywdę Rzplita przyjęła za swoją, i Rzplitej król JM. I takie się lub na tej poczętej komisij traktaty postanowili, któreby *cum dignitate et utilitate utriusque*⁷ były, albo *arma*⁸ podniosłszy, któreby obojga krzywdę *vindicarent*.⁹ Jeśliśmy też to mimo się (czego nie rozumiem) puścić mieli, to byłoby nie wiem z jakiej naszej zyczliwości i wspaniałości; a toby zaś przeciw przyrodzonej słuszności, kiedybyśmy sami nie tylko nie chcieli, ani pozwolili *naturalem*¹⁰ każdemu zwierzęciu siebie i swych rzeczy *vindicationem*.¹¹ Co się tknie naszych *desideria*¹² oby watełów tego państwa a Ich MMpp. braci naszych; znać to każdy musi, że każda Rzplita częstego i pilnego potrzebuje dozoru, jako zegar jaki, którego kiedy nie dojrzy w każde 24 godzin, a ujdzie jednego dnia ćwierć, a drugiego drugą, nad miarę i minutę, w tydzień, we dwie niedzieli, kiedyby z kompasem nie poprawiał, uczyniłby z południa północ, z północy południe. Pewnie nie bez tego, że po tylu niewczasiech wojennych naruszyły się i wewnątrzności tej ojczyzny; i bodaj nie z tych wewnętrznych przy-

¹ uważać. ² w niedogodnym czasie. ³ wiele chwalebniej. ⁴ z Rzeczpospolit. nierozzerwanie. ⁵ przysłużyć. ⁶ przeciw spólnemu nieprzyjacielowi. ⁷ z godnością i przytkiem obojga. ⁸ broń. ⁹ pomścić. ¹⁰ przyrodzoną. ¹¹ zemstę. ¹² życzeń.

czyn *externa mala*¹ przyszły; i póki gnić w Rzplitej będą, nie trudno będzie o te zwierchne rany. Ale iż ten ogień *periculatorum*,² i z wierzchu gore i wewnątrz przejął już Rzplitej, żeście już WM. na swych sejmikach na to pozwolili i ile wiem jest na to zgoda wdztw, pierwej ten ogień ugasić; bo ostrożni lekarze choć czasem wewnętrzna gorączka pójdzie, póki on *aestus*³ gore wewnątrz i z wierzchu, nie dają wewnątrz żadnych lekarstw. Gdy jednak uprzątniem tę zawadę, a zechcecie WM. nie w jeden tylko ką, nie w jedną Rzplitej *partem*⁴, ale we wszystkie zdrowem okiem pojrzyć, jeśli ta *humorum contrariorum temperatura*⁵ dobra Rzplitej, ale który *plus justo non praevalet*⁶ gdy *non praejudicatis animis*⁷, *studio*⁸ zachowania *praesentis status*⁹ z powinnem i zwykłem JKM. poszanowaniem, jakie *justa desideria*¹⁰ wnosić będziecie, objecuję to z strony mej, że przykładem przodków mych, którym i w tym senacie i koronie miejsce za wolą bożą *ocupavi*,¹¹ *non deero*¹² WM. z powinności mojej, i tym pierwszy raz z tego stołka mego witam WM. I choć podobno na mnie jako młodszym mniej WMM. należy; ale mnie na zatrzymaniu całej przeciw Rzplitej wiary i miłości WM. braterskiej, siła należy. A już tu kończę, prosząc WKM. uniesienie i WMw. pp. senatorowie, moi Mpp. bracia, abyscie *primitiis meis*¹³ mów o Rzptej, raczyli miłościwie *ignoscere*,¹¹ o które nie tak dbam, aby się do uszu ludzkich smaku, jako użytku jakiegokolwiek zeszły, a z całością Rzplitej, z całością *dignitatis*¹⁵ Wkról. Mści zawsze jako najbardziej zgadzały. Dosyć.

¹ zewnętrzne zle. ² niebezpieczeństw. ³ żar. ⁴ część. ⁵ skłonności przeciwnych miara. ⁶ więcej słusznie nie przeważa. ⁷ nie uprzedzonymi zdaniem. ⁸ celem. ⁹ obecnego stanu. ¹⁰ słuszne życzenia. ¹¹ zająłem. ¹² nie odmówię. ¹³ pierwiastkom mych. ¹⁴ zabaczyć. ¹⁵ dostojenstwa.

III.

Commisia między koroną polską i Szwedami, na którą Je^o Mp. Tomasz Zamojski, wespół z kanclerzem koronnym JMP. Leszczyńskim komisarzem deputowany. Gdzie konferencye i kongresy z Oxensternem komisarzem Gustawowym ab utrinque takie były. Anno 1626.

(do stron. 114.)

PRIMI CONGRESSUS TRACTATUS.

(Cancellarius regni Poloniae Illmus D. Leszczyński talem imprimis sermonem habuit.)

Posteaquam ex secundis litteris J. D. V. intellexi ad tractationem pacis inclinatam esse, idque non obscuris verbis expressisses, haud gravatim in eam veni sententiam, ut eam quoque cogitationem susciperem. Cum porro ex delegatis cognovissem, vestrates idem desiderare ardentius, ac in mutuo congressu, de eo sermones injecisse, lubens id S. R. M. D. meo clementissimo proposui, obtinuique, ut adjunctis mihi Illm. viris ex ordine senatorio, cum Illri D. V. ad colloquium liceret descendere. Venimus itaque cum in locum adituri Illstr. D. V. omnesque collegas: Qua ratione tam grave et arduum negotium, ab utrinque tractari possit?

PIERWSZEGO ZJAZDU ROKOWANIE.

(Kancelarz koronny JMPan Leszczyński taką miał najprzód przemowę.)

Skoro tylko z powtórnych listów WMP. do układów o pokojów skłonnego wyrozumiałem, co nie ciemnymi słowy wyraziłeś, natychmiast powzięłem to zdanie, by także myśl tę pochwycić. A gdy i od posłanników zasiągnąłem, że wasi tego również goręcej pragną, ściągając do tego mowę na wspólnym zjeździe, chętnie to J. K. M. panu memu miłościwemu przedłożyłem i zezwolenie, by w obec mężów z senatu przydanych do rozmowy z WMP. przystąpić, otrzymałem. Przychodzimy więc tutaj wzywając WMP. i jego towarzyszywsów wszystkich, jakimby sposobem ta tak ważna i trudna sprawa obustronnie ułożyć się mogła?

Cancellarius Sveciae Oxenstern.

Quoties diuturni istius belli, quod per 28 annos nobiscum gessimus, incommoda, difficultates, detrimenta regnorum et provinciarum devastationes, christiani sanguinis profusionem diligenter apud me expendo; toties ejus fui sententiae, ut tandem aliquando res in tranquillo constitueretur et pax atque concordia populis restituerentur. Et licet ser. rex noster graves rationes habuerit, quibus motus, non facile posset in eam sententiam adduci, pro studio tamen publicae pacis eo inclinavit, ac ob eam rationem ego literis meis ad Illustr. D. V. inite etiam inter media arma belli, si vobis placeret, tractationem pacis, justis et legitimis conditionibus experiri. Verum cum Illustr. D. V. nihil mihi ad ea responsi dederit, omnem spem reconciliandorum animorum abjeceram. Cum vero post delegati nostri una cum vestris de permutatione captivorum tractantes, mihi retulissent, inter discursus privatos incidisse in colloquium de nostro congressu, licet negotium tam arduum, ac summis implicitum difficultatibus viderem, svasi ser. regi nostro ut cum assignatis collegis in eum locum descenderem, intellecturus, quae media ab Ill. D. V. ad constituendam pacem proponerentur?

Cancellarius regni Poloniae.

Ill. Dne cancellarie, esse quidem bo-

Kancelrz szwedzki Oxenstern.

Ilekróć długiej tej wojny, którą z sobą lat 28 prowadzimy, niedogodności, trudności, szkody państw i krajów spustoszenia a rozlew krwi chrześcijańskiej pilnie sobie wystawiam; tylekróć tej byłem myśli, by już raz kiedy sprawa ta w spokoju ułożoną, a pokój i zgoda ludom powrócone być mogły. A chociaż najj. król nasz dla ważnych przyczyn, któremi kierowany, ku temu zdaniu niełatwo by się mógł przychylić, w chęci jednakże pokoju publicznego tyle się nakłonił, że wśród szczęku nawet oręża WMMp. listem moim w tej mierze uprzedziłem, czyby się nie podobało, rokowanie pokoju pod słusznemi i prawnemi warunkami spróbować. Jużem był wprawdzie, zadnej od WMMp. nie otrzymawszy odpowiedzi, wszelką nadzieję pogodzenia umysłów postradał. Gdy atoli nasi i wasi wysłannicy do zamiany więźniów przybyli, później mi donieśli, jakoby w potocznej mowie była o naszym zjeździe zmianka, lubo ważną tę sprawę największemi trudnościami powikłaną uznawam, radziłem najj. królowi naszemu, abym z wyznaczonymi towarzyszami na to miejsce zjechał, chcąc wyrozumieć, jakieby też celem zawarcia pokoju od WMMp. środki przedłożone były?

Kancelrz w. koronny.

JWpanie kanclerzu, mniemał-

ni officialis et administri putaverim, principem ad ea, quae sunt cum bono publico conjuncta, et pacem atque concordiam generant, inducere. Verum tamen admonendos quoque ab illis principes existimo, ne avidius aliena appetant. Quod ad responsum meum attinet, excidit fortasse Ill. D. V., quod ad paragraphum de tractatione pacis rationaverim, non sicco pede id pertransivi. Ea non sunt verba literarum mearum. Quod ad tractationem pacis attinet, iniqua certe res est, pace injuriam emere velle, et injuste acquisitum regnum alieni regni jactura stabilire. Nihil ambigo, ser. regem nostrum, pro ea qua praeditus est clementia, etiam inter arma a consiliis pacis fore alienum, si illa juribus, aequitati et majestati ipsius non fuerint aliena. Non erat igitur ratio, qua omnem spem de inchoando aut perficiendo negotio abjicere posset.

Cancellarius Sveciae.

Ill. Dne cancellarie. Quemadmodum Ill. DD. VV. honorare volunt summam rationem dignitatis regis vestri et Reipubl., ita oportet cogitare, nos quoque debere eandem habere; neque posse aut velle, ut in minimo imminutam patiamur vel videamus.

Thomas Zamoscius palatinus Kijoviensis.

Cum S. R. M. dnus noster clementissimus, eam tractationem nobis commit-

bym wprawdzie obowiązkiem do brego urzędnika i ministra (rządcy), pana ku rzeczom zostającym w związku z dobrem publicznem a pokój i zgodę rodzącem skłaniać. Jednakże rozumiem, iżby powinni oraz upominać panujących, by cudzego chciwie nie pożąдали. Co do odpowiedzi mojej, uszło zapewne WMp. uwagi, że gdy ustęp o rokowanie pokoju podniosłem, tem samem go nie przemilczałem. Nie te są wyrazy listu mego. Co zaś rokowania o pokój dotyczy, zaprawdę niegodziwą rzeczą jest, chcieć pokojem krzywdę kupować i królestwo niesłusznie nabyte z szkodą cudzego państwa ustalać. Nie taję że i nasz najj. król z właściwą sobie łaskawością, nawet wśród bojów od narad o pokój nie uchyla się, jeśli te prawom, słuszności i powadze jego nie będą przeciwne. Zatem nie było powodu, czemuby wszelka nadzieja rozpoczęcia i dokonania rokowań straconą być mogła.

Kancelarz szwedzki.

JWpanie kanclerzu. Jakkolwiek WMMpp. uwzględnić chcecie główny powód dostojenstwa króla waszego i Rzplitej, równie należy pamiętać, że i na nas też sama powinność ciąży; nie mozem ani chcemy, byśmy w najmniejszym takowe upośledzone znosić albo widzieć mieli.

Tomasz Zamojski wda kijowski.

J. król. Mość pan nasz miłościwy, poleciwszy nam to roko-

teret, gravissimam nobis provinciam impositam animadvertimus: cum de regno, inter orbis christiani principes, regum deberet esse iudicium. Ser. nihilominus rex noster, de nostra fide, integritate atque erga se observantia, ita persuasus est, ut (exemplum desideratissimi avi sui Sigismundi primi secutus, qui se tuto in cujusvis subditi sinu caput reclinare posse, gloriabatur) nobis adeo speciosissimum atque ingens negotium discutiendum confideret, committeret. Quapropter libere proferendum est, si pacisci placet, et pacem inter regna ac principes componere libet; bellorum semina et fomenta extinguere, atque peenitus eradicari, necessum est. Ablata et erepta Reipubl. restituantur, damna resarciantur, atque injuriis Ser. regi nostro in toto satisfiat. Justitia enim praecipit, suum cuique debere restitui.

Cancellarius Sveciae.

Ad ea quae Ill. palatinus locutus est, cum sint generalia, non habeo, quod respondeam. Ut enim fiat justitia, verum est: ut satisfiat, aequum. Sed si ad nos applicaveritis, id vix fieri potest. Quod enim Reipub. vestrae injuria sit illata, magis quod rex vester laesus, ad ea descendere nolo; cum ea magis exacerbandis animis, quam conciliandis servire possent. Quod si considerant solum causam dissidii,

wanie, mniemamy iż najwazniej-szą z czynności na nas włożył; sąd bowiem o królestwo między świata chrześcijańskiego panami powinienby być przez królów złożony. Wszelako król JM. nasz tak mocno o naszej wierności, prawości i czci względem siebie jest przeświadczony, że (przykładem najukochańszego dziada swego Zygmunta I, który się chwalił bezpiecznym spocząć na łonie każdego z poddanych swoich) nam jedną z najszczególniejszych i największej wagi sprawę do rozpatrzenia powierzył i zlecił. Dla tego należy otwarcie wyznać, podoba-li się umawiać, można-li pokój między państwami a panującymi do skutku przywieść; potrzeba nasiona i zarzewia wojen stłumić i całkiem wykorzenić. Niechaj odjęte i wydarte Rzplitej ziemie będą zwrócone, szkody wynagrodzone, tudzież krzywdom króla JM. naszego we wszystkim stanie się zadość. Gdyż sprawiedliwość wymaga, by co czyjego, było oddane.

Kancelerz szwedzki.

Nie mam co odpowiedzieć na to, o czem JP. wda ogólnie wspomniał. Bo jakkolwiek prawdą jest, by się stała sprawiedliwość; a słuszna, by jej uczyniono zadość; jeśli to do nas zastosujecie, zaledwo możliwe. Czyli bowiem wazszej Rzplitej krzywdę wyrządzone większą niż król wasz poszkodowany, nie chcę w to wchodzić; gdyżby to raczej ku rozjątrzeniu

atque si ejusmodi pacem optant, quae praesens status noster turbatur, mutetur, ac prorsus evertatur, eo modo pax nunquam coalescere poterit.

Cancellarius regni Poloniae.

In reconciliacione animorum, tam inter principes, quam pace stabilienda inter regna, occasio primum belli est consideranda, quae sane est luculentissima. Regnum Ser. regi nostro ablatum, Reipubl. provinciae aliae ereptae aliae vastatae. Si itaque Ill. DD. vestris pacis tractandae studium inest, ante omnia Ser. rex noster in regnum Sveciae restituendus est, quod non solum eripuistis, verum etiam titulum invidetis, unde origo belli toties emanavit. Causa igitur prius est praecidenda, quam principes reconciliandi. Quod autem regni vestri statum immutaturum iri consideratis, ea sane mutatio meliore gauderet conditione, si unusquisque quod ipsius est proprium, paccate obtineret. Fontem igitur ipsum oportet petamus.

Cancellarius Sveciae.

Candide profiteor, me ad eos discursus invitum venire. Dum enim verba perpendo, quibus id, quod asseritur, refellendum esset, ad irritandum magis quam ad conciliandum animum, accomodanda forent. Si enim rationes

niz zgodzeniu umysłów służyć mogło. Jeśli zaś przyczynę jedynie zatargów uważają, i takiego pokoju pragną, którymby stan nasz terażniejszy zakłócił się, odmienił i niemal wywrócił, takim sposobem pokój nigdyby się ustalić nie dał.

Kancelarz w. koronny.

W pojednaniu umysłów xiążęcych jak w ustaleniu pokoju między państwami, przyczynę najprzód wojny rozważyć trzeba; a ta jest bez wątpienia najoczywistszą. Królowi JMci zabrane państwo, Rzeczypospolitej jedne kraje wydarte, drugie spustoszone. Jeśli zatem WMpp. na rokowaniu zależy, niech przede wszystkim królowi JM. szwedzkie państwo będzie oddane, któreście mu nie tylko wydarli, ale nawet tytułu pozazdraszczacie, zkąd początek wojny tylekroć wyniknął. Pierwej zatem trzeba przyczynę usunąć, niż xiążąt pojednać. Jeśli zaś stan królestwa waszego za nieodmiennej nadal uważać chcecie, odmiana zaiste lepszymby się cieszyła warunkiem, 'gdymby każdy co mu jest własne, spokojnie otrzymał. Źródła przeto samego należy nam dochodzić.

Kancelarz szwedzki.

Szczerze wyznawam iż do tych rozpraw niechętnie przystępuję. Waząc albowiem słowa, które mi bym musiał to co utrzymujecie zbijać, takoweby ku rozjątrzeniu raczej niż zlagodzeniu umysłu

et viae valerent, jam dudum regnum nostrum sub servitute gemeret; quam nos more majorum nostrorum pati, neque possumus, neque volumus. Rex vester, fuit rex noster, natus est ex stirpe et prosapia Gustaviana; est coronatus, inauguratus, confirmatus; praestitum illi ab incolis juramentum, omnia demum quaecunque ad perfectam inaugurationem pertinent, rite atque legitime peracta sunt. Verum ob quas causas regno exciderit, ipsi nostis. Non ejecimus eum ex regno, sed ipse nos deseruit. Et verum quoniam exemplis uti placet, nonne cum rex Henricus Valesius regnum Poloniae reliquit, vos ad alium regem eligendum processistis? Cur non idem nobis, qui libertatis nostrae, aequae atque vos vestrae amantes esse debemus, providendum erat de indemnitate regni nostri. Jam quoad rem ipsam, si talia a vobis proponentur, quae vel turbare, vel mutare, vel evertere praesentem statum regni nostri possunt, illa nulla ratione admittere valemus.

Palatinus Kijoviensis.

Immutatione status non erit ulla, si idem sit, quae ante exortum bellorum fuit. De Henrico quod adfertur, longe est dispar ratio. Ille non fuit natus in regno nostro, sed cum est liberrima apud nos electio, libere electus. Nihilominus enim aliquot fuit, re-

zmierzały. Gdyby zaś przyczyny i środki miały jaką wartość, jużby królestwo nasze dawno w niewoli jęczało; czego my obyczajem przodków naszych dopuścić ani możemy, ani też chcemy. Król wasz, naszym był królem, pochodzi z szczepu i rodu gustawowego; koronowany, wprowadzony, potwierdzony; mieszkańcy mu przysięgę złożyli, wszystko nakoniec cokolwiek do wprowadzenia na tron należy, prawnie i według obrządku dopełnione zostało. Atoli dla jakich powodów państwo opuścił, sami to wiecie. Nie wyzuliśmy go z królestwa, lecz sam nas odbieżał. Zaiste jeśli mam przykładów użyć, czyżcie sami gdy król Henryk Walezy Polskę porzucił, do wyboru innego króla nie przystąpili? Czemuzby nam, wolność naszą równie jak waszą kochać przywykłym, to samo prawo opatrzenia nadal Rzplitej naszej przysłużyć nie miało? Co do samej już rzeczy; jeśli warunki przez WMpp. podane, zamieszać, zmienić lub stan obecny Rzplitej naszej wywrócić mogą, tych nam żadną miarą przyjąć się nie godzi.

Wda kijowski.

Odmiany stanu żadnej nie będzie, jeśli taki będzie, jaki był przed zaczęciem wojen. O Henryku co przywiedziono, różnica przyczyny wielka. On nie był rodem z naszego królestwa; lecz wolnie wybrany, najswobodniej-

vocatus legationibus, tempus demum reditus certum assignatum. Sed posteaquam ille non modo pro tempore praefixo non rediit, verum sese regno ipsemet ultro abdicavit, tum primum Respubl. nostra ad alterius processit electionem. Si igitur vobis media a nobis proposita non placent, proferte alia, quae cum dignitate Ser. regis nostri et Reipubl. convenient.

Cancellarius Sveciae.

Ill. Dne palatine, videtur Ill. D. V. (quod bona venia sit dictum) errore duci in statu regni nostri cognoscendo; etenim fundamentum sui responsi ponit in haereditario regno, quod ego esse fateor. Sed non licet regibus nostris quodlibet in nos, qui licet sint haereditarii, ad succedendum; pariter atque imperandum; legibus enim tenentur, nobisque prius illi, quam nos illis, juramentum praestant. Nihil igitur est adferendum, quod pugnet contra statum praesentem regni nostri, ut nempe rex vester ad nostrum restitatur, provinciae integrae ablatae restituantur, reddantur. Si enim nullatenus id fieri potuit durante adhuc apud nos bello civili nunc extincto, et facibus illis eradicatis, cum regi nostro optime cum statibus conveniat, cuius amore et benevolentia devincti omnem illi observantiam, ac fidem debemus, qui fieri potest, ut ad ea descendere possimus, quae hunc statum praesentem, pro quo conservando 28 annorum spatium bella gessimus, tot pericula atque

szy bowiem jest wybór u nas. Wszelako powoływano go kilkokrotnemi poselstwami; czas wreszcie do powrotu pewienznaczono. Lecz gdy nie tylko na czas wskazany nie wrócił, ale sam nadal koronę złożył, Rzplita nasza dopiero wtedy do wyboru pana drugiego przystąpiła. Jeśli zaś środki przez nas WMpp. przedłożone nie podobają się, orzeczenie inne, by te z dostojnością króla naszego i Rzplitej zgodzały się.

Kancelarz szwedzki.

Mpanie wojewodo, w błędzie WMp. być się zdawasz (niech mi to będzie wolno powiedzieć) w rozpoznaniu stanu naszego królestwa, zasadzając odpowiedź swoją na dziedzicznym tronie, co i ja przyznawam. Atoli nie wszystko jest wolno królom naszym, acz dziedzicznym w następstwie na tron, równie jak w panowaniu; praw bowiem słuchać powinni, i wprzód niżeli my im, oni nam przysięgę składają. Nie zatem nie da się przytoczyć, co by osłabiało stan dzisiejszy królestwa naszego, by król wasz do tronu wrócił, a kraje zajęte w całości powrócone, oddane były. Jeśli albowiem podczas wojny domowej u nas stać się to żadną miarą nie mogło, dziś po ugaszeniu onej i wykorzenieniu wszelkich zarzewiów, bardziej niepodobne, co królowi naszemu równie jak stanom wielce dogodne, któremu, miłością i dobrą wolą złączeni, wszelką

incommoda suscepimus, tot sumptus facimus, tantum denique sanguinis nostri ac vestri est profusum, immutare possent.

Palatinus Kijoviensis.

Si displicent nostrae rationes, proponant sua media. Neque enim causam Ser. regis nostri acquissimam deserere, aut volumus, aut possumus.

Cancellarius Sveciæ.

Oportet, ut discernam regis vestri et Reipubl. causam. Nos pugnamus pro jure ac libertate Reipubl. Ser. rex vester vult hanc armis sibi vindicare; in quo ut nos perturbaret, Respubl. vestra regem suum juvit. Si quaestio esset finium regundorum inter regna, vel castri alicujus recuperandi, jam dudum invenissemus media sopiendi controversias ejusmodi; sed cum de libertate et regno (quod vindicare volunt et statum nostrum praesentem mutare) agatur, quid aliud adferri potest, quam hinc bella nostra, quae per tot annos provincias attriverunt. Alia nunquam a vobis proposita sunt media, quae ad reconciliationem animorum pertinerent, sed semper ad perturbationem status praesentis.

Cancellarius regi Poloniae.

Ad consequendum finem debemus per media pervenire. Facta est Ser. regi

część i wierność winni jesteśmy, byśmy do tego przyjść mogli, co by stan obecny, na zachowanie którego przez lat 28 wojny prowadząc, tyle niebezpieczeństw i trudów podejmując, kosztów łożąc z tyłą krwi naszej i waszej przelaniem, nie zmienić mogło.

Wda kijowski.

Jeśli nasze uwagi nie dogodne, podajcie środki swoje. Sprawy bowiem najszlachetniejszej króla JM. naszego odbieźć ani chcemy, ani możemy.

Kancelerz szwedzki.

Trzeba mi rozróżnić sprawę króla waszego od sprawy Rzplitej. My walczyliśmy za prawo i niepodległość Rzplitej. Król wasz chce ją orężem sobie odzyskać; w czym aby nas niepokoić, Rzplita wasza królowi swemu pomocą była. Gdyby szło o czynienie granic między państwami, lub powetowanie zamku jakiego, środki załagodzenia tego rodzaju sporów dawnobyśmy obmyśleli; lecz w sprawie niepodległości i państwa (które chcą odzyskać i stan nasz obecny zmienić) co innego przytoczyć się da, jak nie owe nasze wojny, co przez lat tyle kraje nekowały. Innych środków nigdyście ku pojednaniu umysłów nie podawali, lecz zawsze ku zamieszczeniu stanu obecnego.

Kancelerz w. koronny.

Przez środki przechodzić trzeba, aby celu dopiąć. Wyście na-

nostro a vobis injuria, proponite media quibus illa resarciri possit.

Cancellarius Sveciae.

Neque disputare, neque agnoscere volo, factam esse regi vestro injuriam. Quinimo non deessent mihi rationes et verba, quibus clare et demonstrare possem, nullum jus regem vestrum habere ad regnum Sveciae, in praesenti rerum nostrarum statu. Sed quia haec magis irritare quam unire possent, ideo ad praesens supersedeo.

Cancellarius regni Poloniae.

Ista est petitio principii. Quo circa difficile est, contra tales disputare.

Cancellarius Sveciae.

Non est petitio ista principii. Illa enim quae a vobis proponuntur, ita sunt constituta, ut si ea reciperemus, actum omnino esset de praesenti rerum nostrarum statu. A vobis autem ita accipiuntur, acsi pugnent contra regis vestri et Reipub. dignitatem. Descendi propterea in colloquium ut audirem aliquas rationes conciliationis integro statu nostro. Ipse enim lubens fateor, me tales invenire nullatenus posse.

Palatinus Kijoviensis.

Conqueritur Ill. D. V. nos dedisse causam perturbandi status vestri. Quod quam a nobis sit alienum, universo testatum est orbi christiano. Unicuique enim constat nos bella palam suscipere, atque suscepta in volumina legum

szemu królowi wyrządzili krzywdę, podajcież środki, jakby ją wynagrodzić można.

Kancelerz szwedzki.

Ani zaprzeczać, ani też przyznawać chcę, iż się krzywda królowi waszemu stała. Co więcej, nie brakłoby mi myśli i słów, któremi nawet jasnobym mógł dowieść, że król w obecnym rzeczy naszych stanie żadnego już prawa do królestwa szwedzkiego nie ma. Lecz gdy te bardziej jątrzyć niż łączyć mogą, na teraz pomijam.

Kancelerz w. koronny.

Jest to sposób dowcipowania. Ztąd trudność toczenia sporu.

Kancelerz szwedzki.

Nie jest to sposób dowcipowania. Co bowiem przedkładacie, tak postanowione, że gdybyśmy przyjęli, stan obecny sprawy naszej na zawszeby przepadł. Przez was zaś tak uważane, jak gdyby przeciwne dostojęństwu króla waszego i Rzeczyp. były. Przybyłem dla tego na rozmowę, bym usłyszał jakie sposoby zgody stanowi naszemu całemu przystały. Albowiem otwarcie wyznaję, że takich żadną miarą naleźć nie mogę.

Wda kijowski.

Uzasz się WM., iżesmy przyczyną zamieszania państwa waszego. Jako nam to obce, wiadomo całemu chrześciańskiemu światu. Wie bowiem każdy, że wojny jawnie podejmujemy, a podjęte

nostrarum inscribere, quae cuilibet habere fas est. In comiciis quoque praeteritis lex lata est, non ad bellum vobis inferendum, sed ad recuperandam per vos nobis ereptam Livoniam. Unde facile indicare est, an vobis belli instituendi causam aliquam dederimus? Verum si nec nostra media acceptatis, nec vestra proponitis, hunc sane fructum Ser. rex et D. noster clementissimus ex praesenti congressu nostro referret, quod tum universo orbi, quam ordinibus Reipubl. nostrae patebit, quia hucusque indicabat optimas et honestas conditiones pacis, a vobis propositas Ser. (regem) voluisse acceptare, vos etiam nunc ut eas proponatis induci non posse.

Cancellarius Sveciae.

Ill. Dne palatine! Provocat nos Ill. D. V. ad volumina legum suarum; ego quidem de statu rerum vestrarum non disputo, effectus tamen comprobavit. Licet nos sciamus rationes constitutionum vestrarum, vos quoque nobis bellum intentasse, cum armis nostris ita turbatum erat regnum nostrum, ut nulla domus esset, ad quam ejus belli calamitas non pervenisset, cujus reliquiae haud exiguae adhuc in regno nostro remanent. Verum si nobis fides danda non est, id vel ex duce belli hujus Farensbachio facile apparet, a vobis regno nostro bellum illatum esse.

Palatinus Kijoviensis.

Adventus Ser. regis nostri in regnum proprium, bellum censeri nequaquam

w księgi ustaw naszych wpisujem, a te każdy posiadać może. Także sejm przeszły uchwalił, nie żeby wam wojnę wydać, lecz aby wydarto nam przez was Inflanty odzyskać. Owoż łącno osądzić, czyliśmy wam jaki powód do wojny dali? Lecz jeśli ani naszych środków nie przyjmujecie, ani nie podajecie swoich, ten przynajmniej skutek z obecnego rokowania król i pan nasz miłościwy odniesie, że i świat chrześcijański cały i stany Rzplitej naszej przekonają się o chęci najlepszej i najuczciwszej przyjęcia przez was podanych warunków pokoju, kiedy przeciwnie was nawet teraz do przedłożenia swoich skłonić nie można.

Kancelarz szwedzki.

Mości panie wojewodo! Odsyłaż nas WM. do ksiąg praw swoich; wprowadzie się ja o stan spraw waszych nie sprzeczam, acz skutek dowiodł. Choćbyśmy znali przyczyny uchwał waszych, wyście nam także wojnę wydali, gdy państwo nasze oręż własny tak nękał, iż domu nie było, do któregooby wojenna klęska nie była doszła, czego nie małe w państwie naszym dotąd zostają ślady. Jeśliby zaś nam wiara nie miała być daną, z wodza tej wyprawy Farensbacha poznaje się łatwo, że przez was państwu naszemu wojna wydana.

Wda kijowski.

Przybycie króla naszego do państw swych wojną weale na-

potest. Cum et exercitus exiguus ex ipsis Svecis constaret, et ipse Carolus Ser. pro rege Sveciae agnoverit, nec prius eum permisit ex equo descendere, quam ipsius manum osculatus esset.

Cancellarius Sveciae.

Ita esse fateor, sed transactione inter illos peracta, in qua constitutum fuerat, regem vestrum Stokolmiam venire debuisse. Quod cum non praestitisset, verum nos deseruisset, de statu quoque nostro nobis consulendum fuerat. Alterum quod dicit: a nobis nihil proponi, easque displicere, quae proponuntur a vobis, paucis ea comprehendam, de quibus ante egi pluribus. Gravitas equidem negotii istius tanta est, ut studia nostra et vestra difficile sit simul uniri et conciliari. A nobis enim talia proponuntur, ex quibus nihil remittere possumus, nisi cum eversione status nostri praesentis. Considerent tamen, quae sint rationes consiliorum nostrorum. Controversia enim orta est gravis, quae finem non tam facile est inventura. Emersimus jam Deo favente e belli civilis periculosa atque diuturna mole, imo faces ipsius plane excussimus. Cum igitur omnia in regno nostro, imperante rege, qui non tantum e regia natus prosapia, regique vestro familiaris, verum ea quoque in gubernando prudentia, justitia, atque in propulsandis a regno suo injuriis vigilantia et dexteritate, ut omnium in se converterit subditorum animum et amores; potestne aliqua indagari ratio, ut alia admittamus consilia, quae non modo regis nostri dignitatem pos-

zwać nie można. Gdy i wojsko nieliczne jedynie z Szwedów składało się, a sam Karol najj. pana królem szwedzkim uznał, i wprzód mu z konia zsiąść nie dał, póki ręki jego nie ucałował.

Kancelarz szwedzki.

Że tak jest przyznawam, lecz według zrobionego między nimi układu, król wasz do Sztokholmu przybyć był powinien. Czego gdy nie dopełnił, ba nas odbiezał, i my też sobie o państwie naszym musieliśmy radzić. Co do drugiego: że ze strony naszej nic nie podajemy, wasze zaś przedłożenia nam się nie podobają, krótko zawrę, o czem już pierwej szeroko mówiłem. Zaiste ważność sprawy tej taka, że nasze usiłowania z waszemi trudnoby było złączyć i pogodzić. Nasze są bowiem tego rodzaju, że z nich nie nie możemy odstąpić, inaczej obecny stan nasz byłby wywrócony. Zważcież wszelako powody rokowań naszych, albowiem spór wszczęty będąc nader ważnym, koniec jego nie tak się łatwo da znaleźć. Wybrnęliśmy już za łaską Boga z niebezpiecznego i długiego ciężaru wojny domowej, owszem pochodnieśmy jej całkiem ugasiłi. A gdy wszystko to w państwie naszym za panowaniem króla, który nie tylko królewskiego rodu i waszego króla krewny, ale mądrością rządzenia, sprawiedliwością i biegiłością a bacznością w odpieraniu krzywd państwu

sent diminuere? verum etiam statum nostrum praesentem mutare, pro quo tam multa sustinuimus, et tantopere cum magna effusione sanguinis dimicavimus. Quae omnia si Ill. DD. VV. sine affectu expenderit, facile iudicabunt, id nos nulla ratione facere posse.

Palatinus Kijoviensis.

Dispar ratio est regis nostri et principis vestri. Illum enim, cum alieno regno potitur, haud difficulter concludendum est: nullum jus haereditarium ad regnum Sveciae habere. Sed quoniam dies jam inclinatus, si placet ut nos Ser. regi nostro, vos autem principi vestro; ea quae inter nos sunt agitata, deferamus. Operam nostram interponemus apud Ser. regem ut aliquid pacis duplicae studio remittat, et condonet, vel si in promptu sunt vobis aliqua media, ea proponant.

Cancellarius Sveciae.

Candide dico, fundamentum hoc esse omnium consiliorum nostrorum, ut praesens status noster sartus tectusque maneat, pro quo bella gerimus, geremusque ad ruinam regni nostri.

Palatinus Kijoviensis.

Vobis certe incumbit, ut ejusmodi

swemu zadanych, wszystkich niemal poddanych serca i miłość ku sobie przyciągnął, może więc wątpliwość zachodzić, byśmy innym radom posłuch dawali, któreby króla naszego dostojęństwo nie tylko zmniejszyć mogły, ale stan nasz obecny zmieniały, za który tyleśmy wycierpieli i z znacznem krwi przelaniem tylekroć walczyli. Co gdyby WMMpp. bezstronnie rozważyć chcieli, łatwo osądzić, iż tego żadną miarą uczynić nie możemy.

Wda kijowski.

Powód króla naszego nie jest równy waszego xiążęcia powodowi. Ztąd bowiem iż obcemu królestwu panuje, nie trudno wywnioskować, jakoby żadnego prawa dziedzicznego do szwedzkiej korony nie miał. Lecz ponieważ dzień już na schyłku, jest - li wola, abyśmy królowi naszemu, wy zaś xięciu waszemu, o czemśmy tu radzili, donieśli? Starania naszego dołożymy, by król JM. dla pokoju wzajemnego chciał co z praw swych ustąpić i spuścić, a macieli swoje na prędcę jakowe środki, przedłożcie.

Kancelarz szwedzki.

Szczerze mówię, cała namowa nasza w tem się zasadza, aby stan nasz obecny w całości utrzymać, o który prowadzimy wojny i aż do upadku państwa naszego prowadzić będziemy.

Wda kijowski.

Wam pewnie zależy, aby po-

rationes ac media proferatis, quae salva dignitatis regi nostri et Reipublicae statui vestro nullam adferre possint mutationem.

Cancellarius Sveciae.

Status praesens noster qui sit, palam omnibus est. Sed quam a rege vestro turbetur, vel ex convitiis, vel ex laceratione nominis regii, gentisque nostrae, liquido constat. Vix enim aliquae sunt literae, quibus non insimulantur rebellionis, perduellionis, perjurii. Rex vero noster male usurpatorum sceptrorum, paternae perfidiae haeres, non appelletur. Si ergo pax concilianda est, omnino necessum, ut neque status noster armis petetur, neque nos talibus convitiis proscindamur.

Palatinus Kijoviensis.

Ea quidem sunt condimenta bellorum; non tamen ejusmodi literas me vidisse memini.

Cancellarius Sveciae.

De summa rerum nostrarum est questio et de statu totius regni. Quare si ad ea, quae Ill. DD. VV. nomine regis vestri proponunt, descenderem vel statum novum everterent, vel necessario omnibus rebus, ac libertatibus nostris careremus. Ego vero ingenue fateor, si scirem et invenire possem modum ac rationes, avertendi ac sopiendi istius belli, felicissimum me existimarem, neque unquam majorem gloriam desiderarem. Sed tantas re-

dobne środki podawać, któreby dostojęństwu króla JM. naszego i Rzplitej nie uwłaczały, a państwu waszemu żadnej nie przyniosły zmiany.

Kancelarz szwedzki.

Stan nasz obecny jaki jest, jawny wszystkim. Lecz czy go król wasz zamieszał, bądź obelgi, albo potwarze imienia królewskiego i narodu naszego, jasno dowiedziane. Niema bowiem i jednego pisma, w któremby nie stało o buncie, zdradzie, przewierstwie. Król zaś nasz niechaj nie będzie zwan źle nabytych koron, ojcowskiej zdrady dziedzicem. Jeżeli więc pokój się ma czynić, trzeba koniecznie, aby ani się o państwo nasze bronią nie dobijano, ani nas takimi obelgami nie obsełano.

Wda kijowski.

Są to niejako przyjemności wojen; wszelako nie przypominam sobie, bym pisma podobne widział.

Kancelarz szwedzki.

Chodzi tu o najważniejszych spraw naszych pytanie i stan całego królestwa. Dla tego, miałbym-li przystać na przełożenia WWMMpp. w imieniu króla waszego; te albo stanby nowy obaliły, albo nas pozbawiły wszystkiego wraz z swobodami naszymi. Ja zaś rzetelnie wyznaję, że gdybym wiedział lub mógł wynaleźć sposób i środki, odwrócenia lub uśmierzenia tej wojny, sądziłbym

perio difficultates, cum ea considero, quae a vobis proponuntur, ut non possimus nos iis accomodare, nisi everso statu nostro.

Cancellarius regni Poloniae.

Cum ista omnia ad ipsos principes pertineant, ad eos necessario sunt referenda. Quemadmodum autem vobis nostrum studium declaravimus, nos cum Ser. rege nostro acturos, idem quoque vos cum principe vestro facturos non dubitamus.

Cancellarius Sveciae.

Quandoquidem dispositionem regis vestri necessariam esse ad pacem stabilendam allegatis, studium id vestrum acceptamus. Nos quoque uti ante summam ejus pacis firmandae curam habuimus, ita postmodum nos habituros pollicemur, eaque referemus majestati Sveciae, neque dubitamus, omnia esse facturum, salvo statu suo, existimamusque non passurum quidquam cul-pae in se residere.

się za najszczęśliwszego, ani większej sławy nigdybym nie pragnął. Lecz gdy to, co WM. przedkładacie, rozważam, takie znajduję trudności, iżbyśmy się do nich zastosować nie mogli, chyba za obaleniem państwa naszego.

Kancelerz w. koronny.

Gdy to wszystko samych właściciwie xiążąt dotyczy, do nich więc odnieść należy. Jakkolwiek bądź, nasze staranie WM. przyrzekliśmy przed królem JM. naszym uczynić, nie wątpimy, iż to samo z waszym xięciem uczynicie.

Kancelerz szwedzki.

Ponieważ zawarcie pokoju od usposobienia króla waszego WM. za niezbędne uważacie, przychylnie gorliwość WM. przyjmujemy. I my też mając jak wprzódę najtroskliwszą o zawarcie pokoju pieczę, tak nadal mieć opowiadamy się, co królowi JM. szwedzkiemu przedłożymy, ani wątpimy, iż wszystko gwoli całości stanu swego uczyni, a mniemamy, iż nie zcierpi, by wina jaka na nim ciążyła.

(Zatym wstawszy od słów, dobranoc sobie dawszy, rozjchali się z obu stron pp. komisarze w pokoju, każdy do swych obozów. A po namowach długich z królem JM. i *rekwizycyą*¹ powtórzoną gustawową o inszą namowę, znowu piątego dnia też osoby z obu stron i na toż miejsce i w takichże pocztach ludzi wojennych zjachały się z sobą i traktatów czynienie pokoju probowały w ten sposób:)

zażądaniem.

SECUNDI CONGRESSUS TRACTATUS.

Cancellarius Sveciæ.

Ill. DD. commissarii! Intelleximus Ill. DD. VV. juxta id, quod maxime convenerat, cum Ser. rege vestro egisse, ut media invenirentur, quibus inter haec duo regna pax et tranquillitas constitueretur. Ideo concepta spe aliquid cum fructu perfici posse; putavimus nostri officii esse congressum praesentem arripere, ut intelligeremus, an aliqua media excogitaverint, per quae optatum fructum desideriorum ab utrinque consequeremur. Ea itaque rogamus, ut pro consueta sua humanitate, velint nobis exponere.

Cancellarius regni Poloniae.

In nuperrimo meo discessu ita erat constitutum, ut ageremus cum nostris principibus, de mediis tranquillitati publicae servientibus. Quod nos sedulo cum Ser. rege nostro fecimus, an vos feceritis, nihil ex hoc sermone cognoscere licuit, clare itaque id significent, an id fecerint.

Cancellarius Sveciæ.

Quemadmodum vobis in recenti memoria sunt, ita et nobis ea, quae nuper acta sunt inter nos. In primis quod suscepisset, unusquisque nostrum considerare media, quae ad pacem constituendam inveniri possent. Sane id regi nostro accurate et studiosissime

DRUGIEGO ZJAZDU ROKOWANIE.

Kancelarz szwedzki.

JWW. MMpanowie komisarze! Zrozumieliśmy, na czym WMpp. według tego najbardziej zależało, by z królem JM. waszym, środki wynalezione były, ku ustanowieniu pokoju i zgody, między obiema państwami. W nadziei przeto możliwości z pożytkiem dokonania czegoś, uważaliśmy obowiązkiem naszym zjazd niniejszy przyjąć, byśmy wyrozumieli, ażaliście jakich nie obmyśleli środków, któremybyśmy pożądaną życzeń owoc z obu stron osiągnęli. Prosimy więc, byście nam takowe z zwyczajną sobie uprzejmością przedłożyć raczyli.

Kancelarz w. koronny.

Postanowiono było przed niedawnym odjazdem moim, aby z panującymi naszymi, względem środków uspokojenia ogólnego porozumieć się. Pilnieśmy więc nad tem z królem JM. czynili. Czy tak WWMM. postąpiliście sobie, nic z mowy tej powziąć się nie dało, wyraźnie przeto oznajmcie, coście w tej mierze zrobili.

Kancelarz szwedzki.

Jakkolwiek wam równie też i nam w świeżej zostaje pamięci, sprawa między nami dopiero postanowiona. Przede wszystkim zaś gdy każda strona podjęła się obmyśleć środki, jakimiby pokój mógł być postanowiony; królo-

retulimus, reperimusque in eo summam inclinationem in pace regnis reddenda. Verum norunt ipsae Ill. DD. VV. allatam hujus negotii esse difficultatem, ut difficile sit talia invenire, nisi quae possint evertere statum nostrum. Cum tamen intellexerimus, media a vobis quae convenient ad conservationem regni utriusque, intellecturi etiam a nobis estis, nos non defuturos iis, quae pertinent ad salutem regnorum.

Cancellarius regni Poloniae.

Nemini est dubium, nos desiderare, ut pax inter principes et regna constitatur; sed ad id perveniri non potest, nisi per media; sint igitur declaranda, quod a parte vestra, clare id, non involute faciendum est.

Cancellarius Sveciae.

Hoc dicebam, difficiles esse rationes, quae perducant ad finem, eas nos tamen aperiemus ac speramus non displicituras. Verum oportet ut videamus, quis nostrum propius ad istum scopum collimet.

Cancellarius Poloniae.

In ejusmodi congressibus ita fit plerumque, ut qui sentiunt se laesos esse, illi proponant primi. Nos sentimus nos esse laesos et ratione regis, et ratione reipublicae.

Palatinus Kijoviensis.

Quandoquidem nullum inter nos delictum fecit fortuna, ideo ceremoniis

wi JM. naszymu dokładnie i jak najtroskliwiej donieśliśmy i znaleźli go najlepiej usposobionym w przywróceniu państwu pokojowi. Sami atoli Wmpanowie uznaliście sprawę tej przeszkody, iż trudno dobrać środków, bez obalenia stanu naszego. Gdybyśmy wszelako od Wmpanów powzięli, jakieby środki dogadzały zachowaniu państw obu, dowiecie się równie od nas, że i my nie uchylamy się od tego, na czym dobro państw zależy.

Kancelerz w. koronny.

Nikomu nie jest wątpliwe, że sobie życzymy, by pokój między panującymi i ich państwami stanął; lecz doń dojść nie można, tylko przez środki; a więc ze strony waszej oświadczenie jasno i bez ogródki, co uczynić potrzeba.

Kancelerz szwedzki.

Jak powiedziałem, iż trudne są przyczyny, któreby do końca wiodły; wszelako je otworzymy, a tuszymy, iż się podobają. Trzeba nam bowiem wiedzieć, kto z nas bliżej do tego celu zmierza.

Kancelerz w. kor.

Powszechnie w zjazdach podobnych tak bywa, że pokrzywdzeni pierwsi przełożenia czynią. My czujemy się być pokrzywdzonymi i strony króla i strony Rzplitej.

Wda kijowski.

Ponieważ los żadnej między nami nie zrobił różnicy, przeto

non est utendum, sed res aggredienda.

Cancellarius Sveciæ.

Si quæ ratio honesta posset inveniri ad sustinendum statum nostrum, in quo vivimus, facile Ill. DD. VV. intelligerent facilitatem nostram, sed magnitudo rei facit desperare. Sepositis autem iis, procedamus ad negotium. Quod asseritur, partem vestram esse laesam, facile concedimus Ill. DD. VV. ita sentire. Sed an id nobis persuaderi possit, non videmus.

Cancellarius Poloniæ.

Non versamur in terminis juris, sed facti, patet enim omnibus, nos esse laesos. Sed hæc relinquamus: rem aggrediantur et nos procedamus si placet.

Cancellarius Sveciæ.

Audiemus. Initium faciant Ill. DD. VV. si placet, porro removeantur ii, qui eo nomine non accesserunt.

PROPOSITIO

Thomæ Zamojski palat. Kijovien.

Quisquis omnia in universum hujus atrocis, ac ut ita dicam, incestuosi belli fata, initia, progressus, successusve animo et cogitatione expendit, quo inter vicinos et consanguineos principes, tot ante retroactis annis, majore atrocitate conflato, quam gesto, omnia non solum divina et humana sed sanguinis etiam et naturæ jura convulsa ac violata sunt; is necessario

opuścmy wszelkie ceremonje a przystąpmy do rzeczy.

Kancelerz szwedzki.

Gdyby jaki godziwy mógł się wynaleźć sposób ku zatrzymaniu stanu naszego, w którym żyjemy, łącnobyście WMpanowie poznali powolność naszą, lecz sam ogrom sprawy każe rozpaczać. Mniejsze więc odłożywszy na bok, przejdźmy do rzeczy. Że siebie ukrzywdzonymi widzicie, łącno przyznawamy, kiedy WMpanowie sami to czujecie. Lecz czyli to samo w nas wmówionem być może, nie widzimy.

Kancelerz w. kor.

Nie trzymajmy się wyrazów prawa ale czynu, wiadomo bowiem wszystkim, żeśmy pokrzywdzeni. Lecz to zostawmy, niech się rzecz rozpocznie, a my zaczniem, jeśli się podoba.

Kancelerz szwedzki.

Słuchamy. Zróbcie początek, jeśli się podoba WMpp. i niech się oddała ci, którzy nie mają udziału.

WNIOSEK

Tomasza Zamojskiego wdy kijowsk^o

Ktokolwiek wszystkie w powszechności tej srogiej i że tak powiem kazirodnej wojny koleje, początki, postępy i skutki rozumem i myślą ogarnie, jak między sąsiedzkiemi i pokrewnymi xiążętami w latach przeszłych więcej szkaradą roznieconej niż toczonej, wszystkie nie tylko boskie i ludzkie, ale krwi i natury prawa

fatebitur, bellum hoc non tam utriusque partis justis armis promotum hucusque processisse, quam cunctatione nostra et contemptu invaluisse. Dum enim nos defensionem reipublicae contra paganorum vim inveniendi essemus, pro vobisque ipsis ac totius orbis christiani incolumitate bellum necessarium geremus, vos interim (si quid jus aut fas) nostram invadebatis (patriam). Dum autem ea, qui nobis non cogitantibus, nec somniantibus quidem ademistis, repetere statuissemus, vos pacis et induciarum nomine, non solum omnem belli nostri apparatus, sed animos insuper omnium nostrorum aliorum avocabatis. Ita verendum est, ne quod de accolis nostris historicorum quidam scripsit: eos nec pacem nosse, nec bellum; id pro nostra facilitate merito in nos retorquatur. Illudque serio cogitandum, ut omni procrastinatione semota, vobiscum aut firmam tandem pacem habeamus, aut justum bellum. Proinde cum utriusque partis capita in tanta vicinia sint, non decet nos de minutis aut induciolis brevibus levibusque vobiscum amplius licitari, sed summam rerum et ipsius negotii caput petere. Quare, quam hucusque contra Ser. regem nostrum, D. clementiss. in vulgus et exterarum gentes querelam spargebatis, eum se quamquam cum sufficientibus mandatis commissarios suos ad vos misisse, nunquam serio animum ad firmandam vobiscum pacem applicuisse, eam nos vobis hodie eripiemus, ut universo orbi constet, non Ser. regis nostri causa pacem christiani orbis turbare, et quicquid belli atroc-

wzruszone i pogwałcone są; ten koniecznie uzna, iż wojna ta z obu stron nie tak równą bronią prowadzona dotąd postępowała, jak się opieszalnością naszą i lekceważeniem wzmagala. Gdy bowiem my siłę ku obronie Rzeczy przeciw pogaństwu wyteżyli i za was samych jak za całość wszystkiego chrześcijańskiego świata wojnę niezbędną toczyli, wy tymczasem (prawnie czy słusznie) (ojczyznę) naszą najechali. Gdy więc ani nam w myśli nie powstało, ani się śniło, że coście nam odjęli, odzyskiwać postanowimy, wy imieniem pokoju i przymierza nie tylko wszystkie nasze wojenne zasoby, lecz nadto nas wszystkich chęci w inną skierowaliście stronę. A tak obawiać się trzeba, by co o sąsiadach naszych pewien dziejopis podał: jako ani pokoju, ani też wojny nie znają; to dzięki naszej powolności słusznie się nie stosowało do nas. Stanowczo przeto pomyśleć trzeba a bez wszelkiej zwłoki, mamy - li mieć z wami trwałe pokój, czy prawdziwą wojnę. Ztąd, kiedy stron obu naczelnicy tak są blisko siebie, nie przystoi o drobnostki lub krótkie i wątpliwe przymierza nam się targować z wami, lecz treść rzeczy i sam wierzchołek sprawy osiągnąć. Dla tego skargę przeciw najj. królowi naszemu, panu miłosciwemu między pospółstwem i przed obcymi narodami rozsianą, jakoby on, acz z dostatecznymi

tas, temporumque praeteritorum injuria attulit, id non nobis potius, quam alteri cupiam, juri meritoque tribuatur. Eam ob causam primum a Ser. rege summa animi contentione obtinimus, quod et vos apud principem vestrum (uti constitutum erat) facturi fuistis, ne tam angustis spatiis, aut unius alteriusve horae curriculo in negotio tam arduo tractando coarcturemur, sed ut iterum nobis communis causa congruere liceret. Deinde cum ea sit arbitrii natura, ut neque totum quod ab utraque parte petitur obtineatur, neque totum ammittatur; non nostri studii apud eundem Ser. regem nostrum in eam negotii partem incubuimus, ut de mediis ac ratione, quibus utrique parti pro temporum ratione satisfaceri posset, vobiscum modum ac rationem inire possemus. Ejusdemque regiae maj. permissu, cum aliis regni proceribus, quorum in repub. nostra major et potior ratio est, omnes rationes excussimus, omnemque (ut dicitur) lapidem movimus, ut communi consensu aliqua vobis communicaremus. Tum demum cum Ser. rege nostro his de rebus acturi, si vobis vestroque principi eam studii nostri rationem in communi procuranda pace gratam esse intellexerimus. Quoties ergo de pace vobiscum agemus, ea cogitatione animam lenimus, ut non tam nos cum hoste, eoque armato, (quod ferendum alias non esset) quam cum patrueli fratre regis nostri agere putemus; ejusque fortunae et cum Ser. regis nostri regia domo conjunctioni (salva in principem et rempublicam nostram fide) pro virili

poleceniami, swych do was komisarzów wysłał, prawdziwej jednakże chęci nigdy nie miał, stały z wami pokój zawrzeć; dziś wam wyrwiemy, by się świat wszystek przeświadczył, że nie z Jkr. Mści winy pokój chrześcijańskiego świata zakłócony i cokolwiek okrucieństwo wojny a czasów przeszłych krzywda zrządziła, nie nam, lecz raczej komuś drugiemu z prawa i słuszności przypisować trzeba. Z tych względów otrzymaliśmy, z wielką serca pociechą od króla JMci, co i wy u waszego xięcia (jak było postanowiono) uczynić mieliście, byśmy się ani w zbyt ciasnych obrębach, ani przeciągiem jednej lub dwu godzin w układaniu tak trudnej sprawy nie krępowali, lecz owszem w tem spólnem nam dziele powtórnie zjachali. Wreszcie gdy taka jest właściwość zdania, że strona każda ani wszystko co wymaga otrzymuje, ani wszystkiego odstępuje; nie zaniedbaliśmy w tej części sprawy królowi JM. przekładać, by takie środki i sposoby obmyślane być mogły, któremiby obustronnie ze względu na czas stało się zadość. Z dozwolenia więc króla JM. wraz z innymi senatorami korony, których w Rzplitej naszej większa i poważniejsza jest wola, wszystkiesmy powody rozpatrzyli, każdy (jak mówią) kamień poruszyli, by wam za spólnem porozumieniem takowych udzielić. Znowu w tej mierze z królem JM. czy-

faveamus. Quod si ille regis nostri hostis potius quam frater esse et haberi velit, nos pro rege nostro, ut patriae patre, non solum quidquid reliquum opum, ac virium, sed sanguinis est, ac spiritus cuius inest, hoc totum libenter impendemus, ac armis vestris lacessiti, bellum justum contra vos, non tantum viribus, sed iustitia etiam freti, haud dubia spe geremus.

Ac primum quod vos adeo exagitat, diesque ac noctes sollicitat, id regi nostro tanti non videtur momenti, ut non hoc, aut propinquo sanguini, aut publicae tranquillitati, aut nominis sui magnitudini, quantumcunque illud est, largiatur. Neque hoc majestati ipsius defuit, ut intelligeret amplius quid dum ut ipsa hominis esset, fastidire quam ambire regna. Ille jam opum, honorum, victoriarum satur, nihil reli-

nić będziemy, gdy starania nasze w spólnem uzyskaniu pokoju przez was i xięcia waszego uprzemie uwzględnione być wyrozumiemy. Ilekroć zatem w sprawie pokoju z wami się umawiać będziemy, tą myślą duszę pokrżepimy, że nie tak z nieprzyjacielem, do tego zbrojnym, (co inaczej byłoby nieznośnem), jak z bratem stryjecznym króla JM. naszego działać będziemy mniemali, w czem szczęściu jego i z króla JM. naszego domem królewskim połączeniu, (zachowując tak monarsze jak Rzplitej naszej wierność) najmocniej sprzyjabyśmy radzi. Lecz jeśliby on króla naszego wolał być nieprzyjacielem raczej niż bratem, my za króla naszego jako ojca ojczyzny, nie tylko ostatek mienia i sił, ale co krwi i ducha w każdym z nas starczy, wszystko to chętnie oddamy, a orężem waszym wyzwani, sprawiedliwą, nie tylko w siły ale i w sprawiedliwość ufni, z niewątpliwą nadzieją przeciw wam wojnę podniesiemy.

A najpierw co was tyle wzrusza a dzień i noc kłopoce, to Jkról. Mość tak wiele nie waży, żeby bądź jako bliskiemu krwią, bądź gwoli powszechnej spokojności, lub dla wielkości imienia swego, nie miał z swojej strony ustąpić. I tego nie zabaczył Jkról. Mość, będąc sam człowiekiem, żeby nie wolał królestwami gardzić raczej niż się ubiegać o nie. Syt już bo-

quum habet, quod magnitudini ejus addi possit.

Est propterea ea pectoris firmitate preditus, eo robore animi utriusque fortunae capacis cinctus, ea imperandi diuturnitate edoctus, ea demum aetate, ut merito omnium in Europa principum pater audiat. Novit apprimum fortunae blandientis fallacias, nec minus qua parte purpura regia fulgeat, quam qua regium diadema premat, intelligit.

Ea juvenibus esse discenda ad aetatis temporisque taedium levandum, sibi non quaerendis, sed gerendis scaeptris, ac immortalis gloriae (quam ipsi tot trophaeorum quot annorum, continuata series et annorum imperii, quadragenaria victoriarum peperit aetas) conservandae potius incumbendum. Non putamus relicturum illum regni Sveciae desiderio nostram Poloniam, gratioremve habiturum ingratis patriam, quae illum in sinu suo natum regni haeredem ejecit, pro hac, quae hunc ipsum, quod regis nostri filia natus sit, ultra maria exquisivit, grato animo et benigno sinu excepit, quadraginta aliquot annis fovit. Hic potius etiam monumenta corpori extruet, inter victoriarum trophaea, et majestatis solia, e quibus imperatoris Romani fratrem, regni Poloni aemulum, captivum, Moschorum tyrannum, septentrionis terrorem, sibi supplicem vidit, Tartarorum immanes copias toties fudit. Otthomanici regni potentiam,

gactw, zaszczytów, zwycięstw, nie mu nie pozostaje, co do wielkości jego dodaćby się mogło.

Krom tego, taką stałością umysłu, taką mocą duszy w złych i dobrych kolejach losu udarowany, tak długiem panowaniem wyuczony, w takim już nareszcie wieku jest, że słusznie wszyscy panujący w Europie ojcem go uznali. Wcześniej on doznał uśmiechów złudnego szczęścia, i niemniej pojmuje, czem purpura królewska błyszczy, jak i czem królewska korona ciąży.

Niechaj młodzi biorą naukę, dla znaszania wieku i czasu nudów, jemu atoli nie szukać, lecz dzierzyć berła; wprzód mu bowiem (liczącemu ile lat życia tyle znaków zwyciężkich, gdy w nieprzerwanym szeregu lat panowania swego czterdzieści razy zwyciężył) na dochowaniu nieśmiertelnej chwały zależeć raczej powinno. Nie myślimy też, by żądając Szwecji, opuszczał naszą Polskę, przenosząc nad nią niewdzięczną ojczyznę, która go na łonie swojem urodzonego, jako dziedzica królestwa odrzącała, lub mieniał za tę, która go, że się z króla naszego córki urodził, za morzami wyszukała, wdzięcznem i zycliwem sercem przyjęła, czterdzieści kilka lat mu sprzyjała. Tutaj raczej pomniki wzniesie wśród zwyciężkich znaków, tych tronów, u stopni których cesarskiego brata o państwo pol-

ipsumque tyrannum cum exercitu ex tribus orbis partibus Asia, Africa, ac praecipuis Europae viribus collecto, non tam justo exercitu, quam excubiis regni sui, cum infamia sempiterna a reipubl. finibus rejecit; abegit; quam etiam ipsae barbarae gentes principis sui Osmani ferocientis piandam sanguine censuerunt. Hic inquam et reliquum temporis aget, et monumenta sibi extruet potius, quam inter patriae suae busta, et quos civilis gladius consumpsit, subditorum cadavera. Curabimus et cum sua majestate serio agemus, siquidem hanc praesentis status vestri conservationem merito censetis, ac legitimus idemque justus rex, a prima juvenia liberis populis regendis sveltus, tot triumphalibus laureis, solida virtute ac aperto animi robore partis clarus, clementia regum, quot usquam fuerunt, clarissimus, aetate omnium qui in Europa sunt pater, quam alter quispiam imperio et arbitrio vos regit, ne vobis ea in parte desit, modo salva ipsius dignitas, salvum liberorum, quos in utriusque regni spem suscepit, jus ipsi maneat. Nam quod horum aetatem, atque adeo quorundam ipsa incunabula attinet, non potest eum non solum naturae, sed etiam regni nostri jus, quo communibus cum regno Sveciae pactis, dum is in regnum novum vocaretur, filiis ejus sortes in regno Sveciae cautae sunt, ea lege absolvere, ut numerosam, quam divina voluntate suscepit prolem, nihil de se nec de vobis, ejusmodi materiam, priusquam quid regnum sit intelligat, regis paenatibus ejiciat, ac juris natu-

skie kuszącego się więźniem, i władcę Moskwy, strach północy, błagającego widział. Tatarskie nie przeliczone hordy częstokroć zna- szął, i potęgę otomańską, ba samego sułtana z wojskiem z trzech części świata Azij, Afryki i najprzedejniejszych krajów Europy zaciągnionem, nie tak dobranem wojskiem jak strażą ukraińną państwa swego z hańbą wieczną rozgromił i od granic Rzplitej odparł; a tę same nawet ludy barbarzyńskie pana swego, wściekłego Osmana krwią zmazać za dobre uznały. Tu mówię i resztę życia poświęci i sobie pomniki wystawi raczej, niż w swej ojczyźnie między zgłiszczami i trupami poddanych, których domowy miecz zgładził. Postaramy się i współ z Jkról. Mścią na prawdę ułożymy, kiedy chcecie przy zachowaniu stanu terażniejszego waszego słusznie obstawać, a prawy ten i sprawiedliwy pan, od najpierwszej młodości wolnym ludom panować wzwyczajony; tylą zwyciężkami wawrzynami, prawdziwą cnotą a doświadczoną dzielnością umysłu znakomity; królów, jacy kiedykolwiek byli, dobrocią przewyższający; wiekiem wszystkim władcom w Europie ojciec, jakiego w rządzeniu i przychyłności nie mieliście nigdy; by go wam nie zabrakło, niech przynajmniej, dostojęństwo swe i prawo dzieci, których nadzieję tronu w obu dwu państwach na siebie przy-

ralis successione privet. Sed et ii ferrent aliquam tamen injuriae paternae partem, quousque dominationis principis vestri, quam nec pacis, nec aequitatis studium cohibere potuit, vitae ipsius ac naturae limes modum imponat. Fruatur ergo, quantum ipsi placet, administratione et commodis regni, titulo etiam regis, quem adeo ambit; quantum ipsi placet administratione utatur. Neque enim rex noster imminutam, sed potius auctam iri majestatem nominis sui censet, si frater suus patruelis, eodem quo ipse sanguine creatus, regio adhuc nomine et ipse fruatur, modo salvum majestatis suae jus et nomen maneat.

Utetur enim non vi erepto, sed communicato regis titulo, ut inter Bavaricam domum, et palatinos Rheni,

jął, nadal ma upewnione. Gdy co się ich lat a niektórych samej nawet kolebki dotyczy, nie jedno natury ale i korony naszej prawo, z mocy których gdy na nowe państwo był powołany, spólnemi z koroną szwedzką umowami, synom swym w królestwie szwedzkim opatrzenie zawarował, nadal uwolnić go nie mogą, by tak liczne potomstwo, jakim z woli bożej obdarzony, nie już bądź o sobie bądź o was nie mówiąc, pokądby się względem korony pierwej nie zapewnił, z podwojów królewskich wytrącał a prawa przyrodzonego następstwa pozbawiał. Lecz równie i oni zniósł ojcowskiej zniewagi część, przez czas panowania xiążęcia waszego, którego ani pokoju ani słuszności usiłowania utrwalić nie zdołają, póki życia jego koniec nie przyjdzie. Niechże używa, ile mu się podoba rządów i pożytków państwa wraz z tytułem króla, o który tyle mu chodzi; niech z rządów, ile chce, korzyści ciągnie. Albowiem król JMśc nasz nie ponizoną owszem powiększoną zacność w tem imienia swego obaczy, jeśli brat jego stryjeczny, z jednej co on krwi zrodzony, podobnie jemu królewską godność piastować będzie; skoro zostanie przy prawie swem do tronu i tytułu.

Niechaj używa lecz nie przemocą wydartego ale nadaniem zapewnionego sobie tytułu króla,

electores pro pacto mutuae successio- nis, receptus erat titulus utriusque Palatinatus ac ducatus Bavariae, usur- pari solitus erat. Interim si ex hac praesenti consorte sua, aut defuncta hac, ex alia prolem legitimam susce- perit, ea haereditate et titulo perpetuo ducatus Sudermaniae, caeterorumque ei annexorum contenta sit. Jus autem regni Sveciae penes prolem majest. regis nostri perpetuo maneat. Quod au- tem Reipubl. nostram locaque certa a vobis et hic, et in Livonia occupata, ac eam Estoniae partem, de qua a tot retro annis controversia regno vestro nobiscum est, ea vel tacentibus nobis restituenda esse credo non dubitatis; cum usque supellectilem omnem, in- strumenta ac tormenta bellica, vasa ec- clesiastica, quae non solum extra belli, sed hominum etiam commercium sunt, esseque deberent. Praeter haec damna, tam publice dictis provinciis illata quam privatim, cuique justo arbitrio com- pensanda.

Caeterum cum Ser. rex noster, om- ni non solum regno, sed etiam patri- monio a vobis exutus sit, idque totum, si de pace inter nos constiterit, opti- ma fide nobis permittat, an numeret, appendat, quo tandem se in Sveciae

jak to już umowami między do- mem bawarskim a palatynami elektorami reńskimi, co do spól- nego następstwa, gdy xiążęta ba- warscy tytuł obu palatynatów so- bie przywłaszczyli, przyjęte zo- stało. Tymczasem, gdyby z tera- źniejszej małżonki swej lub w razie jej zgonu z innej jakiej pra- we posiadał potomstwo, niech na tytule wieczystym xięcia Suder- manii z innymi przyległościami prawem dziedzicznym przestaje. Prawo zaś do korony szwedzkiej niechaj wieczyście przy potom- stwie najj. króla JM. naszego zo- stanie. Natomiast co do Rzplitej naszej i miejsc niektórych przez was tak tu jak w Inflanciech za- jętych, niemniej owej Estonii części, o którą korona wasza z nami spór długoletni toczy, ta, gdybyśmy nawet milczeli, sądzę iż nie wątpiecie, że nam powinna być oddana; a z niemi tak wszel- kie wojenne zasoby, jak broń i działa, kościelne sprzęty które nie tylko od wojennej grabieży, ba nawet od przemysłu kupieckie- go, są i być powinny wolne; tu- dzież szkody publiczne w krajach pomienionych i prywatnym poczy- nione, mają według słuszności ka- żdemu być wynagrodzone.

Nakoniec ponieważ król JMśé nasz nie tylko z państwa ale i z ojcowizny przez was rugowany, wszystko nam w najlepszej wie- rze tak co do obliczenia jak ukła- dów czynić zezwala, byleby pokój

*vestra regno natum meminerit. Ut so-
lum 100 millia talarorum imper. an-
nua sibi reservet, propter dotem filiae
suae, quam unicum habet; si eam vi-
vente principe vestro elocare in matri-
monium contigerit, juxta morem regni
vestri numerandam.*

*Ad haec si de his inter nos conve-
nerit, quo magis armis et benevolen-
tiae affectus inter consanguineos prin-
cipes et utriusque regna ac subditos
coalescat, justaeque pacis facies utro-
bique sit, vult sacra reg. majestas tam
liberis suis, si videndi causa regnum
illud adire voluerint, quam exulibus,
simulque iis quos negotiorum quorum-
vis causa illuc ablegaverit, quive in
aula majestatis suae sint, aditum in
Sveciam patere. Eos qui ob causam
Serenissimi patriae laribus penatibus-
que pulsati sunt, restitui; tam Sveciam
in regno Poloniae, quam nostris in
Svecia immorandi in aula utriusque
principum libertatem dari; captivos to-
to belli tempore, quocumque ubicumque
locorum capti detineantur, bona fide
restitu.*

*En autem omnia, de quibus inter
nos convenerit, juramentis, diplomati-
bus, obsidibus, aut obsidum loco castris*

między nami stanął, a on pamię-
tał, że się w Szwecji waszej ro-
dził. Wymawia przynajmniej so-
bie 100 tysięcy talarów cesar. ro-
cznie dla jedynej swej córki, która,
gdyby mu ją za żywota xięcia
waszego w małżeństwo postano-
wić przyszło, według obyczaju
państwa waszego, ma być wypo-
sazona.

Nadto gdybyśmy się w tem
zgodzili, a nie tak orężem jak
uczuciem zyczliwości między po-
krewnymi xiążętami, obiema pań-
stwami i ich mieszkańcami, stan po-
koju słusznego, w którym z tych
dwóch wrócił, chce król JM., by
tak dzieciom jego, któreby dla
zwiedzenia do Szwecji udali się,
jak wygnańcom, równie i tym, co-
by w sprawach handlu lub z ja-
kiejkolwiek bądź przyczyny tamże
mieli być przezeń wysłani, lub
którzyby u dworu jego zostawali,
przystęp do Szwecji był wolny;
pozbawionym zaś domów i ma-
jątków w ojczyźnie swej z przyczyny
JKM. powrót do kraju waruje;
równie też by Szwedzi w Polsce
jak nasi w Szwecji, u dworów
wzajemnych swych panów zamie-
szkać mogli, jeńcy zaś zabrani
w ciągu tej wojny jakimkolwiek
bądź sposobem, lub gdziebądź,
w dobrej wierze aby na wolność
puszczeni byli.

Oto jest wszystko, co byśmy wza-
jemnie między sobą namówili,
przysięgami, dyplomatami, zakła-

munitionibusve in pignus datis, pro parte vestra firmari.

Haec sunt, quae vobis omni novum concessu in medium proponimus, existimantes vobis ea non ingrata, principique vestro studium hoc novum in promovenda pace acceptum fore. Dedit una dies, quod non solum integer non dedit annus, sed nec tot annorum series; et si praesens occasio intermittatur, verendum est, ne idem negent anni sequentes. Nos idcirco tandem ad eam pacis tractationem serio animum appulimus ut et christiano orbi et Reipubl. in proximis quae instant comitiis optime pateat (quicunque hujus negotii exitus fuerit) vera ne an ad tempus conficta a quibusdam ea fuerint, quae sub titulo pacis et faederum Rempubl. nostram, a propulsanda sua regisque sui tam atroci injuria hucusque remorabantur.

Quod si igitur hoc, quod praesertis, pacis studium vobis inesse, habetis ubi ostendatis, vestram qua polletis prudentiam; sane adeo digna res est, ubi adeo nervos intendatis vestros. Si forte aliqua vobis displiceant, conferte ea fide et integritate nobiscum, ut non minus vos uni quam alteri principum, in communi causa debere intelligatis. Quod si spretis his omnibus bellum vobis magis placet, id non tantum quinque exercitibus, quos Ser. rex noster paratos habet, quam juris et justitiae fiducia a vobis suscipiemus. Neque enim

dnikami lub w miejscu tych twierdzami w zakład danemi, strony waszej zaręczone było.

Owoz środki, które wam w tem nowem przyzwoleniu podajemy; sądząc iż wam nie będą niemilymi, a xiażę wasz je jako nowy dowód otrzymania pokoju przyjmie. Sprawi to dzień jeden, co ani całkowity rok ani lat tylu szereg nie uczynił; lecz jeśli sposobność opuści się, trzeba się lekkać, by tego nie zaprzały lata następne. Dla tego my zresztą, w niniejszem rokowaniu tak chętnieśmy się przyłożyli, aby i światu chrześcijańskiemu i Rzplitej na najbliższym nadchodzącym sejmie, jasno wiadomo było, (jakikolwiek bądź sprawa ta kierunku weźmie), czyli istotnie czyli do czasu warunki pod tytułem pokoju lub przymierza ułożone zostaną, Rzplitej naszą od powetowania swej i króla swego tak srogiej krzywdy dotąd wstrzymywały.

Co zatem wam przedkładamy a na pokoju wam równie zależy, macie wszelką sposobność przeczorność waszą, z której słyniecie, okazać. Zaiste godna to rzecz jest, byście uwagę waszą k temu zwrócili. Gdyby które wam się nie podobały, ucierajcie je z nami z tą dobrą wiarą i tą prawością, abyśmy ręka w rękę w sprawie spólnej xiażąt działać mniemali. Lecz jeśliby za odrzuceniem tych wszystkich wojna wam dogodniejszą być się zdawała, nie tylko z

cum sub eodem Poloniae et Sveciae rege vivamus, quibus regnum vestrum opibus ac viribus valeat ignorare possumus; neque vos ita iudicio et omnium rerum notitia destitui putamus, ut furtiva hanc (ut eam non injurioso, sed militari verbo appellem) irruptione, totam Poloniam confectam et prostratam existimetis. Quare sic dictis, sicut quondam factum legimus, nomine Ser. regis nostri pacem et bellum hoc sinu vobis effundimus, utrum vobis libet eligite.

RESPONSIO

Oxensternii Sveciae cancellarii.

Ill. Dne Palatine! Si mihi respondendum esset ad singula proposita, sane ut res gravis est, ita requireret, a me per partes esse repetita, nempe cum labilis sit memoria ad ea, quae maximi momenti videntur, breviter respondebo. Initio, insimulant Ser. regem nostrum, quod quasi non ex fide vobiscum processisset, sed eo tempore vos adortus et Rempubl. vestram, cum illa implicata esset bello Turcico. Haec etiam saepius ante nobis objecta sunt in prioribus tractatibus. Sed puto il-lud ipsum non pertinere ad nostros tractatus. Verum si reponant affectus, non culpam sed causam considerare debent; accidisse id non nostro sed fato vestro. Non erat nobis notitia de

pięćkroć większem wojskiem, które król JM. nasz ma w pogotowiu, ale ufni w prawo i sprawiedliwość przeciw wam wystąpimy. Żyjąc pod jednym Polski i Szwecji królem, nie tajne nam bogactwa i siły państwa waszego; ani wy równie rozsądku i wszelkiej wiedzy pozbawieni, byście rozumieli, że najściem tem podstępem, (że użyję słowa nie tak obelżywego jak żołnierskiego), Polskę podbijecie i u nóg waszych położycie. Dla tego temi słowy, jak ongi się stało, w imieniu króla naszego i pokój i wojnę z zana-drza wam wytrząsamy, a co wolicie, wybierzcie.

ODPOWIEDŹ

Oxensterna kanclerza szwedzkiego.

JWP. wojewodo! Gdyby mi szczegółowo przyszło odpowiadać, w tak ważnej sprawie, musiałbym się częściowo w niej powtarzać; mianowicie gdy tego w pamięci słabej zatrzymać niepodobna, na najważniejsze w krótkości odpowiem. Zaraz z początku obwinacie WMM. króla JM. naszego, jakoby bez wiary z wami poczynać miał sobie, i wtedy was i Rzplite waszą napadł, gdy ta w wojnie zostawała z Turcyą. Jeszcze przed nami, na pierwszych rokowaniach często zarzuty te same czynione nam były. Lecz zda mi się, iż do niniejszych wcale nie należą rokowań. A gdy urażę na

Turcico bello, de quo etiam si constisset, vestrum erat non nostrum, prospicere sibi. Nonne vobis obtulimus, non dico pacem, sed armorum quietem. Et quidem cum nihil ademptum vestrum haberemus, nec vos quidpiam nostrum haberetis, possideretis. Sed non potuimus impetrare, ut saltem sciremus, securitati nostrae prospectum. Fuimus itaque coacti, armis pro securitate regni nostri disceptare. Verum hoc non existimo, multum ad congressum nostrum conferre; possem tamen si vellem, respondere prolixius. Putavimus certe, talia DD. VV. proposituras media, quae saltem aliquam spem haberent pacis constituendae. Haec autem media, quae salutem edicere, impugnant non solum statum regis nostri clementissimi, sed evertunt Rempubl., directene hoc fiat, vel indirecte, non inquirimus; ita tamen ut nihil amplius in ea sorti relinquatur. Non discernunt regis rationes et regni nostri; illa ita habere vult cum Ser. rege nostro, ac si Sueciae status essent mancipia. Si haec media rex noster acceptare vellet, putantne DD. VV. ordines regni nostri in talia media consensuros? Quod non hoc est aliud, cum talia media proponunt, quam si dicant regi nostro: Exi regno. Nos pro Republ., pro Smo rege, pro libertate stetimus 28 annos; et quidem non sine periculo bella gessimus, civilibus motibus vexati, ac bellis externis conflictati sumus non solum cum Republ. vestra, sed etiam cum Moschis et Danis, ita ut cum cuncti limites bello flagrarint, tamen ad tam nefandas con-

bok odłożycie, nie winę ale przyczynę uwzględnić powinniście; wasze to nie nasze w tem znaczeniu. Wojna turecka nie była nam wiadomą, a tę choćby i tak było, waszą nie naszą rzeczą było przewidzieć. Azażemy nie dali wam nie mówię pokój, ale spokój zbrojny, tem bardziej gdyśmy nic od was wziętego nie mieli i wyście coby naszego było, nie posiadali. Aleśmy skoro to do nas doszło, nie mogli zaniedbać starań, ku bezpieczeńci naszej. Byliśmy przeto zmuszeni tej bezpieczeńci zbrojno się w królestwie naszym domagać. Wprawdzie nie widzę by to z naszym zjazdem jaki związek miało; mógłbym wszelako, gdybym chciał, szerzej się z odpowiedzią rozwieść. Zaiste mniemaliśmy, iż nam WWMMpp. takie przedłożycie środki, jakieby przynajmniej nadzieję pokoju niejaką za sobą miały. Środki atoli co przeciw naszemu dobru walczą, co nie tylko stan króla naszego miłościwego ale i Rzplitej bądź pośrednio bądź bezpośrednio tak dalece obalają, że nic więcej w tym względzie szczęściu nie pozostawiono, nie odróżniają przyczyny króla od przyczyn państwa naszego, a wszystko tak chcą wraz z królem JM. naszym uważać, jak gdyby stany Szwecyj były niewolnikami. Nawet gdyby środki owe król nasz chciał przyjąć, czyli WWMMpp. myślicie, żeby stany

ditiones nullatenus compelli potuissemus. Quas si jam nunc reciperemus, nunquam possemus earum rerum rationes cum honore reddere posteritati nostrae. Speramus etiam ipsas DD. VV. ejusmodi media, quae propositae sunt, non habere pro mediis, quae possint pacem et tranquillitatem reddere. Alias status noster totus jam saluus tolleretur adeo, ut praestaret ad ruinam regni nostri bellis consumi, quam ad tales conditiones descendere. Vix enim ex omnibus est una quam possimus approbare. Non quidem sunt eo modo ante hac proposita, quemadmodum nunc proponuntur; sed haec ipsa tentata sunt in aliis commissionibus. Cum autem evertant statum nostrum praesentem, nihil gravius est, quam audire ista proponi et si illa susciperentur, subjeceremus regnum nostrum extremis angustiis.

Palatinus Kijoviensis.

Eam vos de nobis puto concepis-

naszej korony na takowe przystały? Nie jestże jedno, jakbyście wnosząc podobne środki, królowi naszemu rzekli: Ustąp z tronu. My przy Rzplitej, przy królu naszym, przy wolności 28 lat staliśmy; wojnyśmy nie bez niebezpieczeństwa toczyli, domowemi rozruchami nękami, w wojny obce nie tylko z Rzplitą waszą, ale z Moskwą i Danją wplątani, a lubo granice nasze zewsząd wojną płonęły, przecie do tak zgubnych warunków skłonićśmy się nie mogli. Które gdybyśmy już teraz przyjęli, nigdybyśmy więcej z nich potomności zaszczytnie usprawiedliwić się nie potrafili. Spodziewamy się też, że WWMMpp. wniesione przez siebie podobne środki, za środki mogące pokój i spokojność przywrócić sami nie macie. Inaczej stan nasz już utrwalony, takby się nachylił, iżby lepiej było państwu naszemu wśród wojen upaść, niż się do takich warunków zniżyć. Zaledwo bowiem jeden z nich mogliśmy przyjąć. Wprawdzie nie są one tej samej treści, jak były przedtem podane; ale i w dawniejszych komisjach starano się nam je poddawać. Gdy atoli stan nasz terazniejszy obalają, nie przykrzejszego jak owych przełożeń słuchać, które gdyby przyjęte były, państwobyśmy nasze na ostateczną wystawili zgubę.

Wda kijowski.

Widzę że WM. takie o nas po-

opinionem ut bellum nolemus sopitum, nec in hoc negotio bona fide procedere. Libenter itaque audiemus vestra media, quae ad sopiendum bellum hoc proponent. Iniquum non est, nec prudentiae convenit, suo statui prospicere, et alteri nocere.

Cancellarius Sveciae.

Si potuissemus e re tractatum, aliqua media excogitare, quae non tam convenirent tractatui concludendo, quam essent e re nostra; certe non essent nobis difficilia. Potuissemus enim expectare satisfactionem, declarare, nos laesos esse et alia. Sed illa non habent ad concludendum tractatum. Talia sunt vestra media, ut non videam, an majores nobis possint dari leges, si victi essemus quam nunc proponuntur.

Palatinus Kijoviensis.

Si coram judicio contenderemus, aliter procedendum nobis esset. Sed cum arbitri sumus, ad media descendere debemus.

Cancellarius Sveciae.

Ista sunt ita proponenda, ut non evertatur status noster. Nam non erat nostrum nobis tanto tempore bellum gerere, si hoc acceptare voluissemus.

Palatinus Kijoviensis.

D. V. mihi parcat. Et si enim cum de pace tractamus, ab acerbioribus verbis abstinere debeamus; sed tamen vi-

zięliście mniemanie, jakobyśmy uśmierzenia wojny nie chcieli, albo w tej sprawie z dobrą nie postępowali wiarą. Jednakże najchętniej usłyszymy środki wasze, któreby tę wojnę zakończyły. Niegodziwem jest, ani mądrości przy stało, swemu państwu sprzyjać a drugiemu szkodzić.

Kancelerz szwedzki.

Gdybyśmy z treści traktatów środki jakowe obmyśleć mogli, któreby jeśli nie zawarciu pokoju, to przynajmniej nam były dogodne; pewnoby dla nas nie były trudne. Liczyćbyśmy bowiem mogli na zadosęuczynienie, wołać, żeśmy pokrzywdzeni itp. Lecz nie są one tego rodzaju, by pokój stanął. Przez was zaś środki obecnie wniesione, nie wiem czyliby nawet zwycięzcy prawami narzucić mogli, gdybyśmy zwycięzonymi byli.

Wda kijowski.

Gdybyśmy się przed sądem spierali, inaczejby nam postąpić należało. Lecz będąc rozejmcami, do środków uciekać się musimy.

Kancelerz szwedzki.

Tak je należy postawić, by stanu naszego nie obalały. Na coźby nam się przydały tak długie wojny, gdybyśmy to przyjąć chcieli.

Wda kijowski.

Chciej mi WM. przebaczyć. Choćbyśmy się, czyniąc układy o pokój, od słów ostrzejszych po-

dentur DD. VV. *his quatuor aequivocationibus laborare: 1ma ut status conservetur praesens; 2da aequivocatio vestra, cum nobis bellum intulistis, dicitis, vos pacem petere; volunt 3tia ut nostra causa a Ser. regis causa separatur; cum non esset haec separatio, sed desertatio; 4to dicunt Ser. regem nostrum regnum deseruisse, cum sit expulsus.*

Cancellarius Sveciae.

Video voces nostras peculiari accipi interpretatione, dum ita judicatur de bellis vobis illatis, acsi potuissemus ab illis supersedisse. Norunt controversiam nobis, cum rege fuisse, cui si Respublica vestra se non immiscuisset, non fuisset nobis amica nec inimica. Si vobis cum rege vestro aliquid intercederet controversiae, quid ad nos? Non conveniebat DD. VV. implicare se in id, quod regno Sveciae cum rege vestro intercedebat. Sed postquam juverunt regem suum in turbando regno nostro et movendo bello civili, putantne generosos spiritus excidisse ex animis nostris ut ea vindicare non voluerimus? habiti sumus propterea a vobis in literis pro perduellibus, perjuriis etc. Si igitur detrimentum Reipubl. vestrae intulimus, non mirandum, quia hoc jure gentium licitum est, ut hostis tantum noceat hosti, quantum nocere potest. Visa est etiam Dtio vestra aequivoce interpretari quasdam voces, quas jam non possum recordari; sed cum ea recte consideraverit, intelliget, quod Resp. vestra non potest se judicem constituere

wstrzymać musieli; przecież zdajecie się WMpp. na czterech dwuznacznościach opierać. 1a by stan terażniejszy został zachowany; 2a dwuznaczność wasza, że wydawszy wojnę, mówicie iż pokoju pragniecie; 3a chcecie by sprawa nasza od sprawy Jkról. M. była oddzielną, coby nie oddzieleniem ale odbieżeniem było; 4a mówicie, że król JM. nasz państwa odbieżał, kiedy wygnany został.

Kancelerz szwedzki.

Słowa nasze jak widzę osobliwym sposobem są wykładane, gdy wojny wam wydane tak uważacie, jakbyśmy o nich zupełnie zapomnieć mieli. Wiecie WMpp. że spór nasz z królem tego był rodzaju, iż gdyby Rzplita wasza weń się nie była wmixszała, byłaby ani w przyjaźni ani w nieprzyjaźni z nami. Gdyby co zachodziło między wami a królem waszym, czy nam w to wchodzić? Nie przystało WMpp. wdawać się w to, co między królestwem Szwecij a waszym królem zachodziło. Lecz żeście królowi swemu w zakłóceniu państwa naszego i wznieceniu wojny domowej pomogli, czyliż myślicie, iż już wszelkie szlachetne uczucie z serc naszych wygasto, byśmy się ratować nie chcieli? prócz tego pomawiacie nas w pismach waszych o zdrady, krzywoprzysięstwa itd. Jeśliżemy Rzplitej waszej szkodę uczynili, niech to nie dziwi, gdyż prawem narodów wolno jest, by

rerum nostrarum; nec nos posse iudicari in hoc (cum superiorem non agnoscimus) nisi a Deo. Inique itaque faciunt, quod in hisce causis iudices se constituent, et iudicent ac si injuria regem vestrum affecerimus.

Palatinus Kijoviensis.

Non solum iudicibus, sed et arbitraris, aequitatis ratio habenda est. Deinde quod dicitur, nos immiscuisse in causa S. R. M., etiam si hoc dicerem, id ad nos pertinuisse, non peccassem. Nostrum interesse liberorum, S. R. M. nostrae causam agere. Verum concertationibus tempus terimus. Si nostra media non placent, sua praebeant. Nam nostra ideo protulimus, quia assecurati sumus, vos etiam sua velle proponere.

Cancellarius Sveciae.

Video DD. VV. id benefactum esse, probare diversis rationibus, quod Respubl. vestra immiscuerit se in causa regis vestri; ignoscant igitur, cum adhaesistis regi, si armis ad retuendum usi sumus.

nieprzyjacieli tyle nieprzyjacielowi szkodził, ile szkodzić może. Podobano się WM. także dwuznacznie tłumaczyć słowa, których nawet w tej chwili przypomnieć bym sobie nie mógł; lecz gdybyś WM. dobrze był rozważył, poznałbyś sam, iż Rzplita wasza nie może spraw naszych sędzią się stanowić, ani my być w tem sądzeni, nie przyznawając nad sobą zwierzchności innej, prócz Boga. Niesłusznie zatym czynicie, jeśli stanowiąc się w tych zajęciach sędziami, sądzić chcecie, jakoby my królowi waszemu krzywdę wyrządzili.

Wda kijowski.

Nie tylko sędziom ale i rozjemcom wzgląd mieć na słuszność trzeba. Dalej co powiadacie, żeśmy się w sprawę króla JMści wmieszali, gdybym nawet był powiedział, iż to do nas należało, nie byłbym zgrzeszył. Naszą jest rzeczą popierać sprawę potomstwa króla naszego. Ale na zwadach czas marnujemy. Jeśli nasze środki nie podobają się, oświadczcie WWM. swoje; my nasze dla tego wnieśliśmy, bośmy zapewnieni byli, że WM. swoje nam równie przedłożyć racycie.

Kancierz szwedzki.

Widzę WM. dobrym uczynkiem być rozumiecie, twierdząc rozmaitymi dowodami, że Rzplita wasza w sprawę się króla waszego wmieszała, a wiedzieć nie chcecie, że gdyście po stronie

Palatinus Kijoviensis.

Non dico, quod se immiscuisset, sed poterat recte se immiscuisse.

Cancellarius Sveciæ.

Si quis nos verberaverit, etiam si constitutum non habeat verberare; perinde est?

Palatinus Kijoviensis.

Quis vos verberavit? pacifice venit, uti rex pacis, ergo cum Weyero fuerunt ducenti equites, extra regnum collecti, scio patrem meum et alios senatores monuisse regem, ut cum majore exercitu iret in Sveciam; illum respondisse: non esse id necessarium, cum proficisceretur ad regnum proprium idque pacificum. Sciunt utique quomodo legationibus adventum suum nunciat etc.

Cancellarius Sveciæ.

Multa esse video D. V. relata, sed non omnia bene constare. Certe liceat fari, in hoc negotio, sine odio. Si consideraverit, unde natae sunt controversiæ, miraretur ita sibi relatum esse. Ego dico non fuisse cogitatum a Carolo, ut deturbaret regem vestrum, quia hoc fecisset post praelium Lincopiense, post quod cum agnovit pro rege. Erat victor, habuit illum in ea potestate, ut non pateret via exitus, aut fugae. Exemplum attulit Henrici regis et Joannis, et idem potuisse fecisse Carolum. Nihil honorificum fecit. Quidquid autem erat inter Carolum et regem, erant promissa in inauguratione non

króla stanęli, myśmy dopiero wtedy odpornego oręza jęli się.

Wda kijowski.

Nie mówię iżby się wmieszała, ale słusznie się wmieszać była mogła.

Kancelarz szwedzki.

Gdyby nas kto chłostał; acz nie umyślnie chciał chłostać; nie jednoż i to samo jest?

Wda kijowski.

Ktoż was chłostał? przybył spokojnie, jako król pokoju, nie było też z Wejerem, nad dwustu jazdy i to obcego zaciągu; wiem jak ojciec mój i drudzy z senatu króla ostrzegali, by się z liczniejszym poczem do Szwecji udał, a on im odrzekł: że nie było tego potrzeba, że jedzie do swego własnego państwa i to spokojnego. Wiedzą też jak poselstwo przybycie swoje zapowiada i t. p.

Kancelarz szwedzki.

Siła baczę WM. doniesiono, acz nie wszystko należycie. Niech będzie przynajmniej wolno, mówić w tej mierze bez nienawiści. Gdybyś WM. zbadał źródło zatargów, sambyś się zdziwił, iż ci tak doniesiono było. Ja mówię, że w myśli nawet Karola nie powstało, waszego króla rugować; byłby to bowiem po Linkopinskiej potrzebie zrobił, po której za króla go uznał. Był wtedy zwycięzcą, miał go w takiej mocy, że ni wyjść, ni uciec nie miał którędy. Przykład Henryka króla i Jana przywiódł, i to samo Karol mógł był

servata. Illa ut emendarentur, egit Carolus. Hinc nota controversia, ubi in potestate Caroli rex venit, se liberum non fecit, sed venit ad regem, cum illo pepigit, naves tradidit, ut Stockholmiae regem et iudicem ageret controversiarum inter Carolum et regem et alios etc. Nihil igitur habuit in animo Carolus exturbandi regis. Et si rex vester non discessisset alio, hucusque regnasset, sed postquam abiit, privatus est regno.

Palatinus Kijoviensis.

Illae quae commemorat Ser. ipsi servantur; sed si venisset rex Stockholmiam, non recenset ea, quae acta cum illo fuissent. Nos desideramus ut media proponat, prout nos fecimus. Nec hac sicco pede transeat; ne aut nos videamur inferiores, aut illi prudentiores nobis.

Cancellarius Sveciae.

Ita mihi respondendum est lacessito a D. vestra. Nam ista quae dicta sunt, et D. V. relata, merae sunt suspiciones. Nos autem dicimus, quod omnia bene cessissent, si Stockholmiam venisset. Jam enim omnia erant transacta. Quod autem non venit, peccavit in se, et in suos. Omnia enim rediissent in potestate ipsius. Ego tum adolescentiae

uczynić. Nie zaszczytnie też sobie wstąpił. Cokolwiek bowiem między Karolem a królem zaszło, były przyrzeczenia przy wstąpieniu na tron niedotrzymane. Karol starał się by onem uczyniono zadość. Ztąd spór wiadomy, a gdy król oddał się w ręce Karola, on się nie ogłosił wolnym, ale przyszedł do króla, acz go zwyciężył, okrzęty wydał, aby w Sztokolmie królem i sędzią w zatargach Karola z królem i innymi stanął i t. d. W myśli więc Karola nie było króla rugować. I gdyby król wasz nie był odjechał gdzie indziej, panowałby dotąd, lecz gdy odbieżał, pozbawion jest korony.

Wda kijowski.

Rzeczy przez WM. wspomniane tyczą się samego króla JM.; lecz gdyby był do Sztokolmu przybył, nie mówisz coby się z nim było stało. Życzymy sobie, byś nam środki podał, jak my uczynili. I nie zbywaj tego milczeniem, byśmy się bądź niższymi od was, bądź wy mądrzejszymi od nas nie okazali.

Kancelerz szwedzki.

Wyzwany przez WMp. tak odpowiedzieć musiałem. Co bowiem mówiono i WM. donoszono, czyste są podejrzenia. My zaś mówimy, że wszystko byłoby na dobre wyszło, gdyby był do Sztokolmu przybył. Już bowiem wszystko było ułożone. Gdy zaś nie przybył, zgrzeszył przeciwko so-

annos ingressus eram, tam illa ista sunt infixa memoriae meae, ut mille mortes mallet subire, quam ista videre et sentire.

Palatinus Kijoviensis.

In istis tempus non teramus, ad principale accedamus. Sua media proponant, ne inferiorem causam sui principis faciant.

Cancellarius Sveciae.

Audivimus media proposita, atque ea putavimus tali interpretatione et modo prolata, quod directe et e diametro indicent pugnare cum statibus et omni intentione regni nostri, quam habuit ex eo tempore, quo devenit in bellum, ut si illa admittere voluissemus, nos et illa loca, quae proxime adjacent Livoniae, omni jure et libertate exueremur. Videmus tamen ex hisce colloquiis, utramque gentem belli fastidio teneri. Genti nostrae est studium reddendae tranquillitatis. Rex noster nil habuit in votis, quam ut aliqua ratio pateat, inter se et Seren. regem vestrum, ineundae pacis. Sed postquam negotium totum examinatur, fatemur, ita illud esse grave, ut admittat quidem discursus et colloquia; sed qualis ratio inveniri possit, qua restitatur amicitia salva utriusque dignitate, jure et statu, ego video vix posse inveniri. Ex nostra parte optamus, sed nullas rationes reperimus, quae utrique statui convenient. Volunt ut dignitas sui regis maneat, volunt reservationem juris. Non sumus ita

bie i swoim. Byłoby też wszystko pod władzę jego wróciło. Byłem młodzianem wtedy, i tak te rzeczy w pamięci utkwiły mojej, iż raczej tysiąc śmierci wolałbym wycierpieć, niżeli je widzieć lub onych doznać.

Wda kijowski.

Na tem nie traćmy czasu, przystąpmy do pierwszego. Przedłóżcie środki swoje, byście sprawę xięcia waszego nie poniżyli.

Kancelarz szwedzki.

Słyszeliśmy środki podane, i one takiego uznaliśmy znaczenia, i tak orzeczone, iż wprost i z przeciwnej strony objawiają walkę z stanami i z wszelkim korony naszej celem, jaki zamierzyła podczas kiedy popadła w wojnę, tak że gdybyśmy je przyjąć chcieli, wyzuliibyśmy siebie i owe Inflantom przyległe miejsca z prawa i swobód wszelkich. Z ucierań tych wszelako widzimy, iż oba narody chciałyby się ciężaru wojny pozbyć. Narodu naszego staraniem przywrócić spokojność. Niczego więcej król nasz nie życzył sobie, jak dać jakikądz pochop do zawarcia pokoju między nim a królem waszym. Lecz sprawę całą rozważywszy, wyznajemy że tak jest ważną, iż rozprawy i namowy wprawdzie przypuszcza; jaki atoli dałby się wynaleźć sposób, z pomocą którego przyjaźńby się przywróciła a zachowały z obu stron dostojność, prawo i stan, widzę że za ledwo możebnem jest

iniqui, ut hoc possimus vitio vertere, quod pretensionibus regis sui sunt avidiores. Sed ut illi putant sibi, honorificum, justum et aequum stare pro parte regis sui, idem nobis judicent aequum esse, pro jure, pro libertate et pro aliis quae nobis chara et jucunda sunt, stare. Jam cum nostra invicem oppugnant et contrario itinere a se discedant, ego non video media. Si placet talia proponere, quae statui nostro conformentur, non esset nobis difficile audire. Sed ista quae proposita sunt, ad rem sunt, ad rem non faciunt, ad discursus pertinent. Memini in prioribus tractatibus commissarios insinuasse, de juribus disceptatis seponere ad tempus, donec aliquid humanitus acciderit. Interim de tranquillitate regnorum agendum. Alioqui fuit hoc medium efficax, verum cautio et securitas nulla, quia nulla fuit potestas ad tractatus, neque spes praestandorum, et confirmandorum actorum a rege. Ideo talia rejecta sunt a nobis in Livonia. Sed postquam affectus vestros hic vidimus et jam si rationes excogitari non possunt, deinde reges in propinquo esse, ut possit ad eos totum in momento referri, et ab eis ratificari, ideo deliberandum proposuimus regi, an aliqua ratio miri possit, ut interea arma seponerentur, donec divina providentia disponente sublata illa essent, quae nos suspensos tenent, unicum igitur medium, quod ad nos pertinet, si illud placeret, arma ad certum tempus vel breve, vel paulo longius, suspendere. Interea praeparantur regum animi, et fato committan-

wynaleźć. My z naszej strony pragniemy, lecz żadnych przyczyn nie upatrujemy, któreby obudwu państwowm dogadzały. Chcecie WM. by dostojęństwo króla waszego zostało, chcecie zastrzeżenia prawa. Nie jesteśmy tak niesłuszni, byśmy to występkiem zwać mogli, że roszczenia króla swego chciwie popieracie. Lecz jak WM. uważacie, zaszczytnem, słusznem i godziwem stać po stronie króla swego, tak i o nas sądzcie, że nam równie godzi się stać przy prawie, przy wolności, zgoła przy wszystkim, co nam drogiego i miłego. Kiedy teraz nasze nawzajem zbijacie i w przeciwną drogę z sobą się rozchodzą, ja środków nie widzę. Chciejcie położyć takie, któreby do stanu naszego stosowały się, a nie byłoby nam trudno usłyszeć. Lecz wniesione do rzeczy są, rzeczy nie stanowią, do ułarcia należą. W pierwszych rokowaniach napomknęli byli pamiętam komisarze, by o prawach zaprzeczanych do czasu namowę odłożyć, póki by śmierć czego nie odmieniła. Tymczasem o uspokojeniu królestw czynić należy. Zresztą skuteczny był ów środek, lecz rękojmia i pewność żadna, nie było bowiem umocowania, ani nadziei namówienia i potwierdzenia układów strony królewskiej. Dla tego odrzuciliśmy je w Inflanciech. Lecz ponieważ skłonność waszą poznajemy, i choćby się przyczyny ob-

tur. Liberiorēs essent inter nos tractatus; et haec quidem non carebunt difficultatibus, sed cum nulla reperiamus alia media, ex quibus sit spes perveniendi ad optatum effectum, hoc accipiant in optimam partem.

Cancellarius regni Poloniae.

Cum media pacis proposuisset Ill. D. Palatinus Kijoviensis, audivimus et vidimus illa displicere, quod aperte servirent (ut ajunt) ad eversionem status vestri. Ideo non immerito expectabat, ut alia DD. VV. ex parte sua proponerent. Quod dum expectamus, nihil aliud audivimus, quam id quod nobis per delegatos relatam est. Eandem nos cantilenam de induciis vestris nunc audivimus, ut interim animi principum disponerentur. Quae videntur esse contradictoria, media nimirum non acceptare et disponere ad pacem principes, utique possemus aliquid de induciis brevibus tractare, sed finem non

myśleć nie mogły, to są w bliskości królowie, by wszystko do nich w jednej chwili odniesione potwierdzić mogli; a tak na rozważę króla zdaliśmy, azaliby się tymczasowie nie znalazł sposób w złożeniu broni, pokądyby za zrządzeniem opatrności owe się nie usunęły (trudności) co nas w wątpliwości trzymają; jedyny więc środek od nas zależny, jeśli się podoba, zawieszenie broni do pewnego krótszego albo dłuższego czasu. Umysłby się monarchów tymczasem uchodziło, a resztę na przeznaczenie zdało. Rokowania nasze byłyby swobodniejsze, luboć i tak na trudnościach jeszczeby nie zbywało; ale gdy żadnych innych środków nie znajdujemy, któreby czyniły nadzieję dojścia do pożądanego skutku, racie to WM. przyjąć z najlepszej strony.

Kancelarz w. koronny.

Podczas kiedy JMp. wojewoda kijowski środki pokoju przedkładał, słyszeliśmy i widzieli, że się nie podobały, jakoby otwarcie ku wywróceniu (jak mówią) stanu waszego służyły. Ztąd nie bez słuszności dopraszał się, byście WWMMpp. z swej strony swoje podali. Na co gdy czekamy, nic innego nie usłyszeliśmy nad to, co nam wysłannicy przynieśli byli. Tę samą o zawieszeniu broni piosnkę teraz słyszeliśmy, by tymczasowo umysłby się xiążąt można ukołysać. Zdaje się to być sprzeczne, środków nie przyjąć, a xią-

videmus cur propositae. Sin media placere non videntur, si abhorrent a nostris, ad inducias non possumus descendere, potius aliquid aliud a vobis audire vellemus, induciae enim tales, magis nos implicarent, quam ad pacem constantem et utilem inservirent.

Cancellarius Sveciae.

Si aliqua media audivissemus proponi, quod ad pacem facerent, certe ea non negligeremus. Sed hoc nihil aliud est, quam ut detectis coloribus dicam, dicunt regi nostro: exi regno. Cum prolem ejus arectis a regno et in ducatu manere vultis.

Palatinus Kijoviensis.

Major acerbitas est Seren. regem nostrum, natum, coronatum, expulsum esse regno Sveciae, quam non servari proli regis vestri, quae adhuc nulla est.

Cancellarius Poloniae.

Audio DD. VV. omnibus istis mediis contradicere, dicendo talia nos afferre quae magis ad turbandum valet quam ad conciliandum. Examinemus si placet singula. Quod caput est, titulus, haereditas, negatis vos Ser. majestatem esse regem vestrum haereditarium, qui apud vos natus et coronatus est.

żeta do pokoju skłonnymi uczynić, w każdym razie moglibyśmy krótsze przymierze układać, lecz nie widzimy, w jakim celu wniesione. Jeśli się środki nie zdają podobać, jeśli się odstrychają od naszych, do zawieszenia tymczasowego nie możemy przystąpić, raczej co innego słyszećbyśmy woleli; zawieszenie bowiem podobne, więcejby nas zawikłało, niżby pokojowi stałemu i pożytecznemu nadal przysłużyło.

Kancelarz szwedzki.

Gdybyśmy jakie środki podane usłyszeli, któreby pokój stanowiły, z pewnościąbyśmy je nie zaniedbali. Lecz to nic innego nie jest, (iż wyraźnie powiem), jak królowi naszemu rzec: ustąp z tronu. Gdy potomstwo jego wytrącaacie z państwa i chcecie aby na xięstwie zostało.

Wda kijowski.

Większa jest króla naszego przykrość, będąc urodzonym, koronowanym, z królestwa szwedzkiego być wygnanym, niż nie opatrzeć potomstwa króla waszego, które dotąd żadne.

Kancelarz w. koronny.

Słyszę WMMpp. wszystkim tym środkom sprzeciwiających się, jakobyśmy takie podali, któreby bardziej do zakłócenia niż uspokojenia wiodły. Rozbierzemy je, jeśli się podoba szczegółowo. Co jest głównego, tytuł i dziedzictwo, zaprzeczacie, iż król JM. nie był królem waszym dziedzicznym, u

Cancellarius Sveciæ.

Scimus ita esse, sed hoc parum refert. Rex Henricus fuit coronatus, coactus tamen cessit Joanni patri regis vestri regno.

Cancellarius Poloniæ.

Quis habuit potestatem adimere regnum regi nostro?

Cancellarius Sveciæ.

Quis habuit Henrico? non putetis, quod etsi sit haereditarium regnum Sveciæ, ut liceat regi nostro in nos. Mallemus mille mortes, quam hoc pati.

Cancellarius Poloniæ.

Certe rex non multum facit, cum vivus adhuc decedat jure suo.

Cancellarius Sveciæ.

Hoc esset ascendere ab equis ad asinos.

Cancellarius Poloniæ.

Quid hoc est?

Cancellarius Sveciæ.

A rege ad gubernatorem.

Palatinus Kijoviensis.

Equus est, equus morietur.

Cancellarius Sveciæ.

His principiis nos semper opposuimus etiam ab ipso initio. Neque ea aggredientur, exemplo Holandorum ducti, cum quibus quum Hispaniarum rex inducias facere decreverat, non prius ad ea descenderunt, quam ut ab Hispano gens libera esse declararetur.

was urodzony i przez was koronowany.

Kancelerz szwedzki.

Wiemy o tem, lecz to na mało przydatne. Król Henryk był koronowany, wszelako zmuszony, ustąpił tronu Janowi, ojcu waszego króla.

Kancelerz w. koronny.

Któż miał moc odjąć królowi naszemu królestwo?

Kancelerz szwedzki.

Kto miał Henrykowi? Nie sądzicie, że lubo królestwo Szwecji dziedziczne, królowi naszemu wszystko wolno z nami. Wolelibyśmy raczej tysiąc śmierci, niż coś podobnego cierpieć.

Kancelerz w. koronny.

Zaiste nie wiele król czyni, kiedy żyw jeszcze, prawa się swego zrzeka.

Kancelerz szwedzki.

Znaczyłoby to zsiąść z konia a wsiąść na osła.

Kancelerz w. koronny.

Co to jest?

Kancelerz szwedzki.

Z króla zejść na rządę.

Wda kijowski.

Koń zginie koniem.

Kancelerz szwedzki.

Tym to zasadam od samego nawet początku sprzeciwialiśmy się. Ani się uciekano do nich, przykładem Holendrów, którzy, gdy król hiszpański wejść w zgodę z nimi postanowił, pierwiej nie zezwolili, aż Hiszpan narodowi swobody zapewnił.

Palatinus Kijoviensis.

Praesens status, quem ita tuentur, securus permanebit hoc ipso, quod vitam princeps vester, tanquam rex regnum, obtinebit. De hisce tractemus, quae sunt proposita. Mortuis enim regibus tractare de tanto negotio summe est difficile. Summa ergo est felicitas in praesenti occasione, dum proximi sunt, totum componi negotium. Minus enim prudens est, ea ad fata referre, quae consilium stabilire possunt. Et enim consilio huic via aliqua, vel nulla dabitur occasio.

Cancellarius Sveciae.

Utinam a vobis talia proponerentur media, quae ad stabiliendam pacem inservirent, non vero e diametro pugnant contra statum nostrum. Nos profecto ea admittere non possumus. Et libenter ea fatemur, quod non reperimus conditiones, per quas et satisfacere possimus regis vestri intentioni, et conservare salvum statum nostrum; quia aliae conditiones nobis proponi non possent, quasi victi essemus.

Palatinus Kijoviensis.

Si victus esset, non regnaret.

Cancellarius Poloniae.

Quodsi sterilis Gustavus decederet, rogo essetne quem destinaret regni successorem? Essetne tam durus ut vellet a sanguine alienare regnum?

Wda kijowski.

Stan obecny, za którym tak obstajecie, tem samym zapewniomy będzie, jeśli xiążę wasz jako król, do końca życia królestwo zatrzyma. Umawiajmyz się o to, co było wniesione. Bowiemy po zejściu królów, sprawę ucierać taką nader jest trudno. W dzisiejszym składzie szczęście nie małe, że będąc niedaleko, wszystko się ułożyć może. Mniej też rozsądnie jest na los przyszły zdawać, czemu zaradzić mogą. Bo radzie tej rzadko albo nigdy druga podobna nie zdarzy się sposobność.

Kancelerz szwedzki.

Obyście byli takie wnieśli środki, jakieby do ustalenia pokoju służyły, a nie walczyły wprost przeciw położeniu naszemu. My ich zaprawdę przyjąć nie możemy. I otwarcie wyznajemy, że żadnych nie widzimy warunków, któreby zadość czyniły życzeniu króla waszego, oraz stan nasz wcale zachowały; ponieważ innych warunków podaćby nam nie zdołano, gdybyśmy zwyciężonymi byli.

Wda kijowski.

Gdyby był zwyciężony, toby nie panował.

Kancelerz w. kor.

A gdyby Gustaw zszedł bezpotomnie, kogożby proszę następcą tronu naznaczył? Byłżebym tak nieczuły, krew swoją wykluczać z królestwa?

Cancellarius Sveciae.

Rex noster est 55 annorum juvenis, uxorem habet juvenulam, quae plurima jam dedit experimenta saecunditatis suae, et nunc est spes prolis. Si vero ea moriretur, non defuturam aliam uxorem. Et si quid ejusmodi accideret, in defectu prolis, certe regem nostrum ex sterilitate non capturum de successione consilia. Non enim est considerandum, ut privatus esset. Ordines enim pertinent ad ejusmodi succedendi mutationes. Haec opinio regem vestrum impulit, ut absolute nobis voluit imperare, et multa alia. Quod putaverit, omnia sibi in regno licere, eo venit ut per ejusmodi consilia non possit amplius immutari. Rex vester tutatus est jus suum, nos tutatus statum nostrum. Hinc nata tanta bella. Et hoc est quod proverbium loquitur: Desipientibus regibus, plectuntur Achivi.

Cancellarius Poloniae.

Ill. D. V. cum ad pacis tractationem invitaret per literas expresse scripsit: Adest rex noster, vester quoque est in castris. Quod antea causabant.

Cancellarius Sveciae.

Ego ita scripsi, memor tractatum in Livonia, ubi ob absentiam principum, tractatus nunquam concludi poterant. Hic facile poterunt ratificari, et malum istud ob absentiam tolli.

Cancellarius Poloniae.

Audivi D. V. mentionem aliquoties fecisse plenipotentiae, ob cujus defec-

Kancelarz szwedzki.

Król nasz ma 33 lat, jest młody; ma żonę młodą, która nie raz już dowody płodności swojej dała i teraz jest przy nadziei. Gdyby zaś umarła, to żony dostanie. A w każdym razie w braku dziecięcia, król nasz, mogę upewnić, nikogo o radę względem następstwa prosić nie będzie. Nie trzeba bowiem sądzić, by mu zbywało na niej; kiedy i stany należą do odmian tego rodzaju. Toć to mniemanie podżegnęło króla waszego, iż chciał nami samowładnie rządzić i siła innych. Sądząc iż wszystko w państwie może, do tego doszedł, że za takimi radami, nie się więcej odmieścić nie mogło. Król wasz bronił swego prawa, myśmy bronili naszego stanu. Ztąd one wojny wynikły. I to jest co przysłowie stwierdza: gdy szaleją króle, karani bywają Achivi.

Kancelarz w. kor.

Wmp. wzywając do rokowania wyraźnie pisał: Jest król nasz, jest i wasz w obozie. O co im chodziło dawniej.

Kancelarz szwedzki.

Tak ja pisałem, pomny onych traktatów inflanckich, gdzie pod niebytność xiążąt, takowe nigdy się zawrzeć nie mogły. Tu łatwo mogą być stwierdzone, i złe z powodu nieobecności usunięte.

Kancelarz w. koronny.

Słyszałem Wmp. zmianującego kilkakrotnie o pełnomocni-

tum multa reddebantur irrita in Livonia. Eam jam habemus, quo facilius mediis propositis optatus finis pacis constitui possit.

Cancellarius Sveciae.

Plenipotencia nostra fuit ob absentiam principum. Isti sunt in propinquo. Facile absque ea et in momento, si spes esset boni finis, possent ratificari et roborari omnia.

Palatinus Kijoviensis.

Finiamus hosce discursus, nullum enim fructum adferunt. Quod si itaque et omnino praetendunt, ut omni titulo et spe regni frustretur, rex noster in vita, minus est, si caruit 50 annis, carebit toto vitae tempore. Modo propositis conditionibus a vobis assenti-

Cancellarius Sveciae.

mini. Recte caret et juste caret, sed conditiones propositae non possunt consistere cum salute status nostri. Quod si et rex noster vellet, et posset, certe ordines nullatenus consentirent. Ratio ex differentia religionis et libertatis. Quae duo ea consilia regi vestro subministrarent, ut regnum nostrum perturbaverit. Multa praeterita inde promanarunt, et actu transactaque sunt, quae impediunt, ne nos se in fidem et obsequium regi vestro demus, nisi velimus omnes calamitates in universum regnum ac in singulas domos intro-

etwie, w niedostatku którego siła się rzeczy w Inflanciech udaremniało. Teraz je mamy, a tak przy wniesionych środkach, pożądany zamiar pokoju dałby się łatwiej ziścić.

Kancelarz szwedzki.

Mieliśmy pełnomocnictwo z przyczyny nieobecności książąt. Ci teraz w bliskości. Dziś już bez niego snadno i prędko, w nadziei dobrego ukończenia, wszystko się może przyjąć i zatwierdzić.

Wda kijowski.

Skończmy te niemiłe rozmowy, nie przynoszą bowiem żadnego pożytku. A jeśli nade wszystko rościecie, by król nasz za życia wszelkiego tytułu i nadziei tronu był pozbawiony, mniejsza z tem, czy lat 30 czy resztę czasu bez nich przeżyje. Zgodźmy się choć w tem z warunkami od was położonemi.

Kancelarz szwedzki.

Słusznie pozbawion i sprawiedliwie pozbawion; warunki atoli wniesione nie mogą istnieć obok zachowania stanu naszego. Co chociażby król nasz i chciał i mógł, stanyby żadną miarą nie zezwoliły. Przyczyną jest: różnica religii i wolności. Obie podsunęły królowi waszemu rady, by państwo nasze zamieszał. Siła złąd zdarzeń wynikło, siła zająć i wypadków dziś przeszkadzających, byśmy się mieli na słowo i łaskę króla waszego zdawać, chybaby-

ducere. Tanti illa sunt momenti, ut id sit omnino difficile admittere.

Palatinus Kijoviensis.

Omnes principes studium religionis et libertatis fovent, utrunque est in dominiis regis nostri, et à Serenissimo ita tractatur, ut nemini fiat injuria. Non est igitur, quod illa deterreant ab imperio Ser. regis. Rex noster Stephanus dixit: »Se esse regem hominum non animarum.«

Cancellarius Svecie.

Ista sunt nobis notiora, quam informari velimus. Potius persvadeant regi suo, ut omnino relinquat statum nostrum salvum esse. Ad proposita ea non consentimus, nisi vellemus volentes et sedentes ruere in interitum, vel si volunt aliquid fato dare, permittimus. Non enim nos aliqua possumus invenire media, quibus possumus regis vestri intentioni satisfacere. Rationes enim regis nostri sunt contrariae, ut regnum illi et posteritati et libertati et juri regni reserventur. Decretum porro regis nostri est in contrarium. Quo circa studia nostra ita sunt contraria, ut media inveniri non possint, nisi armis suspensis amicitia interim firmetur. Fata deinde viam inveniunt.

śmy chcieli wszystkie nieszczęścia na państwo całe i pojedyncze domy ściągnąć. Te nam są tak drogie, że zgoda coś podobnego trudno jest przypuścić.

Wda kijowski.

Wszyscy panujący religją i wolność wspierają. Obiedwie są w dziedzinach króla JMci naszego, który tak je wykonywa, by się nikomu krzywda nie działa. Nie jest więc to przyczyna, co od panowania JK.M. odstraszać ma. Król nasz Stefan powiedział: „Jestem królem ludzi, a nie ich sumienia.“

Kancelarz szwedzki.

Te rzeczy lepiej nam znane, niżbyśmy chcieli powziąć wiadomość. Namówcie raczej króla waszego, by całe przyznał, że stan nasz niezmienny. Na te warunki nie przywołimy, inaczeybyśmy chcący siedzący rzucili się w przepaść, a chcieli zdać co na los szczęścia, to przystajemy. My albowiem żadnych nie jesteśmy w stanie wynaleźć środków, któreby sprzyjały życzeniom króla waszego. Przyczyny natomiast króla naszego sprzeczne są temu, by panowanie jemu i dzieciom i wolności i prawu korony było zastrzeżone. Sam wyrok króla naszego jest naprzeciw temu. Z tego więc względu usiłowania nasze tak są sprzeczne, że inuej nie można naleźć rady, chyba w zawieszeniu broni, by choć czasowo przyjaźń się wzmocniła. A później niechaj losy drogę sobie znajdą.

Palatinus Kijoviensis.

Induciae si breves, nobis sunt nociturae. Praesertim si breves et sine ablatorum restitutione. Quia apparatus novum bellicum tantummodo eluderent, animos hominum emolirent. Atque ita illae non medicinae essent mali, sed dilatio in aliud tempus. (Hic fuit silentium.) Habetis ne ergo aliqua ad proponendum media?

Cancellarius Sveciae.

Ego me explicavi, quod nulla video proponi media, quae pro mediis valere possent, ut statui nostro sint salutaria.

Palatinus Kijoviensis.

Si alia proponeremus, multum recederemus a jure.

Cancellarius Sveciae.

Ego dico nihil habere juris.

Palatinus Kijoviensis.

Diversa ratio salus regni et conservatio. Ideo ista sunt concilianda.

Cancellarius Sveciae.

Hoc ipso si concederemus regi vestro aliquid esse juris, neque famae, neque honori, neque libertati, neque existimationi consuleremus nostrae; et praestaret mille mortes subire quam talia admittere. Et certe est deplorandum, quod nulla ratio reperiri possit bella praesentia sopiendi, cum alia bella, cum Moschis, Danis etc. feliciter sopierimus.

Wda kijowski.

Przymierze krótkie, stać się nam może szkodliwe. Szczególnie jeśli krótkie i bez oddania krajów zabranych. Albowiem zwłokiby jedynie nowe przygotowanie do wojny i ducha w ludziach zmiękczyło. Tym sposobem nie byłoby lekarstwem przeciw złemu, lecz tylko zwłoką do czasu. (Tu nastąpiło milczenie.) Azaliż macie inne jakie do wniesienia środki?

Kancelerz szwedzki.

Jam się wytłumaczył, że nie widzę żadnych do podania środków, któreby jako środki stanowi naszemu zbawienne były.

Wda kijowski.

Gdybyśmy inne podali, od prawa byśmy odstąpili.

Kancelerz szwedzki.

Mówię że to nic niema z prawem spólnego.

Wda kijowski.

Inna jest rzecz zbawienie a inna zachowanie państwa. Dla tego by je pogodzić jakoś trzeba.

Kancelerz szwedzki.

Gdybyśmy królowi waszemu prawo jakie przyznawali, tym samym ani sławie, ani honorowi, ani wolności, ani własnemu szcunkowi byśmy nie służyli; wtedy stosowniej byłoby znieść tysiąc śmierci, niż na to wszystko zezwolić. Zaiste ubolewać trzeba, iż żadna się godziwa nie znalazła przyczyna ku uśmierzeniu tera-

(Hic palatinus Kijoviensis mentionem fecit de profligatis nuperrime per Stephanum Chmieleccium Tartaris, qui duce suo Muradino (sic), fratre Galgachani, exercitu coacto ad 50,000 in palatinatum Kijoviensem irruerint. Caesi ad oppidum Bialacerkiew dictum circa Rossiam fluvium.)

Cancellarius Poloniae.

Ut est hodierna dies, et nihil amplius nobis adferet. Referant acta inter nos suo principi; caetera Deo permitteremus. Quem porro Seren. rex noster ex hoc congressu fructum portabit, publice universo regno et reipublicae nostrae patebit.

Cancellarius Sveciae.

Gratulamur etiam nobis ipsis, cum alium fructum non retulerimus, quod orbi et ordinibus regni nostri patebit, omnem culpam a nobis abfuisse. Cum non permittimus regem solio suo cum prole deturbari, et nos in summas detruendi calamitates, ex quibus nunquam alias emergeremus. Potius malimus, extremam subire aleam.

(Hic autem de captivorum permutatione, vel liberatione. Cancellarius Poloniae id se Ser. regi relaturum pollicitus est: ac eam rem pertinere ad subdelegatos dixit.)

źniejszej wojny, kiedy tyle innych z Moskwą, Danją itd. szczęśliwie uśmierzyliśmy.

(Tu wojewoda kijowski wspomniął o pogromie przez Stefana Chmieleckiego nie dawno, Tatarów pod dowództwem Nuradyna, Gałgi chana brata, który we 30,000 ludu na wdztwo kijowskie napadł. Zbici na głowę pod Białą-cerkwią nad rzeką Rosią.)

Kancelrz w. kor.

Jak cały dzień dzisiejszy tak nic już więcej nam nie przyniesie. Opowiedźcie czynność naszą xięciu waszemu, resztę na Boga zdamy. Jaki zjazdu tego owoc dla króla JMci naszego wyniknie, będzie wiadomo wszystkiemu państwu i rzczypospolitej naszej.

Kancelrz szwedzki.

I my też sami sobie winszujemy, żeśmy innego nie odnieśli owocu, jak że świata i stanom naszej korony będzie wiadomo, że wszelka wina daleką od nas była. A kiedy nie zezwalamy, by król nasz z potomstwem był rugowany z tronu, a my nie popadli w najokropniejsze kłęski, z którychbyśmy inaczej nigdy nie wybrnęli; raczej wolimy, na ostatnie zapjąć.

(Tu rozmawiano o wymianie więźniów, lub ich uwolnieniu. Kancelrz w. kor. objezał o tem królowi JMci nadmienić; mówił iż rzecz ta do wysłanników należy.)

IV.

(Odpis Tomasza Zamojskiego na list królewski z powodu rozejmu stanów w. x. litewskiego z Gustawem.)

(do stron. 119.)

Najjaśniejszy miłościwy królu itd.

Przeraziła mię ta, od WKM. pana m. miłościwego o zawarciu *inducij*¹ w. x. litewskiego wiadomość, nad wiadomość zwłaszcza WKM. i stanów koronnych. Bo pod taki czas państw nachylenia, zła bardzo *crisis est*², kiedy się różność jaka i niesfora pokazuje między stanami. Jednak ja tak rozumiem, że musiała *necessitas*³ jakaś *majorum consiliorum*⁴ przymusić pp. litewskich, i tę krótkość czasu ułowić, po takim niepowodzeniu się, o jakim słyhać było naszym. A co wiedzieć było, jeśli *conjunctio*⁵ ta *virium*⁶ i nam pożyteczna, jako i nieprzyjacielowi, nie będzie, który mając tak szeroko otwarte porty koronne, i na wiatrach latając, mógłby i nas niepomatu *distinere*.⁷ Może p. Bóg to *consilium in caput*⁸ jego obrócić. A jeśli rozrywać go trzeba *apparatu ipso belli*,⁹ (ponieważ ten i pod *inducje*¹⁰ wolny), rozerwać się może. *Inducii*¹¹ on pewnie całę dufać nie będzie, nie widząc na nie *consensu*¹² WKM., którego on w każdych *kontraktach*¹³ zwykł się gorąco domagać. Tym czasem życzyłbym abyś WKM. ponieważ już *instat tempus*¹⁴ bliskiej z nieprzyjacielem rozprawy, a sejm tak prędko dojść nie może, najmniej *konwokacja*,¹⁵ przed nastąpieniem nieprzyjacielskiem, zebrał *principaliora gentis utriusque capita*,¹⁶ aby się *mutuo congressu*¹⁷ nie tylko spólnie naradzili, zjednoczyli, zlepili, ale i zagrzali do ratunku w takim razie Rzplitej. Radbym rzetelniej-

¹ rozejmu. ² stan (zły) rzeczy jest. ³ konieczność. ⁴ starszych rad. ⁵ zespolenie. ⁶ sił. ⁷ powstrzymać ⁸ radę na głowę. ⁹ gotowaniem samem do wojny. ¹⁰ rozejm. ¹¹ rozejmowi. ¹² przyzwolenia. ¹³ układach. ¹⁴ bliski czas. ¹⁵ zwołanie. ¹⁶ przedniejszych obojga narodów mężów. ¹⁷ na spólnym zjeździe.

szą dał WKM. radę: ale my co z kąta domowego *per intervalla*¹ o rzeczach się pytamy, nie mając też dostatecznej od WKM. *informacji*², trudno mamy w głębokie się wdawać rozmowy. Gdyż jednej okoliczności niewiadomość, wszystkie insze *koncepty*³ może *eludere*.⁴ Piszę do starszych pp. senatorów, przy boku WKM. będących, a mianowicie do JMx. Łubieńskiego biskupa chełmskiego, jako pasterza mego; co człowiek pod takie czasy, o WKM., o Rzplitej, i o tej wojnie myśli. Ale co wiedzieć, jeśli się to przytrafi *ad praesentem statum nostrum*.⁵ Nie wątpię że Ich MM. lepiej to wiedzą; a jeśliby się na co potrzebnego czasu napadło, odniosą poprawiwszy tego WKM. Któremu i ze wszystką Rzplitą życzę od p. Boga, jako wierny poddany, wszelkich w długi wiek szczęśliwości i uniżenie całuję rękę. W Zamościu roku pańskiego 1627.

¹ czasami. ² zawiadomienia. ³ pomysły. ⁴ zawieść. ⁵ pod terażniejsze położenie nasze.

V.

(List tegoż, w tym przedmiocie do Jx. Łubieńskiego biskupa chełmskiego.)

*Illme et Rdssme Dne D. et amice observandissime.*¹

Pisałem był do WM. MMpana posyłając na wesele p. Wybranowskiemu upominek, przez mego Brochowskiego, którego iż powinni dla spraw spólnych zatrzymywali, i odpis WMMMpana na tamto pisanie moje: albo też podobno WM. wyczytać nie mógł z tej mojej gramoty. Dawałem tam powody o tej albo raczej *negotii domestici*², i dla czego zamysłowi swemu, strony knyszynskiej drogi i dworu JKM. nawiedzenia, musiałem dać pokój do czasu. Teraz wzięwszy od JKM. pisanie, z którego zrozumiałem być JKM. *commotiorem*³ o te litewskie *inducje*⁴, iż raczej *urgere*⁵ prędziej na to rady, zdało mi się z tej *materiej*⁶ raczej do WM. napisać. Bo Ich MMpp. pieczętarzów listom *multi*⁷ zwykli więc *insidiari*,⁸ a *judicia*⁹ u swych bywają *invidiosa*.¹⁰ I ja trudno z daleka, nie będąc ustawicznie, jak WMM. bliscy, *in publicam causam intentus*,¹¹ mam co gruntownego napisać; nie mając w siła okolicznościach potrzebnych dostatecznej wiadomości. Może tedy jeden w tym *error eludere*¹² wszystkiej mój pomysł, jako się to więc trafia tym, co *in otio*¹³ siedząc, raczej z pomysłów swych, niż z pewnych wiadomości, *de rebus somniant*,¹⁴ że kiedy potym między ludzie przyjdą tam, gdzie *res aguntur*,¹⁵ tak się na swych *phantasmatach*¹⁶ omylą, jakoby się ze snu obudzili. Na tak tedy głuchą wiadomość, gdzie trzema jedno słowy *factum*¹⁷ wyrażono; zda mi się ta rzecz *pessimi exempli*,¹⁸ że *contra unionis vincula et*

¹ JW. najprzew. panie P. i przyjacielu najszanowniejszy. ² sprawie domowej. ³ niespokojniejszym. ⁴ rozejmy. ⁵ nalegać. ⁶ przedmiotu. ⁷ wielu. ⁸ być podstępnie oszukany. ⁹ zdania. ¹⁰ nieżyczliwe. ¹¹ w sprawę publiczną wdrożony. ¹² błąd zwodzić. ¹³ w zaciszu. ¹⁴ o rzeczach śnią. ¹⁵ sprawy się toczą. ¹⁶ marzeniach. ¹⁷ czyn. ¹⁸ najgorszego przykładu.

*authoritatem principis*¹ z nieprzyjacielem *induciae*² zawarte; bo jeszcze w Toruniu *agitabatur*³ o to, przed wejściem do obozu JKM. i *displicuit*⁴ to *consilium*⁵ wszystkim. Siła ta rzecz przynosi nieprzyjacielowi pociechy, domowemu rządowi *scandali*⁶ i nie wątpię, że *ipso hoste iudice induciae resque invalidae*⁷; i on im ani dufa, ani dufać będzie, póki nie będzie wiedział o *konsensie*⁸ na nich JKM. To samo nam *deerat ad justam faciem ruentis Reipublicae*⁹ *Motus externos*¹⁰ wewnętrzne więc uspakajają, gdy jeszcze *bene agitur*¹¹ z którą koroną. Kiedy pod wojnę i w domu się stany rwą, nie zgadzają, zła to *imperium crisis*¹². Aleć dawno się zbiera na to, za taką *uzurpacją*¹³ *per privatos*, *armorum*¹⁴ i podatków publicznych i odprawowaniem rzeczy *per subitarios duces*¹⁵. Za którą boję się że *armabuntur factiones publicis opibus*¹⁶; i bodaj to nie będzie albo Rzplitej albo domowi JKM. kiedy *exitiosum*¹⁷. Zniesiono z Rzplitej *magistratus ordinarios*¹⁸ i pokazano, jakoby *principis potestati adversos*¹⁹, a sami w nie *involavimus*²⁰. I tak każdy kiedy chce i ile chce, *privata factione transfert*²¹ na się. Dla Boga wiedzcie WWMM. rzeczy *ad pristinam Reipubl. formam*²². Bo (uchowaj Boże) aby w takim nierządzie miał się poruszyć ten filar, *quo uno sustentatur Respub.*²³ a miał zastać *hostem armatum*²⁴ w koronie, mogliśmy się *post praesentem statum*²⁵ i po religii katolickiej wody napić. A wszak pamięta król JM., co elekcji jego *et interregno*²⁶ pomogło, że i Rzplita *in suo esse*²⁷ została, i jego elekcya. Co ucierpiał *in magistratu ordinario*²⁸ ojciec mój? Ja (Bóg widzi) tej rady mej, *nulum praemium*²⁹ jedno *publicam tranquillitatem*³⁰ upatruję, dobrą J. K. M. domu a wiary ś. katolickiej *integritatem*³¹. Sam takich czasów, by nie rozkazanie JKM. a mój dobry powinny przeciw dośtojeństwu jego *afekt*³² bardzo radbym uległ i nie zawadzał tym,

¹ przeciw jedności węzłom i władzy pana. ² rozejm. ³ zabiegało się. ⁴ nie podobą się. ⁵ ta rada. ⁶ ohydy. ⁷ sądem samego nieprzyjaciela rozejm i rzecz nieważnione. ⁸ przyzwoleniu. ⁹ brakowało do prawdziwego kształtu ginącej Rzplitej. ¹⁰ Rozruchy zewnętrzne. ¹¹ dobrze się dzieje. ¹² władzy kryzys. ¹³ przywłaszczeniem. ¹⁴ broni przez prywatnych. ¹⁵ dorywczych przewodców. ¹⁶ stronnictwa uzbrajane będą publicznym skarbem. ¹⁷ zgubnem. ¹⁸ zwierzchności zwyczajnej. ¹⁹ królewskiej władzy przeciwne. ²⁰ wlecieliśmy. ²¹ prywatnym spiskiem przenosi. ²² do dawnego kształtu Rzplitej. ²³ którym jednym podpira się Rzplita. ²⁴ nieprzyjaciela uzbrojonego. ²⁵ po dzisiejszym stanie. ²⁶ i bezkrólewiu. ²⁷ w swym stanie. ²⁸ w zwierzchności zwyczajnej. ²⁹ żadnego wynagrodzenia. ³⁰ spokojność publiczną. ³¹ całość. ³² przychyłość.

którzy chcą *in hac scena ludere*.¹ Caeterum,² że się do Litwy wrócić, jeszcze ja nie tak dalece *auguror*,³ aby *animo deficiendi*⁴ od korony, (lubo to *praclodium et exemplum*⁵ szkodliwe) mieli pozwolić na rozejm. Podobno *vis*⁶ jaka *major*⁷ i te *infeliciores successus*⁸ których niezgody i *emulacye*⁹ ich narobiły, przymusiły *invitos*.¹⁰ Życzyłbym JKM., aby to *in meliorem partem interpretetur*¹¹ i nie deklarował¹² się *in utramque partem*.¹³ *Tempus trahat*,¹⁴ znoszeniem się z pp. litewskimi. *Lauda*¹⁵ te, są snąć xcia Radziwiłła, i zdała mu się podobno *libera dispositio rei propriae*.¹⁶

Ale trzeba było pamiętać na zwierzchnie prawo Rzplitej, w którym *continentur*¹⁷ wszystkie prawa, i iż nie z swymi, *non cum hostibus, commercia*.¹⁸ Życzyłbym (jeżeli z daleka godzi się być tak mądrym) aby i kwoli zrozumienia *animorum*¹⁹ pp. litewskich utwierdzeniu, i *expostulati*²⁰ *konwokacya*²¹ jako najprędzej JKM. uczynić raczył, któraby zaraz pomogła do zagrzania wszystkich przedniejszych, do obmyśławania ratunku w rzeczy gorąszego. Bo nim sejm się skojarzy i odprawi, boję się że nieprzyjacieli spróbują szczęścia. Jakoż dla tego tak krótki czas rozejmu sobie zamierzył, iż myśli coś dobrego tymczasem w Prusiech zrobić. A co wiedzieć, jeśli i nam *conjunctio armorum et virium*²² jako i jemu nie będzie ładniejsza. Gdyż nie wątpię, że pp. litewscy nie byli tak nieostrożnymi, żeby *pecuniariis subsidiis*²³ mieli się *abdicare*,²⁴ boby to musiało być *contra rempublicam*.²⁵ *Interim*²⁶ jeśli by nieprzyjaciela ztamtąd trzeba *distinere, apparatus ipse belli licitus*²⁷ zawsze jest wojennikowi *distinebit*²⁸ nieprzyjaciela. Elektor brandeburski *quid interim molietur?*²⁹ snąć na mewelski (tak memelski) port przeniósł tego, co pilawski był poddał. *O egregium prodicionis magistrum!*³⁰ podobno aby takąż sztukę wyprawiał z Memlem. Atoli iż *armatus*³¹ przyszedł, wojna nie umie *dissimulacij*.³² Nie dawać mu

¹ na tem miejscu występować. ² Zresztą. ³ wróżę. ⁴ duchem zdrady. ⁵ przegrawka i przykład. ⁶ siła. ⁷ większa. ⁸ nieszczęśliwe powodzenia. ⁹ ubiegania się. ¹⁰ niechętnych. ¹¹ na lepszą stronę tłumaczył. ¹² nie oswiadczał się. ¹³ na obie strony. ¹⁴ Czas przeciągał. ¹⁵ Uchwały. ¹⁶ dowolne rozrządzenie rzeczy własnej. ¹⁷ zawierają się. ¹⁸ nie z nieprzyjacielem stosunki. ¹⁹ umysłów. ²⁰ rozprawienia. ²¹ zwołanie. ²² złączenie broni i sił. ²³ pieniężnemi zasiłkami. ²⁴ odsuwać. ²⁵ przeciw Rzplitej. ²⁶ Tymczasem. ²⁷ powstrzymać, przygotowanie samo wojny dozwolone. ²⁸ powstrzyma. ²⁹ co tymczasem zamyśla. ³⁰ O wyborney nauczycielu zdrady! ³¹ uzbrojony. ³² zatajać.

okazij¹, którąby *cessationem*² mógł *excusare suam*.³ I te *delectus*⁴ bli-
skie na Gustawa dobrze było *milite levis armaturae*⁵ rozrywać, i
niż rzeka się rozpuści, przeprowadzić na żuławę wojsko, same-
mu się jednak panu hetmanowi tam nie zawierając. Bo pewnie i
siła i czasu i krwi *insumet*⁶ ten tam most, jeśli żuławskich brze-
gów nie opanujemy, gdzie on sobie *imperium destinavit*.⁷ Chybaby-
śmy chcieli *cathaclysmo*⁸ powytapiać te krety. Życzyłbym abyśmy
by na jedną porządną *classim*⁹ sporządzili się na tego nieprzyjacie-
la. Tą samą zahamujemy go, że dalej nie pójdzie w koronę. Jeśli
w piechocie *totam spem collocabimus*,¹⁰ pewnie nie wprawimy ją
tak prędko w taką jako nieprzyjaciela *disciplinam*.¹¹ I jeśli on pola
bronić będzie, upewniam (jakom tego doświadczył), że go utraci
do dobywania zamków; ja nie widziałem, ani przy królu JM. ani
przy JMP. hetmanie człowieka umiejętnego i jednego, coby rozu-
miał i linją i szanę gdzie rzucić, jako nim obrócić. Sam he-
tman by najumiejętniejszy nie uczyni dosyć wszystkiemu. Dobrze
było z tych wybrańców kopaczów porobić. *Familiare*¹² to i po-
dobniejsza, do pługa niż do muszkietu chłopu, którego nie a nie
nie ćwiczą. A zgoła i wszystko wojsko niema u nas ćwiczenia;
ani *in usu armorum*¹³ ani *in observantia ordinum*.¹⁴ Zaczynby namniej
się oparł nieprzyjacielowi, nie tak z *defektu*¹⁵ serca, jako z nieu-
miejętności, miesza się i tył podawa.

Ale mi się pióro, jako to pióro uniosło. Odupuć WMMpan,
takich czasów i w takim gwałcie, *etiam invito erumpunt affectus*,¹⁶
widzącemu taką Rzplite *et temporum calamitatem*.¹⁷ W liście do J.
król. M. jestem *parcior, in bonam partem explicando*¹⁸ ten *error*¹⁹ pań-
nów litewskich; jakoż nie tylko folgując latom, *et curis*²⁰ pań-
skim, którego zdrowiem *omnia continentur*,²¹ ale aby *non augeamus*²²
tych *diffidentius*,²³ choć ich są *strenuae occasiones*,²⁴ inaczej się
nie godzi. WMPan jako bliski boku pańskiego, racz to co ja la-

¹ sposobności. ² nieczynność. ³ uniewinniać swoją. ⁴ wybieranie. ⁵ żołnie-
rzem lekkiej zbroi. ⁶ zabierze. ⁷ panowanie obrał. ⁸ zalewem. ⁹ flotę. ¹⁰ całą
nadzieję położymy. ¹¹ wprawę. ¹² Zdolniejsza. ¹³ w użyciu broni. ¹⁴ w zacho-
waniu szyków. ¹⁵ z braku. ¹⁶ nawet niechętnie wynurzają uczucia. ¹⁷ i czasów
utrapienie. ¹⁸ oszczędniejszy, na lepszą stronę tłumacząc. ¹⁹ błąd. ²⁰ ale i tro-
skom. ²¹ wszystko się utrzymuje. ²² nie pomnażać. ²³ nieufności. ²⁴ ważne
przyczyny.

dajako piżę, *et in sinu*¹ WM. *depono*² lepiej udać, a w czym *erratum est*³, pokryć moją niezdolność. Oddawam przytym służby me i t. d. *)

(Przy tymże liście dał JM. p. Zamojski *schedulas secretiore*,⁴ których tu nie kładę. (tak). Same tylko pismo, którem się wymawia z urzędu hetmańskiego doczesnego, dając uważnych wiele przyczyn, dla czego przyjąć go nie może; zdało mi się dla wiadomości pozostałej tego domu *posteritatis*⁵ za rzecz potrzebną na tej karcie zostawić, które od słowa do słowa takowe jest, przez *konfidenta*⁶ pańskiego niegdy Piotra Oleśnickiego, sekr. Jkr. M. do rąk tegoż JMx. Łubieńskiego dane.)

¹ i w sercu. ² składam. ³ się pobiłdzilo. ⁴ kartki tajniejsze. ⁵ potomstwa
⁶ zaufanego.

*) List ten bez daty pisany zapewne z Zamościa jak poprzedni.

VI.

List Tomasza Zamojskiego do JMx. Łubieńskiego z powodu hetmaństwa.

To com na *cedulach*¹ pisał do WMMp., aby się to donosić, zwłaszcza *meo nomine*² miało do Ich MM. pisać, ale tylko z samym WM. znosząc się. Jednak wiem, żeś to WM. dobrze upatrzeć raczył, że mi to na żadną stronę nie zawadzi. Że mię K. J. M. w *kompanja*³ do JMP. hetmana przydać chce, przyznam się WM., że z siłu miar jest mi to *formidabile*.⁴ Jeślibym pod owego władzą, (który *praeseferebat*⁵, że miał być do dworu *wokowany*⁶) być obawiał się, pogotowiu tego kaska, którego on tak *ambit extemporaneo hoc modo*,⁷ nie chciałym mu *praepedire*.⁸ *Tempora*⁹ takie są, że *mussitare*¹⁰ trudno, musi całą gębą mówić. Tych wojennych urzędów, *hac iniquitate temporum*,¹¹ które i król JM. *ea ambiguitate*¹² poruczać raczy, *et inter tot dividit*¹³ i jednych umyka, drugich na się nasadza; czy rozumiesz WM. mnie *tutum*¹⁴ podejmować się? Pojrzyj WM. na *aetatem principis*,¹⁵ pojrzyj na rozerwane w koronie *fakcje*,¹⁶ *hostem in visceribus regni armatum*,¹⁷ a pewnie od naszych zwabionego *in spem*¹⁸ korony. Ja tu *inter illos*¹⁹ ustawicznymi włoczęgami *exhaustus*²⁰, *inwidja*²¹ tą tak ich poruszywszy przeciw sobie; jeśli albo tu zaś mnie poruczą, albo zaniechają, albo owego starszego, który ma na drugą stronę swe *vincula*²², *favor me destituet*,²³ czy nie będzie każdemu gotowa *praeda*.²⁴ *Deo teste*²⁵ nie dla siebie to piszę, ale życzę, aby tych wojennych powinności ani *multiplicet*,²⁶ ani ludzie niemi drażnik. Wszak się pokazało, co po-

¹ kartkach osobnych. ² w mojem imieniu. ³ w towarzystwo. ⁴ odstrasżające. ⁵ tuszył. ⁶ zawezwany. ⁷ szuka spiesznym sposobem. ⁸ przeszkadzać. ⁹ czasy. ¹⁰ mrużyć. ¹¹ w tych ciężkich czasach. ¹² z tą niepewnością. ¹³ i między tyłu dzieli. ¹⁴ bezpiecznie. ¹⁵ wiek króla. ¹⁶ stronnictwa. ¹⁷ nieprzyjaciela w środku państwa pod bronią. ¹⁸ w nadziei. ¹⁹ między nimi. ²⁰ wycieńczony. ²¹ zazdrością. ²² stosunki. ²³ łaska mnie ogołoci. ²⁴ zdobycz. ²⁵ Bóg świadkiem. ²⁶ mnożył.

mogła *promocya*¹ Wdy wileńskiego na Radziwiła tak, a na Wde Gąsiewskiego. Co *ademptio*² urzędu wojennego Jmp. Lubomirskiemu, podczasemu koronnemu.

Piszę mi jeden, że królewiczowi któremuś myślą o *wakancij*³ po xciu Krzysztofie Zbaraskim, o soleckie starostwo, ba o koroniećby to trzeba myśleć królewiczowi, albo raczej ojcu o dzieciach. Posyłam WM. nie złe z tego *vestigia*⁴, czego się spodziewać trzeba. Wiem tego więcej. To WM *pro certo*⁵ wiedz, że Gustaw *regnum affectat*⁶. Brandeburczyk w *interregnum*⁷ się wmiecha, by jedno i tak długo czekać chcieli. Betlem Gabor pewnie swoim pomoże, albo i sam sobie, i nasi się przywiążą. Nie są to *somnia*⁸, wiem *quo fundamento*⁹, to piszę. Już dawno koło tego biegają, i ze mną *non obscure*¹⁰ mówiono. Jeszcze królewiczowi Władysławowi *utrumque favetur*¹¹, że go mają za nienabobnego i *non obnoxium mulieribus*¹², ani jezuickim (*ut quorundam verbis utar*)¹³ *imperii*¹⁴. Na insze dzieci królewskie zęby ostrzą. Niech król im *ordinariis magistratibus fulciat*¹⁵ dom swój i Rzplita, a *pro premio*¹⁶ mnie za tę radę niech minie, szczerze proszę; będę ja mu bez tego służył, i dotrzymam, jakbym był *compendium*¹⁷ i koronnych i litewskich hetmanów. Bo choćby mnie temu *etiam jure privilegiato*¹⁸ przydano, minąwszy to, że niewiem, jeśli sobie bardziej kogo inszego nie życzy; ale *si quid humanitus*¹⁹ na panaby przypadło, ażebym ja nie został na *dyskrecyi successoris*²⁰. I ten sam pan hetman, jeśli by nie miał *tot aemulos*²¹, jeśli by też mnie tu, kogo inszego na Ukrainę, trzeciego do Węgier nie *destynowano*²², ażaby jeden drugiemu łby nie urywali. To do Wmp. piszę *confidenter*²³ i w sercu p. Bóg widzi, nie jest inaczej. Co wiedzieć, jeśli *expedit*²⁴ i Jkr. M. *in unam partem*²⁵ nastąpić, a drugich odbieżeć? i nas choć nieumiejętnych, ale da Bóg *fidus*²⁶ od boku swego odrywać. Za prawdę choć nie nowina królem polskim po 70 i 80 lat żyć, jednak iż tego niemasz na przywileju, dobrzeby i panu i paniej *a latere perfidos insinuare*²⁷, aby je-

¹ postąpienie. ² odjęcie. ³ opróżnieniu. ⁴ ślady. ⁵ z pewnością. ⁶ korony pragnie. ⁷ bezkrólewie. ⁸ sny. ⁹ na jakiej zasadzie. ¹⁰ nie ciemno. ¹¹ jako tako sprzyjają. ¹² nie poddany białogłowom. ¹³ że niektórych mowy użyję. ¹⁴ rozkazom (posłuszny). ¹⁵ zwyczajnymi urzędami podpiera. ¹⁶ w nagrodę ¹⁷ treścią. ¹⁸ także prawem uprzywilejowanem. ¹⁹ jeśli co ludzkiego. ²⁰ na łasce następcy. ²¹ tyle współubiegaczy. ²² przeznaczono. ²³ poufnie. ²⁴ należy. ²⁵ na jedną stronę. ²⁶ wspanych. ²⁷ od boku niegodziwych odsuwać.

śli nie kwoli Rzplitej, sobie samym potomstwa *rebus provideant*¹. I nam samym wczesnie się porozumiewać, a mianowicie duchownym WMM, o których nie tak *fortunat*² jako *sacra et religionem*³ idzie. Siła ma gotowy przed niegotowym. Dawno na to drudzy pieniądze zbierają, *favorem*⁴ zabiegają. Dłużą się drudzy i reszłą gonią. A jeśli z drugiej strony na obie uszy spać będziemy, obawiać się by fimfy w nos nie nakurzył *vigilans*⁵ śpiącemu.

Tamci PP. krakowscy, widzę *nominati*⁶ Jmx. Gnieźnińskiemu, a owym o *substytucie*⁷ *sukcesora*⁸ *dyskursem*⁹ bardzo urażeni: niewadziłoby na to *querere media*¹⁰. Rzeczy ujmować, głaskać. *Nihil tuto in Republ. sic perturbata contemnitur*¹¹. To *in eum finem*¹² piszę, wiedząc, że WMMM. pan *optima quoque vult patriae*¹³.

Piszę *et in eum finem*¹⁴, że wespół z JM. xdzem podkancelrzem, rodzonym swym *favere*¹⁵ raczyliście *honoris meo*¹⁶; i co wiedzieć, jeśliście się WM. do tego nie przymieszali: życząc mi u Rzplitej usługi, abyście mię ochronić raczyli, zebym ja *in fortunae ludibrium*¹⁷, albo nieprzyjacielowi nie był wydany.

A o to uniznienie proszę, jeśli by kogo inszego znowu na Ukrainę obrócić miano, nie pana Chmieleckiego; racz mię WM. podufale przestrzedz, kogo. Bo też nietylko mnie, ale i Rzplitej *interest*¹⁸, abym ja tu domu swego i tej *forteczki in meditullio regni*¹⁹ nie stracił: i miasto dogody Rzplitej nie stracił ją i siebie o *perpetuam infamiam*²⁰ nieprzyprawil, pilniej by mi tedy swego pilnować. Bo jeśli by tu zostawiono takiego, co by za Przemysłem Tatarów czekał, choćby potem wszystkich Tatarów wybito, niestałoby za moje, który tyle mam z łaski bożej, między Przemysłem a Ukrainą *substanciey*²¹. Niedbam ja o tamte rządy na Ukrainie. Bo nad ludźmi, od kogo innego zaciągnionemi byłaby *precaria disciplina*²². Obmyślania koło tamtego kąta, *conversis omnibus*²³ ku Prusom nie będzie. A że wojsko radniej tam niż w Prusach służyć będzie; mogłoby, mnie to z panem hetmanem (czego sobie nie życzę) powadzić. A ostatnia że według mej myśli powiem: i

¹ rzeczym zabiegali. ² majątki. ³ o świętości i religii. ⁴ łaskom. ⁵ czujny. ⁶ mianowaniem. ⁷ zastąpieniu. ⁸ następcy. ⁹ rozmową. ¹⁰ szukać środków. ¹¹ Nic bezpiecznego w tak zakłóconej Rzplitej niewiedzieć. ¹² tym końcem. ¹³ wszelkiego najlepszego chce ojczyźnie. ¹⁴ i tym końcem. ¹⁵ sprzyjać. ¹⁶ znaczeniu memu. ¹⁷ na losu igrzysko. ¹⁸ zależy. ¹⁹ w samym środku państwa. ²⁰ wieczną niesławę. ²¹ majątkości. ²² proszona karność. ²³ zwróceniem wszystkich.

wojowacby z Tatary inaczej niż zład trzeba: i *commeatum*¹ koniecznie wojsku opatrzyć. Czego wiem nietylko *tali tempore*² ale *vix alio*³ niedopiąłbym. Ale o to mi idzie; abym pod tą burzą domostwa swego, *in indiscretionem et ludibrium fortune*⁴ et *malevolorum*⁵ niewdawał się. I mała czasem gotowostka, gdy słudzy o panu czują, zrazi tego nieprzyjaciela. Ej nie wstyd mnie i do Chmieleckiego zbieżeć i *exemplo meo*⁶, drugich zagrzać. By i palcat⁷ pan Bóg przez tych, których na to *vocavit*⁸ postawił w wojsku, dla dobrego rządu i honor i wszystko co się godzi, oddam każdemu i poprawię (*silicet*)⁹ *Scipiona: Civem me genuit Republ. non imperatorem*¹⁰. Jednak choć kogo inszego nie siebie rozumiem. Że tu raczej takiego *cum autoritate*¹⁰ p. hetmanowi dać trzeba, aby i na pogany, i na Gabora i na Kozaki patrzył, królowi JM. *fidum*¹² i p. hetmanowi *amicum*¹³. Aby i kr. JM. *in ducibus fides et exercitus*¹⁴ był *cinctus*¹⁵ zewsząd, z kąd niebezpieczeństwa trzeba wyglądać. Tam przy hetmanie pułkownicy odprawia, co trzeba. Jeśli też na niefortunę czują, albo złe zdrowie czekać, ja nie chcę ani życzę sobie, aby się *hoc modo res gerere*¹⁶ dostało. Co też *diversis ducibus*¹⁷ chcą rzeczy w Prusiech odprawować. Widzę że póki *suplementu*¹⁸ nie będzie, a nie będzie snąć *in Junio*¹⁹ i p. hetman ledwie będzie miał pułk przystojny. Po coż tam tak bardzo się kwapia, kiedy nie będziemy mieli kim co począć, po co regimentarzów w tak małym wojsku mnożyć?

Dobrzeby i Kozaków zaporoskich zawczasu ujmować; nietylko tych, co do Prus iść mieli, ale wszystko to chłopstwo. *Non obscure hostis gloriabatur*²⁰, tusząc sobie o nich dobrze. Jakoż i nasi panowie heretycy *eodem hoc adversa religionis zelo*²¹ chcieli ich dawno przygarnąć do siebie, i teraz posłał świeże do ich *in simili*²² do dworu przestrogi. I ta *multitudo*²³ cudzoziemców cudzej, wiary i *lingue*²⁴, nie wiem jako wewnątrz państwa i panu samemu *tuta*²⁵. Już tu jeśli obalą się na nas, sami *non subsistemus*²⁶

¹ żywność. ² w takim czasie. ³ zaledwie w innym. ⁴ w niełasce i igrzysko losu. ⁵ a niezyczliwych. ⁶ przykładem moim. ⁷ kij. ⁸ wezwał. ⁹ (jeśli można) ¹⁰ Obywatelem mnie wydała na świat ojczyzna, nie wodzem. ¹¹ z powagą. ¹² wiernego. ¹³ przyjaciela. ¹⁴ w hetmanów wiernych i wojsko. ¹⁵ gotowy. ¹⁶ tym sposobem sprawę toczyć. ¹⁷ różnymi hetmanami. ¹⁸ zasilku. ¹⁹ w czerwcu. ²⁰ Nie po cichu nieprzyjaciel chwalił się. ²¹ tąż przeciwną wierze gorliwością. ²² w podobnemże. ²³ mnogość. ²⁴ mowy. ²⁵ bezpieczna. ²⁶ nie podolamy.

Czemuby tamci panowie, którym dodając *subsidia*¹ daliśmy *ansam invadendi regni*² mieli nas odstępować? czemu zawierając z Gaborem pakta nas przepomnieli? czemu by nie znosić się z tym, których *iidem inimici*³ uczynili nam *hoc nec cogitantibus quidem belli socios*⁴ Czemu Moskwy nie ujmować zawczasu?

Będę ja się tedy zawczasu sposabiał na jakąkolwiek gotowostkę, zwłaszcza jeśli i rzeczy swe jako tako postanowić będę mógł. Myście WWMM. o nowych sposobach *subsidiarum*⁵, musimy i my prywatni sobie *consulere*⁶, Bo nam zwyczajne *proventus*⁷ ustają: bo dla tego portu zawarcia (Gdańska) kontrakty sładzy zrzucają, majątności miecą, zaczem bez groszów trudnoby co począć. Już ja czuję dobrze sztuki wojny tej, choć niedawno się poczęła. Jako tako trzymały się rzeczy tą nadzieją, że pan hetman zimą miał co sprawić. Będęli tedy mógł rzeczy swe jakokolwiek postanowić i sposobić się na gotowostkę, a tu bezpiecznie domu odjechać, pójdę za rozkazaniem JKM. i WMOściów mych MMpp. radą, o których sobie łasce siła obiecuję.

Pisma tego życzę, aby nikt nie czytał, oprócz samego WM., co się będzie zdało JMxdzu podkanclerzemu, rodzonemu WM. mozesz WM. *communicare*⁸ z królem JM. raczej jakby z siebie samych to, cobyście rozumieli, *ad meam securitatem*⁹, abym ja *honoris specie*¹⁰ tak nie zabrnał, abym i JKM. usłużyć, i siebie potym nie mógł wyratować, abyście WM. pomówili, unizenie proszę.)

(Podtenczas zimą zbierano ludzi więcej wojennych na Gustawa w Niemczech, a skupiwszy się koło 3000 mniej więcej, przechodzili pomorską ziemię do Prus, aby z drugim wojskiem Gustawa złączywszy się, tym ciężsi byli Rzplitej. Zabiegł temu czulością swą Stanisław Koniecpolski, hetman pol. koron. i tę nieprzyjacielską *imprezę*¹¹ rozerwał. Bo dowiedziawszy się o przebieraniu tych ludzi do Prus, prędko co mógł skupić wojsko swe, prędkością narabiając, dniem i nocą idąc, napadł na nieprzyjaciela niespodziewanie w Pomorszczyźnie, w mieście Amerstynie zgromadzonego i

¹ posiłki. ² powód wtargnienia w państwo. ³ ciż nieprzyjaciele. ⁴ nawet o tem nie myślącym, towarzyszków wojny. ⁵ pieniądze. ⁶ obmyśliwać. ⁷ dochody. ⁸ udzielić. ⁹ ku memu uspokojeniu. ¹⁰ rodzajem zaszczytu. ¹¹ napaść.

*) List ten w kopij nie ma daty, lecz zdaje się być pisany w polowie czerwca r. 1627 jak poprzednie z Zamościa.

rozgoszczonego. Gdzie obległszy miasto, armatą otoczywszy, kazał Niemców z dział witać, i szturmami i wszystkimi niewczasami groząc, trapić ich. Nie długo myśląc Niemcy prosili o kwatyr, aby przy zdrowiu byli zachowani, na co im pozwolono, aby sobie śli w zad oddawszy bronie i wszystkie *insignia*¹ wojenne i autorów pierwszych zaciągów ich wydawszy. Wykonali te warunki Niemcy: oddali wszystkie swe kornety, rajtarskie i piesze chorągwie, które pamiątkę tej *wiktorij*² wyrażają w kościele warszawskim farnym, gdzie dotąd wiszą. Jest o tej rozprawie obszerniejsza *relacya*³ drukowana, Łukasza Miaskowskiego, podstolego podolskiego. Posługa taka hetmańska, jako K. JM. samemu i wszystkim Rzplitej wdzięczna była, tak i wszystkim dobro ojczyzny miłującym.)

¹ znaki. ² zwycięstwa. ³ sprawa.

VII.

*Votum*¹ Je^o Mp. Tomasza Zamojskiego, wdy natenczas kijowskiego, na sejmie warszawskim w roku 1628.

(do stron. 126.)

O złożeniu sejmu tego, którego *necessitatem*² i na sejmikach już WM. uznajecie i teraz z *sentencij*³ IchMMpp. senatorów zrozumieli, rozwodzić się nie będę. To tylko rzekę, że jako ten sejm jest bardzo Rzplitej potrzebny i nie tylko *expectationem*⁴ swoich wzbudził, ale i oczy nieprzyjaciel na nas obrócił; tak *satius*⁵ było nieskładać go (lubo jako nieskładać nie wiem) niż tak wielkie potrzebne gwałtowne *materye*⁶ porzucić, albo zagmatwać. Odpuśćcie mi WM., że prawdę rzekę, sposobem zwyczajnym. A naprzód o to proszę, abyście WM. dla tego, że drukowanych listów nie było, którekolwiek Rzplitej sprawy na stronę nieodkładali. Niedawneć to *komputacye*⁷ takie tych sejmów, z których te przybywsze wyrzucamy. Niedawno pamiętam, że od jakiego sejmu lubo w rok, lubo i prędzej był złożony po przeszłym dwie lecie rachowano do drugiego i nieczyniono różnicy między tym a owym. Jakoż nie druk, ani czas krótki, albo długi (a zawsze u nas krótki) *authoritatem*⁸ sejmowi dają, ale *consensus*⁹ stanów tu zprowadzonych, panów senatu i stanu rycerskiego szlacheckiego. Ten gdy jest tu, sejm słuszny, jest. Nieracznie tedy WWMM. ani obrony Rzplitej zwłoczyć, bo nieprzyjaciel sejmów WWMM. czekać niebędzie: niebędzie i na wszystkie *casus Reipubl. precipue interregni*¹⁰,

¹ Zdanie ² potrzebę. ³ rady. ⁴ oczekiwanie. ⁵ lepiej. ⁶ sprawy.
⁷ obliczania. ⁸ powagę. ⁹ przyzwolenie. ¹⁰ przypadki Rzplitej, szczególnie bezkrólewia.

bezpieczeństwa. Bo lubo to ani lata JKM. i po Polsce niewiedzieli (?) i niedawno zmarłych nie pamiętali i *in vetustate historiarum*¹ korony naszej kilku, którzy przesięgli dobrze laty JKM. nieczytali, (tak) jednak i *principum vita*² jako i nas wszystkich *incerta*³. A tym bardziej że widzimy tak bezwstydną *ambicyą*⁴ nieprzyjacioł naszych, że czasu tego (który niech p. Bóg z miłosierdzia swego najdalej odwlecze) nieczekając *intempestiva et infami sollicitudine tentant animos, et nihil non inactum relinquunt*⁵ do zamieszania ojczyzny naszej. Do *propozycji*⁶ przystępując, rozumiem, że nie powinienem o wszystkich punktach jej rozprawiać. Bo to tu ani *exercendae memoriae locus*⁷ ani *ostentandi ingenii*⁸. Panie Boże nam odpuść, aleć te przeszłe Rzeczypospolitej czasy, jako stroje zbytne, tak i *verborum apparatus*⁹ nas wprawiły, że samo *Reipubl. damno major civium pars*¹⁰, bardziej jako *splendide*¹¹ mówić, niż *quam utiliter res ageret*¹², się ćwiczyła. Jest podobno *nexus*¹³ jakiś między rękami a językami, który, gdy język nazbyt wolno chodzi, ręce się kurczą, gdy ręce wolno się ruchają, język się za zęby wciąga, tak rzadko, albo nigdy być nie może, aby kto oraz i językiem i rękami mógł władać, według potrzeby, i przestronno razem obojgiem szermować.

Zaprawdę, jako między nami nastąpiły *vaniloquencye*¹⁴, *ipsa dicendi contentione fatigati*¹⁵ z sejmu jako z wojny na pokój się kwapiemy, i ledwo nie aż do drugiego sejmu zapominamy. Druga *materia*¹⁶ sejmu jest, że *nullam habent disceptandi occasionem*¹⁷ wszystkie punkta, *uno dempto majorum exempla imitari*¹⁸ każą. *Consensu*¹⁹ tylko *authoritatem ordinum*²⁰, bez której *sanctissima quaeque*²¹ być nie mogą potrzebuje. A kiedyby je kto chciał *in dubium vocare*²², nie mogę rzec inaczej, jedno żeby chciał *cum ratione insanire*²³. Naostatek co *ad expediendas omnes deliberationes plurimum facit*²⁴, ma Rzplita nasza, tak *prudentes*²⁵, tak wiele *fidus consiliarios*²⁶, że żadna insza mędrszych i tak *fidus*²⁷ mieć nie może, byle ich tylko chciała. A nie

¹ w dawności dziejów. ² monarchów żywot. ³ niepewny. ⁴ wyniosłość. ⁵ przedwczesną i niegodziwą troskliwością ujmują serca i nic w bezczynności nie zostawują. ⁶ wniosku. ⁷ miejsce ćwiczenia pamięci. ⁸ występowania z dowcipem. ⁹ słów doborność. ¹⁰ szkodą Rzplitej większa obywateli część. ¹¹ ozdobnie. ¹² jakby się z pożytkiem działać miało. ¹³ związek. ¹⁴ próżnomowności. ¹⁵ samem mówienia natężeniem znużeni. ¹⁶ przedmiot. ¹⁷ żadnej nie mają spierania się sposobności. ¹⁸ z wyjątkiem jednego starszych (przodków) przykłady naśladować. ¹⁹ przyzwolenia. ²⁰ władzę stanów. ²¹ najświętsze którekolwiek. ²² w wątpliwość podawać. ²³ z rozumem szaleć. ²⁴ do odprawiania wszystkich obrad najbardziej przyczynia. ²⁵ mądrych. ²⁶ wiernych radców ²⁷ wiernych.

chwałąc siebie w oczy *tres fidissimos consiliarios*¹, nad które nie masz nigdzie mędrszych, przypomnę:

Pierwszy jest czas. Szpetna i nigdy nieznośna zgoła rzecz, chłop stary i głuchy, który długo żyjąc, żyć nie umie, nie wie, co mu zdrowo, co szkodli. Już też i Rzplita nasza z łaski bożej niewczorajsza. *Septimum saeculum*² to od prawdziwej wiary i historii czytamy, i liczymy, a przedtem były głębsze tej korony, lubo *incerta principia*³. Ten konsyliarz⁴ *ex omni vestutatis memoria wotuje*⁵, jako ochotnie przodkowie nasi Rzplite bronili, w jakim porządku, z jaką ochotą na koń czasów Rzplitej najniebezpieczniejszych wsiadali, z jaką skromnością, uczciwością dostatków swoich, które od Rzplitej mieli, dla potrzeby Rzplitej nie ochraniałi: jako wolności swoje, *non tam contentionibus vocis*⁶ jako *sanguinis profusione*⁷ przymnażali: każda wolność i *prerogativa*⁸ tego zacnego stanu rycerskiego *tanquam fulcris*⁹ albo *epochis*¹⁰ zwycięstw nad nieprzyjacielem *signabatur*¹¹. Opuśćmy sobie, ale nie słuchajmy tego z dania. I nam samym na koń ciężko i do mieszka niesporo; chcemy nowych jakichś sposobów, cobyto ani dać, ani robić. Nie zmyśli tu żaden mędrak, choćby *ex ipsa specu Salamantica*¹² przyjechał, takiego rozumu, aby się bez rąk i pieniędzy oprzeć nieprzyjacielowi. Jeszcześmy będąc *in mediis calamitatibus*,¹³ lubo wilka mamy w oborze, rozumiemy że nam arcyxiążęta *in triumpho*¹⁴ wodzą: rozumiemy, że na to prawo mamy, że tak to zawsze będzie. W ostępie nieprzyjaciół zyjemy; żyć zatem mamy, jak *in mediis castris*.¹⁵ Czy nie słyszę *sonitum armorum*¹⁶, zewsząd nieprzyjaciel. Czas się wrócić do starej szkoły starszych obyczajów. Kazać zastąpić nazad włoskim, francuskim, hiszpańskim *humorom*¹⁷, staropolską wziąć na się *faciem et cultum*.¹⁸ Już nas poznał *in his novitatibus*¹⁹ nieprzyjaciel. Złupmy dyamenty z zbroi naszych, któremiśmy je nieustróili, ale uniewieścili, i te *sacra defensionis instrumenta*²⁰, w strojeśmy żalobne obrócili. Obaczmy jeśli *priscis cum*

¹ trzech najwierniejszych radców. ² siódmy wiek. ³ niepewne początki. ⁴ radca. ⁵ z całej starożytności pamięci głosuje. ⁶ nie tak sprzecznymi głosy. ⁷ krwi przelaniem. ⁸ swoboda. ⁹ jakby słupami. ¹⁰ podporami. ¹¹ odznaczała się. ¹² z samej jaskini salamantyckiej. (Salamanka m. w Hiszpanij.) ¹³ w pośród kłesk. ¹⁴ w niewoli. ¹⁵ jak wśród obozów. ¹⁶ szczeł oręży. ¹⁷ zachceniom. ¹⁸ oblicze i cześć. ¹⁹ w tych nowościach. ²⁰ święte obrony narzędzia.

*moribus et majoribus non redibit ac tuta prisca felicitas*¹, postrach nieprzyjaciół, sława nieśmiertelna wszystkich narodów.

Drugi doradca jest szczęśliwość dawniejszych lat w Rzplitej, którą jeszcze pamiętamy, która i przodków JKM. i samemu KJM. panu najmił. teraz i bodaj jako najdłużej panującemu, *tot annis*² z sławą i *reputacyą*³ nieśmiertelną *famula est*⁴. A ten radca jako głośnie? Tak z którymkolwiekieście pp. Polacy nieprzyjacielem statecznie sobie w oczy zajrzeli, z tym pokój stateczny mieliście. Aż nie pamiętacie, jako się też *bestja*⁵ moskiewska na pierwszego WM. Pana była nadęła? czy nie tak jako teraz ani posłów przypuszczać, ani nierychło przypuszczonych słuchać chciała? Ścierwem prawie karmiła i kupić im sobie jeść nie dała. A coż król nasz czynił? wpraszał się drugimi posłami, wpraszał z *inducjami*⁶ Bynajmniej. Skoro mu tam wszedł król Stefan, odważny i nieustraszony pan w ziemi i wziął pierwszą wyprawą Połock i Sokoł, skoro go *incursionibus privatis*⁷ niektórzy i ochotnicy nie tak dalece *publicis auxiliis*⁸ zmacali, i ujrzał to, że Polacy nie proszą pokoju, ale w ziemi jego szukają. Ażci się otwiera *commercium legationum*⁹, aż poseł za posłem, aby się król JMC. zatrzymał, pracy sobie niezadawał; nie w namiocie, ale w Wilnie, albo w Krakowie *more majorum*¹⁰, posłów jego słuchał. Ażci on, miły osobca tak bardzo stowarzyszał, i ona *fera*¹¹ niedostępna tak się wykurowała, że co wielkich posłów królewskich, miasto czci w chlewach jakichsi, miasto gospod, głodem morzył; to potym gońca w złoto ustroiwszy, u stołu z sobą w towarzystwo posadził. Tak MM. pp. bracia z nieprzyjacioły sobie poczynać potrzeba. *A parato et victore*¹² nikt pokoju nie otrzymał, chyba *supplex*¹³ i to nie pokój ale *vitam*¹⁴. Arkuszem papieru nie zniweczycie nieprzyjaciela. Znając nas *intus et in cute*¹⁵. Czy tak u nas ziemia zawarta jako u nich? Czy tak *exploratores*¹⁶ po Moskwie latają? państwa *praktykuja*¹⁷ Gdzie i słusznych poselstw nieprzypuszczają, i imienia polskiego z krzywdą *usurpati tituli*¹⁸ pana swego słuchać nie chcą. A tu pan żyje i żyć da Bóg długo będzie. A rząd u nas (Boże odpusć) ja-

¹ z dawnymi obyczajami i przodkami nie wróci i zachowana dawna szczęśliwość. ² tyle lat. ³ rozgłošem. ⁴ służebną jest. ⁵ zwierz. ⁶ rozejmy. ⁷ napadam; pojedynczymi. ⁸ powszechnymi posiłkami. ⁹ zarobek poselstw. ¹⁰ obyczajem przodków. ¹¹ dzicz. ¹² od gotowego i zwycięzcy. ¹³ pokorny. ¹⁴ życie. ¹⁵ wewnątrz i pod skórą. ¹⁶ szpiegi. ¹⁷ namawiają. ¹⁸ przywłaszczonej godności.

ko tam *ubi domini absunt*¹. Na tym punkcie, który niepodobny ale *pars*² tej rzeczy, dłużej się mój senator zabawił. Wspomnicie WM. sobie insze. Na Cecorze z Kazi-Gerejem, kiedyby go było w Polsce *otiose*³ czekano, ordę mu przywieść dano, byłbybył tak długo pokój? Moskiewską drugę wojnę, której lepiejby było nie wszczynać, abo nieodbiegać. Nuż on lud naszych wieków z cesarzem tureckim Osmanem, *tantum valuit*⁴ u takiego monarchy, wszystkiemu światu straszny go jeden basza przez próg koronny, (?) gdyśmy to pokazali, że nie tylko obronić się chcemy, ale go i witać, zaraz zostali oni Skinderbaszowie, komisje, traktaty, zwożenia wojsk, które jeśli WM. kosztowały, więcej niżeli sama chocimska wojna, porachujcie się WM. A coż za przybytek był z tych *ostentacij*⁵ krwią pisany pokój, jaki na marmurze na pamięci się ludzkiej rysuje, ani się skrobać pozwoli. O wierę kiedy uzna nieprzyjaciel, że to nie rzepę krążyć, że kto cudzej głowy szuka, musi i swojej nadstawić, namyśli się dobrze. Ale kiedy wie, że wszystka nadzieja w miłosierdziu jego, że gotowości by co może być za większa *illecebra*⁶ nieprzyjacielowi. Tak tedy postanawia mój radca: że póki świat światem, żaden jedne *par*⁷ gotowością *hosti*⁸ pokoju sobie u nieprzyjaciela nie uprosi. Niech jedno na lenistwo a *tenacitas*⁹ w uszy szeptać przestaną, najgłupszy to obaczy. Dobry to był radca, aleśmy go u p. Boga niezasłużyli. Dobry bakalarz, dobre zadania czytał, ale rozpuścił żaki, przeto p. Bóg widząc że go nie słuchają, kazał tamtemu ustąpić a wsadził na nas sroźszego. *In felicitate sapere rarum est.*¹⁰ Byżeśmy się na tę *felicitatem*¹¹ naszą spuścili i rozumieliśmy, że jedno listy nam o pokój do nieprzyjaciela posłać potrzeba. Chciał nam p. Bóg oczy otworzyć. Powiedział jeden: *crocodilum animus humanus imitatur. In aquis hebetes, ex terra acerrimos habent oculos*¹² Ażci nam nieprzyjaciel, któregośmy najbardziej lekce sobie ważyli (a takiego nam było potrzeba na wybicie nam dumy z głowy) wprzód wlaźł do Infant, potem w koronie objął porty, pobrał zamki i teraz trzyma, coraz pokazując pokój jak cacko dzieciom. *Credulis*¹³ i bardzo nam łasym, wprzód srogą wojnę, potem pokój, nad wszy-

¹ gdzie niema panów. ² część. ³ niedbale. ⁴ tyle ważył. ⁵ zwierzychnych oznak. ⁶ ponęta. ⁷ równe. ⁸ nieprzyjacielowi ⁹ upor. ¹⁰ Być mądrym w szczęściu rzadka rzecz. ¹¹ szczęśliwość. ¹² krokodyla umysł ludzki naśladuje. W wodzie tępego w ziemi najbystrzejszego jest wzroku. ¹³ łatwowiernym.

stkie wojny gorszy wniósł w koronę. Od tego czasu *adversa fortuna*¹ poczęła nas uczyć rozumu.

Doradca też trzeci począł gło s o wa ć. Coż on mówi? posłuchajmy go panowie. A pamiętacież? kiedy was król wasz *toties*² prosił, abyście byli *preveniretis hostem*³. A siła z was mówiło, będzie pokój, będzie. Czyż tu na górze stańło? Aż wam pieczętarz koronny na przeszłym sejmie niepowiedział o praktykach w koronie? wierzyliśmy im czy nie? aż się nie wykluły? wierzycież już *tandem*⁴, jeśli cali być chcecie, co wam o Moskwie powiadają? A jeśli panom wodzom naszym wierzyć niedosyć: pytajcież tych kupców u których owe sobole, rysie kupujecie, w co się Moskwa, czy w sobole czy w zbroje na tę wojnę stroi? a stroi od lat kilku, czyśmy im zarobili na miłość i braterską *konfidencją*⁵?

Drugi punkt tego gło s u ją c e go panowie. Nie wyzywajcie tego nieprzyjaciela, a zwłaszcza nie mając gotowości. Napisaliście konstytucją na Gustawa na postrach, a toście się sami strachu nabrali. Komu broń nie zamazła, niech wykrzyka na pojedynek. Mówi dalej mój radca panowie! gotujcie się w czas na wojnę przed wojną. Trzeba dłużej wojnę gotować niż wieczera. Uczcie się u nieprzyjaciół waszych co robią. Największy monarcha jednego dnia pałacu nie zbuduje, czasu trzeba na wszystko. Czasby już armatę cięższą do dobywania zamków wyprawować, jednoby mosty wprzód trzeba ponaprawować; bo ciężka to bardzo, a bez tego nie wiele spravimy. Rozumiemy, że więcej w kartach należy niż na wojnę: czyja ręka, kto pierwaj kartę zadaje. Toć by to było *causa felicitatis*⁶ wojny pruskiej, że wojska nieprzyjacielskie, choć z za morza i zdaleka przychodziły pierwaj w polu stawały i taniec zaczynały. Pierwaj się morza połamaly niż *animasze*⁷ nasze, które się zasadziły na poratowanie Ojczyzny, pierwaj *frigora septentrionis*⁸ i morza zamazły się rozpuszczaly i goście niepotrzebne do nas spuszczały, nizeliśmy się miłością ojczyzny, jak *in media hieme*⁹, do służby jej rozegrzali. A nasi dopiero, gdy się ruszył nieprzyjaciel, *intentionem*¹⁰ jego *versari*¹¹, przeprawy przez rzeki sobie gotować musieli. Dalej mówi mój radca, panowie! wyniescie też kiedy wojnę do ludzi, pojrzycie jedno, jeżeli się wam to kiedy zdarzyło. Aż to nie domowa wojna, w

¹ los przeciwny. ² tylekroć. ³ uprzedzili nieprzyjaciela. ⁴ nareszcie ⁵ poufałość. ⁶ przyczyna szczęśliwości. ⁷ serca. ⁸ lody półnoey. ⁹ wśród zimy. ¹⁰ zamiar. ¹¹ odeprzeć.

domu wojować? Każcie sobie przeczytać całą mowę i wojnę walecznego i szczęśliwego hetmana Scipiona, która jak była zdrowa Rzymowi, lubo się staremu Katonowi nie podobała, czas pokazał. Ale dawszy Liwiuszowi pokój: powiadacie żeście zniszczeni. Na coż gości, a niedyskretnych w dom zapraszacie? A nie lepiej by i swoich, raz na strawę dawszy, na cudzy chleb wyprawić? Pewnie i prawdziwie napisano teraz o Szwecyi, że sama w chrześcijaństwie najszcześniejsza: *Foris habet bellum*¹ (przydam *et gloriam*²) *domi pacem*³. Jako lepiej chcecie? nieprzyjaciela w domu trzymać? czy go w domu nie zaskoczyć? Gdy do was w ziemie wnijdzie, (a wniść pewnie trzema wojskami, trzema drogami może), będziecie za nim gonionego poskakiwać. A on gdzie stąpi, tam dziura, tam krew naszych się leje, tam z tamtych serce się ku odczyźnie, gdy nieratujemy, odejmuje, do tegoby nie dla czego innego każdy, który u nieprzyjaciela wojuje, oprócz tysiącu *commoda*⁴, ma pokój w garści, kiedy mu z ziemi zechce ustąpić, ma pokój, i jaki chce pokój. Kiedy kto ma gościa w domu, nie godzi się mu rzeć: pójdź precz, aż się sam porwie. A gdy gość zasmakuje, trudno zbyć gościa. Wszak drugi jeszcze z nami używa. *O! grande nefas*⁵. Coby oni waleczni, żarliwi przodkowie nasi nierzekli? kiedyby go tu zastali; z którymeśmy się jak z wilkiem owce rozgościli. Jest jeszcze jedna zdrowa rada, którą nam przeszłe, albo raczej *praesentes calamitates*⁶ przypominają. Ladaczym i ladajak wojennie poczynamy. Ważmy z razu na nie. Ale nie mamy co, więc kiedy nie macie, ochraniajcież grosza. Lepiej za 10 złotych kupić co potrzebnego, co w domu zostanie, aniżeli siedm albo ośm darmo wydać, i znowu i trzecie tyle. A tu wspomnijcie WMM. sobie na przeszły sejm. Proszono o dziesięć poborów, zdało się siła. Aż tego roku sejmów dwa, a poborów dwadzieścia. Cóż się za to kupiło? Czas kupiło? czas zgubiony. A lepiejże, że wojsko ćwierć wysłużywszy, nieprzyjaciela nam na grzbiecie przyniesie? samo się zbuntuje? Pomyślcie jedno WMM, że to wojsko, które nam potrzebne, już konfederacją knuje, w dobra duchowne i królewskie zajeżdzać zamysła; ba i szlacheckim grozi. Łanowe po zł. 20 po 30 wybierać będzie, aż tu wnet miliony.

¹ zewnątrz ma wojnę. ² i sławę. ³ w domu pokój. ⁴ dogodności. ⁵ O wielka niesłuszności! ⁶ terażniejsze kłeski.

Dla kogoż? dla lwowskich, krakowskich, poznańskich przekupek. Gdzie wszystkie *opes regni*¹, za któreby Polska druga była na targu, kupilibyśmy byli ją za to, cośmy z niej złupili. Toć to jest *libertatis nostrae*² nie dać ojczyźnie, kiedy żebrze, ba i dać żołnierzowi, kiedy musisz. Ta to wolność? to to *animusz*?³ Nic nie czynić dla sławy, jedno aż na szyję nastąpią, aż musisz. Uchwalcie WWMM. nie na miesiąc, albo na rok jeden, drugi i trzeci wojnę. Dajcie to ojczyźnie, co na tych sejmach daremnie trawicie. Jeśli o to idzie, aby gdzie indziej tego nie obaczono, aby kogo nie zaczepiono, powiercież tego komu rozumiecie, aby tego dozierał, aby gdy się poda *honesti pacis ratio*⁴, nieopuszczał jej. Czy lepiej dać w swej ziemi nieprzyjacielowi się mocnić? Patrzcie WWMM. jako terażniejszy nieprzyjaciel, jak *ex naufragio*⁵ z swej Szwecji przyjachawszy, a zawiodłszy tu swoją hałastrę, nie ludzie, (śmiele rzekę,) ale *cadavera*⁶, które wiatr powiewał, (oczy me na to patrzyły) jako się odżywił, zamógł, wzbił; że cząstką tylko jedną tego, czegośmy zażyć nie umieli, tak się spanoszył, że się na tak wielkie państwo porwać miał, i dokazuje.

Nie wiemy MMpp. co jest Polska i wiedzieć nie chcemy, byśmy zatym *carendo magis quam habendo*⁶ nie nauczyli się. Wszystko i wszędy, *sonat in ore et auribus*⁸: niemamy. Przyznawa, że mniej niż pierwej. A będziemy to czynić, co pierwej, nie będziemy, a poszosne mamy. Na bankiety, wina, korzenie, stroje, dyamenty, rysie, sobole itd. jest. *Eliam post fata superbimus*⁹. Już i burmistrza nie nieść do grobu bez katafalku. Na wszystko jest, na wojnę nie masz. Mniej wojna, niż zbytek potrzebuje; nie rychło się zbroja zedrze, kuchnia wojenna nie potrzebuje ani korzenia, ani *konfektów*¹⁰, nie trzeba daremnych, pozłotych przysmaków, daremny zdrowym który (tak) miasto *kredencera*¹¹ gotuje praca. Darmo muzyka. A kiedy *in hostico*¹² wszystka strawa daremna. Jeśli nam w domu dostatków nie stało, szukajmyz ich u ludzi, ufolgujmyz też domowi, pójdźmy do sąsiada z gębą na gotowy chleb, wytechnijmy naszym ubogim chłopkom. Zdobądźmy

¹ bogactwa państwa. ² wolności naszej. ³ odwaga. ⁴ uczciwa pokoju przyczyna. ⁵ z rozbicia. ⁶ trupy. ⁷ brakiem więcej niż mieniem. ⁸ brzmi w ustach i uszach. ⁹ Nawet po śmierci pysznimy się. ¹⁰ cukrów. ¹¹ stołowego. ¹² w kraju nieprzyjacielskim.

się na jaki spłacheć ziemie, z kądry *subsidium*¹ na Rzplita mieli. Póki niektóre prowincje były *tributariae*², miała Rzplita z nich pośiki. Terazemy wszystko panowie stracili; starajmyz się, abyśmy się kiedy zdobyli na jaki spłacheć ziemie, któryby te ciężary z nas zdjął, *onera Reipubl. sustineat*³. Inaczej nigdy do skończenia świata od tych ciężarów wolni nie będziemy, i albo musim ustawicznie na koniu siedzieć, albo poborować. Niedostatkiem nie wymówimy się, zwabimy prędzej nieprzyjaciela. Każdy rad tam się położyć gdzie miękko, tam łaje gdzie milczą, tam uderzy gdzie oddać i obronić się boją. Może nas ten *melus*⁴ i ta *fortuna adversa*⁵ nabawić jakowej *felicitem*⁶. Dziwne sądy boskie. Zależeliśmy się, trzeba nas gwałtem ruszyć z miejsca, inszej też *preferendi imperii*⁷ nie mamy, ani wojowania z pożytkiem Rzplitej, chyba z Tatory, kiedy nas wprzód popalą.

Mniejsi na Gdańsk, *una Reipubl. pars*⁸, a jako się broni, kiedy musi. A nie od nas-że wojska ma, co ma? Mniej wojsko zaporoskie, kilkadziesiąt (tysięcy), tym siła ma, że ninac, jedno na wojnę ma. Radzę tedy i proszę: Ujmijcie się tedy WWMM. szczerze za wojnę, dajcie wiarę temu, czegoście *in utraque fortuna*⁹ u siebie doznali. A nadewszystko *noscamus fortunam*¹⁰ tej Kartaginy utrapionej naszej Polski; żeć to lada czym się nie ulecymy w takim razie. Na *violentum morbum fortia remedia*¹¹; na nowe mala *Reipubl. novas medicinas*¹² szukajmy. Trudno się *in extremo periculo*¹³ tym uleczyć, czym się człowiek na bolenie głowy, albo *alteracyjkę*¹⁴ jaką uleczy; *remedia morbis*¹⁵ mają być *proportionalia*¹⁶.

Co się tyczy *praktyk*¹⁷ nieprzyjacioł *et servitatem Reipubl.*¹⁸ Na te p o s e l t w a nieprzyjaciela, rozumiem, że nam milczeć, ani się też *privato nomine*¹⁹ wdawać nie trzeba *cum hoste patriae*²⁰ w korespondencje. Godne pochwały i łaski WKM. wojsko zaporoskie, a wprzód czułość i władza JMp. hetmana, którą ma u tamtego wojska wdzięczności WKM., za którą te *machinationes hostiles detectae*²¹ i listy z po-

¹ zasiłek. ² opodatowane. ³ ciężary Rzplitej ponosił. ⁴ strach. ⁵ szczęście przeciwne. ⁶ szczęśliwości. ⁷ wyboru panowania. ⁸ jedna Rzplitej część. ⁹ w obojem szczęściu. ¹⁰ znajmy się na szczęściu. ¹¹ na chorobę gwałtowną mocniejsze lekarstwo. ¹² nowe zle Rzplitej, nowych lekarstw. ¹³ w ostatniem niebezpieczeństwie. ¹⁴ gorączeczkę. ¹⁵ środki do chorób. ¹⁶ zastosowane. ¹⁷ zmów. ¹⁸ i niewoli Rzplitej. ¹⁹ samemu od siebie. ²⁰ z nieprzyjacielem ojezyny. ²¹ podstępny nieprzyjacielskie wykryte.

słańcami WKM. odesłane. Wielki to dowód wiary i powolności tego wojska ku WKM. I nieprzyjaciel ten sam wstydać się musi, że ci tych ludzi i w tym wojsku, które WKM. wiernie służy, więcej znalazł wiary i stateczności przeciw WKM., niż sam w sobie, weźmie miarę złąd, jeśli to śmiecie, które za granicę naszą wymiatamy, tak pana miłuje, przy sercu i boku WKM. znajdź takich, którzy krwią i duszą to oświadczą, że nie są tacy, którzyby pana swego nieprzyjacielowi żywo sprzedawać mieli. Będziesz WKM. *post sera fata*¹ da p. Bóg z miła patrzył i doznasz wiernych poddanych tych miłości, jako i teraz oświadczenia. Jakoż i ta barwa, w której ich WKM, wszystkich widzisz, *non servilis adulationis*² która się w wolnem sercu niezawrze, ale miłość WKM., i domu WKM. jest znakiem. I upewniam że to jest w sercu, co na twarzy.

Życzę tedy, abyśmy *pleniore senatu*³, nie Rosseljuszowi *profugo*⁴, jakiemuś *pedantowi*⁵, któremu dziwno mi, że się takich rzeczy, *homini levi*⁵, jako z jego pism *patel*⁷ powierzono; ale samemu *hujus technae architecto*⁸ i kandydatowi *praematuro*⁹ *ex dignitate reipubl.*¹⁰ ozwali i upomnieli, aby *inter commercia proditioes*¹¹ nie mieszał. Gdyż takie towary we wszystkich państwach są *bandyzowane*¹⁷, i on we swej albo cudzej Szwecji, niewiem jeśliby ich pozwolił odbywać. Zda mi się, że i niebardzo dobrze sobie do swych *intencij*¹³ posłał, kiedy *jura*¹⁴ nasze przeczyta, i da p. Bóg tem niedojrzałem jabłkiem się udawi. Ale o tym *in pleniori et secretiori senatu*¹⁵; bo tak podufałego doradcę i przyjaciela *arcana*¹⁶ niegodzi się wszystkim *vulgare*¹⁷. Dobrzeby nam o tym miłym sąsiedzie naszym niepotrzebnym pomyśleć *serio*¹⁸. Kto to *ferre aequo animo*¹⁹ może, że w onem strasznem wszystkim narodom państwie naszym, nieprzyjaciel tak wolno rozgoszczony, się jako chce rozciąga? Ktoby kiedy tak *infami patientia*²⁰ aby *thori maritalis incubum*²¹ tak długo, tak cierpliwie i przez szpary cierpiął na swem łóżu? który gospodarz takiego gościa, który oknem wlaższy do domu nie drzwiami, czeladkę mu jako chce buntuje, dom pu-

¹ po najdłuższem życiu. ² nie podłego podchlebstwa. ³ w pełniejszym senacie. ⁴ zbiegowi. ⁵ niedoukowi. ⁶ człeku płochemu ⁷ widoczna. ⁸ tego oszustwa twórcy. ⁹ przedwczesnemu. ¹⁰ z dostojństwa Rzplitej. ¹¹ z kupiectwem zrad. ¹² osznurowane. ¹³ zamysłów. ¹⁴ prawa. ¹⁵ w pełniejszym i tajniejszym senacie. ¹⁶ tajemnicę. ¹⁷ wyjawiać. ¹⁸ szczerze. ¹⁹ znieść stałym umysłem. ²⁰ bezczelną cierpliwością. ²¹ u małżeńskiego łóża zmore.

stoszy, z spiżarni mu wyjada, rozrządza, rozkazuje, cierpi u siebie? Świerżbi to ludzi zaprawdę i boli nas. Jedno bić przestano, boleć przestało.

Nie wykrzykam na rozerwanie rozejmu. Boże zachowaj. Ale na coż dobrego naszego te rozejmy. Żebyśmy się wylezeli. To rozejmy u Moskwy, że się na nas przez ten czas wszystkie gotują na wojnę. I nasze, tak ciężkie, tak krwawe, tak sromotne, nie na co innego, tylkoby na to przydawać się miały. A my odpasawszy broń pod rozejmy miłe, płaszemy, tańczymy. A gdy wynidą rozejmy, (a Boże daj, aby ich też nie moskiewskim kalendarzem rachowano), aż ono *veteri proverbio*¹: Taż baba, na tychże kołach. Dobrzeby nam MMpp. uważać przy takim w ojczyźnie naszej gościu *futura tempora*² a osobliwie *de securitate*³ Rzplitej *in casum interregni*⁴ pomyśleć, który p. Boże jak najdalej oddalaj. Godziłoby się i tu wspomnieć, jeżeli zawsze sobie możemy taką *felicitem*⁵ objecować, jako po dwakroć że jeden *aemulus in ipso apparatu*⁶ umarł: drugi *in belli fervore*⁷ wpadł w ręce. *Rara felicitas multis saeculis expectanda*⁸, więcej takich lat mija, co się to nie trafia. A kiedy to chybi, to będzie taka pociecha, jaka teraz *in imperio*⁹, ba i gorsza, kto tedy nie chce mieć *modum eligendi regis*¹⁰, albo nie wie, czego chcą ci, co te rzeczy upatrują, albo *intencye*¹¹ jakieś ma w głowie niespokojne, których upewniam, nie dopnie, a siebie i nas zgubi. Umiałbym ja, choćem nie przestarzały, o tym z godzinę pogadać, jako p. Bóg, tych błogosławi, którzy dla prywatnych względów, nie dla dobra polskiego pany sobie chcą przywodzić. Trzebaby tak wiele historyków, polityków popalić, kiedyby tego kto dowiódł, że się to komu nadało; ale wolno każdemu *suo periculo sapere*¹². To tylko rzekę, ktokolwiek sobie tym głowę zabawił, niech wie że to *cum toto orbe christiano*¹³. I tą albo ową połowicą świata, zabawa nie z sobą równym. Odechce się nam, zda mi się tego bezkrólewia, jeśli przed czasem rzeczą *non occuremus*¹⁴. Dosyć o tym na przysłym sejmie mówiłem, na czym to należy i że to *pro liber-*

¹ dawnem przysłowiem. ² przyszłe czasy. ³ o ubezpieczeniu. ⁴ na przypadek bezkrólewia. ⁵ szczęśliwość. ⁶ spółzawodnik w samym przygotowaniu. ⁷ w zapale boju. ⁸ Rzadka szczęśliwość po wielu wiekach oczekiwana. ⁹ w cesarstwie. ¹⁰ sposobu obierania króla. ¹¹ zamysły. ¹² własnem niebezpieczeństwem być mądrym. ¹³ z całym chrześcijańskim światem. ¹⁴ niezabierzemy.

*tate electionis*¹ się mówi. Nie chcemy pana obierać, póki drugi jest; ale rząd uczynić za niego, aby każdy poczciwy szlachcic, i najuboższy równo z najbogatszymi obierał pana. Raczież WWMM. wszystkie te rzeczy uważić, a co się zdać będzie *approbare, quod displicebit*² jako starsi poprawić, a mieć gotowe rady i *remedia*³ na dalsze *pericula*⁴, abyśmy z nich wybrnąć umieli.

¹ za wolność obierania. ² potwierdzić, coby się nie podobało. ³ lekarstwa. ⁴ niebezpieczeństwa.

VIII.

Dziękowanie za pieczęć mniejszą koronną J. król. Mści,
miane na sejmie warszawskim od JMp. Tomasza
Zamojskiego. Ao 1628. 20 lipca.

(do stron. 126.)

O jako by się to dobrze naj. miłościwy królu it.d. z nami i każdą Rzplitą działo, kiedyby rozum godność do dźwigania urzędów, na których siła państwom należy, słuszna sposobność i cnoty tak w nas dziedziczyły, jako WKM. z dobrośliwości swej mieć chcesz, aby tytuły, imiona przodków naszych były w nas dziedzicznymi. Wielki tej WKM. dobrośliwej chęci u każdego dowód musi być dzień dzisiejszy, gdy ten koronny klejnot, który był kiedyś w domu ojca mego, za pierwszy wstęp i stopień, przodek WKM. podał, obracasz znowu w to gniazdo, mianując mię jeszcze urzędnikiem swym i Rzplitej przez tego, któregoś także na stopach i śladzie ojca jego postawić raczył. Zaczynam wątpić o łaskawości i u szanowaniu WKM. pańskim żaden nie może, kto się jedno stara, aby mógł w swojej zdolności do WKM. i Rzplitej posług poufywać jakokolwiek. Aleć podobno nie rodzi się nic z tego z nami, ani te przymioty *haereditaria sunt bona*¹. Podobno ich siła i nabywać tego usiłowało, komu z nieba gdzie każdego pierwej ochrzczą, jakim ma być, niż się urodzi, nienapisano na to przywileju. Musiał niejedną swoją publiczną szkodą na to szwankować. I jać się boję naj. miłościwy królu, aby ten *depozyt*² koronny, pod tenże dach i starej gospody, wróciwszy się i poznawszy znajome ściany, a niezastawszy tego, albo takiegoż gospodarza, nie przywitał ich onemi słowy: *O domus an-*

¹ dziedziczne są dobra, ² sprzęt.

*tiqua, quam dispari dominaris domino!*¹ Tać to stara, w którejem sta-
wał, gospoda; ale gospodarz czemuś inakszy. Bo ja się tego nie
prę, zem i wychowanie z łaski rodziców mych miał przystojne,
i xiąg potrosze i bakałarzów zwiedziłem. Wiem jednak, że nie z
biblioteki samej albo słownika (ale i te potrzebne i pożyte-
czne) są godności każdego początku; ale z tej xięgi świata
wszytkiego i tych surowych ale pewnych *vitae humanae*² bakała-
rów doświadczeń, które długi wiek przynosi cierpliwości i
innych tego rodzaju, uczyć się trzeba sztuk, które do dobrego na-
leżą usługowania Rzplitej. Zaczyn *non praesumebam*³ nigdy tego,
aby te z aszczytów znaki, które lub ojciec, lub którykolwiek
z przodków mych nosił, miały mi *quocunque jure deberi*⁴ w takiej
Rzplitej, której *summa quaeque*⁵ nie urodzeniu, ale cnocie i go-
dności należały się; w której urzędu każdego pojedynkowe
*vocabula civium*⁶ liczba wielka, *conditio*⁷ równa i każdemu do tych
Rzplitej stopniów równo wolny przystęp. W takiej Rzplitej cie-
szył się on enotliwy *nec ambitiosus civis Lacon*⁸ a cieszył *non suo sed
publico bono*⁹; że między trzemastą miejsca mu nie dostało. *Gaudeo*
(powiada) *quod respublica habeat me meliores*¹⁰. Upomniał mnie oj-
ciec mój *ultima voce*¹¹ w tym, abym koło urzędów i zaszczy-
tów nie tak biegał, jako koło tego, abym był godny każdej
pańskiej i ojczyzny usługi. I nie były życzenia jego, aby mnie
w takiej młodości albo wojewodą albo pieczętarzem widział. Bo
i sam nie skwapiął się do tego, ale raczej najpośledniej w sena-
cie WKM. miejscu, którym ktokolwiek godność ma, gdziekolwiek
siedząc, nie może być poślednim.

Za tym też rzec muszę, że przesiąglęś WKM. nie tylko *mo-
destiae meae vota*¹², nie tylko przodków swoich dobroczynności, ale
i własny ojcowski przeciw dziecięciu *affekt*¹³, posadziwszy mię, w
młodym a ledwie nie w dziecinnym wieku, przy boku swym,
na miejscu wojewodów podolskich, a ledwiem to miejsce za-
grzał, przeniosłszy mię na województwo kijowskie, na którym

¹ O domie starożytny, jakże nierównemu panujesz panu! ² życia ludzkiego.
³ niemyślałem. ⁴ jakimkolwiek bądź prawem należyć ⁵ najzaszczytniejsze. ⁶ znaczenia
obywatelów. ⁷ warunek (równy.) ⁸ nie dumny obywatel lacedemończyk. ⁹ nie swoim, lecz
powszechnem dobrem. ¹⁰ Cieszę się, iż Rzeczpospolita posiada odemnie lepszych.
¹¹ ostatnym głosem. ¹² mojej skromności życzenia. ¹³ życzliwość.

lat kilka za łaską bożą siedząc, wstydać się sam sobie musiałem, gdy mi *observabant manes*¹, lata i sędziwość onych dwu ostatnich, którzy mi z tego stołku byli ustąpili. Teraz WKM. z urzędnika jednej Rzplitej prowincyi, czynisz mnie urzędnikiem korony wszytkiej; poruczasz mi straż i *curam*² praw i wolności koronnych, które są *cardines*³ państwa tego, związku WKM. z Rzplitą, związku *aequalitatis nostrae*⁴, którą pod panowaniem WKM. żyjemy. Dałeś z ręki swej pańskiej w garść moję to publicznej ufności narzędzie, piątno woli swojej, woli Rzplitej. Obrąłeś sobie język i gębę moją, którą sam mówić chcesz, a mówić na świat wszytek *in auditorio regum ac principum*⁵. Poruczasz mi *warstat*⁶ ten prawa i sprawiedliwości, a jako go jeden zowie *juris et aequitatis promptuarium et oraculum*⁷. Łacno się domyślić naj. mił. królu, jako drżą i kolana i ramiona moje, biorąc taki ciężar na się, a tak zawiedzionych Rzplitej czasów, których nie ćwiczyeby się i upatrować nieumiejętnemu, ale zapocić czoło dźwigając trzeba biegłemu urzędnikowi. Boć ten koronny orzeł, który wolno sobie na chorągwiach koronnych, po oboych państwach bujał, który się był obłowił na moskiewskim, straszny kiedyś koronie naszej sępie, i czapkę jego i plód jego uniósł był w gniazdo swoje; który miesiącowi otomańskiemu i temu słońcu, którego trzy części świata *adorant in oriente*⁸ tak śmieie był pojrzał w oczy, teraz czemuś nam osowiał i opuścił skrzydła. Czemu? podobno się pierzy jak w kojcu jakim albo w klatce zawarty, uronił bowiem nie z ogona, albo z skrzydła pióro, ale z głowy i korony swej tak wiele kamieni i klejnotów drogich. Odjęto mu klucze od tych zamków i od tych bram, któremi na wszytek świat wyjazd, *ad orbis commercium*⁹. W takim razie, albo raczej w takim Rzplitej gwałcie, jeden i drugi najmiłościwszy królu MMpp. senatorowie nie utrzyma styru, trzeba wszystkich pomocy, wszystkich ratunku. Pewnie wróży mi łatwo serce, że na to *pelagus publicorum negotiorum*¹⁰ nie dla przejazdki albo wypocznienia jakiego wsiamam, ale przyjdzie się nietylko łamać z postronnych wiatrów, ale i domowej z zazdrości wałami. Nie był zaden przedemną,

¹ ostrzegały cienia. ² pieczę. ³ ośmi. ⁴ równości naszej ⁵ w posłuchaniu królów i książąt. ⁶ pracownią. ⁷ prawa i słusności spiżarnię i świątynię. ⁸ czczą na wschodzie. ⁹ z światem stosunek. ¹⁰ morze spraw publicznych.

ani potomnych czasów będzie, którego ta burza nieukołysała, nieuszamotała; któremuby *fluctus*¹, nie raz niezałał oczy, albo się w nim wszytek nie ponurzył. I tych podobno, których nieobecnych szuka *novitatis amans populus*² nie zawsze chwalił, póki ich miał przytomnych. Zawszem się ja *ab hac jactatione*³ bał głowy zawrotu, i dla tego wolałem kulom i ogniom raz i drugi nadstawić głowy, a uchylić z zazdrości. Dla tego m przez lat piętnaście i kosztem własnym i zdrowiem i podejmowaniem i mniejszych czasem (których drudzy mijali) ojczyzny posług, przysługował się ojczyźnie, abym się cnotą i zasługą jaką opatrzył i uzbroił na te *invidiae tela*⁴, do których rachuję się sam z sobą, jeślim też dał przyczynę komu; jeślim z szkodą osławą czyją chciał przyjść do większych dostatków, albo zaszczytów; i niewidzę abym komu, oprócz głupstwa jakiego swego miał dać przyczynę. I dobrze to podobno niektórzy mówią; że mojej jakiej takiej fortunie, która niewidzę żeby też była *ultra civilem modum*⁵, nie trzeba było tak dalece urzędu tego; bo go biorę pewnie z łaski WKM., *non ad privatum gustum*⁶, ale do usług Rzplitej i WKM. Nie ujmując naj. miłościwy królu *bonis mentibus*⁷ i te takowe narzędzia losu, smaku do cnoty, która *in actione est*⁸, nie ujmują, ale przydają. I siła jest ludzi dobrych i cnotliwych, którzyby woleli odrzec się *partem aliquam patrimonii*⁹, niż sławy dobrej a pocziwych przodków swych dziedzictwa. Tą drogą szedł z łaski bożej w tej ojczyźnie, ojciec mój nieboszczyk, przodkom WKM. służąc, doma i w polu pracując. I we mnie nie zgasiły te, które mi zostawił wnioski, chęci i smaku do służby Rzplitej, jeśli nie przyczyniły. Przyczyniło mi i to niepomału serca, że *non ambitione importuna*¹⁰ ale za powodem ludzi wielkich, którzy w tej Rzplitej *sacram religionem*¹¹ i wszystkę *publicam salutem*¹² piastują; szedłem nie z chciwością, ale z unizoną powolnością i gotowością do WKM. służby: w czym *apello conscientiam*¹³ WKM. samego pana m. mił.; anim pragnął bardziej urzędu tego, niżem się bał, puszczając wszystko na łaskę, upodobanie, wolą i rozsądek WKM. o mnie, który ze stanął taki, jaki z woli bożej był o mnie, mam

¹ fala. ² lud nowości miłośnik. ³ od tej chwalebny. ⁴ sieci zazdrości. ⁵ nad zakres obywatelski. ⁶ nie dla domowego smaku. ⁷ dobrym rozumom. ⁸ w urzędzie jest. ⁹ pewnej części ojcowizny. ¹⁰ dumą natrętną. ¹¹ religię świętą. ¹² powszechną pomysłność. ¹³ odwoływałem się do sumienia.

mocną w miłosierdziu bożem nadzieję, którego to własna, i urząd dać, i godność do niego, że za przezwyczeniem się jakimkolwiek, da jeśli nie godność, tedy sposobność najmniej do pojęcia tego, co do służby WKM. i Rzplitej będzie należało.

Tymczasem cieszyć się będę i cieszę, i nie mało mi do służby Rzplitej przydało serca, że WKM. wystawić mi raczył przed oczy przykład powinności, na którybym się zapatrować mógł, JMx. kanclerza, który lubo pieczętarskie znamiona ma w rękę, świeżenoty i przymioty pieczętarskie dawne i ledwo niedawniej odprawował ten urząd, niż przyjął, piastując spraw Rzplitej, tak dawno i tak twardych Rzplitej czasów. Tego ja i z woli WKM. ale i z mojej własnej, którąm z dzieciństwa miał skłonności, będę miał za przewodnika i ministra, a WKM. za zakład i nagrodę niezdolności mojej. A ja póki się na jakąkolwiek sposobność do urzędu tego niezdobędę, za bożą pomocą *supplebo*¹ swoje *defekty*² i lubo mię jakie *dysgusty*³ dzieliły, miłością i sercem ku WKM. i Rzplitej *affektem*⁴, pomniąc, że urząd postanowiony od Rzplitej biorę, a że go z ręki WKM. biorę, obojgu całą i nierozdzielną wiarą służyć dotrzymam, strzegąc się nadewszystko *tej in republ. haeresij*⁵, żeby co albo WKM. albo Rzplitej było zdrowego, coby obojgu oraz było niezdrowego. Jedno to jest zawsze i jedno zawsze będzie, byle tego chęci albo niechęci nieprzerywały. Będę przy WKM. ile pobożność znieśie służył i tym, którzy służą Rzplitej i WKM. Ażem wszystkich jest sługą, kiedym Rzplitej urzędnikiem, rad sobie i z niechętnych będę czynił przyjaciół ich *arcana, emolumenta*⁶ trzymać, WKM. odnieść wiernie, byle to jedno było z dobrem Rzplitej, WKM. Panu M. miłosciwemu jako służyć nie mam, za pokazane mi łaski, którym za panowania WKM. urodził się, wychował przy ojeźźnie swjej, jedząc z woli WKM. chleb Rzplitej w tak młodym, a ledwo dojrzałym wieku, trzeci stołek za wolą WKM. zasiadając.

Nie żal mi będzie naj. mił. królu, pomniąc na to jako ojciec mój królowi IchMM. panom swym uznana łaskę usługował, jako WKM. tronowi zgrzybiałe kolana i z służbami WKM. strudzone nakłaniać, nachylać nietylko nogi do nóg, ale i szyje dla zdro-

¹ wynagrodzę. ² błędy. ³ niesmaki. ⁴ przywiązaniem. ⁵ w Rzplitej niezgody. ⁶ tajemnice, pożytki.

wia i dostojęstwa WKM. ostatnie jego *morientis vota*¹ były: *protestatio*² wiary i życzliwości swojej szczerzej i prostej przeciwko WKM., w ostatnią wewnętrznosci jego godzinę albo dwie przed śmiercią, *clausura*³ i na śmierć posiłek i napój, który *libavit*⁴ za zdrowie pana swego. A jako WKM. lubo ja godności zadnej sobie nie przyznawam, przywykasz mię do tego, na którym on służył WKM. stopnia, i to, co każdemu w Rzplitej *debetur*⁵, czynisz mię dziedzicznym, tak życzę i pana Boga proszę, aby po niesposobnem tem zdrowiu, zdrowie WKM. odkrzepiwszy, odmłodził p. Bóg, jako w orlą młodość lata WKM., gdyż to *faustum dominationis*⁶ WKM. *symbolum*⁷, którąm dziś wziął pod straż moją, aby i Rzplitej *senectus*⁸, abo raczej *in ipso juventutis flore*⁹, opuszczanie albo zaniechanie jakieś strzeżwiał, orzeźwiał, a że poddanych swych zasługi i cnoty nagradzasz i w potomstwie ich, aby p. Bóg poddanym WKM. i wszystkiemu światu dał dziedziczne i wieczne przeciw królewskiemu domowi i potomstwu WKM. *affectum*¹⁰, aby zatem na wyższą w tem państwie godność przywilejem, miłością i życzliwością poddanych, nie tylko w tej koronie, ale *in toto orbe christiano*¹¹ miejsca WKM. przodków swoich zasiadały, tak aby cokolwiek od samego Jagiełła wielkiego, albo raczej pierwszego tej korony monarchy, wszytek on *regius populus*¹² szczęśliwości, sławy, tryumfów, zwycięstw i macierzysty dom *regum et principum seminarium*¹³ miał, i oni tym cieszyć się za życzliwością i miłością WKM. mogli.

A iż w tej koronie sławnej konstytucya urzędowi jest taka, że jedna koronna pieczęć *sub religionis est custodia*¹⁴ drugą *ex ordine equestri*¹⁵ szlachcic koronny nosi, lubo i JMxdzu koledze memu, choć innemi na posługach WKM. *inter armatos hostes*¹⁶ na *animuszu*¹⁷ wielkim nieschodziło, jednak i ja nie tak się tego piórka ujmę, abym szabelkę tę, której bok mój przywykł, odpasować miał od boku, i nie zarzekam się tego, abym na służbach WKM. i Rzplitej do tego koronnego orła i krwią własną będzie-li tego potrzeba, nie miał wosku przyfarbować.

¹ umierającego życzenia. ² oświadczenie. ³ uspokojenie (?). ⁴ przyjął. ⁵ należy się. ⁶ szczęśliwa panowania. ⁷ cecha (pieczęć.) ⁸ dawność. ⁹ w samym młodości kwiecie. ¹⁰ przywiązanie. ¹¹ w całym chrześcijaństwie. ¹² królewski lud. ¹³ królów i książąt szkoła. ¹⁴ pod strażą jest religij. ¹⁵ z rycerskiego stanu. ¹⁶ pośród zbrojnych nieprzyjaciół. ¹⁷ odwadze.

IX. X.

(List Karola (Stuarta), króla angielskiego, do Tomasza Zamojskiego, it.d. z odpowiedzią.)

(do stron. 151.)

Carolus Dei gratia Magnae Britanniae, Franciae et Hiberniae Rex, Fidei defensor etc. Illmo et Magnifico viro Thomae Zamojscio Comiti de Zamoscie, Regni Poloniae Vicecancellario et Generali Cracoviensi etc. Amico meo praedilecto salutem.

Illme et Magnifice vir, amice noster praedilecte. Is noster in vestram Generositatem Illmam perstat affectus, ut voluerimus dimittere praesentem nostrum ad Sereniss. Poloniae atque Sueciae Reges, legatum fidelem et praedilectum nostrum Thomam Rhoum Equitem Auratum sine nostris literis et mandatis nostro Vestram Ill. Generositatem invisendi nomine atque ad pluribus reddendi certiore. Rogamus ergo, ut in eundem suam collocare benevolentiam, plenamque fidem velit vestra Ill. Generositas. Quam plurimum salvere valereque iubemus.

Datum Grenovici e nostro palatio die 19 Junii Ao Dni 1629. Regni nostri quarto.

*Vestrae Gener. Illustriss.
bonus amicus
Carolus Rex.*

Karol z bożej łaski król, Wielkiej Brytanij, Francij i Hibernij obrońca wiary it.d. Jaśnie Wmu i zacnemu mężowi Tomaszowi Zamojskiemu, hrabi z Zamościa, Korony polskiej podkanclerzemu i generałowi krakowskiemu itd. przyjacielowi memu wielce miłemu pozdrowienie.

Jaśnie Wny i zacny mężu przyjacielu nasz wielce miły. Taka jest nasza ku Waszej uprzejm. życzliwość, iż niechcieliśmy odprawić niniejszego naszego do Najjaśniejszych Polski i Szwecyj królów posła wiernego i ukochanego naszego Tomasza Rhoë, kawalera . . . bez naszych listów i rozkazów, by Waszą uprzejm. w naszym imieniu odwiedził i o niektórych sprawach zawiadomił. Prosimy przeto Uprzejm. waszą, byś w nim swoją dobroć i ufną raczył. przyczem najlepszego powodzenia i zdrowia życzymy.

Dan w Grenwich z pałacu naszego, dnia 19 czerwca, roku pańskiego 1629, panowania naszego czwartego.

Waszej Uprzejmości
dobry przyjaciel
Karol król.

Sacra Majestas Regia, Domine Dne Clementissime!

Quod dicitur de Regibus, longas eos habere manus, id re ipsa experior, quam Majestas vestra, non modo praesentem, cum in Britania agerem, sed absentem etiam tanto locorum intervallo dissitum, clementia et benignitate sua complecti dignata est. Mihi quidem expeditioni S. Mitte Rege Dno meo clementissimo in Borussia nuperrime (quo Majestas vestra Ill. Thomam Rhoum cum mandatis certis ablegaverat) propter incommodam valetudinem interesse non licuit: verum reliquas negotiorum, quantum in me situm erat, Majestatis vestrae mandato curavi lubentissime.

Cui me obsequiaque mea cum voto omnium bonorum, quam diligentissime commendo, eumque diu ac feliciter valere cupio et opto. Varsaviae die 4 Decembris, Ao Dni 1629.

S. R. M. Vestrae
humillimus
et
obsequentissimus
servitor
Thomas Zamojski.

Najjaśniejszy Królu, Panie, Panie najmiłościvszy!

Co powiadają o królach, jakoby długich rąk byli, tego ja w rzeczy samej doświadczam, kiedy mię Wasza król. Mość nie tylko będącego w Brytanij ale i nieobecnego, a w takiej odległości miejsce, łaską swą i łaskawością zaszczycić raczyłeś. Mnie wprawdzie na wyprawie z JKMością, panem mym najmiłościvszym, nie dawno w Prusiech odbytej, (dokąd WKM. pana Tomasza Rhoe z niektórymi zleceniami posłałeś) dla niedobrego zdrowia być nie było dozwolono: spraw atoli onych, o ile w mej mocy było, stosownie do rozkazania WKM. jak najchętniej dopełniłem.

Oddawam się WKM. i służby moje, z życzeniem wszelkiego dobra jak najpilniej, pragnąc i życząc długiego a szczęśliwego zdrowia. Warszawa dnia 4 grudnia R. P. 1629.

Waszej król. Mości
najpokorniejszy
i
najposłuszniejszy
sługa
Tomasz Zamojski.

XI.

Podział monety polskiej na sejmie warszawskim Ao 1629.

Królowi J^o Mości Portugał,

Bo nam poborami kalety dobrze wystrugał.

Pannie Orszuli drugi

Za jej wierne usługi.

Królowej Jejmości trzeci,

Bo nam narodziła niemało dzieci.

Królewiczowi Kazimierzowi dublony,

Aby Władysławowi nie wydierał korony.

Xciu Radziwiłowi hetmanowi reały,

Bo jest Rzplitej miłośnik stały.

Panu krakowskiemu pułtoraki,

W rozmowach za przysmaki.

Panu Wojewodzie wileńskiemu szóstaczki,

Bo się nabawił buławą wielką s.....

Panu Wdzie ruskiemu piątaki,

Bo jest hetman ladajaki;

Lepiej umie wołami handlować,

Nizeli wojskiem kierować.

Staroście Łajskiemu czechy,

Bo nabił szalbierz miechy.

Panu marszałkowi grosze,

Na mary i na nosze.

Xiędzom biskupom dzięgi,

Do pluder na wstęgi.

Jezuitorom pułgroszki

Do szyje na powrozki.

Panu podskarbiemu koronnemu szelągi,
Bo dureń choć długonogi.

Panu podkanclerzemu koronnemu nic się nie dostało,
Bo ma i swoich pieniędzy nie mało.

Panu Wdzie krakowskiemu nic,
Bo nie wyjeżdża nigdy z Łupic.

A nam ubogiej szlachcie i krwawników nie dano,
Bo nas na sejmie natenczas było bardzo mało.

XII.

Przemowa tegoż p. Zamojskiego,
już natenczas podkanclerzego, na witanie pp. posłów,
zwyczajnie na początku sejmu JK.M. witających,
w roku 1631.

(do str. 141.)

Rozumieli to i uważać umieli nasi przodkowie, co i mądrze i prawdziwie jest rzeczone: *rem sacram consilium*¹, a podobno lepiej to zrozumiano, niż rzeczone. Bo jako co pobożność i co od Boga jest, lepiej to zrozumiano, i lepiej o tem wiedzieli, niż ten, co rzekł najpierwej tak, i na czem dobrej radzie należy, zrozumieli; tak oni podobno mówili po polsku: dar boży, rzecz święta, dobra rada. Dla tegoż zostawili ten święty w koronie zwyczaj, że na początku rad naszych poszanowaniem majestatu boskiego, a po nim zaraz majestatu pomazańca jego, przytomność boską do rad naszych, sobie przysposobimy. Łączyli świątobliwi przodkowie nasi *cultum*² boski z poszanowaniem panów, i oraz Bogu i pomazańcowi jego pokłon i poddaństwo ofiarowali. Widząc, że p. Bóg w tym narodzie się kocha, który go w namiestnikach jego szanuje: temu zdrową radę, temu *sanum*³ w sprawach publicznych *sensum*⁴ posyła do serca, kto się sercem zgodnie z kolaniem panu swemu wprzód pokłoni.

Nierozumiejmy tego, aby dobrze o rzeczach radzić była rzecz woli naszej i upodobania, a jeśli gdzie, tedy w ojczyźnie naszej tego nierozumiejmy, w której i zebranie *civium*⁵ w tak odległym państwie tak trudne, a czasem w nagłych Rzplitej raziech, i niepodobne i niebezpieczne, i zgoda do zawarcia rad przy różnych i swobodnych zdaniach wszystkich potrzebna, i zawarcie wszyt-

¹ rzeczą świętą rada. ² cześć. ³ zdrowy. ⁴ umysł. ⁵ obywateli.

kiego ledwo nie na jednym momencie zawisa. Jeśli kto rozumienia inakszego minawszy czasy przeszłe, niech uważy *fata*¹ sejmego tego, który zaczynamy. Po dwakroć go JKM. pan nasz wygadając i prawu pospolitemu, i nagłym Rzplitej potrzebom składał. Odłożył na trzeci ten co wszystkich królów berłami, wszystkich narodów prawami włada. Naznaczyła sobie Rzplita ledwo nie *perpetua lege*² Warszawę na to, aby się nam w niej i królowie rozdili i prawa.

Zastąpił nam i od tego sejmowego miejsca miecz bożego gniewu, musiały i majestaty pańskie i trony królewskie ustępować z sejmem, ażby Najwyższy król odsądził i odkarzał nasze przestępstwa, aby na tem miejscu ani drogi nie chybiał nigdy. Naostatek, gdy już *termin*³ powtórzony sejmego przypadał, zachował JKr. Mość pana naszego miłościwego, lub nie niebezpiecznym, ale przykrem i niewczasem podróżnym niesposobnym zdrowiem. Teraz, kiedy ten *termin*⁴ przypadał, który nie uniwersałem koronnym, ale wyrokiem boskim niebieskim sejmowi naznaczono, przywrócił nam p. Bóg oraz pana, czas i miejsce zwyczajne, dał się na niej nam zjachać bezpiecznie. Słusznie za to JKM. pan nasz nie tylko przed majestatem boskim ale i tu na tem miejscu, nad które po ołtarzach jego nie masz świątobliwego, dziękuję z WWMśmi panu Bogu.

Słusznie i WKM. i sami sobie tego szczęścia winszujecie, że patrzacie życzliwi i wierni poddani na JKM. pana swego, na którego zdrowiu i życiu, jeśli kiedy tedy takich czasów życiu i zdrowiu wszystkim należy. Miło oglądać JKM. panu naj. mił. ojcowskiem okiem, na skupionych do *traktowania*⁵ ojczyzny WMśców, miło patrzeć na takie Rzplitej, jakie panowanie Jego zastało *statum*⁶, a tym bardziej, że w takich coraz trudnościach, w takich niebezpiecznościach, w których sama jego w panu Bogu ufność, a zwykła i wrodzona *animi constantia*⁷ nie dopuszcza mu *de publica salute dubitare*⁸. Oczekiwa JKM. takiego szczęścia i tego samego, sejmego onego wygląda, że się nam kiedykolwiek otworzą oczy, na jak cienkiej nitce zdrowie i całość ojczyzny wszystkiej wisi i (lubo

¹ koleje. ² prawem wiecznym. ³, ⁴ dzień. ⁵ obrad. ⁶ stan. ⁷ duszy stałość. ⁸ o powszechnem zbawieniu wątpić.

się sobie zdamy, niektórzy i cali i zdrowi, że nie wszyscy to, co nam *imminet*¹ uważamy), że rzucim trochę okiem, obróciwszy go a *privatarum rerum cura*², i te sześć niedziel, które przez rok albo dwa okrawamy od spraw naszych, na obmyślanie pospolitego dobra, całe utrapionej tej matce naszej oddamy. Życzy tego, aby nas tak rozpuścił z sejmu tego, aby i *animusz*³ WMOściów w sprawach publicznych, *et desiderii*⁴ WMściów ucieszył, i nieprzyjaciel, który z nami za jednemi wroty się rozgościł, a zewsząd drogę sobie lubo to *per alienum latus*⁵ ściele, inakszą już widział i po nas poznał *solicitudinem*⁶ i ojczyzna sama, która *toties frustrata spe*⁷, sama się tą nadzieją cieszy i spieszy. Widząc pana na stolicy jego królewskiej jeszcze zdrowego, widząc WMściów synów swych koło boku tego skupionych, pewniejszą już niż dotąd całości swej odnosi otuchę. Od której mile JKM. pan nasz mił. przyjmować raczy tę skromność WMściów, do obmyślania wspólnego dobrego, i jako w młodszych latach i cały ten wiek panowania swego, ni na czym milej i użyteczniej trafić nie mógł, jako takiej zabawie tak i teraz ochotnie *ingreditur hoc studium*⁸ z WMściami, i jako nie nowina mu *pro signis etiam ante signa*⁹ zastawiać było to *pectus regium*¹⁰ za miłą ojczyzną, tak w terażniejszych zabawach, z powinności swej ochotnie *offert*¹¹ WMOściów *ducatum*¹². Łączy serce i *affekt*¹³ swój do tak świątobliwej sprawy z WMOściami, daje i rękę swą królewską, którą *habenas*¹⁴ państwa tego *moderatur*¹⁵, jako miłujący ociec wiernym i życzliwym poddanym, na których rękach i piersiach, swojego i miłego potomstwa zdrowia i całości *fidem*¹⁶ ma, i mieć sobie obiecuje *stationem*¹⁷, do której a potem do szczęśliwego początku rad sejmowych, szczęśliwie i w dobrą godzinę WMśc przystępujcie.

Nie zechce jednak JKM. co każdemu *gubernatori licet*¹⁸, gdy widzi spokojniejsze morze, i przy sterze gęstą rękę, gęstą pomoc *accessere*¹⁹ sobie *quietem*²⁰ i *post jactationem longiorem*²¹ wyfolgować sobie, ubezpieczywszy się na tych, którzy *saeva tempestate*²²

¹ zagraża. ² od prywatnych zabiegów. ³ serce. ⁴ i życzenia. ⁵ cudzą stroną. ⁶ troskliwość. ⁷ tylekroć zawiedzioną nadzieję. ⁸ wstępuje w tę pracę. ⁹ w obronie chorągwi także i przed chorągwiami. ¹⁰ pierś królewską. ¹¹ przyjmuje. ¹² dowództwo. ¹³ czułość. ¹⁴ wodze. ¹⁵ prowadzone. ¹⁶ ufność. ¹⁷ przystań. ¹⁸ rządzącemu wolno. ¹⁹ przyjęcia. ²⁰ spoczynku. ²¹ po długim trudzie. ²² (czasu) srogiej burzy.

za niewczasem jego, za głową jego byli bezpiecznymi, ale będąc przed WMŚmi pilnością, czułością swą królewską, aż te zaczęte nasze rady w spokojnym da P. Bóg i szczęśliwym *publicae securitatis*¹ staną porcie.

¹ publicznego ubezpieczenia.

XIII.

Wotum (zdanie) JMści p. Tomasza Zamojskiego,
podkanclerzego koronnego na sejmie r. 1631.

(do stron. 141.)

Dość prędko miłościwy najjaś. królu na wniosek WKM., który mogą nazwać *compendium*¹ i *summarjuszem*² wszystkich za panowania WKM. koronnych sejmów, IchMMpp. senatorów, odwotało: bo tyle IchMM. liczymy, zda mi się od krzyża IMx. pry-masa, aż do stołka świeckiego pieczęlarza. Podobno i te po dwa-kroć pomyślane *terminy*³ sejmu, w krótkim zwłaszcza czasie wielom i *apparatom*⁴ podróżnym i umysł stawienia się tu, *powarjowa-ły*⁵, i podobno w tak trudnych czasach drugim ustawiczne tak gęste i koszty i przejazdki się uprzykrzyły. Ale jest nas z łaski bo-żej tyle, że i na troje się rozdzielwszy, mogliśmy i bok WKM. okryć przystojnie i ojczyznę, kiedy nie możemy oraz wszyscy, naj-mniej *alternis*⁶ dźwigać *officiis*⁷. Ja tego nie żałuję, w miasteczkach opustoszałych, kiedy ubodzy mieszczankowie nasi radę i sądy swe zagaiwają w większej niemal liczbie, niż my sejm walny koronny.

Patrzy na to za jednemi z nami wroty siedząc, i w koło jak w *cyrkiel*⁸ nas blokując nieprzyjacieli *atrocior*⁹ pokojem niż woj-ną. Czy my czujemy, czy spiemy? co się około nas dzieje. Nieu-będzie mu pewnie serca i dobrej otuchy. Ale i nam obecnym nie wiele przybywa otuchy do tego publicznego wotowania: wiedząc iż w Rzplitej takiej, w której *consensus omnium legem facit*¹⁰, dwóch lubo trzech *suffragia*¹¹ nic nie stanowią. Doznawszy, iż te na-

¹ treścią. ² spisem. ³ roki. ⁴ przygotowaniom. ⁵ pomieszały. ⁶ na przemian.
⁷ obowiązkami. ⁸ w okręgu. ⁹ groźniejszy. ¹⁰ zezwoleniem wszystkich prawo uchwa-
lone. ¹¹ kreski.

sze *consilia*¹ żadnego nie mają *orbem*², ani w nich *ultima respondent primis*³, stanie punkt jeden, który *vis et necessitas*⁴ wyciśnie po czasie *non consilii libertas*⁵, ostalka albo się odbieży albo zagmatwa *in confusione*⁶. Atoli jakiegokolwiek losy tej ojczyzny są, lubośmy i my obecni mogli sobie ufolgować, jako nieobecni jednak, abyśmy *hoc silentio*⁷ utrapionej ojczyzny nierozrzewnili bardziej; a to jej dajemy jeśli nie rady, przynajmniej *solatia*⁸. Ale pustki senatu koronnego, niech zastąpią święci onej Rzplitej *genii*⁹, co je kiedyś zasiadali, którzy podobno *tacitis suffragiis*¹⁰ trzymają tę koronę, którą z małej wielką uczynili, sławę i granice jej rozprzesztrzenili, niż my naszymi *deklamacjami*¹¹, którym niesłusznie *fata destinarunt*¹² na to, abyśmy na takie ich nachylenie, na taką u świa- ta ohydę patrzali. Przyjdzie mi jednak i wczasowi WKM. folgo- wać, i sobie też *ut non peccem in publica tempora*¹³, króciuchno te punkta *propositionis*¹⁴ przebieżyć, i które mają z sobą *konnexya*¹⁵ albo *konkatenacya*¹⁶, nierozrywać ich; a tem najmniej WKM. bawić co jest *necessitatis*¹⁷; i ani *differri*¹⁸ ani *aufferri*¹⁹, nie może długami Rzplitej i *assekuracya*²⁰ wojskową. Wszytka rzecz na tym, ukazać to, co się Rzplitej z podatków tych dostało, jako się to obróciło wojsku za przeszłe postugi, że się *juxta mentem*²¹ Rzplitej zapłaci- ło, nowego że się nie więcej jedno jako *mens*²² Rzpl. była, zacią- gnęło. Zaczym *subsequetur conclusio*²³ łatwa, że to co się winno, lubo z ciężarem zapłacić trzeba. Ma mieć skarb koronny, ra- chunki tego gotowe, mają i panowie komisarze do zapłaty na- znaczeni, czego i ja jestem *consciens*²⁴, nie źle, którzy *quantam ope- ram*²⁵ Rzplitej *praestiterint*²⁶, i jakiej za to godni wdzięczności, zład WM. miarę bierzecie, jako wiele złego związki te domowego *et armati militis*²⁷ każdemu państwu czynią. Zaczym tym nas wszyt- kich darowali, cokolwiek złego już już *in foribus*²⁸ było.

Królowej JejM. pani naszej mił. *affekt*²⁹ w wyswobodzeniu od tej niewoli ojczyzny, królewicza JM. Władysława, któremu

¹ obrady. ² celu (?). ³ ostatnie odpowiadają pierwszem. ⁴ siła i potrzeba. ⁵ nie rad swoboda. ⁶ w zamieszaniu. ⁷ tem milczeniem. ⁸ pociechy. ⁹ aniołowie. ¹⁰ tajemni kreskami. ¹¹ gadaniami. ¹² losy przeznaczały. ¹³ bym nie zgrzeszył w publicznych czasach. ¹⁴ wniesienia ¹⁵ związki. ¹⁶ łańcuch. ¹⁷ k' potrzebie. ¹⁸ odwleczonem. ¹⁹ odmazanem być. ²⁰ ubezpieczeniem. ²¹ w myśl. ²² myśl. ²³ nastąpi zakończenie. ²⁴ świadom. ²⁵ jak wielką przysługę ²⁶ wyświadczyli. ²⁷ i zbrojnego żołnierza ²⁸ w początkach. ²⁹ czułość.

nie nowina *potiorem*¹ ojczyzny niż swego nietylko mieszka, ale zdrowia mieć *rationem*², rozumiem, że ma być od nas *eo animo*³ przyjętym, na jaki *regii animi magnitudo*⁴ w obojgu zarobiła. A iż *diis et principibus potissimum*⁵ dziękowanie za ich dobrodziejstwa *sacrificatur*⁶, i ja uniżenie królestwu IchM. nietylko usty, ale i sercem dziękuję. Dziękuję i tym, którzy *hoc exemplum principale secuti*⁷, ile ich *rationes*⁸ pozwoliły, ratowali ojczyznę, niemniej IchMMpp. komisarzom, którzy do pracy i starania tego naznaczeni, przyłożyli się i swoim i nietylko *obsequio*⁹ ale i *auxilio etiam*¹⁰ stanęli, i przysłużyli się ojczyźnie. Między dawniejszymi pp. komisarzami, których był przesły sejm nazaczył, powinieniem osobliwie WKM. i Rzplitej zalecić pana Reja, sekretarza WKM., tak jakom mu ja pod jego żałobę i spraw jego domowych pomieszania i omieszkania był autorem. Wracał się na Lublin, wzięwszy nowinę o śmierci małżonki swej; z panów komisarzów dawniejszych nie przybył był jeszcze żaden do Lwowa, *ferociebat miles*¹¹. Ci z IchMMościców, którzy do uspokojenia tego szkodliwego zawodu, byli naznaczeni, niemieliby byli od kogo *rationem*¹² wziąć tego co się utraciło, co zostało winno żołnierzowi.

Najprzedniejszy tej roboty *arbiter*¹³ urzędnik koronny, oraz syna jedynego stracił i zdrowie: zaczym za oznajmieniem pana wojewody bełzkiego i kasztelana wojnickiego, o odjeździe jego widząc, żeby we wszystkim nastąpiła *konfuzya*¹⁴, *rewokowałem*¹⁵ go z tej jego gwałtownej (tak) gdzie go nie tylko małżonka jego na marach, ale i tyle prawnych trudności na kontraktach wielkopolskich oczekiwały. Ale to wszystko jako *bonus civis posthabuit*¹⁶ *non sine regii familiaris*¹⁷ i rzeczy swych *jactura*¹⁸. Jako na tej posłudze Rzplitej stanął, sami WMość osądzicie, kiedy te skarbowe *rationes*¹⁹ *examinować* będziecie. Ja uniżenie WKM. proszę, aby ta posługa jego i *potior publicae rei quam sui cura*²⁰, bez nagrody słusznej za miłościwą łaską WKM. onemu nie zostawała. *Lamen-*

¹ przedszą. ² przyczynę. ³ tem sercem. ⁴ królewskiego serca wspaniałość. ⁵ ho-
gom i królom najsamprzéd. ⁶ hołduje się. ⁷ za tym głównym przykładem poszli. ⁸ zdol-
ności. ⁹ posługą. ¹⁰ pomocą także. ¹¹ zżymał się żołnierz. ¹² liczbę. ¹³ sędzia. ¹⁴ za-
mieszanie. ¹⁵ odwołałem. ¹⁶ dobry obywatel małoważył. ¹⁷ nie bez królewskiego sługi.
¹⁸ szkody. ¹⁹ wydatki rozbierać. ²⁰ ważniejsza dla sprawy publicznej niż własnej kieszeni

tari¹ na tak gęste konfederacye, na ciężary ludzi ubogich, pod którymi ustają, *non senatorium est*²; szukać by raczej sposobów, aby to nie bywało *humanum et christianum*³ i powinna rzecz *obliqua*⁴ naszego. Prawem nadto co już postanowiono jest, *obviari*⁵ temu nie- może. Wczesną zapłatą żołnierzowi, i dostatecznem jej obmyśle- niem *disciplina militari felicitate*⁶ hetmana uchodzić tego złego, jakoż za terażniejszego nie mieliśmy z łaski bożej konfederacji.

Daj Boże, aby to ene rycerstwo, bracia i krew nasza krwa- wych swych zasług, takimi związki nie mazało, i przysługi u p. Boga, na którą gardło odważa, łzami, albo raczej krwią ludzi ubogich sobie niepłaciło. Z obowiązku tego zwłaszcza iż nie doszedł sam ten związek, nie wątpię, że nam WMość uwolnić *lege publica*⁷ i nam za to nie nałajecie, żeśmy za WMściów wszystkich *servitutem*⁸ i *dignitatem*⁹ przyjęli, i od wszystkiej ją Rzplitej od- wrócili.

Dług wojska cudzoziemskiego samej Rzplitej życzę, aby był *sine mora*¹⁰ zniesiony, i nie zostawała cudzoziemska żadna zatrzy- mane zapłaty *pretensya*¹¹. Jest o tem sejmowa już umowa. Bodajto jak najmniej Rzplita kosztowało, jednak lepiej i to, co się na to naznaczyło oddać, a nie być winnym. W inszych sługach można by uczynić Rzplitej folgę, zwłaszcza gdzie też biorą się z Rzplitej wielkie pożytki, abyśmy troszkę ku sobie przyszli. A tego nade- wszystko życzylbym bardzo, abyśmy jeśli to podobna ubóstwa te- go, jako największą mieli *rationem*¹², które i na chleb nam robi, i na całość, a obojga od nas tego nie ma. Będziem spuszczać na wiosnę, na tak wielkie zarobki zboża nasze, które ubóstwa tego ręce po Bogu zrobiły, a oni z dziećmi i z żonami od głodu zdy- chać będą. Boże wszechmogący, *quae crudelitas*¹³ weszła nam *in usum*¹⁴, że od tych najwięcej (bierzem) co nie nie mają; tym się bronić każem, którycheśmy powinni; przytym wszystko wydrze swawolnik, wytrawi niezapłacony żołnierz. Nie trzeba szukać przy- czyn nachylania państwa tego, spuszczenia prowincij, w rękach

¹ narzekać. ² nie po senatorsku. ³ po ludzku i chrześcijańsku. ⁴ zobowiązania. ⁵ zabieżono być. ⁶ karnością wojskową, szczęściem. ⁷ prawem uchwalonem. ⁸ nie- wolę. ⁹ godność. ¹⁰ natychmiast. ¹¹ wymoga. ¹² wzgląd (uwagę). ¹³ jakaż srogość. ¹⁴ w zwyczaj.

je trzymamy; najmniej tu gdzie porty mamy, gdzie powietrze wymiotło wszystko; miejmyż tego ubóstwa *rationem*¹, gdzie ten boży gniew nie dotknął, gdzie kraje obfitsze, *abundancya*² chleba i *victus*³ większa, tam jakokolwiek ten ciężar dźwigają.

*Securitate*⁴ granic koronnych od Tatar, Turczyna, ba i Moskwicina, uczynić teraz sobie czym inszym nie mozem, jedno *disciplina*⁵ i wprawieniem w porządek wojska zaporowskiego. *Tutissima et firmissima ratio servandae pacis*⁶ temu, który się na wiele części rozrywać i wojować [nie może. Z sąsiady *sancte*⁷ trzymać przymierze. Jakoż się o to poganie starają sami; a zład tylko wierę, że szczerze, iż też tego sami mają potrzebę. *Referet*⁸ to WMścm pan wojew. sandomirski, hetm. koronny. Dowiedcie się WMśc i o tureckiej, która tu przybyła *legacij*⁹; dowiedcie się i tego, jako się panowie mołojcy na swój flis w czarne morze gotują. Była i fama jakoby i z Moskwicinem zdrzeć mieli; jest to albo nie jest, będzie o tym zkađ inąd wiadomość. Ale w takim zawzięciu wojska tego, które sobie tylo *usurpat*¹⁰ w takim sąsiedztwie z obie-
ma pany i państwami, lada kiedy być to może. Byłem ja zawsze wojsku zaporowskiemu przyjacielem, i zarabiało na to Rzplitej krwawie i zarabia, i nie życzę im zguby ani tego, aby mieli *arma Reipubl. experiri*¹¹, kiedyby sami sobie tego nie życzyli. Zachodził się p. hetman koronny około tego porządku, przyszło do tego, że i zdrowie na to odważył sobie: *non me latet*¹², że niektórzy tę czułość tego *improbant*¹³ i gorącością krzczą. Ale jako po części wiem, i on lepiej Rzplitej *informuje*¹⁴, rozumiem, że na wdzięczność raczej u Rzplitej zarobi za to, niż *reprehensionem*¹⁵. Ale tego jednak niech nikt nie rozumie, aby ta robotą i ujęcie kół rozbieżanych *unius diei fortuna*¹⁶, albo *unius praelii discrimine*¹⁷ uskromić się mogło. Takie szczęście i przelanie krwi, raczejby Rzplitej nieszczęściem było. I lubo *tota disciplina*¹⁸ bronią się często odprawuje, nie różgą, siła jednak i w tym jest *praeter consuetudinem*¹⁹ inszych *bellorum*²⁰. Tu i wygrać żalona, i nie dokonać swego za-

¹ uwagę. ² obfitość. ³ żywność. ⁴ ubezpieczenie. ⁵ karność. ⁶ najpewniejsza i najsilniejsza przyczyna utrzymania pokoju. ⁷ święcie. ⁸ opowie. ⁹ poselstwo. ¹⁰ pozwała (przywłaszcza.) ¹¹ oręża Rzplitej doświadczyć. ¹² nie tajno mi. ¹³ ganią. ¹⁴ obeznawa. ¹⁵ nagane. ¹⁶ jednego dnia szczęściem. ¹⁷ jednej bitwy różnicą. ¹⁸ całe uskromienie. ¹⁹ imo zwyczaj. ²⁰ wojen.

łośna. Tu nie liczba trupów, ale *numerus senatorum*¹ sławę czyni hetmanowi. Tej igraszki nie sława, nie rozprzestrzenienie granic, nie zemsta ma być przednim celem, ale posłuszeństwo i *disciplina*². Z ludem jednak zawziętym, ogniem i bronią dobrze *instructo*³, zabawa przy liczbie nieporównanej; życzyłbym, aby takimi *juribus*⁴ Rzplita ta odprawowała, którychby ta swawola próbować nie chciała, a raczej groszem na to łożyła, a krwi tyle ochroniła. Ale mi dosyć na tym, raz to ująć w klubę, póki takiego porządku nie uczynimy, jaki był na tamtej Ukrainie po śmierci Augusta króla, póty się tam rządu nie spodziewać nigdy. Trzeba tedy prędko ująć tę swawolę, aby na nas nie gotowych albo Turczyzna nie zwabiła, albo Moskwicina, który gotowy, nas widząc niegotowych, będzie rad *okazy*⁵ uderzenia w nas niegotowych, przed skończeniem przymierza. Tenże nakład uczyni nas *securiores*⁶ i od pogan, i od inszych niebezpieczeństw, które mogą przyspaść.

Do wewnętrznego domowego rządu, dwie (rzeczy) WKM. proponować przez kolegę mego raczyłeś: wprawianie w porządek mennice i pohanowanie codziennych prawie *excessów*⁷ i zbrodni, które biorą górę coraz większą w tej koronie.

Na mennicy *omnium confessione*⁸ jak wiele każdej Rzplitej należy, nie jest miejsca tego o tym mówić; bo z nas każdy co tu siedzi, wiedzieć to powinien, że tej porządek i *damnum*⁹ do wszystkich należy *universim*¹⁰, począwszy od WKM. aż do najlichszego żebraka w koronie, który bierze jałmużnę. *Hujus lege continentur fundacye*¹¹ kościołów, *ordynacye*¹² różne rozszerzania chwały bożej, *censury i pensiones*¹³ służb bożych, *pretia*¹⁴ majątności szlacheckich, zarobki kupieckie *et quid non*¹⁵; *notitia*¹⁶ jednak tego *perfecta*¹⁷ przy nie wielu bardzo zostaje, bo jako tego nikt doma nie robi, i kiedyby się tego wazył, byłoby to *sacrilegio par*¹⁸. Ale na jednym tylko albo dwu miejscach *officina*¹⁹ tego jest, i dozorca *lege publica*²⁰ naznaczony, tak i *notitia*²¹ tego przy wielu być musi. Mówić o tym z *dyskursów i opinij*²² różnych ludzkich, nie domacawszy

¹ liczba senatorów. ² karność. ³ ćwiczonego. ⁴ prawami. ⁵ z sposobności. ⁶ pewniejszymi. ⁷ zdrożności. ⁸ wyznaniem wszystkich. ⁹ szkoda. ¹⁰ powszechnie. ¹¹ tem prawem objęte ustanowienia. ¹² urzędzenia. ¹³ czynsze i zasługi. ¹⁴ ceny. ¹⁵ a co nie ¹⁶ wiadomość. ¹⁷ doskonała. ¹⁸ świętokradztwu równe. ¹⁹ kuźnia. ²⁰ prawem publicznem. ²¹ znajomość. ²² z opowieści i zdania.

się rękoma, *quali tali consiliario res indigna est*¹. Ja lubo *ad omnes Reipublicae partes*² i jako obywatel i jako urzędnik, *aeque*³ z drugimi należę, tę jednak mam mieć *potissimam curam*⁴, aby ta cecha *fidei publicae*⁵, którąś WKM. ręką moim powierzyć raczył, *quam optima fide*⁶ i zgodnie z prawem pospolitem na wosku bita była. *In re monetaria*⁷ podskarbiemu kor. rzecz jest *non praeire*⁸ i Rzplita *informare*⁹. I nie wątpię, że w tym dozorze, *cura*¹⁰ jest taka, jaka ma być *in re tam sancta*¹¹, którą *omnium statutorum jura et integritas continentur*¹². Jednak mówiąc o tym co z grubszego, rozumiem, że ta cena i podłość mennicy na dostátku srebra zawisła, jakiego może mieć Rzplita, a *in proportione justa*¹³ drobniejszej monety do talera. Są niektórzy, coby sobie życzyli, aby *minima esset quantitate*¹⁴ szczerosrebrne pieniądze kowane będąc. Daj Boże ojczyźnie naszej, jeśli to być może, *argentea saecula*¹⁵. Jednak ja rozumiem, że *ad commutationem quotidianam*¹⁶, te drobiazeczki, bez których i ubodzy i bogaci obejść się nie mogą, trzebaby przy takiej *etiam vilis monetae genus*¹⁷. O *proporcij*¹⁸ zaś mówić po szlachecku, nie po mincarsku. Z gruba co jest inszego mówić, po czemu ma być talar jeden? w wielu urtach potrojnych półtoraków? jeśli tak, wiele srebra w tych jak w talerze przydawszy koszt, zwyczajną przysadę *et jura principis*¹⁹ które są z dawna prawami koronnemi warowane? Jeśli tedy w tym *dysputacya*²⁰ jaka jest, to uwazenia godno *et jure coercendum*²¹. Ziemianie nasi pewnie tego *skandalu*²² nie są *autores*²³; u ludzi kupieckich tego *arbitrium est*²⁴. Bo i wszystkich pieniędzy *usus*²⁵ jest dwojaki, albo *kommutacya*²⁶ pieniędzy za pieniądze, albo wymiana pieniędzy za rzeczy. Lubo szlachcic za cztery złote zechce czerwony złoty odmienić, lubo za cztery złote wziąć to co pierwej brał, za czerwony w kramie, nie pozwoli na to kupiec, u którego *emens est*²⁷ w ręku. Próbowano po kilka zniżenia, tych *rerum pretia*²⁸; powiązali się i pomazali pp.

¹ jakiego takiego rady rzecz niegodna jest. ² do wszystkich Rzplitej stron. ³ zarówno. ⁴ przedniejsze staranie. ⁵ wiary publicznej. ⁶ w jak najlepszej wierze. ⁷ w rzeczy menicznej. ⁸ nie przewodzić. ⁹ obeznać. ¹⁰ troskliwość. ¹¹ w rzeczy tak świętej. ¹² wszystkimi statutami prawa i całość objęte. ¹³ w słusznym stosunku ¹⁴ w najmniejszej była ilości. ¹⁵ srebrne wieki. ¹⁶ do codziennej zmiany. ¹⁷ także podlejszej monety rodzaj. ¹⁸ stosunku. ¹⁹ i prawa panującego. ²⁰ rozprawianie. ²¹ i prawem ścienne ma być. ²² niesławny. ²³ tworcami. ²⁴ uznanie jest. ²⁵ użytek. ²⁶ zamiana. ²⁷ towar. ²⁸ rzeczy ceny.

przedni senatorowie przysięgami daremnemi, po staremu ze wszystkiego nic. Zniżali zaś pieniądze wartość, bez umoderowania¹ ceny, nieznośnej rzeczy, *pernicies*² jest wszystkich. Rozumiałbym tedy *ad ordinem*³ w Rzplitej *bonum pertinere*⁴, aby uważywszy *publicam rationem valorem*⁵, monety drobniejszej, jaka ma być *in posterum*⁶ kowana, umówiwszy, taką zostawić cenę złota i srebra, jak *korespondować*⁷ liga będzie, a im będzie srebra w monecie więcej, taler tym *proportionaliter*⁸, a za nim czerwony musi być tańszy. Teraźniejsza moneta póki *usu non consumetur*⁹, aby *eo pretio*¹⁰ szła między ludźmi, jaka jej *qualitas et proportio*¹¹ jest do talera. Boby to *iniquius*¹² było, kiedyby ją ludzie *bona fide ex officina publica*¹³ biorąc, mieli razem szwankować, czym jeśli komu, tedy dłużnym by się niegodziło i tym którzy Rzplite z miłości ratowali Siebie nie wspominam, bo ja już do tego czasu mam swoje w ręku. To tylko *consideratione dignum*¹⁴, jeśli mając długu tak wiele żołnierzowi i innym winnego, *expedit in re monetaria*¹⁵ odmianę jaką czynić, póki i onego nie zapłacim, i ci co brać pieniądze będą, nie będą mieli *spatium*¹⁶ do udania ich. Teraz o tem mówić trudno, póki *ex rationibus rei monetariae non constabit*¹⁷, jak droga być może *moneta correspondentis*¹⁸ talerow *ligae*¹⁹.

Pohamowanie codziennych *excessów*²⁰ i coraz większych zbrodni *in disciplina publica situm est*²¹ w której to *maxime desideratur*²² aby surowość prawa pospolitego, bez tak długiej odwłoki, za świeża nad winnymi była.

*Ad modum electionis regis*²³ albo *interregni*²⁴ raczej *securitatem et ordinem*²⁵ przystępując. Chwałę *regium*²⁶ WKM. *et heroicum animum*²⁷, że pamiętasz i nieprzesz się, lubo *super mortales emines*²⁸, równo *cum mortalibus*²⁹ być śmiertelnym. Wiem, że pamiętasz o tym i

¹ pomiarkowania. ² szkodliwość. ³ z porządkiem. ⁴ dobrym w związku. ⁵ powszechną przyczynę wartość. ⁶ na przyszłość. ⁷ stosować się. ⁸ stosunkowo. ⁹ nie zużyje się. ¹⁰ w tym szacunku. ¹¹ jakość i stosunek. ¹² niegodziwiej. ¹³ w dobrej wierze z kuźni publicznej. ¹⁴ rozważenia godne. ¹⁵ należy się w rzeczy menniczej. ¹⁶ miejsca. ¹⁷ z przyczyn sprawy menniczej nie okaże się. ¹⁸ pieniądz odpowiedni. ¹⁹ miast związkowych. ²⁰ przestępstw. ²¹ od surowości powszechnej zawisło. ²² najwięcej jest do życzenia. ²³ Do sposobu obierania króla. ²⁴ bezkrólewia. ²⁵ ubezpieczenia i porządku. ²⁶ pańskie. ²⁷ odważne serce. ²⁸ nad śmiertelnych wznosisz się. ²⁹ z śmiertelnymi.

życzysz ojezyźnie, aby się wypełniło to nad nią, co rzeczone: *principes mortales, rempublicam esse immortalem*¹. Jako państwa wtenczas największy mają pokój, kiedy pamiętają *de sua mortalitate*². Młody Alexander pojął pacholeta, swe pochlebce, którzy go bogiem czynili, że był człowiekiem podległym, *casibus humanis*³, jako i drudzy. Życzymy wszyscy WKM., którzy nietylko WKM ale i samych siebie miłujemy, długiego życia: bo *sola*⁴ WKM. *anima vivimus*⁵, i przyznać to musimy, że kiedyby nam WKM. *tali praesente tempore Reipubl.*⁶ pan Bóg wziąć raczył, szczęście to, które za panowania WKM. na obie stronie *lusi*⁷ z tą koroną, wyprawiliby WKM. a bodaj nie ojezyźnie *magnos funebres ludos*⁸. Nie masz z łaski bożej, coby nas straszyć miało. *Affekcy*⁹ te również *longiorum pollicentur vitam*¹⁰ WKM., jako wszystkim *maturioribus*¹¹. Z taką dziad WKM. i żył i panował długo, ojciec nie umarł, aż w lata piękne. *Severus nomine*¹², rzeczą jednak samą dobry i łaskawy cesarz swoich *obtrektorów compescuit*¹³, że nie nogami ale głową rządzą panowie. Do przedmiotu przystępując, tu bym ja życzył, iż powtórzyć muszę *frequentiam*¹⁴ jak największej senatu i koła polskiego. Bo i poważny i nowy przedmiot i rozważany ma być od wszystkich, jako i wolności koronnej najprzedniejsza *porcy*¹⁵ do wszystkich nas należy. Do tego *erumpunt voce et scripto opiniones*¹⁶, jakoby *nefas*¹⁷ było *nominare electionem*¹⁸, za żywota królewskiego. Zaczyn lubo ja tego nie widzę, jednak radbym był, aby było jak najwięcej takich, którzyby oczy otworzyli: *an hoc liceat? an non?*¹⁹. I upewniam w tem, że *invita Republ. et ordinibus regni*²⁰ nieśmiałym o tem *verbum miscere*²¹. Acz dosyć na tym, że się to *non clanculariter*²², ale po sejmikach *publice*²³ i na sejmie dzieje, i artykuły mówić nam każą, *niekonkludowac*²⁴. *Secutus exemplum*²⁵ IchMM., którym daliście WMśc cierpliwą *audiencyą*²⁶, to co mój powinny ku Rzplitej *affekt*²⁷ kaže, rzekę: *prodit*²⁸ pismo jakieś

¹ śmiertelnymi są królowie, a nieśmiertelną Rzplita. ² o swej śmiertelności. ³ przypadkiem na ludzi. ⁴ samą. ⁵ duszą żyjemy. ⁶ w takim teraz czasie Rzplitej. ⁷ grało. ⁸ wielkie żałobne gry. ⁹ Dolegliwości, (podagra.) ¹⁰ dłuższy obiecują żywot. ¹¹ dojrzałego wieku. ¹² Sewer z nazwiska. ¹³ oszczerców trzymał na wodzy. ¹⁴ zgromadzenie. ¹⁵ cząstka. ¹⁶ wybuchają usta i pisma zdania. ¹⁷ niezła. ¹⁸ wspomnieć o wyborze. ¹⁹ godzi-li się to, albo nie? ²⁰ w niechętniej Rzplitej i stanów kor. ²¹ słowo przydać. ²² nie skrycie. ²³ publicznie. ²⁴ nie postanawiać. ²⁵ Idąc za przykładem. ²⁶ ucho, (posłuchanie.) ²⁷ przychylność. ²⁸ wyszło.

*authore incerto*¹, w którym *studiose*² ktoś *sinistra suscepiōne motus*³, śmie JKM. tykać, żeby natenczas miał ten sejm złożyć, kiedy się najmniej spodziewał *frequencij senatus*⁴. Jako to prawda, czas to odkrył raz i drugi z sejmu pomknionego. Czemuż ten *scriptor*⁵ dobry nie zaprosił więcej do nich gości i do nas (tak)? najprzód *quantum salva legum auctoritate liceat*⁶ w tym *progredi*⁷, co kolega mój, JMx. kanclerz *fusissime*⁸ i dokładnie WMściom wywiódł, kazało prawo *tempestive*⁹ o tym myśleć, nie zabroniła konstytucya r. 1593, z jakiej okazji stanęła wiedzą ci, co pamiętają *akta*¹⁰ lat tamtych, jakie mieszaniny i *metus*¹¹ po śmierci króla JM. ojca JKM., gdy bytności jego sprawy szwedzkie potrzebowały, po świeżym odjeździe Henrykowym, po niedawnym kłopotliwym bezkrólewiu; dosyć to jest natenczas rzec, że nieporządkowi około *elekcij*¹², ale *inauguracij*¹³, albo *desygnacij*¹⁴ i istotnej elekcij, za żywoła pana jednego, drugiego pana; prawo to zabroniło, a zabroniło raczej *principi*¹⁵, aby tego nie *affektował*¹⁶, nie sobie Rzplita ręce pozawijała. *Cacterum*¹⁷ czemuby w tym rządzie być nie miało? wszystkie *liberrimae gentes*¹⁸ mają sposób obierania królów swych. Nie masz pod słońcem narodu żadnego. W Polsce samej wybór deputatów, urzędników ziemskich, *elekcya*¹⁹, która ma *conclusionem determinatam*²⁰, czas określony, *et est actus unius diei*²¹. Sama króla polskiego, z którego wszystka *dependet et derivatur potestas*²², ani ubezpieczenia ani sposobu, ani czasu nie ma mieć *concludendi lege deffinitum*²³; kiedy tego JKM. życzy *in orbitate*²⁴, większej w tym Rzplitej życzy wolności, którego nie wie, że *in multitudine et confusione*²⁵ ci mogą więcej, którzy są najdużsi. *Ordo dat rebus animam*²⁶; *securius*²⁷ brat mój ziemianin przystąpi do obierania pana, kiedy go *potentior*²⁸ nieuciśnie, *potencyą*²⁹ nie *opprime*³⁰, *prezumpcyą*³¹ nie zrazi. Chcemy dopiero pod bezkrólewie sposób bezkrólewia stanowić. Dobrze i to przedemną wywie-

¹ nieznanego pióra. ² pracowicie. ³ straszmem podejrzeniem niecony. ⁴ przybycia senatorów. ⁵ pisarz. ⁶ o ile według powagi praw dozwolono. ⁷ postępować. ⁸ rozciągle. ⁹ zawczasu. ¹⁰ czynności. ¹¹ przestraszy. ¹² wybierania. ¹³ wprowadzenia na tron. ¹⁴ mianowania. ¹⁵ panującemu. ¹⁶ popierał. ¹⁷ Wreszcie. ¹⁸ najswobodniejsze ludy. ¹⁹ obiór. ²⁰ uchwałę oznaczoną. ²¹ i jest czynem dnia jednego. ²² zawiśla i pochodzi władza. ²³ zawierania stanowczo prawem. ²⁴ w bezdzictności. ²⁵ w tłumie i zamieszaniu. ²⁶ Porządek daje rzeczom dusze. ²⁷ swobodniej. ²⁸ silniejszy. ²⁹ siłą. ³⁰ pognębi. ³¹ zarozumiałością.

dziono. *Ab extremo halitu securituti animum providendum*¹. Naliczono tu dwanaście niedziel do postanowienia, nie pana ale początku dopiero, który ma być około obierania pana, a samo obieranie pana wiele czasu brało; wspomnieć sobie przeszłe czasy. Podobno i po koronacjach nie zarazby się było ustalało, kiedyby jednego króla Stefana *kompetytora*² śmierć *in ipso apparatu juris sui persecuendi*³ niezaskoczyła była, drugiego *aemulum*⁴ WKM. w ręce jako *rara admodum felicitate*⁵ to było nie podać. Rzadka to *obvia fortuna*⁶; nie życzyłbym trzeci raz w tym kusić pana Boga, a zwłaszcza, że mamy obok nieprzyjaciela, który pewnie, niżbyśmy doszli naszego kaptura, uszłyby nam i wolnościom naszym bóty. *Expendamus*⁷ jedno krótko *intentacya*⁸ przodków naszych, i uważmy, który z nich *effecit publicam libertatem*⁹, czy to, aby nie czyniąc niepotrzebnych kosztów i zwłok, na samo naznaczenie czasu, od samej królewskiej śmierci *curral tempus*¹⁰ obioru królewskiego, czy aby ziemia zawarta była, posłowie i cudzoziemcy wszelacy, póki się Rzplita nie *rekoliguje*¹¹ i zkupi do wspólnej rady, *ad explorandas res*¹² i czynienia *praktyk*¹³ nie byli przypuszczani. Czy to? aby miejsca pewne *sufficientibus praesidiis*¹⁴ były opatrzone, *accepta fide ab iis*¹⁵, którzy im *praeerunt*¹⁶, że mają słusznie obioru pańskiego czekać, *interim fide secure*¹⁷, kogo *vota liberorum populorum*¹⁸ naznaczą. Czy sposób przyjeżdżania panów i urzędników *sine armis hostilitatem praeseferentibus*¹⁹, któryby nie był *oneri libertati communi*²⁰, i najuboższego głosu nie załumiał. Te rzeczy *minuunt libertatem*²¹ czy *augent*²², niech powie najgłupszy, czemuż tego bez krwi naszej nie uczynili. Chciał król Stefan nieboszczyk i *sumptuariam legem*²³ i niektóre insze, czego *memoria*²⁴ w domu moim jest, zwieść w Rzplitej; pana tymczasem niespodziana śmierć wzięła. Przodkowie zaś nasi widząc co *in celeritate consiliorum*²⁵ należy, nie chcieli dwojej roboty robić, i około sposobu wyboru i około

¹ Z ostatniego tehu, bezpieczeństwu umysł należy zachować. ² spółzawodnika. ³ w samym przygotowaniu popierania prawa swego. ⁴ zalotnika. ⁵ rzadka wielce szczęśliwość. ⁶ szczęście stręczące się. ⁷ Rozbierzmy. ⁸ pogroźkę. ⁹ ustalił wolność pospolitą. ¹⁰ upływa czas. ¹¹ zbierze. ¹² do zbadania spraw. ¹³ zabiegów. ¹⁴ dostatecznymi załogami. ¹⁵ przyjęciem od tych przysięgi. ¹⁶ dowodzą. ¹⁷ tym czasem wierność bezpieczeńnie. ¹⁸ głosy wolnych ludów ¹⁹ bez broni nieprzyjaciół niosących. ²⁰ uciążliwym wolności wspólnej. ²¹ zmniejszają wolność. ²² powiększają. ²³ prawo zbytkowe. ²⁴ pamięć. ²⁵ w pospiechu obrad.

samego wybierania. Woleli *una eademque opera*¹ obrać zaraz króla. Bo wiedzieli, około tego sposobu byłoby tyle kłótni, ile koło samej rzeczy; widzieli że *sine capite*² trudna o tym rada. Żaden rzemieślnik nie robi sobie w tenczas kleszczy, kiedy mu nagła robota przypadnie, ale zawczasu i powoli. Tak i nasi sparywszy się na tych *elekcyach*³, życzyli sobie, aby nie gołą ręką, ale kleszczami w tym ogniu gmyrali. Kto tego nie doświadczył, albo nie przypłacił, temu jak dziecku zda się igrać z tym ogniem. Ale nie stanęły insze punkta, które też konstytucya nadmieniła. *Classis, exorbitantiae*⁴, *processus inter dissidentes*⁵. Co to za *konsekwencya*⁶: *classem*⁷ niezbudowano, *ergo*⁸ nie ma być w y b ó r. I wybór pożądany daj Boże, i króla Rzplitej obojgu ja życzę. I mogłaby to mieć za czwartą część pieniędzy, które jednego sejmku za czas stracony składa, kiedyby *prudens, non invita opibus suis*⁹ ręka szafować chciała. *Exorbitanteye*¹⁰, które natenczas były pewne, uspokojenie, (tak) tak wiele potym sejmów było, tak wiele konstytucyj, po onych mieszaninach domowych, które tam zawarły. *Dissidentes in religione*¹¹ żeby kiedy o to, że nie tak wierzą, jako my drudzy, pozywani byli, żeby *inkwizycya*¹² jaka, *ademptio bonorum proscriptio-nes*¹³; tego ani pamiętam, anim czytał. *Contineantur eadem juris puritate*¹⁴ jako i my, i nie masz osobnego na katolika jako i na niekatolika prawa, ani *in Republ. libera*¹⁵, której *anima*¹⁶ jest *aequalitas*¹⁷ być może. Ale choćby i w tym wszystkim, co *desideratur*¹⁸; z atym że jedna rzecz w Rzplitej stanąć nie może, to we wszystkim go bronić? Ktokolwiek taki jest, nie jest ani może być *civis bonus*¹⁹. Jako mądry król Salomon rozeznał, coby był macierzyński a *metricius affectus*²⁰ ku dziecięciu, z onych niegodnych, nierządniczych słów *nec tibi, nec mihi sed dividatur*²¹; tak to jest nieomylny znak, niepewnego syna koronnego, który że swego dojść nie może, woli wraz zabijać Rzplitą, niż ją całą zostawiać wszystkim. Ale nierządem Polska stoi. *Dignum effatum templo Appolinis*²² takie-

¹ jednym i tym samym zachodem ² bez głowy. ³ obiorach ⁴ okręty, wykroczenia przeciw stanowi. ⁵ sprawy z różnowiercy. ⁶ wynik. ⁷ okrętów, (floty). ⁸ przeto. ⁹ mądrze, nie chętna dostatkami swymi. ¹⁰ Przekroczenia. ¹¹ różnowiercy. ¹² dochodzenia. ¹³ odjęcia dóbr i wywołań ¹⁴ Niech będą objęte tą czystością (sumiennością) prawa. ¹⁵ w wolne Rzp. ¹⁶ duszą. ¹⁷ równość. ¹⁸ żąda się. ¹⁹ obywatel dobry. ²⁰ wszelecennieze przywiązanie. ²¹ nie tobie, ani mnie ale na dwoje. ²² Godna przepowiednia Apolina świątyni.

go, za jakiego go chrześciance mają. Na którą niech odpiszą chłopięta na szkołach po polsku onę *sentencya*¹. Chce ten *sciolus*², aby się państwa i Rzplite jako pijany chłop za jednym zatoczeniem obaliły. Nie takie są *regnum conversiones*³. Ale jako wielkie *moles*⁴, pierwaj się rysują, ustępują, nachylają, dopiero walą. O Atenzykach insze to rzeczono, ale nie byli tak mądzy, żeby to mówili sami o sobie, czego się i ci mędrkowie z swą Rzplitą dojezdzi, kiedy mając swych *gubernationem*⁵ nie mało rozerwaną, co miesiąc, potym co dzień inszego sobie pana obierali. Osiodłał ich w tym nierządzie jeden, i temi obiorami tak częstymi stracili państwo, nienaprawili. Mam ja nadzieję w panu Bogu, że ten *termin*⁶ i niebezpieczny *paroxysm*⁷ będzie miał w swaj opatrności. Mamy wolności obierania pana, mamy *subiekta*⁸, których pierwaj gdzie indziej szukaliśmy. Ale ja o tym *in particulari*⁹ mówić nie chcę. Nie obierajmy pana, ale o porządku w ojczyźnie i teraz i na potym mówmy. Otworzą się ludziom czasu swego oczy, że *frustra quaeritur foris quod habetur domi*¹⁰; a podobno *frustratur, deseritur domi, quod facile haberetur foris*¹¹. Dostyc o tym *prudenter*¹² JMx. biskup płocki i JMx. kanclerz. Ja *konkludując*¹³, mówię tak. *Designare*¹⁴ pana nowego za żywota drugiego, przeciw prawu jest; komużkolwiek zabiegać *consiliis*¹⁵, około tego *non unanimi regni consilio*¹⁶, *perduellio*¹⁷ jest; pospołu *suo loco et tempore*¹⁸, że wszystkim *libere*¹⁹ pana obierać, *libertatis est*²⁰. Nie mówię o tym więcej, jedno to przydam, o czym bym i bez tego mówił. Widzę że wiele ludzi nie zna *conditionem Reipubl.*²¹ i rozumieją, że bywały gorsze czasy na Rzplite, niż te. Ten *expugnator ordinis interregni*²² mówi: *promowował*²³ Turczyn swego, *domus Austriaca*²⁴ ze swaj krwi potomstwa JKM. psować nie myśli. Ale miasto niej znajduje się ktoś podobno gorszy. *Moschus*²⁵ tego zawsze chciał, aby mu się z państwem kłaniano, nie ono państwo i lubo sobie tego życzył, ale *fastu barbaro*²⁶ nie chciał się o to wolnemu narodowi ukłonić,

¹ zdanie. ² młokos. ³ państw odmiany. ⁴ gmachy. ⁵ lejce rządu. ⁶ kres. ⁷ zapadnienie. ⁸ ludzi. ⁹ w szczególności. ¹⁰ darmo się szuka w obcem, co się ma w domu. ¹¹ nie wskóra się, nie znajdzie doma, coby się łatwo znalazło w obcem. ¹² roztropnie. ¹³ zamykając. ¹⁴ Naznaczyc. ¹⁵ radami. ¹⁶ nie jednomyślną w koronie radą. ¹⁷ zdrada. ¹⁸ w swem miejscu i czasie. ¹⁹ wolnie. ²⁰ wolności należy. ²¹ położenia Rzplitej. ²² zwodzieciel porządku bezkrólewia. ²³ popierał. ²⁴ dom rakuzki. ²⁵ Moskal. ²⁶ butą barbarzyńską.

który *servos*¹ nauczył się deptać. *Dux Ferrariae*² nigdy straszny Polscze nie był, i dla słabości i dla odległości. Ale *komparujmy*³ z terazniejszymi czasy; wszystko a wszystko *orbem*⁴ granic polskich obieźmy. Moskwie jakośmy za żywe zadarli, pamiętajmy, pamiętają oni lepiej. Tym i *manus*⁵ Gustaw *armis exercet*⁶, i głowę *consiliis*⁷. Co tam da *apparatus*⁸, mówiono o tym. Od samej Moskwy wszystko *mare balticum*⁹ ledwo nie ku Lubekowi osadził i odjął nam *maris id est orbis commercium*¹⁰. Z drugiej strony wszystkie granicę pomorską i Szląskie posieć chce. Dalekoby mu było kopać się od Pilawy do Krakowa, *et regni interiora*¹¹ bliżej mu jak z rękawa. Ale przymierze z Gustawem. Przymierze, jakie mają świnie dzikie albo *brutae ferae*¹² z łowcem; że ich w ostępie nie kole, nie zabija, aż sieci albo płachty porządnie w koło ostawia. Sobie on folguje, nie nam, komuż się dostanie, lubo on do państw cesarskich, lubo z cesarskich przechodzić będzie, jedno nie nam. Nie pokój to, ani przymierze, ale cicha (wojna) jest. Ponętę około granic koronnych *sub specie pacis*¹³ zostawić, *passus*¹⁴ i przeprawy sobie gotować, prędziej to i bliższej *irruptionis certissima documenta*¹⁵. Nuż wnoszenie mennice fałszywej, towarów za niego, gdzie *hostilissime*¹⁶ ścinają ludzie, wsie palą. Co to za przyjaźń, upewniam ja w tym, żeby żaden naród nie był tak cierpliwy, aby takie rzeczy pod *maszkara*¹⁷ pokoju cierpieć miał. Pewnie Hiszpan z Francuzem i Anglikiem i każdy sąsiad wszystkie *suspiciones*¹⁸ albo żywszy, czego pełne historie i *quotidiana exempla*¹⁹, nie dalby się wdzierać między się trzeciemu. I od nas *quoties*²⁰ o zbliżeniu się wojsk tureckich do granic *expostulowano*²¹. Nuż państwo siedmogrodzkie, nad którym pod przeszłe bezkrólewia Batorowie siedzieli, z których pod bezkrólewie jeden na państwo wzięty, nie przyjaźń ale jedność miał z nami, po śmierci tego, drugi *indigenat*²² w koronie mając i *honores consequutus amplissimas*²³, nie mógł jedno *non favere*²⁴. Teraz za takimi odmianami, co za pewność pokoju? A iż każdy nowy pan szuka *auxi-*

¹ niewolnika. ² Xiążę ferarskie. ³ porównajmy. ⁴ krąg. ⁵ ramię. ⁶ orężem zaprawia. ⁷ radami. ⁸ gotowość. ⁹ morze bałtyckie. ¹⁰ morza a zatym świata pożytek. ¹¹ wgląd państwa ¹² zwierzęta dzikie. ¹³ pod pozorem pokoju. ¹⁴ drogi. ¹⁵ wkrócenia najniezawodniejsze dowody. ¹⁶ najnieprzyjaźniej ¹⁷ maską (udaniem.) ¹⁸ podejrzenia ¹⁹ codzienne przykłady. ²⁰ ilekroć. ²¹ dopominano się. ²² obywatelstwo. ²³ zaszczytów doszedł największych. ²⁴ nie sprzyjać.

*lia*¹ bliższych, któremiby się wspierał, iż my na nie pewnie nie pozwolimy, imie się pewnie, *quisquis ille erit*² naszego nieprzyjaciela. Od Węgier Ukraina: a po niej swawola kozacka *implebit suum circum*³. Zewsząd siedzim jak w ogniu; niktąd nietylko pokoju, ale ani drzwi otwartych, któremiby się abo umknąć, abo ratunku spodziewać, nie masz. A nieprzyjaciel nasz zewsząd zawarłszy porty, zewsząd posiłki zasiągać może. *Hoc periculo*⁴, byłóż kiedy na Polskę większe? Chyba podobno od xiążęcia ferarskiego. Ale to jeden nieprzyjaciel. Tym gorzej, że jeden. Lepiej jest mieć ranek dziesięć od puszczałda, niż kiedy miecz na wszystkiem ciebie uczyni ranę jedną. Ale jako temu sąsiadowi pomaga wszystka *wiecznia*⁵, tu się obejrzeć trzeba. Głupie ryby nigdy na swe granice nie patrzą. Spuszczają stawiki, osychają powoli brzegi, woda spada, ryba idzie za wodą; że ma pełną gębę wody, nie dba o to, chociaż coraz ciśniej siedzi. Aż ci przyjdzie do tego, że oraz woda wszystka opadnie, ryby w małym jeziorzku zostaną, które kaczerm zagarną, a złamają z niemi do panwie. Tak nas siła, kiedy mu szkuty do Gdańska spuszczamy, kiedy rysie, sobole na swych grzbietach widzimy, kiedy winka mamy pełną gębę; radujemy się i nie dbamy, by się najbardziej granice kurczyły. Przyjdzie kiedykolwiek czas, jeśli się nie obaczym, że nas wywloką z tych naszych *delicji*⁶ za nogi i oschniem w błotku jakim smrodliwym *in fame et inopia*⁷; że nie dbamy o to, iż ta ziemia, którą żyjemy jak ryby wodą, kurczy się nam, że *impune*⁸ depce i posiada ją nieprzyjaciel.

Życzę tedy ja, abyśmy wszystkie te *pericula prae oculis*⁹ mając, zbywszy tego dżugu, opatrzyli Rzplitej *in futuram securitatem*¹⁰ i tak od Moskwy, *custodiam*¹¹ człowiekowi *vigilanti et perito*¹² zleciwszy, piechoty *delectum*¹³ i ćwiczenie, *armamentarum*¹⁴ porządnym wczas Rzplitej obmyśleli. Przydam i to niż wynijdą przymierza te, abyśmy pomyśleli *de classe*¹⁵, bez której nigdy miejsce zamorskich *rekuperować*¹⁶ nie będziemy mogli. Punkt *tandem*¹⁷ o wyborze albo porządku i bezpieczeństwie, zniósłszy się z in-

¹ posiłków. ² ktokolwiek on będzie. ³ dopełni swej miary. ⁴ W tem niebezpieczeństwie. ⁵ sąsiedztwo. ⁶ rozkoszy. ⁷ głodem i niedostatkiem. ⁸ bezkarnie. ⁹ niebezpieczeństwa przed oczyma. ¹⁰ na przyszłą bezpieczeńność. ¹¹ straż. ¹² czujnemu i wprawnemu. ¹³ wybór. ¹⁴ uzbrojenie. ¹⁵ o flocie. ¹⁶ odzyskać. ¹⁷ wreszcie.

szymi pp. senatorami, którzy przybędą, lepiej jeszcze roztrzęśli i zdanie nasze braci pozostałej koło tego punktu oznajmili: a to wszystko, na czem *integritas et salus Reipub.*¹ zawisła, jako najprędzej kończyli, i który jaki sejm tak *propter imminetia pericula*², ktorými zewsząd jesteśmy *circumsepti*³, jako dokończenia tych rzeczy *in potestate*⁴ JKM. zostawili.

Nadewszystko proszę, zabrnawszy tak daleko i głęboko, radźmy inaczej niż dotąd o Rzplitej, uważajmy *conditionem nostram*⁵. Nie one to czasy, kiedyśmy monarchy przed *majestaty*⁶ pańskie wodzili, kiedyśmy każdy rok, ledwie nie miesiąc, nie kalendarem, ale z wycięt w y znaczyli. Zewsządęśmy w ogniu, *et nisi provideamus, pene capti sumus*⁷. Z takiego razu pewnie nie (łacno) się wkręcić, ale *firmandi animi, capiendi consilii*⁸, zaniechać *hoc luctu Reipubl.*⁹ zbytków. Tak one wszeteczne miasta, kiedy ich pioruny z nieba walić miały, w szczęśliwości swej zapuszczają przedwieczną zgubę. Nie chcę *male ominari*¹⁰ ojczyźnie, ale boję się, jeśli się w czas nie obaczym, by kto nas nie osiodławszy naplwał nam w oczy, widząc *commoditates*¹¹ ziemie tej, której ani bronić, ani ratować chcemy, ani ujmować umiemy. Wywozicie tak wiele zbóż z korony, a ludzie wasi głodem zdychają; spuszczaście tak wiele szkut na handel, a biednego mostu, kiedy o was wszystkich zdrowie szło, miećcieście nie mogli; sam *parcebat*¹² tym, ktorýmście miasto obrony nie przepuszczali. Wypaliliście lasy, pokopaliście góry, nie tylko *tot mercium genera*¹³, ktorých pod sto narachować możesz, ale *sordes et stercora*¹⁴ wasze za złoto przedawaliście. A za to wszystko ani tych *belli necessaria*¹⁵ przez łakomstwo wasze do obrony swej nie mieliście i pieniędzy nie mieliście. *Jactabatis nobilitatis titulos*¹⁶ i przodków swych *decora*¹⁶, ale *ignaviae vestrae proba*¹⁸. A gdy bronić ojczyzny przyszło, chłopstwem ją swem bronić kazaliście, ktorýchście sami *vestris armis*¹⁹ bezbronnych przy ich posługach wojowali.

¹ całość i zbawienie Rzplitej. ² dla grożących niebezpieczeństw. ³ otoczeni ⁴ w mocy. ⁵ położenie nasze. ⁶ trony. ⁷ a jeśli nie zabieźemy, prawie wzięci jesteśmy. ⁸ pokrzepić ducha, wziąć radę. ⁹ w tej niedoli Rzplitej. ¹⁰ źle wróżyć. ¹¹ dogodności. ¹² oszczędzał (tych.) ¹³ tyle towarów rozmaitych. ¹⁴ galgany i gnoje. ¹⁵ wojennych potrzeb. ¹⁶ Chępliście się tytułami szlachectwa. ¹⁷ ozdoby. ¹⁸ waszego lenistwa dowód. ¹⁹ waszą bronią.

III. Ej! chodźmyż inaczej koło tej ojczyzny oplakanej, czy nzbierawszy z niej tyle, z tym, co i na wierzchu *et in sinu*¹ miała, uciekać i umykać z niej myślemy, że tylko się okładamy, a w worki tkamy. Tu żyć, tu umrzeć trzeba, przy grobach przodków swoich, i w tej ziemi leżeć, która nas wychowała. *Nunc frustra multi incolumes fiunt; ex naufragio patriae, nemo salvus enatavit*². Nie wróżę ja źle ojczyźnie mojej, ale złym obyczajom naszym *pessimae ominor*³. Uprzątajmy je, wzruszmy i rzućmy się synowskimi przywiązaniem, porzućmy zbytki, podejrzenia niepotrzebne, upewniam, że i w tem nachylonem szczęściu, nie nam nie uczyni nieprzyjacielem, jeśli sami sobie nie będziemy nieprzyjaciołmi. *Hoc voto*⁴ kończę i tego ojczyźnie życzę.

¹ i w zanadru. ² dziś wielu daremnie dobrze się mają; z rozbitcia ojczyzny, nikt cały nie wybrnął. ³ najgorzej wróżę. ⁴ tem zdaniem.

XIV.

Mowa JMP. Zamojskiego, podkanclerzego koronnego,
od króla JMci do urzędu miasta Krakowa 1633.

(do str. 147.)

Wyniósł pan Bóg majestat królewski nad powszechną ludzką kondycją¹ i zabudował go na części mocy swej boskiej, aby żywy obraz wszechmocności i mocy jego był na świecie czczony. Zaczem prawdziwie wszystkich i grubszych narodów rozumienie i tych, co ledwie Boga znają, że królowie i monarchowie ziemscy, jakimkolwiek środkiem na państwa następują, nie od kogo innego jedno od najwyższego króla królów bywają podane. Jeśli który kąt świata jawnie to widział i ręką się tego dotknął, ty korona polska, matko nasza doświadczyłaś tego. Inszem królestwom żywot macierzyński króle podaje; twoje pany, twoje króle, cnota, wolność, miłość, zgoda, jedno serce poddanych rodzi. Dał pan Bóg nowemu panu twemu i urodzenie królewskie, który korony swe królewskie miasto herbów z domu ojezystego i macierzystego długim rządem liczyć może. Ale to największa, że tak wiele narodów w jedno państwo skupionych, jeden głos i jedno serce urodziło. Wspomnijmy sobie na on szczęśliwy Rzplitej dzień, kiedy za pokornem na kolana wszystkiej korony upadnięciem, i wielkich Władysławów imię, znowu na tron królestwa polskiego wstępowało, gdy chmurne przedtym i niepogodne niebo, w tym właśnie punkcie rozśmiałszy się, otworzyło jakby okno, świętobliwym przodkom naszym, aby nam byli z nieba do tak świętobliwego aktu² przytomni. Czy nie własny to był głos z nieba, że ledwo nie w momencie wszytek on zgromadzony lud, jednym

¹ stan. ² czynu.

głosem, jednym sercem Władysława króla mianował, nazywał. Urodziłaś szczęśliwie sobie pana tego o korono! Nie wstrząsnęłaś się ani zamieszala jako się i tobie i inszym państwom często przytrafiało. Nie potrzebowało krwi niczyjej, ani odwag panowanie jego; samą cnotą, zasługami, miłością ludzką, kupił to sobie państwo, aby na tej stolicy siedział, na którą szczęśliwie nam patrzysz! po takich początkach tak miłej i pogodnej panowania jego wiośnie, kto jest aby sobie nie obiecował bujnego i hojnego powszechnej szczęśliwości żniwa. Ale między wszystkimi tej korony szczęściami, słusznie Kraków, w którym ten świątobliwy akt odprawuje się w osobie wszystkich miast królestwa polskiego podległych, radować się ma słuszne i powinno (prawo) w tem mieście, które w koronie przodkuje, i radości i życzliwości ku panu przodkowanie Władysławów wielkich wielkie imię na stolicę się wraca, z których pierwszy wzrostem niedobrym, ale sercem królewskim i wspaniałością wysoką, niemniejszą nad inszych królów, twemu miejscu Krakowie przyniósł ozdobę, bo pierwszy z królów polskich, tego głowy i majestatu królewskiego ozdoby przeniósł do ciebie. Pierwszy był do tego powodem, że tu, a nie gdzie indziej pomazańcy boży miejsce jego zasiadają i korony na głowy swe biorą. Wielki król i tobie tak łaskawością jako słuszną sprawiedliwością nad występny mi pamiętny. Drugi, z którego krwi ojciec JKM. i sama JKM. idzie, nie tylko twój ale wszystkiej korony ojciec, aza cię tyłą łask i dobroczynności nie ozdobił i nie oszlachcił? gdy w tobie nie tylko dostojenstwa twego królewskiego, ale i mądrości samej chciał mieć stolicę. Czy w tobie tak wiele pobożności i wielmożności swej pamiętek i zwierzchnych swych znaków nie zostawił? Władysław III złączył koronę polską z węgierską, i obie z głową królewską położył za chrześcijaństwa całość. Na ostatek królewskiego nie chciał mieć nagrobku ani grobu, jedno sławę swą nieśmiertelną w sercach poddanych, pamięci wiecznej u wszystkich narodów. Nie będzie bez wątpienia i następcą ich Jkról. Mość p. n. m. od nich, jako imieniem tak i rzeczą różny. Ale iż od JKM. odwag, trudów, niewczasów, sama ona w czas niegodna takiej nagrody, gdy nietylko od wojska pogańskiego i monarchy wszystkimu światu straszego i od ludu jego ze trzech części świata zebranego ściśniony, ale i wnętrznem zdrowia niebezpie-

czeństwem, nie chciał inaczej, jedno aby ze wszystkimi onego ostępu wszystkich pogańskich narodów wybić się, abo ze wszystkimi zostać. Takiemu panu słusnie się ojczyzna, słusnie poddani radują. Ale i JKM. nie tak się tym tronem i ozdobami królewskimi cieszy, któremu się dał pan Bóg z dziadów, pradziadów królów urodzić, jako tą miłością poddanych, tym jednostajnym ku sobie powierzonego od Boga ludu przywiązaniem, którego imieniem oddajecie JKM. powinny i najprzedniejszy upominek, wiarę swą i miłość ku panu powinna. Te klucze wasze złote, te upominki wiarę wasze znaczą. Dosyć złota królowie mają, i choć go od poddanych biorą, na ichże go potrzeby obracają. Złoto miłość znaczy, złoto wiarę znaczy, której potężny ogień, któremu wszystka moc na świecie ustępuje, próbuje. Tę wiarę, tę miłość poddanych JKM. za największy skarb sobie poczyta; w tej chce za szczęśliwego panowania swego opływać. Za tę wszelaką jego i ludu jego od pana Boga powierzonego szczęśliwość, za te dostatki nieprzebrane, pokój złoty, obfitość wszystkiego hojnym źródłem płynie. Tej znowu JKM. po was i pod to osierocenie Rzplitej i przeciwko przodkom swym doznawszy, porucza straż wielkiego tego klejnotu miasta koronnego stołecznego, którego prawa, wolności, ozdoby będzie miał w pańskiej, królewskiej, ojcowskiej opiece. I ty ubogi gminie, któryś obstał tron pana swego i nie możesz się napatrzeć pomazańca bożego, który serce życziwe panu swemu oświadczasz, sercem i głosem niepospolitym, laty długimi, szczęścia i błogosławieństwa wieszaniem, nowego pana upominkujesz; wiedz o tem że nie na wysokim tronie siedząc, i na cię ojcowskim okiem poziera, twego zdrowia i całości ten miecz jego, na który patrzysz, bronić będzie. Ciebie ta złota łaskawości i dobroczynności różga sprawować będzie. Wielka pewnie rzecz JKM. siedzieć na miejscu bożem, być pomazańcem jego, ale do tak wysokiego tytułu, jeszcze zostaje ten światobliwy w sercu jego *ambitus*¹, tego jeszcze pragnąć podarku będzie, aby go wierni i kochani jego poddani nie tylko królem, ale i ojcem sobie mieli.

¹ staranie.

XV.

Mowa IMci p. Mikołaja Ostroroga, wdźca poznańskiego do króla IMci Władysława IV. w Krakowie na sejmie koronacyjnym. R. 1633. 8go Lutego (miana.)

(do stron. 148.)

Niech nie będzie miłościwy najjaś. królu, *ingrator vox*¹ stanu naszego rycerskiego, nad insze, do którego ta szczęśliwość, na jaką teraz patrzamy, najbardziej należy. Niech nie jednym głosem od wszystkich oświadczamy tę wdzięczność Bogu najwyższemu, którą nietylko my, co się nam z darów jego świętych, na tę szczęśliwość naszą patrzeć dostaje, onemu powinni, ale też i najodleglejsi w państwach WKM. obywatele. Bo kiedyż i kiedyż przystojniej odprawować się to zejdzie, jeśli nie przy szczęśliwych początkach panowania WKM. przetrwawszy tak szczęśliwie, tak niebezpieczny Rzplitej *klimakteryk*², i jeśli nie na tem tu miejscu, na którym pierwsze *auspicia*³ panowania swego królowie polscy brać zwykli; na którym *insignia regni*⁴ jako *pignora libertatum nostrarum*⁵ chowają się, na której jako *in delubro quodam*⁶ tak wiele patronów tej przezacnej korony i *heroica corpora*⁷ przodków WKM. odpoczywają; na której zaden nigdy obywatel tej przezacnej korony *sine religione*⁸ wspomnieć i rzec nie może. Tu tedy na tem naszym kapitolium polskiem, panu nad pany wprzód nizki pokłon oddawszy, onemu jednostajnym wszytkiej Rzplitej głosem i sercem jako *conditori i dispensatori regnorum*⁹ ze wszeleką pokorą dziękujemy i że nam dał

¹ mniej wdzięczny głos. ² rok nieszczęsny. ³ wróżby. ⁴ oznaki państwa.

⁵ dowody swobód naszych. ⁶ w świątyni jakiej. ⁷ bohaterskie zwłoki. ⁸ bez uczczenia.

⁹ twórcy i rozdawcy królestw.

ogładać dzień ten ojczyzny naszej szczęśliwy i pożądany, wszystkiemu chrześcijaństwu potrzebny i wesoły, i nieprzyjaciołom naszym straszny i szkodliwy, dzień ten, któregoś WKM. na tronie tej przecznej korony usiadł i *ad clavum*¹ jej szczęśliwie przyłożył rękę i szczęśliwie zaczynasz onej *moderari habenas*². Oddawszy przy tym wiernie poddaństwo nasze WKM. z powinszowaniem państwa tego, na któreś za wolnymi głosami naszymi, wzięty jest, niemniej dla przodków swoich enót i przeciwko Rzplitej zasług, jako i dla swych własnych winszujemy ojczyźnie naszej, że za łaską bożą takiego sobie wzięła na pana, którego *dignum imperio*³ wprzód doświadczyła, niżli obrała. Szczęśliwe po te czasy WKM. były i słusznie *aurea saecula*⁴ od starszych nazwane, kiedy nie mógł nikt być *potentior*⁵ jedno *melior*⁶, kiedy *non desidia uoris*⁷ nad służącemi narodami dostawano pana, ale pojrzawszy nad wszystkich obierano najlepszego ze wszystkich, który miał panować wszystkim, a nie mógł być *summus*⁸, jedno *optimus*⁹. Ten panował, który nabożeństwem przeciwko Bogu, miłością przeciwko ojczyźnie celował wszystkich. Ten był panem, który tak zdrową radą jako i odwagą zdrowia i dostatków, czasu potrzeby zastawiał się za wszystkich. Ten królem, który sprawiedliwość umiał *temperować clementia*¹⁰ i niemniej *affektami*¹¹ swemi, jako i poddanemi rządzić mógł; a jako fortuną i stanem królewskim był nad inszemi, tak statecznością, szcudrobliwością, ludzkością przechodził wszystkich. *Sukcesya inuivis fatis et populis*¹² nastąpiła, bo i pan Bóg wolnego człowieka stworzywszy, wolnym go zawždy mieć chciał, i ludzie tacy ledwie są godni ludzkiego imienia, co się w wolności nie kochają. Bo jako wielka to szczęśliwość obierać sobie pana, tak nie wielka czekać go *ab utero*¹³, nie obierać *ex virtute*¹⁴. A że nam pan Bóg daje zażywać onych złotych wieków, i jeśli kiedy, tedy do nas *redeunt Saturnia regna*¹⁵, kiedy takiegośmy sobie wolnymi głosami naszymi obrali za pana, któryby się był onych lat urodził, pewnieby był zgodą onych *innocentium populorum*¹⁶ za króla obrany. Zaczym nie chcę ja tu o zacnem WKM. urodzeniu, któ-

¹ do rudła. ² kierować wodze. ³ godnym panowania. ⁴ złote wieki. ⁵ potężniejszy. ⁶ lepszy. ⁷ nie z cięży małżonki. ⁸ najwyższy. ⁹ najlepszy. ¹⁰ wymierzać z łaskawością. ¹¹ uczuciami. ¹² Następstwo mimo przeznaczeń i ludów. ¹³ wnętrza. ¹⁴ z cnoty. ¹⁵ wracają Saturnowe rządy. ¹⁶ niewinnych ludów.

rem wszystkich świata tego monarchów przechodzisz, rozprawić, bo to i sam widzieć raczysz, że *generare et nasci regibus fortuitum nec ultra aestimatur*¹. Nie chcę enót i *merita*² WKM. przodków, przeciwko nietylko tej ojczyźnie naszej, ale wszystkiej Rzplitej chrześcijańskiej wyliczać, żebym się nie zdał cudzemi raczej ozdobami, a nie WKM. własnymi, któremi ich WKM. *vel adaequasti vel superasti*³ tylo troje. Masz WKM. swoich własnych tyle przeciwko Rzplitej tej zaślug, że chociażbys z przodków swych nie takiego nie miał, miejsca byś był tego, na którym cię Bóg posadził godzien. Szczęście to wielkie, żeś się i z tak zacnych rodziców urodził, i z tak świątobliwych, że umieli pobożnie i przystojnie WKM. dać wychowanie, ale to *bonae indolis*⁴ z wychowania takiego tak wiele, tak prędko enót i dobrych nabrać przymiotów. Padła ta na dobrą rolę siejba *educationis*⁵ świątobliwego żywota rodzica WKMci, bo w czym drudzy długo ćwiczyć się muszą, takeś to razem pojął, żeś się zdał z samego to mieć przyrodzenia. Także bohatyrskie dusze *divinitate ingenii*⁶ dochodzą wszystkiego, czego drudzy *actatis spatio et annis*⁷ nabywać muszą, zaczym ledwie *pubescenibus annis*⁸ odprawiwszy *curricula*⁹ ćwiczenia swego, pomagały zaraz prac i niewczasów wojennych świątobliwemu rodzicowi swemu, równym tym onym dawnym wojownikom świata Alexandrowi, Scypionowi, Annibałowi i naszemu Krzywoustemu wielkiemu, którzy zaraz w młodym wieku, obozowi przywykali; ten nad nich *superior*¹⁰, że oni prac tylko i niewczasów *comites*¹¹ ojcom swoim byli, a WKM. *causa triumphorum*¹². Jeśli uwierzy, pewnie *stupebit posteritas*¹³, żeś WKM. *admiratione nominis sui*¹⁴ więcej w Moskwie sprawił, anizeli tak długa i tak niebezpieczna wojna. Bo którym ani *civiles dissensiones*¹⁵ ani tak wiele wygranych bitew, ani tak wiele pobranych i poburzonych miast *obviare*¹⁶ niemogło; na samo imię WKM. rzucali od siebie bronie, podawali miasta, przysięgali poddaństwo, monetę kuli, stolicę *cum insignibus*¹⁷ państwa swego oddali. Nakoniec tak *obstinata*¹⁸ w

¹ rodzic i rodzic się, przypadkiem nie więcej uważać się zwykło. ² zasług. ³ bądź dorównałeś, bądź przeszedłeś. ⁴ dobrej skłonności. ⁵ wychowania. ⁶ szczególną doskonałością rozumu. ⁷ dłuższym wiekiem i laty. ⁸ dorastających latach. ⁹ zawody. ¹⁰ wyższy. ¹¹ współtowarzysze. ¹² powodem triumfów. ¹³ zdumieje się potomność. ¹⁴ zadziwieniem imienia swego. ¹⁵ niezgody domowe. ¹⁶ zabezpiecz. ¹⁷ z oznakami. ¹⁸ uparty.

posłuszeństwie przeciwko panom swoim *gens*¹, że na jedno skinienie pańskie *hilari vultu*² żeby z najmniejszym marszczeniem przestąpić rozkazania nie zdali się, szyję pod miecz dają, z takiej mówię *observancyi*³ panów swoich, naród porywa się na nich i związanych rękoma swemi na więźnie WKM. oddaje, tron państwa swego dla WKMci uprzątając, nieczyje to insze jedno WKM. *triumphus*⁴ były. Stolica moskiewska ze wszystkimi państwami i z carami swymi, że w rękach naszych byli, nikomu inszemu, jedno WKM. przypisać się musi. Dali tego dobre *experimentum*⁵ obywatele moskiewscy, że *non ulla vi*⁶, ale *indole*⁷ tylko WKM. *subacti*⁸ poddali się, kiedy obaczywszy, że im *fata*⁹ takiego zazdrościły pana, umieli się *in pristinum restituere statum*¹⁰, bo lubo *in visceribus*¹¹ tyle wojska mieli, lubo tylekroć z korony naszej przeważni hetmani na nich mężnie następowali, ani także ich *impetus*¹² czyjem inszem dziełem i szczęściem, jedno samego WKM. *retundi poterant*¹³. Dziwować się przychodzi, gdzie się te *animusze*¹⁴ narodu tamtego podziały, że którzy dopiero nam *mancia inferebant signa*¹⁵, *ad famam*¹⁶ tylko *adventus*¹⁷ WKM. broń im z rąk wypadła i kiedy *admirabili audacia*¹⁸ ledwie z dobrym pułkiem, nie tak wojskiem, zastawiać się za ojczyznę, przeciwko nieprzyjacielowi temu przyszedłeś, którzy *nusquam occurrere ausi*¹⁹, rozrzućwiwszy się tylko nam *firmantem patriam*²⁰ i sam ich (car) w wielkim tylko mieście zamknięty bardziej *captivum*²¹ niżeli *principem agens*²² zdał się *caessisse imperio*²³ WKM., którzyś *circumferendo victricia signa sua*²⁴ po wszystkiej ziemi jego, aż tam za Wołgą, gdzie się tylko prędkiem Lisowczykom czatować dostawa, zwycięstwa swego *cernebas trophea*²⁵, i już nie było w nieprzyjacielu nadzieje ani wątpliwości u nas, żeby był miał dłużej naród tamten wytrwać *obsidionis mala*²⁶ w ziemi swej *tolerando*²⁷ i musiałby był pewnie prędko do posłuszeństwa WKM. wrócić się. Ale niech to jedni na *fata*²⁸, drudzy na różne składają przyczyny, ja to *amori in Republ. nostram*²⁹ przypisuję. Już się po-

¹ naród. ² wesołą twarzą. ³ poważania. ⁴ tryumfy. ⁵ przekonanie. ⁶ nie żadną siłą. ⁷ skłonnością. ⁸ podbici. ⁹ losy. ¹⁰ do pierwszego przywrócić stanu. ¹¹ wewnątrz. ¹² nastawiania. ¹³ powstrzymane być mogły. ¹⁴ odwagi. ¹⁵ służebne wzdali proporce. ¹⁶ do sławy. ¹⁷ przybycia. ¹⁸ zadziwiająca śmiałością. ¹⁹ nigdy zachodzić ośmielenia. ²⁰ silną ojczyznę. ²¹ więźniem. ²² panem będąc. ²³ ustąpić państwa. ²⁴ obnosząc zwycięzkie chorągwie swoje. ²⁵ widziałeś zdobycze. ²⁶ obciążenia trudy. ²⁷ cierpiąc. ²⁸ los. ²⁹ miłości ku Rzplitej naszej.

kazywały *semina*¹ tureckiej wojny, już o przygotowaniach niezmiernych tego *praedonis orbis*² przeciwko nam przychodziły wieści; zaczym wolałeś WKM *pro patria periclitari*³, niżeli tam w Moskwie *imperare*⁴, i odzyskawszy potracone prowincje, dawszy Moskwie požądany pokój, powróciłeś się na to, żebyś był *per latus nostrum*⁵ na wszystko chrześcijaństwo następującemu nieprzyjacielowi zabiegał. Będzie to przeciwko ojczyźnie naszej i wszystkiemu chrześcijaństwu sławne *meritum*⁶ póki jedno pamiątka tak wielkiej *imprezy*⁷ trwać będzie. Poruszył *ebrius potentia sua*⁸ części sobie podległych świata na jedną Polskę wszystkiemu światu straszny poganin, *ab ostiis Nili et Euphratis*⁹ widziała Polska ludzie, którym się przedtem ledwie malowanym dziwowała. Nie dosyć na tym, ale i chana tatarskiego ze wszystką ordą, i cokolwiek miał *virium*¹⁰ do kupy zebrał, chcąc nas *uno ictu*¹¹ potęgą swoją zetrzeć i z którym żaden inszy monarcha pojedynkiem nigdy nie wojował, i owszem z którym wielcy monarchowie, *subnizi*¹² wszystkiego chrześcijaństwa posiłkami gdy nie wskórali, przeciwko temu WKM. z tak małym wojskiem *certior mortis quam victoriae*¹³ poszedłeś sławnego onego Władysława Jagieła, przodka swego krwi dla obrony chrześcijaństwa wylanej, albo się pomścił, albo nie mogło-li by inaczej mężnie przykładu jego naśladować. Niech się nie chlubi *fabulosa antiquitas*¹⁴ Leonidem z Lakonami swymi; pokazał to nasz *septentrio*¹⁵, że nietylko w Grecyi tacy mężni Lakonowie się rodzą; tem nad tamtych nasi lepsi, że nie *locorum angustiis freti*¹⁶, ale w sercu i dzielności swojej, miasto wałów jakich, piersi swoich nadstawiając, nie z samym tylko nieprzyjacielem, ale z głodem i chorobą wojując, wytrzymali wszystko, pokazując to, jakich sobie *viros*¹⁷ w Polsce *septentrio deposcit*¹⁸, i nie *temeraria eruptione*¹⁹ poginawszy, do ojczyzny wrota otworzyli, ale *multis praeliis attritum*²⁰, przymusili onego tyrana z wielką szkodą jego, pola i zwycięstwa ustąpić. Pójdzie w pamiętne wieki tak niesłychana WKMci odwaga szczęśliwa, ale niemniej *animi moderatio*²¹. Byłoc-

¹ zarody. ² rozbojnika świata. ³ za ojczyznę narażonym być. ⁴ panować. ⁵ stroną naszą. ⁶ zasługa. ⁷ przedsięwzięcia. ⁸ upojon potęgą swoją. ⁹ od uść Nilu i Eufratu. ¹⁰ sił. ¹¹ jednym cięciem. ¹² wsparci. ¹³ pewniejszy śmierci niż zwycięstwa. ¹⁴ bajeczna starożytność. ¹⁵ północny świat. ¹⁶ spuszczać się na ciasną miejscowość. ¹⁷ mężów. ¹⁸ północ wymaga. ¹⁹ zuchwałą wycieczką. ²⁰ wiele bitwami pędzonego. ²¹ pomiarkowanie umysłu.

by się było z czego pochlubić, aleć WKM. nie chciał *prosperitate rerum in vanitate uti*¹. Zaczyn skromniejszym jeszcze z miejsca tamtego wróciłeś się, wielką ludziom o sobie czyniąc nadzieję, którego tak wielka sława nie odmieniła. Ufamy mocno w Bogu, że WKM. królem już naszym będąc, wszystkie tej korony nieprzyjaciele albo zetrzesz, albo tak uskromisz, że pokój od WKM. mieć będzie *pro beneficio*², których królewiczem będąc, takie z nich zwycięstwa odnosił. Naprzykrzyłeś WKM. tak temu nieprzyjacielowi wojny, że naród ten który *ad superstitionem subjectus est*³ panom swoim, wolał pana swego do nas, o wojnie myślącego zabić, niżli z nami wojnę poczynać. Rzadka to i niesłychana WKM. sława, że jedni monarchę swego WKM. gwoli więzienie oddali, drudzy zabijają, a nie *plebem principum*⁴ jakich, ale jednego najpotężniejszego w naszej północy pana, drugiego zaś takiego, który trzy niemal części świata posiadłszy ostatkiem Europy wszystkich inszych panów podzielił. Czegoż już nie dostawało *ad veri principis normam*⁵ w osobie WKM. w dziele rycerskim, w miłości przeciwko ojczyźnie, albowiem nie miałeś sobie równego, *paribus artibus*⁶ na sejmach przy boku ojcowskiem siadając, nawykłeś doskonale. I lubo w fortunę nad inszych *comitate*⁷ i ludzkością *major*⁸ czyniłeś wstyd wszystkim, nieprzyjaźni prywatne *in bonum publicum*⁹ między ludźmi wielkimi, *authoritate sua*¹⁰ jednałeś, *praecludendo hydrae*¹¹ i pewną czyniąc nadzieję, że za bożą pomocą pracą swą WKM. tak zajątrzony świat uspokoisz. Sam tylko *capacissimus*¹² WKM. *animus*¹³ zdał się jeszcze sobie nie mieć dosyć. Zaczyn *suscipis iter*¹⁴ przykładem dawniejszych królów i prawodawców wprzód dla nabożeństwa, ażebyś jeszcze jako pszczołka jaka przytem co złamtał mógł przynieść ojczyźnie. Ale nie tylko ze się i w tamtych krajach nie znaleźć nie mogło, co by do przymiotów wysokich WKM. przydać mogło; owszem samym tamtym krajom wielki *circumtulisti*¹⁵ przykład *magni et perfecti*¹⁶ we wszystkim *principis*¹⁷. By były jeszcze one dawne zwyczaje trwałe, kiedy *victores gentium*¹⁸ z tryumfem przyjmowano. Tryumf by to był WKM., nie *peregryna-*

¹ pomyślnością rzeczy próżnością się unieść. ² za dobrodziejstwo. ³ do za-
 bobonu ulega. ⁴ z ładajakich książąt. ⁵ do obrazu rzeczywistego pana. ⁶ w tymże
 zawodzie. ⁷ zastępem. ⁸ większy. ⁹ ku dobru powszechnemu. ¹⁰ władzą swą. ¹¹ uśmier-
 zając hydrę. ¹² najzdolniejszy. ¹³ umysł. ¹⁴ podejmujesz podróż. ¹⁵ obniosłeś. ¹⁶ wiel-
 kiego i doskonałego. ¹⁷ panującego. ¹⁸ zwycięzcy narodów.

eya¹. Tak przyznawało chrześcijaństwo wszystko, co się przyznać godzi *liberatori suo*². I lubo *per summam modestiam*³ WKM. chciałeś być *incognito*⁴, trudno było *latere*⁵. Bo uznawali wszyscy, że takowej *indolem*⁶ Bóg jedno królom pozwala. Zaczym wszędzie *cum jubilo*⁷ byłś przyjmowany i każdy obaczywszy WKM. miał sobie *pro parte felicitatis non postrema*⁸ tak dalece, że i sam Ociec św. *in his angustissimis momentis*⁹ jako *augustissimus*¹⁰ tak musi być WKM. najznaczniejsze *testimonium*¹¹ gdy WKM. *decus septemtrionis*¹² nazwał. Ale zdaje się że skąpo Ojciec św.; pojrzeć po wszystkim świecie tak w pogańskie jako i chrześcijańskie ziemie, *quocunque regnatur*¹³, kto mu *virtutibus regis*¹⁴ i przeciwko ojczyźnie swej *meritis*¹⁵ zrówna? tak że nie wiemy, by kto miał przechodzić ale chciał *exemplo*¹⁶ WKM. *antecedere*¹⁷ inszych, jako *communis omnium pater*¹⁸ Ojciec św., żeby się tą drogą co i WKM. *ad templum honoris*¹⁹ pięli. Nadełaby drugiego tak wielka chwała, WKM. *aeque modestus*²⁰ do ojczyzny się wrócił i jako Herkules na nowe prace i odwagi *pro Republica*²¹ udałeś się na pruską wojnę *iteratis*²² z świątobliwym rodzicem swym *vicibus*²³ wychodząc. Chcąc i ono *Parmenionis encomium*²⁴ (jakoż się stało) otrzymać, któremu to daje historia świadectwo, że Alexander wielki, nic wielkiego bez niego, on siła wielkich rzeczy bez Alexandra nie sprawił. Taki miał być właśnie pan nasz obrany, który nie przez *fakcy*²⁵, nie przez domowe wojny, ale *monstrante Deo*²⁶ przez Ducha ś. natchnieniem nam był pokazany. Ażaz to nie jawno tego znaki były, kiedy w tak wielu różnych ludziach i w rozróżnionych wiarach i umysłach tak wielka zgoda na WKM. nietylko głosów ale i serca stanęła, (czego ten pierwszy dopiero przykład widzimy) żaden się *aemulus*²⁷, ozywać nie śmiał. Bo z którego cnotami zrównać nie mógł, z tym *aemulari*²⁸ wstydził się. Kiedy w tak wielkiej kupie ludzi, że im pola nie stawało, w takim milczeniu *divinam illam vocem*²⁹ JMx.

¹ podróż (pielgrzymowanie). ² wybawcy swemu. ³ największą skromnością. ⁴ nieznanie. ⁵ ukryć. ⁶ pociechy. ⁷ z radością. ⁸ za część niepośledniej szczęśliwości. ⁹ w tych najprzykrejszych chwilach. ¹⁰ najjaśniejszy. ¹¹ świadectwo. ¹² ozdobą północnych krajów. ¹³ gdzie się królowanie rozciąga. ¹⁴ cnotami monarszeni. ¹⁵ zasługami. ¹⁶ przykładem. ¹⁷ przewodniczyć. ¹⁸ wspólny wszystkich rodzic. ¹⁹ do świątyni sławy. ²⁰ równie skromny. ²¹ dla Rzplitej. ²² powtórny. ²³ razy. ²⁴ Parmeniona pochwałę. ²⁵ spiski. ²⁶ przez Boga. ²⁷ spółzawodnik. ²⁸ spółbiegac. ²⁹ boski ów głos.

Jan Węzyk arcyb. gnieźnieński i prawie *ex divorum consilio prolatam*¹ WKM. za pana mianował, słuchali; kiedy nakoniec tak zgodnem i nabożnem sercem i głosem choć różnej religii ludzie, w onym piasku klęcząc, i potem i w kościele spiewając: *te Deum laudamus*² za tak zgodne WKM. obranie dziękowali. Nie było to pewnie *sine numine divino*³, i rozumiem że i to nasze proste ale serdeczne spiewanie, miłsze było nadewszystkie insze muzyki panu Bogu wszechmogącemu, który *pura et casta mente plus*⁴, anizeli *meditato carmine delectatur*⁵. Była pewnie temuż Bogu wszechmogącemu i ona WKM. miła pokora, którą *in publico*⁶ pokazał, kiedyś do *juramentu*⁷ przystępując, nie chciał na wezłowskiu zwyczajnem klęczeć; ale na gołe królewskie kolana upadłszy, Panaś nad pany *adorował*⁸. Zbudował się i ten sam, który niższych cnotami buduje JWx. arcyb. gnieźń., i ja tak buduję, że jeśli *unus actus intensus melior, quam mille remissi*⁹, kiedy tak jawny *cultus*¹⁰ pana Boga od WKM. pokazany, one *ordinaria*¹¹ inszych pp. nabożeństwa przechodził. Odda to pan Bóg WKM. i za tę *pietatem*¹², wślawi na wszytek świat panowanie. Ta jest najpotężniejsza nauka, bo jacy panowie, tacy więc i poddani wszyscy bywają. Tym świątobliwy ociec WKM. w kościele bożym więcej zbudował, niżli tak wiele wylania krwi gdzieindziej. Mamy nadzieję, że po tak pobożnych i dobrych początkach *extera*¹³ dobrze i szczęśliwie *respondebunt*¹⁴. Jakoż dałeś zaraz wszytkich cnot *experimentum*¹⁵, w gorącym naprzód sprawach Rzplitej obmyślanu; dałeś i w tym, że cię ta korona, to berło najmniej nie odmieniły. Tęż ludzkość poznawamy wszyscy, tęż przyjemność. Szczodrobliwość WKM. jako wielu już ukontentowała. A nawet *negativa mobilibus involuta*¹⁶ smaczniejsza od WKM. anizeli drugich *austera liberalitas*¹⁷. Także jako Tytus on niekiedy *generis humani deliciae*¹⁸ nikogo smutnego, ale każdego ukontentowanego z wesołą twarzą i sercem WKM. od siebie odprawujesz. Ani się odmiany żadnej spodziewamy, chyba takiej którą o Wespazjanie piszą, że *in melius*

¹ z rady świętych pańskich wyrzeczony. ² ciebie Boga chwalimy. ³ bez urzędzenia bożego. ⁴ czystym i skromnym umysłem więcej. ⁵ wypracowaną pieśnią cieszy się. ⁶ światu. ⁷ przysięgi. ⁸ wielbił. ⁹ jeden czyn zamierzony lepszy, niż tysiąc odłożonych. ¹⁰ cześć. ¹¹ zwyczajne. ¹² pobożność. ¹³ zagranicza. ¹⁴ odpowiedzą. ¹⁵ przeświadczenie. ¹⁶ odmowa ogólnemi (słowy) owiniona. ¹⁷ cierpka hojność. ¹⁸ rozkosz człowieczeństwa.

*mutatus est*¹. Bowiem taka jest WKM. *aetas*², że *lubrica adolescentiae primae*³ przepędziłeś; taki rozum, że będziesz umiał obierać, *quod aut nolueris sub alio principe aut malueris*⁴, pewniśmy i tego, że to bardzo dobrze WKM. opatrować raczysz, co dla WKM. Rzplita nasza uczyniła. I zaprawdę patrząc po rzeczach, ledwiebyśmy nie byli godni, żeby się od nas *sine principatu Respublica*⁵ zaczęła. Taka sprawiedliwość wszędzie, taka przeciwko nieprzyjacielowi gotowość, tak niespodziewany i wszędy od tych, co są ojczyźnie nasi *haereditarii hostes*⁶, Tatarów, za czułością JMP. hetmana uspokojonych, pokój, że niebo nakoniec samo i ziemia, *uberius*⁷ niż przedtem *fructus*⁸ wydając zdała się takiej *statum Reipubl. approbatae*⁹. Kto pojrzy, z kąd się królestwa wzięły, przyznać musi, że nie pierwaj się narody do królów udały, aż albo niezgodą domową albo potęgą postronną przymuszone. Nie chodząc daleko przodkowie nasi, po dwakroć *ab aristocratia ad principatum*¹⁰ wracali się: *impotentia et libidine dominandi*¹¹ onych wojewodów 12 przymuszeni, Kazimierza onego z klasztoru klunjaceńskiego na państwo z obcych krajów powrócili, posadzili. Niech to kto chce *pietati*¹² przodków naszych przypisuje, mnie historia tego uczy, że do tej pobożności wielka przyczyną przodkom naszym była *necessitas*¹³, którzy ani postronnym nieprzyjaciołom, ani domowym rozruchom, rozterkom i niepokojom, dla nieporządku swego odjąć się bez pana nie mogli naonczas. My zaś z łaski bożej, nie takiego nie cierpiąc między sobą, wzięliśmy sobie zgodnem sercem i głosem za pana WKM z samej właśnie miłości WKM. z samej uprzejmej dufności i *afektu*¹⁴ szczerozyczliwego. Jest to rzecz doświadczona, że te przyjaźni daleko są trwalsze, które *ex iudicio praemeditato et maturo*¹⁵, aniżeli które *ex sanguine*¹⁶ pochodzą. Toż się w królestwach dzieje i zawzdy; i Polacy nasi dotrzymywali statecznie wiary panom swoim, które im dobrowolnie oddali. Patrząc zaś na tak srogo zakrwawiony świat, co też za przyczyna, jeśli nie

¹ się na lepsze zmienił. ² wiek. ³ niebezpieczeństwa pierwszej młodości ⁴ czego-byś pod innym panem bądź nie chciał, bądź wolał. ⁵ bez rządzącego, (pana) Rzplita. ⁶ dziedziczeni nieprzyjaciele. ⁷ urodzajniej. ⁸ owoc. ⁹ Rzplitej stan uznawać. ¹⁰ od możnowładztwa do zwierzchniej władzy. ¹¹ bezsilnością i chciwością przewodzenia. ¹² pobożności. ¹³ potrzeba. ¹⁴ uczucia. ¹⁵ z rozmysłu i dojrzałości. ¹⁶ ze krwi

*rebelia*¹ z dziedzicznych przeciwko panom swym poddanych. Sam Niederland *sufficit in exemplum*². Ale i dziedziczne WKM. państwo bodaj było *inter exempla*³ nie było. To do siebie świątobliwego rodzica WKM. nie przypuściło, a myśmy go chętnie przyjąwszy, zaraz pierwsze *auspicia*⁴ panowania jego krwią naszą skropili, *aemulum regni*⁵ oddawszy mu *captivum*⁶, którego jakośmy męstwem i dzielnością wzięli, tak *pari humanitate*⁷ puścili, żeby o tem świat wiedział, że Polacy umieją nietylko *fortitudine*⁸ ale i ludzkością wszystkich *superare*⁹. Wróćmy się do Szwecyi, ta ręce swoje, któremi pana bronić miała, na niego *uarmowała*¹⁰, nań się swawolną rebelją porwała. My zaś broniąc całości, zdrowia i honoru JKM. i prawa jego dziedzicznego dochodząc, *in discrimen*¹¹ ojczyzny naszej tylekroć przychodzili. Ta *sobolem regiam*¹² za pany i *sukcesory legitimos haereditarios*¹³ nie przyznawa. My choć *libera gens, liberis calculis electos et assumptos*¹⁴, tak jak panów szanujemy. Te umysły i serca nasze na usługę wszelaką ohotnie racz WKM. *amplecti*¹⁵ i takie przeciwko sobie za sługi, *ac benevolentias*¹⁶ Rzplitej *pro innata benignitate et humanitate*¹⁷ chcieć wszelką wdzięcznością i *propensya*¹⁸ oddawać. Między wielkimi przykłady *fortitudinis antiquitatis*¹⁹ jakiegoś *Attalum regem*²⁰, któremu Rzplita rzymska darowała Azją, a on im też potym lepszą, niż odebrał testamentem odkazał. Wielki upominek, a prawie *magnitudine Romana*²¹ godny, trzecią część świata darować! Ale ja tak rozumiem, że to Rzymianie darowali natenczas, czego podobno sami dotrzymać nie mogli, i woleli tam *amicum*²² Rzplitej swej pewnego widzieć, aniżeli daleko mieć podejrzaných i niechętných poddanych. Do tego darowali Rzymianie rzecz pewną wprawdzie, ale sobie więcej daleko zostawili. My zaś co jedno mieliśmy, WKM. chętnie oddaliśmy, ojczyznę naszą miłą, wolność miłą; ojczyznę *non subactam armis*²³ ale *liberam*²⁴ prawami i swobodami naszemi ozdobioną, krwią przodków naszych i naszą upurpurowaną, cnotą, wiarą, wolnością,

¹ zuchwałość. ² dostatecznym przykładem. ³ w tych przykładach. ⁴ zadatki ⁵ spółzawodzę o państwo. ⁶ więźniem. ⁷ z równą ludzkością. ⁸ dzielnością. ⁹ przewyżzyć ¹⁰ uzbroiła. ¹¹ na szkodę. ¹² potomstwo królewskie. ¹³ następcę prawe dziedziczne. ¹⁴ wolny naród wolnymi głósy obranych i przyjętych. ¹⁵ objąć. ¹⁶ i dobre chęci. ¹⁷ wrodzoną sobie łaskawością i ludzkością. ¹⁸ przychylnością. ¹⁹ odwagi w starożytności. ²⁰ Attalę króla (Pergamu). ²¹ wielkości rzymskiej. ²² przyjaciela. ²³ podbitą orężem. ²⁴ swobodną.

usługą, statecznością na każdym placu, w każdej potrzebie przeciwko panom ozdobioną; *tot victoriis, triumphis et rebus gloriose pro Deo et honore regio actis*¹, sławną. Słuszna rzecz miłość najjaś. królu, ażebyś WKM. przykładem Attala tego, o którym wspomniałem, nieco oddał ją *post sera fata posteritate nostrae*² jeszcze piękniejszą we wszystkie jej *ornamenta et incrementa*³ obfitszą. Acz ja tu sam sobie *alterować się*⁴ muszę na siebiesz samego, że chęć do majestatu WKM, P. N. miłościwego, którego zawzięty przeciwko ojczyźnie *afekt*⁵ nikomu nie jest tajny (tak.) Racz okiem swem pańskim wejrzeć, co z kluby wypadło dawnej, co za *defecta irrepserunt*⁶, czego jeszcze *ad libertatem equestris ordinis*⁷ i wszystkiej Rzplitej nie dostawa; co *ad amplificandum*⁸ należy, co nieprzyjaciel okoliczny oderwał, i racz w to potrafić, jakoby wszystko *in meliorem statum*⁹ mogło *restitui*¹⁰. Zgoła *parem muneri gratitudinem*¹¹ według *animuszu*¹² swego królewskiego racz tej ojczyźnie i obywatelom jej *praestare*¹³, w czem nic nie wąpimy, kiedy WKM. uważać będziesz (ażebyś uważał, uniżenie prosimy) że nie w niewolę, ale w opiekę nas bierzesz, i że nie takim ludziom panować raczysz, u których *una principis domus, caeteri servi*¹⁴, jako to gdzieindziej wiedzieć i widzieć się dostaje, ani takim, co *nec totam libertatem, nec totam servitutem pali possunt*¹⁵, ale takim, którzy złotą krwią dobrze skropioną przodków swoich wolność, z rąk do rąk zostawioną mając, bez niej żyć ani chcą ani mogą w ojczyźnie swojej. Waszą król: Mość nie *ulla necessitate adacti*¹⁶ (co i WKM. *gloriosius*¹⁷, i nam *magis meritorum*¹⁸ u WKM. ma być) ale z miłości samej obraliśmy sobie za pana, z której i teraz w osobie wszystkiego stanu rycerskiego, do pocałowania ręki WKM. iść gotowiśmy; do której abyś nas WKM. *grato vultu et animo*¹⁹ i takim zgoła *afektem*²⁰ chyba, jakim mychmy WKM. za pana sobie w ziemi naszej wzięli, przypuścić raczył, uniżenie prosimy.

¹ tyłą zwycięstw, tryumfami i sprawy zaszczytnie za Boga i dostojeństwo królewskie dokonaniem. ² po długim życiu potomności naszej. ³ ozdoby i wzrost. ⁴ gniewać. ⁵ czułość. ⁶ ubytki wcisnęły się ⁷ wolności rycerskiego stanu. ⁸ powiększenia. ⁹ do lepszego stanu. ¹⁰ być zwrócone. ¹¹ równą dostojeństwu wdzięczność. ¹² serca. ¹³ wyświadczyć. ¹⁴ jeden dom xiążęcy, reszta słudzy. ¹⁵ ani zupełną wolność ani zupełną niewolę znosić są w stanie. ¹⁶ żadną potrzebą zagnieni. ¹⁷ chwalebniej. ¹⁸ więcej zasług. ¹⁹ uprzejmem obliczem i sercem. ²⁰ uczuciem.

XVI.

Na to witanie od pp. posłów Pana Ostroroga od J. król.
M. odpowiedział pan Zamojski, podkanc. kor.
temi słowy:

(do teŹże str.)

Przy tym świętym JKM. z Rzplita, to jest z Waszmościami i nami związku, przy którym w zakład miłości poślubiliście mu matkę swą, tę sławną koronę, daliście WWMM. i powierzyli zdrowia swego sławy nieśmiertelnej, przez tyle set lat krwią przodków nabytej, praw, swobód i wolności złotej szafunek, łatwo sądzić, jakie terażniejsze z WM. winszowanie ma w sercu JKM. miejsce. Nie może być panu Bogu i pomazańcowi Jego przyjemniejsza mowa, jako ta, gdy do nich serce, nie język ludzki mówi. Nie może ni od kogo być miłsze JKM. winszowanie, jak od tych ust i serc, z których się urodziło szczęśliwe, da pan Bóg na tym tronie królewskim panowanie. Nie tak podoba sobie JKM. w tej ozdobie królewskiej, którąście na głowie, na ramionach, w rękę jego świeżo widzieli, któremu dał pan Bóg z dziadów, pradziadów urodzić się panem; jako w tem sercu WWMM. zjednoczeniu, w tym ku sobie *afekcie*¹, którymeście tę koronę na głowę jego włożyli i włożonej szczęśliwie winszowali. Słusznie i sami winszować sobie tego możemy; nie zdarł pan Bóg nie tylko z ścian tej świątnicy *publici consilii*² tę załobę, że napełnił onę lubo w wielkim gminie tego miejsca *sollicitudinem*³, w którym gdy pana nie było, pustek pełno było; że na miejscu onego świątobliwego i przez pół wieku zasłużonego, ale na własnego jego patrząmy syna, w którego obraniu, jakby wszytkiego świata ze-

¹ przywiązaniu. ² rad publicznych. ³ troskliwość.

brała się zgoda, którego nie broń, nie krew, ale miłość poddanych, ale wolność na tronie królewskim posadziła, i ten, którego wolne koronne głosy panem mieć chciały. Niechaj dozna w tym JKM. zaczętej tej ku sobie WM. życzliwości, o co przez spólną ojczyzny miłość WM. żąda, abyście ubrawszy go w te królewskie ozdoby, w tę drogą purpurę, ubrali go przy tym początku panowania Jego w dobrą u wszystkich narodów sławę i przodków JKM., którzy na tym tronie siedzieli, dziedziczną. Bez której wszystkie te *regiae fortunae apparatus vilescunt*¹, i smak tracą w królewskich sercach, które nie w roskoszach, ani w yłogach blakowitego szczęścia ale w sławie chcą królować nieśmiertelnej, (a temu na początku wszystkiemu należy siła), ale na twardych marmurach, na skale, *solidaeque virtutis*² chce kować pamiątki swego panowania. Niechaj nieprzyjaciele Rzplitej nie z uniwersałów ani statulów kor., ale z godnych majestatu królewskiego postępków osłyszają się, że Polska nie sierota, że Polska ma króla. Do tego chcecie WM. na tym pierwszym sejmie rady i zdania swe sposabiać. Aby na te królewskie ozdoby, na tak wspaniałe serce, które pan Bóg posadził tak wysoko, za jakim zaniedbaniem nie padła jaka zmaza, którą tem trudniejby wymyć i wymazać można, nim by na świeżem usiadła i przyschła. Strzeż Boże panowania jego. Nie jest ci takie królów najwyższych szczęście, aby też nie miało swoich ciężarów. W koronie, w purpurze, we złocie, razy kilka królowie przez swoje panowanie chodzą, kłopotów, frasunków przy obmyślaniu dobra pospolitego nigdy nie zdejmują z głowy. Jest pod tą złą koroną ciernie, jest na ramionach królewskich pod tym płaszczem ciężar ołowiany, które chcecie WM. udźwignąć, spodziewając się pewnej szczęśliwości. Pomóżcie go zrazu ochotnie podźwignąć takiemu panu, który takim sercem przyjął to państwo, że w niem chce nie gwoli sobie, ale dobru temu, którym królować będzie, panować i pracować. Teraz rękę tę swoją, świeżo od Boga poświęconą, i olejem jego świętym namaszczoneą, daje JKM. WWMM. do pocałowania, której życzie tego, aby pan Bóg nad nieprzyjacioły dał jej szczęśliwie piastować to herło, i pod nim prawa, wolności i swobody koronne.

¹ królewskiej wielkości oznaki pełzna, ² i trwałej cnoty.

XVII.

*Kondycye*¹ pokoju wiecznego z Moskwą zawartego,
die 13 Junii Ao 1634to.²

(do stron. 150.)

Zjehawszy się komisarze korony polskiej i WX. Litew. z komisarzami moskiewskimi nad rzekę Polanówkę, takie między sobą wiecznego obojga narodów postanowienie uczynili:

Najprzód, cokolwiek wojen przez te czasy między Koroną polską i WX. litewskiem a narodem moskiewskim było, cokolwiek krzywd, szkody z tego nastąpiło, to wszystko umarzamy i w wieczną niepamięć puszczamy. A od tego czasu będzie między pany naszymi i w państwach ich miłość, przyjaźń, braterstwo szczerze i stateczne. Za które ma jeden drugiemu dobrze chcieć czynić i nieprzyjaciela jeden drugiego za nieprzyjaciela, przyjaciela za przyjaciela mieć i poczytać; tytuły przystojne mają sobie dawać wedle terażniejszego postanowienia.

Acz najjaś. król JMć polski Władysław IV. wedle postanowienia pana Stanisława Żółkiewskiego, wdy kijowskiego, hetmana polnego kor. od wszystkich stanów i ziemie moskiewskiej był na carstwo moskiewskie, królewiczem natenczas będąc polskim i szwedzkim, obrany z oddaniem przysięgi państwa tego dochodził, które potem terażniejszy car moskiewski Michajło Fedorowicz za obraniem ziemie moskiewskiej nastąpił, o co się wojna prowadziła, którą ujmując panowie rady Korony polskiej i WX. litewskiego, za śp. króla polskiego Zygmonta III. z przymierzem lat 14 postanowili; przed którym wyjściem wojna się znowu po-

¹ warunki. ² dnia 15 czerwca roku.

częła i zamki niektóre podczas lat przymierza przez Moskwę są pobrane, przeto komisarze mocą obojej strony i pełnomocnictw swoich zabiegając, aby się krew chrześcijańska dalej nie lała i pokój wieczny, który od dawnych czasów był zaniechany, z tem państwem teraz postanawiamy.

Że król JMć polski dla uspokojenia i zachowania (od) dalszego krwi chrześcijańskiej rozlania, ma prawa swego terażniejszemu gospodarowi moskiewskiemu ustąpić, ziemię wszystką moskiewską od przysięgi uwolnić i więcej prawa i tytułu carstwa moskiewskiego ani przez się, ani przez bracią swą i Rzplite polską, ani przez potomstwo, które by mu pan Bóg dał, dochodzić i pismo od ziemi moskiewskiej dane ma powrócić.

A gospodar moskiewski względem tego prawa ustąpić ma tytułów królowi JMci przynależtych, i (dla) pokoju państw ustępuje tak jemu jako i Koronie polskiej i WX. litew. zamki tak te, które w rękę JKról. M. były, jako i te, które przez Moskwę są pobrane, prawa i pretensje wszelakie, któreby sobie do tych zamków gospodarowie moskiewscy czynili, wyrzekając na wieki i zadnego sobie przystępu nijakim sposobem nie czyniąc.

Zamek Smoleński ze wszystkimi powiatami i włościami, zamek Nowogrodek siewierski, ze wszystkimi powiatami i włościami; Drohobuż zamek; Biała, zamek; Trubeck, Newel, Siebiez, Krasne, Morowski, Wielika włość, Popowa góra, zamki z powiatami i włościami do nich należącemi, obiecując za siebie i za potomki swe, że niejakiem sposobem prawa i pretensji jakiegokolwiek przywłaszczając sobie do tego nie ma, które zamki, a zwłaszcza te, które w rękach moskiewskich były, mają być oddane za dwie niedziele, od daty listów do rąk tych, których król JMć naznaczy, ze wszystką armatą i rzeczami do nich należącemi nie nie wywoząc. Na co obu stron dworzanie mają być deputowani.

Ludzi zacnych tych zamków i włości nie wolno wyprowadzać, jednak duchownym ludziom, także kupcom (wolno) wyjechać gdzie indziej, jeśli będą chcieli. Ludziom służebnym, wojennym z rzeczami ich, ma być wolne i bezpieczne odejście, i nie mają być zatrzymywani.

A iż się przedtym pisywał gospodar moskiewski kniazem

smoleńskim i czerniechowskim, tedy za tem postanowieniem nie ma się więcej tym pisać, ani żadnego pretextu do tych zamków które są JKM. i Rzplitej koronnej i WX. litew. podane, sobie nie zostawiać. Item tytuł wszystkiej Rusi, nie ma się pociągać nijakim sposobem na zamki, włości i ziemie ruskie, które trzyma król JMé; jakoteż tytuł króla polskiego, xięcia ruskiego, niema się także ściągać do zamków, włości i ziem ruskich, do gospodarstwa moskiewskiego należących.

Niema przytem gospodar moskiewski prawa żadnego sobie przywłaszczać do Inflant, Kurlandji, Estonii, ani ich wojować i zaczepiać, i ludzi przez ziemię swoją na wojowanie nie przepuszczać.

Tamże król polski Nowogroda wielkiego, Opoczkę i innych zamków moskiewskich ani zaczepiać ani wojować, ani żadnego sobie prawa przywłaszczać nie ma i ludzi na wojowanie ich nie przepuszczać.

Na rozgraniczenie tych pomienionych zamków, powiatów i włości mają być naznaczeni trzej komisarze z każdej strony, którzyby zjechawszy się na dzień 1. paźdź. w roku terażniejszym, na miejsce opisane, i przysięgę na prawdziwy rozsądek uczyniwszy, wszystkie różnice za dokumentami i świadectwy starych ludzi uspokoili i znakami, którymi granice iść mają, dostatecznie opisać i dekreta do zamków swych oddać.

Kupecy z obudwu stron i państw mają wolno z towarami wszędzie przejeżdżać, wyjąwszy stołeczne miasto Kraków i Wilno a w moskiewskiej stronie stolicę Moskwę, i nigdzie nie mają być hamowani, ani towary im zabierane, ani przykrość i usiłstwo jakie uczynione, ani cła jakie niezwyczajnie wyciągane, ale równe na obie strony, w obu państwach od kupi i wszelkich towarów branie.

Sprawiedliwość ukrzywdzonym pogranicznymi wojewodowie i starostowie bez zwłoki czynić mają. A gdzieby co większego nastąpiło, mają być z obu stron sędziowie przysięgli, zesłani, którzyby nieodwłoczną sprawiedliwość czynili.

Więźnie wszyscy obojej płci, którzyby się w państwach obojgu stron znajdowali, mają być szczerze i sprawiedliwie wydani, z poblizszych zamków za dwie niedziele, z dalszych na boże na-

rodzenie, drugich odleglejszych na wielką noc a wszystkich za rok zupełny na granice odwieść, których nie ma z obu stron nikt zatrzymywać.

Kto królowi polskiemu nieprzyjacielem jest i będzie, temu car moskiewski nie ma ani pieniędzy, ani żywności, ani ludzi dodawać, ani go przez swoją ziemię ku jego szkodzie przepuszczać. Co także z drugiej strony król polski ma carowi moskiewskiemu pokazywać.

A iż przysięgą mają to postanowienie potwierdzić obojga państw panowie, tedy posłów swych wielkich wysła do siebie, którzy stawiwszy się na d. 20 lutego, króla polskiego w stolicy (Moskwie), a cara moskiewskiego w Warszawie, odbiorą przysięgę i listy z pieczęciami, utwierdzając to wszystko przyniosą, a posłowi moskiewskiemu ma być oddane pismo od stanów ziemie moskiewskiej JKM. dane. Oznajmić także mają tak król polski jako i car moskiewski panom chrześcijańskim i pogańskim, o tym zawartym między swemi państwami wiecznym pokoju i tej zgodzie, która nastąpiła.

Posłowie i posłańcy z obu stron mają bezpiecznie przejeżdżać i bez wszelakiego hamowania odprawieni być mają niedalej przez dwa miesiące, a dłużej żadnym pretextem nie mają być zatrzymywani.

Z posłem wielkim nie ma więcej bywać, tylko sto osób, koni sto pięćdziesiąt, z posłannikiem osób 30, koni 60, z goncem osób 6, koni 10, którzy wszyscy wedle zwyczaju mają mieć poszanowanie i wszelakie żywności.

O ponowieniu tych pakt i poprzysiężeniu ich, od nowo na potomne czasy następujących panów tak w Koronie polskiej i WX. litew. jako i hospodarskim, także oddawaniu sobie ludzi wojennych z obu stron swoich ziem i państw każdy za swe pieniądze.

O porównaniu monety i ceny grubszych pieniędzy i w innych niektórych państwach (punktach) znosić się z sobą obie strony przez wielkie posły mają.

Na te *kondycye*¹ podpisali się:

Jakób Zadzik, biskup chełmiński i pomorski, kanclerz Kor. pol.; Krzysztof Radziwiłł, xiążę na Birzach i Dubinkach, wda wileński, hetman WX. litew. Marcin Kazanowski, wda podolski, hetman polny koronny; Alexander Korwin Gąsiewski, wda smoleński, Alexander Piaseczyński, kasztelan kamieniecki, Marcin Tryzna, referendarz WX. litewskiego, Andrzej Rej z Nagłowic, starosta libuski, Mikołaj Gniewosz, chorąży lubelski, Alexander Ogiński, chorąży trocki. (podpisy powyższe po łacinie. Komisarze strony Moskwy opuszczeni w naszym rękopismie.)

¹ Warunki.

XVIII.

Wotum na sejmie Anni 1635 Je^o Mści p. Tomasza Zamojskiego.

(do str. 133.)

Sejmy nasze i zjazdy jeneralne przy boku pańskim dla obmyślenia potrzeby dobra Rzplitej *passim*¹ zowią *Reipubl. theatrum*², bogdaj niesłusznie. Bo nie masz inszej sposobności w którejby Rzplitej w kupę zebraną i nas po majątnościach naszych rozstrzelonych mógł *uno quasi obtuitu et oculorum conjectu*³ widzieć, jedno *in hoc publico theatro*⁴. Druga, że te nasze obrady widzieć, nasze *vota propter omnium fere gentium morem in publico*⁵ nie tylko *regni*⁶ ale i świata całego tego odprawujemy. Zaczym siedząc tu nietylko to uważamy, że sami na się patrzymy, ale patrzą na nas tak obcy jako i swoi, tak chrześcijaństwo jako i pogaństwo, przyjaciel i nieprzyjaciel. I życzyłbym, aby ta widownia i to co się na niej dzieje, wszystko było *serium*⁷, rzetelne, ostrożne, istotne, nie na niepotrzebną *apparencyą*⁸ i coby rzeczą pachnęło, *non inani verborum apparatu*⁹, albo popisowaniem, coby raczej pachnąć miało teatrem komedjańskim. Dla tego do rzeczy przystępując i pierwszego punktu *propozycyi*¹⁰ rozumiem; żeby coś poszło na komedją, a bogdaj nie na owaką sprawę, o które pewne w Polsce miasteczko pomawiają, kiedybyśmy po zawarciu w Prusiech pokoju nietylko przez komisarze od Rzplitej naznaczone, ale przy bytności pańskiej, gdzie już *tota Reipubl. auctoritas continebatur*¹¹, po rozpuszczeniu wojsk, z takim ciężarem Rzplitej zebranych, po

¹ niejako. ² widownię Rzplitej. ³ jako jednym wejrzeniem i oka rzutem. ⁴ w tej publicznej widowni. ⁵ zdania z obyczaju w obec wszystkich niemal narodów. ⁶ korony. ⁷ poważne. ⁸ wystawność. ⁹ nie czcym słów doborem. ¹⁰ wniesienia. ¹¹ zupełna Rzplitej władza znalazła się.

odebraniu od nieprzyjaciół, *vigore fidei publicae datae*¹ zamków, *post interventum*² przednich w chrześcijaństwie monarchów, mieli dopiero jako o nowej, o przeszłych traktatów wadze, pożytku albo niepożytku *dysputować*³. Już opuściła Rzplita *ten termin*⁴ i chwycić go ma trudno za ogon. Już tu nie przyczyn, nie rozpraw *ut in re nova*⁵, ale do gotowego chybaby kto podjął się tego *opes regni*⁶ i przeszłe podatki gotowemi odłożyć, zwodzić *elusos*⁷ prawie chrześcijańskie pany, zbierać wojska i za łaskawsze niżeliśmy go dotąd doznawali Rzplitej szczęście lubować. Wprawdzie ile pomnieć mogę, w dawniejszych *instrukcyach*⁸, nie myślała o tym być tak szczerą Rzplita, aby całą ziemią inflancką okupować sobie pokój w Prusiech, ale że to było *conto senza hoste*⁹ i nikt sam z sobą targu nie zawiera: sprobowawszy tak ilekroć *armorum et tractatum effectum*¹⁰ musiał być koniec kiedykolwiek; lubo dałby był pan Bóg aby z większym jeszcze Rzplitej pożytkiem i sławą. Że tedy teraz *de approbatione pactorum*¹¹ mówimy, nie potrzeba to własna sprawuje ale *temeritas*¹² nieprzyjaciela, który jako *alieni iniquus et violentus possessor*¹³, żadnej pewności niema za pewną. Lubo z ostatkiem *iniquissimae praedae*¹⁴ Pilawą i Elblągiem chciał się dłużej pieścić, i na łupieztwa morskie, któremi się przez tak wiele lat *exercuit*¹⁵, zapuszczać, czemu abyście WWMM i tego węża *in visceribus regni*¹⁶ nie trzymali, *non immorandum*¹⁷ na tym, aby wątpliwość jaką to przywozić miało, co *publico nomine*¹⁸ zawarło. Pokój zaś też życzę i proszę, abyśmy od pana Boga wdzięcznie przyjmowali, który jako *in desperatissimis casibus*¹⁹, nad nasze siły i rozумы ratował i dźwigał Rzplitej, tak i teraz lubo większe podobieństwo zdało się *sustinendi hostis*²⁰ i sposobem *ad pinguiorem fortunam Reipubl.*²¹ było stawało, jednakże ta była wola jego, że tak on z nieba ten zegar nakręcił, nie wątpimy w tym, że co czyni ku lepszemu naszemu czyni. Sami też przyjmujemy to co się stało, *tanquam rem nostram temperato ut par est animo*²² nie

¹ z mocy rękopisami publicznie danej. ² za wdaniem się. ³ rozprawiać. ⁴ kres, ⁵ jak w rzeczy nowej. ⁶ zasoby państwa. ⁷ zlekceważone. ⁸ przepisach. ⁹ obliczanie bez gospodarza. ¹⁰ broni i sojuszków skutki. ¹¹ o zatwierdzeniu przymierza. ¹² zuchwałość. ¹³ cudzego niegodziwy i gwałtowny dzierżca. ¹⁴ najniegodziwszej zdobyczy. ¹⁵ zaprawiał. ¹⁶ w wnętrznościach państwa. ¹⁷ nie czekając. ¹⁸ w imieniu wszystkich. ¹⁹ w najroźpaczliwszych razach. ²⁰ powstrzymania nieprzyjaciela. ²¹ do tem korzystniejszego dobra Rzplitej. ²² jako rzecz nas dotyczącą, umiarkowanym jak należało umysłem.

bardzo z tego triumfując, aby i sąsiedzi nasi i nieprzyjaciele patrząc na tę terazniejszą widownię *iudicium nostrum non desiderant*¹ i serca nie brali. Bo lubo przyczyny takie Rzplitej były, że *promovere*² wojny *non licuit*³, lubo *tarditas*⁴ przeszłego wybierania, nie masz z czego triumfować. *Fatigatus in bello hostis, fatigatus*⁵ i my. Ale jeszcze zostało w Rzplitej i krwi i dostatków tyle, że choć sobie podmordowawszy, nie dałaby nieprzyjacielowi jak wół pod jarzmo karku. *Prudentiae*⁶ to, *non necessitatis*⁷, że obzierając się na insze strony, nie na jednego nieprzyjaciela, który też ma z sobą co czynić, nie chcemy *enervare Reipubl. vires*⁸, nie chcemy *fatigatam tot incommodis*⁹ przypędzać aż do upadku. Ma dosyć, i będzie, da pan Bóg dosyć Rzplita miała lubo pieniędzy i grosza nie stawało, co łatwo osądzić *ex publico*¹⁰, który bardziej niż kiedy *invaluit luxu*¹¹ w samych rękach i piersiach *praesidii*¹²; czego spróbował nieraz nieprzyjaciel i spróbuje za pomocą bożą zawsze kiedy go skóra zaświerzbi, kiedy się *in gentium jura et pactorum*¹³, czego sam pan Bóg *vindex est*¹⁴, porwać przeciwko nam zechce. Króla Jmci i w oczy *celebrare laudibus*¹⁵ nie chcę i nie śmiem, *laudat*¹⁶ onego *os alienum, laudabunt*¹⁷ potomne bez wszelakiej *suspicyej*¹⁸ wieki. Powiedział ktoś: *facile esse laudare Athenienses apud Athenienses*¹⁹; ale tu u takiego który wprzód *animos subegit quam hostes*²⁰, który nie słowa ale czyny głęboko *penetrat*²¹, nie bardzo i o to łatwo. Siła mamy być JKM, powinni, za uchylenie, a ledwie nie wyrzeczenie się za żywota swego państwa szwedzkiego i *pretensyjej*²² słusznych państwa moskiewskiego, za ustawiczne bezodpoczynku prace i odwagi: ale bodaj nie więcej za przywróconą *reputacyą*²³ i *erectam*²⁴ narodu naszego sławę, która była czasów przeszłych *penitus conciderat*²⁵, że nas tak znowu ogroził nieprzyjaciołom naszym, którzy zewsząd oplakaną niedawno tę ojczyznę szarpali. Wzbudził pan Bóg tę rękę, którą niedawno olejem swym świętym namaścił, na postrach nieprzyjacioł naszych; a nietylko świę-

¹ zdania naszego nie pożąдали. ² popierać. ³ nie trza było. ⁴ spóźnienie. ⁵ zmęczony wojną nieprzyjaciel, zmęczeni. ⁶ mądrość ⁷ a nie konieczności udziałem. ⁸ wyścieńczać Rzplitej siły. ⁹ zmęczoną tyłą dolegliwościami. ¹⁰ z publiczności. ¹¹ chorwała zbytkiem. ¹² załogi. ¹³ w prawa narodów i przymierza. ¹⁴ mścicielem. ¹⁵ pochwałami wysławiać. ¹⁶ pochwali. ¹⁷ usta obce pochwałą. ¹⁸ zarzutu. ¹⁹ że snadno byłoby chwalić Ateńczyków u Ateńczyków. ²⁰ serca podbija jak nieprzyjaciół. ²¹ przenika. ²² żądania. ²³ dobre imię. ²⁴ ustanowioną. ²⁵ całe podupadła.

tością tą ale i szczęściem bez przerwania *impignavit*¹. Że szczęście jedno do drugiego początek, jednego nieprzyjaciela *terror*² był początkiem unizenia drugiemu. Moskiewska ta sroga burza i niebezpieczeństwo od tytu lat nad ojczyzną zaciągnięone, od nierozgłoszonego jeszcze na stolicy pana tak prędko *victricibus armis oppressum*³, puściło strach w oczy tyranowi, tego jawny *metus*⁴ i sromotny, nieprzeszedłszy i Dunaju, z niezym do domu odwrót, wzniecił i wzbudził *metum*⁵ w dziedzicznym domu tego królewskiego nieprzyjaciela, że i te terażniejsze *pacta*⁶ *non metu armorum*, które jako jeszcze *invalida*⁷ i opóźnione były, ale głosy samej czujności, *wigilancyej*⁸ pańskiej tak *sine caede et sanguine*⁹ stanęły. Aleć nie mniej ma *solidam laudem*¹⁰ JKM. z takiej ku ojczyźnie miłości, że cośmy pierwiej o same tytuły *certando*¹¹, tyle kongresów¹² zwodzili, rozwodzili, tyle lat się ciągnęli; teraz *sine mora et cunctatione*¹³ samej rzeczy dla nas ustąpił. Insi panowie chrześcijańscy, czego pełne oczy nasze nauczyli się *ambire*¹⁴, nasz pan *fastidire regnum proprium*¹⁵ to tak wysokiego i wspaniałego serca wrodzono królom panom naszym. Tak Ludwik węgierski i polski proszony *a proceribus utriusque gentis*¹⁶ by te oboje królestwa trzymał, odpowiedział: że w tym bardziej upatruje pożytek państw swych, niżeli swój. Trudno (prawi) jeden pasterz paść ma dwie trzodzie, trudno jeden król dwoje królestwa rządzić. Tak Jagieło czeskie królestwo, że w niem się była różność od starożytnej religii katolickiej zawzięła, *repudiavit*¹⁷. Kazimierz III. po śmierci brata Władysława pod Warną *gloriose defuncti summa contentione*¹⁸ polską przyjął koronę, i ledwo jej nie opuścił, bo już było do *denominacyej*¹⁹ inszego przystąpiono, by matka tego nie była nakierowała. Zygmunt stary, *ejus nominis unus*²⁰ król pierwszy, szwedzkiego po wypędzeniu Krystjana, czeskiego i węgierskiego *ablata regna nie akceptował*²¹, *post Ludovicum Vladislai filium*²². Ale jako zawsze *sequitur honor fugientem*²³, tak i królestwa i państwa takich panów szukają, którzy panowania *ambitiose*²⁴ nie szukają. Mocno ja trzymam w panu

¹ powiększył. ² przestrach. ³ zwyciężkim orężem pobitego. ⁴ trwoga. ⁵ trwożę. ⁶ układy. ⁷ nie bojaźnią oręży, niedołężne. ⁸ czuwania. ⁹ bez walki i krwi. ¹⁰ trwałą chwałę. ¹¹ sprzecząc się. ¹² zjazdów. ¹³ bez zwłoki i wahania. ¹⁴ ubiegać się. ¹⁵ gardzić koroną własną. ¹⁶ panów rad obojga narodów. ¹⁷ odmówił. ¹⁸ poległego z sławą w najzaciętszej walce. ¹⁹ mianowania. ²⁰ tego imienia pierwszy. ²¹ objęte królestwa nie przyjął. ²² po Ludwiku, synie Władysława. ²³ zaszczyt unikającego szuka. ²⁴ dumnie.

Bogu, że tę miłość JKM. ku ojczyźnie, ten nie królewski, ale *divinum et supra humana animum*¹ nagrodzi siłą koron i królewskich i triumfalnych. Ale i Rzplita nasza, aby w tym nie pozostawała, uprzejmie życzę. Rzekł któryś ojciec święty: *regnum coelorum sola verborum officia non obtinent*². Niech mi wolno będzie trochę do naszej rzeczy te słowa nakierować; królestwa dziedzicznego dla miłości ojczyzny odbiezanego, słowami gołemi trudno płacić mamy. Do czego nas kiedy obietnica, nietylko sejmu przeszłego *sponsio*³ IchMciów pp. komisarzów, które tu wspomnianą ważyć, ale sama *konfidencyja*⁴ pańska, że nie czekając tego aby *rekompensa*⁵ była, ręka w rękę, za coby trudno mieć za złe, patrząc coby to jeszcze Rzplite kosztować musiało *bez tergiversacyej*⁶ puścić, na miłość i ufność miłych poddanych *fundując*⁷ się, jak na pewnym przywileju. *Requirit*⁸ tego po nas i *liberalitas*⁹ Jego ku Rzplitej: że wyzuwszy się z wszelakich *pretensyjej*¹⁰ do ojczyzny, nie żałował i własnego dla Rzplitej grosza; ujął ustom swym królewskim szczupłego dość chleba, za co byśmy dziękować słusznie JKM. mieli, ale dziwię się że *etiam hoc taxamus*¹¹. Alexander wielki, wybierając się na wojnę, na Persy, ledwo nie wszystko co miał w domu, porozdawał przyjaciółom, *vectigalia, agros, pagos*¹². Spytają go: Królu! wszystko rozdał, a sobie coś zostawił? odpowiedział: dobrą nadzieję. Coś tu bardzo podobnego; ustąpił królowi JMości ojczyzny, *profudit*¹³ swój skarb, chleb sobie odjął od ust, zdrowie, głowę swę odważył: coż sobie zostawił, nie niewdzięczność uchowaj Boże, ale miłość poddanych i dobrą nadzieję. Wspomniano tu *praemia*¹⁴ hetmanom *etc. quaesito*¹⁵ słusznie królom polskim *debentur*¹⁶; której nic sobie wziąć, ani *pecunia vi legum regni*¹⁷ nie mogą. Wszyscy są *in discretionem subditorum*¹⁸, a są pierwiej ludźmi niż królami, potrzebują koła, jako i drudzy muszą żyć po ludzku, *gerere curam posteritatis*¹⁹.

Jednego ja jeszcze na Rzplite obawiam się niebezpieczeństwa, aby to *desiderium pacis quo ferebantur*²⁰, nie urodziło nam *foedum*

¹ świętobliwy i nadludzki umysł. ² królestwa niebieskiego samem słów oświadczeniem nie można otrzymać. ³ zaręczenie. ⁴ poufałość. ⁵ nagroda. ⁶ wahania się. ⁷ polegając. ⁸ wymaga. ⁹ szczerobliwość. ¹⁰ roszczeń. ¹¹ i to zaliczamy. ¹² czynsze, role, wioski. ¹³ wyczerpał. ¹⁴ nagrody (zapłatę) ¹⁵ żądanym sposobem. ¹⁶ należą się. ¹⁷ grosz z mocy ustaw kor. ¹⁸ na łasce poddanych. ¹⁹ troszczyć się dla potomstwa. ²⁰ żądza pokoju, którą się uwodzą.

*ignavum in pace otium*¹, abyśmy broń odpasawszy, zapomniawszy wszystkiego, co *Rempl. afficiebat*², w ladajakich zabawach *et luxu*³ utopiwszy się, nie przysli znowu natenczas i w gorsze *calamitates*⁴. Filip, król macedoński *accepta clade*⁵ od Ateńczyków, kazał na się wołać; *memento, memento rex Atheniensium*⁶. Dobrzeby, aby na naszych wszystkich zjazdach, sejmikach, weselach, *festach*⁷ wołano na nas: panowie szlachta polska, pamiętajcie, pamiętajcie co się z wami, ze wszystkich stron przeszłych lat działo; pamiętajcie na zniesienie wojsk dwojga, które się nie pytawszy Rzplitej z strasznym przodkom naszym nieprzyjacielem nas powadzili, pamiętajcie na straconych jednego dnia dwóch hetmanów, pamiętajcie jakoście nierychło uspokoili, *rara felicitate*⁸ zajątrzoną Moskwę, pamiętajcie, jakową niewierzącym *fraudenta pacis ostentatione*⁹, wlaźł nieprzyjaciel w zanadrze wasze, *et praecordia Reipubl*¹⁰, jako wam chleb odjął od gęby? jako wam zniżył wasze żyto, około którego gorącej, niż około pożytku Rzplitej biegacie, pod którym dyszy *patrimonium Reipubl*¹¹ i dyszyć będzie tak długo z Inflanty. Pamiętajcie na otworzone po staremu wrota nieprzyjacielowi, obielone a nieopatrzne zamki. Pamiętajcie na tak srogie, niezliczone podatki, tak obficie tyłą wojen przelaną braci waszej krew. Ej niech będzie inakże około ojczyzny obmyśliwanie, i inakże opatrzenie granic. Niech i u nas wedle ludzkiego przemożenia będzie koń dobry na stajni, broń przy boku, nie na kołku zardzewiała. Niech kopa będzie w mieszku, a będzie bez pochyby, kiedy nie *supra censum*¹² ale *infra*¹³ w rozchodach się miarkować będziecie. Kiedy pamiętać będziecie, że co macie, co marnie trawicie, słuszniej ojczyźnie macie *impendere*¹⁴. Niech ustanie brzydki *in utroque sexu*¹⁵ zbytek, którym ziemianie *regios apparatus*¹⁷ nie *aequare*¹⁷ ale *superare*¹⁸ chcecie. Pytajmy się nie o wszystko we Gdańsku, poczemu zboże, ale najwięcej i najpilniej o ojczyźnie, czego po nas potrzebuje. Sposabiajmy się *pacis tempore*¹⁹ na *armate*²⁰, *classes*²¹ przez które królestwo nasze nie królestwem, ale ci-

¹ brzydkiego, leniwego w pokoju wczasu. ² co Rzplite gnębiło. ³ i zbytku. ⁴ kłeski. ⁵ poniosłszy porażkę. ⁶ pomnij, królu Ateńczyków. ⁷ uroczystościach. ⁸ rzadką pomyślnością. ⁹ podstępna pokoju chępliwością. ¹⁰ samo serce Rzplitej. ¹¹ ojcowizna Rzplitej ¹² nie nad przychód. ¹³ niżej ¹⁴ łożyc. ¹⁵ w obojej płci. ¹⁶ królewską zamocność. ¹⁷ zrównać. ¹⁸ przewyższyc. ¹⁹ czasu spokojnego. ²⁰ uzbrajanie. ²¹ flote.

*vitas*¹ raczej może się zwać, nie mając jako niższe *orbis commercium*². A to Kozacy poddani wasi wazą się tego i zarywają, czego wy *audere*³ nie śmiecie.

Dał nam pan Bóg potem pana, którego nie *oracyami*⁵, nie panegirykami wysławiać ale *pectoribus*⁵, rękami, sercem naszym szlacheckiem ozdabiać mamy. A jako pana mamy, który żadnemu z łaski bożej w chrześcijaństwie *non caedit*⁶: tak i Rzplitej, byleśmy się do tego mieć chcieli, nietylko z dawnego *opprobrium*⁷ otarlibyście, ale i z największemi i najmędrszemi państwami porównali.

Daj Boże, aby się to chwyciło serce naszych, a choćby też i tego nie było, ja dla oświadczenia wiary mojej przeciwko Rzplitej to WWMM. *perswaduję*⁸, co przodkom naszym dla ojczyzny nie było trudno, ażeby to *firmius*⁹ w sercach i pamięci wszystkich WW. Mciów *haereat*¹⁰. Tym i kończę.

¹ miastem. ² świata zysków. ³ odważać. ⁴ mowami. ⁵ pierśmi. ⁶ nie ustępuje. ⁷ hańby. ⁸ przedkładam. ⁹ silniej. ¹⁰ tkwiło.

XIX.

(Odpowiedź imieniem króla JMci przez JPana Tomasza Zamojskiego na mowę JMx Zadzika, gdy w senacie pieczęć wielką koronną oddawał w roku 1655.)

(do stron. 156.)

Ten wielki klejnot, który WM. xięże biskupie krakowski, postąpiwszy na tak wysokie w kościele bożym i Rzplitej miejsce do szafunku JKM. oddajesz *more institutoque*¹ tej Rzplitej, przyjmuje miłościwie JKM. A to ztąd że go oddajesz z wielkim wysokich zasług swych u JKM. i Rzplitej posagiem i zarobkiem. Nie próżnował ten koronny talent, przez te kilka lat jakoś go piastował w ręku swem, ale dzielność WM., enota, godność i przedtym, niżes go się jął, nie próżnowała od tego podobno samego dnia, jakoś na dwór nastął pański, gdyś stanął *in illo Herculis bivio*² między wczasami, zabawami, krotofilami dworskimi a twardą, ścisłą, przykrą siłą kłopotów i pracą podległą cnoty drogą. Puściwszy na stronę tamtą, pjąłeś się tą nieustraszonem sercem. Przelamałeś statecznością swą cokolwiek niezyczliwości, trudności, zazdrości, czasy samej Rzplitej enocie, nieprzyjaźni zarzucał *livor et malevolentia*³. Nie był ten dzień, którego byś albo ojczyźnie albo panu nową przysługą, albo przyjacielowi dogodą nie poświęcił jaką, którego byś ojczyźnie i sobie *non parares amicos*⁴ uchodząc roztropnością swoją, co nie każdemu *licuit*⁵, wszelakich *offensiones*⁶, zabiegając wszystkich miłości i przyjaźni. Mogę *libere*⁷ i prawdziwie rzec,

¹ obyczajem i ustawą. ² w tem herkulesowem rozdrożu. ³ zawiść i niezyczliwość. ⁴ nie przysporzył przyjaciół. ⁵ wolno było. ⁶ urażen. ⁷ swobodnie.

że WM. pan Bóg stworzył, na to dał przy boku pańskim, aby Cię i pana kwoli takiemu urzędnikowi, pana dla ciebie ludzie miłowali, *etiam ignoti colerent*¹. Dał pan Bóg WM. rzadkie i niezwy-
czajne *ad hunc virtutis cursum*² inne *subsidia*³ u rozróżnionych z obu-
stron dufność, u nieprzyjaciół koron. w uspokajaniu ojczyzny po-
wagę; przy całej Rzplitej miłości *indubitatam fidem, inermi inter me-
dia arma imperperitum animum togato*⁴ u żołnierstwa, jako jednemu z
nich *contubernali*⁵ miłość, któregoś na szkodliwe umysły zawzię-
tego często z *intencyi*⁶ ojczyźnie niebezpiecznych zwodzilk. A co *mi-
raculi instar*⁷ i cudzoziemskiemu, że zasług swych ustępował. że
tyle odpuszczał ojczyźnie, że na obietnicach WM. przestając, *fi-
dem*⁸ WM. za gołowe przyjmował, *et sine noxa*⁹ z państw Rzpli-
tej ustępował. Dzień by mi zszedł cały, gdybym wspominać miał
wojenne wyprawy i pod tą duchowną szatą, *audentem plus quam
armatum pro Republ. animum*¹⁰ z których nie każdy odprawiał tyle,
którzy na koń zbrojno siadają. Zachowane mądrością WM.
krwawe wojny, otarte z oczu ubogich poddanych niewinne łzy,
poddane JKMści ojcu i synowi, *sine sanguine*¹¹ zamki i portów
wiele; tylec laurów do zgody i dobra pospolitego sporządzone,
serca ludzkie cnoty WM. trofea *laudis perpetua monumenta*¹². Na
tym trawiłeś lata swe, na tym pieczęć ta koronna lata swe pę-
dziła. Ten cnoty WM. *cursum*¹³, tą drogą szedłeś pieczołowicie do
tak wysokiej w kościele bożym i ojczyźnie *preeminencyj*¹⁴.

Nie czytamy, aby Herkulesowi skoro się tą drogą puścił,
miał kto zastępować na gościńcu; żeby go kto chciał *in medio cur-
su virtutis*¹⁵ zawracać z drogi, WMści raz i drugi zastępowali *in
hoc virtutis studio*¹⁶ stołki i wysokie, wyniosłe infuły, bogate intra-
ły, w takich niewczasach i trudach, siła próżnującym łakome
wczasy. Z drugiej strony *urgebant*¹⁷ takie, jakie pamiętamy *Reipubl.
difficultates*¹⁸. Zapraszały, namawiały na wczas i na odpoczynek,
pod dach i na pokój tak srogie *Reipubl. turbines et tragici rerum no-*

¹ ba i nieznanymi czcili. ² do tego cnoty zawodu. ³ posiłki. ⁴ niewątpliwą
wierność, bezbronnemu pośród boju nieustraszoną duszę, w szacie. ⁵ spółtowarzy-
sza. ⁶ z przedsięwzięć. ⁷ na kształt cudu. ⁸ wierność. ⁹ bez uszczerbku. ¹⁰ śmiałego
więcej niż uzbrojonego za Rzplitej ducha. ¹¹ bezkrwie. ¹² chwały wieczystej pomniki.
¹³ biegu. ¹⁴ wywyższenia. ¹⁵ w pośrodku cnoty zawodu. ¹⁶ w tej ku cnocie skłonności.
¹⁷ przynaglały. ¹⁸ Rzplitej trudności.

*strarum casus*¹ przyciskały często *et intrinsecæ rationes*², i te, bez których dwory pańskie i urzędy niesą przykrości. Ale cnota WM. ani chciała ani mogła *quiescere*³. Nie dała się tamować aż w uspokojonej ojczyźnie, której nie chciało się odbiegać, póki broni ze wsząd w pochwy nie włożył nieprzyjaciel. Pótyś o całość i żywot ojczyzny sam chorował w polu pod namiotami, póki nie ustały te srogie wojen i niebezpieczeństw burze. Teraz dopiero, kiedy waleczny *idemque pacificus*⁴ król pan nasz, zawiera *post cruenta bella pacis sacrarium*⁵, kiedy stawają rozbieżane *in perniciem nostram adversæ Fortunæ*⁶ koła, *quiescis*⁷ i WM. *ab opere*⁸ ze wszystką ubezpieczoną, uspokojoną Rzplitą, zawierzywszy urzędowi tego swego pamiętką świeżą uspokojone ojczyzny usługą, postawiwszy na wszystkich koronnych granicach *ad omnes ferme mundi plagas prudentiæ et virtutis columnas*⁹. Dopiero na nich piszesz ono wielkiego pana i cesarza *non plus ultra*¹⁰. I dla tego JKM. na tem z WM, z tego urzędu pieczętarskiego dzisiejszem rozstawianiu nie żałuje *sortem Reipubl. et suam*¹¹, że przy tej odmianie nie traci w WMci urzędnika, tak potrzebnego i wysokiego, ale *in arce imperii*¹² na tak wysokim stołku w kościele bozym i tej Rzplitej *collocat*¹³; nie oddala od boku swego, ale do niego przywyka, i chce mieć bliższym tronu swego, *regiis suis penetibus*¹⁴, gdzie stoją one świętobliwe ołtarze, z których królowie panowie nasi, korony na głowy swe biorą, gdzie ledwie nie wszytek, który król JM. na tym królewskim tronie *processit regius populus*¹⁵, po doczesnem człeku wiecznego królestwa.

Stawasz WM. na stopach wielkich i świętobliwych koronnych biskupów i pasterzów, którzy przy boku króla niebieskiego stojąc, jakośmy wierzyć powinni i rzeczą samą wyznawamy, i rady tu nasze *et arma*¹⁶ wspierają, *emulus*¹⁷ takiej świętobliwości, jakiej *annales*¹⁸ nasze *et futura posteritas*¹⁹ chwalić, wspominać, póki ojczyzna ojczyzną, Polska Polską, nie przestanie. Usia-

¹ Rzplitej zawichrzenia i smutne spraw naszych przypadki. ² wewnętrzne przyczyny. ³ odpocząć. ⁴ tenże sam łagodny ⁵ po krwawych wojnach, świątynię pokoju. ⁶ zszkodą naszą przeciwne szczęścia. ⁷ odpoczywasz. ⁸ po pracy. ⁹ po wszystkich niemal świata strefach mądrości i cnoty słupy. ¹⁰ dalej nie więcej. ¹¹ losu Rzplitej i swego. ¹² na zamku koronnym. ¹³ umieszcza. ¹⁴ progów swych królewskich. ¹⁵ nastąpił ród królewski. ¹⁶ i broń. ¹⁷ zawódzca. ¹⁸ roczniki. ¹⁹ i przyszła potomność.

dasz WM. tak wysoko po tylu snadź kłopotach za przejrzeniem bożem, JKM. łaską, *cum principibus, ut solum gloriae teneas*¹. Biskupem tak wysokim i księciem siewierskim, aby świecił światu na tak wydatnem i okazałem miejscu.

Co jako z przychylenia osobliwego i zyczliwego JKM. ku WM. poszło, temże sercem winszuję, aby to jego o WM. doznanej cnocie i godności wysokie *judicium*², kościołowi bożemu, JKM., ojczyźnie, samemu WM. było szczęśliwe, pożyteczne, długoletne, trwałe; nie wątpiąc o tem, że jako przy boku JKM. będąc, radą i rozumem swym pomagał do obmyślenia około dobra Rzplitej, tak i teraz na wysokiem usiadłszy miejscu; nie opuścisz nic z tej przeciwko JKM. i urzędnika JKM. następcę swe zdrową radą, *mature judicio, prudentia tot annorum usu comparata*³ wspierać będziesz i dla tej ojczyzny, gwoli której takeś wiele czynił, i ona też taką to odkłada wdzięcznością, żadna i na potym przykra nie będzie praca, której z tej miary czynisz wygodę i wielką oświadczasz miłość, że tylu z szkoły swej pieczętarskiej, *ex castris togatae militiae*⁴, zalecasz i zostawujesz do służby Rzplitej i JKM. godnych, w różnych Rzplitej posługach doświadczonych. Tym sobie *praecipui antecessores*⁵ WMci uczynili wieczną pamiątkę, że *etiam post fata sua*⁶ w tych, których oni do służby Rzplitej zaprawili, wychowali, *merebantur de Republica*⁷. Miły to JKM. i Rzplitej, który rozstając się z urzędem swym, na niezapomnienie prac i zasług swoich zostawiasz upominek. Miłe WM. sług JKM. wiernych i potrzebnych zalecenie, za któremi *valebunt*⁸ i na potym u JKM. WM. prośby. Będzie w pamięci zawsze wysokie *et probatissimum judicium*⁹ WM., na którym i WM. nie zawiedzie się, i oni na łasce JKM.ści. A natenczas jako król JM.ść. wszystkie WM. dzieła samego, wysokie przy wysokim urzędzie zasługi miłościwe przyjmować raczy, tak i tych, których mu WM. zostawujesz, przyjmuje pod swą pańską *protekcją*¹⁰, pańskie ojcowskie o nich obmyślanie.

¹ z najprzedniejszych byś świętność chwały dźierzył. ² rozumienie. ³ dojrzałem zdaniem, mądrością tyloletnią wprawą nabytą. ⁴ z obozu szatnego rycerstwa. ⁵ przedniejsi poprzednicy. ⁶ nawet po zgonie swoim. ⁷ Rzplitej się zasłużyli. ⁸ ważne zostaną. ⁹ i najdoświadczeńsze zdanie. ¹⁰ opiekę.

XX.

Oddawanie pieczęci wielkiej koronnej JMp. Tomaszowi Zamojskiemu, od JKM. przez ręce i mowę Jo Mp. Stanisława Przyjemskiego, marszałka nadworn. kor. generała wielkopolskiego, w Warszawie na sejmie r. 1635. d. 30 grudnia.

(do tejże str.)

Między przedniemi *dygnitarstwy*¹ i urzędy, które *gubernacyj*² Rzplitej, Jo Kr. M. liczą się być *fulcra*³, i zwierzchności do szczęśliwego prowadzenia rządu są radą i pomocą, ma osobiwą urząd pieczętarski ozdobę i pierwszeństwo. Co nietylko codzienna w Rzplitej naszej pokazuje *experiencya*⁴, ale w inszych chrześciańskich państwach i królestwach jawno nam oświadczają przykłady, że kanclerze *os majestatemque principis ac Reipbl. repraesentant*⁵. Przez nich monarchowie wszystkie publiczne odprawują sprawy, prawa poddanym uchwalone opowiadają, z postronnymi narodami i pany się znoszą, *pacta i foedera*⁶ zawierają; jednym słowem niejako *participes sui regiminis*⁷ onych czynią. *Imperium*⁸ samo, jako teraz jest rzymskie w *ordinacyej regiminis sui*⁹, ma trzech co najprzedniejszych duchownych elektorów, których i w obieraniu i mianowaniu cesarza chrześciańskiego największa jest *potestas et autoritas*¹⁰. Tamże godność onych jakoby powagę i władzę ugruntowało, gdy arcybiskup moguncki *per Germaniam*¹¹, koloński *per Italiam*¹², trewirski

¹ godnościami. ² wodze. ³ podporami. ⁴ doświadczenie. ⁵ usta i zacność panującego, tudzież Rzplitej przedstawują. ⁶ układy i przymierza. ⁷ uczestnikami władzy swej. ⁸ cesarstwo. ⁹ ustanowieniu rządu swego. ¹⁰ władza i powaga. ¹¹ w Niemczech. ¹² we Włoszech.

*per Galliam*¹, tytułami tak przeznaczą nad inne xiążące stany, wyniosłość przyozdabiają. Niepodły *interpres imperialis juris*², godność i *eminencya*³ urzędu tego wysławiając nazywa: *summum honoris fastigium et quasi quoddam ambientis animi solstitium, cujus ore facundi sunt reges, oculis omnia circumspiciunt, auribus plenam et justam operam omnibus praestare solent*⁴ I słusznie zaprawdę urząd ten *solstitium honorum*⁵ nazywać się może. Co jako słońce *ad punctum*⁶ biegu swego *in zodiaco*⁷ przyszedłszy dalej, postępować nie może; tak ci, którzy *eam dignitatem consequuntur*⁸, w obcych krajach, nigdy u nas (do świętych mówiąc) rzadko dalszego w zaszczytach i wyniosłościach stopnia *ambire*⁹ zwykli. Fryderyk cesarz, dobrze wiadomość tego urzędu i naturę znając, one *cor Reipubl.*¹⁰ i nie bez przyczyny nazywał. Bo jako serce ciało wszystkie *spiritus vitales*¹¹ onemu *supeditując*¹² *animuje*¹³, tak pieczętarski urząd Rzplitej; ale się królom, panom swoim, którzy *in tanta negotiorum mole*¹⁴ wszystkim wydołać *sine opera magistratum*¹⁵ nie mogą, trudnościom *in partem curarum*¹⁶ oddawając, ale Rzplitej gdy prawa, swobody i wolności jej w opiekę swoją biorąc, onych *integritatem*¹⁷ przestrzegają. I tać to zacność urzędu tego pobudza wszystkich monarchów do gorącego obmyśliwania, jakoby na tak wyniosłe i Rzplitej wygodne *funckye idonea subjecta, et tanto oneri non imparia*¹⁸ obrane, i *substituowane*¹⁹ były. W czem godzien nieśmiertelnej sławy ś.p. król JM. ociec JKM., który *pro sua prudentia regia*²⁰ takich na te urzędy przybierał, których doświadczona cnota *probata fides et dexteritas*²¹ mu zalecała. Zkąd *verifikowało*²² się to w nim, co w każdym monarsze znajdować się powinno: że była *divinatio in labiis ejus, in judicio non errabat os ejus*²³. Inszymi tego nie chcąc *komprobować*²⁴ przykłady, mamy i teraz w oczach naszych JMx. biskupa krakowskiego, który od świętobli-

¹ w Francyi. ² tłumacz cesarskiego prawa. ³ wzniosłość. ⁴ szczytem najwyższym godności i jako jaki ubiegającego się umysłu słoneczny kres, którego uszy przemawiają królom, oczami wszystko rozpatrują, słuchem zupełną i słuszną sprawę wszystkim udzielać zwykli. ⁵ kresem słonecznym zaszczytów. ⁶ kresu. ⁷ (wstęga zwierząt na niebie) w zodiaku. ⁸ owej godności dochodzą. ⁹ osiągnąć. ¹⁰ serce Rzplitej. ¹¹ duch żywotny. ¹² dostarczając. ¹³ ożywia. ¹⁴ w takim spraw ciężarze. ¹⁵ bez pomocy władz. ¹⁶ w części starań. ¹⁷ całości. ¹⁸ obowiązki zdolne i takiemu ciężarowi odpowiednie osoby. ¹⁹ i zastąpione. ²⁰ w królewskiej swej mądrości. ²¹ doowiedziona wierność i zręczność. ²² stwierdziło. ²³ przepowiednia w uszach jego, w sądzie nie pobłądziła mowa jego. ²⁴ dowodzić.

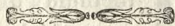
wego rodzica JKM. na ten urząd będąc *wokowany*¹ z wielkiem JKM. ukontentowaniem, Rzplitej ozdobą, *tam in toga, quam in sago*² do żadnej się usługi nie leniąc, na nim się sprawował. Jest i JMP. kanclerz litewski, który od kilku dwudziestu lat, *summa cum dexteritate*³ i wygodą wszystkich obywatelów w. x. litew. on chwalebnie zawiaduje.

Aleć i nie omylił się na swojej *diwinacyej*⁴ król JM., którą sobie o WM. Mści p. podkanclerzy czynił, gdy widząc WM. *ad magna natum, qualitates*⁵ w młodszym jeszcze i swieobodnym wieku *nitentes in altum*⁶, któreś WM. *ex medullis*⁷ zacnego *et nullo unquam aevo*⁸ w Rzplitej naszej zapomnianego ojca swego wziął, wprzód wysokiem WM. *kondekorował*⁹ województwy, a potem urząd podkanclerstwa kor. jakoby szerszy plac *exercendae virtutis*¹⁰ podając WM. *konferował*¹¹, na którym urzędzie *spem*¹² o sobie *conceptam effectu ipso probasti*¹³. Gdyż WM. na nim stawał z ukontentowaniem JKM., z wygodą Rzplitej, z niemalą u postronnych *admiracyą*¹⁴; przez co dałeś WM. JKM. do wszystkich sobie Rzplitej *konferowania*¹⁵ stopniów *incrementa*¹⁶. Jakoż i teraz JKM. z wrodzonego i ojcowskiego przeciwko zasłużonym *afektu*¹⁷, który nie inszy jest, jedno *crescentis virtutis in dies novas laureas cumulare*¹⁸, nietylko *avitae virtuti*¹⁹, ale doświadczonej na równym urzędzie *dexteritati et humilitati*²⁰ WM. *probatae fide*²¹ którą *intaminatam regni et Reipubl.*²² WM., oświadczałeś, to *patrium decus*²³, pieczęć wielką w szafunek WM. oddaje mądrości WM., której *assessore*²⁴ po te lała będąc JKM. dałeś wielkie *specimina*; *arcana quovis regni*²⁵ nawet i *mentem suam*²⁶. w której *primarius*²⁷ WM. masz być *interpres*²⁸ powierza. *Immunitates, prerogativas*²⁹ wszech stanów tej Rzplitej *in sinum*³⁰ WM. *deponit*³¹, potrzeby *privatorum comitati et affabili*³² łaskawości porucza,

¹ powołany. ² tak w szacie jak w zbroi. ³ z jak największą zdolnością. ⁴ przewidni. ⁵ do wielkich czynów zrodzonego, przymioty. ⁶ jasniejące wysoce. ⁷ z najlepszych wzorów. ⁸ i w żadnym nigdy wieku. ⁹ przyzдобił. ¹⁰ wprawianie się w cnotę. ¹¹ powierzył. ¹² nadzieję. ¹³ powziętą skutkiem samym stwierdził. ¹⁴ podziwieniem. ¹⁵ nadawania. ¹⁶ powody, (środki). ¹⁷ czułości. ¹⁸ rosnącej cnoty co dnia świeże wawrzyny przydawać. ¹⁹ dziadowskiej cnoty. ²⁰ zrzeczności i skromności. ²¹ przeświadczonej wierności. ²² nieskażoną królowi i Rzplitej. ²³ ojczystą chlubę. ²⁴ zasiadaczem. ²⁵ zadatki niejako, tajemnice państwa. ²⁶ rozum swój. ²⁷ naczelnym. ²⁸ tłumaczem. ²⁹ nadawstwa, udzielnosci. ³⁰ na łono. ³¹ składa. ³² dobroci uprzejmej.

Naostatek *aerarium regni*¹, więcej rzekę *municam dextram suam*², z której na w s z e przez WM. *beneficia derivari*³ mają, oddaje. Pewien tego JKM., że *pro sua innata prudentia*⁴ wszelaką wdzięcznością *et ex qua par est observantia*⁵, będziesz chciał *promoveri*⁶. Takową łaskę JKM. dzielnością i czułością *eniti*⁷ zechcesz, abyś mając na baczności *dignitatem*⁸ urzędu tego, *magni*⁹ jegoż i *conceptae de se opinioni korespondował*¹⁰.

¹ skarb koronny. ² rękę swą hojną. ³ łaski wychodzić. ⁴ przez wrodzoną mądrość swą. ⁵ i z owem jakie przynależy zachowaniem. ⁶ kierować. ⁷ blaskiem otoczyć ⁸ dostojenstwo. ⁹ wielkiem. ¹⁰ i powziętemu o sobie dobrem mniemaniu sprostał.



XXI.

Dziękowanie JKM. za pieczęć wielką koronną od JMc.
pana Tomasza Zamojskiego.

(do tejże str.)

Na małej pieczęci miłościwy najjaśn. królu it.d. nie były tak wielkie moje ku ś. p. ojcu WKM. i Rzplitej zasługi, aby ten większy klejnot, który dziś z ręki swej pańskiej dajesz mi szafunek, wysłużyć sobie mogły. Nie dla tego, aby pieczęć mała, małym miała być narzędziem do pozyskania łaski pańskiej, do usłużenia ojeźźnie, która według praw i ustaw koronnych kilka prerogatyw¹ wyjąwszy, z drugą tak jest spojona, że niemal dwa urzędnicy jeden na sobie noszą urząd. Ale że lata i *geniusz*² mój z młodych lat księdze i koniowi tylko przywykły, dworskiego żywota i *konwersacyej*³ jakoby *rudior*⁴ nowej szkoły potrzebował; i że to u nas tak wielkiego i pracowitego urzędu uprzedzić, *immaturae aetatis damna*⁵, którego co lepszych oświadczenia, panu i ojczyźnie *okazyje*⁶ często mię po wabiły (pozbawiły). Piękne są i świetne i wielom łakome urzędu tak wielkiego oznaki. Szeroko się rozciąga *per omnem Rempubl.*⁷ jego zawiadownstwo. Do niego i ćwiczenia trzeba wieku całego i sprawowania człeka całego. Nic się w Rzplitej dobrego i złego, pociesznego i przeciwnego nie dzieje, coby się nie otarło o powinność i *reputacyę*⁸ urzędu tego. Na to z brzegu patrzeć drugim, ucieszna. Kto się na to morze puści, ten dozna, ale nie zaraz, aż *post longam jactationem*⁹. Czego i ja *ex parte*¹⁰ doznawszy, nie bez tego że przy tej, którą

¹ nadawstw. ² skłonność umysłu. ³ rozmów. ⁴ nieokrzesanej. ⁵ niedojrzałego wieku krzywdy. ⁶ sposobności. ⁷ w całej Rzplitej. ⁸ dobre imię. ⁹ po długich zaniegach. ¹⁰ po części.

mam z oświadczenia takiej WKM. dobrotliwości, uciesze, abym nie miał o sobie myśleć i *horrere*¹ głębszej po tym morzu *navigacyej*² zbywszy *hujus navis*³ umiejętnego i wiadomego wodza, za którym idąc, nie bałem się żadnego dobrej sławy mojej *naufragium*⁴; byłem *securus*⁵ o Rzplitej zdrowie, *absens*⁶ o WKM. pana mego dogodę. Ale i to, co mi najbardziej podobno u WKM. pomogło, *suffragari*⁷, ojca mego *idem honoris nomen*⁸; którem mnie WKM. *decoras*⁹, na którego stopach mię stawiasz, widzę i uznawam, jako na moją osobę przestrońę kto, (tak), że w mej osobie *honoras*¹⁰, że zasługi w miłościwej masz pamięci i przypominasz Rzplitej, mam zarówno, którą mnie i ubogi domek mój ozdabiasz, zaszczyt. Nie widzę tedy, czybym się miał zasłużyć u WKM. tę miłościwą łaskę, chyba samym wiernym, życzliwym, ku WKM. panu moim *afektem*¹¹, którego wiem, że żaden nie osądzi, kto pojrzy na zdrowie, *kondycya*¹² i obyczaje moje. Nie rzecze żaden rozsądny, abym miał ten zaszczyt *praecipere*¹³ komu z *ambicylej*¹⁴, wiedząc, zem nie kwapił się na przedni w senacie WKM. stołek, na kasztelanią krakowską, na którą jest mi dany przywilej. I wolałem z daleka na urządzie, to jest, służbie WKM. ostawać, niż pod bok się przymykać, większy smak mając w WKM. usłudze, niż w tak wysokim, któremu nie czułem się *parem*¹⁵, zaszczycie. Nie oskarży mię żaden, abym dla wsparcia rzeczy mych miał się nim bawić, który uważa jakiegokolwiek dla Rzplitej *commoda*¹⁶ na ostatek urzędu tego, któremi bym się miał przed WKM. popisować. Nie wielebym zabawił WKM. tym *registrem*¹⁷. Acz i w *prywatach*¹⁸ mych WKM. nie byłem *molestus*¹⁹, co w Rzplitej samej *patet*²⁰. Bo u tak dobrotliwego pana ten tylko nie otrzyma, który nie prosi. Aleć ja rozumiem, że się to nie dzieje bez osobliwej woli bożej, *quae volentes ducit, nolentes trahit*²¹. Urodziłem się na usługę WKM. właśnie jako sługa pański, szczęśliwej tej Rzplitej *ortum*²², mało co uprzedziwszy. Oddanym z rąk własnych ojcowskich w młodości WKM. ledwo nie pierwszy. Biorę

¹ strachać się. ² żegluga. ³ tej nawy. ⁴ rozbicia. ⁵ bezpieczny. ⁶ nieobecny. ⁷ dodawało ⁸ tego samego zaszczytu imię. ⁹ obdarzasz. ¹⁰ zaszczycasz. ¹¹ przywiązaniem. ¹² stanowisko. ¹³ porywać. ¹⁴ przez dumę. ¹⁵ równi. ¹⁶ wygody. ¹⁷ wyliczaniem. ¹⁸ w domowych sprawach. ¹⁹ naprzykrzonym. ²⁰ wiadomo. ²¹ która chcących prowadzi, niechających pociąga. ²² początek.

ten znak, to *faustum domini*¹ WKM. *sigmum*² z rąk WKM., jako go niegdy brał ociec mój z rąk wielkiego króla i dobrodzieja domu mego, mało co po nastaniu na państwo jego, po pierwszych sławy jego nieśmiertelnych zarobkach. Z rąk WKM. w tak krótkim czasie *rebus gestis*³ tak wielkiego *felicitate*⁴ nad siłę (?) większego. Biorę po tym, który tego roku na służbę się udał Rzplitej, którego ociec mój i z urzędem tym i ojczyzną się pożegnał, i poty się trzymał na służbie Rzplitej i tym urzędzie, aż za przejrzeniem bozem i łaską WKM. dotrzymał go i synowi. Nie małe te do służb WKM. nadzieje mojej wróżki, ale to pewniejsza u mnie WKM. *felicitas*⁵ i takie WKM. panowanie *auspicia*⁶ i osobliwa w dźwigania tak zatrudnionego państwa zręczność. Żaden oczyma, uszami, językiem, żaden głębiej nie patrzy w sprawy ojczyzny, żaden *felicis*⁷ zdala nie upatrzy i nie znajdzie co jej zdrowego, jako orle WKM. oko. Żaden prędzej nie usłyszcy nietylko w ojczyźnie, ale i w przyległych państwach najmniejszego grzmotu. Ust sobie nie trzeba u pieczętarza WKM. pożyczać, który *sat felicitatis*⁸ ma, gdy tego słowy *assequi*⁹ może, *quod divina*¹⁰ WKM. *mens*¹¹ i królewska głowa urodzi. Nie zastawiasz się WKM. w bitwach piersiami poddanych, w radach i ustawicznym o Rzplitej obmyśliwaniu głową swych urzędników. Wiedziesz i ciągniesz powinności za sobą wszystkich, *non sequeris*¹². Trudno *et intolerabile*¹³ przy WKM. panu tak czujnym, być ospałym, tak na wszystko gotowym, tak do wszystkich skłonny *difficilem*¹⁴, tak szczerobliwym chciwością jaką, albo ścisłością *foetere*¹⁵. Te są sług i urzędników WKM. *solacya*¹⁶ ale i *calcaria*¹⁷. Mnie straszy i przeszkę i terażniejsze jeszcze nieutwierdzone zdrowie i te gliniane słabe pod tym ciężarem złotym nogi. Ale pomnę na ono świątobliwe *dictum*: *non moveri animam pedibus sed affectibus*¹⁸. Nie chromie i chromać do ostatniego ducha nie będzie we mnie *afekt*¹⁹ mój wrodzony, uniżona powolność ku WKM., którą abym mógł za taką łaskę ku mnie i zdrowiem oświadczyć i na tych chromych nogach wycią-

¹ szczęśliwą państwa. ² oznaką. ³ sprawy dokonaniem. ⁴ pomyslnością. ⁵ pomyslności. ⁶ skazówki. ⁷ szczęśliwiej. ⁸ dość pomyslności. ⁹ dostąpić. ¹⁰ co świątobliwy. ¹¹ umysł. ¹² nie idziesz za niemi. ¹³ i niepodobna. ¹⁴ trudnym. ¹⁵ chromać, (utykać). ¹⁶ pociechy. ¹⁷ bodźce. ¹⁸ przypowieść: nie porusza się duch nogami, lecz uczuciami. ¹⁹ przywiązanie.

gać się będę zdrowi. Nie będzie chromała, jako i dotąd powinna ku WKM. i Rzplitej wiara. A te, które na te słabe ramiona, na te chore me nogi, biorę ciężary te wielkie, wielkich urzędów, które na małego sługę swego, WKM. kładzie tytuły, pomoże mi dźwigać WKM. *felicitas*¹ świata wszystkiego *par moli*², który sam wielkim będąc i coraz w sławę nieśmiertelną rosnąc, coraz szerzej i przestrzeniej w sercach poddanych swych panując, nietylko *titulis et privilegiis honorum magnitudine sua*³ i najmniejszych sług swych uczynisz wielkimi.

¹ uszczęśliwienie. ² równe wielkości. ³ tytułami i przywilejami zaszczytów, wielkością swą.

XXII.

(Przywilej czyli list Władysława IV. króla polskiego na pieczęć W. Koronną Tomaszowi Zamojskiemu daną.)

(do str. 156.)

Vladislaus IV. Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Litvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae Smolenscensis, Czernichoviensis nec non Svecorum, Gothorum, Vandolorum haereditarius Rex.

Significamus praesentibus literis nostris quorum interest, universis et singulis. In hac felicitatis gloria, qua regnum undique, aut hostibus domitis, aut pace stabilita, optatae tranquillitati, divino beneficio restituimus, nostrae quoque gloriae pars magna visa est, eum magnorum virorum proventum florere, qui continuo velut orbe succedentium sibi meritorum ac dignitatum, non modo necessitati, usuique, sed ornamento et honori publico supersit. Nam ut beneficium suum coelo demum constat, neque locis damna terrae sentiunt, si occidentem orientemque solem serenitas splendorque jungat, et nusquam in nubes aut tempestates dies surgat, ita regna imperiaque, non solum noctem et tenebras sed viros in

Władysław IV. z bożej łaski król polski, w. x. litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, inflantski, smoleński, czernichowski, tudzież Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny król.

Oznajmujemy niniejszem piśmem naszym wszem w obec i każdemu z osobna, komu na tem zależy. W tej chwale publicznej szczęśliwości, kiedy państwo ze wszęch stron za łaską najwyższego, to pokonaniem nieprzyjaciół, to utwierdzeniem pokoju, upragnionej spokojności wróciliśmy, zdawało nam się, iż na tem także wielka część naszej chwały polega, ażeby kwitły pokolenia wielkich mężów, które nieprzerwanem niby kołem zasług i odznaczeń nietylko ku potrzebie i pożytkowi, lecz oraz ku ozdobie i sławie powszechnej istnieją. Jak bowiem dobroczynny wpływ nieba, zawsze w pełni swojej, ani

vicissitudine et mutatione cum gloriae aut salutis detrimento non patiuntur; cum perpetua virtutum aequalitate quodam quasi giro et successione in muneribus et potestatibus publicis, sese invicem excipiunt aut ducunt. Quare cum post Reverendiss. in Christo patris Jacobi Zadzik, episcopi nunc Cracovien. magnum cancellariatum, non solum summis laboribus et negotiis exercitum, sed maxima cum laude et felicitate exactum, non diu successor nobis quaerendus erat, Illustri et M. Thomae de Zamosciae Zamojski regni nostri vice cancellario, non tam in tituli, officiique societate, quam a virtute et gloria monstrato. Digna utrinque similitudinis cognatione, ut hic non alteri succederet, nec illi ab alio succederetur: utroque tam magno, quam pari, nulla discriminis invidia, aut aequalitatis injuria: et cum alter non vocaretur quod erat, magnitudinis utrinque jure salvo et usu sibi consentiente. Et ille quidem in bellatrice familia natus, profulgente ubique hasta gentilitio stemmate, nihil degener, aut imbelles a majoribus accipere potuit, quem pater ut suis victoriis, ita hostilibus hastis vexillisque tanquam incunabilis circumdatam, etiam infantem inter arma et militaria signa ludentem, pueritae nostrae et futuro omni tradidit. Nec alia auspicia pater dare potuit filio; qui etiam regna aut regnorum fiduciam regibus dare, fide, fortitudine, bello et victoria, potuit: quibus aemulae potentiae viros, jam sub regni sede et veluti sub vertice fastigii, ubi sceptrum, corona, et totius im-

też ziemia doznawa uszczerbku światła, kiedy wschodzące i zachodzące słońce pogoda z blaskiem łączy, a dzień chmurami i burzą nigdzie zagrożony nie jest; tak też państwa i mocarstwa nie tylko nocy i ciemności, lecz oraz i mężów swoich odmiany i następstwa, ze szkodą chwały i pożytku nie pochwalają; albowiem ci nieustanną cnot równością, jakby kolejno i obiegami urzędy i władze publiczne po sobie zajmują i sprawują. Kiedy więc, po kanclerstwie wielkiem, najprzewiel. w Chrystusie ojca Jakuba Zadzika, teraz biskupa krakowskiego, nie tylko wielkimi trudami i sprawami zajmowanem, ale z wielką chwałą i szczęśliwością sprawowanem, przyszło nam niebawem szukać następcę; tenże wskazan nam jest w osobie wielmożnego i urodz. Tomasza z Zamościa Zamojskiego, państwa naszego podkanclerzego, nie tyle wspólnością godności i urzędu, jak raczej cnotą i sławą a szlachetnem wzajemnego podobieństwa pokrewieństwem, iż ten nie po innym nastąpić może, ani też tamten innego może mieć następcę; obaj wieley i równi bez zdrości w różnicy, bez ujmy w równości; a gdy jeden z nich nie miał być do tej godności wezwany, nastąpiło z obu stron przyznanie bez ubliżenia prawu i zdolnościom, co jest cechą wspólniejszej duszy. A mąż ten, zrodzon

perii insignia servabantur, ad ipsas scandentes, a verticibus publicis, a spe et voto in posterum regnandi depulit. Hoc beneficio, jam tum se regiae domui obstrinxit, antequam obstringeretur: ut jam de virtutis et constantiae obsequio dubitari non potuerit. Ne postea quidquam hostium aut bellorum habuit respublica, ut mox illius victoriae, illius triumphus fuerint, in quibus et gloriam ad principem referebat, cui principatum pepererat, quem mox tanquam sibi deferendum sumpsisset, cura, prudentia armis, semper vindicavit. His maximorum operum rudimentis innutritus filius, paternae non solum gloriae, sed virtutis etiam haeres, patrem cito regno, desiderio vero ante publico reddidit quam desiderari posset: festinatae indolis impetum, spem, annos, vires, progressus. Nescit enim moram aetatis maximam, quaeque virtus sed sanguinis fidem, facinorum non tantum similitudine, verum etiam promptitudine, asserit. Ita jam tum flos praecursor aevi repente enituit; qui non alios postea fructus edere valuit, quam fidelis obsequii, invictae fortitudinis, summae prudentiae, et in omnibus gloriae. Nam si quod bellum aut terror belli patriae incubuit; partem publici discriminis, repente suo consilio, sponte periculo, ubique sumptu, suscepit, propulsavit, avertit. Ita saepe in oculis Serenissimi parentis nostri, saepe nostris, semper in utriusque militiae ducem, militem, et nusquam non fortem et intrepidum patriae civem egit. Neque vero a stipendiis, aut sumptibus suis, aliud

w rycerskiej rodzinie, świecącej na wsze strony włóchni rodzinnego klejnotu, nieodrodny (potomek), mógłże wziąć z przodków niemarsowe serce? którego otaczając nie tylko własnymi zwycięstwami, lecz także nieprzyjaciół włochniami i proporcjami jakby kolebkami, rodzic jeszcze pacholę igrające wśród broni i wojennych chorągwi, oddał pierwszej młodości naszej ku wróżbie przyszłości. I nie mógł innej dać wróżby rodzic ten synowi, który sam królestwa albo bezpieczeństwa tychże królom dawał, wiernością, męstwem, odwagą i zwycięstwami, któremi mężów współzapaśniczej potęgi już pod stolicą państwa i jakoby pod szczyt dostojności, gdzie berła, korony i znamiona całego państwa przechowywały się, pnących się z wyżyn władzy, nadziei i życzeń do przyszłego panowania strącił. Takimi to zasługami już wtedy zobowiązał się królewskiemu domowi, nim jeszcze był zobowiązany, że już o poświęceniu jego męstwa i dochowaniu wierności nie było wątpliewania. Nie miała też odtąd Rzplita ani wrogów ani wojen, w którychby jego zwycięstwa, jej nie były tryumfami, a w tych on nawet chwały ustępował xiążęciu, któremu drogę do panowania uтворяwał, a które jakby jemu miało być oddane, troskliwością, roztropnością, orężem często zasłaniał. A syn zaprawiony na takich

quam salutem principis et civium exigebat, ubique honore, laude, fortuna locupletior, etiam cum fortunas exhausset, quas pro patria et regio honorare, inexhaustas habebat, aut faciebat amor. Par togae laus, nisi quod hinc blandior, propiorque usus in oculos, aures et admirationem civium influxit. Nec aliter ex hoc virtutum fonte effluere poterat, quae non nisi ipsae quoque cultae, suaves et luculentae in publicum prodirent. Domi parata liberalium studiorum copia, disciplinae ac scientiae omnis ubertas, atque amoenitas; domum illic et sedem aeternam, adempta prima aetatis auspicia, docto sinu excepit atque excoluit. Hoc enim Academia Zamoscensis erit, non in fundo aut cognomine tantam, sed in possessione, laude, cultuque familiae extructa, cui filius sic vires et incrementum addit, ut auctor: sic accumulatur cultum et apparatus, ut parens videatur, sibi non incertam nec perituram gloriam inde in posterum pariturus. Nisi ubique eam peperisset, non solum domi sed foris, nominis factorumque claritudo in animis hominum per amorem stuporemque, grato certamine incederet, merito tamen totum aut potissimum, sibi in eum jus vendicat patria, quem non ad externos aspectus ususque diutius emisit, quam ut in eo paternos vultu spectaret, laudes agnosceret orbis, proprias ipsius susciperet. Ita Zamoscenum alienis terris monstrasse sufficerat, ut redderet, suis (laudem) nihil ex peregrino trahentem, nisi quod peregre laudatus est, postquam domesticum theatrum im-

początkach dzieł najznakomitszych, cnot i ojcowskiej slawy dziedzic, rychlo ojca wrócił państwu, a rychlej niżby się spodziewać można, wrócił go powszechnym życzeniom, w czynnym umyśle, w nadziei, w latach, siłach i postępkach. Niezna bowiem cnota długiej wieku odwłoki, lecz szlachetną krew nie samem podobieństwem czynów, ale także ich pospiechem stwierdza. Tak już wtedy kwiat, poprzednik pory dojrzałszej, zajaśniał i nie mógł innych wydać owoców nad wierne służby, niezwycięzone męstwo, mądrą roztropność, a we wszystkiem chwałę. Gdy bowiem wojna lub postrach wojny stały się ojczyźnie koniecznością, wtedy część publicznego niebezpieczeństwa, spieszną swą radą, z własnego popędu, własnem narażeniem się, a wszędzie mieniem podejmował, uchylał, odwracał. Tak nieraz w obliczu najjaś. Rodzica naszego, często w oczach naszych, zawsze zaś w wojennych potrzebach nas obu, okazywał się wodzem, żołnierzem, a wszędzie walecznym i nieulekłym ojczyzny obywatelem. Ani też pragnął ze służby wojskowej lub własnych nakładów czego innego nad dobro króla i współobywateli; wszędy się wzbogacał jedynie zaszczytem, czcią i powodzeniem szczęśliwym, wyczerpując nawet własny dostatek, który dla ojczyzny, dla chwały, dla króla, miłość je-

pleverat, ubi postea non lento potuit cursu ad famam, dignitates ascendere, qui cum tot virtutibus veniebat, juventae meritis illuc mox evectus, quo tarde senectus aliorum eluctari solet. Primum enim palatinus Podoliae renunciatus, senatum novo flore auxit: sed qui jam gemmas senilis prudentiae et gravitatis ederet. Deinde ut qui in Martia familia genitus esset, propius bellicosa hominum terrarumque nomina et septenno terrore cadentis Istri confinia, ad festa Thraciae diademata horidius patet, missus est ut suprema dignitate, vigilantia, sollicitudine accelleret. Kijoviensis palatinus creatus, vicinae pariter et longinquae ferociae fidus et invictus rerum custos audiebat. Donec a magna quidem tamen veluti remota curarum publicarum parte, limiteque ad ultimunque sinum patriae et communis salutis, eum Reipubl. totius clarus ad suum regimen revocaret et quamvis nondum in vice-cancellariatus cognomine incederet dignitas, ad quam gerendam vocatus fuerat, non tantum vicaria industria, sed principe, virtute et suprema sapientia illam gessit. Vicit verbi injuriam et ad summae laudis atque aestimationis fastigium tituli modestiam secum evexit. Sed non diutius nominis decus ab illo abesse debuit, qui plena semper decora, pleno honore et meruit et gessit. Et quamvis Ser. parentis nostri optima erga eum voluntas, acerrimum iudicium, honorificentissimum consilium, supremam ei in regno dignitatem caestellanatum Cracovien. ultro offeret, traderet consignaret; jamque literae

go niewyczerpanym sądziła i czyniła. Równa też jego w sprawach pokoju sława, i tylko z tej strony wdzięczniejszy i bliższy pożytek, że uderzał w oczy, budził słuch i podziw ziomków wzniecał. Z tego cnót źródła nieinaczej płynęły cnoty, jak, ażeby ozdobne, miłe i jasne światu się okazały. Nabyte w rodzicielskim domu szlachetnych nauk skarby, obfitość i i słodycz wszelkich wiadomości i umiejętności, które tam siedlisko swe wieczne założyły, owe pierwsze życia swego godła bystrym umysłem przyjął i uprawił. To bowiem będzie znamię akademii zamojskiej, wzniesionej nie tylko na gruncie i nazwie rodzinnej, lecz w posiadaniu, w chwale i pieczy, a siły jej i wzrost syn tak pomnaża, jak sam założyciel: tak gromadzi ozdoby i przybory, iż się zdaje, jakoby ojciec chciał sobie u potomności niewątpliwą a niespozytą zapewnić sławę. Lecz gdyby jej nawet był nie zapewnił tak w kraju jak za granicą, samaby świetność imienia i czynów wnikała w serca ludzkie, wśród miłej walki miłości z podziwem. Jakoż słusznie ma prawo ojczyzna zupełne i najpierwsze do niego, którego na dłuższy czas wyprawiła nie gwoli oczom i służbie obcych, lecz aby w nim ojcowskie oblicze widziała, pochwały świata poznała i własne w nim zbierała. Owoż dość było pokazać obcym

sigilla, totusque honos in tanti pignoris autoritate ad eum descenderit, transieritque, mahat tamen in eo munere subsistere, in quo suum erga regem et patriam studium, operamque semper in honoribus tantam, sed in oneribus ac molestiis propagaret. Quod ut post hac in summo cognominis campo, pro animi ac voluntatis, curaeque promptitudine, pro quae virtutis ac industriae, prudentiaeque magnitudine, praestare possit; eundem Illustr. et magnif. Thomam de Zamoscie Zamojski, Revssimo in Christo patre Jacobo Zadzik in episcopatum Cracovien. provento in supremum regni cancellarium renuntiandum et creandum duximus pro ut praesentibus renuntiamus et creamus cum omnibus praerogativis, juri- bus, obventionibus ad hoc officium ex antiquo spectantibus memoratum cancellarium, ad extrema vitae tempora, vel majoris dignitatis assecutionem ipsi conferentes. Quod ad notitiam omnium quorum interest deducendum mandamus, ut praefatum Ill. Zamojski pro cancellario regni supremo agnoscant: eidemque de loco et omnibus praerogativis respondeant et responderi curent, pro gratia nostra regia. In cujus rei fidem praesentes manu nostra subscrip- tas sigillo regni communiri mandavimus.

krajom Zamojskiego, aby ziomkom zjednał sławę, nic z obczyzny nie przyswoiwszy, chyba że go tamże chwalono, kiedy już napełnił sławą widownię domową, gdzie później nie powolnym krokiem dążył ku sławie, ku szczytom, mąż, który z tylu cnotami, młodego wieku zasługami, tam przybył i wznosił się, gdzie innych wiek późny pospolicie wywalcza. A najprzód Wdą podolskim mianowany, pomnożył senat nowym kwiatem, lecz któryby już klejnoty sędziwej roztropności i powagi wydał. Dalej jako syn rycerskiej rodziny, wysłał był w poblize wojowniczych ludów i ziem, na pogranicze szumem siedmiu uśc straszego Dunaju, lub kiedy w pięknej krainie trackiej okropniejsze jakie zaszyły zdarzenia, by swoją wysoką powagą, przezorem i troskliwością tamże przewodniczył. Mianowany Wdą kijowskim, nazwan był wiernym i niez mordowanym praw stróżem, równie przeciwko sąsiedniej jako też dalekiej dziczy. Aż wreszcie z ważnej wprawdzie, lecz jakoby odległej i granicznej posady spraw publicznych na straż najwyższą ojczyzny i pospolitego dobra najj. całej Rzplitej władca, do rządów go swoich przyzwał, a lubo jeszcze nie nosił nazwy podkanclerstwa urzędu do którego był wezwany, w sprawowaniu jednakże tegoż kierowała nim nietylko pilność za-

stępczyni; lecz z najwyższą mądrością enota orędowniczka. Pogodził on się z niższością nazwy i podniósł skromny tytuł do szczytu najwyższego znaczenia i chwały. Ale nie długo miała uchylać się zupełna imienia ozdoba od męża, który zupełne zawsze dostojęństwa zupełnie i zaszczytnie sobie jednał i piastował. A chociaż najjaś. rodzica naszego nader przychylną ku niemu wolał, najtrafniejszym sądem, w najzaszczytniejszym dla niego zamiarze, wnet mu była ofiarowana, nadana i zapisana kasztelanja krakowska, najwyższe w Rzplitej dostojęństwo, i już pismo, pieczęć i cały urząd tak wielkiej rękojmi zaszczyt na niego był spłynął i w jego ręce przeszedł, wolał jednak przy owym urzędzie pozostać, na którym przychylność swoją do króla i ojczyzny usługi swoje szerzył nietylko w zaszczytnych kolejach, lecz także w ciężkich i trudnych razach. Ażeby więc w dalszej przyszłości działać mógł na polu swego imienia według swej rażnej gorliwości, chęci i usiłowań, jako też według swej wielkiej enoty, pilności i roztropności, postanowiliśmy tegoż Jaśnie wiel. Tomasza z Zamościa Zamojskiego, po wyniesieniu najprzewiel. w Chrystusie ojca Jakóba Zadzika na biskupstwo krakowskie, mianować i uczynić wielkim kanclerzem koronnym, jak go też niniejszem pi-

teżymy; lecz w najwyższym
troski o nich otchłowiła. Po-
tężił on się z niezgodą nazy-
podobał albowiem tytuł do szczy-
u najwyższego szlachetności i chw-
y. Ale nie długo miała nadzieję
też i upchała imienia ozdoba ob-
maga, który zupełnie zawas do-
teżymy i szlachetności i szlachetności
odnie jednal i placował. A cho-
dnie najszlachetniejszego naszego pa-
ter przychylał do niemu wola-
podobał i szlachetności i szlachetności
szlachetności i szlachetności i szlachetności
wielu mu była obywatela, na-
danie i szlachetności i szlachetności i szlachetności
wielu mu było w szlachetności i szlachetności
szlachetności i szlachetności i szlachetności
szlachetności i szlachetności i szlachetności

(Dat. Varsaviae 12 Xbris Ao 1635,
regnum nostrorum Poloniae III, Sve-
ciae anno IV.

Vladislaus Rex.

Joannes Gembicki, S. S. R. M.)

smem mianujemy i czynimy ze
wszystkimi prerogatywami, pra-
wami i dochodami do tego urzę-
du z dawien dawna należącemi,
wspomniane kanclerstwo aż do
końca życia jego jemu oddając.
Co do wiadomości wszystkich,
którym na tem zależy, podać roz-
kazujemy, ażeby wyżej wspomnio-
nego JWgo i ur. Zamojskiego za
wielkiego kanclerza korony uzna-
wali, tudzież aby odpowiednio
stanowisku i wszelkim preroga-
tywom tegoż zachowali się i tak
zachowywać się kazali, a to według
łaski naszej królewskiej. Dla wiaro-
godności tej rzeczy rozkazaliśmy
pismó niniejsze, ręką naszą podpi-
sane, pieczęcią państwa opatrzyć.

Dan w Warszawie 12 grudnia
1635. panowania naszego w Pol-
sce III. w Szwecyi IV. roku.

Władysław, król.

Jan Gembicki, Sekr. JKM.



XXIII.

Odpowiedź Tomasza Zamojskiego, kancl. koronnego
imieniem J^o Król. Mści na winszowania różne
pp. senatorom i izbie poselskiej.

(do tejże str.)

Zwano przedtym czworoletnie greckie igrzyska: *virtutis mercatum et gloriae*¹. Słuszniej podobna mógłby jakim jarmarkiem nazwać sejm teraźniejszy, na którym ledwo nie ze wszystkich granic koronnych, a mianowicie z tych, z których przychodzi największa *laudis et gloriae seges*², zbieżało się i zleciało tak wiele ludzi z różnymi sławy i zasługi u Rzplitej zarobki, począwszy od samego JKM. którego nietylko *felicitate et auspiciis*³, ale odwagą zdrowia *parta Reip. salus*⁴, rozszerzona korona, pokojem wiecznym ubezpieczona i brata JKM. królewicza IMc. Kazimierza, którego wprzód świątobliwy ociec, (który *post coronas regias et triumphales*⁵ z Bogiem, jako mamy nadzieję, triumfuje), potym tak odważny i ojczyznę miłujący brat, w ten handel sławy *rerumque gerendarum*⁶ zaprawili tyle odważnych wodzów, tak wiele mężnego rycerstwa, jedni sławą *avitate*⁷ drudzy *servatae patriae*⁸ pobudzeni, nuż z różnych świat krajów *legationibus*⁹ pobudzeni, *e dignitate Reipubl.*¹⁰ i z taką paną i państwa wygodą i swoją *reputacją*¹¹. Wielka rzecz i łakoma między wszystkimi światą tego dobrami, dobra sława. Drogi to klejnot i nieoszacowany towar, który krwią i duszą ludzie płacą. Uczynił jej wielką cenę ten wielki probierz, przy którego zwyciężnej ręce teraz stoje, że ją znalazł godną cnoty, duszy i fortuny

¹ zarobkiem cnoty i chwały. ² pochwały i sławy pole. ³ szczęściem i opieką.

⁴ Rzplita uratowana. ⁵ po królewskich i tryumfalnych koronach. ⁶ i spraw prowadzonych. ⁷ pradiadów. ⁸ zachowanej ojczyzny. ⁹ poselstw. ¹⁰ zgodności Rzplitej.

¹¹ rozgłosem.

królewskiej. Tem sercem i sam się oddawał i *proximum ordine nascenti*¹ królewicza JMci Kazimierza, którego tę terazniejszą usługę, że tak mile i wdzięcznie WMość przyjmujecie *accenditis*² serce JKM. do większej chciwości sławy i usługi ojczyzny, gdy nietylko *publico applausu*³, ale i uczuciem taką przeciw JKM. wdzięczność oświadczacie, czem obojem najbardziej się zniewalają królewskie serca.

Chwali i tę JKM. WMściów *pietatem*⁴ i przeciwko najstarszemu w tej ojczyźnie pasterzowi wdzięczność, którego pan Bóg na stolicy onych śś. koronnych pasterzów posadziwszy, tak błogosławi i zdobi, że go na tak srogi raz *orbitatis Reipubl.*⁵ stróżem całości ojczyzny naznaczywszy, bez pochyby za jego świętobliwymi modlitwami, i na które częstośmy patrzali, łzami ozdobił *ea prohibitis et prudentiae*⁶ wszystkich *laude*⁷ i teraz wspierał pod ten JKM. odjazd, że za jego pobożnością i czułością i za tak wielkie tryumfy Bogu dziękujemy, i w całej ojczyźnie na JKM. szczęśliwie patrzamy. Nie tylko pomaga, ale i *praecil*⁸ pobożności i wdzięczności i za te *solicitudines*⁹, prace, *pia insuper vota*¹⁰ życzy szczęśliwego i długiego *in hac principe senatus sede*¹¹, na który go zastał wieku i swoją królewską łaskę ofiaruje. (tak.)

Drugi p. krakowski, hetman wielki koronny, lubo w nagrodę tak różnej sławy, wziął sobie nową pracę i obrał za gotowy owoc zarobek nowej sławy, tym samym u Rzplitej większy i sławniejszy. Dwojaka JM. pod tę niebytność JKM przysługa, ale *fructus multiplex*¹², bo i buławę swoją na tak głównym nieprzyjacielu odnowił, i JKM. nie tak sprawowanym jako rozochoconym przez p. Łukasza Żółkiewskiego i xiążęcia Hieremiego Wiśniowieckiego posilił wojskiem: ale do tej samej JKM. sławnej moskiewskiej *imprezy*¹³ znacznie się przyczynił, gdy temu nieprzyjacielowi w niebytności JKM. wytrzymał, który się na to nasadził, aby był częścią *metu auctae*¹⁴ JKM. *potentiae*¹⁵, częścią za poduszczaniem nieprzyjacielskiem, rozrywał zamysły *et successus*¹⁶ szczęśliwe

¹ blizkiego z porządku krwi. ² zagrzewacie. ³ powszechnym oklaskiem. ⁴ cześć. ⁵ sieroctwa Rzplitej. ⁶ tą prawości i mądrości. ⁷ pochwałą. ⁸ przewodzi. ⁹ troskliwości. ¹⁰ a nadto pobożne życzenia. ¹¹ na tym pierwszym w senacie stołku. ¹² owoc wieloraki. ¹³ przedsięwzięcia. ¹⁴ strachem zwiększonej ¹⁵ potęgi. ¹⁶ i powodzenia

JKM. I teraz już wyszedł a daj Boże, szczęśliwie w pole, za którego głową spokojnie sejmujemy i do obmyślenia niebezpieczeństwa, o któreśmy prawie zwątpili, czas jeszcze mamy. Zaczynając lubo on nie chciał tu obecnie *perfrui fama sui*¹, słusznie go *sequitur fama fugientem*² i ochota WM., którą JKM. wdzięcznie przyjmuje i w niej chce także przodkować, nie wątpiąc że za tak sławną sposobnością pomnoży się w zasłudze ku JKM. i stawi się *non dissimilis sui*³ raczej *se ipso major*⁴.

Przypomniana jest przez WMściów *inter bellicas laudes dexteritas*⁵ pana podskarbiego nadwor. Jerzego Ossolińskiego, *post peractam e dignitate publica legationem*⁶, którą imieniem JKM. *ad principem orbis urbem pietatis*⁷ z wielką narodu naszego sławą *explevit*⁸ i *externum splendorem*⁹, do którego przy łasce JKM. swoim domowym dostatkim z wielką odwagą się przyłożył, *splendore ingenii et animi superavit*¹⁰. Odniesie za to i od JKM. słuszną wdzięczność i od WMściów bez pochyby, gdy posługę tę jego uważać będziecie *aequa gratitudine*¹¹, ale i tymczasem w podających się zdarzeniach łaskę JKM. który życzyć tego będzie, aby taka cnota pokazawszy się tak *splendide in orbis theatro*¹², doma *non lateat*¹³ ani próżnowała. Patrząc JKM. na te wszystkie wiernych poddanych swych *bello paceque*¹⁴ zasługi i tak *uberem*¹⁵ zasług i sławy, której to półrocze nakupiło *fructum*¹⁶, ma czem cieszyć serce swe królewskie i sobie obiecować fortunne za takimi postępki panowanie. Wielka to *virium Reipubl.*¹⁷ przeszłego roku próba, że dwom oraz tak potężnym nieprzyjaciółom wytrzymała, wydołała. Wspomnijcie WMOść najdawniejsze z różnych zdarzeń tryumfy *et profusas opes*¹⁸ a pomyślcie sobie, czegoby ta Rzplita dokazywać przy ochocie WMściów i wczesnem obmyślanu nie mogła. Objężdżając kiedyś *Pyrrhus post Tarentinam victoriam*¹⁹ rzymskie trupy i dziwując się w umarłych ciałach, męstwa ludu rzymskiego, rzekł częścią prawdziwie, częścią chlubilnie: *O quam facile fuisset occupare orbis terrarum imperium, aut*

¹ korzystać z sławy swej. ² sława unikającego ściga. ³ nie tak niepodobny sobie. ⁴ nad siebie samego wyższy. ⁵ między pochwałami wojennemi zreczność. ⁶ po odbytem dostojenstwa publicznego poselstwie. ⁷ do miasta pobożności pierwszego w świecie. ⁸ dopełnił. ⁹ zewnętrzną świetność. ¹⁰ świetnością rozumu i serca przewyższył. ¹¹ z równą wdzięcznością. ¹² świetnie na widoku świata. ¹³ nie kryła się. ¹⁴ w wojnie i pokoju. ¹⁵ obfity. ¹⁶ owoc. ¹⁷ siła Rzplitej. ¹⁸ i wydane dostatki. ¹⁹ Pyrrhus po tarentyńskim zwycięstwie.

*Romanis me rege, aut mihi Romanis militibus*¹. Nie życzy tego JKM. który urodziwszy i wychowawszy się *regno dignus*², że się żadną miarą nie unosi, wprzód sobie *imperavit*³ niż nam i pierwej *animum suum subegit*⁴ niż Moskwę, aleć przecie wielka to *felicitas*⁵, kiedy w jednym królestwie nie trzeba szukać wodza, w drugim wojska, w jednym dobrego i ochotnego pana, w drugim poddanych, *non tam vasto et elato animo*⁶, żeby miał świat łowić, ale żeby sławnie bronił ojczyzny. *Invitat studia*⁷ WWMM., żąda aby się WMość, też *konfidencya*⁸ i miłość do pana mając, którąście mu WM. po przeszłej wyprawie nie bez znacznego jakości WMość sami doznali pożytku, oświadczyli, i teraz na obronę tej ojczyzny związali. Mocną kładzie nadzieję w miłości Mściów, że temu sławnemu synowi będzie i potem siła podobnych, których z pożytkiem Rzplitej i sławą nieśmiertelną często przy JKM. z nieprzyjaciół swych wesoło tryumfować będziecie.

¹ O jak łatwo byłoby objąć świata całego panowanie, bądź gdybym był królem Rzymian, bądź miał rzymskiego żołnierza. ² godzien królestwa. ³ rozkazał. ⁴ umysł swój podbił. ⁵ uszczęśliwienie. ⁶ nie tak próżnym i wyniosłym umysłem. ⁷ wzywa prace. ⁸ poufałość.



XXIV.

Mowa JMp. Tomasza Zamojskiego, kanclerza wielk. kor.
do IchM. pp. komisarzów obojga narodu w wyprawie
moskiewskiej, przy boku JKM. będących.

(do tejże str.)

Jeśli imię same pokoju wszystkim w obce narodom z przyrodzenia, miłe i wdzięczne i owoc sam jest tak drogi, że dla pokoju państwa i królestwa, nie tylko dostatki swe ale i zdrowie odważają, krew na ostatek przelewają, królewskich, carskich i xiążęcych nie tylko tytułów i *praesencyi*¹ ale czasem i berł samych ustępują i zgoła ledwo która sprawiedliwa wojna, która się innym końcem prowadzi, nie dla pokoju łatwo osądzić *cujus quantique meriti sint*², i przed Bogiem i przed ludźmi, którzy około tak wielkiego i świątobliwego dzieła pracują. Nazwał takich król pokoju i miłości swymi synami; może słusznie każde państwo zwać ojcami ojczyzny. Bo jakby ją drudzy bronili ci, którzy *saeva incendia*³ państw *periculo suo*² gaszą i krew, która się przelewa, odwagą żywota i krwi własnej zastanawiają. To tak wielkie i świątobliwe dzieło, częścią się ręką i bronią, częścią mądrością i zdrową radą odprawuje, a zgoła obojgiem, tak że jedno nic nie jest bez drugiego, (bo równy równego, którzy pod jednym prawem z sobą mieszkają, trudno mu w zawziętości jego ukoić), póki go najwyższy wszystkich państw pan i sama *belli fortuna*⁵ nie nachyli. I najlepsze powodzenie wojny walleje i upada; jeśli mądra i zdrowa nie przystąpi rada, która i czasu zażyć i wojnie umie *praescribere modum*⁶.

¹ okazałości. ² czyjejby i jakiej były zasługi. ³ okrutne pożary. ⁴ własnym niebezpieczeństwem. ⁵ szczęście wojny. ⁶ przepisać sposób.

Świadomo światu wszystkiemu świątobliwe JKM. wojny moskiewskiej *propositum*¹ że nie tak dla moskiewskiego państwa, berła i korony, który mu moskiewski naród *victoricibus armis*² ojca JKM. zniewolony, *detulerat*³, przysięgami był stwierdzony, jako dla uspokojenia państw, na które ten lekki i krzywoprzysiężny naród, złamawszy *fidei publicae et juris gentium repagula*⁴ przed czasem nastąpił był, trafił na gotową wojnę, oświadczył to *magnae animae prodigus*⁵ odwagą swego własnego zdrowia, nieobradowawszy jeszcze nowemu, na który go pan Bóg i wolne Mściów gło sy posadziły państwo i nietylko z sobą *in belli discrimine*⁶ poniósł, ale i ujrzał czasu *opportunitatem*⁷ i samej moskiewskiej korony i tytułów odstąpiwszy, lubo przy pewnym pokoju wiecznym, którego przez tyle lat oba te narody pragnęły, i swego obronił i co po dwakroć od korony tej odpadło, *victrici dextera rekupe rował*⁸, nie tak się z tego cieszy, jak z gruntownego państw swych uspokojenia.

Pomagaliście WMpp. komisarze koronni i w. x. lit. do tej świątobliwej *intencyej*⁹ JKM. i odwagą zdrowia i zdrową radą. Jako to i Jx. Zadzik, kanclerz kor. przeszły, wszystkiej Rzplitej *in hoc publico consensu*¹⁰ otworzył, którego nietylko *relacjā*¹¹ ale odważną na posłudze swej i Rzplitej *operam*¹² JKM. *omni exceptione major et gravissimus testis*¹³, którego nietylko *felicitate*¹⁴ ale i obecnością, nietylko obecnością ale i odwagą, ale i pan Bóg *consiliorum et armorum*¹⁵ WMściom *conatus*¹⁶ pobłogosławił, *acceptat*¹⁷ miłościwie. Już to drugą za swego pieczętarskiego urzędu *in septemtrione*¹⁸ zostawiłeś WMM. *xiążę Zadziku posteritati, prudentiae et fidei suae*¹⁹ przeciw JKM. *columnam*²⁰, nie tylko mądrze radząc, ale *adundo pericula inermis inter armatos*²¹, samą wielkością serca *munitus*²². Ma czasem pracowity i odważny żołnierz swoje *intervalla*²³, których i konia rozsiódła i pot zetrze sobie z czoła; *succedit in stationibus*²⁴ jeden drugiemu. WM. *in eam stationem*²⁵ od Rzplitej posi-

¹ przedsięwzięcie. ² zwycięskim orężem. ³ oddał. ⁴ wiary publicznej i prawa narodów zapory. ⁵ wielkością duszy szczodry. ⁶ w zmienności wojny. ⁷ sprzyjanie. ⁸ zwyciężkiem ramieniem odzyskał. ⁹ zamiaru. ¹⁰ w tych publicznych obradach. ¹¹ sprawę. ¹² trud. ¹³ wszelkim wyjątkiem większy i najpoważniejszy świadek. ¹⁴ szczęściem. ¹⁵ rad i oręży. ¹⁶ usiłowania. ¹⁷ przyjmuje. ¹⁸ na północy. ¹⁹ potomności, mądrości i wierze swej. ²⁰ filar. ²¹ wystawując się na niebezpieczeństwa bezbronnej pośród zbrojnych. ²² obdarzon. ²³ wczasy. ²⁴ następuje w stanowiskach. ²⁵ na tem stanowisku.

*tus es*¹ na ustawicznej straży, nietylko praw, wolności koronnych, ale całości ojczyzny, *nunquam tibi parcis*², i za jedną uciechę i odpo-
czynek masz sobie ustawną pracę.

*Versantur in eodem belli et pacis negotio*³ przed oczyma WKM. świeże WM. panie wojewodo wileński, prace i odwagi, któremi przeszłe domu swego *glorias et opes auxisti*⁴. Za którą luboć już WM. odniósł od JKM. zasłużoną wdzięczność, jednak i tu *in hac laudis societate*⁵ nie masz być opuszczony. A żeś jest *ea animi magnitudine*⁶, że ochoty WM. i dawnych przodków WM. i samego WM. nie mogą zasycić zasługi, i *eam posteritatem*⁷, która w domu WM. dojrzewa, niedawszy się dobrze dostać, *avidus laudis*⁸ odwa-
żyłeś na JKM. posługę, tak dawszy się do straży pańskiego po-
koju, abyś we zbroi służył czasu niepokoju. Trudno takiemu zgnu-
śnić w pokoju pana takiego, w którym nie insze myśli, tylko o
nieśmiertelnej sławie i o jej codziennem rozszerzeniu, której *simu-
lacra*⁹ z panem odpoczywają. Na te patrząc *etiam tot emensi stipen-
dia*¹⁰, tak długimi i pracowitemi zasługami *fatigati*¹¹, *laudis stu-
dio*¹² jędrnieją i odmłodniewają.

JW. Mści wdo smoleński *indefessus labor*¹³ przez wszystkie ten
czas, około tamtej ściany, *perpetuae excubiae*¹⁴, zdrowie, *felicitas ip-
sa*¹⁵, którą pan Bóg *probat*¹⁶ tyle razy *integritatem*¹⁷, WM. mądrze
*et opportuna consilia inter arma et in hoc ipso pacis negotio*¹⁸ będąc i
Rzplitej pamiętne i JKM. które jako się od poruszenia pokoju po-
częły, tak aż skończeniem *pacis perpetuae*¹⁹ między temi państwa
skończyły. Nie wątpi JKM. że i w inszych razach też ochota
WM. *non otia bitur*²⁰ i przywykły tak sławnej i Rzplitej użytecz-
nej, znajdzie sobie za podającemi się sposobnościami do dal-
szych służb JKM. i Rzplitej pole.

Jego Mści p. wojewodzie podolskiemu, hetmanowi polnemu
kor. nie ma to być *fraudi*²¹, że skończywszy *pacis et belli*²² prace,

¹ postawion jesteś. ² nigdy sobie nie folgujesz. ³ Stawia się w tej wojny i
pokoju sprawie ⁴ sławę i dostatki pomnożyłeś. ⁵ w tem pochwały towarzystwie. ⁶ tej
wspaniałości umysłu. ⁷ owe potomstwo. ⁸ żądny pochwał. ⁹ postacie. ¹⁰ równie tylo
wyliczonych żołdów. ¹¹ zmęczeni. ¹² przez pochwały. ¹³ niezmordowana praca.
¹⁴ wieczne straże. ¹⁵ samo szczęście. ¹⁶ próbował. ¹⁷ prawość. ¹⁸ i przyjazne rady
wśród boju jak w samej pokoju sprawie. ¹⁹ wiecznego pokoju. ²⁰ nie będzie próżno-
wała. ²¹ ku szkodzie. ²² pokoju i wojny.

wojska i posługi JKM. nie odstępuje. Tym samym zarabia na większą JKM. i Rzplitej *gratitudinem*¹, patrzeć raczy JKM. z tego tronu swego, z którego okiem i ręką pańską dalej nad drugich sięga, jako na obecnego. I napisał w pamięci i sercu swem królewskiem to sobie, na co oczyma patrzył swemi. Przypomina sobie i ochotę ustawiczną w dawnych i terażniejszych usługach, czynność w rozrywaniu zamysłów nieprzyjacielskich, jako wojsk swych *antesignani ducis*², za które i z domem swym w łasce JKM. nie będzie upośledzony.

Będzie miłościwie pomniał JKM. pana kasztelana kamienieckiego *praestitam hoc bello operam*³, który jako ochotnie, jako z małą garścią podjął się JKM. i Rzplitej posługi, tak i chętnie *executus est*⁴ i siebie i szczupłych ale odważnych *fortunas*⁵ swych nie żałując, nie zasypiając żadnej do posługi i pozyskania sobie życliwości JKM. sposobności.

Tych wszystkich dawne i terażniejsze *merita*⁶ JKM. sam w sercu swem pańskiem zapisuje, ale i Rzplita zaleca *hoc pulcherrimum laudis et gloriae opus*⁷, do którego mu *tot tantique viri*⁸ pomagali w Rzplitej na wieczną sławę zostawuje. A odbierając tak znaczne, sławy i usługi ku Rzplitej zarobki, wdzięczność swą królewską i łaskę pańską za nie ofiaruje, rozumiejąc być słuszną, aby w uspokojonej ojczyźnie *fructu pacis*⁹ i prac swoich cieszyli się ci, którzy tak odważnie się o nie starali.

¹ wdzięczność. ² naczelnego wodza ³ świadczonego w tej wojnie trudu. ⁴ wykonał. ⁵ dostatków. ⁶ zasługi. ⁷ owe najpiękniejsze pochwały i sławy dzieło. ⁸ tylu i tacy mężowie. ⁹ owocem pokoju.

XXV.

*Respons*¹ posłom wojskowym na ich *legacyą*².

(do tejże str.)

Słuszność sama wyciąga, aby WMściów pp. towarzysze wojska JKM. koronnego, prośby i potrzeby łaskawem uchem JKM. przyjmował, na których odwagi, prace, trudy, krew na ostatki swoją za miłą ojczyznę i dostojęństwo swoje wylaną okiem swem królewskim patrzył, że zdjąwszy koronę królewską z tronu królewskiego na koń się przesiadłszy, stał się sam pracy, niebezpieczeństw WMściów towarzyszem, rozumiejąc coś być większego za ojczyznę umierać niż królować. Z tymże *afektem*³ wrócił się JKM. do domu i na tronie królewskim siedząc, tęskniąc do tej miłej i sławnej zabawy i siedząc tu, to ma w osobliwszem staraniu, to po sejmikach braci pozostałej *proponował*⁴ i tu się o to stara, aby posługi przesłał WMściów tak nagroził, jakoby do tej która się podaje teraz, i do inszej sposobności przychęcił WMściów, pamięta i pamiętać będzie, jakoście piersiami swemi zastawili się przeciwko *fortelom*⁵ i ogniom nieprzyjacielskim, i te odniesione w ciałach waszych rany, cnoty i sławy WMściów klejnoty ma sobie i mieć będzie za pewne służb WMściów i zasług znaki. Też już na tym powszechnym Rzplitej zjeździe stanom kor. zalecić raczył i zalecać dalej będzie. A w tych, które się podawać będą z darzenia ch, na zasługi WMściów miłościwe będzie miał baczenie.

¹ Odpowiedz. ² poselstwo. ³ sercem. ⁴ przedstawiał. ⁵ zasadzkom.

XXVI.

List od Beglerbega oczakowskiego do JMpana kanclerza koronnego Tomasza Zamojskiego. A. 1636.

(do stron. 158.)

Wybornemu między Mesiaszowymi pany panu najzacniejszemu między Jezusa naśladowającymi i między Nazareńczyki przedniemu panu wszelkiej rady i potęgi synowi kanclerskiemu, (którego sprawom niech da pan Bóg dobry koniec) przyjaźni godnej zacności jego przystojnie odprawiwszy pozdrowienie po przyjacielsku.

Wiadomo czynimy. Jeśli zacność Wasza pytacie się o sprawach owej strony, tedy z łaski bożej zdrowia dobrego zażywając oczakowskich granic i krajów sam przyległych rodu tego błogosławionego strażnictwo wzięwszy, do zacności Waszej list przyjaźni napisawszy, przyszło dodać. Przyjacielu mój zacny, slychać to sam u nas, że się kupicie i zbieracie, i z wielu miejsc ludzie ku pomocy zaciągacie, rozmaite rady czynicie, coby przeciwko postanowieniu przymierza być musiało. Bo raczcie zacność wasza wiedzieć, że z owej strony nie masz nic takowego, coby postanowionego przymierza naruszyć miało, i owszem wszelaka uczciwość i ochrona zewsząd dzieje się. Wiadomo jest, że mało przedtem od Porty łotrowsstwa część jakaś ukradkiem do krajów tamtych wpadłszy, więźniów byli nabrali, którzy jako się jedno ukazali, zaraz kajmakan JM. wielmożny Paciom basza przymierzu uczciwość czyniąc, te więźnie z rąk tatarskich pobrawszy, i gdzie jeno się znaleźć mogli wyszukawszy, wolno puścił, naostatek do Lupula, hospodara wołoskiego własnymi swemi ludźmi odesławszy, tych

łotrów pokarać rozkazał, i to co tam na jakąś wieś nabeżawszy, swawoleństwo poczyniono dla pokarania niektórych łotrów i niespokojników między państwa będących, przymierza i postanowienia dawnego zepsowanie nie jest wdzięczne. Z waszej strony także czy raz kozackie łotrowstwo ukradkiem wrywa się tak ziemią jako i morzem i szkody czyni, także za granice wołoskie jako wiele razy swawolnicy przechodzili i szkody czynili, a przecie dla takowych przymierze, aby zepsowane być miało, niesłuszna się zdało, a zwłaszcza iż przeszłego roku przymierze moje stanowione będąc, z obu stron listy napisane dane są, iż do 30 albo 40 lat to przymierze nienaruszone trwać miało; rozumieliśmy nawet i o terażniejszym kupieniu wojsk waszych, lubo sami słyszemy, wszakże o żadnem wzruszeniu nie myślimy. Przyjacielu mój zacny, teraz najjaś. i najmocniejszy cesarz JM. w nieszczęsnem stołecznem mieście mieszkając, a urażony temi posłuchami, będąc rumelskiego, bośniackiego, beglerbegowego sędziaków, begów i rumelskich wiele żołnierzy, 60 albo 70 tysięcy wojska zgromadziwszy, nie poszli do tego chanowi JM. i Kantymir Baszy z ich wiatru podobnemi wojski tatarskimi i z inszymi sędziakami, także ochotnikami i akindziami, naostatek i u mnie, przyjacielu, zacności W. w poruszeniu będącym 30 tysięcy wojska ruszyć się kazawszy. Jakie by to wojsko było obaczcie, a jeśli jeszcze najjaśniejszy cesarz pan nasz sam osobą swoją ze wszystkimi wrot jego pilnującemi ludźmi wojennemi ruszy się, jako wieleby się tego zgromadziło, zacność W. zrozumieście; gdyż takim sposobem trzy kroć sto tysięcy ludzi z tej strony by pewnych było. A tak przyjacielu mój, którakolwiek strona postanowionemu przymierz, uczciwości nie czyniąc, zepsowania jego będzie chciała, załować tego musi, bo za pomocą bożą pewnie w niwecz obróconą i zepsowaną będzie. Przyjacielu mój, mało przed tymi czasy gospodar wołoski Gaspar wda rebelizował był, za którą namową 70 albo 80 tysięcy wojska zebrawszy się, równo z Jasami w tabo-rze Prut rzekę przeszli, tam stanawszy dawno postanowionego przymierza zepsowania pragnęli, przez to pan Bóg wszechmogący ich swawoleństwo wdzięcznie nie przyjąwszy, wszystkich jako swawolników pod ostrość szable podał; chociaż naonczas nieboszczyk Skinderbasza, tylko z trochę ludzi swych tam się był znalazł, przecie jednak wielka klęska w nich się stała. Przymierze, pokój

Łogosławiona rzecz jest, na którąkolwiek stronę przeciwnego co temu czyni, żałować pewnie musi. Jako też niedawno i Abazy basza, który oprócz wiadomości najjaśniejszego cesarza w państwach jakich palankę jedną zepsował, czego gdy się dowiedziano, że przymierzu dawnemu przeszkodę uczynił, skarany jest. A tak z owej strony nigdy nie przeciwnego przymierzu nie stanie się, a jeśli z waszej strony co opaczne będzie, że późne żałowanie żadnego pożytku nie przynosi, wiedziecie. Dla tegoż to, co sam słychamy oznajmiono jest, co więcej pisać, czego by zaeność Wasza rozumieć nie miała. Pisan na polu pod Achioli, wsią tak nazwaną, w



XXVII.

Odpowiedź od JMp. Tomasza Zamojskiego, kancl. kor.
Beglerbegowi oczakowskiemu. A. 1636.

Wielmożnemu najjaś. cesarza JM. otomańskiego Beglerbegowi oczakowskiemu przyjacielowi memu pozdrowienie przyjacielskie. Znoszenie się w tych rzeczach, które się strony pokoju między państwa JKM. pana mego i państwa cesarza JM. pana waszego dzieją, wielkiej pochwały jest godne, kiedy z dobrego serca i chęci zachowania z obojej strony przyjaźni pochodzi; zaczem iż tego za złożeniem na się od miejsc oczakowskich strażnictwa, jako mi w pisaniu swem oznajmujecie, czynić nie zaniechacie rzecz przystojną i powinności od cesarza JM. na się złożonej należąc czynicie, ztąd bowiem snadniej się uznać może, kto by przymierze statecznie chować, a kto na nie nie dbając za lada okazją rozlania krwi pragnąć miał. Co się tedy tyczy pytania o kupieniu wojsk KJM. pana mego, lubo król JM. bez wojsk nigdy nie jest, dowodem to jednak żadnym być nie może, abyśmy tym sposobem z naszej strony wzruszać pokój chcieli, albo okazją do tego podawali: bo kiedyż to było, aby z wiadomością króla JM. i Rzplitej, wprzód się kiedy wojna od nas zaczynać miała, czy nie z tej tam strony do rozlania krwi przyczyna i początek bywał. I teraz sami się w tem osądźcie, jeśli przystojna, żeście posła króla JM. tak wysokiego monarchy i przymierzem przyjaźnionego ci co zawsze i starodawnych i terażniejszych czasów wszelkie państwa i narody za powszechnie prawo mieli, do cesarza JM. nie przypuścili, nieuszanowali, i dotąd nie odprawili. Więc i to sami uważcie, jeśli najwięcej o tem myślicie, abyście temu urzędowi na się włożonemu dosyć czynili; a zaś zowąd hetmanowi KJM. i Rzplitej godzi się tak próżnującemu i nieostrożnemu patrzeć na wojsko postronne, tuż prawie nad granicą

wiszące. Wspomnijcie sobie na obietnicę waszą i na pakta świeże, że ani Kantymir ani jeden Tatarzyn postać miał na Budziakach, ani przy granicach pana naszego, i wy z okna prawie na wojska tatarskie, i w rzeczy na się a nam na zdradę zebrane patrzycie, bo i na czaty już jako mam wiadomość, wpaństwa koronne wrywacie się, tak sobie obiecywać możecie o królu JM. panu naszym, jakoście już doznali, że lubo pan młody i do nabycia sławy sposobny, nigdy jednak lekkomyślnie, a tym mniej coby z urazą poprzysiężonych pakt być miało z swojej strony, nie życzy nie zaczynać. Wojska miał zawsze i teraz ma, a mieć będzie za błogosławieństwem bożem, ale z temi nieskwapliwie się porywać, chyba one gwoli dobremu sąsiadowi i przyjacielowi, lubo dania odporu nieprzyjacielowi zatrzymywać i coraz się w to, jako świeży w państwie swoim gospodarz tym więcej sposobiać chce, aby miał zawsze jak monarcha tak wielki, przystojną gotowość, nie dopiero się z kosztem i omieszkaniem, kiedy przypadnie potrzeba, krzątał, jako i za dawnych przodków naszych bywało, i tem państwo rozszerzyli i straszni byli nieprzyjacielowi. Ma i takich w państwach swoich Król JM. pan nasz, którzy lubo się czują w sile i o potęgę im nie trudno, nie jednak przykładem pana swego nie poczynają takiego, na coby się sąsiedzkie państwa słusznie uskarżać miały, nie jako insi czynią, co ludzie i wojska jakoby dla przestrzegania pokoju mając, nie mniej pokój wzruszają i w państwa sąsiedzkie dla chciwości wpadają. Wojska zaś cesarza JM. pana swego, co wspominać, musiałby być gościem na świecie, ktoby tego nie widział, że wasz pan ma ludzi pod sobą nie mało, ma też i sąsiad i nieprzyjaciół z potrzeby, z którymi jako każdy ma co robić, widaliśmy wojska wasze z panem waszym bratem dzisiejszego cesarza JM. Widzieliście i doznaliście i wy wojsk króla JMści, ale tych tylko co zwykłym żołdem królowi JMści i Rzplitej za pieniądze służyli; byście byli trochę poczekali, kiedy pan natenczas nam szczęśliwie panujący, w osobie swej z tak wielką wojsk młodych i starych żołnierców, którzy młodsze lata swoje na służbę JKM. i Rzplitej oddawszy, pańskiego samego boku pilnują, głową swoją się był ruszył, więc i z wojskami cudzoziemskimi, za pieniądze swe zaciągnionemi szedł, mielibyście się byli czemu więcej przypatrzeć i snadniej byście je byli doszli, że się u nas i ludzie i pieniądze rodzą, i że po świeżej Ce-

corze nie wieleby ubyło różgromionemu, nie zniesionemu wojsku, zdradą tegoż co i was zawiódł, ułowieniem którego 70 tysięcy nigdy nie było, jedno zwyczajne na straż Rzplitej, której wojskiem słusznem nikt nie nazowie. Mamyli sobie stare rzeczy wspomnieć, podobnoby wspominać potym, o Ceorze, co się na niej za ojców naszych z Kazigerejem carem działo, od dobrze mniejszego wojska, a większego i waszego i tatarskiego, jako się rozeszli z tamtego miejsca? Nie źle się tam o pokoju nasi rozmawiali, bo i na stolicy wołoskiej ten ostał i siedział do śmierci, którego Polacy posadzili i tatarskie kopyto przez kilkanaście lat w polskiej ziemi nie deptało. Ale i teraz świeżo, azażcie w różnych oraz dwóch miejscach nie widzieli wojsk JKM., kiedy razem w Moskwie, to co z dawna do państwa Rzplitej należało, odebrawszy uskromił, i Abazy baszy, szalonemu prawie na państwa króla JMści nastąpieniu, dany jest odpór. Tak tedy o potędze i dzielności króla JM. pana mego wiadomo wam niech będzie, ale i to w sercach waszych niech za pewne zostaje, że król JM. pan mój nie potęgą i dzielnością swą, którą mu pan Bóg dał, ale i zdrowiem i pańskim rozsądkiem i sprawiedliwością sprawy swe królewskie i państw swoich miarkuje. O czym wam oznajmiwszy życzę jakoż i na tem rzecz zawisła, byście sami do tego rzeczy i pana swego prowadzili, czego po nas żądacie. Z tym niech Bóg sprawy nasze ku dobremu obraca. Dan w Zamościu, dnia 17 mies. lipca, roku od narodzenia pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa 1636.

DYARYUSZ
EXPEDYCYEJ CECORSKIEJ
STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO

KANCL. I HETM. W. KOR.

PRZECIW SKINDERBASZY TURECKIEMU.

R. 1620.

D. 3. września. Z Podbilego przeszliśmy Dniestr i stanęliśmy nad Dniestrem z tamtej strony. Złamąd

5. września. Ruszyliśmy się i uszliśmy mil trzy. Tam leżeliśmy przez niedzielę i poniedziałek, w który dzień Gracjan, hospodar wołoski, do nas przyszedł w tysiącu koni i p. Tyszkiewicz, który miał 4 chorągwie jezdnych a 2 pieszych.

9. września. Z tamtego miejsca ruszyło się wojsko.

12. września na Cecorze stanęliśmy.

18. września wojska pogańskie przybywały i położyły się na górze przed okopem naszym. Tamże zaraz nacierać zaczęli na Lisowczyki, którzy w koniec okopu naszego swym osobnym położyli się okopem. Zaczyn musieli ustępować zapaliwszy swój, do naszego okopu.

19. września wywiódł wojsko w pole JMP. kanclerz ku Skinderbaszowemu obozowi. Tam harce dwa sprawiwszy, lecz nie przyszło do starcia się z sobą, gdyż błoto było między nami. Tatarowie jednak mocno się uderzyli z nami, lecz iż właśnie bez szuku nasi byli i z zadu ich obtoczyli Tatarowie, zcierali się z nimi nie najgorzej nasi, ale mnóstwu ich i potędze nie mogli wytrzymać. Ustąpili ku okopowi, taborek na prawym skrzydle zostawiwszy, który Tatarowie wzięli, i z nim dział sześć i hakownic kilka. Legło pogan (jako sami udawali) 250, rannych i postrzelonych 700, naszych też nie mało ubyło. Tam p. Wrzeszcz, p. Goślicki i p. Wapowski rotmistrze polegli. Tamże starosta winnicki Zabierzowski, Łukasz Żółkiewski i Maliński postrzeleni. W tym noc zasła. *Consilium*¹ nasi *ingerunt*², aby Tatarom uchodzić z Cecory; kazano wozy gotować, lecz tabor wywiódłszy, mieli panowie przez Prut uchodzić, jakoż niektórzy nazajutrz w niedzielę pod

¹ radę. ² podają.

wieczór uczynili. Nie przysłoć im do tego, aby mieli tabor sprawić tak prędko, ale przecie zamysłem dosyć uczynili. Bo jako się zmierzchać zaczęło, pomału aby żołnierstwo bieżało wytębowano. A w tym panowie do Prutu poszli i gospodar wołoski Gracjan, który z Kalinowskim, starostą kamienieckim przepłynęli i poszli w Bukowinę. Byczek z nim lecz zabity pod Jasami i przyniesiony do Skinderbaszy, którego głowę uciawszy, kazał na pal wbić.

Tegoż dnia Tyszkiewicz, pojmany na tamtej stronie gruntu, inszych bardzo wiele potonęło. W tenże czas Odrzywolski, strażnik koronny i Chmielecki uszli polmi. Było ludzi wtenczas w obozie naszym 2000. Tam Lisowczycy i insi zachowywać rzeczy gospodarskie poczęli i innych uchodzących. Wielka kłótnia była tej nocy i ledwie o większej północy ucieszyli się. Wszyscy uciekać chcieli potym, ale im Niemcy tego bardzo bronili i ci właśnie zatrzymali. Siedzieliśmy w okopie dni 10 spokojnie, ale nigdzie nie było wolno wychylić się. Głodem potem przyciśnieni tak my jako i konie. Bo kiedyśmy przed przyjściem pogańskim byli na Cecorze, niceśmy *penitus*¹ żywności nie przyzdobywali, dla zakazu Jp. hetmana wielkiego, który ziemie nie kazał pustoszyć i nic nie brać; udając że się wołoska ziemia poddała, że stacye będą wozic sami, aleć dano nam stacyą.

29. września ku wieczorowi, w dzień ś. Michała ruszyliśmy się z taborem i szliśmy prosto na kosz tatarski. Ustępować poczęli i musieli poganie i tak cały tydzień przez ich kosz zawsze my przechodzili. Od ogniów uciekali, pieczenie ich zastawaliśmy a we dnieśmy się bili. We czwartek stanąwszy nad stawkiem sami poganie przysłali do nas, abyśmy traktaty kończyli, któreśmy zaczęli byli na Cecorze będąc. Lecz to *ficim*² czynili. Posłaliśmy do nich Druźbica to jest do sułtana Gałgi, który przedtem jeździł do niego; tego nie wrócili.

Nazajutrz mówiliśmy im, czego nie odprawiacie Druźbica, powiedzieli że zaraz go odprawimy, tylko się naradzi sułtan Gałga z Skinderbaszą. Ale rada ich tak dużo na nas nacierała, że ledwośmy ich wstrzymali; zewsząd na nas nacierając oraz, nie jednak pociechy nie odnieśli. Czerń sama, Ukraińcy z kosami i z łukami była im tak ciężka, że aż na górę wszystkie siły pogań-

¹ cale. ² udaniem.

skie i sami Turcy ustępować musieli. Przecie jednak Druzbica nie odesłano i ten został.

Tegoż dnia ruszyliśmy się w wieczór taborem na same namioty Skinderbaszowe. *Caede majori*¹ było, jakoż i zawsze z wielkim trzaskiem ustępować musieli. W niedzielę zaś to jest

4. października, gdyśmy się już ruszyć mieli z miejsca, zewsząd i ze wszystką potęgą uderzyli na nas. Tam ich było około kilku tysięcy; już bowiem odważnie na nas uderzyli i Turcy, aż trąbić przyszło. Wzięto tam pogaństwo to wielki wstręt i poszliśmy już byli bezpiecznie.

Nazajutrz szli za nami i przed nami i po boku wszędy, jako zwykli, nie nacierając blisko nas. Z dział przecie, gdy stali kilka godzin nasi, nie wiedzieć, dla czego psowali konie w tabo-
rze. Porzucili nas potem i dali pokój, nie mogąc nam nic uczynić. I nietylko aby nam mieli gościniec zaledz (jako zwykli), ale odstąpili nazad dwie mile dla wody. My milę będąc od Dniestru, nie mając gwałtu na się żadnego, udawaćśmy poczęli się z taborem każdy w swą stronę. Pan Bóg odjął i rozum i serce starszym. Przyczyna rozerwania, mem zdaniem ta: trząść mieli nad Dniestrem onych, którzy w obozie rzeczy Gracjana hospodara i innych zachowali. Ci to słysząc puścili głos, że skoro do Dniestru przyjdą, zaraz się rozjedziem. Tego się JMP. hetman kor. Stanisław Żółkiewski zląkszy i inni panowie starsi namówili się z sobą, jakoby ich poprzedzili i zład rozruch, namawiając JM. pana kanclerza, aby swym trybem tabor szedł. Lecz przed sobą mówiąc, zapomniał się on i nie wiedział w takim odměcie, bardzo spracowany będąc co z sobą rzec. (tak). Choć ci wprawdzie nie było gwałtu, bo tylko z półtorą stą albo ze dwiema sty Tatar, którzy straż nad nami trzymali, Lisowczykowie się ucierali z zadu broniąc gumna, które tam było. Całą noc rada tam była ku dniowi. Ale Tatarowie przybywać poczęli. Uszło wojska część, a siła ich w Dniestrze potonęło. O starszych żadnej wiadomości nie było długo, ani też nadzieje o wyjściu. JMci pan kanclerz ścięty, ciało jego zaraz przywiezione bez głowy z pobojowiska tego do Mohilowa, JMP. Koniecpolski hetman polny postrzelony w więzieniu u Skinderbaszy, p. Strus, p. Bałaban, p. starosta rubie-

¹ Z większą kłeską.

szowski syn p. kanclerza Jan Żółkiewski, p. Łukasz Żółkiewski u sułtana Gałgi; Dynof, Maliński zabici, Farensbach z wojewodziecm braclawskim Janem xięciem Zasławskim pojmani, także i Samuel xiążę Koreckie; nieszczęśliwy to był wtorek to jest

Dzień 5. października, *dies nigro carbone notanda*¹, którego tak wiele synow koronnych i prawie *selectus flos militiae*² w łykach część tatarskich zawiązał, część marnie przez niesforność i nieposłuszeństwo, szarpaninę, zachowanie cheiwe żołnierstwa, a raczej ciur i hultajstwa, przez niezgodę państwa i starszeństwa, przez nieuważną krnąbrność i wielkie o swym rozumie trzymanie zginął, Rzplite o wielką i nigdy nie nagrodzoną szkodę przywiódł.

Tą klęską zasyceni poganie z pobjowiska, *usque ad d. 24 Octobris*³ plądrowali i płókali koronę *exkursya*⁴ aż pode Lwów i dalej uczyniwszy z Kantymirem, Gliniany spalili, i włości wszystkie *circumjacentes*⁵ Szczyrzec, Stryj, Mikołajów, Drohobycz. Także byli pod Mościskami z jednej strony, a z drugiej aż ku Przemyślu i Podgórzu, z trzeciej strony pod Mostami, czwartą stronę wszystką niemal wniwecz obrócili od Halicza do Lwowa aż po Dniestr. Rachują, że do siedmiu tysięcy dusz legło krom dziełek niewinnych, które jedne starli końmi, drugie na płotowych kołach zostawili, trzecie ścięte. Te są pociechy nasze przez niesforność panów, którzy wolą widzieć zgubę ojczyzny i swą własną, niż *illi labenti suppetias ferre*⁶: niemniej też na naszych *konsultarzów*⁷, którzy chcąc *audiri Fabii cunctatores, Reipubl. importunitate sua accelerant ruinam*⁸. Obaczyćby się trzeba, co kiedyś w Rzymie mówiono: *Dum deliberatur, Saguntum capitur*⁹. Dobra *kunktacya prudens*¹⁰, lepsza jednak na wojnie *consuetu securitas*¹¹, kędy *agendo*¹² przy radzie trzeba o całości i Rzplitej czynić, nie *de Turcica illa*¹³ u Wirgiliusza naszego szkolnego *loquacitate agere*¹⁴. Daj Boże *senatoribus et magistratibus patriae nostrae*¹⁵ i *consilium salubre*¹⁶ i *manum dexterrimam*¹⁷ do mówienia w senacie, do czynienia w polu.

¹ dzień czarnym węglem do zapisania. ² wybrany kwiat wojska. ³ aż po dzień 24. października. ⁴ zagonem. ⁵ okoliczne. ⁶ onej w przypadku pomoc nieść. ⁷ doradców. ⁸ być słuchani Fabjusze dojutrki, niezręcznością swą zgubę Rzplitej przyspieszają. ⁹ Gdy się naradza ją, Sagunt wzięty. ¹⁰ mądre ociąganie się. ¹¹ zwyczajne bezpieczeństwo. ¹² czyniąc. ¹³ o tej tureckiej. ¹⁴ gadatliwością czynić. ¹⁵ senatorom i urzędnikom ojczyzny naszej. ¹⁶ radę zbawienną. ¹⁷ rękę najzdolniejszą.

Podczas tej *inkursyje*¹ w państwa koronne tatarskiej, miał z pogany utarczkę JMci pan Stanisław Lubomirski starosta sandomirski i odbił ludzi zebranych od pogan do 2000, ale chciwość niecnotliwa żołnierzków, co mieli z nieprzyjacielem następującym uganiać się, zraniwszy pierwszy pułk, to oni do łupu: zaczyn na niesprawne Tatarzyn poprawiwszy się uderzył, że musieli z klęską wielką nasi ustępować. A co większa, co Tatarzyn nie splądrował, żołnierz niezbożny, a zwłaszcza Polaczkowie, tak nas złupili, że ledwie poddani królewscy i szlachecy od głodu zdychać nie będą. Przyszło do tego, że im szlachta tamteczna bitwę dać chciała, i tym odstraszeni odciągnęli.

I ten jest Dyaryusz nieszczęśliwej *expedycyje*² i klęski koronnego wojska i rycerstwa pod Cecorą, r. p. 1620. którą jako pan Bóg z szczególnej opieki swej ku narodowi polskiemu od hardego tyrana Osmana tureckiego cesarza w roku potym następującym 1621 do wolności, zwycięstwa i nieśmiertelnej sławy przywiódł za szczęśliwym najjaś. Zygmunta III. króla polskiego i szwedzkiego nam panowaniem; za bytnością pod Chocimem najjaś. królewicza JMci Władysława; za regimentarstwem JMci pana Karola Chodkiewicza hetmana w. x. lit., wdy wileńskiego, JMci pana Stanisława Lubomirskiego, podczaszego kor., starosty sandomirskiego, i t. d., ichMM. pp. komisarzów Rzplitej, IchMM. pp. pułkowników, rotmistrzów, poruczników i innego cnego koronnego i litewskiego rycerstwa; lubo to dostatecznie *Commentarii*³ JMci p. Jakóba Sobieskiego wojewodzica lubelskiego, potym *per omnes virtutum, laborum, meritorumque et honorum gradus, ad supremum Russiae palatinatum evecto ostendunt*⁴. Niech i ten polski Dyaryusz, który ja *a fide dignissimis viris, usque qui scenis et tragicae comediae illi interfuerunt, accipi actuarium*⁵, zwłaszcza *qui*⁶ po lacku nie chorowują i z Niemcami mówią: nie rozumiesz, *adjectus aperiat*⁷.

¹ wtargnieniu. ² wyprawy. ³ pamiętniki. ⁴ przez wszystkie cnot, prac, zasług i zaszczytów stopnie na wdztwo ruskie wyniesionego okazują. ⁵ od najwiarogodniejszych mężów i tych co scenom tym i smutnemu widowisku przytomni byli powziętem opis. ⁶ którzy. ⁷ przydatek rozpocznie.

DYARYUSZ

EXPEDYCYEJ WOJSKA POLSKIEGO POD CHOCIMEM

PRZECIWKO

OSMANOWI

CESARZOWI TURECKIEMU.

A. D. 1621.

(die 31. Augusti usque ad 10. Octobris.)

WYDAWCA

EXPEDYCYJA WOJSKA POLSKIEGO POD CHOJCEM

PRACOWNIA

OSMA I WÓJNA

OSMA I WÓJNA

W. D. 1861

(This is a blank page of 10.000000)

Die 31 Augusti¹ wtorek z ostatniego noclegu pod Kamieńcem we wtorek stanął królewicz JM. wespół z tem które z nim przyciągnęło wojskiem nad Dniestrem pod Chocimem i u Żwańca, miasteczka JMci p. Kalinowskiego, przy którym też jest i zameczek niedawno zmurowany, obozem się położył. Do którego porządnie i w pięknym wojska szyku przez pułkownika p. Marcina Kazanowskiego wjechał.

1 Septembris² środa. Tamże przez dzień cały obóz stał, po rano jeździł królewicz JM. do obozu wielkiego na drugą stronę Niestru. Gdzie oba Ichm. pp. hetmani kilka niedziel przedtem ze wszystkim obozem się przepawili, *ob non tam facilem hosti*³, jeżeliby *per vim*⁴ zaraz następować chciał *accessum*⁵, niż byli szanę rzucili. I w ten dzień u JMP. hetmana w. na obiedzie był królewicz JM. Po zwróceniu się królewicza JM. ku wieczorowi z obozu urosła trwoga mniej potrzebna w obozie królewicza JMci z tej miary. Straż nasza obaczywszy Kozaków zaporowskich, gdy gromadno ku obozowi wielkiemu się zbiegali i zbliżali, a rozumiejąc że Tatarzy, trwogę uczynili. Za którą rotę i piechoty prędko i ochotnie w pole były wychodzić poczęły. A nim się Kozacy zaporowscy z wielkim obozem złączyli, stali pół mili z taborem swym. Tatarowie i wojska tureckiego przodkowie szturmowali do nich *a die 25 Augusti usque ad diem 1 Septembris*⁶. Ale się im odbili i jednego tylko Kozaka stracili, którego gdy pojmano a do cesarza przywiedziono, jedno spytawszy co za ludzie a dowiedziawszy się, że Kozacy, zaraz rozstrzelać kazał.

Tegoż dnia armatę, która z królewiczem JM. przysła i piechotę za JMP. hetmana w. *sollicitowaniem*⁷ zaraz przepawiono.

¹ dnia 1. sierpnia. ² 1. września. ³ nie ułatwiając nieprzyjacielowi. ⁴ gwałtem. ⁵ przyjsia ⁶ od d. 25 sierpnia aż do d. 1go września. ⁷ uproszeniem.

Tegoż dnia poseł nasz p. Szemberg i drugi poseł Baptysta co też już pierwej w obozie był, przybyli. Ci powiedzieli o cesarzu tureckim we czterech tylko milach. A iż się wojska jego przodkiem z Kozaki zabawiali, opóźniwszy się dnia tego w mili tylko cesarz od obozu naszego polskiego nocował.

2 września czwartek pomknął się obóz królewicza JM. od Żwańca ku przewozowi pod sam zamek chocimski, gdzie już mostu za zniesieniem przed powodzią nie było. Taborem wszystkie wozy królewicz JM. obtoczyć rozkazał. Dział jedno pięć z sobą zostawiwszy, w tymże taborze jeszcze nocował.

Tegoż dnia zrana Turcy z Kozakami zaporowskimi ścierali się, a równo z wojskiem i bałwany na wielbłądach ukazawszy, zarazem świetne namioty nad Niestrem także za taborem kozackim prędko rozbijać i rozwijać poczęli, któremi w kilka godzin trzy góry z dolinami jakby na pozór większy i okazanie okryli i zajęli. I o południu właśnie sam cesarz stanął. Nasze wojska w pół rana przeciw niemu z obozu wyszły, broniąc się rozpościerać. Gdyż jedno na troje z łuku strzelania i rowy opanowawszy blizkie, od obozu naszego stanęli byli. Cesarz *impet*¹ swój zarazem na Kozaki obrócił, którym też Jp. hetman 4000 piechoty niemieckiej i polskiej dał. Nacierali janczarowie strzelbą ognistą potężnie, ale ich Kozacy współ z Niemcami wspierali takową swą strzelbą, i z rowów wyparli. W posiłku zaś te chorągwie stały, wstręt nieprzyjacielowi czyniąc i harce z nim zwodząc: Lisowczykowie, chorągiew JMp. hetmana w. p. Kiszki, p. Paca, p. starosty uświatckiego, p. Szembekowa. Harce aż do wieczora trwały, na których mężnie się nasi stawili nieprzyjacielowi i za takimi przez dzień cały utarczkami ochotnego rycerstwa padał trup nieprzyjacielski gęsty, a zwłaszcza od niemieckiej piechoty, która w lesie na zasadzce była. Do kilka set pogaństwa legło, z naszych za łaską bożą ledwo 20 zginęło: z pod chorągwi JM. p. starosty uświatckiego p. Komor, p. Rybiński, p. Ostrorog, p. Giedziowski; z pod chorągwi p. Szembekowej p. Zawisza w kolano postrzelony. Z kozackich przedniejszy Bohdan i Czarowicz rotmistrz na harcach zginęli. Z Lisowczyków Rusinowski w piętę jeden postrzał odniósł, p. Jędrzejowski zabity, p. Jakuszowski w kolano postrzelo-

¹ napad.

ny. Koni więcej z dział postrzelano i napsowano różnemu towarzystwu.

Tegoż dnia chan tatarski z hordą swą wszystką przybył, i bród gdzieś od Mohyłowa na Dniestrze wymacawszy, przeprowował się ku Kamieńcowi.

Nazajutrz szarańcza jego pod Kamieniec przypadła, którzy *more praedonum*¹ po drogach kupców łapali i dobytki zajmowali. Królewiczowi JM. z pól oryńskińskich wołów 140, krom jałowic i owiec kilkaset zagnali i pułkami do Polski poszli; co z Kamieńca wszystko bardzo dobrze widzieć było, że pole okrywali, jadąc. Z wieczora xiążę Czartoryjskie przyjechawszy z chorągwią swą na tem miejscu, zkąd obóz królewicza JM. się pomknął, pod Żwanicem stanął. Od północy od Tatarów, albo jako insi udawali, od opryszków rozgromiony, towarzystwa mu kilkanaście zabito i koni nabrano.

3. września w piątek. Królewicz JM. przeniósł się do obozu wielkiego, wozy wszystkie i *impedimenta*² w taborze na tamtą stronę zostawiwszy, a Almadego przy nich z piechotą i p. Wejera zostawili.

Tegoż dnia na gorączkę zachorował królewicz JMć.

Tegoż dnia Turcy ze wszystką potęgą wychodzili w pole. A iż wojska IchMM. pp. hetmani nie wypuszczali w pole jedno wałów z chorągwiami im pilnować kazano, uderzyli ze wszystkich stron na obóz nasz, ale wstręt odnieśli z szkodą swą i ze wstydem. I tego dnia potym nie nacierali, mieszając się tylko przez cały dzień wokoło, a harce zwodząc, na które ochotnik nasz utrzymać się w obozie niemogąc, wypadł. W tych harcach p. Oporowski rotmistrz zabity i porucznik piechotny p. Dynofa. Szturmowali i do Kozaków nawałem wielkim, surowy ten od cesarza nakaz mając, żeby ich tego dnia znieśli, mówiąc, że Lachy nasze będą, skoro Kozaków zniejemy. Szła strzelba z dział ogromna i z ręcznych samopałów bardzo gęsta, że ledwie jeden drugiego od dymu i kurzawy widzieć mógł; mężnie się odważni młodecy bronili i potężnie odpierali, że ich więcej niż do tysiąca wtenczas utracili, a sami cali za łaską bożą w okopie zostali. Działa ich tureckie przenosiły, gdyż i puszkarz ich naszyniec był

¹ zwyczajem łotrzyków. ² obłogi.

i tegoż dnia uciekł i przedał się do naszych. Z Zadniestrza zaś p. Wejer dział trzy przeciw nim zawiodłszy, także ich gromił i od Kozaków odstrzeliwał i wiele ich szkodził, tak że ustępować musieli; od pola zaś piechota niemiecka i polska dobrze ich raziła, tak że z lepszą pociechą nasi z pola zeszedli niż nieprzyjacieli. Więźniów trzech janczarów braci rodzonych pojmano; a najwięcej Kozacy zaporowscy, bo ci głów pogańskich w obóz siła przynosili. Powiadali ci więźniowie, że pod dziesięć tysięcy Turków ubito tego dnia, tak z dział z okopów naszych jako i różnie, jako i od Kozaków. W tym szturmie naszych ledwo sześć zabito i piechoty nastrelanych kilkanaście. Nadrazili tu Kozaków atamana jednego nazwanego Bezmudzik i czerniaków kilkadziesiąt. Lecz z pogaństwa czworako i owszem tysiącorko i sowito legło.

Tegoż dnia, Niemcy szanice według rozkazania hetmańskiego pod bramę obozową rzucili.

4 września sobota. Wojsku wszystkiemu do wałów z chorągwiami kazano, że w polu nie było okrom straży dniowej kilka chorągwi. Turcy też pominąwszy obóz i okop nasz, wszystką potęgą uderzyli na Kozaków, chcąc ich koniecznie szturmem opanować, za przedaniem się jednego z Lisowczyków i udaniem jakoby Kozacy nieostrożni być mieli. I w nocy dział bliżej przymknąwszy, bić z nich ogromnie skoro dzień nie przestali. I trzy szturmy, które po dwu godzinach trwały, poganin utracił. Pan Wejer znowu jako i wczora z taboru dział kilka wzięwszy i nad Niestrzem zasadziwszy, pogaństwo odstrzeliwał. Tam cesarz zagniewany bardzo będąc, mówił, iż ani jeść ani pić nie będę, aż mi tego psa siwego (Sahajdacznego rozumiał) przywiedziecie. Zaczyn trzeci szturm najpotężniejszy przed wieczorem samym przypuścił. Dziwna to i niewypowiedziana rzecz zda się, jakie siły, serca i męstwa pan Bóg ludziom tym przeciwko nieprzyjacielowi wszystkiego chrześcijaństwa dodawał: iż się to śmieie rzec może ledwieby *Duca di Venetia*¹ w murach swych siedząc, takowy napad i strzelbę z dział zbyt ogromną znieść i wstrzymać mógł. A oni za rowem jednym a kolasami, znieśli i zatrzymali na sobie. Na ostatek z taboru już mrokiem samym w pole się wysypawszy, taki pogaństwa szturm wsparli, że ustępować i dział odbieżeć musieli.

¹ książę Wenetów.

Wtenczas dopiero strzelając i siekając aż do samego obozu tureckiego cesarza, na nich wjachali. Namiotów pięć i zdobywszy nie mało zarwali. Dział niektórych, iż dla ciężkości podołać im nie mogli, Kozacy koła porąbawszy, one w rów pospychali, a ziemią i kamieniami *ora tormentorum*¹ natkawszy, zdrowo się do taboru swego wrócili. Z drugiej strony Lisowczykowie także mieli z tem pogaństwem potrzebę i moeno ich wspierali, że ustępować im przyszło. Tej potrzeby odtębowanie nie mogło uspokoić, aż noc sama, zaciągawszy hałasy Marsowe niemal w noc dwie godzinie.

Tegoż dnia o południu Sahajdaczny, pułkownik wojska zaporowskiego, oddał JMci p. hetmanowi baszę jednego tureckiego pojmanego, który dawał za siebie konia takiego, o którym twierdził że go sam cesarz nie ma. Ale mu to nie poszło.

5. września niedziela. Topiono Wołoszę pod zamkiem chocimskim w kuczkach i budach mieszkającą, dla tego że opryskami przedtem byli, i o janczarach, których się kilkaset do nas przekinąć tego dnia chcieli, cesarza przestrzegli i obóz snąć w nocy zapalić mieli, z naprawy nieprzyjacielskiej. To nie wiedząc *cum cujus scitu et jussu*² się działo. Jedni udawali że z rozkazania JMP. hetmana, a przecie jednego hajduka o to ścięto, drugiego obwieszono, i potym Wołoszy nigdzie szkodzić, ani czat żadnych dla sposobienia żywności wojsku czynić pod gardłem zakazano. Zrzucono z mostu kilkadziesiąt, i drugich po osadzie taborowej po chałach zachowała piechota i po jamach macała, białem głowom i dzieciom nie przepuszczając. *Inter caetera*³ i to *stipendium*⁴, iż mając związane ręce i nogi, gdy ich do wody miotano, tak jednak dobrze pływali, najmniej się nie zalewając, aż ich na wodzie z muszkietów bito i strzelano; drugich też z mostu zamkowego wysokiego zrzucano.

6. września poniedziałek. Przedało się do nas Turczynów trzech znacznych, którzy powiadali, że cesarz z wojskiem swoim bardzo trwoży, wszystkim jednak przedawczykom wiary nie dawano, i w obozie ich nie trzymając do zamku odesłano.

7. września wtorek. Wojsko nasze z rozkazania IchMM. pp. hetmanów wałów pilnowało, których jeszcze dorabiano. Tur-

¹ paszcze dział. ² za czyją wiedzą a rozkazaniem. ³ między innemi. ⁴ za-dziwiająca.

cy o południu jakoś samem *insperate*¹ wpadłszy impetem wielkim pod szanice nasze, kilkadziesiąt piechoty wybrańców wysiekli, rotmistrzów dwa: Sladkowskiego i Życzowskiego ścięli, chorągwi dwie wzięli i śmigownic ośm, które ks. Zasławskiego były. O niesporach zaś tegoż dnia pierwszym uwiedzeni szczęściem, z lasu gęsto się ukazując, ku tymże szancom następowali. Skoczyli zaraz naszych chorągwie ochotnie cztery, mianowicie: JMp. hetmana w. k., pana Mikołaja Zieniewica kasztelana połockiego, p. Sieniawskiego i p. Rudomina. Ci mężnie się z nieprzyjacielem starli, szczęśliwie się im za łaską bożą powiodło, gdyż wszyscy drzewka skruszyli. Rzadki pacholik był, któryby swego na kopją nie wziął. Położyli na placu do 500 pogaństwa. Rannych sowito. Bo i jeden nasz koniem kilku ich koni obalając na ziemię, walących się siekli Turków. Zaczym zaraz odwrót uczyniwszy, tył w las za górę podawali. W tym razie i pogromie pogaństwa, ci co z chorągwi naszej zginęli: z hetmańskiej chorąży ścięty i chorągiew wzięto, p. Bałaban, p. Dalmat młodszy, p. Kotowski, Wojnarski i Łopata. Z pana kasztelana połockiego, sam szkodliwie posieczony, trzeciego dnia umarł, koźmi starty p. Wiśniowski, Doktorowicz i Kołataj. Z chorągwi pana Rudominowej, sam w rękę raz uderzony odniósł, a rodzzonego swego pana Jerzego pozbył, który ścięty. Siedmiu z towarzystwa, mianowicie p. Mogilnicki, Cudowski, Takszewski, Wielickowski, Wojna, Tyszkiewicz. Z chorągwi pana Sieniawskiego poległ p. Karwiński. Ztąd potym różne dyskursy i mowy między rycerstwem urosły: Czemużeśmy za tym, które się za pomocą bożą podało być szczęściem, nieprzyjaciela podającego tył niekonali. Lecz *fatis*² to *supernis*³ raczej a nie dyskursom ludzkim przypisać się musi. Bo IchMM. pp. hetmanom jako wodzom, więcej chorągwi spuszczać nie zdało się na fortele nieprzyjacielskie w las, z którego potym nie wychyliło się pogaństwo, a pola też dostatecznego do rozpostarcia się wojsku mało było.

8. września środa. W dzień Nawiedzenia p. Marji, wojsko nasze przy szancach i bramach dwu w sprawie stało, które był JM. p. hetman w. w prędcie natenczas uszykował; przez dzień cały trapiło się wojsko i ku wieczorowi pod wszystkimi chorąg-

¹ niespodzianie. ² zrządzeniom. ³ wyższym.

gwiami trąbiono i w hębny bito, czekając, aby się było pogaństwo wychyliło, ale z lasu nie wychodzili. O południu napadli byli Tatarowie od cerkwie, ale ku okopowi natrzeć nie śmieli. W czeladzi jednak i pacholikach po trawę i chrósty rozbieżanych, wielką uczynili szkodę, i towarzystwu konie zabrali niektórym.

Tego dnia mostu na Nistrze pod zamkiem dorobiono, i dopiero w ten dzień wozy królewicza JM. przeprowadzone były.

9. września czwartek. Turcy w pole wyszli na swe, gdzie zwykli, pod lasem na górę miejsce. Nasze też wojsko pogotowiu stało. Bitwy jednak nie było. Z dział tylko, gdy się zza góry ukazowali, strzelano, a harcę niemal przez dzień cały toczyły się. Po południu wielkim nawałem szturmowali do Kozaków, ale z wielką swoją szkodą i hańbą odstąpić musieli. Gdyż i Niemcy p. Dynofa posiłkowali Kozaków, i trupa nieprzyjacielskiego legło do dwu tysięcy. To też naszym *constabat*¹, że Turcy przywódców janczarów, że się nie mężnie z Kozaki potykali i ustępowali, z rozkazania cesarskiego ścinali.

10. września piątek. Cicho od pogan było dla tego, iż most na Nistrze budowali, chcąc z obu stron bić na Kozaki. Lecz i kosz tatarski na samym gościńcu od Kamieńca leżał, i ci nam najbardziej szkodzili, że nigdzie wysłać nie było, jako i ktokolwiek z kupców, albo inszych jakich ludzi pojawił się, zabierali jako zbójcy i wilecy drapieżni. A na większą naszą żalność plon ten, który obfity z Polski przygnali, po polach zadniestrowych rozłożyli i tak daleko z nim stali, jak owo z Warszawy na pole praskie. Że nas tylko Dniestr dzielił, domagali się Kozacy odgromić to nieprzyjacielowi, ale im dla rozerwania wojska nie pozwolono tego.

11. września sobota. Wojsko tureckie i nasze od poranku aż do wieczora w sprawie stało. Turcy przeprawiwszy przez most na tę stronę dział kilka, strzelali do Kozaków zaporowskich, szkodzili im w koniach bardzo. Od tego dnia najciężej pan hetman wielki chorować począł.

12. września niedziela. W nocy przeszedł *rezolwowało*² się rycerstwo było wszystkie z Kozaki zaporowskimi *unanimiter*³ uderzyć na obóz turecki. O czym z północka przez munsztuk wy-

¹ wiadomo było. ² postanowiło. ³ jednomyslnie.

trebowano, i Kozacy z piechotą niemiecką już byli pod sam oboz turecki podeszli. Jazda wzytka w polu w pogotowiu stała. Lecz w świtanie samo, gdy się to zacząć i najlepiej działać miało, deszcz gęsty z chmurami czarnymi przeszkodą był. Zaczyn nazad się wrócić i tych zamysłów naszych zaniechać przyszło.

Tegoż dnia Baptysta Weweli, poseł hospodara multańskiego, przybył z listy do IchMM. pp. hetmanów; którymi Raduła perswadował, aby raczej o pokoju niż o zwiedzeniu bitwy z cesarzem tak potężnym myśleli, gdyż zwycięstwo tylko w rękach boskich jest. W czym on *mediatorem*¹ być obiecał się.

13. września poniedziałek. Przededniem wszystko wojsko w polu stanęło, tenże zamysł co przeszłej nocy na pogaństwo z Kozaki mając. Lecz iż trzech Węgrzynów z pod chorągwi pana Moszyńskiego przedali się do Turków, i o tym, że ich nasi nocą napaść mieli, przestrzegli, nieprzyjaciel także jako najraniej w pole się wybrał i stał cały dzień, harcami tylko naszych zabawiając. Znowu zza Dniestru do Kozaków z dział bito, ale im najmniej nie szkodziło.

14. września wtorek. Rano z chorągwiami do obozu kazano. Baptystę wdymultańskiego postannika, z responsem na listy odpawiono. A z nim wysłany do obozu tureckiego p. Jakób Zieliński, starszy sługa JMP. hetmana polnego.

Tegoż dnia Karakaszbasha przybył w posilku do obozu tureckiego, którego *summa cum aviditate et desiderio*² cesarz czekał i w nim wiele pokładał.

15. września środa. Tenże basza bardzo lekko nas sobie kładąc i gaurami nazywając, obiecował cesarzowi jednego razu szturmem nas wziąć i z obozu wypłoszyć. Na które igrzysko i sam patrzeć chcąc zrana wszystkiemu swemu wojsku w pole wynieść rozkazał. Ku południowi aż prawie przystąpił Karakas z sześciami tysięcy ludu na kwatery koronne od cerkwi ruskiej w las, której go był Węgrzyn, onegdajszy przedawczyk, udawając że nieosadzone i ludźmi nieopatrzone były, przywiódł. Do inszych bram i miejsce strzelano z dział potężnie i harcownik się zabawiając, jedno się wieszak. Tu pan Bóg dziwnie pychę jego skarał, że głowę naprzód sam położył, gdy go w czoło ugodzono z okopów.

¹ pośrednikiem. ² z największą żądnością i chęcią.

Inszych nazad pierzchających do kilkaset ubito, trzech żywcem pojmano. Tegoż przedawczyka, przewodcę, sami zaraz uchodząc Turcy ścięli. Śmierci tego baszy cesarz bardzo załując, karetkę szczęścia koni po ciało posłał, i tegoż dnia ani jadł ani pił, jedno płakał, że mu tego, w którym największą miał nadzieję zabito, i lud z pola zwiódł. Była potem wieść pewna, że po baszy tym wszystkie dostatki co jedno tu z sobą miał, na cesarza zabrano. W tymże razie z dział kilku, które byli Turcy zza góry w równinę ku okopom naszym wytoczyli, wystrzymano, i kula, która funtów 25 ważyła, Bonieckiego towarzysza z pod chorągwie p. Stadnickiego, rozerwała.

16. i 17. września, czwartek i piątek. Cicho od pogan po te dni było, a myśmy też temu bardzo radzi byli. Bo nas niedostatek wielki w żywność i głód nakoniec ścisnął, bo i o dębinę, którą miasto siana koniom dawano, krwią się trzeba było oblewać. Kozacy zaporowscy podejmowali się onegdajszy plon tatarski za mostem odgromić. I gwoli temu już była na most część ich przeszła, ale się w tem kilka sztuk mostu zerwało.

18. września sobota. Cicho od Turków. Dwóch sabatów, z pod chorągwi pana Moszyńskiego zdrajców, po których postrzeżono, że się do Turków sprzedać chcieli, ścięto.

Tegoż dnia koło IchMM. panowie hetmani z pułkownikami i rotmistrzami mieli, przyczym i pp. komisarze byli. Propozycja o potrzebach wojskowych, jeżeli nieprzyjacielowi ustępować, czyli z okopów tylko bronić się. Różni różne dawali zdania, gdyż drugich myśl ku domowi ciągnęła. Konkluzja i zgoda mężniejszych na tym stanęła: Nie odchodzić ztąd, aż przysięgłszy się do gardł, nieprzyjacielowi się bronić, przestrzegając tego, aby na karkach naszych do ojezyny droga mu się nie pokazała. Żywność obmyślić obligowali się i na szkody ubezpieczenie dać obiecali.

19. września niedziela. Kozacy zaporowscy w nocy zebrawszy się kilkaset, a straż turecką cicho obszedłszy, czatą w obóz ich wpadli. Turków śpiących do kilkudziesiąt pokłóli, koni, wołów, wielbłądów nie mało zarwali. W namiotach fantów, sukien, pieniędzy i innych rzeczy nabrali, zawojów także po części. Chorągwi dwie janczarskich wzięli, te królewiczowi JM. oddali.

Tegoż dnia wysłano było tabor do Kamieńca po żywność,

ale dla nawałności Tatar, którzy sie po wszystkich niemal gościńcach i drogach wieszali, wrócił się.

20. września poniedziałek. Cicho było, nieprzyjaciel w pole nie wychodził, i jawnie się nie ukazał. Z dział jednak najwięcej strzelał, a nasi także wzajem do nich. Cesarz sam jeździł z obozu swego mil dwie ku Prutowi, i tam dni kilka był z chanem tatarskim, oczekiwając na Alibaszę, który mu przedtym nie radził iść na tę wojnę z Polakiem, O co się nań zawsze gniewał i dla tego go u Dunaju zostawił. Dopiero znać tych potracić kazał, którzy mu wojnę tę radzili, wstydując się, że sam głową i osobą swoją przyszedłszy, nie nam przez tak długi czas uczynić nie mógł. W nocy Lisowczykowie chodzili na czatę i trzech Turczyków dostali, czabanów, koni, wołów, potrosze zdobyli.

21. września wtorek. Ten dzień spokojny od nieprzyjaciela mieliśmy. Kozacy zaporowscy czatowali w pasowiskach tureckich, bawołów i koni nie mało zdobyli.

22. września środa. P. Jakób Zieliński, posłaniec od Jp. hetmana polnego, od Turków się wrócił: z nim znowu Baptysta Weweli, hospodora wołoskiego posłaniec, przyjechał i kilka listów w kitajkę czerwoną uwinionych p. hetmanowi oddał. Też w nocy Kozacy zaporowscy na drugą stronę Dniestru przeprowadzili się nocą, wiele Turków w spiązki u mostu ich pokłóli i Ciekierbaszę zabili, który się na to przeprowadził był, aby miejsce obozowi tureckiemu pod Kamieńcem upatrzył. Gdyż i ta wieść przyszła, że się sam cesarz tam ruszyć chciał, albo część wojska z armatą posłać. I w obozie swoim trwożną wielką, skoro dzień miał, że drudzy aż do Prutu uchodzić chcieli.

Tegoż dnia wielką szkodę rycerstwo odniosło w czeladzi i pacholikach, których Tatarowie po trawę jadących naściniali nie mało i koni nabrali. W nocy p. hetman w. tak bardzo chory być począł, że już ludzi nie znał.

23. września czwartek. IchM. pp. komisarze, pułkownicy i rotmistrze wszyscy schadzkę mieli do JMp. hetmana w., którego *in lecto aegritudinis*¹ i na poły prawie żywego zastali. Po trzykroć niemoc wielka mu przypadała, i o południu samem ledwie go żywego na zamek chocimski w karecie odwieziono.

¹ na łożu boleści.

Tegoż dnia regiment z siebie złożył; poganin nam nie dokuczał, i pokój był od niego na okopy nasze. Po południu jednak zza Dniestra strzelano niemal do wieczora z dział na Kozaki, przeciwko którym zatoczono też naszych dział kilka i sam p. hetman polny je *rychtował*¹ i tak dobrze z nich ugodził puszkarcz, iż z pochopu kula po drugich poszła. Zarazem [się Turcy ztamtąd i z działmi sprowadzili, i aż ku mostowi swemu odeszli. W nocy Kozacy porzuciwszy swój pierwszy okop, który nad samym Dniestrem mieli, i szaniec rozkopawszy, przenieśli się i pomknęli na górę ku szańcom niemieckim, tak że już tabor Lisowczyków jakoby odkryty stał się za okopem.

Tegoż dnia pułkownicy i rotmistrz w. x. lit. schadzkę mieli, obmyślając w czas o regimentarzu i opiece, jeżeliby śmierć zaszła na JMci p. hetmana w. Obaczywszy tedy JMci p. hetmana polnego, a *principaliter*² za głowę królewicza JMci samego stali od siebie p. starostę orszańskiego, p. Alexandra Sapięhę i p. Rudominę, z tą prośbą, żeby ich pod skrzydła swe przyjąć nie zbraśniał się. Wdzięcznie to przyjął i onemi się opiekować ofiarował. W nocy tabor królewicza JMci do Kamieńca dla żywności wysłany.

24. września piątek. Pan hetman umarł o drugiej godzinie z południa.

25. września sobota. Był szturm potężny od Turków na okop nasz od szańców u bramy jednej litewskiej natarli byli końmi Turcy z chorągwiami, aż piechota z szańców ustępowała, ale ich zaś prędko wsparło i posiłkowano. Z lasu też janczarowie przy konnych się skradając do szańców naszych, wpaść chcieli, ale ich nasi i z dział razili, i ochotnik z okopów wychodząc, odstrzelał. Wtenczas kilku swoich z działa naszego zabitych, że puszkarcz źle wymierzył, pozbyliśmy.

26. września niedziela. Był deszcz z rana, ku południowi się wypogodziło. Po południu wyszło za Dniestr pogaństwa z chorągwiami do pięciu tysięcy i lubo od mostu swego kupami się puścili, zachodząc jednak i udając się przeciwko obozowi naszemu, rozsypką nie mało pola okryli. Dopieroż dział dziesięć nad Dniestrem postawiwszy, do Kozaków i Lisowczyków bić poczęto. Był i sam w tej kupie zapewne cesarz, przypatrując się obozowi

¹ wymierzał. ² osobliwie.

naszemu i temu swemu, które aż przed wieczorem ustało, z dział strzelaniu. Bo nasi którzy *per perspectivam*¹ wtenczas patrzyli, upatrowali wiele Turków strojno i bogato przybranych, że i drudzy łańcuchy przez się przepasane mieli. I *ex possibilitate verisimile videbatur*², że nigdy ich przedtym tak wiele po Zadniestru nie jeździło. A *distantia*³ zaś *loci*⁴ do perspektywy z góry obozowej na dół się ściągającej przez Dniestr tylko była, że każdego *ex vestitu capacitate*⁵ dobrze rozeznąć można i *solis radii*⁶ pozad *in occasum*⁷ natenczas idące do tego im pomagały.

27. września poniedziałek. Baptysta Weweli o południu trzeci raz do obozu naszego przybył, przyniósł od wezyra listy, w których radził JMci p. hetmanowi, aby dla namowy o pokoju i postanowieniu przymierza człowieka jakiego zacnego wysłał. Jakoż i p. Zieliński, którego było przedtym z Wewelim do obozu tureckiego wysłano, twierdził iż Turcy mieli być *tractabiles*⁸, byle jedno kto z naszych na to do nich przyjechał.

28. września wtorek. Po dniu wczorajszym, którego cicho było od Turków, gdyż nic nie nacierali, tylko straż ich potężna za górą przy lesie na zwyczajnem miejscu stała. Dziś raniusienko podpadli byli pod Żwaniec Tatarzy z Turki, ale ich zaraz odstrzelano, gdyż tam ludzi naszych dosyć zawsze nocowało, i takich siła co manowcami z Kamieńca przechodzili i odpoczywali. A jeżeli kiedy, tedy w ten dzień usilnie i najwięcej się o nas ten bisurmanin kuśił ze wszystkich sił i znać na głowę z obozu swego wygnać był, zamysłu jedno swego chcąc dokazać. Zrana tedy pod gęstą mgłą nim opadła, zawieziono dział polnych nie mało sztuk 60 na górę jedną za Dniestrem i burzących dwie, które po kilkanaście par wołów ciągnęło. Komunikacja też z Turków i Tatar przebranego wysłał do dziesiątku tysięcy, z których jedni niedaleko dział w rozsypce po polu, drudzy w sprawie z chorągwiami pod gajem stali; ci wszyscy jako udano, by się im było powiodło do nas przez Dniestr wplaw iść chcieli. Naprzód tedy do taboru Lisowczyków strzelać i bić z tych dział cesarz rozkazał. Strzelano przez dzień cały od poranku nie przestając. I tak często i gęsto

¹ przez dalekowiedz. ² ile można prawdopodobnie zdawało się ³ odległość. ⁴ miejsca. ⁵ z ubioru łańcuch. ⁶ promienie słońca. ⁷ na zachodzie. ⁸ ochotni do układu.

wypalono i jako gdy owe przy *monstrze*¹ piechotnej od muszkietów huk bywa, aż się ziemia od grzmotu wielkiego trzęsła. Tej strzelby taki *efekt*² i szkoda w naszych, że nim się postrzegli, siedmiu razem czelka z Lisowczyków zabito. Zaczynają ci inspektorowie pogańscy ciesząc się i rozumiejąc, że już wygrać mieli, okrzyk wielki i hałas puścili z wołaniem. Z drugiej strony zaś od obozu swego nad Dniestrem temże własnym miejscem, z którego się Kozacy przenieśli, przypuszczono szturmem kilkanaście tysięcy janczarów także do taboru Lisowczyków nawałem i naciskiem wielkim, tak iż ze dwóch stron strzelba na nich szła, mężnie się janczaram odstrzelowali i szturmów kilka odbili pogaństwu, których z rozkazy cesarza samego gwałtem pędzono i naganiano. Posiłkowali Kozacy Lisowczyków, gdy się pogaństwo do nich gwałtem darło, ale oni tego jako *laudis avidi*³ nie przyznawają. I jeszcze nigdy do obozu ich taki szturm nie był, jedno się w polu zawsze mężnie uganiałi. O południu samem puszczone z jednego burzącego działka, które dwakroć z siebie huk wydawać zdało się, ku namiotu królewicza JMści, który przy szopie wielkiej kościelnej rozbity był i tak próżno stał i nikt w nim nie mieszkał, gdyż królewicz JM. dobrze niżej przy namiotach JMci p. hetmana wielkiego, w chatce gliną lepionej, którą mu był nieboszczyk po przyjechaniu skoro zachorował ustąpił, swoją miał stancją. Wtenczas korporala królewicza JMści *leibszycy*⁴ w szopie małej niedaleko namiotów tych, gdzie z drugim swym towarzyszem siedział, a w ten moment do stołu podnosił się, kula w głowę ugodziła tak, że prędko na sąd boży stanął. Z trzeciej zaś strony w pół godziny po tej chwili szturmowano od pola ku bramie koronnej i od cerkwi z lasów do okopów. Ale i tu sam pan Bóg obrońcą naszym będąc, nieprzyjacielowi pociechy odnieść nie dopuścił, tak że z szkodą swą i hańbą zamysłów swych musiał zaniechać.

29. września środa. Odprawiono Baptystę Wawelego, posłowie też nasi tegoż dnia jachali do obozu tureckiego na trakty. Pan Żurawiński kasztelan bełzki i pan Jakób Sobieski, wojewódzic lubelski mając z sobą do trzydziestu osób z czeladzią, wyprowadzało ich rycerstwa strojno i świtno przybranego do sła koni w pole aż na górę ku tureckiemu obozowi. Gdzie też Turcy

¹ ukazce. ² skutek. ³ chęci pochwały. ⁴ imię własne (?) ob. Wojna choc. W. Potockiego, str. 542.

w takiejże liczbie stali przyjmując postów. A po zjachaniu się z nimi ozwał się im pan Żurawiński i przez tłumacza mówiąc, iż my do was z pokojem jedziemy. Na co westchnąwszy odpowiedzieli: Daj to Boże aby pokój był, gdyż tego wszyscy czekamy i o to z działkami naszymi pana Boga prosimy.

30. września czwartek. Cicho było od Turków. Nasi jednak wytrwać nie mogąc po południu wypadli na harc za Turki, aż za górę zapędzając się. W tych harcach Krynicki towarzysz konia zbywszy, piechotą kilka staj uchodził, lecz od swoich dla niesfory posiłkowany nie będąc, a odbieżony, od Turków ścięty. Z Lisowczyków Czaplński działem pod zbroją w brodę obrażony.

1. października w piątek. Tabor królewicza JMści, który był dla żywności do Kamieńca wyszedł, wrócił się. Posłał był cesarz turecki przeciwko niemu tegoż dnia ludzi kilka tysięcy i dział dziesiątek, ale nasi dowiedziawszy się tego, inszą puszczili się drogą, zaczynając nieprzyjaciela wróciwszy się, temż działami począł był z za Dniestra do okopów naszych strzelać. Ale go nasi puszkarze spędzili, iż zaraz z działami ustąpił.

Tegoż dnia p. Krzesz przy taborze przyjechał. IchM. pp. komisarze mając wzgląd na znędznienie wojska, ćwierć jedną darowną pozwolili.

Tegoż dnia od Kozaków dońskich posłannikowie przybyli z listem do królewicza JMści, oznajmując iż przeciwko temu nieprzyjacielowi krzyża ś. idą, prosząc o chorągwie królewicza JMci.

2. października sobota. Posłannikowie dońskich Kozaków odprawieni z tem: gdy przybędą, chorągiew im dana będzie.

3. października niedziela. Ośm brańców naszych od Turków uciekło.

4. października poniedziałek. Pan Jakób Sobieski, wdzie lubelski z obozu tureckiego przyjechał, a z nim przybył czaus jeden dla namowy o tych na pokój traktatach. Za czausem sług trzech było. Pan kasztelan bełzki *loco obsidis*¹ został w obozie tureckim.

5. października wtorek. Znowu pan Sobieski wojewódzic z czausem do Turków odjechał, mając już od panów komi-

¹ jako zakładnik.

sarzów *in scriptis*¹ podane punkta na skończenie traktatów. Brańców dwóch przybiegło od Turków.

6. października środa. Wytrębowano *de securitate*² Turków, aby ich pacholikowie po trawę jeżdżąc nie zaczypiali i nie ruszali. O południu tenże czaus co z panem Sobieskim był, samosiódm mając dwóch swoich w towarzystwie, przyjechał skarżąc się, że Fekiety zajął im do sto koni.

7. października czwartek. Tenże czaus po ranu przyjechał z obozu naszego. Rano p. Sulikowski, który do Porty z cesarzem jako goniec posła wielkiego miał jechać, przyjechał.

8. października piątek. Pakta pokoju i przymierza u wezyra z naszymi posłańcami komisarzami namówione, którzy tegoż dnia do pocałowania szaty cesarskiej przypuszczeni.

9. października sobota. Panom komisarzom pakta oddane od wezyra wspólne, którzy też onego pożegnawszy, nie wnosili się z czausem do obozu, nieco mieli *alterkacyej*³ ktoby miał się wprzód ruszyć i wojsko sprowadzić.

10. października niedziela. Cesarz turecki z obozu swego ruszył się do naszego, wrócili się panowie komisarze, posłańci wdzięczni gości zastali królewicza JMści w szopie na nabożeństwie z rycerstwem. Tam dzięki powinne panu zastępów oddane. *Te Deum laudamus*⁴ spiewano. W wieczór strzelba na tryumf była.

*Sit nomen Domini benedictum amen*⁵.

¹ na pismie. ² o bezpieczeństwie. ³ sprzeczki. ⁴ Ciebie Boga chwalimy.

⁵ Niech będzie imię pańskie pochwalone. Amen.



OMYŁKI DRUKU.

STRONICA	WIERSZ	JEST	MA BYĆ
5	19	21	12
9	15	<i>quaque</i>	<i>quaeque</i>
18	22	<i>expedycje</i>	<i>exedycje</i>
29	4	1640	1649
56	28	usiłować	usiłował
57	32	umysłu	waleczności
45	29	łędem	lasem
46	2	o sobie	osobie (osobno)
47	20	nejlepiej	najlepiej
47	35	19	10
48	15	oddawać się	oddawam się
48	22	o języku	o języka
59	36	Tarnawskim	Tarnowskim
62	11	w tok	w rok
64	25	<i>rewelować</i>	<i>relelować</i> (tyle co <i>zależeć</i>)
64	56	³ tronowi ⁴ wyjawić	³ od korony ⁴ zależeć
75	20	na mieszkanie	niemieszkanie (tyle co <i>jak najrychlej</i>)
75	57	³ poprzedniego	³ z poprzednich
75	12	<i>tributae</i>	<i>tribuitae</i>
75	28	<i>ite rata</i>	<i>iterata</i>
76	26	<i>diligentissime</i>	<i>diligentissime</i>
79	33	nie może być	nie może być
86	15	także	tak że
90	11	Będziem mieli goście na włosy (<i>tak, może jesień?</i>)	(tak. znaczy <i>gości nieproszonych</i> , <i>gości</i> którzyby nam wpadli na kark, na łeb, na <i>włosy</i> — przysłowiowo)
102	28	przysługę	posługę
104	15	gdzy	gdzie
115	20	Wesołowskiego	Wiesiołowskiego
130	5	1640	1649

STRONNICA	WIERSZ	JEST	MA BYĆ
152	11	Gałgę Kantymira	Gałgę i Kantymira
155	4	na traktaty (tak)	na <i>traktatij</i> (t. j. na chlebie)
159	12	Wiezowni	Wosczoza
171	7	chwalebny Bogu i	chwalebny, Bogu i
175	8	historej	historij
176	6	przyczyniał	przyczyniał
179	50	ważą	ważą
184	12	WKK.	WKM.
218	2	<i>turbatur</i>	<i>turbetur</i>
250	24	PROPOSITIO	PROPOSITIO
250	51	<i>rotroactis</i>	<i>retroactis</i>
259	7	<i>Dobit</i>	<i>Dabit</i>
249	27	<i>et jam si</i>	<i>etiamsi</i>
252	50	<i>Hispaniarum</i>	<i>Hispaniarum</i>
267	1	tak	(tak)
267	15	<i>utrumque</i>	<i>utrumque</i>
269	10	<i>(silicet)</i>	<i>(si licet)</i>
275	19	samo	sama
274	16	niesłuchajmy	niesłuchamy
276	10	zostali	zestali
277	57	poufałość	ufność
279	20	6	7
279	54	8	5
285	7	za wolność	za wolnością
285	19	<i>respublica</i>	<i>respublica</i>
288	4	należało	należało
291	27	<i>obsequentissimus</i>	<i>obsequientissimus</i>
299	4	<i>confusione</i>	<i>confusione</i>
507	1	<i>suscepione</i>	<i>suspicionem</i>
507	12	niedawnym kłopotliwym	niedawnem kłopotliwym
508	15	<i>currit</i>	<i>currit</i>
509	27	<i>metricius</i>	<i>meretricius</i>
515	15	ciśniej	ciaśniej
515	50	16	17
515	6	zabudował	zbudował
517	6	tym jednostajnym	tem jednostajnem
518	24	wszelką	wszelką
519	57	4	14
520	55	dorastających	w dorastających
521	29	posłuszeństwa	posłuszeństwa
537	54	skutki	skutkiem
538	28	przeszych	przeszłych
538	55	mądrość	mądrości

STRONNICA	WIERSZ	JEST	MA BYĆ
340	9	które	którę
340	22	królowi JMości	król JMć
340	36	grosz	grosza
344	28	17	16
342	4	5	4
343	5	1655	1635
344	35	bezkrwie	bez krwie
345	11	zawierzywszy	zamierzywszy
345	34	przeciwnie	przeciwne
349	22	<i>fide</i>	<i>fide</i>
357	6	<i>constatae</i>	<i>constantiae</i>
358	19	<i>tantam</i>	<i>tantum</i>
365	35	zawnątrzną	zewnątrzną
367	6	w obce	w obec
367	17	2	4
371	23	podadawać	podawać
385	3	zebranych	zabranych
385	29	chorowują	howorują
389	28	1 sierp.	31 sierp.
390	21	janczarowie	janczarowie

Page	Number	Year
1	1	1870
2	2	1871
3	3	1872
4	4	1873
5	5	1874
6	6	1875
7	7	1876
8	8	1877
9	9	1878
10	10	1879
11	11	1880
12	12	1881
13	13	1882
14	14	1883
15	15	1884
16	16	1885
17	17	1886
18	18	1887
19	19	1888
20	20	1889
21	21	1890
22	22	1891
23	23	1892
24	24	1893
25	25	1894
26	26	1895
27	27	1896
28	28	1897
29	29	1898
30	30	1899
31	31	1900



